

# Droga do wolności

BITWA WARSZAWSKA 1920 ROKU



# Droga do wolności

BITWA WARSZAWSKA 1920 ROKU

Redakcja naukowa

Janusz Gmitruk

Jacek Macyszyn

Tadeusz Skoczek

Warszawa 2021

## Recenzenci

Prof. dr hab. Tadeusz Panecki

Dr hab. Jerzy Mazurek, prof. UW

## Projekt okładki

Krzysztof Gawrychowski

Na okładce wykorzystano fragment szkicu olejnego  
Stanisława Batowskiego; olej na tekturze 69 x 101 cm;

sygn. w prawym dolnym rogu:

„Zadwórze, 17 VIII 1920 /szkic 1930/ S. Batowski

– własność Piotra Ciborowskiego

Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości  
(identyfikator 42 700)

Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej

ul. Skazańców 25, 01-532 Warszawa

historia@muzeumniepodleglosci.art.pl

ISBN 978-83-66640-33-7

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

al. Wilanowska 204, 02-730 Warszawa

tel./fax: (22) 843 38 76, 843 78 73

e-mail: mhprl@mhprl.pl

www.mhprl.pl

ISBN 978-83-7901-336-4

Na zlecenie wydawców

OFI - Krzysztof Gawrychowski

# Spis treści

Wstęp .....	7
Lech Wyszczelski Militaryne aspekty Bitwy Warszawskiej .....	17
Henryk Nicpoń Tajemnice Bitwy Warszawskiej – zwycięstwo wbrew Moskwie i Londynowi .....	41
<span style="border: 1px solid black; padding: 2px;">Ryszard Miazek</span> Bitwa Warszawska z perspektywy walki o niepodległość Polski w latach 1918–1921 .....	87
Adam Dobroński, Marek Gajewski Między Wisłą a Niemnem .....	105
Andrzej Kotecki Udział Marynarki Wojennej w Bitwie Warszawskiej 1920 roku . . .	121
Małgorzata Myślicka, Michał Witkowski Warszawskie i krakowskie stowarzyszenia artystyczne działające na rzecz propagandy w okresie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku .....	133
Mariusz Mróz Ludność powiatu radzymińskiego wobec najazdu wojsk sowieckich w sierpniu 1920 roku – relacje mieszkańców .....	153
Ireneusz Ciosek Samorząd Kielc w okresie wojny polsko-bolszewickiej .....	177
Mariusz Nowak Zróżnicowanie postaw społeczno-politycznych środowisk lokalnych w czasie wojny polsko-radzieckiej 1919–1921 (w świetle dziennika jędrzejowskiego ziemianina Stanisława Borkowskiego) .....	193

Wiesław Jan Wysocki	
Kościół rzymskokatolicki w Polsce wobec wojny z bolszewikami w 1920 roku. Zarys problematyki .....	211
Zbigniew Kępa	
Trzy teksty nauczania pasterskiego biskupa polowego Stanisława Galla do żołnierzy i kapelanów podczas wojny polsko-rosyjskiej w 1920 roku .....	231
Zbigniew Judycki	
Dowódcy i obserwatorzy w wojnie polsko-rosyjskiej 1919–1920. Fragmenty not biograficznych .....	245
Mateusz Ratyński	
Włodzimierz Szeliski (1893–1937). Zarys biografii majora dyplomowanego Wojska Polskiego i kawalera Orderu Virtuti Militari .....	281
Romuald Turkowski	
Kultywowanie czynu zbrojnego Wojska Polskiego (1914–1921) i gloryfikowanie Marszałka Józefa Piłsudskiego na łamach prasy ruchu młodowiejskiego (1919–1928) .....	289
Janusz Gmitruk	
Bitwa Warszawska i Święto Czynu Chłopskiego – tradycja i współczesność .....	313
Tadeusz Skoczek, Paweł Bezak	
Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku w zbiorach muzeów mazowieckich .....	341
Jacek Macyszyn	
Artefakty związane z okresem wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920 w Muzeum Ordynariatu Polowego Oddziale Muzeum Warszawy .....	391
Indeks nazwisk .....	415

# Wstęp

**W**ielkie wydarzenia historyczne potrzebują czasu, aby właściwie ocenić ich rangę. Obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości rozpoczęte w 2018 roku przyniosły szereg ważnych wydarzeń naukowych inicjowanych w instytucjach Samorządu Województwa Mazowieckiego. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Muzeum Niepodległości realizowały wspólnie projekt „ROK PIĘCIU OJCÓW ODNOWICIELI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ” pod patronatem Marszałka Adama Struzika. Odbyły się wówczas konferencje poświęcone: Romanowi Dmowskiemu, Ignacemu Janowi Paderewskiemu, Józefowi Piłsudskiemu, Maciejowi Ratajowi, Wincentemu Witosowi, z których materiały wydane zostały drukiem.

Za datę odzyskania niepodległości przyjęto 11 listopada 1918 roku – dzień zakończenia I wojny światowej. Trzy państwa zaborcze: Prusy, Austria i Rosja – poniosły klęskę w zmaganiach z państwami Ententy. Nowy ład w Europie będą tworzyć zwycięzcy podczas obrad w Wersalu w 1919 roku. Przewodnią ideą ładu europejskiego było tworzenie na gruzach imperiów europejskich państw narodowych. Nieco inaczej rozumieli to bolszewicy. Celem taktycznym operacji „Wisła” rozpoczętej 18 listopada 1918 roku z rozkazu Lenina było przede wszystkim błyskawiczne zajęcie Polski, po to by móc zrealizować cel główny, jakim było udzielenie pomocy komunistom w Niemczech i pozostałych krajach powstałych z rozpadu Austro-Węgier. Jak napisał Norman Davies, „Nie da się zaprzeczyć, że najbardziej sensacyjnymi skutkami wojny polsko-bolszewickiej były te, do których nie doszło”.

W latach 1918–1923 polska dyplomacja starała się przekonać zwycięzców do odbudowy Polski w granicach przedrozbiorowych I Rzeczypospolitej z 1772 roku. Granice państwa były wytyczane piórem i karabinem. W latach 1919 Polska była państwem frontowym. Walczyliśmy z Niemcami, Czechami, Ukraińcami, Litwinami i Rosjanami, aby utworzyć własne państwo, w którym Polacy z trzech zaborów mogliby znaleźć swoje siedlisko, aby chłopskim pługiem zorać granice państwa.

Nie było to łatwe. Nie wszystkie zamierzenia udało się zrealizować. Kiedy w roku 1918 zaświtała jutrzienka wolności, zadawano pytanie – Polska. Ale jaka? Czy to pytanie było przypadkowe? O to, jaka miała być przyszła niepod-

legła Polska, toczono nieustanne spory. Jedni widzieli ją najjaśniejszą, inni – ludową. Ale wszyscy, którym była droga, byli zgodni co do tego, iż przede wszystkim musiała być odrodzona i niepodległa.

Fenomen polskiej niepodległości, o którym tak często mówimy, miał solidne podstawy organizacyjne. Jeszcze przed ogłoszeniem deklaracji o niepodległości istniała we Francji i była uznana przez rządy państw Ententy Armia Polska, niezastąpiony symbol każdej państwowości.

Niepodległemu państwu potrzebne są nie tylko oręż żołnierza, lecz także prawo stanowione przez parlament, rząd, sprawna administracja państwowa i samorządowa, a także jedność w działaniu. Pierwsze miesiące odzyskanej niepodległości przyniosły nieopisany entuzjazm. Świadectwem dojrzałości narodu do podjęcia się dzieła odbudowy były wybory 26 stycznia 1919 roku do Sejmu Ustawodawczego.

Od lutego 1919 roku coraz gwałtowniej rozpalał się konflikt zbrojny na wschodnich granicach II Rzeczypospolitej. Pod miejscowością Mosty 14 lutego spotkały się oddziały Armii Czerwonej z oddziałami polskimi, doszło do potyczek. Natomiast 18 lutego w okolicy Berezny Kartuskiej doszło do pierwszych regularnych walk Wojska Polskiego z Armią Czerwoną. Oddziały polskie utworzyły front polsko-bolszewicki. Rozpoczęła się niewypowiedziana wojna, która trwała 15 miesięcy z przerwami do 12 października 1920 roku, kiedy zostały zawarte preliminaria pokojowe, a 18 marca 1921 roku podpisano traktat pokojowy w Rydze.

Gdy pod koniec 1919 roku Wojsko Polskie dotarło do rzeki Berezyny, z inicjatywy rosyjskiej rozpoczęły się rokowania pokojowe. Bolszewicy zaangażowani we własną wojnę domową znaleźli się w trudnej sytuacji militarnej. Tajne rozmowy polsko-radzieckie rozpoczęły się 6 listopada 1919 roku w Miklaszewiczach, w pociągu specjalnym na bocznicę kolejowej. Stronę polską reprezentował kapitan Ignacy Boerner, rosyjską – dr Julian Marchlewski. Rozmowy doprowadziły do zawarcia tajnego rozejmu na froncie polsko-bolszewickim, który odciążył Armię Czerwoną w kluczowych momentach walki z armią gen. Denikina i miał wpływ na osiągnięte nad nim zwycięstwo przez bolszewików.

Co z tego rozejmu Polska uzyskała? Propozycję pokojową złożoną rządowi polskiemu 22 grudnia 1919 roku przez Rosjan, sugerującą wstępną linię graniczną, która miała przebiegać wzdłuż frontu na Berezynie i Słuczy. Była to propozycja korzystna dla Polski, ponieważ mocarstwa zachodnie przeciwne były realizacji polskiej koncepcji inkorporacyjnej, jak i federacyjnej. Broniły integralności byłego Cesarstwa Rosyjskiego w przekonaniu, że biała Rosja odrodzi się.

Cele strategiczne Polski i Rosji nie miały być więc realizowane na drodze dyplomatycznej. Wojna między obu państwami była nieunikniona. Pozostał



tylko nieznany termin jej wybuchu. Oczekiwano jedynie, aby wyschły drogi na Ukrainie. W 1920 roku wiosna na Ukrainie było wyjątkowo sucha. Można było bez ograniczenia rozpocząć działania wojenne. Józef Piłsudski liczył na sojusznika ukraińskiego, dla którego chciał odbudować niepodległe państwo, ściśle związane sojuszem z Polską. Ofensywa polska na Ukrainie ruszyła 25 kwietnia 1920 roku. Osiągnięto sukces taktyczny zajmując Kijów. Nie osiągnięto sukcesu strategicznego, mimo strat 12. Armia bolszewicka wycofała się za Dniepr. Rosjanie zbierali siły i wkrótce przystąpili do kontrofensywy. Ofensywa Armii Czerwonej 14 maja ruszyła na froncie litewsko-białoruskim – powstrzymana i odparta przez polskie armie.

Pierwsza Konna Armia Siemiona Budionnego 27 maja przystąpiła do natarcia na froncie południowym. Nie osiągnęła sukcesu taktycznego, w wielodniowych zmaganiach została odparta przez 13. Dywizję Piechoty i dywizję jazdy. Sześciodniowe próby przełamania obrony polskiej przez 1. Armię Konną nie powiodły się. Wszystkie włamania dywizji kawalerii w polskie pozycje zostały odparte kontratakami piechoty i jazdy. Obok 13. DP najbardziej zaangażowane były w walki oddziały bojowe 3. Armii. Polskie sukcesy taktyczne opóźniały działania zaczepne przeciwnika.

Piłsudski nie zdawał sobie jeszcze sprawy ze skali rosyjskiej ofensywy i jej ewentualnych skutków, dlatego z Kwatery Głównej Naczelnego Wodza nie wychodziły rozkazy nakazujące koordynowania działań. Brakowało koncepcji przeciwstawiania się ofensywnym planom przeciwnika.

W dniu 31 maja 1920 roku, gdy wojna z Rosją Radziecką weszła w fazę decydującą, polityczne i wojskowe kierownictwo radzieckie wyciągnęło wnioski z niepowodzeń rosyjskich na Froncie Południowo-Zachodnim. Rosjanie zamierzali podjąć zmasowane działania ofensywne, jazdy i piechoty.

Pod miejscowością Samohordek 5 czerwca 1. Armia Konna całymi siłami uderzyła w styk 3. i 6. armii polskiej. Słaba polska obrona została przełamana. Wojska radzieckie znalazły się na tyłach wojsk polskich.

O godz. 23.00 10 czerwca rozpoczął się odwrót 3. Armii z Kijowa. Było to mistrzowskie wyprowadzenie armii z okrążenia. Przerwanie frontu na południu przez Rosjan utwierdziło ich w przekonaniu, że zwycięstwo jest bliskie. Decydujący cios miał zadać Front Zachodni marszałka Michaiła Tuchaczewskiego. Do uderzenia przygotowano znaczne siły. Do czasu rozpoczęcia ofensywy dowództwo rosyjskie zamierzało na Ukrainie zniszczyć 3. Armię gen. Edwarda Rydza-Śmigłego. Armia ta 16 czerwca wyszła z okrążenia, odtwarzając front z pozostałymi polskimi związkami taktyczny.

Dopiero działania ofensywne 1. Armii Konnej od 5 czerwca 1920 roku i ofensywa na wielką skalę 24 czerwca dywizjami rosyjskimi Frontu Południowo-Zachodniego przełamały polską obronę na południu. Ofensywa

rosyjska obudziła nadzieje na realizację odłożonej na razie idei rewolucji światowej. W kierownictwie radzieckim nie było jedności poglądu co do wyboru głównego kierunku działań. Część działaczy i wojskowych, z Józefem Stalinem na czele, preferowała kierunek południowo-zachodni, część zaś skupiona wokół Lwa Trockiego była za kierunkiem północno-zachodnim – na Mińsk, Białystok, Warszawę. Włodzimierz Lenin przywiązywał duże znaczenie do działania Frontu Zachodniego w związku z rewolucyjną sytuacją w Niemczech. Biuro Polityczne KC RKP(b) zatwierdziło plan wojny przeciw Polsce. Nad Frontem Zachodnim dowództwo objął marszałek Michał Tuchaczewski.

Z perspektywy historii z większą jeszcze ostrością oceniamy zagrożenie, przed jakim stała wówczas Polska. Marsz wojsk bolszewickich na Warszawę, rozpoczęty 4 lipca na Froncie Północnym i kontynuowany w tempie 20–30 km dziennie, wydawał się nie do zatrzymania. Pod wrażeniem przewagi przeciwnika nasuwały się nad Polskę gradowe chmury. Łamało się państwo, chwiały charakter, miękły serca żołnierzy. Józef Piłsudski nazwał wywołanie rozkładu w nastrojach społecznych największym tryumfem Tuchaczewskiego.

Trwał masowy exodus Polaków z terenów zajętych przez Armię Czerwoną, narastał problem uchodźców i sierot wojennych. Rząd Władysława Grabskiego 23 lipca wysłał notę do rządu radzieckiego w sprawie pertraktacji rozejmowych. Rozmowy miały toczyć się w Mińsku. Bolszewickie warunki pokoju zmierzały do uzyskania pokojowymi metodami tego, czego nie udało się uzyskać dyktatem brutalnej siły wojskowej oraz marionetkom z Tymczasowego Rewolucyjnego Komitetu Polskiego. Bolszewicy pewni zwycięstwa traktowali członków delegacji z lekceważeniem i pogardą. Nie zamierzali przyjmować żadnych warunków. Chcieli dyktować je jako zwycięzcy.

Był to chyba najbardziej krytyczny moment wojny. W tej sytuacji 21 lipca Józef Piłsudski wykonał polecenie Rady Obrony Państwa i wezwał Wincen- tego Witosa do Warszawy. W dniu 23 lipca powierzył mu misję utworzenia nowego rządu, który został zaprzysiężony 24 lipca w Belwederze jako Rząd Obrony Narodowej. W sejmie miał poparcie wszystkich klubów poselskich, łącznie z klubami mniejszości narodowych.

Rząd Obrony Narodowej powstał w atmosferze kapitulacji wytworzonej jednak nie tylko warunkami rozejmu, ale i ciągłym odwrotem wojsk, już nie tylko z Frontu Wschodniego, ale i z Północno-Wschodniego. Historyczną zasługą tego rządu jest to, że udało mu się w ciągu kilkunastu dni całkowicie opanować panujące nastroje i przywrócić społeczeństwu nadzieję pokonania wroga. Korzystna dla prowadzenia operacji wojskowej okazała się natomiast zmiana dokonana przez Józefa Piłsudskiego na stanowisku szefa sztabu generalnego, które 26 lipca objął Tadeusz Rozwadowski.

Ucichły na ten czas swary i waśnie partyjne, a w Rządzie Obrony Narodowej znaleźli się wielcy antagoniści – Józef Piłsudski i Roman Dmowski. Wszystkie warstwy społeczne zjednoczyły się w tych dniach ponad podziałami politycznymi. Do armii napływali licznie ochotnicy ze wszystkich środowisk społecznych: chłopci, robotnicy, młodzież akademicka.

Wincenty Witos w swoim exposé wygłoszonym na posiedzeniu sejmu w dniu zaprzysiężenia rządu 24 lipca 1920 roku mówił m.in.: „Odrzucając hasła partyjne, rząd nie zapomni, że masa ludu pracującego wsi i miast, i osad fabrycznych dać musi dzisiaj Polsce krew i trud, aby w niej znaleźć ukochaną ojczyznę matkę, wdzięczną dla wielkiej rzeszy swoich obrońców. Naród nasz stać na to, ażeby się skutecznie obronić i oprzeć wrogom, skoro istnieje wola i zjednoczenie sił wszystkich”.

W następnych dniach premier wydał odezwę do chłopów, a następnie do żołnierzy i urzędników. W pierwszej z nich 2 sierpnia 1920 roku apelował:

Od was, bracia włościanie, zależy, czy Polska będzie wolnym państwem ludowym, w którym lud będzie rządził, żył szczęśliwie, czy też stanie się niewolnicą Moskwy, czy będzie rozwijać się w wolności, dobrobycie, czy też będzie zmuszony pod batem władców Rosji pracować na najeźdźców i żywić ich swoją krwią i znojem. (...) Dzisiaj najwyższy obowiązek każdego Polaka to służba w obronie ojczyzny. Na polu walki, na froncie dziś miejsce dla każdego, kto broń udźwignąć potrafi. Inni dać muszą ofiarę w pracy i w mieniu. Precz z małodusznością. Precz ze zwątpieniem! Ludowi, który jest potęgą, wątpić nie wolno ani rezygnować nie wolno!

Dzięki Rządowi Obrony Narodowej pod kierownictwem Witosy i Daszyńskiego poważnie wzrosło zaufanie obywateli, szczególnie chłopskiego pochodzenia, do wszystkich instytucji państwowych. Premier umiał wykorzystać swój talent negocjacyjny, łagodząc konflikty. Nie podważał także dorobku gabinetu Władysława Grabskiego, swego poprzednika, który doprowadził do powstania 1 lipca Rady Obrony Państwa i przeprowadził formowanie Armii Ochotniczej pod wodzą gen. Józefa Hallera. Wincenty Witos był praktykiem i wiedział, że anarchia na górze rodzi anarchię na dole.

Właśnie ta jedność społeczeństwa wobec naciągającego wroga, tak rzadka we wcześniejszej polskiej historii, oraz jego odporność na obcą mu kulturowo ideologię zasługują na miano cudu, jaki się wówczas dokonał, chociaż nasza narodowa tradycja wiąże go przede wszystkim z bitewnym polem. Losy obrony Warszawy i całej wojny rozstrzygały się bowiem nie tylko na polach bitew, ale w równym stopniu na płaszczyźnie politycznej i w ludzkich sercach.

W tym czasie premier Witos, pomimo narastania nieufności i zastrzeżeń wobec Józefa Piłsudskiego jako Naczelnego Wodza, robił wszystko, aby tak-

że jego autorytetu nie podważać, lecz podnosić. Ostentacyjnie wręcz czynił to we wspomnianym exposé, manifestując swą wiarę w Naczelnika Państwa. Mówił wtedy: „Związani każdym uderzeniem serc z naszą bohaterską armią, do której zwracamy się z nakazem i wezwaniem do wytrwania, skupieni z zaufaniem głębokim około Naczelnego Wodza, zjednoczonej w wielkiej pracy dla Polski i pokoju zwyciężymy”<sup>1</sup>.

Decydująca bitwa o Warszawę rozpoczęła się rankiem 13 sierpnia. Siły stojących przeciwko sobie armii były mniej więcej równe, ok. 113–120 tys. żołnierzy. Bolszewicy mieli przewagę dział i karabinów maszynowych. W drodze były nowe uzupełnienia armii bolszewickiej. Obronna faza bojów koncentrowała się na Froncie Północnym pozostającym pod dowództwem gen. Józefa Hallera, głównie w rejonie Radzymina i Ossowa. Pod naporem wojsk bolszewickich siły polskie zostały zmuszone do ustąpienia w rejonie Radzymina, który kilka razy przechodził z rąk do rąk.

Premier Wincenty Witos, który prawie codziennie wyjeżdżał na front, 14 sierpnia przybył w rejon toczących się walk w towarzystwie dowódcy Frontu Północnego gen. Józefa Hallera, dowódcy dywizji gen. Jana Rządrowskiego i dowódcy pułków – 81. Pułku Strzelców Grodzieńskich ppłk. Bronisława Bohaterewicza oraz 85. Pułku Strzelców Wileńskich mjr. Stanisława Bobiatyńskiego. Był to dzień najcięższych walk. Rankiem zginął ks. Ignacy Skorupka, kapelan ochotniczego pułku.

Walki toczyły na froncie długości kilkuset kilometrów od północnej ku południowej granicy państwa. O skutecznej obronie Warszawy zdecydowały głównie działania operacyjne prowadzone 15 sierpnia na Froncie Północnym, dowodzonym przez Józefa Hallera, ale także współdecydowały o losie bitwy w dziesiątkach innych miejsc. Do legendy przeszedł czyn mjr. Zygmunta Podhorskiego, który wykonał (samowolnie) rajd na Ciechanów, w wyniku którego rozbito sztab komandarma Szuwajewa i zniszczono radiostację bolszewicką. Przechwycenie rozkazów dowództwa wojsk Tuchaczewskiego bardzo pomogło w skutecznym prowadzeniu bitwy w następnych dniach.

Dowodzone przez Józefa Piłsudskiego grupy uderzeniowe 16 sierpnia przypuściły kontratak, rozbiły Grupę Mozyrską, przełamując pod Kockiem i Cycowem front obrony przeciwnika, rozbijając całkowicie jego lewe skrzydło i wychodząc na tyły wojsk atakujących Warszawę. Józef Piłsudski zakładał rozstrzygającą bitwę manewru pod Warszawą, do której nie doszło. Wojsko uderzające znad Wieprza zagroziło okrążeniem bolszewickim armiom, które rozpoczęły w panice ucieczkę z pola walki. Rozkazem Piłsudskiego

---

<sup>1</sup> Sprawozdania stenograficzne Sejmu Ustawodawczego RP, 166. posiedzenie z dn. 24 VII 1920, s. CLXVI/7 – CLXVI/9.

z 18 sierpnia grupa uderzeniowa znad Wieprza przyjęła rolę pościgową. Bitwa Warszawska dobiegła końca.

Owiany legendą kontratak znad Wieprza, dowodzony bezpośrednio przez Wodza Naczelnego Józefa Piłsudskiego, byłby bezprzedmiotowy, gdyby nie powodzenia działań wojskowych, które go poprzedzały – skuteczna obrona warszawskiego odcinka frontu dowodzonego przez generałów Lucjana Żeligowskiego i Jana Rządkowskiego, czy sukcesy 5. Armii na Froncie Południowo-Wschodnim dowodzonej przez gen. Władysława Sikorskiego, w krytycznym momencie idącej także z pomocą obrońcom Radzimina. Niezaprzeczalny udział w powodzeniu operacji mieli szef Sztabu Generalnego gen. Tadeusz Rozwadowski i szef Francuskiej Misji Wojskowej gen. Maxime Weygand.

Armia Czerwona poniosła znaczne straty, ok. 25 tys. zabitych, 60 tys. wziętych do niewoli, 45 tys. internowanych w Prusach. Polskie straty wyniosły ponad 4,5 tys. zabitych, 10 tys. zaginionych i ponad 22 tys. rannych.

Bitwa Warszawska nie kończyła wojny polsko-rosyjskiej. Decydująca o jej zakończeniu bitwa rozegrała się w dniach 20–26 września nad Niemnem. Porozumienie o zawieszeniu broni zawarte zostało 12 października, chociaż zdolności bojowe polskiej armii pozwalały prowadzić walkę dalej. Przeważało jednak ogólne zmęczenie społeczeństwa wojną. Rokowania pokojowe pod kierunkiem, wyznaczonego do tej roli przez premiera, ludowca Jana Dąbskiego zostały przeniesione z Mińska do Rygi i zakończyły się podpisaniem 18 marca 1921 roku traktatu pokojowego gwarantującego Polsce granice, które przetrwały do 1939 roku. Niepodległość i suwerenność młodego państwa została obroniona. Co ważne podkreślenia, obroniona głównie własnymi siłami przez Polaków, mających przeciwko sobie dużą część opinii europejskiej i światowej.

Wojna i śmiertelne niebezpieczeństwo zawisłe nad Polską zintegrowało społeczeństwo wokół wojska i Rządu Obrony Narodowej. Bitwa Warszawska była wielkim egzaminem dla Kościoła katolickiego, który był świadom, że ważyły się wtedy losy katolicyzmu nie tylko w Polsce, ale i Europie. Obrona Warszawy wyzwoliła wiele inicjatyw obywatelskich, które przetrwały czas zagrożenia i funkcjonowały dalej. Zyskało na prestiżu wojsko, które cieszyło się ogromnym zaufaniem w całym okresie międzywojennym. Gdy jednak wojna się skończyła i życie wracało do normy, wróciły dawne spory, uprzedzenia i polityczna walka. Spierano się nawet, czy zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej bardziej pomogły wznoszone w kościołach modły, czy plan strategiczny i odwaga żołnierska.

Wincenty Witos tak wspominał „Cud nad Wisłą”:

Stolica państwa pełna zapału zachowała wobec wroga w decydującym momencie godność i spokój, od których w znacznej mierze zależał szczęśliwy wynik wielkiej bitwy. Wysiłkiem wspólnym wszystkich warstw stworzył się „Cud nad Wisłą”. Naczelne dowództwo nasze przy wybitnym współdziałaniu

generała Weyganda, zasłużonego przedstawiciela rycerskiej Francji, zużytkowało w genialny sposób entuzjazm narodu, ofiary i niezłomną wolę obrony. W chwili gdy wielu zdawało się, katastrofa była nieunikniona, gdy wróg stał już pod murami Warszawy, Torunia, Lwowa, ruszyły polskie zastępy pod dowództwem Naczelnego Wodza do walki. Ruszyły i zwyciężyły.

Na spotkaniu z mieszkańcami Lipna 23 września, odnosząc się do odniesionego zwycięstwa, premier Rządu Obrony Narodowej dowodził:

Że Polska nie uległa katastrofie, to zawdzięcza sama sobie, zawdzięcza temu, że w chwili krytycznej odnalazł się w narodzie duch jedności. Cud Wisły poprzedzał cud jedności. Bez drugiego, nie byłoby pierwszego.

Wojna polsko-bolszewicka zakończyła się traktatem pokojowym między Polską a Rosją i Ukrainą podpisanym 18 marca 1921 roku w Rydze.

W sytuacji zagrożenia bytu państwowego, jakim była wojna polsko-bolszewicka 1919–1921, o zwycięstwie zdecydował naród. Zwycięstwo, choć okupione ofiarą poległych, zmarłych i zaginionych, wzmocniło wspólnotę Polaków w odbudowie Rzeczypospolitej.

\* \* \*

„Współczesna historia cywilizacji zna mało wydarzeń posiadających znaczenie większe od bitwy pod Warszawą w roku 1920. Nie zna zaś ani jednego, które byłoby tak niedoceniane” – pisał brytyjski polityk, dyplomata i pisarz lorda Edgar Vincent D’Abernon, uznając Bitwę Warszawską za osiemnastą decydującą bitwę w dziejach świata.

W polskiej zbiorowej świadomości Bitwa Warszawska utrwaliła się jako „Cud nad Wisłą”. I mimo że autorem tego określenia był Stanisław Stroński, to Wincentego Witosa uważa się za tego, który pierwszy raz go użył. Połączenie zwycięstwa nad bolszewikami ze świętem Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski obchodzonym 15 sierpnia nabrało innego głębszego znaczenia związanego z Mater Dei w polskiej tradycji narodowo-żołnierskiej.

Dla wzmocnienia ducha narodu i osiągnięcia jego jedności trudno pominąć rolę polskiego duchowieństwa, a w tym również kapelanów wojskowych. Już 27 lipca 1920 roku z Jasnej Góry podczas specjalnej konferencji biskupów polskich zabrzmiał apel Kościoła do rodaków o ratowanie ojczyzny.

W polskich siłach zbrojnych zadania uświadamiające realizowało duszpasterstwo wojskowe. Prócz realizowania podstawowych zadań związanych z posługą duszpasterską wśród żołnierzy kapłani zajmowali się także szeroko zakrojoną działalnością oświatowo-wychowawczą, przejmując na siebie obowiązki związane z wychowaniem obywatelskim. Ta odrębność duszpasterstwa wojskowego i autonomia prawna i wyzwania stojące przed duchownymi

w mundurach wynikały z konfliktu zachodzącego między światem wartości chrześcijańskich, czyli religią, miłością i życiem, a światem ideologii wojny, gdzie dominuje przemoc i śmierć. Dla żołnierzy innych wyznań również powołano w Wojsku Polskim służby duszpasterskie. Reprezentowali je naczelnicy kapelani wyznania ewangelickiego, prawosławnego i mojżeszowego.

Z wojną polsko-bolszewicką 1920 roku związana jest postać ks. Ignacego Skorupki z grupy tzw. kapelanów lotnych powstałej w lipcu 1920 roku z potrzeby zapewnienia opieki duszpasterskiej oddziałom ochotniczym. Po otrzymaniu przydziału do 236. Pułku Piechoty im. Bohaterów Powstania 1863–1864, stał się symbolem bohaterskiej postawy kapelana.

Od tych wydarzeń ugruntowało się określenie Maryi Jasnogórskiej jako „Tarczy Królestwa Polskiego i Hetmanki”, której wizerunki zaczęto umieszczać na ryngrafach, medalach i sztandarach.

Odniesione w roku 1920 zwycięstwo Polaków było jasnym i czytelnym przekazem o konieczności przeciwstawienia się wszelkim przejawom dyktatury, dławiącym wolność jednostki. To dzięki determinacji całego narodu dopiero co rozsmakowanego w wolności i patriotyzmowi Polaków, bohaterstwu żołnierzy i talentowi naczelnego dowództwa można było pokonać przeważające siły wroga.

Dramatyzm tamtych lat powinien skłaniać nas do podejmowania działań zmierzających do zachowania ich w pamięci narodowej ku przestrodze następnych pokoleń. Celowi temu służą między innymi liczne nekropolie i wszelkie organizowane formy edukacyjno-oświatowe, sesje i sympozja naukowe, a także powstające muzea i ekspozycje związane z pamięcią miejsc uświęconych krwią polskiego żołnierza. Jednym z takich cennych projektów jest zainicjowane przez Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika stworzenie Muzeum Bitwy Warszawskiej w Radzyminie jako Oddziału Muzeum Niepodległości w Warszawie.

Publikacja *DROGA DO WOLNOŚCI. Bitwa Warszawska 1920 roku* zawiera opracowania i materiały przygotowane na konferencję naukową organizowaną przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości i Muzeum Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego w związku z planowanymi w 1920 roku obchodami rocznicowymi. Kolejne fale pandemii w tym czasie zniweczyły nasze zamiary i wydarzenie to nie mogło dojść do skutku. Ostatecznie podjęliśmy decyzję o wydaniu drukiem tekstów przygotowanych wówczas przez autorów.

Zapraszamy do ich lektury.

Janusz Gmitruk  
Jacek Macyszyn  
Tadeusz Skoczek





**Lech Wyszczelski**

Warszawa

# Militarne aspekty Bitwy Warszawskiej

**Słowa kluczowe:**

Armia Czerwona, Wojsko Polskie, potencjał militarny, strategia, operacja warszawska

**Streszczenie:**

Działania wojenne prowadzone w sierpniu 1920 roku na przedpolach Warszawy oraz na Mazowszu Północnym decydowały w wymiarze strategicznym o losach toczącej się wojny polsko-rosyjskiej. Operacja warszawska zakończyła się ogromnym tryumfem Wojska Polskiego. Inicjatywę odtąd przejęła strona polska, doprowadzając do zwycięskiego zakończenia wojny z Rosją Radziecką. Bitwa na przedpolach Warszawy zaliczana do największych starć zbrojnych w dziejach oręża polskiego przesądziła o losach narodu polskiego, ale miała także wymiar europejski, mając wpływ na przyszłe losy kontynentu. W artykule szczegółowo opisano militarne aspekty Bitwy Warszawskiej, założenia strategiczne obu walczących stron, rozważane warianty planów strategicznych, poglądy głównodowodzących, militarny przebieg walk zbrojnych, operacyjne działania poszczególnych formacji bojowych oraz ich wyniki.

Wojna polsko-rosyjska 1919–1920 roku składała się jak gdyby z dwóch faz: działań prowadzonych w 1919 roku, które przez obie strony nie były traktowane jako przebiegające z myślą o zrealizowaniu założonych celów strategicznych, chociaż Polacy w północnym sektorze frontu wyszli daleko na wschód, osiągając linię rzek: Dźwina–Auta–Berezyna, i wielkich operacji zaczepnych mających miejsce w 1920 roku – te angażowały po obu stronach posiadany potencjał militarny, a celem było pełne militarne pokonanie przeciwnika.

Od połowy maja 1920 roku inicjatywę strategiczną w prowadzonej wojnie przejęła Armia Czerwona i to ona dyktować zaczęła warunki jej prowadzenia.

Wykazała to zarówno ograniczona majowa ofensywa wojsk Michaiła Tuchaczewskiego, jak i dokonane na początku czerwca przełamanie przez wojska Frontu Południowo-Zachodniego Aleksandra Jegorowa – 1. Armia Konna Siemiona Budionnego – polskich linii obronnych na Ukrainie i zmuszenie wojsk polskiego Frontu Ukraińskiego do cofania się w kierunku zachodnim. Groźba totalnej klęski zawisła nad Polską natomiast po sukcesach odnoszonych przez Front Zachodni – rezultat ofensywy znad Auty i Berezyny rozpoczętej 4 lipca – którego wojska w ciągu miesiąca przesunęły linię frontu ponad 500 km na zachód i czyniły przygotowania do pełnego rozgromienia Wojska Polskiego.

Po niepowodzeniach Wojska Polskiego latem 1920 roku w działaniach przeciwko Armii Czerwonej na Ukrainie, następnie Białorusi wojska Frontu Zachodniego Tuchaczewskiego pod koniec lipca 1920 roku wkroczyły na ziemie rdzennie polskie. Przed Polakami stanęła groźba nie tylko klęski militarnej, ale i niepodległości. Bolszewicy już jawnie przystąpili do realizacji planów sowietyzacji Polski. Jediną szansą dla Polaków była nadzwyczajna mobilizacja społeczeństwa dla przeciwstawienia się obcej agresji, tym bardziej że mocarstwa zachodnie, w szczególności brytyjski premier David Lloyd George, w zasadzie godziły się na jej podporządkowanie bolszewickiej Rosji<sup>1</sup>. W płaszczyźnie militarnej jedyną nadzieją na odmianę losów wojny było wycofanie jak największej części formacji bojowych z frontu dla stworzenia masy uderzeniowej, poszukującej szans na kontrofensywę. Takie sugestie składała też Francuska Misja Wojskowa w Polsce. Warunkiem realizacji tego było najpierw powstrzymanie przeciwnika, by następnie szukać szansy jego pokonania poprzez własny zwrot zaczepny. Tym sposobem terenem walk stało się Mazowsze, w szczególności, jak się okaże, Mazowsze Północne.

Strona polska, planując walną bitwę z wojskami Tuchaczewskiego, bo to one przede wszystkim miały decydujące znaczenie w tej fazie trwającej wojny, zarówno przed tym faktem, jak i w toku walk, była całkowicie przeświadczona, że celem bolszewików w tej fazie wojny jest przede wszystkim zdobycie stolicy Warszawy. Taki cel faktycznie założony został w rosyjskim planie wojny z Polską („plan Szapoznikowa”). Tymczasem pod koniec pierwszej dekady sierpnia nastąpiła w nim radykalna zmiana, o czym nieco dalej.

Narastające wraz ze zbliżaniem się Armii Czerwonej do Warszawy zagrożenie cementowało społeczeństwo polskie. Dla sprawy obrony ojczyzny go-

---

<sup>1</sup> Zdaniem prof. Andrzeja Nowaka Lloyd George zakładał od początku klęskę Polski w jej militarnej konfrontacji z bolszewicką Rosją i chciał wykorzystać to dla wynegocjowania nowego europejskiego układu politycznego, w którym dominującą rolę odgrywałaby Wielka Brytania, ale graczami politycznymi byłyby także Rosja Radziecka i Niemcy. Zob.: A. Nowak, *Geopolityczne znaczenie wojny sowiecko-polskiej w 1920 roku*, „Dzieje Najnowsze” 2020, nr 1, s. 80.

towe ono było ponieść ogromne ofiary. Były one rzeczowe, a więc pieniądze, żywność i odzież. Szybko rosły szeregi Armii Ochotniczej. Duże znaczenie propagandowe, umacniające determinację polskiego chłopca stanowiącego około 70% społeczności, miało przyjęcie przez parlament 3 sierpnia 1920 roku ustawy o reformie rolnej. W rozkazie skierowanym do wojska minister spraw wojskowych gen. Józef Leśniewski podawał, iż z dobrodziejstw tej ustawy nie będą mogli korzystać dezercerzy i maruderzy.

Zwycięski marsz na zachód wojsk Tuchaczewskiego zagrażał nie tylko Warszawie, ale całemu państwu, jego dalszemu funkcjonowaniu. Wojna polsko-rosyjska 1919–1920 roku zdecydowanie wchodziła w swe ostatnie stadium, w opinii bolszewików prowadzące do pełnego unicestwienia suwerenności Polski. Wymagało to ze strony polskiej radykalnych przedsięwzięć i nadzwyczajnej mobilizacji oraz konsolidacji całego społeczeństwa. Dnia 6 sierpnia ukazało się rozporządzenie Rady Obrony Państwa w sprawie ustanowienia stanu oblężenia na terenie całego kraju. Podpisali je marsz. Józef Piłsudski i premier Wincenty Witos.

Panowało przekonanie zarówno w kręgach wojskowych polskich, jak Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce, że jedyną szansą zmiany położenia Wojska Polskiego jest skupienie jego sił dla podjęcia zdecydowanej kontrofensywy. Do takiego rozwiązania nakłaniał też szef Francuskiej Misji Wojskowej gen. Paul Henrys. W dniu 26 lipca 1920 roku przesłał on szefowi Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa WP gen. Tadeuszowi Rozwadowskiemu „Osobistą i tajną instrukcję do dowódców armii wojsk polskich”<sup>2</sup>. Zalecał stworzenie masy uderzeniowej na przedpolach Warszawy kosztem osłabienia wojsk walczących na Polesiu na Froncie Południowo-Wschodnim. Dzień później odbyła się w Sztabie Generalnym konferencja z udziałem generałów Rozwadowskiego i Henrysa, na której ten pierwszy przedstawił stosowną koncepcję Naczelnego Dowództwa WP. Pierwszą próbę zatrzymania ofensywy wojsk Frontu Zachodniego Polacy podjęli na przełomie lipca i sierpnia 1920 roku, planując rozegranie bitwy obronno-zaczejnej nad Bugiem w rejonie Brześcia. Koncepcja ta upadła wskutek szybkich postępów przeciwnika. W Naczelnym Dowództwie WP nie było zgodności co do wyboru wariantu bitwy. Faktycznie prace planistyczne koncentrowały się w Sztabie Generalnym Naczelnego Dowództwa WP. Prowadził je Oddział Operacyjny kierowany przez płk. Tadeusza Piskora z tym, że decyzje pochodziły z trzech źródeł: marsz. Józefa Piłsudskiego, szefa Sztabu Generalnego gen. Tadeusza Rozwadowskiego i dorady tegoż francuskiego gen. Maxime Weyganda. Realnie można było

<sup>2</sup> *Osobista i tajna instrukcja do dowódców armii wojsk polskich gen. Henrysa z 26 VII 1920 r.*, [w:] *Bitwa lwowska 25 VII–18 X 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. I: (25 VII – 5 VIII), Warszawa 2002, s. 221–222.

rozważać trzy możliwości. Pierwsza zakładała skupienie większości sił na północ od Warszawy w rejonie Modlina i stoczenie tam walnej bitwy. Był to wariant najmniej korzystny dla Polaków, doszłoby bowiem do bitwy czołowej z przeciwnikiem, który właśnie dążył do takiego rozstrzygnięcia. Druga zakładała skupienie odwodu w rejonie Karczewa i uderzenie nim na szosę Warszawa–Mińsk Mazowiecki dla odciążenia wojsk walczących pod Warszawą. W tym wypadku uzyskiwano co najwyżej zelźnienie nacisku na stolicę ze strony rosyjskiej 16. Armii. Nie oznaczało to jednak przełomu w bitwie. Trzeci – najradykałniejszy, ale zarazem najbardziej ryzykowny – zakładał koncentrację masy uderzeniowej na północnej Lubelszczyźnie i głębokie uderzenie w odsłonięte skrzydło i tyły Frontu Zachodniego. Autorstwo tego przypisywane jest marsz. Piłsudskiemu. W literaturze przedmiotu wymieniane są trzy plany bitwy na przedpolach Warszawy autorstwa Piłsudskiego, gen. Rozwadowskiego i gen. Weyganda<sup>3</sup>. Osobą przygotowującą pod względem sztabowym stosowny dokument był płk Piskor, który twierdził, że plan bitwy walnej z 6 sierpnia wydany został zbyt późno i winą za to obarczył z jednej strony Francuzów, z drugiej – ciągle nowe projekty jej stoczenia<sup>4</sup>. Nie wdając się w spory co do autorstwa planu walnej bitwy, za trafną uznaję opinię brytyjskiego historyka Normana Daviesa, piszącego:

(...) To, czy szczegóły zostały nakreślone przez Piłsudskiego, Rozwadowskiego, Weyganda, przez nich wszystkich, czy nawet przez kogoś innego, nie ma znaczenia. Każdy średnio kompetentny strateg zaznajomiony z warunkami wojowania na Kresach przyznałby, że takie dyrektywy były pożądane, zasadnicza decyzja nie dotyczyła wszak szczegółów, w istocie chodziło o osąd moralny i czy można ważyć się na przegrupowanie całego wojska w ciągu jednego tygodnia; czy armia może ryzykować naruszenie szyku bojowego w sytuacji, gdy wróg puka już do wrót stolicy? Taka decyzja mogła należeć tylko do Wodza Naczelnego, tym, który ją podjął, był Piłsudski<sup>5</sup>.

Polski plan bitwy na przedpolach Warszawy powstał w bardzo krótkim, bo niespełna tygodniowym czasie. Był rozwiązaniem oryginalnym i – co ważniejsze – niemal do końca zrealizowanym. Pracowało nad nim wielu oficerów

<sup>3</sup> Por.: J. Piłsudski, *Rok 1920*, Towarzystwo Wydawnicze Ignis, Warszawa 1924; A. Małyszko, *O roku 1920. Z powodu pracy Józefa Piłsudskiego „Rok 1920”*, [s.n.], Warszawa 1925; *Kampania roku 1920 w świetle prawdy*, Książnica Polska, Lwów 1924; najszerszej o tym pisze: J. Strychałski, *Spór o autorstwo planu bitwy warszawskiej 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 1–2, s. 3–40.

<sup>4</sup> M. Kukiel, *Dokumenty do historii planu operacji warszawskiej*, „Bellona” 1925, t. XX, z. 1, s. 131.

<sup>5</sup> N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Znak, Kraków 1997, s. 200.

sztabowych, urzeczywistniając zamysł Naczelnego Wodza, biorącego za niego pełną odpowiedzialność. Nieważne jest, czy były to tylko przemyślenia marsz. Piłsudskiego, czy także wniesiono doń uwagi generałów: Rozwadowskiego, a nawet Weyganda, a także wielu innych oficerów. Podpis pod nim składał Naczelny Wódz (faktycznie w wersji przekazanej wojsku podpisał go gen. Rozwadowski) i on ponosił odpowiedzialność za jego efekty. Plan przeprowadzenia bitwy na przedpolach Warszawy był optymalnym rozwiązaniem, jakie przyjęła strona polska. O ile strona polska, przyjmując, że Tuchaczewski dążył będzie do zdobycia Warszawy, nie dopuszczała myśli o innym scenariuszu rozwoju wydarzeń i temu podporządkowywała rzekome fakty działań przeciwnika, to on faktycznie realizował plan zupełnie inny. Potwierdza to tezę, że trzymanie się własnej wizji – nawet tej wymyślonej – może bardzo osłabić trzeźwość w ocenie rzeczywistych zachowań przeciwnika.

Analizując zarówno przygotowania strony polskiej do walnej bitwy z Tuchaczewskim, jak i ich prowadzenie, nie można pominąć niekonwencjonalnych zachowań się Naczelnego Wodza WP marsz. Piłsudskiego. Nie była to problematyka podnoszona w II Rzeczypospolitej w okresie władzy sanacji, jak nie jest obecna i we współczesnej polskiej „polityce historycznej”. Wydaje się natomiast istotna dla ustalenia prawdy historycznej. Piłsudski był obiektem krytyki ze strony liderów mocarstw zachodnich, w szczególności premiera Wielkiej Brytanii Davida Lloyd George’a. Wymienieni dążyli do jego odsunięcia od kierowania państwem, w szczególności Wojskiem Polskim, i czynili to już w roku 1919, czego nie będę analizował. Zajmę się okresem bezpośrednio związanym z omawianą bitwą.

Już podczas lipcowej 1920 roku konferencji w Spa, na której narzucono Polsce wiele niekorzystnych dla niej zobowiązań, Lloyd George szykował Polsce kolejną „niespodziankę”. Miało nią być pozbawienie Piłsudskiego dowodzenia nad Wojskiem Polskim. Popierał to marsz. Ferdynand Foch, który był za politycznym i militarnym uzależnieniem Polski od mocarstw zachodnich. Szef alianckiej misji politycznej przybyłej do Polski, brytyjski dyplomata Edgar Vincent wicehrabia d’Abernon zaproponował oficjalnie stronie polskiej, by gen. Weygand objął naczelne dowództwo nad Wojskiem Polskim. Polacy kategorycznie odrzucili tę propozycję, godząc się jedynie na objęcie przez gen. Weyganda stanowiska doradcy szefa Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa WP gen. Rozwadowskiego. Generał Weygand po przyjeździe do Warszawy i zapoznaniu się z sytuacją na miejscu sam nie zabiegał o przyjęcie komendy nad Wojskiem Polskim, uważając, że dowodzić nim winien Polak. Mimo tego podczas brytyjsko-francuskiej konferencji w Hythe (8–10 sierpnia 1920 r.) mocarstwa uzależniły dalszą pomoc materialną od przeprowadzenia w Polsce istotnych zmian personalnych. Była to daleko idąca ingerencja

w sprawy wewnętrzne Polski wymierzona personalnie w Piłsudskiego. Krytyka poczynań Piłsudskiego miała miejsce i wśród elit politycznych Polski, w szczególności ze strony Narodowej Demokracji. Jednak podczas debatowania na tym na jednym z posiedzeń ROP zdecydowano o wotum zaufania dla marsz. Piłsudskiego. Mimo to czuł on presję związaną z kulisowymi intrygami wokół własnej osoby. Kolejną sprawą była dość słaba, jak należy sądzić, jego psychika. Podatny był w sytuacjach kryzysowych do załamania psychicznych. Miało to miejsce i tuż przed walną bitwą z wojskami Tuchaczewskiego. Może to tłumaczyć fakt braku jego podpisu do 15 sierpnia na rozkazach wysyłanych w jego imieniu przez Naczelne Dowództwo WP (wyjątek to rozkaz z 9 sierpnia). Można posądzać, że obawiał się o losy trwającej bitwy równoznaczne z losami całej wojny, w tym i o losy własnej osoby.

Otóż niewielu historyków zamieszcza informacje, że Piłsudski przed opuszczeniem Warszawy dla dowodzenia Grupą Uderzeniową znad Wieprza, wykazując stany depresyjne, będące pochodnymi niepowodzeń w trwającej wojnie z Rosją Radziecką, złożył na ręce premiera Witosza dwie zaklejone koperty, w jednej znajdowała się dymisja Józefa Piłsudskiego ze stanowiska Naczelnika Państwa, a druga Naczelnego Wodza do ewentualnego wykorzystania, gdy będzie to potrzebne. Tym samym Piłsudski na pewien czas wyłączył się z funkcji Naczelnego Wodza, którego zadaniem jest kierowanie strategiczne, a nie na szczeblu operacyjnym i to w najbardziej newralgicznym momencie prowadzonej wojny, ale decyzja ta nie miała po zwycięskiej operacji warszawskiej już żadnych realnych konsekwencji<sup>6</sup>. Dalszym jego krokiem było opuszczenie wieczorem 12 sierpnia Warszawy dla rzekomego udania się do Kwatery Głównej Naczelnego Wodza w Puławach dla zajęcia się wyłącznie kierowaniem kontrofensywy znad Wieprza. Faktycznie, nie powiadamiając o tym nikogo, udał się wieczorem 12 sierpnia z Aleksandrem Prystorem i szoferem celem odwiedzenia w Bobowie położonym 25 km na południe od Tarnowa partnerki z córkami. Oto wspomnienia Aleksandry: „Mąż przyjechał z Aleksandrem Prystorem, pożegnał się z dziećmi i ze mną, tak jakby szedł na śmierć”<sup>7</sup>. Czy nie jest to potwierdzeniem jego złego stanu psychicznego? Wskazać należy i to, że do 18 sierpnia nie przebywał w Warszawie i nie miał pełnego wglądu w sytuację bojową istniejącą w trakcie prowadzonej bitwy. Można wobec tego stwierdzić, że koordynacja Bitwy Warszawskiej w tym czasie spoczywała wyłącznie na gen. Rozwadowskim.

Strona polska w planie „walnej bitwy o Warszawę” do udziału w niej wydzieliła dwa fronty, łącznie pięć armii liczących ponad 70% wojsk liniowych,

<sup>6</sup> A. Połczyński, *Marszałek Józef Piłsudski odbrązowiony*, Poligrafia-Wydawnictwo Vi-part, Warszawa 2005, s. 92–95.

<sup>7</sup> A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Novum, Warszawa 1989, s. 193.

które rozciągnięte były od Sanu i Wieprza, wzdłuż dolnej Narwi, Wkry do granicy z Prusami Wschodnimi, z umocnieniami dolnej Wisły do wysokości Włocławka. Nie było to więc ugrupowanie przygotowane do stoczenia jednej walnej bitwy, a pod kątem obrony strategicznej znacznego obszaru Polski z punktem ciężkości w rejonie Warszawy, gdzie planowano stoczenie walnej bitwy. Wobec tego przyjęto, że najsilniejsze zgrupowanie skoncentrowane zostanie na przedmościu warszawskim. Tymczasem rzeczywisty przebieg walk wykazał, że stoczono wiele bitew i potyczek na obszarze od przedmościa warszawskiego do Włocławka, w końcowej fazie po Białystok. Polski plan Bitwy Warszawskiej zawierał rozkaz Naczelnego Dowództwa WP z 6 sierpnia 1920 roku, zmodyfikowany 9 sierpnia tego roku<sup>8</sup>. Za błąd uznaje nie tyle złe rozpoznanie zamiaru strony rosyjskiej – w tym wypadku zastanawiające jest to, że polski radiowywiad nie przechwycił dyrektywy Tuchaczewskiego z 10 sierpnia<sup>9</sup> – ale usilne podtrzymywanie w toku bitwy, a nawet po jej zakończeniu, jak się okaże, mitu, że celem tegoż było zdobycie polskiej stolicy. Stąd jest lansowanie dla tych wydarzeń nawet współcześnie określenie „Bitwa Warszawska”.

Historiografia polska nie dopracowała się jednolitej terminologii w odniesieniu do działań prowadzonych w drugiej i trzeciej dekadzie sierpnia 1920 roku na głębokich przedpolach Warszawy. Dominuje określenie Bitwa Warszawska, natomiast osobiście uważam, że bardziej adekwatna jest nazwa „bitwa na przedpolach Warszawy”, a wobec całości działań wojsk Tuchaczewskiego najbardziej trafne nazewnictwo to „operacja warszawska”<sup>10</sup>. Tymczasem nazwa „Bitwa Warszawska” została wylansowana zarówno przez ówczesne dowództwo Wojska Polskiego prowadzące tę walkę, jak i historyków, i to tuż po zakończeniu bitwy. Było to spowodowane pełnym przeświadczeniem strony polskiej, że celem Tuchaczewskiego jest przede wszystkim zawładnięcie Warszawą.

<sup>8</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Wojskowe Biuro Historyczne (WBH), I. 341. 1. 135, Naczelne Dowództwo WP, Oddział III, akta operacyjne, teka nr 0156, Rozkaz do przegrupowania z 6 VIII 1920 r.; ibidem, Rozkaz operacyjny specjalny szefa Sztabu Generalnego WP z 9 VIII 1920 r. nr 10 000.

<sup>9</sup> Polski historyk prof. Grzegorz Nowik, główny propagator nadzwyczajnej roli polskiego radiowywiadu w tej wojnie twierdzi nawet, bez potwierdzenia źródłowego, że: „strona polska w lipcu i sierpniu 1920 r. posiadała pełne rozpoznanie (...) nie tylko składu i stanu sowieckich armii, ale przede wszystkim zamiarów i kierunków ich działania. Przede wszystkim miała wiedzieć: że Warszawę szturmować będzie tylko jedna XVI armia, a pozostałe armie Frontu Zachodniego [wykonają] głęboki manewr obejścia”. Zob.: G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”... rozszyfrowano Rewolucję. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2010, s. 36–38.

<sup>10</sup> Zob.: L. Wyszczelski, *Operacja warszawska sierpień 1920*, Bellona, Warszawa 2005; Idem, *Bitwa, której nie było. Rozmowa z prof. płk. Lechem Wyszczelskim, historykiem wojskowości*, „Angora” 19 sierpnia 2018, nr 33(1470), s. 15–16.

Działania wojenne prowadzone w sierpniu 1920 roku na przedpolach Warszawy oraz na Mazowszu Północnym decydowały i to w wymiarze strategicznym o losach toczącej się wojny, bowiem z jednej strony – prowadzone były przez gros wojsk polskich (w analizowanej operacji zaangażowanych zostało ponad 70% oddziałów operacyjnych Wojska Polskiego), z drugiej – przez Front Zachodni Tuchaczewskiego, formalnie dysponujący wszystkimi armiami rosyjskimi działającymi na kierunku polskim, faktycznie część tych wojsk wcześniej przynależnych Frontowi Południowo-Zachodniemu Aleksandra Jegorowa uczestniczyła tylko w końcowej fazie operacji, kiedy sukces Polaków był jednoznaczny. Tym sposobem o ile strona polska w operacji warszawskiej skupiła na głównym kierunku zdecydowaną większość rozporządzalnych wojsk operacyjnych, o tyle Tuchaczewski prowadził ją na dwóch rozbieżnych kierunkach – warszawskim i lubelskim, rozdrabniając, nie z własnej wyłącznie winy, dysponowane siły. Takie położenie było szansą dla Polaków, gdyż mając mniej liczebne siły od rosyjskich mogły wykorzystać znaną w sztuce wojennej, wypracowaną przez Napoleona Bonapartego, zasadę kolejnego bicia odizolowanych formacji przeciwnika.

Jakie plany miał z kolei przeciwnik? Tuchaczewski, realizując dalekosiężne cele wytyczone przez Międzynarodówkę Komunistyczną, akceptowane przez przywódcę bolszewików Włodzimierza Lenina, tymczasem nie dążył, jak się okaże, do stoczenia bitwy, której celem byłoby przede wszystkim zajęcie stolicy Polski. Stawiał daleko szersze plany przeprowadzenia operacji, której celem byłoby głębokie okrążenie wojsk polskich skupionych w rejonie Warszawy poprzez głęboki manewr obchodzący je od północy i zachodu, co odcinałoby Polskę od pomocy przesyłanej z zachodu Europy, zwłaszcza dostarczanej drogą morską poprzez Gdańsk. Jego celem było nie tylko zmuszenie do kapitulacji Polski, ale przeniesienie operacji militarnych na obszar Niemiec i dalej Europy Zachodniej, co było zgodne ze strategicznym celem bolszewików. Potwierdzone zostało to 7 sierpnia na tajnym posiedzeniu kongresu Międzynarodówki Komunistycznej<sup>11</sup>. W dyrektywie wydanej przez Tuchaczewskiego 10 sierpnia 1920 roku wszystko wskazuje, że miał na to przede wszystkim zgodę „wodza rewolucji” Lenina, przy pewnym sprzeciwie ludowego komisarza wojny Lwa Trockiego i głównodowodzącego Armią Czerwoną Siergieja Kamieniewa. Nazwa Warszawa wymieniona została jedynie jako punkt geograficzny, służący wyznaczeniu zadań dla 16. Armii i Grupy Mozyrskiej, a nie jako cel prowadzonej operacji<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> A.Ju. Watlin, *Faktičeskoje osnowanije Kominternow wtoroj kongress 1920 goda*, „Nowaja i Nowszaja istorija” 2019, nr 3, s. 72.

<sup>12</sup> *Dyrektywa Tuchaczewskiego nr 236/op./taj. o forsowaniu Wisły z 10.08.1920 r.*, [w:] *Diirektivy Komandirowanija Frontow Krasnoj Armii. Sbornik dokumentow w 4-ech tomach*, t. 3, Moskwa 1974, s. 78–79.



Bitwa na głębokich przedpolach Warszawy trwała od 13 do 25 sierpnia 1920 roku i składała się z trzech faz: obrony przedmościa warszawskiego i linii Wisły, Wkry i częściowo Narwi (13–15 sierpnia); ofensywy znad Wieprza i wypierania przez polską 5. Armię przeciwnika za Narew (16–18 sierpnia); pościgu oraz próby osaczenia i rozbicia przez 5. Armię rosyjskiej 4. Armii (19–25 sierpnia).

Pierwszy z wymienionych etapów polskiej periodyzacji walnej bitwy na przedpolach Warszawy w zasadzie toczył się w dwóch oddzielnych rejonach: przedmoście warszawskie i nad Wkrą w rejonie Nasielska. Jaki był stosunek sił? Nie był jednolity dla całego frontu. Najbardziej niekorzystny dla strony polskiej był w pasie obrony 5. Armii atakowanej przez 15. i 3. Armię (bez 21. i 6. Dywizji Strzelców /DS/) i formalnie przez 4. Armię. Przeciwnik na tym kierunku miał ogólną przewagę sił w stosunku 2,4:1 (w piechocie 2,5:1, kawalerii 2:1). Faktyczna przewaga Rosjan była nieco mniejsza z powodu zadań wykonywanych przez 4. Armię rosyjską. Na przedmościu warszawskim przeciwko 42 485 żołnierzom ogólnego stanu formacji bojowych polskiej 1. Armii (35 229 „bagnetów” i 2063 „szabli”) nacierało 46 942 Rosjan – także ogólny stan formacji bojowych – (34 763 „bagnetów” i 953 „szabel”). W tym sektorze walk istniała względna równowaga sił, z tym, że Polacy mieli dużą przewagę w artylerii, lotnictwie i broni pancernej. Strona polska miała za to zdecydowaną przewagę w pasie obrony 2. Armii. Zagrożenie tu bowiem stanowiła jedynie Grupa Mozyrska, licząca zaledwie 5184 żołnierzy formacji bojowych<sup>13</sup>.

Stroną nacierającą byli Rosjanie starający się przełamać obronę na przedmościu warszawskim, ale też posuwając się na Północnym Mazowszu. Nocą z 12 na 13 sierpnia 1920 roku na przedpolach Radzymina koncentrowała się 21. DS 3. Armii i 27. DS 16. Armii. Pierwsza do natarcia szykowała się 21. DS Iwana Smolina. Nieprzyjaciel pierwsze natarcie rozpoczął 13 sierpnia o godz. 6.30. Dwie brygady uderzyły w pasie od miejscowości Łoś do miejscowości Kraszew, który rozszerzał się w kierunku Zawad. Polacy nie wytrzymali psychicznie i wycofywali się. Stan bojowy wojsk, zwłaszcza 11. Dywizji Piechoty (DP), był zatrważający. Był to skutek rozprężenia i morale podczas długotrwałego odwrotu. Około godz. 17.00 ruszyło natarcie czterech brygad rosyjskich na pozycje bronione przez 46. Pułk Piechoty. Polacy nie wytrzymali psychicznie i rozpoczęli odwrot. 46. pp w rozproszeniu wycofywał się na zachód od Radzymina, gdzie trwała nierówna walka. Miasto opanował przeciwnik. O rozwoju wydarzeń w rejonie Radzymina słabo orientowało się dowództwo 11. DP, nie mówiąc o dowódcy armii, frontu, czy

<sup>13</sup> L. Wyszczelski, *Bitwa na przedpolach Warszawy*, Bellona, Warszawa 2000, s. 208.

szefie Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa WP. Dopiero wieczorem 13 sierpnia dotarły do nich pierwsze informacje o klęsce 46. pp. Wówczas dowódca 1. Armii gen. Franciszek Latinik nakazał 11. DP odzyskać pierwotną linię frontu i w tym celu oddał do jej dyspozycji pułk z odwodowej 1. Dywizji Litewsko-Białoruskiej (DL-B). Dowódca 11. DP płk Bolesław Jaźwiński nie wykazał należytego zdecydowania i inicjatywy, zużył odwody do zamknięcia luki na linii frontu, ale nie zdecydował się na wykonanie kontrnatarcia. Około północy 13 sierpnia gen. Latinik, po otrzymaniu dokładniejszych meldunków ukazujących rozmiar klęski poniesionej pod Radzyminem, zdecydował o użyciu do przeciwnatarcia całego swego odwodu 1. DL-B. Zaniepokojeni wydarzeniami byli dowódca Frontu Północnego gen. J. Haller oraz dowodzący tą fazą bitwy na przedpolach stolicy (marsz. Piłsudski wyjechał z Warszawy) gen. Tadeusz Rozwadowski. Obawiano się klęski wojsk walczących na przedmościu warszawskim mimo skupienia na nim dużej ilości technicznych środków walki (lotnictwo, artyleria, nawet czołgi). W tej sytuacji powstała myśl ofensywnego użycia 5. Armii gen. Sikorskiego mimo jej formowania niemal od podstaw i niezakończonych organizacji i doposażenia, a takie konieczności ataku na przeciwnika zdecydowanie liczniejszego i do tego także nastawionego na działania ofensywne.

Dowódca Frontu Północnego gen. J. Haller podczas narady odbytej 13 sierpnia o godzinie 17.00 z generałami: Jordanem-Rozwadowskim i Weygandem ostatecznie zdecydował o ofensywnym użyciu 5. Armii, zupełnie nie uwzględniając realnych możliwości tego związku operacyjnego. Ta wielce kontrowersyjna decyzja oparta była na fałszywych przesłankach. Z jednej strony generałowie Rozwadowski, Weygand i J. Haller nadal sądzili, że celem głównym natarcia wojsk Tuchaczewskiego jest zdobycie Warszawy i dlatego kieruje on na to miasto 15., 3. i 16. armie, a z drugiej strony przeceniali możliwości bojowe 5. Armii. Gen. Sikorski początkowo zdecydowanie oponował, twierdząc, że może to doprowadzić dowodzoną armię do zagłady, ale ostatecznie nakazał jej koncentrację dla prowadzenia zadań ofensywnych.

Przeciwnik tymczasem do natarcia przystąpił także w sektorach 4., 15. i 3. armii, które zamierzały kierować się ku Wiśle. Tymczasem 5. Armia gen. Sikorskiego była dopiero na etapie koncentracji. Mimo tego generałowie Rozwadowski, Weygand i J. Haller postanowili 13 sierpnia o jej ofensywnym użyciu, co było bardzo trudne w praktyce do realizacji. Gen. Sikorski po naciskach zdecydował się o jej użyciu do natarcia 14 sierpnia<sup>14</sup>. Dzień ten miał być niezwykle ważny dla losów prowadzonej bitwy na przedpolach Warsza-

<sup>14</sup> CAW, WBH, I. 341.1.135, Rozkaz operacyjny dowództwa Frontu Północnego nr 3811/III z 13 VIII 1920 r.

wy; 1. Armia miała odzyskać Radzymin, a 5. Armia działaniami zaczepnymi wyprzeć nieprzyjaciela za Narew i Orzyc. Czy było to zadanie możliwe do wykonania, okazało się podczas prób realizacji. W tym dniu próba odzyskania Radzimina zakończyła się nie tyle niepowodzeniem, co blamażem uczestniczących w akcji wojsk, które najpierw opanowały miasto, następnie uległy panice uciekając na drugą linię obrony przedmościa warszawskiego. Jednocześnie 27. DS częścią sił zaatakowała Leśniakowiznę i po jej zajęciu Ossów. Po stronie polskiej walczyła 8. DP płk. Stanisława Burhard-Bukackiego, mająca w szeregach wielu niewyszkolonych wojskowo ochotników. Do tej wioski spływały grupy uciekinierów. Nieliczni tylko żołnierze zatrzymywali się we wsi i skupiali wokół swych oficerów. Pozostali uciekali dalej na zachód. Morderczy ogień zarówno do uciekających, jak i podejmujących próbę obrony w Ossowie dziesiątkował żołnierzy. Jadący do Ossowa dowódca 33. pp, ppłk Kazimierz Sawicki, napotkał dwie kompanie, które w zwartym szyku znajdowały się na drodze do tej wioski. Postanowił przejąć nad nimi komendę i użyć do kontrataku. Do nacierających żołnierzy przyłączył się ksiądz kapelan Ignacy Skorupka. Nieprzyjaciel ostrzelał polską tyralierę gęstym ogniem. Część żołnierzy zaległa. Do natarcia poderwał ich jednak ppor. Mieczysław Słowikowski. Jeden z pocisków ugodził śmiertelnie ks. Skorupkę. Dopiero po kilku godzinach brawurowe kontrnatarcie polskiego batalionu doprowadziło do odzyskania Ossowa.

W fazie bitwy obronnej kluczową rolę odegrała 5. Armia gen. ppor. Sikorskiego, a nie jak planowano 1. Armia gen. Latinika. Ten od kilku dni zaledwie formowany nowy związek operacyjny, nie dokończywszy spraw organizacyjnych, zmuszony był nie tylko do wytrzymania uderzeń części rosyjskiej 15. i niemal całej 3. Armii połączonych z ciągłym niebezpieczeństwem zagrożenia lewego skrzydła przez obchodzącą go od północy przez rosyjską 4. Armię, ale już 14 sierpnia musiał przejść do działań zaczepnych. Postawa tego związku operacyjnego była imponująca. W szczególności dotyczy to 18. DP gen. Franciszka Krajowskiego, która już 14 sierpnia w rejonie Sochocina powstrzymała czasowo marsz na zachód części wojsk 15. Armii. Jednak nie była ona w stanie wykonać zadania wyparcia go za Narew i Orzyc, bowiem przewaga liczebna przeciwnika była druzgocąca.

W dniu 14 sierpnia 1920 roku, kiedy toczyły się uporczywe walki na przedmościu warszawskim i nad Wkrą, 4. Armia rosyjska kontynuowała głęboki manewr obchodzenia polskich pozycji. Jej siły główne kierowały się na Płock, Włocławek, Toruń i Brodnicę. Dzień ten nie przyniósł rozstrzygnięcia żadnej ze stron. Rosjanom nie udało się zrealizować zamiaru Tuchaczewskiego sforsowania w tym dniu Wisły na północ od Warszawy przez 16. Armię. Niezrealizowany został także plan nałożony na 15. i 3. armie. Armie rosyjskie

związane zostały walką, co zahamowało ich marsz w kierunku Wisły. Jedynie 4. Armia kontynuowała głęboki manewr obejścia polskich pozycji, ale także jej najbardziej wysunięty na zachód 3. Korpus Kawalerii (KK) został powstrzymany nad Wisłą w rejonie Włocławka. Szczególna sytuacja wytworzyła się wokół Nasielska, gdzie poza 3. Armią skupione były niemal wszystkie dywizje 15. Armii Awgusta Korka. Nawet znajdująca się w odwodzie tej armii 33. DS Oskara Stiggi opuściła Ciechanów i zaatakowała 42. pp z 18. DP. Pułk ten straciwszy ponad połowę stanu bojowego i większość broni ciężkiej cofnął się w rozsypce na Ojrzeń–Łopacin. Grozę położenia potęgowały meldunki nadsyłane z Płońska, do którego zbliżały się dwie dywizje z 4. Armii.

Obie strony liczyły na rozstrzygnięcie w dniu 15 sierpnia. Na przedmościu warszawskim Grupa Operacyjna gen. Lucjana Żeligowskiego (trzy dywizje piechoty) miała ostatecznie odzyskać Radzymin. Jej dowódca zamiast na tym skoncentrował uwagę na walkach doprowadzających do wyparcia przeciwnika z Wólki Radzywińskiej. Do czołowego natarcia na Radzymin dowódca 1. DL-B gen. Jan Rządkowski wyznaczył 2. Brygadę Piechoty (BP) ppłk. Kazimierza Rybickiego (pułk wileński i grodzieński) wzmocnioną plutonem czołgów. Faktycznie na Radzymin nacierał tylko 1. Batalion, bowiem 3. Batalion toczył ciężkie walki o miejscowość Czarne. Wobec tego natarcie zamarło. Po czym przed południem Radzymin został zajęty i to przy wsparciu piechoty przez czołgi i lotnictwo, by ponownie być utracony po wycofaniu się z miasta polskich żołnierzy wskutek paniki o rzekomym pojawieniu się kawalerii przeciwnika. Ten exodus z wielkim „niesmakiem” obserwowali gen. Józef Haller i premier Wincenty Witos. Dopiero o godz. 21.00 miasto zostało kolejny raz zajęte przez 30. pp z 10. DP. Jednocześnie wkroczył do niego pułk grodzieński. Radzymin tym razem zajęty został przy nakładzie sił wręcz symbolicznych. Czy czyn ten zasługuje rzeczywiście na miano przełomu w prowadzonej bitwie? O wiele większy był wysiłek wnoszony w poprzednie fazy walk o to miasto. Największe straty miała 1. DL-B, która podczas dwudniowych walk straciła 885 żołnierzy, w tym 102 poległych i zmarłych, 424 rannych i 359 zaginionych<sup>15</sup>.

Zdecydowanie inaczej rozgrywała się sytuacja nad Wkrą, gdzie 5. Armia próbowała nacierać na zdecydowanie silniejszego przeciwnika (trzy dywizje 3. Armii i trzy dywizje 15. Armii) z zamiarem zajęcia Nasielska. 15 sierpnia nie udało się tego dokonać, ale gen. Sikorski wykazywał ogromną determinację, by stało się to dnia następnego. Do tego związał walką duże siły rosyjskie. Spektakularnym wydarzeniem w tym dniu był rajd 8. Brygady Jazdy (BJ),

<sup>15</sup> *Studia taktyczne z historii wojen polskich 1918–1921*, t. XIII: *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, oprac. B. Waligóra, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1934, s. 710.

praktycznie 203. Pułk Ułanów (puł) doprowadzający do czasowego zajęcia Ciechanowa. Nie to było jednak najważniejsze, ale doprowadzenie do rozpadnięcia sztabu rosyjskiej 4. Armii (ucieczką ratował się jej dowódca Aleksander Szuwajew) oraz do samozniszczenia przez obsługę jedynej radiostacji tego związku operacyjnego, przez co przez wiele godzin mocno utrudniony był jego system dowodzenia, rzutując na całokształt działań Frontu Zachodniego. Jednak nawet to wydarzenie trudno określać jako „cud nad Łydynią”, co pojawia się w polskiej historiografii<sup>16</sup>.

Przyjąć można, że strona polska w pełni wykonała zadania przewidziane dla pierwszego etapu bitwy na przedpolach Warszawy: związanie walką, powstrzymanie marszu na Zachód armii rosyjskich i ich znaczne wykrwawienie. Stworzone zostały podstawy do przeprowadzenia zwrotu zaczepnego – uderzenia znad Wieprza. Przełomowym miał się okazać dzień 16 sierpnia, który był punktem zwrotnym nie tylko w prowadzonej bitwie, ale całej polsko-rosyjskiej wojnie.

Wydarzenia rozgrywane się w pasie obrony przedmościa warszawskiego, a więc zwycięskie walki 5. Armii o Nasielsk (zajęty 16 sierpnia, powodując załamanie planu parcia rosyjskich 3. i 15 armii ku przeprawom na Wiśle) oraz rozpoczęty 16 sierpnia manewr znad Wieprza Grupy Uderzeniowej złożonej z 4. Armii gen. Leonarda Skierskiego i dwóch dywizji 3. Armii dowodzonych przez gen. Rydza-Śmigłego, osobiście nadzorowany przez marsz. Piłsudskiego, miały wielkie znaczenie dla bitwy na przedpolach Warszawy. Oznaczały radykalny zwrot w niej. Inicjatywa strategiczna zaczęła przechodzić do strony polskiej.

Grupa Uderzeniowa znad Wieprza liczyła 5,5 dywizji piechoty oraz kawalerię składającą się z 4. BJ i Grupy Jady Ochotniczej mjr. Feliksa Jaworskiego. Brakuje wiarygodnych danych odnoszących się do liczebności wojsk polskich. Rosjanie szacowali, iż nacierające oddziały polskie liczyły 43 tys. „bagnetów”, 4,5 tys. „szabel”, 179 dział i 80 karabinów maszynowych, zaś liczebność całej Grupy Mozyrskiej – nie tylko oddziałów liniowych – wynosić miała 21 tys. żołnierzy rozrzuconych na froncie o szerokości 100 km<sup>17</sup>. Przewaga była druzgocąca. Marsz. Piłsudski przejął osobiste dowództwo nad tym zgrupowaniem.

W dniach 16–17 sierpnia wojska polskiej 4. Armii i wydzielone siły 3. Armii wykonywały swe zadania bojowe zgodnie z planem. Co więcej, wobec

<sup>16</sup> Zob.: L. Wyszczelski, *Ciechanów 1920*, Bellona, Warszawa 2020, s. 159–166. Tezę tę głosi G. Nowik, „Cud nad Wisłą”, „Cud nad Łydynią”, „Cud nad Wieprzem”. *Z dziejów polskiego radio-wywiadu w 1920 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 2007, t. 44.

<sup>17</sup> W.A. Mielikow, *Srażenije na Wisle w swietie opyta majsko-awgustowskoj kampanii 1920 goda*, Moskwa 1931, s. 122.

słabego oporu przeciwnika wyprzedzały one opracowane harmonogramy. Resztki pobitych pododdziałów 57. DS z Grupy Mozyrskiej wycofywały się w popłochu na Brześć Litewski, uchodząc sprzed frontu natarcia I. Dywizji Piechoty Legionów (DP Leg.).

Dnia 16 sierpnia 1920 roku o godz. 7.00 rozpoczęła się decydująca faza bitwy o Nasielsk<sup>18</sup>. Gen. Osiński po przygotowaniu artyleryjskim pod osłoną dwóch pociągów pancernych skierował do natarcia trzy pułki piechoty. Polacy napotkali jednak silny opór przeciwnika. Pod Modlinem zgrupowana została ponad połowa 3. Armii Władimira Łazarewicz i dwie dywizje 15. Armii Augusta Korcka. W związku z tym natarcie polskich dywizji było niezwykle wolne. W południe 16 sierpnia przy silnym wsparciu artylerii gen. Aleksander Osiński poderwał 69. pp do natarcia na Nunę–Kukarzewo. Tym razem był to atak udany. Spowodowało to, że do natarcia przystąpiła cała 17. DP, przelamując linie obronne 6. DS. Tuż po godz. 16.00 Polacy zdobyli Nasielsk. Był to doniosły sukces, bowiem uniemożliwił Frontowi Zachodniemu kontynuowanie prób dotarcia do Wisły i sforsowania rzeki. Do tego dwie dywizje 3. Armii rozpoczęły głęboko odwrót na Wschód, przekraczając Narew, podobnie dwie dywizje 15. Armii także rozpoczęły odwrót. Tym sposobem dezaktualizował się plan Tuchaczewskiego podany w dyrektywie z 10 sierpnia. Dokonania 5. Armii zostały wysoko ocenione przez gen. Rozwadowskiego, ale nie tylko przez niego. Korzystne wrażenie z wyjazdu na front 5. Armii wyniósł premier Witos. Szczególnie ciepło wyrażał się o nastrojach panujących w tym związku operacyjnym. W tym dniu załamało się też natarcie rosyjskie na Płońsk.

Uznać można, że przełom w bitwie na przedpolach Warszawy miał miejsce dopiero 16 sierpnia i złożyły się na to dwa wydarzenia; efekty manewru znad Wieprza i wyniki bitwy o Nasielsk. Dzień 16 sierpnia 1920 roku stanowił punkt zwrotny w bitwie na przedpolach Warszawy. Po sukcesach grupy uderzeniowej znad Wieprza i klęsce Rosjan w bitwie o Nasielsk, także nieudanej próbie opanowania Płońska, inicjatywę strategiczną zaczęła przejmować strona polska.

W Naczelnym Dowództwie WP 17 sierpnia powstał pomysł przystąpienia gros sił polskich do pościgu za wojskami Tuchaczewskiego połączonego z głębokim manewrem odcinającym je od dróg odwrotowych na wschód. Rozpocząć się miał trzeci etap bitwy na przedpolach polskiej stolicy. Myślą przewodnią rozkazu Piłsudskiego z 18 sierpnia 1920 roku<sup>19</sup> było odcięcie i całkowite zniszczenie wojsk Tuchaczewskiego. Zamierzano przede wszystkim odciąć nieprzyjacielowi drogi odwrotu na Brześć nad Bugiem, Biały-stok i Osowiec. Gdyby udało się tego dokonać, oznaczałoby to decydujący

<sup>18</sup> Najpełniejszy opis: L. Wyszczelski, *Nasielsk 1920*, Bellona, Warszawa 2020.

<sup>19</sup> CAW, WBH, I. 341. 1. 179, Rozkaz przegrupowania do pościgu Naczelnego Dowództwa WP nr 8875/III z 18. VIII 1920 r.

przełom w wojnie polsko-rosyjskiej i przejęcie pełnej inicjatywy strategicznej przez Polaków. Najważniejsze działania odcięcia dróg odwrotu na Wschód wojsk Frontu Zachodniego prowadzić miała 2. i 4. Armia, obydwie w nowych składach. Front Północny, dowodzony nadal przez gen. J. Hallera, ale składający się już tylko z 1. i 5. Armii w tej fazie bitwy, wykonywać miał zadania pomocnicze spychając wojskami 1. Armii przeciwnika w kierunku północno-wschodnim, a 5. Armię wykorzystać do okrążenia i zniszczenia 4. Armii Szuwajewa i części 15. Armii Korka. Uszczuplone zostały też składy armii tego frontu. Kluczowe zadanie pościgowe wykonywały w nowych składach 2. Armia gen. Rydza-Śmigłego i 4. Armia gen. Skierskiego.

W dniu 19 sierpnia 1920 roku 2. i 4. Armia, tworzące zasadniczą grupę pościgową, szybko posuwały się w kierunku północnym. Oddziały 4. Armii do wieczora 19 sierpnia 1920 roku osiągnęły linię Kosów–Węgrów–Wrotów–Brok. Działania pościgowe strona polska prowadziła 20 sierpnia na ogół zgodnie z przyjętymi założeniami. Sukcesy 2. Armii zmusiły resztki 16. Armii Sołłohuba do zmiany kierunku odwrotu. Nie mogła ona wycofywać się najprostszymi trasami wiodącymi na Wschód, lecz drogą okrężną przez Granne i Nur. Musiała cofać się na Białystok. Groźba odcięcia zawisła także nad rosyjską 3. Armią, a nawet 15. Armią. Jako pierwszy zareagował na to Łazarewicz. Nakazał on swym związkom taktycznym, nie oglądając się na rozkazy Tuchaczewskiego, nie tylko szybki odwrót za Narew, ale głęboki odskok na Wschód. Decyzją tą przekreślał zamiar dowódcy frontu stworzenia osłony umożliwiającej wycofanie się na wschód 4. Armii Szuwajewa. Jedyńm dowódcą armii, który konsekwentnie starał się wykonywać dyrektywy dowódcy Frontu Zachodniego nakazujące udzielanie pomocy 4. Armii, był Kork. 21 sierpnia po pięciogodzinnej zaciętej walce jeden z pułków 15. DP przełamał w bitwie pod Śniadowem nieprzyjacielskie linie obronne. Celem głównym dla polskiej 4. Armii było zablokowanie dróg odwrotu na Wschód tym razem resztkom 15. Armii i 4. Armii. Mogły one wykorzystywać tylko dwie drogi: Ostrołęka–Łomża–Jedwabne–Osowiec i Myszyniec–Kolno–Szczuczyn–Grajewo. Odcięcie wojsk przeciwnika można było dokonać tylko przez opanowanie najważniejszych węzłów drogowych, takich jak: Łomża, Mały Płock, Kolno. Między rosyjską 16. Armią a 1. DP Leg. w dniu 22 sierpnia trwał wyścig, którego celem było zajęcie i obsadzenie Białegostoku. Brawurowe natarcie 1. Pułku Piechoty Legionów (pp Leg.) na to miasto przyniosło Polakom wielki sukces. Opanowano je bronione przez znacznie silniejszego przeciwnika. Do niewoli dostało się ponad 2000 żołnierzy. Bitwa o Białystok zakończyła się dużym sukcesem Polaków. Zablokowano odwrót na wschód resztek 16. Armii. Dzieła tego dokonał zaledwie wzmocniony pułk piechoty. W tym czasie pod Łomżą 4. Armia rozbiła główne siły 15. i 3. Armii.

Niepowodzeniem zakończyły się natomiast rachuby na zablokowanie i zniszczenie rosyjskiej 4. Armii, w tym 3. KK. Szczególną wagę przykładano do likwidacji konnicy Gaja. W tym wypadku, pomimo znacznych sukcesów polskiej 5. Armii, zwycięska bitwa o Płońsk, dwudniowa bitwa 18. DP pod Sarnową Górą pozbawiająca w znacznym stopniu zdolności bojowej 15. Armii Korka, czy ostateczne zajęcie Ciechanowa 19 sierpnia przez Dywizję Ochotniczą<sup>20</sup>, celu głównego ten związek operacyjny – zablokowania cofania się 4. Armii Szuwajewa – nie wykonał (formacje tej armii w znacznym stopniu przekroczyły granicę niemiecką, będąc symbolicznie internowane). Tymczasem przynaglany Gaj mimo tego, że dopiero 19 sierpnia przerwał walki w Płocku i wykazując z jednej strony inicjatywę, przy nieudolności strony polskiej, zdołał przełamać słabą polską zaporę wystawioną wzdłuż szlaku kolejowego Ciechanów–Mława po rozbiciu w Konopkach jednego z batalionów 18. DP i zgrupowania pancernego mjr. Mieczysława Seweryna Nowickiego, umiejętnie lawirując dotarł 23 sierpnia do Kolna. Tu zakończyły się jego sukcesy, bowiem próby przebicia się przez zaporę wystawioną przez 14. DP były nieudane i stąd decyzja Gaja o przekroczeniu w Prusach Wschodnich granicy polsko-niemieckiej.

Dnia 23 sierpnia 1920 roku ukazała się „Instrukcja operacyjna nr 9087/III Naczelnego Dowództwa WP”, którą uznać można za zapowiedź końca bitwy na przedpolach Warszawy<sup>21</sup>. W dniu 25 sierpnia 1920 r. 1. DP Leg. zajęła bez walki Grajewo, wykonując postawione przed 2. Armią zadanie i kończąc jej udział w bitwie na przedpolach Warszawy. W tym dniu zakończył się zarówno pościg wojsk polskich, jak i cała bitwa na przedpolach Warszawy.

Bitwa na przedpolach Warszawy była niezwykle krwawa. Obie strony poniosły dotkliwe straty. Ocenia się, że Polacy mieli 4500 zabitych, 22 tys. rannych i około 10 tys. zaginionych. Były to straty duże, jeżeli odniesie się je do całego roku 1920. Podaje się, że ogólne straty za ten rok wynosiły 176 814 żołnierzy, w tym: 12 355 poległych, 22 326 zmarłych z powodu ran, 94 291 rannych i 47 842 zaginionych<sup>22</sup>. Są natomiast duże trudności z ustaleniem strat rosyjskich. Rosjanie nie opublikowali bowiem danych. Z danych źródłowych znajdujących się w archiwach rosyjskich wynikać ma, że Armia Czerwona w bitwie na przedpolach Warszawy miała stracić: 25 tys. zabitych, 66 tys. jeńców i 45 tys. internowanych w Niemczech<sup>23</sup>. Inne szacunki pol-

<sup>20</sup> L. Wyszczelski, *Ciechanów...*, op. cit., s. 221–234.

<sup>21</sup> CAW, ND WP, Szefostwo Lotnictwa, I. 301. 12. 26, Instrukcja operacyjna nr 9087/III Naczelnego Dowództwa WP z 23 VIII 1920 r.

<sup>22</sup> S. Rudzki, *Zarys historii szpitalnictwa wojskowego w Polsce*, „Lekarz Wojskowy” 1927, t. IX, z. 5, s. 490–491.

<sup>23</sup> Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe (RGWA) w Moskwie, CChID-K, 308. 9. 2, dok. 436, Zestawienie strat Armii Czerwonej za bitwę warszawską.



skie, z pewnością mało dokładne, wymieniają liczbę 70 tys. jeńców i około 80 tys. internowanych przejściowo w Prusach Wschodnich<sup>24</sup>. Wydaje się, iż są to dane mocno zawyżone, zwłaszcza co do liczby jeńców i internowanych w Prusach Wschodnich, bowiem ich zsumowanie oznaczałoby poniesienie przez Front Zachodni strat sięgających blisko 60% wyjściowego stanu tych wojsk. Moje wyliczenia nieco pomniejszają liczbę jeńców Armii Czerwonej wziętych do polskiej niewoli, wskazując, że nie mogło ich być więcej niż około 50 tys. i to liczonych łącznie z wziętymi do niewoli na Lubelszczyźnie, czyli za cały okres operacji warszawskiej<sup>25</sup>. Analiza danych dotyczących strat rosyjskich w bitwie na przedpolach Warszawy wskazuje, że około 105 tys. żołnierzy może być zaliczonych do strat wojennych – bez wliczania do tego rannych i chorych, którym udało się wydostać poza pierścień okrążenia – z tego około 30% stanowili internowani w Prusach Wschodnich. Szacuje się, że spośród internowanych po pewnym czasie do macierzystych jednostek powróciło około 20 tys. żołnierzy. Straty Frontu Zachodniego w bitwie na przedpolach Warszawy wyniosły około 50% wyjściowego stanu liczebnego. Nie wnikając w szczegółowe wyliczenia, wiedząc o ich niedokładności, uznać trzeba, że wojska Tuchaczewskiego mimo ich znaczącego pobicia w pewnej części zdołały uniknąć okrążenia i po czasie szykowały się nawet do działań ofensywnych.

Bitwę na przedpolach Warszawy zalicza się do największych starć zbrojnych w dziejach oręża polskiego. Decydowała nie tylko o wyniku prowadzonej wojny, ale i o losach narodu polskiego, który dopiero co uwolnił się od ponad wiekowej niewoli i który stanął przed realną groźbą kolejnego zniewolenia oraz narzucenia siłą niechcianego systemu społeczno-politycznego. Bitwa miała także wymiar europejski. Porównywana być może tylko z takimi sławnymi zwycięstwami oręża polskiego, jak bitwa pod Grunwaldem i pod Wiedniem. Te wszystkie trzy bitwy decydowały bowiem o przyszłych losach kontynentu. Bitwa grunwaldzka zahamowała ekspansję germańską na Wschód, pod Wiedniem została załamana potęga turecka, a pod Warszawą pokrzyżowane zostały plany bolszewików eksportu rewolucji na zachód Europy.

Wybitny dyplomata brytyjski, ambasador tego kraju w Berlinie i jednocześnie szef specjalnej misji wysłanej do Polski, bezpośredni obserwator bitwy na przedpolach Warszawy, d' Abernon, określił ją jako „osiemnastą decydującą bitwę w dziejach świata”<sup>26</sup>. Wydaje się, że nie najważniejsza jest

<sup>24</sup> L. Wyszczelski, *Bitwa na przedpolach...*, op. cit. s. 424.

<sup>25</sup> Idem, *Jeńcy wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, Bellona, Warszawa 2014, s. 347–355.

<sup>26</sup> E.V. D' Abernon, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 roku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990.

nadana jej numeracja. Ważne jest, że nie tylko obroniła niepodległość i suwerenność Polski, ale – nie zawsze jest to dostrzegane poza jej granicami – obroniła Europę także przed jej sowietyzacją.

Międzynarodowe znaczenie bitwy na przedpolach Warszawy polega na tym, że cele strategiczne Rosji Radzieckiej wybiegały znacznie poza doprowadzenie do militarnego rozgromienia Polski. Bolszewicy uznali, bowiem, że w 1920 roku zyskali wystarczającą siłę, by przystąpić do realizacji głównego celu strategicznego – rewolucji światowej. Porażka militarna Wojska Polskiego w bitwie na przedpolach Warszawy jednoznaczna z klęską militarną Polski umożliwiłaby Armii Czerwonej eksport rewolucji na zachód Europy.

Bitwa na przedpolach Warszawy winna być zaliczana do operacji warszawskiej, stanowiła najważniejszą, ale jednak jej część. Drugą częścią operacji warszawskiej były działania na Lubelszczyźnie prowadzone z 12. Armią i 1. Armią Konną formalnie podległymi Tuchaczewskiemu, faktycznie nadal nieformalnie słuchającymi zarządzeń Jegorowa. Mogły one pokrzyżować plany Polaków ścigających uchodzące na Wschód wojska Frontu Zachodniego pobite w bitwie na przedpolach Warszawy. Wobec tego postaram się naszkicować i te wydarzenia, jako wchodzące w skład operacji warszawskiej Wojska Polskiego, do tego walki prowadzone z wojskami formalnie podległymi Tuchaczewskiemu. Wiedzieć należy o tym, że w czasie trwania bitwy na przedpolach Warszawy wskutek destrukcyjnej postawy dowódcy Frontu Południowo-Zachodniego Jegorowa, a zwłaszcza członka Rewolucyjnej Rady Wojennej tego frontu Stalina, 12. Armia i 1. Armia Konna, formalnie podporządkowane Tuchaczewskiemu, faktycznie nie działały na korzyść jego wojsk. Konnica Budionnego w tym czasie, o czym było pisane, bezskutecznie starała się wdrzeć do Lwowa. Tym niemniej strona polska musiała liczyć się z groźbą skierowania tych wojsk na Lubelszczyznę, której broniła zdekompletowana 3. Armia gen. Zygmunta Zielińskiego. Armia ta w trzeciej dekadzie sierpnia zajmowała linię: Uchanów–Grabowiec–Zamość. Piłsudski wiedząc o słabości wojsk broniących Lubelszczyzny wzmacniał je w miarę zwalniania związków taktycznych biorących udział w bitwie na przedpolach Warszawy.

Po pobiciu wojsk Tuchaczewskiego na przedpolach Warszawy Polacy zdolali na czas przerzucić swe wojska na Lubelszczyznę i skutecznie pokrzyżować spóźniony zamiar Budionnego prowadzenia natarcia na kierunku lubelsko-warszawskim. Tym samym w pełni odzyskali inicjatywę strategiczną i mieli swobodę w prowadzeniu dalszych operacji.

Po zrezygnowaniu z bezskutecznych prób sforsowania polskich pozycji pod Lwowem Budionny nakazał koncentrację swych wojsk w rejonie Sokała i planował na dzień 25 sierpnia natarcie na kierunku Krasnystaw–Lublin.

Współdziałać z nim miała 12. Armia. Po stronie polskiej planowano zniszczenie elitarniej 1. Armii Konnej.

Budionny do działań zaczepnych przystąpił dopiero 27 sierpnia. Zajął Tyśzowce i zamierzał uderzyć na Krasnystaw lub Hrubieszów. Konnica rosyjska przy niewielkim oporze Polaków kierowała się na Zamość. Rozpoczęło się oblężenie tego miasta. Strona polska starała się wykorzystać to do okrążenia i zniszczenia 1. Armii Konnej.

W dniu 30 sierpnia do natarcia przystąpiła 12. Armia, atakując 25. DS bez powodzenia Dubienkę. Za to przerwano front pod Józefowem, lecz udany kontratak 25. pp odrzucił Rosjan na wschodni brzeg Bugu.

Najcięższe walki trwały pod Zamościem. Konnica Budionnego bezskutecznie próbowała zdobyć to miasto. Umożliwiło to Polakom podjęcie próby okrążenia tego związku operacyjnego. Podczas realizacji planu okrążenia konnicy Budionnego przełomowym wydarzeniem była wielka bitwa kawaleryjska pod Komarowem, mająca miejsce 31 sierpnia 1920 roku<sup>27</sup>. Po stronie polskiej udział w niej wzięła 1. Dywizja Jazdy (DJ) płk. Juliusza Rómmla, składająca się z sześciu pułków jazdy. Polakom udało się utrzymać zajmowane pozycje, a nawet skutecznie szarżowali. Po południu rozpoczęła się druga faza tej bitwy. Tym razem nacierała rosyjska 6. DJ, lecz szarża 8. puł rtm. Kornela Krzczunowicza i 9. puł mjr. Stefana Dębińskiego zmusiła Rosjan do odwrotu. Do szarży przystąpiła też brygada płk. Henryka Brzezowskiego. Stanowiło to przełom w prowadzonej bitwie. Po porażkach części swego zgrupowania Budionny dał sygnał do odwrotu, zaś Polacy rozpoczęli prowadzenie pościgu. Konnica rosyjska wycofywała się w odizolowanych grupach, ale nie zostały one rozproszone. Stopniowo traciła ona swoje zdolności operacyjne. Rosjanie zostali całkowicie wyparci z Lubelszczyzny 6 września. Polakom nie udało się jednak zniszczyć 1. Armii Konnej, chociaż utraciła ona na trwałe walory ofensywne. Uznać tę datę należy za koniec operacji warszawskiej.

Zarówno bitwa na dalekich przedpolach Warszawy, jak i cała operacja warszawska zakończyły się ogromnym tryumfem Wojska Polskiego. Inicjatywę odtąd przejęło ono, doprowadzając do zwycięskiego zakończenia wojny z Rosją Radziecką.

Polska bezdyskusyjnie samodzielnie wygrała walną bitwę na przedpolach Warszawy w sierpniu 1920 roku, stanowiącą punkt zwrotny w prowadzonej wojnie z Rosją Radziecką. Jej zwycięstwem była cała operacja warszawska. Czy mocarstwa doceniły ten sukces? Już wcześniej Londyn zaakceptował ro-

<sup>27</sup> J. Rómmel, *Kawaleria polska w roku 1920*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1934, s. 6; T. Krząstek, *Zamość–Komarów 1920*, [w:] *Polska i Ukraina w 1920 r. w walce o wspólne wartości*, Departament Wychowania i Promocji Obronności (Ministerstwo Obrony Narodowej), Warszawa 2000.

syjski „dyktat” wobec Polski i stąd dyplomacja brytyjska, ale też i francuska usiłowały wpłynąć na przebieg rokowań mińskich. Stronie polskiej zalecano wstrzemięźliwość w stawianiu warunków terytorialnych. Nadal baczono na to, by nie były one sprzeczne z polityką mocarstw wobec spraw terytorialnych Rosji. Nastąpiła jednak pewna zmiana podejścia mocarstw, polegająca na odsunięciu nieco „w cień” polityków, a wyeksponowaniu w tych naciskach głównodowodzącego wojsk sprzymierzonych i stowarzyszonych marsz. Focha, który zalecał gen. Weygandowi, by wpływał na zatrzymanie polskiej ofensywy (dotyczyło to już ostatniego etapu bitwy na przedpolach Warszawy, czyli pościgu dla całkowitego odcięcia dróg odwrotu na wschód Frontowi Zachodniemu, Tuchaczewskiego), tak by później Warszawa nie rościła sobie praw do wytyczenia granicy, sięgającej zbyt daleko na Wschód.

Z kolei postawa gen. Weyganda była zdecydowanie propolska, podobnie jak i szefa Misji Międzynarodowej do Polski Julesa Jusseranda. Lloyd George także domagał się zatrzymania polskiej ofensywy, bagatelizując wkład Piłsudskiego w odniesione zwycięstwo, a przypisując je gen. Weygandowi. Londyn, za pośrednictwem posła Horace Rumbolda, wywierał nacisk na Warszawę, by w rokowaniach mińskich stosowała „łagodną” taktykę i nie stawiała „ekstrawaganckich” warunków. Stanowczy był i Paryż. Czynił to za pomocą swoich dyplomatów w Polsce Jusseranda i posła Hectora Andre Panafieu oraz szefa Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce gen. Paula Henrysa. Czy tylko była to opinia wymienionych państw? Szef amerykańskiej dyplomacji Bainbridger Colby w nocy z 21 sierpnia 1920 roku domagał się zatrzymania polskiego natarcia, tak by nie wychodziło na wschód od linii Curzona. Dalszą aktywność amerykańskiego szefa dyplomacji ograniczało zaangażowanie w nadchodzące wybory prezydenckie. Wejście Stanów Zjednoczonych jesienią 1920 roku w fazę ostatecznych przygotowań do wyborów prezydenckich skutkowało zmniejszeniem zainteresowań sprawą rokowań pokojowych w Rydze i ich rezultatów. Podobne stanowisko zajmował też nowy prezydent Warren G. Harding.

Stwierdzić należy, że przywódcy mocarstw światowych Wielkiej Brytanii i Francji w swej polityce wobec analizowanej wojny polsko-rosyjskiej zupełnie nie postrzegali zagrożenia dla demokratycznego świata, jaki w wypadku polskiej porażki stanowiłaby groźba wywołania rewolucji światowej wspieranej potencjałem militarnym Armii Czerwonej. Na to, że takowe zagrożenie było bardzo realne, zwrócił uwagę w 1935 roku prof. Clarence A. Manning, stwierdzając:

Sowiety miały nadzieję rozpowszechnić sowiecką rewolucję na cały świat. Ich klęska pod Warszawą i Wieprzem może stanowić punkt zwrotny w dziejach ludzkości, gdyby bowiem Warszawa i Polska upadły, następną barierę sta-

nowiłby zamiast Wisły Ren. Takie były rezultaty bitwy pod Warszawą, która była najważniejszą europejską walką od wojny światowej<sup>28</sup>.

Tego wymienieni politycy albo faktycznie nie postrzegali (można postawić im zarzut krótkowzroczności), albo uważali za sprawę mało ważną w ich globalnej polityce i w ich interesach widzianych w Rosji niezależnie od „barwy” jej rządów.

## Bibliografia

### Archiwalia

Centralne Archiwum Wojskowe (CAW):

Wojskowe Biuro Historyczne (WBH), I. 341. 1. 135, Naczelne Dowództwo WP, Oddział III, akta operacyjne, teka nr 0156, Rozkaz do przegrupowania z 6 VIII 1920 r.; Rozkaz operacyjny specjalny szefa Sztabu Generalnego WP z 9 VIII 1920 r. nr 10 000; Rozkaz operacyjny dowództwa Frontu Północnego nr 3811/III z 13 VIII 1920 r.

Wojskowe Biuro Historyczne (WBH), I. 341. 1. 179, Rozkaz przegrupowania do pościgu Naczelnego Dowództwa WP nr 8875/III z 18. VIII 1920 r.

ND WP, Szefostwo Lotnictwa, I. 301. 12. 26, Instrukcja operacyjna nr 9087/III Naczelnego Dowództwa WP z 23 VIII 1920 r.

Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe (RGWA) w Moskwie:

CChID-K, 308. 9. 2, dok. 436, Zestawienie strat Armii Czerwonej za bitwę warszawską.

### Publikacje

Ajnenkiel A., *Polityczne znaczenie bitwy warszawskiej 1920 roku*, [w:] *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920. Materiały z konferencji naukowej 30 XI – 1 XII 1995 r. pod Pomnikiem Poległych Obrońców Wisły 1920 roku*, Włocławskie Towarzystwo Naukowe, Włocławek 1997.

D’Abernon E.V., *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 roku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990.

Davies N., *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Znak, Kraków 1997.

Dyretywa Tuchaczewskiego nr 236/op./taj. o forsowaniu Wisły z 10.08.1920 r., [w:] *Direktywy Komandirowania Frontów Krasnoj Armii. Sbornik dokumentow w 4-ech tomach*, t. 3, Moskwa 1974.

*Kampania roku 1920 w świetle prawdy*, Książnica Polska, Lwów 1924.

---

<sup>28</sup> Cyt. za: A. Ajnenkiel, *Polityczne znaczenie bitwy warszawskiej 1920 roku*, [w:] *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920. Materiały z konferencji naukowej 30 XI – 1 XII 1995 r. pod Pomnikiem Poległych Obrońców Wisły 1920 roku*, Włocławskie Towarzystwo Naukowe, Włocławek 1997, s. 19.

- Krząstek T., *Zamość–Komarów 1920*, [w:] *Polska i Ukraina w 1920 r. w walce o wspólne wartości*, Departament Wychowania i Promocji Obronności (Ministerstwo Obrony Narodowej), Warszawa 2000.
- Kukiel M., *Dokumenty do historii planu operacji warszawskiej*, „Bellona” 1925, t. XX, z. 1.
- Małyżko A., *O roku 1920. Z powodu pracy Józefa Piłsudskiego „Rok 1920”*, [s.n.], Warszawa 1925.
- Mielikow W.A., *Srażenie na Wiśle w świetle opyta majsko-awgustowskiej kampanii 1920 goda*, Moskwa 1931.
- Nowak A., *Geopolityczne znaczenie wojny sowiecko-polskiej w 1920 roku*, „Dzieje Najnowsze” 2020, nr 1.
- Nowik G., „Cud nad Wisłą”, „Cud nad Łydynią”, „Cud nad Wieprzem”. *Z dziejów polskiego radio-wywiadu w 1920 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 2007, t. 44.
- Nowik G., *Zanim złamano „Enigmę”... rozszyfrowano Rewolucję. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2010.
- Osobista i tajna instrukcja do dowódców armii wojsk polskich gen. Henrysa z 26 VII 1920 r.*, [w:] *Bitwa lwowska 25 VII–18 X 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. I: (25 VII – 5 VIII), Warszawa 2002.
- Piłsudska A., *Wspomnienia*, Novum, Warszawa 1989.
- Piłsudski J., *Rok 1920*, Towarzystwo Wydawnicze Ignis, Warszawa 1924.
- Położyński A., *Marszałek Józef Piłsudski odbrązowiony*, Poligrafia-Wydawnictwo Vipart, Warszawa 2005.
- Rómmel J., *Kawaleria polska w roku 1920*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1934.
- Rudzki S., *Zarys historii szpitalnictwa wojskowego w Polsce*, „Lekarz Wojskowy” 1927, t. IX, z. 5.
- Strychalski J., *Spór o autorstwo planu bitwy warszawskiej 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 1–2.
- Studia taktyczne z historii wojen polskich 1918–1921*, t. XIII: *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, oprac. B. Waligóra, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1934.
- Watlin A.Ju., *Faktyczneskoje osnowanije Kominternow wtoroj kongress 1920 goda*, „Nowaja i Nowszaja istorija” 2019, nr 3.
- Wyszczelski L., *Bitwa na przedpolach Warszawy*, Bellona, Warszawa 2000.
- Wyszczelski L., *Bitwa, której nie było. Rozmowa z prof. płk. Lechem Wyszczelskim, historykiem wojskowości*, „Angora”, nr 33(1470) z 19 sierpnia 2018 r.
- Wyszczelski L., *Ciechanów 1920*, Bellona, Warszawa 2020.

---

Wyszczelski L., *Jeńcy wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, Bellona, Warszawa 2014.

Wyszczelski L., *Nasielsk 1920*, Bellona, Warszawa 2020.

Wyszczelski L., *Operacja warszawska sierpień 1920*, Bellona, Warszawa 2005.





**Henryk Nicpoń**

Rzeszów

# Tajemnice Bitwy Warszawskiej – zwycięstwo wbrew Moskwie i Londynowi

**Słowa kluczowe:**

dplomacja, polityka, strategia, taktyka, doktryny wojenne, Józef Piłsudski, Tadeusz Rozwadowski, wojskowe działania operacyjne

**Streszczenie:**

W artykule zostały przedstawione dyplomatyczne, polityczne oraz wojskowe aspekty mające wpływ na przebieg działań operacyjnych i finał Bitwy Warszawskiej. Autor, odwołując się do źródeł wspomnieniowych, odtwarza i prezentuje poglądy, postawy oraz poczynania na różnych etapach działań wojennych głównych bohaterów wydarzeń. Poddaje analizie sytuację na arenie międzynarodowej i rozgrywki dyplomatyczne mocarstw w obliczu wojny polsko-bolszewickiej, która zagrażała wybijającemu się na niepodległość państwu polskiemu. Główną uwagę skupia na sytuacji operacyjnej i strategicznej, przygotowywanych planach rozstrzygającej bitwy na przedpolach Warszawy oraz podejmowanych działaniach operacyjnych. Krytycznej ocenie poddaje decyzje Naczelnego Wodza oraz Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

## Wstęp

Polska w Bitwie Warszawskiej zwyciężyła wbrew Moskwie i Londynowi, który nie widział na powojennej mapie Europy odrodzonej po zaborach Rzeczypospolitej – państwa zmieniającego układ geopolityczny na wschód od Niemiec. Bitwa ta toczyła się na różnych polach. Konflikt zbrojny i zmagania wojenne są pierwszoplanowe i tak było w tym przypadku. Ponadto pola poli-

tyczne i dyplomatyczne miały też swoją dramaturgię. Coraz częściej mówi się o bitwie ideologicznej.

Warto zwrócić uwagę, że Bitwa Warszawska w pierwszej kolejności rozgrywa się na płaszczyźnie politycznej i dyplomatycznej. Konferencja przedstawicieli państw Ententy oraz przedstawicieli m.in. Polski i Czechosłowacji w belgijskim uzdrowisku Spa jest dramatyczna dla odradzającego się państwa polskiego. Obradujący w tym czasie w Moskwie II Kongres III Międzynarodówki Komunistycznej zadaje kolejne ciosy, w szczególności na polu propagandowym. Do tego dochodzi kontynuowanie ofensywy Armii Czerwonej, czyli wojsk bolszewickich.

Konsekwencją tych wydarzeń jest powołanie na szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego 22 lipca 1920 roku gen. Tadeusza Rozwadowskiego oraz Rządu Obrony Narodowej, którego premierem został Wincenty Witos, jako reprezentant chłopów, zaś wicepremierem – Ignacy Daszyński, jako socjalistyczny reprezentant proletariuszy. W ten sposób do Moskwy zostaje wysłany sygnał, że na drodze do zdobycia Polski przez Armię Czerwoną staje rząd jedności narodowej, chłopsko-robotniczy lub – jak kto woli – włościańsko-proletariacki. Wincenty Witos jako prezes Rady Ministrów objął dowództwo na polu bitwy na płaszczyźnie ideologicznej.

Ostatecznie premier Wielkiej Brytanii Lloyd George, który narzucił Polsce wyjątkowo niekorzystną umowę dla odradzającego się państwa, przegrywa rozgrywkę polityczną i dyplomatyczną. Z jednej strony – Lenin, pewny zwycięstwa militarnego, odrzuca jego pośrednictwo w rokowaniach, z drugiej strony – były szef sztabu marszałka Focha, gen. Maxime Weygand, zostaje doradcą gen. Tadeusza Rozwadowskiego i nie obejmie dowództwa nad całym wojskiem polskim. Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz Józef Piłsudski, pierwszy marszałek Polski znajduje miejsce dla siebie w tej rozgrywce.

W tej sytuacji gen. Rozwadowski może realizować opracowany przez siebie rozkaz operacyjny nr 10.000. Nie miał łatwego zadania. Naczelny Wódz Józef Piłsudski oraz powiązane z nim dowództwo polskiej armii za profesjonalne dowodzenie uważało trzymanie się kanonów doktryny wojny pozycyjnej, czy też kordonowej, która musiała być zgodna z oczekiwaniami marszałka Piłsudskiego. Píše o tym wprost gen. Lucjan Żeligowski w książce pt. *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i Rozważania*, wydanej przez Instytut Badania Najnowszej Historii Polski w 1930 roku. Wszak było już wtedy po zamachu majowym i w czasie nasilenia się propagandy obozu sanacji. W związku z tym należy sobie zadać pytanie, czy gdyby w jego rękach spoczywało wydawanie rozkazów, zwycięstwo nad bolszewikami w 1920 roku podczas Bitwy Warszawskiej byłoby możliwe?

## Pułapki dyplomatyczne

Początkiem lata 1920 roku do Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, pierwszego marszałka Polski dochodziły z pola walki pomiędzy Polską a bolszewicką Rosją nie najlepsze wieści. Szybkość odwrotu, panika i załamanie moralne w szeregach polskiej armii paraliżowały działania i przedsięwzięcia operacyjne Naczelnego Dowództwa. Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Stanisław Haller i dowódca frontu północnego, gen. Stanisław Szeptycki potwierdzali tragizm sytuacji.

Piłsudski, nie widząc ratunku dla państwa, nie ukrywał, że ze względu na stan zdrowia zamierza odejść z zajmowanych stanowisk. W tej krytycznej sytuacji postanowił wysłać premiera Władysława Grabskiego do Spa, aby zwrócił się do państw zachodnich o pomoc. W tym belgijskim uzdrowisku oprócz przedstawicieli państw Ententy mieli uczestniczyć przedstawiciele m.in. Polski i Czechosłowacji. Dla uzyskania zawieszenia broni gotów był przystać na rezygnację z Wilna i zgodzić się na przyjęcie linii Curzona jako wschodniej granicy państwa polskiego.

Ponadto sprawujący władzę 1 lipca 1920 roku powołali Radę Obrony Państwa. Zamierzali także stworzyć Armię Ochotniczą i odwołać się do narodu o ratowanie ojczyzny. Z dnia na dzień sytuacja stawała się jednak coraz bardziej katastrofalna dla Polski.

Premier Władysław Grabski powrócił do kraju z konferencji przedstawicieli państw Ententy w Spa pogrążony dyplomatycznie. Aby ratować odradzające się państwo polskie, musiał wyrazić zgodę na wycofanie wojsk na linię Curzona, oddanie Litwie Wilna i złożenie w ręce alianckie przyszłości Galicji Wschodniej, Śląska Cieszyńskiego i Gdańska. W zamian uzyskał od premiera Wielkiej Brytanii Lloyd George'a mglistą obietnicę pośrednictwa w rokowaniach z Moskwą.

Z nieprzychylnych nastrojów w stosunku do Polski i uległości premiera Grabskiego wobec premiera Wielkiej Brytanii Lloyd George'a zdawał sobie sprawę gen. Tadeusz Rozwadowski. Dlatego postanowił wcześniej opuścić Spa i wrócić do Paryża, stolicy Francji, państwa, w którego interesie było odrodzenie się jak najsilniejszej Rzeczypospolitej. Pełnił tam obowiązki szefa polskiej misji wojskowej. Tylko w ten sposób mógł zaprotestować przeciwko międzynarodowej niechęci do odradzającej się ojczyzny. Niechęci państw Ententy do Polski, o której wolność walczył, spowodowanej postrzeganiem człowieka stojącego na jej czele jako człowieka państw centralnych, w szczególności Niemiec, które przegrały wojnę.

Generał Rozwadowski nie miał wątpliwości, że w związku z takim, a nie innym postrzeganiem Piłsudskiego na arenie międzynarodowej, Polsce grozi los Węgier. Państwa uznanego za spadkobiercę hegemonia państw

centralnych – monarchii Austro-Węgier. Węgier, które z tego powodu zostały okrojone ponad miarę z większości swych ziem. Na pożegnanie Rozwadowski powiedział do premiera Grabskiego: „Możesz pan zamordować siebie samego, ale nie wolno panu mordować Polski”<sup>1</sup>.

W Paryżu miał się spotkać z marszałkiem Ferdynandem Fochem. Dowiedział się od niego, że władze francuskie postanowiły naciskać na Naczelnika Państwa, by został szefem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

Nie było tajemnicą w Spa, że premier Wielkiej Brytanii Lloyd George, z którym premier Grabski chciał negocjować warunki europejskiej pomocy dla Polski, nie chciał w ogóle się z nim spotkać. W taki sposób żaden inny przywódca europejski w Spa nie został upokorzony. Nie było tajemnicą, że brytyjski premier miał swoje powody do takiego, a nie innego zachowania. Polski kryzys zagrażał podpisaniu umów handlowych Wielkiej Brytanii z Rosją Radziecką. Otwarcie rynku radzieckiego na produkty brytyjskie. Przedsięwzięcia biznesowego, za którym stał i powoli przechodzącego z fazy planów do jego realizacji. Obawiał się też wywołania konfliktu politycznego w brytyjskiej koalicji rządzącej oraz napięcie w relacjach z Francją. Wymienione i inne przesłanki sprawiały, że najbardziej korzystne było dla niego trzymać się z dala od polskich problemów. Nie podejmować żadnych związanych z konfliktem polsko-bolszewickim i czekać na rozwój wypadków. Tym bardziej że granica między Polską a sowiecką Rosją jak dotychczas nie została wytyczona.

W końcu Lloyd George, godząc się na pośrednictwo w rokowaniach z Rosją Radziecką, zażądał od Grabskiego mnóstwa ustępstw prestiżowych i granicznych wobec państw sąsiednich. Ponadto mgliste obietnice dostaw sprzętu i broni stawiały Polskę w bardzo trudnej sytuacji. Krótko mówiąc, zawarte 10 lipca porozumienie w Spa było uwłaczające i degradujące Polskę do kraju peryferyjnego.

Podpisane wyjątkowo niekorzystnej umowy dla odradzającego się państwa polskiego nastąpiło po wyjeździe gen. Tadeusza Rozwadowskiego do Paryża. Wbrew ostrzeżeniom, jakie wyraził. Na przekór zapewnieniom bohatera walki o Lwów, że losy wojny na pewno się odmienią. Co więcej, po jego odjeździe premier Wielkiej Brytanii David Lloyd George przeforsował punkt umowy mówiący, że w przypadku udzielenia pomocy wojskowej państwu polskiemu były szef sztabu marszałka Focha, gen. Maxime Weygand, obejmie dowództwo nad całym wojskiem polskim. Nie ulegało wątpliwości, że pomysł premiera Wielkiej Brytanii zmierza z jednej strony do skłócenia Fran-

<sup>1</sup> A. Szczepańska, *General broni Tadeusz Rozwadowski – twórca Wojska Polskiego II RP*, śródtytuł: „Niepodległość Polski”, 4 sierpnia 2017 r. Portal: Do Reczy, <https://dorzeczy.pl/37770/general-broni-tadeusz-rozwadowski-tworca-wojska-polskiego-ii-rp.html>

cji i Polski. Z drugiej – do obarczenia winą Francji za ewentualnie przegraną wojnę z bolszewikami. Państwa aspirującego do roli hegemonu w Europie.

W tej sytuacji wynik plebiscytu przeprowadzonego 11 lipca 1920 roku na obszarze Warmii, Mazur i Powiśla nie mógł być dla Polski korzystny. Krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa armia bolszewicka wygaszała polski patriotyzm nie tylko na terenie plebiscytowym, ale i na innych obszarach polskich.

Socjalistyczne pismo „Naród” po ustaleniach w Spa ostrzegало: „Jeżeli w walce tej nie odeprzemy nawały bolszewickiej, to stokroć lepiej będzie, aby bolszewia przeważyła się po naszej ojczyźnie, a stąd poszła po całej Europie. Bo wtedy Europa znajdzie się w jednakowych warunkach”. Z kolei wspierające rząd tytuły „narodowe” starały się pokazać wyniki rozmów w Spa w korzystniejszym świetle i uciekały od negatywnych ocen.

Największe zaniepokojenie kierunkiem polityki Ententy wyrazili jednak polscy biskupi, pisząc do biskupów całego świata:

Jeszcze nie przebrzmiały echa i wołania, iż bolszewizm zagraża krwawo zdobytemu pokojowi świata, że jest on zarzą, od której wszelkie ginie życie, że żadne szanujące swój byt państwo nie może z nim wejść w stałe układy, że walka z nim do upadłego jest istotnym warunkiem istnienia państw i narodów. Jeszcze nie przebrzmiały te hasła uroczyście wywołane na usta rządów i dyplomacji, aż oto Europa zaczyna się słańać do stóp swego nieprzejednanego wroga<sup>2</sup>.

Obradujący w tym czasie w Moskwie II Kongres III Międzynarodówki Komunistycznej również nie miał litości wobec odradzającej się Rzeczypospolitej Polskiej. Wezwał proletariat całej Europy do antypolskich strajków i zorganizowania wielkiej blokady gospodarczej pańskiej Polski. W szczególności zwracano się o wstrzymanie dostaw sprzętu wojskowego, amunicji i żywności do Kraju nad Wisłą. Prośba spotkała się z olbrzymim odzewem. Robotnicy, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Czechosłowacji i Gdańsku, urządzili bardzo skuteczną akcję uniemożliwiającą sprzedaż jakichkolwiek towarów do kraju, który stanął na drodze do obalenia władzy burżuazyjnej w całej Europie. Socjalistyczny rząd Niemiec wstrzymał nawet przekazanie do Warszawy surowicy przeciw czerwoncy, której epidemia wybuchła nad Wisłą. Polska wydawała się być osamotniona i zdegradowana do państwa peryferyjnego, bez którego Europa będzie sobie radziła.

Nie ulegało wątpliwości, że wszczęta podczas rokowań pokojowych w Paryżu przez Józefa Piłsudskiego wojna polsko-bolszewicka zagrażała wybijającemu się na niepodległość państwu polskiemu. Koniec jego widzieli już bolszewicy. Dlatego całkowicie zignorowali telegram wysłany rankiem 11 lip-

<sup>2</sup> *Biskupi Polscy do biskupów całego świata*, „Nowiny Raciborskie”, pismo dla ludu polsko-katolickiego, Racibórz, 23 lipca 1920 r.

ca do Moskwy przez Lloyda George'a, zawierający propozycję alianckiego pośrednictwa w negocjacjach z Polską. Ich bowiem ludowy komisarz spraw zagranicznych Gieorgij Cziczerin bez ogródek odpowiedział 17 lipca specjalną notką: „Rząd sowiecki nie może w żadnych okolicznościach zgodzić się na to, by grupa mocarstw mianowała się sądem najwyższym nad wszystkimi państwami świata”<sup>3</sup>. Krótko mówiąc, Lenin widział już Polskę jako republikę rad. Bez ogródek kilka dni wcześniej oświadczył: „Jeżeli z punktu strategicznego jest to możliwe, to z politycznego dobiecie Polski jest sprawą arcyważną”<sup>4</sup>.

Nie ulegało wątpliwości, że Rosja w tym momencie w ogóle nie była zainteresowana zawieraniem pokoju z Polską. W telegramie z 12 lub 13 lipca Lenin do Józefa Stalina napisał: „Chcą nam wydrzeć zwycięstwo z rąk za pomocą oszukańczych obietnic”<sup>5</sup>. Przywódcy bolszewicy byli bowiem mocno przekonani, że pokonanie Polski i rozpalenie rewolucyjnego ognia w kolejnych częściach Europy jest kwestią czasu. Lew Trocki stwierdzał wprost: „Polska szlachta i burżuazja zostaną pokonane przez polski proletariatus, który następnie przekształci swój kraj w republikę socjalistyczną”<sup>6</sup>. Natomiast dla Stalina „Tak zwana niepodległość... Polski, Finlandii, to tylko oszukańczy pozor, który maskuje całkowite uzależnienie tych – przepraszam za wyrażenie – państw od takiej czy siakiej grupy imperialistów”<sup>7</sup>.

Tymczasem odrzucenie przez Moskwę alianckiej propozycji pośrednictwa w negocjacjach wspomogło niespodziewanie Polskę, którą bolszewicy chcieli włączyć do Republik Rad.

Aby osiągnąć wyznaczone cele, bolszewicy w pierwszej kolejności postawili na oddziaływanie propagandowe w całej Europie. Do tego celu wykorzystywali wszystkie możliwe kanały komunikacyjne. Pokazywali Rosję Radziecką jako wyzwolicieła narodów, pragnącego oswobodzić Polskę spod panowania burżuazji. Taki przekaz wysłali w świat. Broń propagandowa okazała się bardzo skuteczna w osiągnięciu wyznaczonych celów. Chociażby dokerzy brytyjscy podjęli akcję strajkową, by wstrzymać dostawy ładunków wojskowych do Polski. Niemcy ogłosili neutralność. W ten sposób sprawili, że żaden pociąg do Polski, również z transportem wojskowym, nie mógł przez ich kraj przejechać. Podobnie Czesi zablokowali transporty z Węgier.

<sup>3</sup> N. Davies, *Orzeł biały. Czerwona gwiazda*, Warszawa 2017, s. 24. Polska szlachta i burżuazja zostaną pokonane przez polski proletariatus, który następnie przekształci swój kraj w republikę socjalistyczną.

<sup>4</sup> T. Rogowski, *Ubi Petrus, ibi Christus*, portal: Koszlin7.pl [dostęp: 11.08.2015].

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> Ibidem.

Okazało się, że odradzająca się Polska nie jest nikomu potrzebna. Burzy powojenny porządek wypracowany podczas różnych dyplomatycznych konferencji i spotkań oraz uderza w różne partykularne interesy. Dla większości państw najlepszym rozwiązaniem byłoby, aby Polski nie było na mapie Europy. Szczególnie dla Rosji Radzieckiej nie do pomyslenia było istnienie niepodległego państwa polskiego. Do końca nie odwróciły się od Polski przede wszystkim Francja i Węgry. Dla patriotów polskich nie ulegało wątpliwości, że niedawno odzyskaną niepodległość należy obronić.

O ratyfikowaniu umowy przywiezionej ze Spa przez premiera Grabskiego nie mogło być więc mowy. Polska musiała wyjść z upokarzającej pułapki dyplomatycznej zastawionej przez Lloyda George'a.

Piłsudski nie miał wyjścia. Dlatego naciskany przez marszałka Focha, jednego z nielicznych wpływowych polityków i wojskowych, dla których niepodległa Polska była ważnym elementem równowagi europejskiej, zgodził się, by dokonać zmiany personalnej na strategicznym stanowisku dowódczym. Oficjalnie Tadeusz Rozwadowski został szefem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego 22 lipca 1920 roku. Stał się również członkiem Rady Obrony Państwa. Podczas krótkiego spotkania z Naczelnym Wodzem Józefem Piłsudskim zapewnił, że zrobi wszystko, co tylko się da, dla ratowania ojczyzny.

– Sytuacja jest krytyczna, co nie znaczy, że beznadziejna – oświadczył.

A podczas spotkania ze sztabowcami, po zapoznaniu się z operacyjnymi mapami sytuacyjnymi, stwierdził:

– Nie rozumiem paniki, bo sytuacja jest doskonała!

Jeszcze tego dnia wieczorem gen. Rozwadowski odwiedził zamieszkałego w Warszawie przy ul. Czackiego mjr. Marcelego Kyci. Wręczył mu rozkaz objęcia funkcji jego osobistego adiutanta.

W swych zapiskach mjr Kycia tak opisał wieczorną wizytę nowego szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego: „Daje mi rozkaz osobistej odpowiedzialności za służbę przy jego osobie. Mam przy nim mieszkać i być na każde jego zawołanie. Ten dowód zaufania i ten charakter służby pozwolił mi być świadkiem codziennych prac i wszystkich trosk Generała”<sup>8</sup>.

Z notatek, jakie zaczął sporządzać mjr Kycia, można się dowiedzieć o pierwszych dniach pracy nowego szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Między innymi napisał:

---

<sup>8</sup> NOTATKI MJR MARCELEGO KYCI, OSOBISTEGO ADIUTANTA GEN. ROZWADOWSKIEGO. *Artykuły majora Marcelego Kyci, który w okresie bitwy warszawskiej był osobistym adiutantem generała Tadeusza J. Rozwadowskiego*, Portal Polityka Polska 1920–2020 – Niech przemówią świadkowie (2), Śródtytuł: O ROZWADOWSKIM W BITWIE WARSZAWSKIEJ – <https://politykapolska.eu/2020/08/08/1920-2020-niech-przemowia-swiadkowie-4-marceli-kycia-notatki-adiutanta/>

Po zapoznaniu się z sytuacją na frontach (...) generał Rozwadowski podejmuje następujące decyzje:

– Wszystko jest do uratowania. Należy oderwać się od nieprzyjaciela, zmienić linię odwrotu tych wielkich jednostek, przy pomocy których, w odpowiednim momencie, należy przejść do ataku.

– Widzi on natychmiast, że pozostawienie inicjatywy w rękach nieprzyjaciela i związanie się w walce, bez właściwej idei manewru, to wyłącznie droga do klęski.

– Chce wykorzystać błędy operacyjne nieprzyjaciela, wydłużenie z kolei jego linii komunikacyjnych, a przede wszystkim wzrastającą u niego nieostrożność, wypływającą z całkowitej pewności zwycięstwa, którego objawy były podobne jak przed klęską, którą poniósł Denikin<sup>9</sup>.

Tymczasem prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” Wincenty Witos powołanie generała Rozwadowskiego na stanowisko szefa sztabu skomentował tak: „Szefem sztabu w miejsce gen. Stanisława Hallera został mianowany w dniu 22 lipca 1920 roku gen. Tadeusz Rozwadowski, który nie tylko że się odznaczał wielką odwagą, lekceważeniem wroga, niewyczerpanym bogactwem pomysłów operacyjnych, ale pewnością siebie i wprost bezgranicznym optymizmem<sup>10</sup>”.

Dla wielu członków kadry dowódczej nie ulegało wątpliwości, że od tego czasu rozpoczęło się odnawianie polskiej myśli strategicznej i operacyjnej. Przede wszystkim jednak duch optymizmu zaczął ożywiać zarówno naród, jak wojsko na froncie.

W tym czasie ofensywę przeciwko Polsce prowadziły dwa ugrupowania wojsk bolszewickich. Front Zachodni Michaiła Tuchaczewskiego kierował się na Warszawę. Od pierwszych dni lipca 1920 roku trwała ofensywa czerwoarmistów znajdujących się pod jego dowództwem. Natomiast Front Południowo-Zachodni Aleksandra Jegorowa kierował się na Lwów. Konarmia pod wodzą Siemiona Budionnego była najpotężniejszą z sił zbrojnych. Wojska polskie – pomimo zaciętej obrony – ponosiły klęskę za klęską i znajdowały się w ciągłym odwrocie. Obie rubieże wojsk radzieckich oddzielone były od siebie nieprzejezdnymi Błotami Poleskimi. Musiały kontynuować i realizować plany strategiczne nie utrzymując ze sobą kontaktu.

Niezależnie od tego wojska polskie znajdowały się w bardzo trudnej sytuacji operacyjnej i strategicznej. Dla części kadry dowódczej odzyskanie inicjatywy bojowej wydawało się wprost niemożliwe. Próby powstrzymania wojsk bol-

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> W. Witos, *Dzieła wybrane*, t. 2: *Moje wspomnienia*, cz. 2, do druku przygotowali, przedmową i przypisami opatrzyli E. Karczewski, J.R. Szaflik, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1990, s. 77.



szewickich na linii tak zwanych umocnień niemieckich nie powiodły się. Padło Wilno, a wkrótce Armia Czerwona wkroczyła do Grodna i Słonimia. Do tego oddziały polskie Frontu Północno-Wschodniego dowodzone przez gen. Stanisława Szeptyckiego były dosłownie dziesiątkowane. Jedną z armii podczas wycofywania się od Auty w kierunku Niemna utraciła ponad połowę stanu osobowego.

Z rejonu walk dochodziły informacje o bezprzykładnym okrucieństwie bolszewików, którego ofiarą padała przede wszystkim ludność cywilna. Szczególnie dla ziemiaństwa bolszewicy nie mieli litości. Płądrowali i palili kolejne dwory. Mordowali całe rodziny ziemiańskie.

Aktywizacja społeczeństwa do odparcia agresji hord bolszewickich stała się potrzebą chwili. Tuż po powstaniu Rady Obrony Państwa Józef Piłsudski ogłosił w jej imieniu odezwę mobilizującą cały naród do walki. W podtrzymaniu ducha oporu mieszkańców odradzającego się państwa polskiego zaangażowało się duchowieństwo wszystkich wyznań. Kościół katolicki już 7 lipca ogłosił „List biskupów polskich do Narodu Polskiego”. Wzywał w nim „do politycznej jedności, apelował do wspierania finansowego armii i wstępowania w jej szeregi”<sup>11</sup>.

Mimo porażek i złych wieści dochodzących z frontu nie załamał się do końca duch stawiania oporu i obrony niepodległości państwa. Codziennie do punktów mobilizacyjnych zgłaszały się tysiące osób. W szczególności młodzież gimnazjalna i studencka. Gimnazjaliści gotowi byli zawyżać przed komisją poborową swój wiek, byle tylko wdziać mundur i ruszyć na front. Widząc to, gen. Rozwadowski, który był szefem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, uważał, że nie wszystko stracone i jest duża szansa na ocalenie Polski przed nawałnicą bolszewicką.

### **Niespełnione oczekiwania Misji Międzysojusznicej**

Na szczęście odrzucenie przez rząd radziecki pośrednictwa Wielkiej Brytanii w sprawie rozmów pokojowych z Polską dało możliwość prezydentowi ministrów, czyli premierowi Władysławowi Grabskiemu, wyjścia z twarzą po podpisaniu niekorzystnego dla państwa polskiego układu w Spa. 24 lipca 1920 roku premier Grabski oświadczył w sejmie, że strony polskiej nie obowiązują już żadne ustalenia wynegocjowane z premierem Lloydem George'em, skoro strona radziecka ich nie zaakceptowała. W swym wystąpieniu podkreślił, że wziął udział w konferencji z własnej inicjatywy i na własną odpowiedzialność. I co najważniejsze, wiedząc, że będzie bardzo trudno uzyskać od aliantów zadowalające i korzystne dla Polski decyzje. Przyznał również,

<sup>11</sup> R. Jurszo, *Konferencja w Spa – upokarzająca misja Władysława Grabskiego*, Portal Historyczny Dzieje Polskie: <https://dzieje.pl/aktualnosci/konferencja-w-spa-upokarzajaca-misja-wladyslawa-grabskiego> [dostęp: 10.07.2015].

że nie posiadał uprawnień do aż tak daleko idących ustępstw, jakie uczynił. Przypomniał, że w ciągu miesiąca rządów jego gabinet utworzył Radę Obrony Państwa. Pod koniec swojego wystąpienia oznajmił, ku zaskoczeniu tych, którzy przygotowywali jego wyjazd na konferencję, że Naczelnik Piłsudski od początku był przeciwny jego misji w Spa, a co za tym idzie, nie ma nic wspólnego z podpisanym układem. Następnie złożył dymisję.

Tego samego dnia powołany zostaje przez sejm ponadpartyjny Rząd Obrony Narodowej. Na jego czele stanął Wincenty Witos, jako reprezentant chłopów. Nowy prezydent ministrów, czyli premier, szef Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” ogłosił, że najważniejszymi dla niego zadaniami będzie obrona państwa, zakończenie wojny oraz zawarcie sprawiedliwego i trwałego pokoju. Aby to osiągnąć, postanowił bezwzględnie zwalczać jakiegokolwiek partykularyzmy partyjne. Ponadto zadeklarował wcielenie w życie reform uchwalonych przez sejm, poskromienie nadużyć administracji oraz wymuszenie posłuchu dla prawa. Zdawał sobie sprawę z tego, że aby powstrzymać negatywne oddziaływanie hasel i propagandy bolszewickiej na społeczeństwo przyjdzie mu jeszcze stoczyć wielką bitwę z bolszewikami na płaszczyźnie ideologicznej.

Jako reprezentant klasy robotniczej wicepremierem został Ignacy Daszyński. Dotychczas wchodził między innymi w skład Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej i był jednym z jej przewodniczących. Ignacy Daszyński reprezentował klasę robotniczą i tak jak Witos był politykiem, cieszącym się szerokim poparciem społecznym. Kierowany przez nich Rząd Jedności Narodowej miał uosabiać interesy mas ludowych.

Niemniej złowieszczo zabrzmiały słowa posła z komunizującego Stronnictwa Chłopsko-Radykalnego Tomasza Dąbala wypowiedziane z trybuny sejmowej:

Lud, stojący na stanowisku obrony Polski Ludowej, widzi zbawienie nie w Wojnie z Rosją sowiecką, ale w trwałym pokoju (...). Lud polski nie pozwoli na to, aby ktokolwiek gwałtem, wbrew woli ludu, lub z jego szkodą narzucał mu ustrój państwowy (...). Nie zaprzestanie on dalszej walki o swe prawa, aż uzyska zwycięstwo nad garstką pasożytów. Aż u steru Państwa Polskiego stanie Rząd, oparty na woli milionów ludu pracującego, rząd proletariatu, rząd chłopsko-robotniczy<sup>12</sup>.

W sejmie zastanawiano się, kto tak naprawdę stał za tym wystąpieniem. Co kierowało posłem Dąbałem nawołującym wręcz do rewolucji bolszewickiej na terenach polskich?

<sup>12</sup> Stenogram z 166. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z 24 lipca 1920 r. <http://sierpien1920.pl/relacje-i-teksty-zrodlowe/dyskusje-parlamentarne/166-posiedzenie-sejmu-ustawodawczego-24-lipca-1920-r/>

W tym czasie głównodowodzący wojskami radzieckimi Siergiej Kamieniew wyznaczył zadania dla obu frontów nacierających na Polskę. Front Zachodni pod dowództwem Michaiła Tuchaczewskiego otrzymał zadanie zdobycia Warszawy. Front Południowo-Zachodni pod dowództwem Aleksandra Jegorowa – Lwowa.

Generał Rozwadowski, jako szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, starał się bezwzględnie przestrzegać zasady lojalności wobec Naczelnego Wodza. Wszelką krytykę wobec przełożonego uważał za szkodliwą dla państwa i obniżającą morale wojska. W dniu objęcia stanowiska na połączonym posiedzeniu Komisji Wojskowej i Komisji Spraw Zagranicznych w sejmie nie zawahał się skarcić jednego z najbardziej wpływowych posłów endeckich księdza Kazimierza Lutosławskiego za bezkompromisową krytykę naczelnego dowództwa armii oraz samego Józefa Piłsudskiego za wywołanie i sposób prowadzenia wojny z bolszewikami.

Przed wszystkim jednak czym prędzej gen. Rozwadowski na spotkaniu z Radą Ministrów nakreślił plany powstrzymania wojsk bolszewickich. Premier Wincenty Witos napisał:

(...) przedstawił Radzie Ministrów plan obrony, mający na celu co najmniej zatrzymanie pochodu wojsk bolszewickich. Plan ów nazywał on swoim. Nie przyszło mi nawet na myśl zapytać, czy on wyłącznie od niego pochodzi, czy też był wynikiem pracy wspólnej.

Nowy szef sztabu, zupełnie pewny siebie, zapewniał kategorycznie wpa-trzoną w niego Radę Ministrów, że jest w możności wstrzymania bolszewików, przynajmniej nad brzegami Bugu, gdyż wojska polskie zajęły tam bardzo silne, świeżo umocnione pozycje. Dostały też rozkaz nie opuszczania ich za żadną cenę. Rada Ministrów zarówno plan, jak i oświadczenie gen. Rozwadowskiego przyjęła do wiadomości zadowolona, że znalazł się przecież ktoś, co ma głowę na karku i wiarę w zwycięstwo. Osobno i poufnie informował mnie gen. Rozwadowski, iż polecił, żeby linię tę specjalnie umocniono i jest w stu procentach pewny, że sobie tam bolszewicy karki na dobre połamią. Wierzyłem mu zupełnie<sup>13</sup>.

Generał Rozwadowski przeorganizował przede wszystkim pracę sztabu. W pierwszej kolejności zostali z niego usunięci „niepotrzebni protegowani” oficerowie. Postawił również na systematyczne planowanie ope-

---

<sup>13</sup> Urywki wybrane przez Romana Galińskiego z książki W. Witos *Moje wspomnienia*, t. 2, Instytut Literacki, Paryż 1964, ogłoszone w „Komunikatach Tow. im. R. Dmowskiego w Londynie” t. I, Londyn 1970/1971, s. 388–397, dostępne na portalu Polityka Polska 1920–2020 – Niech przemówią świadkowie (2) WSPOMNIENIA PREMIERA WINCENTEGO WITOSA – <https://politykapolska.eu/2020/08/06/1920-2020-niech-przemowia-swiadkowie-2-wspomnienia-premiera-wincentego-witosa/>

racji wojsk polskich. Do tego każdy swój rozkaz operacyjny potwierdzał podpisem. W ten sposób oznajmiał kadrze dowódczej, że bierze pełną odpowiedzialność za swoje decyzje. Niebawem jednak generałowie, którzy niechętnie podporządkowywali się Piłsudskiemu, zaczęli wzorowo wykonywać wszystkie rozkazy Rozwadowskiego. Nawet Józef Haller i Franciszek Latinik poskromili swoje ambicje. Wszyscy zaczęli zdawać sobie sprawę, że nie czas mnożyć zarzuty przeciwko Piłsudskiemu jako Naczelnemu Wodzowi, ale należy jednoczyć się do wspólnej walki ze śmiertelnym wrogiem odzyskującej wolność ojczyzny.

Tymczasem Armia Czerwona w dalszym ciągu kroczyła od zwycięstwa do zwycięstwa. Wydawało się, że zagarnięcie przez nią Polski, a następnie podbicie całej Europy jest kwestią czasu. Lenin i Trocki wcale nie ukrywali takich zamiarów.

Nic dziwnego, że w tej sytuacji przybywająca w Warszawie Misja Międzysojusznicza francuskich i brytyjskich wojskowych pesymistycznie zapatrywała się na rozwój wydarzeń. Wchodzący w jej skład wysokiej rangi dowódcy zwracali uwagę, że polska armia jest niewiele warta zbieraniną żołnierzy z trzech zaborów. Co więcej, według nich pochodzący z różnych szkół oficerowie, różniący się między sobą podejściem do prowadzenia wojny na szczeblu taktycznym i operacyjnym, uniemożliwiali profesjonalne dowodzenie ruchami wojsk. Ponadto Lord Edgar Vincent d'Abernon dorzucał do tego przekonanie, że historia Polski nie daje podstaw do wiary w „zdolności Polaków w szybkiej organizacji i w umiejętności ześrodkowania wysiłków”.

W końcu nadszedł dzień, gdy do siedziby Sztabu Generalnego Wojska Polskiego przy pl. Saskim przybyła wojskowa Misja Międzysojusznicza. Przewodniczył jej francuski gen. Paul Henrys. Rozwadowski usłyszał od niego, że dowództwo nad całą polską armią ma objąć gen. Maxime Weygand<sup>14</sup>. W Spa wyrazić zgodę na to miał premier Grabski.

– W związku z tym, panie generale, proponuję, aby generał Weygand kierował całą akcją wojenną, zaś pan jako szef sztabu był wykonawcą jego zarządzeń – usłyszał zaskoczony Rozwadowski, który jednak zachował zimną krew. Nie dał po sobie poznać, że jest mocno zdziwiony żądaniem gen. Henrysa. W Paryżu zaprzyjaźnił się z szefem sztabu marszałka Focha, gen. Weygandem, i wiedział, że ten pomysł na pewno nie narodził się w jego głowie. Od razu pomyślał o premierze Wielkiej Brytanii Lloydzie George'u, który lubował się

<sup>14</sup> *General Rozwadowski*, (praca zbiorowa opracowana przez pp. gen. Walerego Maryańskiego, Alberta Mniszka, Kazimierza Przybysławskiego, Mikołaja Reya, płk. Adama Jordana-Rozwadowskiego, płk. Włodzimierza Tyszkiewicza oraz gen. Romana Żabę), Księgarnia Krakowska, Kraków 1929, s. 81.

w skłócaniu sojuszników i często powtarzał, że Polacy nie nadają się na dowódców. Niejednokrotnie czynił to w imię interesów Niemiec. Dlatego gen. Rozwadowski postanowił odpowiedzieć:

– W momencie, gdy przyjąłem z rąk Naczelnego Wodza stanowisko szefa Sztabu Generalnego Polskich Sił Zbrojnych, wziąłem na swoje barki pełną odpowiedzialność za podejmowane działania wojenne. Dlatego nie mogę przerzucać swych obowiązków na kogo innego. Dlatego muszę oczekiwać, by wszyscy akceptowali i szanowali należne mi prawa. Jednak jeśli panowie delegaci uważają, że Polski nie stać na własnego szefa Sztabu Generalnego, gotów jestem natychmiast podać się do dymisji!

Po czym dodał:

– Poznawszy w Paryżu pana generała Weyganda, wiem, że jest to człowiek o nieskazitelnym charakterze. Wybitny dowódca i strateg. Fachowiec od spraw wojskowych, jakich niewielu na świecie. Dlatego jestem gotów zawsze z nim o swoich planach i zamiarach dyskutować i zasięgać jego opinii. Będzie to dla mnie zaszczytem. Ale prawo wydawania decyzji muszę bezwzględnie zastrzec dla siebie. Tego obowiązku nie mogę na kogo innego przerzucić!

Generał Henrys był wzburzony, jeszcze nigdy tak stanowczej i pełnej elegancji odmowy wypełnienia podpisanej umowy nie słyszał. Tak twardego i jednoznacznego stanowiska gen. Rozwadowskiego się nie spodziewał. Na szczęście w tym momencie głos zabrał gen. Maxime Weygand:

– Z wielką chęcią będę pełnił rolę doradcy! Pragnę swoją wiedzę, doświadczeniem i kompetencjami służyć zaprzyjaźnionej Polsce. Władzy decyzyjnej i wykonawczej nie pragnę. Nie jest to celem mojego przyjazdu do Polski. Pozostawiam ją generałowi Rozwadowskiemu, jako ponoszącemu pełną odpowiedzialność za wszystko, co ta wojna przyniesie<sup>15</sup>.

Tego samego dnia gen. Weygand odbył spotkanie w Belwederze z Naczelnikiem Państwa i jednocześnie Wodzem Naczelnym, pierwszym Marszałkiem Polski Józefem Piłsudskim. Po tej wizycie napisał do marszałka Focha:

W dzień mego przyjazdu, po złożeniu po południu wizyt miejscowym władzom, zawezwano mnie do Belwederu, gdzie odbyłem rozmowę z marszałkiem Piłsudskim. Przeciągnęła się od godziny dziesiątej wieczór do piętnaście minut po godzinie pierwszej w nocy. Przez prawie cały ten czas, przez trzy godziny Naczelnik Państwa i jednocześnie Wódz Naczelnym mówił o sobie, o swych zwycięstwach, o trudnościach wojskowych i o pomocy, jakiej oczekuje. Nie zrobił na mnie ani na chwilę wrażenia przywódcy, którego ojczyzna jest w niebezpieczeństwie. Który jest zdecydowany rozkazywać, narzucać swą wolę i wymagać. Nadto narzeka na sojuszników, na łączność i na tyły. Uważa, że jedynie interwencja wojsk alianckich może zbawić na powrót Polskę. Pojęcia tego użył jednak nie w sensie, w jakim nauczył mnie Pan nadawać

<sup>15</sup> Ibidem.

temu słowu znaczenie. Do tego cechuje go brak stanowczości w wydawaniu rozkazów, kontroli i dyscypliny<sup>16</sup>.

Podczas prowadzonej długiej dysputy mocno zdenerwowany Piłsudski zapytał gościa z Francji wprost:

- Ile pan przywiózł ze sobą dywizji?
- Przysłanie wojsk alianckich do Polski nie wchodzi w rachubę! – padła odpowiedź.

### Europa przeciw Polsce

Do Sztabu Generalnego napływało coraz więcej meldunków o kolejnych niepowodzeniach. Na Froncie Północno-Wschodnim oddziały gen. Szeptyckiego wciąż się wycofywały. Na Froncie Południowo-Wschodnim armia Siemiona Budionnego po przedarciu się na tyły wojsk polskich mogła bezkarnie nacierać na zachód, prosto na Warszawę lub na południe, na Lwów. Miała wszędzie otwartą drogę. W sytuacji, jaka powstała, najważniejszą sprawą było zyskanie na czasie, aby przywrócić ład, uporządkować szeregi oraz wzmocnić morale żołnierzy. Przede wszystkim jednak należało przegrupować i przygotować oddziały do walnej rozprawy z nacierającym wrogiem. Oczywiście po odejściu wojsk polskich na wystarczającą odległość od nieprzyjaciela.

Wkrótce nikt nie miał wątpliwości, że podejmowanie działań pozwalających zyskać na czasie stało się ważnym elementem strategii gen. Rozwadowskiego. Uczestnicy wszystkich odpraw musieli karnie wysłuchiwać słów, jakie kiedyś usłyszał od marszałka Focha: „Wódz w polu nie studiuje, lecz czyni to, co może, z tem co ma i umie. Żeby dużo móc uczynić, trzeba dużo umieć i dobrze... Dlatego z każdym dniem zwycięstwo wymaga od każdego coraz więcej wiedzy!”<sup>17</sup>.

Generał Rozwadowski nie miał wątpliwości, że aby zmienić losy wojny, trzeba bezzwłocznie odejść od preferowanego przez marszałka Piłsudskiego systemu kordonowego, który polegał na tworzeniu ciągłych linii obronnych z wykorzystaniem twierdz na rzecz wojny manewrowej. Postanowił więc zerwać ze strategią prowadzenia działań operacyjnych i walk w oparciu o ciągłe fronty. Wywnioskował, że wojska bolszewickie można pokonać tylko przez zastawianie taktycznych pułapek i oskrzydlenie ich armii oraz atakowanie w najmniej oczekiwanych miejscach. Liczył, że w ten sposób zminimalizuje ich opór oraz znacznie ograniczy przeciwnikowi możliwości zorganizowa-

<sup>16</sup> J. Weygand, *Weygand. Mój ojciec*, „Zeszyty Historyczne” 1971, z. 19 (cyt. za: <https://niepodlegla.gov.pl/o-niepodleglej/24-30-lipca-1920/>). Zob. też: M. Patelski, *Generał broni Tadeusz Jordan Rozwadowski – żołnierz i dyplomata*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2002.

<sup>17</sup> *Generał Rozwadowski...*, op. cit., s. 83.

nego kontrdziałania na poziomie strategicznym, operacyjnym i taktycznym. Zadawanie na każdym kroku jak największych strat nieprzyjacielowi uważał za klucz do odwrócenia losów wojny. Dlatego między innymi uznał za konieczne zwracanie polskich oddziałów do walki zaczepnej do miejsc, które opuściły. W tym na linię rzek Niemen–Szczary.

Głównymi siłami wojsk bolszewickich dowodził gen. Tuchaczewski. Jako dowódca Frontu Zachodniego miał przenieść płomień rewolucji proletariackiej na całą Europę. W niespełna sześć tygodni od pobicia wojsk polskich nad rzekami Autą i Berezyną, dzięki temu, że potrafił wykorzystywać błędy i niefrasobliwość polskiego dowództwa oraz przewagę liczebną i uzbrojenie własnych sił zbrojnych, w zasięgu jego armii znalazła się Warszawa.

Wyglądało na to, że polskie dowództwo w ogóle nie było przygotowane do wojny manewrowej, w którą przekształcił się konflikt zbrojny z bolszewikami. Wynikało to z wcześniejszych rozkazów strategicznych i operacyjnych pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, zdobywcy Kijowa gen. Edwarda Rydza-Śmigłego i innych dowódców wywodzących się z Polskiej Organizacji Wojskowej.

O postawie w tym czasie samego Naczelnego Wodza oraz Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego jeden z twórców Biura Historycznego Sztabu Generalnego Marian Kukiel napisał: „dużo ducha zaczepnego i zawziętego uporu. Energia wielka, ale (...) nierównomiernie czynna; Odpływy i przyływy, okresy depresji (...), skłonność do dzielenia się odpowiedzialnością z innymi”<sup>18</sup>.

Premier Wielkiej Brytanii Lloyd George na kongresie pokojowym w Paryżu, wykazując brak profesjonalizmu polskiej kadry dowódczej i chcąc oddać polskie wojsko pod komendę francuskich oficerów, miał sporo racji – powtarzał gen. Rozwadowskiemu płk Włodzimierz Zagórski. – Wśród legionistów Piłsudskiego jest tylu ignorantów i zadufanych w sobie bucefałów, ilu trudno znaleźć w jakiegokolwiek innej armii świata.

Do wydania walnej bitwy wojskom Armii Czerwonej gen. Rozwadowski potrzebował odwodów operacyjnych. Inaczej mówiąc wydzielonych sił i środków niezaangażowanych w walce na wypadek konieczności wykonywania działań nieprzewidzianych. W szczególności w momentach rozstrzygających. Takie odwody mógł otrzymać z Frontu Południowo-Wschodniego po rozprawie z konną armią Siemiona Budionnego. Swym sztabowcom tak wyjaśniał sens przydzielonych zadań:

– Będziemy górą i podyktujemy warunki, ale dla raz podjętej decyzji konieczna jest bezwzględna realizacja powziętego planu do końca. Dlatego trzeba koniecznie gruntownie skończyć z Budionnym. Ostatkiem sił będziemy

<sup>18</sup> M. Patelski, *General broni Tadeusz Jordan Rozwadowski...*, op. cit., s. 203.

się mocno okopywać na daleko wysuniętych przedpolach warszawskich, póki się z nim nie rozprawicie, bo Budionny, idąc z południowego frontu, może okazać się szalenie niebezpieczny dla naszych wojsk. Cały nasz wysiłek tylko wtedy ma sens, jeśli wszystkie siły, wszystko co się da, nawet całkowicie ogołacając Front Południowy z oddziałów, przekieruje się na północ, nad Bug, by wykorzystać je do masowego uderzenia.

Nie ulegało wątpliwości, że główne siły bolszewickie znajdowały się na północy: Składały się na nie cztery armie i silna kawaleria Gaj-Chana. Na południu popłoch siała 1. Armia Konna Siemiona Budionnego, zwana Konarmią. Natomiast słabe armie 12. i 14. nie stanowiły większego zagrożenia. Pod każdym względem były anemiczne i kulawe. Dlatego poprzez zniszczenie się-jącej spustoszenie bolszewickiej kawalerii planował odzyskać swobodę manewrową na północy. Kluczem, aby osiągnąć ten cel, było pobicie, względnie unieszkodliwienie Konarmii Budionnego. Dlatego gen. Rozwadowski opracował plan bitwy pod Brodami. Zdawał sobie jednak sprawę z tego, że aby nie przegrać zaplanowanej bitwy, konieczne jest opóźnienie przemieszczenia się z północy wojsk Tuchaczewskiego w kierunku Warszawy. Ponadto przekonał marszałka Józefa Piłsudskiego, by w odpowiednim momencie domknął oddziałami, znajdującymi się pod jego komendą, przygotowaną pułapkę do zniszczenia Budionnego.

W tym czasie linia obronna na Bugu została sforsowana 1 sierpnia 1920 roku przez wojska Tuchaczewskiego dosłownie z marszu. Bez większych strat. Dzień wcześniej wojska polskie opuściły ją w pośpiechu. Musiały również, aby nie dać się okrążyć, wycofać się z cytadeli twierdzy brzeskiej. Niebawem w ręce bolszewików wpadł Terespol. Armia Czerwona zaczęła zagrażać Białej Podlaskiej.

Jednakże operacja przygotowana przez gen. Rozwadowskiego rozwijała się doskonale. Konarmia Budionnego została otoczona i wydawało się, że zostanie unicestwiona. Tymczasem marszałek Piłsudski po otrzymaniu wiadomości o upadku Brześcia wstrzymał wykonanie działań, które miał zrealizować, postanowił opuścić pole walki i wyjechać do Anina.

Major Kycia w swych notatkach napisał: „By zrozumieć tragizm sytuacji, wytworzonej tą decyzją, trzeba sobie uzmysłowić, że w tej chwili straciliśmy” główny cel operacji – zniszczenie Konarmii Budionnego.

Premier Wincenty Witos po rozmowie z gen. Rozwadowskim napisał:

Skarżył się znowu szeroko, że Piłsudski, nie mając ani nauki, ani potrzebnego doświadczenia, a uważając się za wszystko wiedzącego, przeszkadza w celowej akcji. Bolszewicy nauczyli się bardzo wiele i stali się groźnymi przeciwnikami. Twierdził, że z winy Piłsudskiego bitwa pod Brodami z Budionnym nie



przyniosła pełnego zwycięstwa, gdyż na wiadomość o upadku Brześcia kazał ją przerwać zupełnie niepotrzebnie. Siły wycofane stamtąd nie mogą już zdążyć, żeby wziąć udział w walce nad Bugiem, a Budionny pozostaje w dalszym ciągu dla nas groźną potęgą, mając możliwość odpoczynku i przegrupowania. W końcu zaznaczył, że jakkolwiek się dzieje, to on jest pewny zwycięstwa<sup>19</sup>.

Budionny podczas przygotowanej przez gen. Rozwadowskiego ofensywy miał, jak się okazało, dużo szczęścia. Jego konna armia prawie otoczona przez wojska polskie pod Klekotowem, na północny wschód od Brodów, w ostatniej chwili przed zamknięciem pułapki przebiła się i wycofała aż pod Równe, gdzie przez dwa tygodnie musiała obozować, by konnica odzyskała zdolność bojową. Fartownie umożliwiło to polskiemu naczelnemu dowództwu przerzucenie trzech dywizji na północ. W samą porę.

Tymczasem wstrzymanie przez socjalistyczny rząd Niemiec dostaw surowicy przeciw czerwonce coraz bardziej dawało się we znaki polskiemu wojsku. Nawet na tę chorobę ciężko zachorował dowódca Frontu Północno-Wschodniego gen. Stanisław Szeptycki. W związku z tym na jego miejsce powołano gen. Józefa Hallera. Szefem jego sztabu został płk Włodzimierz Zagórski, a poszczególnymi grupami operacyjnymi mieli dowodzić generałowie Władysław Sikorski i Władysław Jędrzejewski, którzy odegrali dużą rolę w obronie Lwowa.

Osobisty adiutant gen. Rozwadowskiego, mjr Kycia, o decyzjach kadrowych swojego szefa napisał:

Przeorganizowuje dowództwa armii, wyznaczając na dowódców znanych mu osobiście generałów. W ten sposób kluczowe zadanie otrzymuje nowy dowódca frontu północnego, gen. Józef Haller, którego szefem sztabu zostaje późniejszy generał Włodzimierz Zagórski, natychmiast powołany do służby (po usunięciu go razem z Rozwadowskim w r. 1918 przez Piłsudskiego). Gen. Sikorski i Latinik otrzymują dowództwa armii, które mają stać się podstawą późniejszego zwycięstwa nad Wisłą. Tych wszystkich zarządzeń nie mógł opracować gen. Stanisław Haller, choć dokładnie rozumiał ich potrzebę, z powodu mieszania się Piłsudskiego do spraw, których tenże zupełnie nie rozumiał<sup>20</sup>.

Mimo że sprawy na polu walki miały się nie najlepiej, gen. Rozwadowski podjął próbę odrzucenia wojsk sowieckich z powrotem za Bug. Dywizja poznańska po brawurowym ataku zajęła Janów, a pozostałe polskie oddziały zostały zatrzymane dopiero pod Michałami. Następnego dnia kontratak grupy poleskiej pozwolił odzyskać Terespol.

<sup>19</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 2..., s. 284.

<sup>20</sup> NOTATKI MJR MARCELEGO KYCI..., op. cit.

Główne cele bitwy nad Bugiem, trwającej do 8 sierpnia 1920 roku, zostały osiągnięte, chociaż bitwa ostatecznie nie została wygrana. Pozwoliła nade wszystko zyskać cenny czas na przygotowanie się do decydującej walki o Warszawę. Umożliwiła również przegrupować oddziały wojsk polskich i stworzyć odwody do kolejnej bitwy. Ponadto ofensywa bolszewicka straciła swój impet. Dały o sobie też znać korzyści wynikające z odejścia od prowadzenia działań wojennych w preferowanym dotychczas systemie kordonowym na rzecz strategii manewrowej. Musiała jednak boleć utrata Brześcia i Białegostoku.

Okazało się także, że kierunek i siła natarcia wojsk polskich miały wpływ na podejmowane decyzje przez dowództwo radzieckie, w tym przez dowódcę Frontu Zachodniego gen. Michaiła Tuchaczewskiego. Sztabowcy Armii Czerwonej po ich przeanalizowaniu postanowili zamiast uderzyć większą siłą na stolicę Polski od wschodu, skierować swoje trzy największe armie w kierunku północnym w celu sforsowania Wisły w okolicach Płocka, Włocławka i Torunia, by zaatakowały Warszawę od zachodu. Od wschodu miała uderzyć tylko jedna armia i jedna z dywizji.

Jednocześnie siły radzieckiego Frontu Południowo-Zachodniego kierowały się nadal na Lwów. W jego obronie wojska polskie wspomagali amerykańscy piloci myśliwców. Eskadra Kościuszki, składająca się z kilkunastu samolotów, pod dowództwem Meriana Coopera, siała panikę w szeregach bolszewickich.

Dowództwo radzieckie nie ukrywało, że głównym zadaniem uderzenia na południe jest odcięcie polskiej armii od węgierskich dostaw różnego rodzaju sprzętu wojskowego. Od strony Karpat. Z informacji, jakie posiadało, wynikało, że rząd węgierski kolejną żelazną dostarcza do Polski przez Rumunię karabiny typu Mauser, różnego rodzaju sprzęt wojskowy, w tym nawet kuchnie i piece polowe. Podobny cel, oprócz zaatakowania Warszawy od zachodu, przyświecał również sforsowaniu Wisły w okolicach Płocka, Włocławka i Torunia. W tym przypadku chodziło o odcięcie polskich sił zbrojnych od dostaw broni od północy, dostarczanych z zachodniej Europy do niewielkich portów polskiego

Niespodziewanie jednak zaczęła się tworzyć luka pomiędzy oboma frontami, osłaniana tylko przez słabą Grupę Mozyrską.

Generał Rozwadowski postanowił ten błąd przeciwnika, który zauważył stosunkowo szybko, wykorzystać. Plan rozbicia wojsk bolszewickich miał już w głowie. Widział już cały Front Zachodni Michaiła Tuchaczewskiego zamknięty w wielkim kotle i zniszczony

Przyglądając się pracy Sztabu Generalnego mjr Kycia odnotował: „Rozwadowski wycofuje 4. Armię z frontu północnego nie po osi na Warszawę,

leczyć na południe, nad Wieprz, jako rezerwę strategiczną dla przyszłego przeciwnatarcia”<sup>21</sup>.

Dowództwo polskie dość szybko poznało plany Armii Czerwonej. Było bowiem w posiadaniu klucza do odczytywania rosyjskiej łączności radiowej. Opracował to specjalny zespół kryptoanalityków od łamania szyfrów po kierunkiem naczelnika Wydziału II Radiowywiadu Biura Szyfrów Oddziału II Sztabu Generalnego Naczelnego Jana Kowalewskiego. Na podstawie przechwyconej korespondencji przeciwnika oceniano zagrożenie i planowano kolejne posunięcia wojsk frontowych. Było to możliwe, gdyż polscy wojskowi utrzymywali w tajemnicy umiejętność odczytywania rosyjskich kodów.

Wydawało się, że strach, histeria i ogólna irytacja, które przeżywała warszawska ludność w pierwszych dniach sierpnia, są nie do opanowania. Powszechne zniechęcenie paraliżowało poczynania części warszawiaków. Miasto opuszczali dyplomaci zagraniczni. Pozostał tylko nuncjusz papieski, arcybiskup Achille Ratti, późniejszy papież Pius XI. Trochę nadziei dodawał zapał ochotników, głównie inteligencji, którzy garnęli się pod dowództwo niedawno mianowanego na gubernatora Warszawy gen. Franciszka Latinika. Dzięki temu powstały na prawym brzegu Wisły dwie linie obronne. Do ich wzmocnienia sprowadzono z Poznania ciężkie działa o dalekim zasięgu.

### **Bolszewickie pazury propagandowe**

W tym czasie do Białegostoku dojechał już specjalny pociąg, którego komendantem był przedstawiciel Komitetu Centralnego Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) Iwan Skworcow-Stiepanow. Na czole lokomotywy ciągnącej cztery wagony osobowe znajdowała się olbrzymia gwiazda. Wśród pasażerów byli między innymi: Feliks Dzierżyński, Feliks Kon, Stanisław Bobiński, Tadeusz Rydwański, Józef Unszlicht i Bernard Zaks. Załoga liczyła 150 żołnierzy. Julian Marchlewski przybył dzień wcześniej.

Początkowo stacją docelową miał być Lublin. Właśnie w tym mieście, w którym Ignacy Daszyński powołał lewicowy rząd, Feliks Dzierżyński i Julian Marchlewski planowali utworzyć Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski. Niestety, akurat w tym miejscu Polski tak zwane siły postępowe okazały się za słabe, by wesprzeć rewolucją proletariacką uderzenie Armii Czerwonej zmierzające do obalenia burżuazyjnych rządów w Polsce. W dodatku Ignacy Daszyński według towarzyszy moskiewskich zdradził ideały proletariackie, gdyż został wicepremierem Rządu Obrony Państwa, pańskiej Polski, broniącego interesów klasy posiadającej. Dlatego postawiono na Białystok, najdalej wysunięte na wschód duże miasto mającej powstać Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad.

<sup>21</sup> Ibidem.

Właśnie w tym proletariackim grodzie, jak mówiono w Moskwie, Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski za swą siedzibę obrał Pałac Branickich przemianowany na Pałac Pracy. Aby płomień rewolucji dotarł jak najszybciej do mas proletariackich, bolszewicy postanowili nie tracić czasu.

Oficjalnie 30 lipca 1920 roku, a naprawdę kilka dni później, został ogłoszony „Manifest do polskiego ludu robotniczego miast i wsi”, który podpisali Julian Marchlewski, jako przewodniczący Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, oraz Feliks Dzierżyński, Feliks Kon, Edward Próchnik i Józef Unszlicht. Jego treść brzmiała:

Towarzysze! Robotnicy! Włościanie! Nastąpiła godzina wyzwolenia. Lud roboczy w Polsce, wyzwolony spod jarzma kapitalistów, obszarników, zdzierców i wyzyskiwaczy we własne dłonie bierze swój los. Towarzysze robotnicy i chłopci! (...). Polska pod rządami Piłsudskiego została rzucona ponownie na pastwę obszarnikom, kapitalistom, paskarzom i stała się piekłem dla robotników, piekłem gorszym niż za czasów carskich. O pomstę woła krew pomordowanych przez siepaczy Piłsudskiego – towarzyszków Wesołowskiego, Fabierkiewicza, Kuleszyńskiego i tylu innych bezimiennych bohaterów sprawy robotniczej, o pomstę wołają tortury straszne dokonywane nad więźniami w kaźniach polskich, o pomstę wołają zbrodnie krwawe dokonywane na strajkujących robotnikach i parobkach, o pomstę woła krew ofiar pogromów żydowskich, o pomstę wołają zbrodnie dokonane nad żołnierzami w koszarach i więzieniach. Nie mogło być inaczej, gdyż klasa panująca polska, biorąca na siebie rolę kata Rosji rewolucyjnej, musiała stać się również katem rewolucyjnego ludu roboczego polskiego<sup>22</sup>.

W tym dniu Julian Marchlewski w specjalnym liście do Lenina napisał: „Kierując się przykładem i doświadczeniem Czerwonej Rosji, mamy nadzieję w najbliższym czasie doprowadzić szczęśliwie do końca sprawę wyzwolenia robotniczo-chłopskiej Polski i zatknąć Czerwony Sztandar rewolucji nad najbliższą Rosją twierdzą imperjalizmu i reakcji”<sup>23</sup>.

Informacje o tym, co się wydarzyło w Białymstoku, dotarły również do premiera Witosa i gen. Rozwadowskiego. Obaj nie mieli wątpliwości, że bolszewicy na czele z Leninem postanowili przekształcić Polskę w kolejną republikę radziecką.

Każde słowo „Manifestu” było przemyślane. Ale ku zdziwieniu Feliksa Dzierżyńskiego i Juliusza Marchlewskiego podjęte kontruderzenie propa-

<sup>22</sup> Manifest do polskiego ludu roboczego miast i wsi. [https://pl.wikisource.org/wiki/Sto-na:TKRP\\_Manifest\\_do\\_polskiego\\_ludu\\_robotniczego\\_miast\\_i\\_wsi.pdf/1](https://pl.wikisource.org/wiki/Sto-na:TKRP_Manifest_do_polskiego_ludu_robotniczego_miast_i_wsi.pdf/1)

<sup>23</sup> Archiwum Akt Nowych, Tymczasowy Komitet Rewolucyjny, sygn. 2/1297/0/1/168/I/9; portal: Niepodległa – Polska stulecia odzyskania niepodległości 24–30 lipca 1920 Wiktoria 1920 – Zapiski z czasów wojny.

gandowe przez rząd Wincentego Witosa przynosiło pierwsze owoce. Na zebraniach otwartych i tajnych oraz różnego rodzaju zgromadzeniach, wiecach i demonstracjach treść proklamacji proletariackiej nie wzbudzała większego zainteresowania. Użyte słowa, sformułowania i argumenty nie trafiały nawet do części prostych ludzi, czujących się zniewolonymi i wyzyskiwanymi przez właścicieli fabryk i majątków obszarnczych. Nadzieję na lepsze jutro widzieli bowiem w wolnej ojczyźnie. Nic zatem dziwnego, że Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski nie zyskał poparcia szerokich mas.

Nawet warszawski dziennik „Robotnik” nie poparł „Manifestu”. Pisał wprost, że odwoływanie się przez komunistów do hasła „Za wolność naszą i waszą” jest bluźniercze. Ostrzegał, że pod płaszczykiem rewolucji społecznej komuniści radzieccy niosą zniszczenie całego życia gospodarczego w państwie polskim, w szczególności „zupelną ruinę przemysłu i potworny głód w miastach”.

Feliks Dzierżyński i Julian Marchlewski byli przekonani, że lud polski po zapoznaniu się z ich odezwą dobije burżuazyjne rządy w Rzeczypospolitej. Liczyli przede wszystkim na zryw proletariatu w Warszawie. Na samorzutne powstawanie rad robotniczych, żołnierskich i włościańskich, które rozsadzą odradzające się państwo od wewnątrz. Na spontaniczne przejmowanie przez robotników fabryk i innych przedsiębiorstw, a przez chłopów ziemi pańskiej. Na pełną destrukcję prawa, sądownictwa, służb porządkowych, systemu podatkowego, administracji, oświaty, sił zbrojnych i władzy jako takiej. Na wielkie zamieszanie i wrzenie społeczne.

Dowodzący głównymi siłami wojsk bolszewickich Michaił Tuchaczewski po otwarciu paczki z wydrukowanym manifestem powiedział bez ogródek:

– Po trupie białej Polski prowadzi droga do pożaru, którego płomień ogarną świat!

Natomiast płk Włodzimierz Zagórski po przeczytaniu „Manifestu do polskiego ludu robotniczego miast i wsi” nie miał wątpliwości, że bolszewicy w stosunku do Polski użyli tej samej broni propagandowej, co Niemcy do destabilizacji i destrukcji imperium rosyjskiego.

Widząc, co się dzieje, Wincenty Witos, który stanął na czele Rządu Obrony Narodowej, postanowił nie ustąpić ani o krok na polu bitwy ideologicznej, jaką wszczęli bolszewicy. Nie stronił także od wyjazdów na front. Zapewniał żołnierzy, że osobiście dopilnuje, by reforma rolna została przeprowadzona. Zamiast przejmowania przez rady robotnicze i żołnierskie fabryk proponował tworzenie spółdzielni, w których każdy członek będzie mógł się czuć ich współwłaścicielem na równych prawach. Ku zdumieniu Feliksa Dzierżyńskiego i Juliana Marchlewskiego słowa przywódcy polskich chłopów trafiały do proletariatu, do klasy robotniczej, do włościan, do „ludu pracującego polskich miast i wsi”,

jak nazywano prostych ludzi w państwie radzieckim. Tak było podczas patriotycznych spotkań w Markach, Radzyminie, Nasielsku, Modlinie i Okuniewie. Była też w całym kraju rozpowszechniana i kolportowana odezwa, jaką napisał premier Witos do „Do braci włościan na wszystkich ziemiach polskich”. W kościołach, karczmach, na targach, zebraniach wiejskich czytano:

Bolszewicy runęli na nasze ziemie i wdarli się już do naszych wsi i miast, niosąc zniszczenie, zagładę dla państwa i niewolę dla ludu. Oni, którzy głosili, że uznają prawo każdego narodu do niepodległego bytu, wdzierają się coraz dalej do naszego kraju, aby nas ujarzmić, zwalić pod swoje stopy, zabrać nasz dobytek i narzucić nam swoje rządy, które z potężnej Rosji zrobiły pustynię.

Podczas odczytywania odezwy nie brakowało prób rozbijania i zakłócania organizowanych zgromadzeń patriotycznych przez aktywistów komunistycznych. Po uspokojeniu prowokatorów bolszewickich wsłuchiowano się w kolejne słowa odezwy:

(...) Gdyby zaszła potrzeba, musimy podjąć walkę na śmierć i życie. Bo lepsza nawet śmierć niż życie w kajdanach, lepsza śmierć niż podła niewola. Dlatego (...) Bracia, na wszystkich ziemiach polskich, odzywam się nie z prośbą, ale z wezwaniem: „Niech każdy z Was spełni swój obowiązek! Kto z Was zdolny do noszenia broni – na front!”<sup>24</sup>.

Ważnym orędziem propagandowym były antybolszewickie plakaty kształtujące opinię publiczną. Ukazywały bolszewika jako zło wcielone, przed którym trzeba się koniecznie bronić. Przedstawiały również dzikich Azjatów niszczących polską kulturę i tożsamość. Wynikało z nich, że narody Rzeczypospolitej muszą się zmierzyć z czymś więcej niż zwyczajnym najazdem.

### Nadzieja w trzech grupach operacyjnych

Generał Tadeusz Rozwadowski cały czas pracował nad planem rozstrzygającej bitwy. Na jakąkolwiek opinię lub podpowiedź Józefa Piłsudskiego nie mógł jednak liczyć. Naczelnik Państwa, Naczelnny Wódz i pierwszy Marszałek Polski przebywał w Aninie, ale generał w Sztapie Generalnym Wojska Polskiego miał do pomocy wielu fachowych i doświadczonych oficerów. Wraz z nimi analizował różne warianty rozstrzygającego starcia z wojskami bolszewickimi. Pomysł gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego o wycofaniu się nad Wartę i oddania Warszawy bez walki, by stamtąd po przeorganizowaniu wojsk przeprowadzić kontruderzenie, uznany został za nie do przyjęcia.

<sup>24</sup> *Do braci włościan na wszystkich ziemiach polskich*, [w:] W. Witos, *Dziela wybrane*, t. 4: *Publicystyka*, wyboru dokonał, do druku przygotował, przedmową i przypisami opatrzył J.R. Szaflik, Warszawa 2003, s. 108.

General Maxime Weygand był zwolennikiem maksymalnego skrócenia frontu. Cofnięcia polskich wojsk na linię Wisły i Sanu, by przez zredukowanie do minimum w ten sposób długości frontu wydobyć z niego jak największe rezerwy do walki. Według wielu sztabowców z punktu widzenia nauki wojennej były to rady racjonalne, ale nie było to najlepsze rozwiązanie. General Rozwadowski uważał, że najbardziej obiecująca do rozprawy z nawałą bolszewicką jest linia Wieprz–Narew–Orzyc. Po wielu ostrych dyskusjach przekonał do swojej koncepcji nawet gen. Weyganda.

W większości przypadków uwagi wymieniano pisemnie, Weygand uważał, że w wojsku polskim za dużo spraw załatwia się ustnie i pilnował tego, by wprowadzić do polskiego systemu dowodzenia zasadę załatwiania wszystkiego na piśmie. By w każdym wypadku był zachowany dokument pisany. By każdej sprawie nadać wyraźniej skonkretyzowaną treść.

Osobisty adiutant gen. Rozwadowskiego, mjr Marceli Kycia, tak patrzył na toczący się spór między oboma strategiami wojskowymi:

Różnica zdań między gen. Rozwadowskim a gen. Weygandem wpływała z różnicy oceny ówczesnych możliwości żołnierza polskiego. Gen. Weygand chciał, by Armia Polska była się za Wisłą po zreorganizowaniu, a rząd by się przeniósł, dla spokojniejszej pracy, do Poznania. Gen. Rozwadowski zaś uważał, że należy wykorzystać nieostrożność nieprzyjaciela przed Wisłą, gdyż potem mogłoby być za późno. Po konferencji dotyczącej tego problemu gen. Rozwadowski wyszedł po coś do mnie i powiedział mi dosłownie: „Weygand chce się bić za Wisłą i Rząd przenieść do Poznania, a ja się na to nie mogę zgodzić. Będziemy się bili przed Wisłą” [tj. na wschodnim prawym brzegu]<sup>25</sup>.

General Stanisław Haller podczas przejazdu do Zborowa, aby objąć dowództwo tamtejszej dywizji piechoty, wstąpił na chwilę do Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, by spotkać się z gen. Rozwadowskim. Wrócił też z objazdu frontu płk Waław Stachiewicz. Po wysłuchaniu jego relacji atmosfera stała się nieco nerwowa.

– Sytuacja wymaga od nas hartu ducha – rzekł spokojnie do gościa gen. Rozwadowski, stojąc obok wiszącej mapy na ścianie. – Dotąd stawialiśmy bolszewikom stopniowy opór, osłabiając ich siłę natarcia. Ale obecnie to już nie wystarczy. Wszystko zmierza do tego, by wkrótce nastąpiła walna rozprawa.

Wypowiadając te słowa, gospodarz gabinetu uczynił ruch palcem na mapie od Siedlec w stronę północną.

<sup>25</sup> NOTATKI MJR MARCELEGO KYCIA..., op. cit., śródtytuł „O PIŁSUDSKIM W BITWIE WARSZAWSKIEJ”.

Na prośbę gen. Rozwadowskiego gen. Stanisław Haller wstąpił jeszcze do sąsiedniego pokoju, w którym pracował gen. Weygand. Francuski doradca stał na krześle i pilnie studiował olbrzymią mapę wiszącą na ścianie.

– Jaka jest wartość rzeki Wkry jako przeszkody wojskowej? – zapytał.

W siedzibie Sztabu Generalnego Wojska Polskiego przy pl. Saskim analizowano każdy wariant i szczegół przygotowywanej ofensywy. Między sąsiadującymi ze sobą gabinetami obu generałów krążyły dosłownie dziesiątki pism, analiz, wstępnych wersji, szkiców, rysunków i map. Przyporządkowywano również poszczególnym grupom operacyjnym konkretne zadania. W końcu, w nocy z piątego na szósty sierpnia, gen. Rozwadowski na specjalnej naradzie sztabowej przedstawił dwie propozycje miejsc koncentracji wojsk polskich, z których mogłoby wyjść uderzenie na bolszewików. I co najważniejsze, tym razem wziął w niej udział, jako Naczelnik Państwa, Naczelnny Wódz i pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski. Przygotowania do wyboru jednej z obu koncepcji tak opisał:

Najbliżej mnie z urzędu stali w owe czasy trzej panowie: gen. Rozwadowski, jako szef sztabu, gen. Sosnkowski, jako minister wojny, i świeżo przybyły gen. Weygand, jako doradca techniczny misji francusko-angielskiej, przysłanej w tym groźnym dla nas czasie. Opinie tych panów o sytuacji były, jak zwykle, nadzwyczajnie rozbieżne. A że sytuacja była niezwykle gorąca, prawdopodobnie i debaty w mojej nieobecności niezbyt były przyjemne. Zastałem bowiem sytuację taką, że dwaj z tych panów, gen. Rozwadowski i gen. Weygand, jak się śmiałem wówczas, rozmawiali pomiędzy sobą tylko notami dyplomatycznymi, przesyłanymi z jednego pokoju do drugiego na Placu Saskim<sup>26</sup>.

Major Kycia nie miał jednak wątpliwości że stosunki obu generałów były dobre. W swych notatkach podkreślał, że pracowali oni ze sobą blisko i lojalnie.

Pierwszy wariant, za którym opowiadał się gen. Weygand, przewidywał przeprowadzenie zgrupowania wojsk polskich w pobliżu Warszawy, w rejonie Garwolina lub Mińska Mazowieckiego. Miały one stamtąd uderzyć w kierunku Góry Kalwarii i Karczewa. Drugi, rekomendowany przez gen. Rozwadowskiego, zakładał przeprowadzenie „akcji manewrowej większego stylu”, która miała wyjść znad Wieprza. Jej powodzenie miały zapewnić nieoczekiwany dla przeciwnika wybór kierunku głównego natarcia, uzyskanie zaskoczenia poprzez wybór czasu i miejsca uderzenia, zastosowanie nieznanych stronie przeciwnej środków i sposobów walki oraz działań mających na celu wprowadzenie dowództwa radzieckiego w błąd. W szczególności miały być atakowane flanki i tyły oddziałów Armii Czerwonej. Szeroko rozmieszczone własne ugrupowania miały uwikłać wojska nieprzyjacielskie kierujące się ku

<sup>26</sup> J. Piłsudski, *Rok 1920 / Michaił Tuchaczewski, Pochód za Wisłę*, Łódź 1989, s. 104.



Warszawie w walkę o znajdujące się po drodze różne fortyfikacje. Krótko rzecz ujmując, istotą planu był wielki manewr zaczepny.

Tej nocy wielokrotnie przeanalizowano zalety i wady obu propozycji. Ostatecznie Piłsudski zgodził się na wariant Rozwadowskiego. Według niego był „bardziej ryzykowny, ale dawał nadzieję na pełne zwycięstwo”. Termin rozpoczęcia kontrofensywy przewidziano na połowę sierpnia, gdyż 10 sierpnia 1920 roku miały osiągnąć gotowość bojową przygotowywane przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego tak zwane formacje zapasowe.

Wybór wariantu planu rozstrzygającej bitwy rekomendowanego przez gen. Rozwadowskiego według marszałka Piłsudskiego miał następujący przebieg:

6 sierpnia nie na jakiejś naradzie, lecz w samotnym pokoju w Belwederze przepracowywałem samego siebie dla wydobycia decyzji. Istnieje cudowne określenie – Napoleona, który mówi o sobie, że gdy przystępuje do dania ważniejszej decyzji na wojnie, jest (...) jak dziewczyna, która rodzi. (...) Wszystko wyglądało mi w czarnych kolorach i beznadziejne. (...) Z góry zatrzymałem się na myśli, że grupą kontratakującą (...) dowodzić będę osobiście<sup>27</sup>.

Niezależnie od tego, jak było naprawdę, Józef Piłsudski 6 sierpnia 1920 roku podpisał przygotowany przez gen. Rozwadowskiego rozkaz nr 83358/III, na podstawie którego rozpoczęło się przegrupowanie sił polskich według przyjętej w nocy koncepcji. Co istotne, uczynił to w rocznicę wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej w 1914 roku do Miechowa Naczelnik Państwa, jako Naczelnny Wódz i pierwszy Marszałek Polski,

Według zaakceptowanego planu kontakt bojowy jednej z armii miał zostać zerwany z nieprzyjacielem przez gwałtowny i niespodziewany odwrót. Ten odskok miał dać wojskom cenny czas, chociaż bardzo krótki, na odpoczynek i możliwość swobodnego przegrupowania, by mogły wykonać zaskoczenia manewr zaczepny. Tuchaczewski nie mógł się spodziewać takiego fortelu, gdyż nigdzie wcześniej nie został zastosowany.

Rozkaz dzielił wojsko polskie na trzy grupy operacyjne: W skład Frontu Północnego pod wodzą gen. Józefa Hallera wchodziły trzy armie. Pierwsza z nich dowodzona przez gen. Władysława Sikorskiego otrzymywała za zadanie obronę odcinka nad Narwią i Orzycem, by nie dopuścić do obejścia Warszawy od północy i zaatakowania stolicy państwa od zachodu; dla wojsk gen. Franciszka Latinika przewidziano „zużycie nieprzyjaciela bitwą obronną na przedpolu Warszawy”; zaś trzeciej armii, pod dowództwem gen. Bolesława Roi nakazano bronić linii Wisły od Karczewa po Dęblin. Front Środkowy podporządkowany rozkazom gen. Edwarda Rydza-Śmigłego grupował oddziały

<sup>27</sup> Ibidem, s. 108.

manewrowe, które mogły być użyte do działań bojowych w każdym kierunku. Wchodzącej w jego skład armii gen. Leonarda Skierskiego skoncentrowanej w rejonie Dębina, Łsobyków i Kocka postawiono zadanie bycia główną siłą uderzeniową. Flanki i tyły całego zgrupowania od Kocka po Brody miała osłaniać armia Zygmunta Zielińskiego. Trzeciej grupie operacyjnej, Frontowi Południowemu dowodzonemu przez gen. Wacława Iwaszkiewicza-Rudoszańskiego powierzono prowadzenie działań osłonowych w Małopolsce.

Przegrupowywanie wojsk polskich do wyznaczonych miejsc koncentracji nie było łatwym zadaniem. Niektóre armie musiały niepostrzeżenie oddalać się od jednostek wroga znajdujących się w pobliżu oraz przejść długą i męczącą drogę do miejsc koncentracji. Generał Rozwadowski był też zaniepokojony ofensywą sił radzieckich na północy. Do tego ważna dla całego przedsięwzięcia bojowego armia gen. Władysława Sikorskiego znajdowała się w stadium organizacji. W tej sytuacji generałowie Rozwadowski i Weygand, zdając sobie sprawę z różnych zagrożeń dla przygotowywanej operacji, wymogli na Naczelniku Państwa Piłsudskim niewielką zmianę planu: Pierwotnie zakładano bowiem związanie nieprzyjaciela walką na linii Wisły i równoczesne uderzenie znad Wieprza silnej grupy operacyjnej w kierunku północno-wschodnim. Tym sposobem miała wejść w lukę między poszczególnymi frontami Armii Czerwonej i strategicznie pod każdym względem zagrozić oddziałom Tuchaczewskiego. Kiedy jednak obaj generałowie zorientowali się, że zadaniem głównego natarcia wojsk nieprzyjacielskich jest sforsowanie Wisły śladem Paskiewicza na północ od Modlina, by zaatakować Warszawę od zachodu, postanowili maksymalnie wzmocnić tworzące się na północy zgrupowanie armii gen. Sikorskiego. Nie mieli wątpliwości, że należy tak uczynić. Obaj zgodnie uznali, że ta decyzja będzie mieć poważny, jeśli nie decydujący wpływ na wynik całej bitwy. Przechwycone i rozpracowane szyfrogramy sowieckie, w których zawarte były plany pokonania armii polskich i zdobycia Warszawy, potwierdzały, że mają rację.

Naczelnik Państwa niechętnie, ale przystał na tę zmianę.

Kolejny rozkaz operacyjny, nr 8358/III z datą 8 sierpnia wydany przez gen. Rozwadowskiego 8 sierpnia informował:

Szybkie posuwanie się nieprzyjaciela w głąb kraju oraz jego poważne próby przedarcia się przez Bug na Warszawę nakłaniają Naczelne Dowództwo do przeniesienia frontu północno-wschodniego na linię Wisły z jednoczesnym przyjęciem wielkiej bitwy pod Warszawą. Jako zasadniczą linię obrony Naczelnego Dowództwa wybrało: linię rzeki Orzyc–Narew z przyczółkiem mostowym Pułtusk–przyczółek Warszawa–Wisła–przyczółek Dęblin–Wieprz, dalej na Seret lub Strypę. Linia ta pozwoli na nastawienie wojsk własnych w schody, dogodnie do uderzenia na flanki i komunikacje posuwających się grup nieprzyjacielskich.

Charakter terenu, ugrupowanie i cele nieprzyjaciela oraz własne zadania dzielą ten front na 3 zasadnicze odcinki (fronty):

- a) północny od granicy niemieckiej do przyczółka Dęblin włącznie,
- b) środkowy od Dębłina włącznie po Brody wyłącznie,
- c) południowy od Brodów włącznie do granicy południowej<sup>28</sup>.

Z tego rozkazu można było się również dowiedzieć:

Przewodnią ideą operacyjną Naczelnego Dowództwa na najbliższy czas jest:

- 1) Wiązać nieprzyjaciela na południu, przesłaniając Lwów i Zagłębie Naftowe,
- 2) Na północy nie dopuścić do oskrzydlenia wzdłuż granicy niemieckiej oraz osłabić rozmach nieprzyjaciela przez krwawe odbicie jego oczekiwanych na przyczółek warszawski ataków.
- 3) Centrum ma zadanie ofensywne: szybkie zebranie na dolnym Wieprzu armji manewrowej, która by uderzyła następnie na flankę i tyły nieprzyjaciela, atakującego Warszawę i rozbiła go, grupa wojsk na górnym Wieprzu, zebrana początkowo dla ochrony koncentracji armji manewrowej od wschodu i południowego wschodu dołączyłaby się następnie do akcji manewrowej w kierunku północno-wschodnim. Wtedy też współdziałanie wojsk odcinka północnego jest brana pod uwagę (...)<sup>29</sup>.

### **Rozkaz operacyjny 10.000 i dymisja Piłsudskiego**

Gdy potwierdziły się informacje o wzmożonym ruchu wojsk bolszewickich w kierunku Ciechanowa i Mławy, gen. Rozwadowski postanowił zmienić jeszcze raz swój plan pierwotny i opracować jak najszybciej nowy. Na własną odpowiedzialność.

W nocy z 8 na 9 sierpnia opracował kolejny rozkaz operacyjny, datowany na 10 sierpnia 1920 roku, który opatrzył fikcyjnym numerem: 10.000. Przewidywał w nim podwójny, tak zwany kanneński, manewr skrzydłowy, czyli oskrzydlenie wojsk bolszewickich z północy i południa. W treści tej dyspozycji zasadniczą zmianą w stosunku do poprzedniej było przesunięcie oddziałów armii znajdujących się na przedpolu Warszawy w rejon Modlina. Wszystkie stacjonujące w tym miejscu wojska otrzymały zadanie skupienia się na działaniach zaczepnych, by w odpowiednim momencie rozpocząć właściwą ofensywę i w ten sposób zmusić bolszewików do odwrotu. Ponadto, przywiązując ogromną wagę do wykonania wyznaczonych zadań przez zgromadzoną w tym miejscu armię, na jej dowódcę mianował gen. Władysława Sikorskiego.

<sup>28</sup> Rozkaz operacyjny, nr 8358/III z datą 8 sierpnia. <http://archiwa.pilsudski.org/dokument.php?nonav=&nrrar=701&nrrzesp=3&sygn=3&handle=701.180/15893>

<sup>29</sup> Ibidem.

Generał Rozwadowski obawiał się nade wszystko, by jego plany nie wpadły w ręce nieprzyjaciela. Dlatego postanowił przedstawić je dowódcom tylko do wglądu. Tylko ich podpisy miały świadczyć, że się z nimi zapoznali i przyjęli wyznaczone dla nich w rozkazie zadania do realizacji.

Dlatego każdemu z osobna przedstawił własnoręcznie napisany rozkaz nr 10.000 wraz ze szkicami sytuacyjnymi przedstawiającymi dwa warianty okrążenia wojsk bolszewickich nacierających na Warszawę.

Na lewej połowie pierwszych trzech stronicy wypisał osoby, które miały zostać zaznajomione z informacjami w nim zawartymi. Listę otwierała najwyższa funkcja wojskowa: Naczelnny Wódz. Niżej, skośnie podpisał się Józef Piłsudski. Na drugim miejscu znajdował się gen. Weygan, który złożył podpis ołówkiem kopiowym. Pod numerem trzy umiejscowił gen. Józefa Hallera i płk. Zagórskiego. Pod kolejnymi numerami znajdowali się gen. Franciszek Latinik, gen. Edward Rydz-Śmigły i jego szef sztabu płk Tadeusz Kutrzeba, gen. Adam Nowotny jako łącznikowy frontu południowego, gen. Władysław Sikorski jako dowódca północnej grupy, gen. Franciszek Krajowski, płk Tadeusz Piskor, gen. Mieczysław Norwid, gen. Mieczysław Kuliński, gen. Wacław Iwaskiewicz-Rudoszański i płk Edmund Kessler. Pod numerem trzynastym z miejscem na podpis znajdowało się nazwisko gen. Sosnkowskiego. Przy ostatnim numerze, czternastym, znalazło się nazwisko gen. Leśniewskiego.

Niżej po lewej stronie znajdowały się różne uwagi i rysunki. Na samym końcu lewej części stronicy widniał podpis generała. Po prawej stronie wszystkich dwunastu kartek znajdowała się treść rozkazu.

Adiutant Kycia w swych zapiskach odnotował:

Gdy generał Rozwadowski opracował i napisał własnoręcznie swój słynny rozkaz pod fikcyjnym numerem 10.000 i fikcyjną datą 10 sierpnia 1920 r., udał się z nim w moim towarzystwie do generała Józefa Hallera (...). Było to późnym wieczorem, gdzieś między 11 a 12 w nocy. Myślę, że jeszcze 9 sierpnia. Udał się do mieszkania Hallera w pałacyku Dziewulskich przy Alejach Ujazdowskich w Warszawie. Haller wziął rozkaz do ręki – i zauważył, że jest on już podpisany przez generała Sikorskiego, który jako dowódca armii był jego podkomendnym jako dowódcy frontu. Haller wyraził zdziwienie, że jego podkomendny zna ten rozkaz wcześniej niż on. Na to Rozwadowski powiedział: ty śpisz, a Sikorski przyjechał z frontu, cofa się z wojskami grupy poleskiej. Był u mnie w związku z objęciem przez siebie 5-tej armii i już się z nim widziałem. Skorzystałem więc z okazji, by go zapoznać z tym rozkazem. (...) Ale skoro się czujesz dotknięty i nie chcesz podpisać, dam to Zagórskiemu, żeby to on podpisał. I dlatego na rozkazie 10.000 nie ma podpisu gen. Hallera<sup>30</sup>.

<sup>30</sup> NOTATKI MJR MARCELEGO KYCI..., op. cit.

Następnie Kycia dodał:

Scena ta nie rzuca żadnego cienia na stosunki wzajemne obu generałów. Były one bez zarzutu i Rozwadowski miał dla Hallera wielki szacunek. Dawnymi czasy, w wojsku austriackim, Rozwadowski był przełożonym Hallera. Rozwadowski był dowódcą pułku artylerii w Stanisławowie, a Haller w tym pułku porucznikiem<sup>31</sup>.

Generał Rozwadowski nie miał najmniejszej wątpliwości, że modyfikując plan bitwy warszawskiej bez wcześniejszego uzgodnienia z Naczelnikiem Państwa i Naczelnym Wodzem Józefem Piłsudskim bierze na siebie pełną odpowiedzialność za jej wyniki oraz całej wojny.

Zadanie wydawało się być dla polskiej armii niewykonalne. Armia Czerwona pod dowództwem Michaiła Tuchaczewskiego miała pod bronią około 400 tys. żołnierzy. Na jej wyposażeniu znajdowało się czterysta dział. Dodatkowo dozbierana była bez przerwy przez kolejne transporty broni i amunicji z głębi Rosji i z Niemiec przez Litwę. Do tego czerwonoarmistom obiecano, że będą mogli łupić Warszawę do woli, bez ograniczeń przez dwa, trzy dni. Każdy z nich miał też otrzymać specjalną premię za zdobycie stolicy Polski w wysokości 40 tys. rubli. Wojska polskie liczyły najwyżej 120 tys. żołnierzy. Ostatecznie Tuchaczewski dyrektywę zdobycia Warszawy i rozbicia armii polskiej wydał 10 sierpnia.

Tymczasem Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz, pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski niespodziewanie zaproponował gen. Maxime Weygandowi objęcie stanowiska szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Niewątpliwie decyzja ta była wymierzona w gen. Rozwadowskiego, który przygotował plany ofensywy warszawskiej według własnej koncepcji. Ponadto w razie klęski znaczna część odpowiedzialności za wynik bitwy zostałaby przerzucona na francuskiego dowódcę. Prawdziwe intencje propozycji gen. Weygand odgadł od razu i po dniu zastanowienia i konsultacji z marszałkiem Fochem zdecydowanie odmówił objęcia stanowiska. W piśmie do ministra wojny Francji między innymi stwierdził:

Bliska jest bitwa nad Wisłą. (...) Dokonana w tych okolicznościach zmiana w dowództwie lub kierownictwie sztabu mogłaby mieć, z wojskowego tylko punktu widzenia, bardzo nieprzyjemne następstwa odbierając wojsku w przededniu bitwy wiarę w powodzenie przez odsunięcie na bok tych, którzy ją aranżowali<sup>32</sup>.

Marszałek Piłsudski wydawał się być bardzo niezadowolony z takiego obrotu sprawy. Na zwołanej naprędce naradzie 12 sierpnia ostro skrytykował

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> M. Patelski, *Generał broni Tadeusz Jordan Rozwadowski...*, op. cit., s. 215.

przegrupowania wojsk, jakich dokonał gen. Rozwadowski. Zarzucił szefowi sztabu, że zbyt liczne siły przeznaczył do pasywnej obrony Modlina i Warszawy, zaś niedostateczne do uderzenia znad Wieprza. Krytyka rozkazów najlepiej świadczyła o tym, że nie czuł się ich autorem i nie chciał ponosić odpowiedzialności za ich realizację. Oświadczył również, że w tej sytuacji udaje się do Puław, by objąć dowodzenie nad znajdującą się tam grupą uderzeniową. Decyzja ta była wbrew wszelkim zasadom sztuki wojennej. Naczelny Wódz obejmował dowodzenie tylko nad częścią wojsk, a nad przebiegiem całości operacji miał czuwać szef sztabu. Obecny na naradzie Weygand wołał się na ten temat dyplomatycznie nie wypowiadać.

Na szczęście z poufnych informacji, jakie uzyskał gen. Rozwadowski, całkiem dobra wydawała się wieść, że konna armia Siemiona Budionnego koniecznie zamierza wykazać się zdobyciem Lwowa. Tego zażyczył sobie przedstawiciel Rewolucyjnej Rady Wojennej Józef Stalin. Oznaczało to, że może się spóźnić z wykonaniem powierzonych jej zadań przez Michaiła Tuchaczewskiego w Bitwie Warszawskiej. Istniało też duże prawdopodobieństwo, że zostanie zdziesiątkowana przez amerykańską eskadrę lotniczą im. Tadeusza Kościuszki, którą gen. Rozwadowski wbrew woli rządzących sprowadził do Polski.

Szczęście sprzyjało polskiemu dowództwu. Radiowywiad przechwycił 12 sierpnia 1920 roku nadany przez bolszewików telegraficznie wielostro nicowy rozkaz operacyjny 16. Armii. O znaczeniu tego przekazu najlepiej świadczyło to, że użyto w nim nowego szyfru o kryptonimie „Rewolucja”. Jednolitego dla wszystkich frontów. Nie było wątpliwości, że dowództwo Armii Czerwonej przygotowuje wielką operację o znaczeniu strategicznym. Dotychczas bowiem każdy z frontów używał własnego klucza szyfrowego. Ujednolicenie kodu mówiło, że wszystkie walczące przeciw Polsce armie zostały podporządkowane Michaiłowi Tuchaczewskiemu.

Do pracy do złamania szyfru wzięli się por. Kowalewski i prof. Stefan Mazurkiewicz. W ciągu godziny zadanie wykonali.

Tymczasem generałowie Rozwadowski, Sikorski i Weygand podczas spotkania odbytego w Nowym Dworze ostatecznie zadecydowali, wbrew wcześniejszym rozkazom, o użyciu 5. Armii do ofensywy w kierunku wschodnim. Podstawę natarcia wojsk gen. Sikorskiego miała stanowić rzeka Wkra. Celem było uderzenie na skrzydło zgrupowania sowieckiego, które mogło zaatakować przyczółek warszawski od północy. Poprzez Modlin–Dębe–Zegrze.

Dla Wincentego Witosa nie ulegało wątpliwości, że w przededniu Bitwy Warszawskiej gen. Rozwadowski należał do nielicznych spośród pełniących najwyższe funkcje wojskowe, którzy wierzyli w zwycięstwo. Był pewny, że to co robi, pozwoli wygrać bitwę. Po jednym ze spotkań związanych z obroną

Warszawy i państwa Witos odnotował: „Generał Rozwadowski (...), z zupełną pewnością siebie odpowiadał, że on wykonuje swój plan sprowadzenia bolszewików pod Warszawę i rozprawienia się z nimi przy bramach stolicy<sup>33</sup>.”

Atmosfera w Warszawie stawała się coraz bardziej napięta. Wielu polityków i dygnitarzy państwowych opuszczało ją w popłochu. Świadomy niepewności jutra Naczelnik Państwa i jednocześnie Naczelnny Wódz, pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski postanowił spotkać się na poufnej naradzie w gabinecie prezydyjnym gmachu Rady Ministrów z prezydentem ministrów, czyli premierem Wincentym Witosem, wicepremierem Ignacym Daszyńskim i ministrem spraw wewnętrznych Leopoldem Skulskim. Wyglądał na przybitego, niepewnego, mocno zdenerwowanego. W pewnym momencie podczas wymiany zdań na tematy bieżące wyjął z kieszeni list. Cztery kartki niewielkiego formatu. Po chwili zaczął czytać ogromnie niewyraźnym i zmienionym głosem. Z jego oświadczenia wynikało, że podaje się do dymisji nie tylko ze stanowiska Naczelnika Państwa, ale i Naczelnego Wodza Wojsk Polskich. Napisał wprost:

Sytuacja, w której znalazła się Polska, wymaga wzmocnienia poczucia odpowiedzialności, a przeciętna opinia słusznie żądać musi i coraz natarczywiej żądać będzie, aby ta odpowiedzialność nie była czymś frazesem tylko, lecz zupełnie realną rzeczą. Sądzę, że jestem odpowiedzialny zarówno za sławę i siłę Polski w dobie poprzedniej, jak i za beziłę oraz upokorzenie terazniejszej. Przynajmniej do tej odpowiedzialności się czuję zawsze i dlatego naturalną konsekwencją dla mnie jest podanie się do dymisji<sup>34</sup>.

Jednocześnie pozostawił premierowi wolną rękę co do czasu ogłoszenia jego decyzji. W przekazanej dymisji podkreślił:

Rozumiem dobrze, że ta wartość, którą w Polsce reprezentuję, nie należy do mnie, lecz do Ojczyzny całej. Dotąd rozporządzałem nią, jak umiałem samodzielnie. Z chwilą napisania tego listu uważam, że ustać to musi i rozporządzałość moją osobą przejść musi do rządu, który szczęśliwie skleiłem z reprezentantów całej Polski. Dlatego też pozostawiam Panu, Panie Prezydencie, rozstrzygnięcie co do czasu opublikowania aktu mojej dymisji. Również Panu wraz z Jego kolegami z rządu pozostawiam sposób wprowadzenia w życie mojej dymisji (...)<sup>35</sup>.

<sup>33</sup> W. Witos, *Dziela wybrane*, t. 1: *Moje wspomnienia*, cz. 2..., op. cit.

<sup>34</sup> AKT DYMISJI PIŁSUDSKIEGO Polityka Polska 1920–2020 – Niech przemówią świadkowie (2) WSPOMNIENIA PREMIERA WINCENTEGO WITOSA – <https://polityka-polska.eu/2020/08/06/1920-2020-niech-przemowia-swiadkowie-2-wspomnienia-premiera-wincentego-witosa/>

<sup>35</sup> Ibidem.

W gabinecie prezydialnym Rady Ministrów zapanowała cisza. Każdy wyglądał na oszołomionego decyzją Piłsudskiego o rezygnacji z zajmowanych stanowisk państwowych i jej uargumentowaniem. Marszałek obecnym na spotkaniu badawczo się przyglądał. Nikt nie był w stanie wydobyć z siebie słowa. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że jej ogłoszenie w przededniu walnej bitwy bardzo negatywnie odbije się na morale wojska. Nie wiedząc co powiedzieć, premier Witos zamknął dymisję Józefa Piłsudskiego z funkcji Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza do ogniotrwałej kasy pancernej. Postanowił nie ujawniać złożonej na jego ręce dymisji ani też oficjalnie jej nie przyjmować. Zdawał sobie sprawę z konsekwencji jej upublicznienia. Nie miał wątpliwości, że byłby to koniec odrodzonej Polski.

Premier Witos w swych wspomnieniach napisał!: „Jeszcze w obecności Piłsudskiego pismo jego zamknąłem do kasy ogniotrwałej w prezydium Rady Ministrów, zaglądając codziennie, czy go ktoś przypadkiem nie ukradł albo nie naruszył”<sup>36</sup>.

Na pożegnanie Piłsudski oświadczył, że wyjeżdża na front do Puław. Jednak pomimo swych zapewnień w nocy z 12 na 13 sierpnia 1920 roku, tuż przed rozpoczęciem bitwy wsiadł do samochodu i polecił kierowcy, współtwórcy Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej, byłemu austro-węgierskiemu agentowi wojskowemu i swemu bliskiemu współpracownikowi, Aleksandrowi Prystorowi, pojechać do Bobowej, miejscowości leżącej 35 kilometrów na południe od Tarnowa. Tam ewakuowała się jego wybranka Aleksandra Szczerbińska wraz z ich córkami, Wandą i Jadwigą. Wyglądało, jakby nic a nic go nie obchodziło, że rozgorzała wielka bitwa o Warszawę.

W *Roku 1920* Józef Piłsudski ani słowem nie wspomniał, że wybrał się do Bobowej. Napisał:

(...) 12 sierpnia wieczorem wyjechałem z Warszawy. Wyjeżdżałem pełen poczucia nonsensu i nawet pewnego wstrętu do siebie, że dla tchórzostwa i niemocy polskiej musiałem zaprzeczyć wszelkiej logice i wszelkim zdrowym prawom wojny. Natomiast – wyznaję – odczuwałem bardzo silną ulgę, gdy opuszczałem środowisko, gdzie minuta znaczy więcej niż godzina, godzina więcej niż doba, a doba więcej niż tydzień<sup>37</sup>.

Natomiast Aleksandra Piłsudska, nosząca wówczas nazwisko Szczerbińska, we *Wspomnieniach* zwierzyła się:

Gdy żegnał się z nami, przed wyjazdem do Puław, był zmęczony i posępny. Ciężar olbrzymiej odpowiedzialności za losy kraju przygniatał go i sprawiał

<sup>36</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 2..., s. 289–291.

<sup>37</sup> J. Piłsudski, *Rok 1920...*, s. ???



mękę. Ja w tym czasie znajdowałam się w okolicy Krakowa, dokąd mnie wyćwakuowano razem z Wandą i Jagodą, która kilka miesięcy przedtem przyszła na świat. Mąż przyjechał z Aleksandrem Prystorem, pożegnał się z dziećmi i ze mną, tak jak gdyby szedł na śmierć. Niecierpliwiła go moja absolutna pewność, że bitwa skończy się naszym zwycięstwem, a jemu nic się nie stanie. Nie wiem jak to nazwać: może przeczuciem, może instynktem, może intuicją, ale tak było rzeczywiście. (...) A teraz nie miałam najmniejszych wątpliwości, że wszystko będzie dobrze.

– Rezultat każdej wojny – powiedział do mnie mąż przed rozstaniem – jest niepewny aż do jej skończenia. Wszystko jest w ręku Boga<sup>38</sup>.

### **Podwójny, tak zwany manewr kannański**

Generał Rozwadowski zdawał sobie sprawę, że nie może ujawnić, że Naczelny Wódz jest poza polem bitwy. Gdyby ta informacja została upubliczniona, morale polskiej armii upadłoby całkowicie. Z drugiej strony – wzmocniłoby szeregi przeciwnika. W tej sytuacji w dniach 12–16 sierpnia 1920 roku musiał przejąć obowiązki i odpowiedzialność za całość wojsk polskich. Na wszystkich rozkazach operacyjnych od 12 do 16 sierpnia widniał tylko jego podpis.

Wielu dowódcom szczególnie związanym z Józefem Piłsudskim nie podobało się, że wybrał wariant prowadzenia działań wojennych oparty na braku stabilnych frontów, niespodziewanych i gwałtownych zmianach kierunków uderzeń wojska, dużym tempie działań bojowych oraz na stosowaniu różnych form manewru na rozległych przestrzeniach operacyjnych. Dowódca 10. Dywizji Piechoty, gen. Lucjan Żeligowski tak widział przygotowanie się do bitwy:

Mogliśmy mieć do dyspozycji, licząc się z pozostawieniem jednej dywizji piechoty do zadań obserwacyjnych na odcinku Debli–Karczew, około 11 dywizji piechoty. Były to zatem siły, pozwalające na skuteczną obronę około 70 kilometrów frontu. Przyjmuję jako przeciętną nie więcej jak 6–7 km na dywizję. (...) Wypośredkowanej w ten sposób przestrzeni, którą skutecznie moglibyśmy bronić, odpowiada linja: Modlin (łącznie z zewnętrznymi fortami) – Żegrze – niemiecka linja umocnień do ujścia Świdra do Wisły. Linja ta była wprawdzie o 20 km dłuższa od przyjętej teoretycznie normy 70 km, obejmowała jednak w zamian dwie fortece i barierę wodną Bugo-Narwi, co nadmierną rozciągłość równoważyło. Było to jednak maksimum, poza które posunąć nie mieliśmy się prawa<sup>39</sup>.

<sup>38</sup> A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Novum, Warszawa 1989, s. 193.

<sup>39</sup> L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i Rozważania*, Instytut Badania Najnowszej Historii Polski, Warszawa 1930.

W dniu rozpoczęcia Bitwy Warszawskiej Rozwadowski wydał rozkaz nr 71, który nakazał przeczytać przed frontem wszystkich oddziałów. Żołnierze mogli usłyszeć:

Bitwa dziś rozpoczęta pod Warszawą i Modlinem decydować będzie o losach dalszych całej Polski. Albo rozbijemy zupełnie dzicz bolszewicką i udaremnimy tym samym zamach sowiecki na niepodległość Ojczyzny i byt Narodu, albo ciężka niedola i nowe jarzmo czeka nas wszystkich bez wyjątku. (...) Pomni hasła odwiecznego, Bóg i Ojczyzna, natężymy też w tych dniach najbliższych wszystkie nasze siły, by zgnieść doszczętnie przewrotnego wroga, dybiącego na naszą zagładę. (...) Ale my stolicy nie damy, Polskę od nich oswobodzimy i zgotujemy tej czerwonej hordzie takie przyjęcie, żeby nic z niej nie zostało<sup>40</sup>.

Niezależnie od swych różnych decyzji gen. Rozwadowski, aby skumulować na jednym obszarze jak największe siły nieprzyjacielskie nacierające na Warszawę, postanowił zastosować jeden ze swych forteli wojennych. Podwójny, tak zwany manewr kanneński. Pod Radzyminem umieścił, mocno osłabioną wcześniejszymi walkami, dywizję piechoty. Zdawał sobie sprawę, że przełamanie jej linii obronnych jest tylko kwestią czasu.

– Doskonale wiem, że ta dywizja nie wytrzyma silniejszego natarcia, chociaż bohatercko będzie bronić swych pozycji – wyjaśniał sztabowcom swoją decyzję. – Ale chodzi o to, aby wróg po przełamaniu frontu właśnie w to miejsce skierował główne natarcie. Na to tylko czekam i mam przygotowaną odpowiedź.

Dla gen. Żeligowskiego strategia przyjęta przez gen. Rozwadowskiego była nie do przyjęcia. Oznajmił to wprost: „(...) Niemcy pozostawili nam w spadku bardzo celowo wybraną i częściowo umotywowaną linię obronną, biegnącą wzdłuż rzeki Świder, Mienia i dalej opodal Rembertowa na Pustelnik – Wólkę Radzyminską i Benjaminów. Mieliliśmy wszelkie dane ku temu, aby przy pełnym wysiłku fortyfikacyjnym zrobić z tej linii pozycję nie do zdobycia”<sup>41</sup>.

Najbliżsi współpracownicy gen. Tadeusza Rozwadowskiego nie mieli wątpliwości, że skoro nie ma Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, który nie wiadomo gdzie się podziewa, to cała odpowiedzialność za podejmowane decyzje spada na szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

Zgodnie z oczekiwaniami Rozwadowskiego bolszewicy skierowali wszystkie siły w przewidzianym przez niego kierunku.

Rzeczywisty atak rozpoczął się po południu. Około godziny 17.00. Zlokalizowane podczas ataków rozpoznawczych polskie pozycje zostały zniszczo-

<sup>40</sup> Rozkaz nr 71, <https://historia.org.pl/2010/01/27/rozkaz-nr-71-boj-o-warszawe/>

<sup>41</sup> L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920...*, op. cit., s. 100.

ne błyskawicznie ogniem rosyjskiej artylerii. Żołnierze jednego z batalionów 46. Pułku Piechoty broniącego Radzimina wpadli w panikę. Pozostałe dwa bataliony tego pułku próbowały kontratakować. Nie miały jednak najmniejszej szansy zatrzymać Rosjan. Na całkowite rozbicie 46. Pułku Piechoty nie trzeba było czekać. Radzymin wpadł w ręce wroga. Bolszewikom mogło się wydawać, że droga do Warszawy stała dla nich otworem

Ku zaskoczeniu wielu obserwatorów zmagania wojennych polsko-bolszewickich wytworzyły się dwa zasadnicze pola walki. Na najbliższym przedpolu Warszawy i nad Wkrą.

Członkowie rządu milczeli z przerażenia na spotkaniu Rady Ministrów, kiedy gen. Rozwadowski głosem pełnym optymizmu ich informował: „Bolszewicy napierając coraz mocniej na stolicę, zajęli Radzymin i zbliżają się do miejscowości Marki, położonej zaledwie 12 kilometrów od Warszawy, przeszli też bez dużego oporu naszych wojsk przez dwie linie obronne, świeżo zbudowane i niesłychanie słabe”<sup>42</sup>.

Dla gen. Żeligowskiego nie ulegało wątpliwości, że błędy strategiczne, pociągnęły za sobą szereg niepowodzeń taktycznych. Najgorszym z nich według niego było przerwanie linii obronnych nieopodal Warszawy i podejście wojsk bolszewickich na odległość 14 km od Warszawy. Groźna wydawała się też częściowa utrata pozycji wyjściowych wojska polskiego nad Wkrą. Powstało bowiem według niego niebezpieczeństwo całkowitego zniszczenia 5. Armii.

W tej sytuacji nic dziwnego, że obrona Warszawy oparta na strategii wojny manewrowej, czyli na rezygnacji ze stabilnych frontów, szybkiego przemieszczania wojska w celu zmiany jego lokalizacji do działań ofensywnych oraz stosowania różnych form manewru na rozległych przestrzeniach operacyjnych budziła coraz większe obawy o wynik bitwy. Szczególnie wśród kadry dowódczej wyszkolonej do prowadzenia działań w ramach wojny pozycyjnej. Dla niej zajmowanie silnie umocnionych pozycji obronnych, w szczególności okopów chronionych przez zasieki, było kluczem do zwycięstwa. a nie jakieś przegrupowanie wojsk do niespodziewanych uderzeń bojowych.

Tymczasem gen. Żeligowski konsekwentnie stał na stanowisku:

Zdrowy rozsądek nakazywał zacząć od tego, co powinno być podstawą obrony Warszawy, tj. obsadzenia niemieckiej linii okopów. W tym kierunku poszły moje rozkazy, uzgodnione z dowódcą 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej, generałem Janem Rządzkowskim. Linja ta była częściowo przerwana, a zatem jej odzyskanie (przede wszystkim likwidacja przerwy pod Wólką Radzymińską) nasuwało się jako cel pierwszy. Dopiero wówczas, mając mocne oparcie i będąc przygotowanym do odparcia ataku, można było myśleć o szerszym ma-

<sup>42</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 2..., s. 289–291.

newrze. I znów teren narzucał kierunek nie na Radzymin, a na Mokre, leżące na jego tyłach. Jak się obecnie okazuje, tam stały główne siły 21-ej dywizji sowieckiej<sup>43</sup>.

W oczach gen. Żeligowskiego Radzymin był nic nieznaczącym punktem geograficznym. Nawet punktem szkodliwym. Stwierdził wprost: „Leżąc pomiędzy pierwszą linią obronną i drugą (nieobsadzoną), niepotrzebnie doprowadził do marnowania naszych sił. Na tym punkcie, na tym małym miasteczku, położonym na równinie, pozbawionym wszelkiej wartości taktycznej, koncentrowała się nasza myśl operacyjna”<sup>44</sup>.

Tkwienie części polskiego dowództwa w koncepcjach strategii wojny pozycyjnej było dla gen. Rozwadowskiego tylko jednym z poważnych problemów do przezwyciężania. Tym większym, że w pułapce doktryny wojny pozycyjnej tkwił Naczelný Wódz Józef Piłsudski oraz powiązane z nim dowództwo polskiej armii. Odwoływanie się do strategii kordonowej, która zakładała unikania walnych bitew, jeśli nie było absolutnego przekonania o własnej przewadze, było na rękę dowództwu bolszewickiemu, czego nie rozumieli przeciwnicy decyzji i rozkazów płynących ze Sztabu Generalnego.

Innym zagrożeniem dla przebiegu zmagania z bolszewikami był nie najlepszy stan moralny polskiego wojska. Generał Władysław Sikorski tak scharakteryzował panującą atmosferę wśród swych żołnierzy:

Stwierdziwszy w ciągu nocy rozsypkę niektórych oddziałów, psychiczne załamywanie się oficerów oraz utratę wiary w zwycięstwo u większości wyższych dowódców, którzy zgłosili u szefa sztabu armii wnioski natychmiastowego zaprzestania rzekomo bezcelowej, a powodującej zbyt wielkie straty, kontrofensywy, oraz wniosek dalszego odwrotu, nadałem o godzinie 2-jej telefonogram, w którym powołując się na wyższe względy, wzywam podległych mi dowódców do bezwzględnego wykonania poruczonego im zadania i do rozpoczęcia o świcie 15 sierpnia ponownego uderzenia na rosyjskie wojska<sup>45</sup>.

Na szczęście wojskowy gubernator Warszawy i dowódca 1. Armii gen. Franciszek Latinik zainicjował dowodzonym przez siebie wojskiem energiczny kontratak. Równocześnie gen. Józef Haller przesłał z Jabłonną autobusami dywizję pod dowództwem gen. Lucjana Żeligowskiego, stanowiącą dotąd generalny odwód. Stawką było przejęcie Radzymina, w którym bolszewicy szykowali się do grabieży stolicy. Polskie i rosyjskie bataliony wpadały na

<sup>43</sup> L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920...*, op. cit., s. 130.

<sup>44</sup> *Bitwa Warszawska 1920*, wprowadzenie i red. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2020.

<sup>45</sup> W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą – Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Wydawnictwo: 2 Kolory, Warszawa 2015.

siebie i rozpoczął się chaotyczny bój. Ostrzeliwały się nawzajem, raz cofając się, raz atakując. Walka przyniosła jednak przełom – konstatował gen. Lucjan Żeligowski. Uważał jednak, że Sztab Generalny Wojska Polskiego popełniał zbyt wiele błędów. Uważał, że Radzymin był niepotrzebnie i w pośpiechu atakowany za wszelką cenę. Dlatego, pomimo wyraźnego brzmiącego rozkazu, nie przystąpił do ataku nocnego. Oznajmił: „Jako dowódca całości – odpowiedzialny w moim rozumieniu za losy Warszawy na równi już z dowódcą armji i frontu – na atak nocny zgodzić się nie mogłem. Rozkazałem atakować, gdy nastąpi świt”<sup>46</sup>.

Za nacierającymi żołnierzami biegł Ignacy Skorupka, kapelan lotny 1. Batalionu 236. Pułku Piechoty Armii Ochotniczej, który całkiem niedawno zaciągnął się do służby. Gdy pochylił się nad ciężko rannym żołnierzem we wsi Ossów, aby udzielić mu ostatniego namaszczenia, został śmiertelnie ugodzony zabłąkaną kulą. W ten sposób spełniło się jego marzenie, by do ostatniego tchnienia być z tymi, którzy oddawali życie za wolność ojczyzny.

Niestety, po stronie polskiej było coraz więcej ofiar. Śmierć poniósł chociażby dowódca jednego z batalionów kpt Stefan Pogonowski. Przypuścił atak na czele swojego oddziału w jeden z najczulszych punktów wojsk bolszewickich pod Wólką Radzymańską i zginął. W innym miejscu wojska nieprzyjacielskie, które doszły już do Kątów Węgierskich, poczuły się zagrożone na swych tyłach i straciły inicjatywę. To znowu gdzie indziej w jednym z pułków wyginęli wszyscy wyżsi oficerowie. Dowództwo nad jego żołnierzami objął z konieczności ksiądz kapelan Gabriel Zemanek i poprowadził ich do boju.

W tym czasie dowódca 5. Armii gen. Władysław Sikorski w swojej odezwie między innymi do żołnierzy napisał:

(...) gdy w wichurze ognia ruszycie do ataku, pamiętajcie, że nie tylko o wiekopomną sławę, lecz o wolność i potęgę naszej Ojczyzny walczycie. Na ostrzach Waszych bagnatów niesiecie dziś przyszłość Polski.

Sercem i myślą jest z Wami cały Naród. Cała Polska wierzy i ufa, że w walce, która się dziś na śmierć i życie zaczyna, jeden może być wynik: Zwycięstwo i triumf wojsk Rzeczypospolitej Polskiej<sup>47</sup>.

Natomiast w specjalnym rozkazie ostrzegł swych oficerów i podoficerów:

Na odcinku 5. Armii rozgrywają się losy Warszawy i losy Polski. Nie dopuszczę do tego, by lekkomyślność czy bezmyślność niektórych oficerów zgubiła

<sup>46</sup> W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1928, s. 127–128.

<sup>47</sup> T. Machalski, *Bitwa Warszawska*, „Kronika”, Londyn, 5–12 sierpnia 1967 roku – *Polityka Polska 1920–2020 – Niech przemówią świadkowie (2) WSPOMNIENIA PREMIERA WINCENTEGO WITOSA*.

Ojczyznę. Złych żołnierzy usunę bezwzględnie, z dobrymi wytrwam na stanowisku i zwyciężę<sup>48</sup>.

Niebawem członkowie Rady Ministrów, aby dodać otuchy walczącym, dotarli do Modlina. Premier Wincenty Witos usłyszał od gen. Sikorskiego:

(...) silny nacisk rosyjski mógłby tu zostać zupełnie złamany, co by miało rozstrzygające znaczenie dla całej wojny, gdyby rozporządzał większymi siłami i gdyby jazda gen. Dreszera była spełniła poruczone jej zadanie. Ciężar walki jego zdaniem znajduje się na froncie północnym szczególnie zaś na odcinku, który on zajmuje. (...) Mówiąc o oficerach francuskich do jego armii przydzielonych, gen. Sikorski wyrażał się o nich z największym uznaniem, twierdząc, że oni okazują niesłychaną odwagę i pracują tak pilnie i gorliwie, że oficerowie polscy powinni z nich brać przykład<sup>49</sup>.

Na wybudowaną pośpiesznie przeprawę mostową na Wiśle wjechał samochód wojskowy bez zadaszenia i nie wiedzieć czemu od razu się zatrzymał. Siedzący w nim gen. Rozwadowski krzyknął do odpoczywających na brzegu rzeki żołnierzy z batalionu inżynieryjnego:

– Chłopcy! Tam na polach Ossowa ginie młodzież warszawska. Na Boga... Kochani... Bieście broń i cały batalion niech ze mną jedzie na front.

Kilka minut później wszyscy żołnierze batalionu inżynieryjnego siedzieli w samochodach, które przywoziły przęsła mostowe. Wkrótce słysząc było strzały i wybuchy pocisków artyleryjskich. W przeciwnym kierunku sunęły pojazdy z rannymi żołnierzami.

W zdobytych okopach radzieckich żołnierze, studenci i młodzież warszawska ustawili w kierunku nacierającej jazdy czerwonoarmistów karabin maszynowy i małokalibrowe działka. Gdy wroga konnica znalazła się jakieś dwadzieścia metrów od umocnień, padła komenda: „Ognia!”. Siła rażenia użytej broni sprawiła, że żaden jeździec nie dogalopował do polskiej linii obrony. Konie padały jeden za drugim. Wiele z nich się rzucało i próbowało wstać z ziemi. Młodzieży żal było dobijać te zwierzęta.

Dowódca po szybkim policzeniu własnych strat zwrócił się gromkim głosem do podkomendnych: – Chyba nasze matki modliły się do Boga, bo mało z nas zabitych!

Ostrzał artyleryjski prowadzony był wręcz wzorowo. Przykładnie współdziałał z nacierającymi czołgami. Armia bolszewicka nacierająca w tym rejonie ponosiła olbrzymie straty. Praktycznie była niezdolna do dalszej walki.

<sup>48</sup> *Bitwa Warszawska. Dokumenty operacyjne. Część I (13–17 VIII)*, Warszawa 1995. „Wiktoria 1920” 31–odcinkowy, cotygodniowy cykl portalu Niepodległa Wiktoria 1920 – Zapiski z czasów wojny.

<sup>49</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 2..., s. 304–305.

Tuchaczewski, widząc co się dzieje, aby nie dopuścić do załamania ofensywy, postanowił natychmiast przegrupować i wysłać swoje obwody w kierunku Radzimina. To był zasadniczy błąd. Kiedy wieść o tym dotarła do gen. Rozwadowskiego, ten pierwszy raz od dłuższego czasu się uśmiechnął. Dokonywane przegrupowanie przez radzieckie dowództwo znacznie ułatwiło działania armii gen. Władysława Sikorskiego, która napierała na szeregi Armii Czerwonej z coraz większą siłą. Do tego uniemożliwiło bolszewikom zorganizowanie jakiegokolwiek osłony przed natarciem polskiej grupy uderzeniowej znad Wieprza.

Adiutant gen. Rozwadowskiego mjr Marceli Kycia napisał:

1. armia na przedpolach Warszawy łamie wszystkie ataki czerwonych. 5. armia wspaniałym manewrem generała Sikorskiego i generałów Zagórskiego i Krajowskiego, rozbiły atak sowiecki na północy i przeszły do zwycięskiego przeciwnatarcia. Zagórski, który operacyjnie właściwie osądził sytuację, a Krajowski, który ją wspaniale wykorzystał, wykazując ponadto nieomal nadprzyrodzoną inicjatywę. W ten sposób, tych trzech wielkich generałów: Sikorski, Zagórski i Krajowski, w wspaniałej współpracy, pod dowództwem dowódcy frontu, generała Józefa Hallera przyczyniło się decydująco do zwycięskiej bitwy, już 14-go sierpnia. Dzień 14 sierpnia to wspaniały dorobek pracy wodza i wielkiego Szefa Sztabu, Rozwadowskiego! Na przedpolu Warszawy nieprzyjaciel złamany i związany. Nad Wkrą – jest pobity i w ucieczce<sup>50</sup>.

Jednym z kluczowych momentów bitwy była heroiczna postawa 5. Armii dowodzonej przez Sikorskiego. Udało się jej nie tylko powstrzymać impet liczniejszego wroga, co także zmobilizować się do skutecznego kontrnatarcia. Generał Sikorski ze swymi oddziałami coraz skuteczniej nacierał na bolszewickie hordy, by zmusić je do odwrotu. Prawe skrzydło jego wojska odzyskało forty „Miękoszyn” i „Toruń”. Centrum – linie rzeki Wkry. Natomiast jazda gen. Aleksandra Karnickiego, wchodząca w skład grupy gen. Franciszka Krajowskiego, zdobyła Ciechanów, w którym znajdowała się radiostacja 4. Armii sowieckiej. Niezależnie od tych sukcesów gen. Sikorskiemu dopisywało wyjątkowe szczęście. Jedna z armii Tuchaczewskiego utraciła łączność z dowództwem i nie wzięła udziału w walkach. Gdyby nie to mogłaby nawet rozbić jego wojsko.

Premier Witos nie miał wątpliwości, że szala zwycięstwa przechyliła się na stronę wojsk polskich. Odnotował: „Kiedy razem z innymi ministrami składałem gen. Sikorskiemu, gratulacje w zdobytym Nasielsku, mogliśmy być niemal pewni zwycięstwa, chociaż liczne dywizje bolszewickie w tym samym czasie szturmowały zawzięcie niedaleko położony Płock”<sup>51</sup>.

<sup>50</sup> NOTATKI MJR MARCELEGO KYCI..., op. cit.

<sup>51</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia...*, s. 359–360.

Ponadto gen. Latinik, walczący na przedpolach Warszawy, także złamał opór wojsk Armii Czerwonej i przeszedł do ofensywy, w ten sposób rozpoczynając wielki pościg za pokonanym wrogiem.

Generał Rozwadowski, który przez cały czas bitwy osobiście, pod gradem kul, objeżdżał poszczególne odcinki frontu, mógł nareszcie odpocząć. Nie musiał już na gorąco wydawać dyspozycji, przesuwając odwodów operacyjnych, czyli rezerwowych zgrupowań wojska pozostających do dyspozycji dowódcy i zarządzać natarć. Nareszcie mógł wykonywać robotę sztabową w dzień, a nie w nocy. Pierwsze owoce odnoszonego zwycięstwa były już widoczne.

– Dobrze! Dobrze! Jest coraz lepiej! – powtarzał generał Rozwadowski, przyjmując kolejne meldunki z pola bitwy.

Dobre wieści o zmaganiach się z Armią Czerwoną lotem błyskawicy rozchodziły się po całej Polsce. Dotrzeć musiały również do Bobowej, miejscowości odległej 35 km w linii prostej na południe od Tarnowa i 25 km na wschód od Nowego Sącza. W związku z tym, że opuszczenie pola bitwy jest największą hańbą dla żołnierza, Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz, który w dodatku bądź co bądź podał się do dymisji, postanowił czym prędzej przedostać się do Puław, aby objąć wreszcie dowództwo nad grupą uderzeniową, którą miał z własnego wyboru dowodzić.

W wyniku prowadzonych walk przedpole Radzimina zostało oczyszczone z wojsk rosyjskich. I chociaż natarcie dywizji gen. Lucjana Żeligowskiego zostało powstrzymane, to uderzenie 1. Dywizji Litewsko-Białoruskiej zakończyło się wyzwoleniem miasta. Żołnierzy wspomagali cywile, którzy zbierali porzuconą broń i włączali się do walki. Ponadto natarcie wsparły polskie samoloty. Skutecznie ostrzeliwały czerwonoarmistów oraz ich tabory. Niszczyły artylerię na tyłach.

Armia Czerwona dalej jednak kontratakowała. Wczesnym popołudniem Radzimin ponownie znalazł się w jej rękach. Ale czerwonoarmiści byli już wycieńczeni. Oczekiwali łatwego zwycięstwa, a zamiast niego w krwawych bojach ponieśli wielkie straty. Byli pewni, że miejscowa ludność będzie ich witać jak wyzwolicieli, tymczasem broniła przed nimi swych domostw i gospodarstw. Morale czerwonoarmistów upadło. Byli gotowi opuścić niemal bez walki miasto, gdy Polacy ponownie zaczęli się do niego zbliżać.

Znajdujący się pod Radziminem 16 sierpnia dowódca bolszewickiej 27. Dywizji Strzeleckiej, Witowt Putna napisał:

Z powodu dużych strat w ciągu kilku ostatnich dni pułki szybko tajały, amunicja wyczerpała się. Ludzie byli w stanie skrajnego wyczerpania. Nastąpił moment, kiedy nie tylko pojedyncze jednostki, a cała masa straciła wiarę w skuteczność walki z przeciwnikiem, wiarę w szansę na wygraną. Struna, która naprężała się od momentu sforsowania Bugu, pękła. Nocą z 15 na 16 sierpnia



upewniłem się, że będziemy zmuszeni się cofnąć, my – to znaczy nie tylko nasza jedna dywizja, ale cała armia<sup>52</sup>.

Rosjanie następnego dnia, 16 sierpnia, rankiem ponowili próbę zdobycia Radzyna. Ten szturm Polacy odparli zmasowanym ogniem czołgów, a próba oskrzydlenia miasta została udaremniona przez ogień blisko setki dział sprowadzonych z Warszawy. Rosyjska próba zdobycia Warszawy została ostatecznie odparta. Nie ulegało wątpliwości, że stolica Polski została uratowana dzięki pokonaniu wojsk bolszewickich pod Wólką, Mokrem i Radziminem.

W swych pamiętnikach gen. Józef Haller podkreślił, że 16 sierpnia w kościele w Radziminie odbyło się dziękczynne uroczyste nabożeństwo w intencji „cudu nad Wisłą”. Koncelebrował je kard. Kakowski, arcybiskup Warszawy. Bolszewicy byli już w pełnym odwrocie! Południowe wydania gazet warszawskich z 16 sierpnia zdążyły opisać szczegóły tej mszy dziękczynnej.

Tymczasem natarcie znad Wieprza było w toku. Co ważniejsze, przebieg uderzenia znad Wkry przebiegał coraz pomyślniej. Po odbiciu z rąk bolszewickich Ciechanowa wojska gen. Sikorskiego zdobyły Nasielsk. Nade wszystko 11. Dywizja sowiecka w znacznej części została zniszczona, a 15. Armia sowiecka znalazła się w opałach,

W tym czasie grupa uderzeniowa marszałka Piłsudskiego złożona z trzech armii przez trzy dni, od 13 do 15 sierpnia, stała beczynnie. Przez następne dwa dni maszerowała w próżni, bez możliwości przeprowadzenia ataku na wojska nieprzyjacielskie. Dopiero 17 sierpnia w Garwolinie marszałek mógł wreszcie usłyszeć odgłosy bitwy.

Według adiutanta gen. Rozwadowskiego:

Piłsudski nie rozumiał sytuacji i skierował uderzenie nie z proponowanej podstawy wyjściowej, ale znacznie dalej, z południowego wschodu na dalekie tyły i równoległe z odwrotem nieprzyjaciela. To niewłaściwe wyjście grupy uderzeniowej nie tylko ograniczyło owoce zwycięstwa 15 sierpnia, ale umożliwiło bolszewikom stawienie oporu nad Niemnem i stało się powodem przedłużenia kampanii i niewykorzystania politycznego strategii tej wojny<sup>53</sup>.

Natomiast premier Wincenty Witos tak podsumował postawę Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego podczas Bitwy Warszawskiej:

Jako szef rządu w czasie zmagania się z bolszewikami czułem się w obowiązku solidarnej odpowiedzialności z tymi, z którymi współpracowałem. Stąd też w czasie największej nagonki na Piłsudskiego broniłem go z całą siłą, na

<sup>52</sup> W. Putna, *K Wisle i obratno*, Moskwa 1927, tłum. A. Knyt; portal: Niepodległa – Polska stulecia odzyskania niepodległości 14–30 sierpnia 1920 Wiktoria 1920.

<sup>53</sup> NOTATKI MJR MARCELEGO KYCI..., op. cit.

jaką mogłem się zdobyć, mimo że ludzie znający go lepiej, radzili mi być ostrożniejszym tak ze względu na opinię, jak i na postępowanie Piłsudskiego. Tak generałowie Rozwadowski, jak Roja i inni, którzy go lepiej ode mnie znali, twierdzili że Piłsudski prawie zawsze i wszystko zaczynał i robił z myślą o sobie, choć się to starał jak najbardziej ukrywać. Z bardzo też dużą łatwością przerzucał odpowiedzialność na innych, zapominając rychło, że on był autorem popełnionej winy. Zawsze też umiał znaleźć świadków powolnych jak i wielbicieli jego talentu, których rozmachu nie tylko nie powstrzymywał, ale swoim postępowaniem zachęcał. Bez wszelkiego wahania poświęcał tak życie ludzkie, jak i najbliższych przyjaciół, jeżeli tego wymagały jego plany, nie zawsze idące po drodze publicznego dobra. W takich razach potrafił być nieugięty, bezwzględny, a nawet okrutny<sup>54</sup>.

W akcji pościgowej najlepiej jednak sprawdzały się oddziały dowodzone przez gen. Edwarda Rydza-Śmigłego. W marszu pokonywały nawet 70 km dziennie. W niespełna cztery dni osiągnęły okolice Białegostoku, niszcząc i biorąc w niewolę resztki armii nieprzyjacielskiej. Równocześnie uciekające na północ oddziały bolszewickie schroniły się na terytorium Prus Wschodnich. Tuchaczewski nie miał wątpliwości, że poniósł klęskę. Stracił jakieś trzydzieści dywizji, dwieście armat i kilka tysięcy karabinów maszynowych. Poległo około 25 tys. jego żołnierzy. Ponad 22 tys. zostało rannych. W dodatku 80 tys. bolszewików wzięto do niewoli.

Przebieg wydarzeń Tuchaczewski ocenił następująco:

– Polacy dokonali śmiałego i prawidłowego przegrupowania. Postanowili chytrze poświęcić kartę kierunku galicyjskiego i wszystkie swe siły skoncentrować na froncie.

Dla gen. Lucjana Żeligowskiego, związanego z marszałkiem Józefem Piłsudskim, nie ulegało wątpliwości, że w Bitwie Warszawskiej przede wszystkim zawiedli ci, którym Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz zaufał i powierzył los wojennych zmagania z bolszewikami. W książce *Wojna 1920 roku. Wspomnienia i Rozważania* napisał wprost. „(...) forma obrony zastosowana w bitwie warszawskiej przez front północny, w szczególności nadmierne usamodzielnienie 5-ej armii, jest błędem i na to rady nie ma”. Następnie dodał, że przyczyną nieprawidłowości w dowodzeniu podczas bitwy były „(...) niewiara w siłę ognia, a więc i naszą obronę” oraz „wadliwa organizacja dowodzenia”. Podkreślił też, że Warszawa od dnia 12 do 16 sierpnia „miała za dużo gospodarzy”. Nie ulegało dla niego wątpliwości, że powinien tam być marszałek Piłsudski. Napisał: „Brakło natomiast indywidualności najpotężniejszej i najbardziej powołanej do prostowania błędów – brakło osoby Na-

<sup>54</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia...*, op. cit., s. 355–356.

czelnego Wodza”. Jego obecność „dawała gwarancje, że maksymalny ludzki wysiłek będzie wydobyty”.

W ten sposób gen. Żeligowski bez żenady atakując tych, którzy przejęli dowództwo nad wojskami polskimi w czasie, gdy bolszewicy uważali się za zwycięzców wojny, potwierdził, że marszałka Piłsudskiego nie było tam, gdzie być powinien, czyli u boku gen. Rozwadowskiego. Tym bardziej według niego: „Obecność Marszałka w Warszawie była tem więcej pożądana, iż poza wolą i autorytetem, on jeden (...) miał poczucie rzeczywistości strategicznej”. Na koniec dodał: „To też sądzę, że miejsce Naczelnego Wodza było raczej w Warszawie, gdzie ogniskowała się całość bitwy, a nie w Dęblinie”<sup>55</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że gen. Żeligowski, usprawiedliwiając nieobecność Naczelnego Wodza w miejscu dowodzenia, napisał:

Marszałek Piłsudski zdobył się na wielki gest, oddając północnemu frontowi dla obrony dwie trzecie swoich sił. Jednocześnie zrezygnował z obowiązku kontroli nad tem, jak te siły na froncie będą użyte; nie przewidział, że jego wielki plan zostanie do pewnego stopnia spaczony. Prostej koncepcji obrony przeciwstawiono szkodliwe plany zaczepne, które omal nie doprowadziły do przegranej bitwy<sup>56</sup>.

Co więcej, wywody gen. Żeligowskiego, mające na celu pokazanie geniuszu i wielkości Naczelnik Państwa i Naczelnego Wodza, potwierdziły, że marszałek Piłsudski w dniach 12 do 16 sierpnia nie miał wpływu na przebieg Bitwy Warszawskiej. Krytykując generałów Tadeusza Rozwadowskiego i Władysława Sikorskiego z pozycji zwolennika prowadzenia działań zbrojnych z punktu widzenia doktryny wojny obronnej pozycyjnej, a nie manewrowej, nie pozostawił wątpliwości, że Józef Piłsudski nie miał nic wspólnego z wydawanymi rozkazami.

Według gen. Żeligowskiego, gdyby przestrzegano zasad wojny pozycyjnej, zwycięstwo polskie byłoby pewniejsze i większe. W związku z tym należy sobie zadać pytanie, czy doktryna wojny pozycyjnej pozwoliłaby odnieść wojskom polskim w 1920 roku zwycięstwo nad bolszewikami? Naczelnny Wódz Józef Piłsudski oraz powiązane z nim dowództwo polskiej armii co do tego było przekonane i dlatego przejęło dowodzenie podczas bitwy nad Niemnem. Bitwy, która niemal nie zakończyła się klęską wojsk polskich, gdyby nie wsparcie, jakiego im udzielił gen. Rozwadowski.

<sup>55</sup> *Bitwa Warszawska 1920...*, op. cit.

<sup>56</sup> L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920...*, op. cit., s. 156,

## Bibliografia

### Źródła

- Biskupi polscy do biskupów całego świata*, „Nowiny Raciborskie” 22 lipca 1920 r.
- Kukiel M., *Dokumenty do historii planu operacji warszawskiej*, „Bellona” 1925, t. XX, z. 1.
- O Niepodległą i granice*, t. 1: *Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1921*, oprac., wybór i przyg. do druku M. Jabłonowski i A. Koseski, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, Pułtusk 1999.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. IV–IX, Warszawa 1937.
- Suchcitz A., *Generałowie wojny polsko-sowieckiej 1919–1920. Mały słownik biograficzny*, Białystok 1993.
- Wielka Historia Polski*, t. 8–14, red. W. Marmon, T. Budrewicz, J. Rys i in., Wydawnictwo Pinnex, Warszawa 1999–2001.

### Pamiętniki i wspomnienia

- Grabski W., *Wspomnienia ze Spa*, Oficyna Poetów i Malarzy, Londyn 1973.
- Haller J., *Pamiętniki z wyborem dokumentów i zdjęć*, Wydawnictwo Veritas Foundation Publication Centre, Poznań 2014.
- Pamiętniki Generała Rybaka*, postł. J. Kancewicz, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1954.
- Rataj M., *Pamiętniki 1918–1927*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1965
- Rok 1920. Wojna polsko-radziecka we wspomnieniach i innych dokumentach*, Warszawa 1990 (Józef Piłsudski, *Rok 1920 / Michaił Tuchaczewski, Pochód za Wisłę*), Łódź 1989.
- Witos W., *Dziela wybrane*, t. 2: *Moje wspomnienia*, cz. 2, do druku przyg. i przypisami opatrzyli E. Karczewski, J.R. Szaflik, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1990.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, t. I–II, Instytut Literacki, Paryż 1964.
- Żeligowski L., *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Instytut Badań Najnowszej Historii Polski, Warszawa 1930.

### Opracowania

- Abramczyk S., *Zbrojny zamach stanu 1926*, [w:] *Przyczyny i skutki przewrotu majowego 1926 roku*, pod red. nauk. J. Gmitruka, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2017.
- Bitwa Warszawska 1920*, wprowadzenie i red. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2020.
- Bitwa Warszawska. Dokumenty operacyjne. Część I (13–17 VIII)*, Warszawa 1995.

- Dzieje Polski*, pod red. J. Topolskiego; oprac. J. Żak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976.
- General Rozwadowski*, Muzeum Niepodległości, Warszawa–Kozierki 2011.
- Giertych J., *General Tadeusz Rozwadowski*, „Jestem Polakiem”, Warszawa 1986.
- Józef Piłsudski i jego legenda*, pod red. A. Czubińskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1988.
- Kryska-Karski T., Żurakowski S., *Generalowie Polski Niepodległej*, Editions Spotkania, Warszawa 1991.
- Kukiel M., *Pierwsza wytyczna operacji warszawskiej*, „Bellona” 1925, t. XIX, z. 2
- Patelski M., *General broni Tadeusz Jordan Rozwadowski – żołnierz i dyplomata*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2002.
- Patelski M., *Ochotnicy amerykańscy w wojnie polsko-bolszewickiej. Z działalności dyplomatycznej gen. Tadeusza Jordan Rozwadowskiego*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 2000, z. 132.
- Patelski M., *Tadeusz Rozwadowski i Józef Piłsudski*, [w:] *Józef Piłsudski i jego współpracownicy*, red. A. Suchoński, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1999.
- Piłsudski J., *Rok 1920*, Wydawnictwo 2 Kolory, Warszawa 2014.
- Pruszyński M., *Wojna 1920. Dramat Piłsudskiego*, Polska Oficyna Wydawnicza BGW, Warszawa 1995.
- Putna W., *K Wisle i obratno*, tłum. A. Knyt, Moskwa 1927.
- Rogowski T., Niezależny Portal Obywatelski Koszalin7.pl „UBI PETRUS, IBI CHRISTUS” 16 sierpnia 2019 r
- Rozważania o bitwie warszawskiej 1920-go roku*, pod red. J. Giertycha, Komitet Wydawniczy, Londyn 1984.
- Sikorski W., *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Wydawnictwo 2Kolory, Warszawa 2015.
- Śmiech A., *W trosce o prawdę historyczną*, „Myśl Polska” 2008, nr 35/36.
- Wojciechowski M., *Zwycięzca wymazany z historii: fakty i legendy Bitwy Warszawskiej 1920*, „Myśl.pl” 2014, nr 3.
- Zakrzewski A., *Witos, chłopski polityk i mąż stanu*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1977.

### **Wywiady**

- Rozmowa z gen. Tadeuszem Rozwadowskim – specjalny wywiad Słowa Polskiego*, „Słowo Polskie” 31 maja 1927.
- Wywiad z Tadeuszem Rozwadowskim, *U Generalnego Inspektora Jazdy generała Tadeusza Rozwadowskiego (Wywiad o kursie wyższych dowódców – o broszurze pt. Kampania r. 1920 – o wojnie gospodarczej)* – opublikowany przez „Polskę Zbrojną” 19 kwietnia 1924, nr 109.

**Netografia**

- Jurszo R., Portal historyczny „Dzieje.pl” Konferencja w Spa – upokarzająca misja Władysława Grabskiego – <https://dzieje.pl/aktualnosci/konferencja-w-spa-upokarzajaca-misja-wladyslawa-grabskiego> [dostęp: 10.07.2015].
- Kycia M., *Notatki z pamiętnika: o bitwie warszawskiej*. Komunikaty tow. im. R. Dmowskiego, Londyn, 1970/1971, t. I, cyt. ze s. 412–420 – dostępne na portalu Polityka Polska
- 1920–2020 – Niech przemówią świadkowie (2) WSPOMNIENIA PREMIERA WINCENTEGO WITOSA – <https://politykapolska.eu/2020/08/06/1920-2020-niech-przemowia-swiadkowie-2-wspomnienia-premiera-wincentego-witosa/>
- 1920–2020 – Niech przemówią świadkowie (4) MJR MARCELI KYCIA – NOTATKI ADIUTANTA GEN. ROZWADOWSKIEGO – <https://politykapolska.eu/2020/08/08/1920-2020-niech-przemowia-swiadkowie-4-marceli-kycia-notatki-adiutanta/>
- Portal: „Niepodległa – POLSKA STULECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI”, podstrona: Wiktoria 1920 – Zapiski z czasów wojny – <https://niepodlegla.gov.pl/aktualnosci/wiktoria-1920-zapiski-z-czasow-wojny-przypomniane-w-roku-bitwy-warszawskiej/>
- „Wiktoria 1920” – 31-odcinkowy cotygodniowy cykl ukazujący się w „Rzecz o Historii”, od 17 kwietnia do 13 listopada 2020 roku, a także w innych partnerskich mediach. Cykl przygotowany przez Ośrodek KARTA na zlecenie Biura Programu Niepodległa w ramach obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i odbudowy polskiej państwowości – <https://www.rp.pl/Rzecz-o-historii/311119917-Wiktoria-1920-13-19-listopada.html>

**Ryszard Miazek**

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

# Bitwa Warszawska z perspektywy walki o niepodległość Polski w latach 1918–1921<sup>1</sup>

## **Słowa kluczowe:**

Rząd Obrony Narodowej, Wincenty Witos, Józef Piłsudski, armia, chłopci

## **Streszczenie:**

W artykule opisano sytuację międzynarodową Polski poprzedzającą wybuch wojny polsko-rosyjskiej, jej genezę oraz przebieg. Uwagę skupiono zwłaszcza na postawach społeczeństwa polskiego wobec rozgrywających się wydarzeń oraz działaniach Wincentego Witosa i kierowanego przez niego Rządu Obrony Narodowej, a także planach i działaniach Naczelnika Państwa i głównodowodzącego Józefa Piłsudskiego. Wojna i śmiertelne niebezpieczeństwo zintegrowały społeczeństwo polskie, w czym ważną rolę spełnił Kościół katolicki. Obrona Warszawy wyzwoliła wiele inicjatyw obywatelskich, które przetrwały czas zagrożenia i funkcjonowały dalej. Wojsko zyskało na prestiżu i cieszyło się ogromnym zaufaniem w całym okresie międzywojennym. Gdy jednak wojna się skończyła, wróciły dawne spory, uprzedzenia i polityczna walka.

**L**edwie Polska zmartwychwstała po 123 latach niewoli i ogłosiła światu Deklarację Niepodległości, musiała podjąć walkę o swe życie, tocząc równoległe dwie wojny, z Ukrainą i Rosją. Pierwsza z nich o przynależność państwową Galicji Wschodniej zakończyła się pomyślnie dla Polski w lipcu 1919 roku, druga stała się latem 1920 roku śmiertelnym zagrożeniem dla niepodległego bytu młodego państwa.

---

<sup>1</sup> Referat wygłoszony 24 VII 2020 r. w Kłobucku z okazji setnej rocznicy utworzenia Rządu Obrony Narodowej i Bitwy Warszawskiej.

## Geneza i początek wojny polsko-rosyjskiej

Na stawiane często pytanie: czy wojna polsko-rosyjska była nieunikniona, pada wśród historyków odpowiedź twierdząca. Głównym jej powodem był nieokreślony status ziem dawnej Rzeczypospolitej. Dekret ogłoszony 29 sierpnia 1918 roku przez Radę Komisarzy Ludowych o zniesieniu wszelkich traktatów rozbiorowych Rosji z Austrią i Prusami sprawił, że Polacy tam mieszkający poczuli się ich prawnymi spadkobiercami i przystąpili do organizowania Oddziałów Samoobrony. Polska w sytuacji zagrożenia bolszewizmem musiała walczyć o zabezpieczenie swoich interesów i brać w obronę ludność polską, dla której żołnierz w polskim mundurze był najbardziej wyczekiwany ratunkiem i jedyną nadzieją. W dniu 7 grudnia 1918 roku, dekretem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, Oddziały Samoobrony zostały włączone do powstającego Wojska Polskiego. Tym samym odradzające się niepodległe państwo stało się stroną konfliktu, w którym Armia Czerwona dążyła do rozstrzygnięcia owego statusu metodą faktów dokonanych.

Innym powodem wojny były plany przywódców rewolucji rosyjskiej rozszerzenia jej na inne kraje europejskie, a w pierwszej kolejności do połączenia jej z rewolucją robotniczą w Niemczech, która wybuchła w listopadzie 1918 roku, a to oznaczało koniec niepodległości Polski<sup>2</sup>.

W wywiadzie dla „Le Petit Parisien” z 16 marca 1919 roku Piłsudski ocenił: „Bez względu na to, jaki będzie jej rząd, Rosja jest zaciekle imperialistyczna. Jest to nawet zasadniczy rys jej charakteru politycznego. Mieliśmy imperializm carski; widzimy dziś imperializm czerwony – sowiecki”.

Większość ówczesnych przywódców europejskich i światowych to zagrożenie lekceważyła, przypisując Polsce imperialistyczne cele i próbę rozbicia jedności Rosji. Wincenty Witos, jako premier Rządu Obrony Narodowej, bez ogródek mówił, że z istotnej grozy położenia zdawała sobie sprawę tylko Francja, inni uważali, że to Polacy są imperialistami zakłócającymi spokój Europy<sup>3</sup>.

W grudniu 1918 roku oddziały Armii Czerwonej zajęły Mińsk Litewski i Wilno. Wraz z ich ofensywą instalował się na tych terenach bezlitosny aparat represji. Gwałty, rabunki, płonące domostwa, kościoły, masowe mordy przypominały najazdy tatarskie z XIII wieku. Szerzący się w Rosji głód doprowadził do powstań chłopskich, które krwawo stłumione dały początek systemowi obozów koncentracyjnych i panującego w nich terroru. Cywilizowany świat długo nie doceniał zagrożenia ze strony ideologii bolszewickiej, podważającej najważniejsze wartości, które kształtowały jego tożsamość przez

<sup>2</sup> M.M. Drozdowski, *Wojna Polska 1918–1921. Warszawa w obronie Rzeczypospolitej czerwiec–sierpień 1920*, Warszawska Oficyna Wydawnicza Gryf, Instytut Historii PAN, Warszawa 1993, s. 13.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 216.



tysiąclecia, jak prywatna własność ziemi, wymiana rynkowa, wolność religijna, tradycyjna rodzina. Chłopi, którzy po uwłaszczeniu gospodarstw stali się największymi obrońcami własności ziemi, wszędzie tam, gdzie komunizm narzucił swój porządek społeczny traktowani byli jako najwięksi wrogowie tego systemu. W tym kontekście widzieć musimy także przebieg wojny polsko-bolszewickiej i jej skutki, które ochroniły wtedy polskich chłopów przed podobnym losem.

### **Budowa armii Niepodległej Polski**

W pamiętnym sierpniu 1920 roku broniło niepodległości ponad 700 tys. żołnierzy, gdy w listopadzie 1918 roku polska armia liczyła ich zaledwie 30 tys. Zorganizowanie w tym krótkim czasie tak licznej armii zawdzięczamy politykom, którzy znaleźli się u steru młodego państwa, nie marnując ani jednego dnia na przygotowanie kraju zagrożonego ze Wschodu. W wyniku ochotniczego zaciągu na początku 1919 roku liczebność armii wzrosła do 100 tys. Siódmego marca 1919 roku na plenarnym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego uchwalono pobór pięciu roczników na całym obszarze ziem polskich. Tworzoną od postaw armię trzeba było ubrać od stóp do głów, przeszkolić i wyposażyć w niezbędną broń.

W tym celu w lutym 1919 roku Naczelnik Państwa Józef Piłsudski powołał Polską Wojskową Misję Zakupów w Paryżu, która w latach 1919–1921 wniosła ogromny wkład w budowę sił zbrojnych oraz w zwycięstwo Polski w wojnie z bolszewikami<sup>4</sup>. Na jej czele stali gen. Jan Romer i gen. Tadeusz Rozwadowski, a w jej skład wchodził członek polskiej delegacji na konferencję pokojową w Paryżu. Trzeba było zakupić w różnych krajach świata na kredyt, bo gotówki przecież nie było, umundurowanie i wyposażenie dla setek tysięcy żołnierzy. Niektóre z tych kredytów, zaciągane na 50 lat, spłacane były jeszcze przez nasze pokolenie. To także jeden z wymiarów niepodległości narodu, który niezależnie od okoliczności musi płacić za siebie rachunki.

Na wysokości zadania stanął Sejm Ustawodawczy, który przeszedł do historii pod nazwą „sejmu chłopskiego”, ze względu na liczbę zasiadających w nim włościan-gospodarzy. Spośród 291 posłów wybranych w dniu 26 stycznia 1919 roku stanowili oni jedną trzecią posłów. Na czele dwóch największych partii ludowych – Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” i Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” – stali autentyczni chłopi, Wincenty Witos i Błażej Stolarski. Na posiedzeniu sejmu 27 lutego 1919 roku Wincenty Witos zabrał głos w sprawie roli armii. Mówił między innymi:

---

<sup>4</sup> [https://www.researchgate.net/publication/340028579\\_Powstanie\\_i\\_poczatkowa\\_dzialalnosc\\_Polskiej\\_Wojskowej\\_Misji\\_Zakupow\\_w\\_Paryzu](https://www.researchgate.net/publication/340028579_Powstanie_i_poczatkowa_dzialalnosc_Polskiej_Wojskowej_Misji_Zakupow_w_Paryzu) [dostęp: 23.07.2020].

Granice państwa muszą być ustalone naszą krwią i naszymi ofiarami. (...) A jeżeli żołnierz i armia mają spełnić swoje ciężkie zadanie, to przede wszystkim ten żołnierz musi być syty i odziany, i uzbrojony. Do walki nie staje się z ani z pustym żołądkiem, ani z pustymi rękoma. Zaopatrzenie być musi i armia musi dostać takie wyposażenie, jakie jej się należy. Państwo jest ubogie, tego zaprzeczyć się nie da, ale powinno się na to zdobyć, by dać każdemu żołnierzowi wszystko, czego potrzebuje, aby mógł spełnić swoje obowiązki.

Witos mówił dalej także o stosunkach w armii, piętnując niektóre praktyki przenoszone z militarystyki austriackiej, pruskiej i rosyjskiej: „(...) Żołnierz musi wiedzieć, za co walczy i ginie, ale musi darzyć swego dowódcę zaufaniem, a dowódca musi na to zaufanie zasłużyć”<sup>5</sup>. Upominał się nie tylko o armię silną, ale i z ducha republikańską. Obydwaj wspomniani przywódcy ludowi Witos i Stolarski zaapelowali w specjalnych odezwach do chłopów o wysyłanie synów do wojska i zdyscyplinowane ponoszenie zwiększonych ciężarów państwowych.

Pod koniec 1919 roku stan polskiej armii liczył już ponad 600 tys. żołnierzy, w dniach Bitwy Warszawskiej ponad 700 tys., a w końcowym etapie wojny blisko milion<sup>6</sup>. Jeśli nie nazwać tego cudem, to przynajmniej bezprzykładnym w naszej historii wzorem zgodnej współpracy i poświęcenia całego społeczeństwa.

Była to jednak armia młoda, budowana pospiesznie od kompletnego zera, niezaprawiona jeszcze w bojach. Józef Piłsudski w słynnej rozprawie poświęconej wojnie polsko-bolszewickiej pt. *Rok 1920* napisał, że siłę armii można liczyć na bagnety i szable, ale można też mierzyć ją siłą ognia. Armie różniły się bowiem nie tylko liczebnością, ale i systemem dyscyplinarnym, a pod tym względem Armia Czerwona miała dużą przewagę na polską. Piłsudski, oceniając ten stan, trochę żartem pisał: „Bije się u nas ten tylko, kto chce, lub wreszcie ten kto jest głupi”<sup>7</sup>. Szacował siłę ognia polskiej armii na 12–15% jej ogólnego stanu. W Armii Czerwonej, dzięki większej dyscyplinie, wynosiła – jego zdaniem – 25% stanu liczebnego. Siła ognia wojsk podległych Michaiłowi Tuchaczewskiemu w operacji przeciwko Polsce wynosiła w lipcu 1920 roku, według Piłsudskiego ok. 200 tys. żołnierzy, gdy u nas nigdy

<sup>5</sup> W. Witos, *Dziela wybrane*, t. 5: *Przemówienia*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, 2007, s. 112, 113.

<sup>6</sup> Według danych polskich z 1 września 1920 r. na ogólny stan Wojska Polskiego wynoszący 943 976 żołnierzy na froncie znajdowało się 348 284 żołnierzy. Armia Czerwona dysponowała zmobilizowanymi około 5 mln, w tym 3 mln żołnierzy jej bezpośrednio podległym: <https://dzieje.pl/aktualnosci/szable-i-bagnety-wojsko-polskie-i-armia-czerwona-w-wojnie-1919-1920-r> [dostęp: 18.07.2020].

<sup>7</sup> J. Piłsudski, *Rok 1920. Pisma zbiorowe*, t. VII, Warszawa, 1937, s. 19.

w ciągu całej wojny liczba ta do 200 tys. nie doszła<sup>8</sup>. Stad wyraźna przewaga bojowa bolszewików przy porównywalnej liczbie armii polskiej i rosyjskiej na korzyść tej drugiej w całym przebiegu wojny.

### **Plan Piłsudskiego w wojnie polsko-rosyjskiej**

Józef Piłsudski w pierwszym okresie niepodległości był nie tylko Naczelnym Wodzem, ale i Naczelnikiem Państwa z uprawnieniami Głowy Państwa. Nie tylko dowodził, ale i wyznaczał cele wojny, nie informując nawet parlamentu, jak to było w przypadku rozpoczęcia operacji kijowskiej. Jego polityczny plan nie sprowadzał się tylko do walki o granice Polski, ale chciał wpływać na nowy ład europejski. Piłsudski marzył, że uda mu się stworzyć w Europie Środkowo-Wschodniej blok niepodległych państw, które połączone sojuszem z Polską odsuną możliwie jak najdalej od wschodnich granic żywioł rewolucyjny. „Przyniesienie wolności ludom z nami sąsiadującym będzie punktem honoru mojego życia jako męża stanu i żołnierza” – mówił. Dążenie to legło u podstaw prowadzonej aktywnie na różnych polach od wiosny 1919 roku polityki federacyjnej Piłsudskiego. W sejmie wspierały ją stronnictwa ludowe i socjaliści, przeciwny był Związek Ludowo-Narodowy i jego ideowy lider Roman Dmowski, który zakładał bezpośrednie wcielenie do Rzeczypospolitej dawnych Ziem Wschodnich.

Pewny osiągnięcia swych celów Piłsudski od początku wojny nie dążył do kompromisu i nie wierzył bolszewikom w ich propozycje pokojowe. Na pokój godził się pod warunkiem uznania przez Rosję prawa do samostanowienia narodów białoruskiego i ukraińskiego. Wobec zaborczych planów rewolucyjnej Rosji strategia ta była w tamtym czasie nierealna, tak jak nierealny w swych końcowych skutkach okazał się także sojusz Piłsudskiego z atamanem Semenem Petlurą, który posłużył mu za warunek operacji kijowskiej, zakończonej wejściem 7 maja polskich wojsk do Kijowa. Warszawa odpowiedziała eksplozją entuzjazmu i radości. Czyn Piłsudskiego porównywany był z największymi sukcesami polskiego oręża. Miał więc powody uważać, że jego prowadzenie wojny ma poparcie społeczne. Ale opinia społeczna nie zdawała sobie sprawy, jak kruchy był to sukces.

Operacja kijowska, o czym niewiele wiedziało, była odpowiedzią Piłsudskiego na utworzenie przez stronę rosyjską 19 lutego Frontu Zachodniego i koncentrację 20 dywizji wojska. 10 marca bolszewicy zatwierdzili plan pochodu na Polskę. Od 29 kwietnia na czele Frontu Zachodniego stanął pogromca armii Antona Denikina 27-letni Michaił Tuchaczewski. Piłsudski, idąc na Kijów, założył rozbicie głównych sił bolszewickich skoncentrowanych w tym

---

<sup>8</sup> Ibidem, s. 20.

regionie, co jednak nie udało się. Główne siły wycofały się za Dniepr. W końcu maja przystąpiły do kontrofensywy. 5 czerwca front został przełamany przez niedocenianą przez Piłsudskiego 1. Konną Armię Budionnego, a 12 czerwca wojska rosyjskie weszły do opuszczonego Kijowa. Polskie wojska wycofywały się w panice, ponosząc dotkliwe straty.

Wincenty Witos wspominał po latach: „Dowództwo starało się ukryć przed narodem faktyczny stan rzeczy, to jednak wiadomości, i to bardzo często przesadzone, rozchodziły się po całym kraju. Roznosili je przeważnie dezernerzy i rozbitki z różnych pułków, którzy nie zatrzymywani przez nikogo szli i szeroko powiadali o zniszczeniu armii, szerząc niesłychany popłoch wśród ludności”<sup>9</sup>.

W tych warunkach wyłoniony został 23 czerwca nowy, pozaparlamentarny rząd Władysława Grabskiego, który przez miesiąc będzie próbował opanować tragiczną sytuację. Liczył się każdy dzień. Wkrótce po jego utworzeniu na poufnym spotkaniu u marszałka sejmu szef Sztabu Generalnego gen. Stanisław Haller, kuzyn gen. Józefa Hallera, informując o sytuacji na froncie, tłumaczył, że Armia Czerwona po zwycięstwie nad białymi armiami mogła przetrzymać ogromne siły na nasze fronty, przeciw liczebnie słabszej polskiej armii. Obecny na tym spotkaniu Wincenty Witos zapamiętał Józefa Piłsudskiego, jak siedział milcząco ze spuszczoną głową i oczyma spuszczonymi w ziemię, nie widząc może nawet zachowania się uczestników. „Każdy z nich – pisał Witos – pamiętał niedawne przechwałki Piłsudskiego, jego upór i niechęć do zawarcia pokoju, lekceważenie przeciwnika i uważał go słusznie za sprawcę klęsk i nieszczęścia”<sup>10</sup>. Na tym samym spotkaniu postanowiono utworzyć Radę Obrony Państwa, którą sejm powołał 30 czerwca wyposażając w bardzo szerokie kompetencje.

Najbardziej dramatyczne chwile miały jednak dopiero nadejść. O świcie 4 lipca rozkazem wydanym dwa dni wcześniej przez Michaiła Tuchaczewskiego rozpoczęła się na Froncie Północnym główna ofensywa Armii Czerwonej przeciwko polskiej armii z zamiarem zdobycia Warszawy. W rozkazie Tuchaczewskiego czytamy m.in.:

Wojska czerwonego sztandaru gotowe są walczyć aż do śmierci z wojskiem białego orła. Musimy pomścić zbezczeszczonego Kijów. Musimy utopić zbrodniczy rząd Piłsudskiego w krwi zmiażdżonej armii polskiej. Na zachodzie ważą się losy wszechświatowej rewolucji. (...) Droga do światowego pożaru wiedzie poprzez trupa Polski. (...) Naprzód Towarzysze (...). Na Wilno, Mińsk, Warszawę – marsz<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> J. Borkowski, *Witos a Polska*, Chicago USA 1992, s. 130.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 131.

<sup>11</sup> J. Piłsudski, *Rok 1920...*, op. cit., s. 97.

Polska armia pod dowództwem gen. Stanisława Szeptyckiego, broniąc się przed dwukrotnie liczebniejszym przeciwnikiem, zaczęła się cofać już po dwóch dniach walk. W ocenie przebiegu wojny polsko-bolszewickiej nie brakowało opinii, że Piłsudski nie doceniał przygotowania się do tradycyjnej obrony okopowej, co – jego zdaniem – zważywszy długość frontu i brak zaplecza materiałowego było zadaniem niewykonalnym. Pozostawała taktyka wojny manewrowej, stosowana także przez dowódcę wojsk sowieckich. Wojsko polskie cofając się ponosiło duże straty, zachowując jednak ciągle zdolność bojową, wbrew temu co sądził Tuchaczewski przekonany o całkowitym rozbiciu i zmiążdżeniu wroga.

Marsz wojsk bolszewickich na Warszawę, w tempie 20–30 km dziennie, przeszedł do historii największych operacji wojskowych w Europie, przynosząc sławę młodemu dowódcy. Od 4 do 20 lipca Armia Czerwona pokonała 395 km. Ależ marsz! – mówili zdumieni polscy generałowie<sup>12</sup>. „Pod wrażeniem przewagi przeciwnika nasuwały się nad Polskę gradowe chmury. Łamało się państwo, chwiały charaktery, miękły serca żołnierzy”<sup>13</sup>. Józef Piłsudski nazwał wywołanie rozkładu w nastrojach społecznych największym tryumfem Tuchaczewskiego. Do Warszawy zbliżała się wbrew utartym mitom i opinii samego Piłsudskiego armia dobrze dowodzona i zmotywowana. Zadziałała bolszewicka propaganda pod hasłami: „Ojczyzna w niebezpieczeństwie” i „Ręce precz od Rosji Radzieckiej”. Podkreślenie defensywnego charakteru wojny było możliwe dzięki przedstawieniu wyprawy kijowskiej Józefa Piłsudskiego nie jako etapu, ale początku wojny. Świadomie wyciszono hasła klasowe na rzecz narodowych. Bolszewicy – teraz już Rosjanie – bronili swego państwa, nie rewolucji<sup>14</sup>.

Sytuacja wojskowa i polityczna stawała się z każdym dniem coraz bardziej dramatyczna. Trwał masowy exodus Polaków z terenów zajętych przez Armię Czerwoną, narastał problem uchodźców i sierot wojennych. Pod wpływem tych nastrojów 23 lipca rząd polski Władysława Grabskiego wysłał notę do rządu radzieckiego w sprawie pertraktacji rozejmowych<sup>15</sup>. Rozmowy miały toczyć się w Mińsku. „Bolszewickie warunki pokoju były kpiną z suwerenności Rzeczypospolitej. Zmierzały one do uzyskania pokojowymi metodami tego, czego nie udało się uzyskać dyktatem brutalnej siły wojskowej oraz marionetkom z Tymczasowego Rewolucyjnego Komitetu Polskiego”<sup>16</sup>. Bol-

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> <https://www.rp.pl/Plus-Minus/308119921-Dlaczego-Trocki-wstrzymal-sowiecka-ofensywe-przeciw-Polsce.html> [dostęp: 23.07.2020].

<sup>15</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Konferencja\\_w\\_Spa](https://pl.wikipedia.org/wiki/Konferencja_w_Spa) [dostęp: 23.07.2020].

<sup>16</sup> M.M. Drozdowski, *Wojna Polska 1918–1921...*, op. cit., s. 202.

szewicy pewni zwycięstwa traktowali członków delegacji z lekceważeniem i pogardą.

Był to chyba najbardziej krytyczny moment wojny. W tej sytuacji 21 lipca Józef Piłsudski, korzystając z uprawnień Naczelnika Państwa, wysłał do Wierchocławic swego oficera i wezwał Wincentego Witosa do Warszawy, powierzając mu misję utworzenia nowego rządu. Został on zaprzysiężony 24 czerwca w Belwederze jako Rząd Obrony Narodowej. W sejmie miał poparcie wszystkich klubów poselskich, łącznie z klubami mniejszości narodowych, a przeciwko sobie – małą grupkę komunizującą Tomasza Dąbala i Stanisława Łańcuckiego. Poza parlamentem: KPRP, Poale Syjon, Bund i PPS opozycję.

### **Ofensywa Rządu Obrony Narodowej Wincentego Witosa**

Józef Piłsudski pisał, że każda wojna toczy się na dwóch frontach: zewnętrznym i wewnętrznym, podkreślając, że siła i kierunek frontu wewnętrznego w stosunku do toczony wojny stanowi często znacznie więcej niż siła i wartość samego wojska<sup>17</sup>. Tak było i tym razem. Rosja prowadziła z nami wojnę pod hasłem narzucenia Polakom własnego, sowieckiego ustroju, przeciwko Polsce „pańskiej” i oddania władzy w ręce robotników i chłopów. Polemizując z Tuchaczewskim, który w 1923 roku wydał książkę pt. *Pochód za Wisłę*, Józef Piłsudski pisał: „Pan Tuchaczewski w rachunku swoim wcale nie bierze pod uwagę, że akurat w tym czasie, gdy on »pochód za Wisłę« czynił, u nas w sejmie najsilniejszym stronnictwem było stronnictwo chłopskie, włościańskie. (...) Akurat wtedy, gdy do bram stolicy p. Tuchaczewski pukał, na czele rządu, który Polskę bronił, stali przedstawiciele zarówno włościan, jak i robotników pp. Witos i Daszyński”<sup>18</sup>.

Polski chłop, jak mało kto, był odporny na rewolucyjne hasła niesione na rosyjskich bagnetach. To nie znaczy, że nie brakowało w tym czasie powodów do obaw o postawę żołnierzy w polskiej armii, wśród których przeważali chłopci. Wzmogły się one po wyprawie kijowskiej, na ziemie obce, niepolskie. Odwrót polskiego wojska pod naporem Armii Czerwonej wzmógł nastroje antywojenne. Rosła liczba przypadków dezercji i nie jest tajemnicą, że starały się ją powstrzymać sądy wojskowe i plutony egzekucyjne. Liczbę dezertersów liczy się w dziesiątkach tysięcy żołnierzy. Aby rozładować te napięcia, sejm 15 lipca uchwalił prawie jednomyślnie ustawę o reformie rolnej, nawiązującą do podobnej sprzed roku, do której nie wydano dotąd rozporządzeń wykonawczych. W nowej ustawie odmawiano prawa do ziemi z parcelacji dla de-

<sup>17</sup> J. Piłsudski, *Rok 1920...*, op. cit., s. 146.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 148.

zerterów i tym, którzy działali przeciwko państwu polskiemu. Przewidziano natomiast nadania ziemi dla żołnierzy biorących udział w wojnie, co po zakończeniu wojny stanie się początkiem osadnictwa wojskowego na Ziemiach Wschodnich.

Wincenty Witos w swoim exposé wygłoszonym na posiedzeniu sejmu w dniu zaprzysiężenia rządu 24 lipca 1929 roku mówił min.: „Odrzucając hasła partyjne, rząd nie zapomni, że masa ludu pracującego wsi i miast, i osad fabrycznych dać musi dzisiaj Polsce krew i trud, aby w niej znaleźć ukochaną ojczyznę matkę, wdzięczną dla wielkiej rzeszy swoich obrońców. Naród nasz stać na to, ażeby się skutecznie obronić i oprzeć wrogom, skoro istnieje wola i zjednoczenie sił wszystkich”<sup>19</sup>.

W następnych dniach wydał odezwę do chłopów, a następnie do żołnierzy i urzędników. W pierwszej z nich 2 sierpnia 1920 roku apelował:

Od was, bracia włościanie, zależy, czy Polska będzie wolnym państwem ludowym, w którym lud będzie rządził, żył szczęśliwie, czy też stanie się niewolnicą Moskwy, czy będzie rozwijać się w wolności, dobrobycie, czy też będzie zmuszony pod batem władców Rosji pracować na najeźdźców i żywić ich swoją krwią i znojem. (...) Dzisiaj najwyższy obowiązek każdego Polaka to służba w obronie ojczyzny. Na polu walki, na froncie dziś miejsce dla każdego, kto broń udźwignąć potrafi. Inni dać muszą ofiarę w pracy i w mieniu. Precz z małodusznością. Precz ze zwątpieniem! Ludowi, który jest potęgą, wątpić nie wolno ani rezygnować nie wolno!<sup>20</sup>

Wśród dezertersów i licznych grup maruderów sytuacja zaczęła się na przełomie lipca i sierpnia radykalnie zmieniać na lepsze<sup>21</sup>. Dzięki Rządowi Obrony Narodowej pod kierownictwem Witosy i Daszyńskiego poważnie wzrosło zaufanie obywateli, szczególnie chłopskiego pochodzenia, do wszystkich instytucji państwowych. Witos umiał wykorzystać swój talent negocjacyjny, łagodząc konflikty – pisze prof. Marian Drozdowski w cytowanej już książce. Nie podważał także dorobku gabinetu Władysława Grabskiego, swego poprzednika, który doprowadził do powstania Rady Obrony Państwa i przeprowadził formowanie Armii Ochotniczej pod wodzą gen. Józefa Hallera.

Wincenty Witos uznał, iż skutkiem niez mordowanej pracy, płomiennych przemówień, gorących odezw i nawoływań, ochotnicy z całej Polski garnęli się do szeregów masowo. Już w pierwszym tygodniu zaciągu (10–17 lipca) zgłosiło się przeszło 30 tysięcy ochotników. W szeregi Armii Ochotniczej wstąpiło ponad 100 tys. osób, w tym z samego Górnego Śląska – 14 tys. Dokonania wojskowe

<sup>19</sup> W. Witos, *Dziela wybrane*, t. 5: *Przemówienia...*, op. cit., s. 175.

<sup>20</sup> M.M. Drozdowski, *Wojna Polska 1918–1921...*, op. cit., s. 108.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 107.

d-cy II Brygady Legionowej, postawa obywatelska i solidarność były atutem uwiarygodniającym pospolite ruszenie. Armia Ochotnicza odegrała znaczącą rolę w Bitwie Warszawskiej pod dowództwem gen. Józefa Hallera<sup>22</sup>.

W tym czasie Wincenty Witos, pomimo narastania nieufności i zastrzeżeń wobec Józefa Piłsudskiego jako Naczelnego Wodza, robił wszystko, aby także jego autorytetu nie podważać, lecz podnosić. Ostentacyjnie wręcz czynił to we wspomnianym exposé, manifestując swą wiarę w Naczelnika Państwa. Mówił 24 lipca: „Związani każdym uderzeniem serc z naszą bohaterską armią, do której zwracamy się z nakazem i wezwaniem do wytrwania, skupieni z zaufaniem głębokim około Naczelnego Wodza, zjednoczonej w wielkiej pracy dla Polski i pokoju zwyciężymy”<sup>23</sup>.

### Bitwa Warszawska – decydujące starcie

Aby zatrzymać marsz wojsk bolszewickich, Józef Piłsudski planował w końcu lipca przeciwuderzenie z rejonu Brześcia nad Bugiem, ale plan ten po jego błyskawicznym zdobyciu w dniu 1 sierpnia okazał się nierealny. Po sforsowaniu Bugu przez armię Tuchaczewskiego ostatnią przeszkodą na drodze do Warszawy była Wisła. Dnia 3 sierpnia Armia Czerwona okupowała już teren po linię Przasnysz–Wyszaków–Siedlce–Parczew. Na Froncie Południowym sytuacja była pomyślniejsza. Polskie oddziały toczyły pomyślne walki z armią Siemiona Budionnego. W tym momencie Józef Piłsudski zdecydował się na manewr ostatniej szansy. Wieczorem 5 sierpnia i w nocy na 6 sierpnia w Belwederze rozważał różne jego warianty, biorąc pod uwagę zdolności bojowe każdej z 20 dywizji, potrzeby obronne stolicy i zagrożenie Frontu Południowego. „Istnieje cudowne określenie największego znawcy duszy ludzkiej na wojnie – Napoleona, który mówi o sobie, że gdy przystępuje do dania ważniejszej decyzji na wojnie, jest *comme une fille accouche* – jak dziewczyna rodzi”<sup>24</sup>. Męczył się teraz jak w połogu i on sam.

Ostatecznie Piłsudski postanowił przeprowadzić operację siłami 5 dywizji, w połowie zabranych z linii obrony Warszawy, w połowie ściągniętych z Frontu Południowego. W sumie liczebność sił kontrataku wynosiła ponad 26 tys. żołnierzy. Zaplanowany kontratak niósł ze sobą ogromne ryzyko niepowodzenia. Wojska, które mogły wziąć w nim udział, znajdowały się daleko od miejsca koncentracji. Do tego dochodził czynnik czasu i konieczność ukrycia całej operacji przed nieprzyjacielem. Nietrudno zrozumieć więc powody

<sup>22</sup> P.Ł.J. Andrzejewski, Gen. Józef Haller w Bitwie Warszawskiej <http://general-haller.pl/piotr-l-j-andrzejewski-gen-jozef-haller-w-bitwie-warszawskiej/> [dostęp: 23.07.2020].

<sup>23</sup> W. Witos, *Dzieła wybrane*, t. 5: *Przemówienia...*, op. cit., s. 176.

<sup>24</sup> J. Piłsudski, *Rok 1920...*, op. cit., s. 114.



załamania nastroju i zachowania się Naczelnego Wodza w tych dniach, co nie mogło ujść uwagi w jego najbliższym otoczeniu. Wokół tej kwestii narosło wiele opinii, które po zakończonej wojnie były skrywane przez zwolenników Piłsudskiego w całym okresie międzywojennym.

Dość wiarygodną relację na temat zachowania Piłsudskiego w przeddzień Bitwy Warszawskiej zostawił Maciej Rataj, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Rządzie Obrony Narodowej i szczerzy, jak sam pisał, sympatyk Piłsudskiego.

Tak w sentymencie, jak i szacunku swoim do Piłsudskiego zachwiałem się bardzo silnie właśnie w okresie krytycznym dla państwa. Piłsudski zmałał w moich oczach! I to nie z powodu klęsk, które ponosiło wojsko, nie z powodu niepowodzeń wojskowych – doświadczali ich najwięksi wodzowie. Piłsudski stracił pod wpływem klęsk głowę. Opanowała go depresja, bezradność; powtarzał ciągle, iż wszystkiemu winien jest upadek „morału” w wojsku (w czym miał zresztą dużo słuszności), ale nie umiał wskazać sposobów podniesienia go; wszystkich, nawet najbliższych mu, zadziwiała jego apatia: sugerowano mu, by udał się do jednego lub drugiego oddziału wojska, pokazał się, dodał otuchy żołnierzom – daremnie<sup>25</sup>.

Piłsudski w rozprawie *Rok 1920* nie ukrywa, że jego wiara w zwycięstwo była w krytycznym momencie zachwiana. Plan uderzenia znad Wieprza nazywa „nonsensownym” i tym tłumaczył, że z tego powodu nikomu nie mógł powierzyć wykonania tego zadania, lecz sam postanowił stanąć na czele operacji. Podejmując decyzję o kontrataku, nie mógł wiedzieć, że Michaił Tuchaczewski wyda 8 sierpnia rozkaz wycofujący dużą część swych armii spod Warszawy, aby zaatakować stolicę od północy. O istnieniu tego rozkazu Piłsudski dowiedział się dopiero po zakończonej wojnie z książki Tuchaczewskiego.

Gdy teraz zestawiam te dwa rozkazy (z 6 i 8 sierpnia-rm) – pisał w 1924 roku – żałuję niezmiernie, że nie mogłem w owe czasy zajrzeć w Mińsku do tajemnic rozkazowych p. Tuchaczewskiego. Z iluż ciężarów duszy byłbym zwolniony! Ile innych, efektywniejszych koncepcji można by było wytworzyć, gdybym wiedział, albo przypuszczał z pewną dozą prawdopodobieństwa, że p. Tuchaczewski nie stawia sobie jako celu natarcia wszystkimi siłami na Warszawę<sup>26</sup>.

Rano 6 sierpnia rozkaz Naczelnego Wodza trafił do szefa Sztabu Generalnego gen. Tadeusza Rozwadowskiego i wymagał szczegółowego rozpracowania. Pomagał mu w tym gen. Maxime Weygand, szef Francuskiej Misji

<sup>25</sup> M. Rataj, *Pamiętniki*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1965, s. 95–96.

<sup>26</sup> J. Piłsudski, *Rok 1920...*, op. cit., s. 119.

Wojskowej i dziesiątki sztabowych oficerów. Generalowi Rozwadowskiemu i całemu Sztabowi Generalnemu przypadło kluczowe zadanie na tym etapie wojny. Profesjonalizm, z jakim zostało ono wykonane, uczynił gen. Rozwadowskiego w opinii wielu historyków głównym architektem zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej. Po opuszczeniu Warszawy przez Piłsudskiego 12 sierpnia pełnił on faktycznie także funkcję Naczelnego Wodza, koordynując całość walk w obronie Warszawy.

W dniu wyjazdu w celu objęcia bezpośredniego dowództwa nad operacją kontrataku, 12 sierpnia Józef Piłsudski złożył w południe premierowi Witosowi do wdrożenia, przyjęcia i ogłoszenia przez premiera w wybranym momencie według uznania, dymisję, którą Witos w jego obecności zamknął w sejfie, zachowując ten fakt w tajemnicy. Taki był wymóg chwili. Po południu Piłsudski spotkał się z gen. Rozwadowskim i gen. Weygandem, wydając ostatecznie dyspozycje wojskowe, Żegnając się z tym ostatnim wypowiedział słynne słowa cesarza Cezara: „kości zostały rzucone”, oznaczające nieodwołalność decyzji<sup>27</sup>. Podczas pobytu w kwaterze w Puławach Piłsudski odwiedził w Bobowie pod Tarnowem swą przyszłą żonę Aleksandrę z córkami, z którą, jak wspominała po latach, żegnał się tak, jakby więcej mieli się nie zobaczyć. Jej relacja także świadczy, że Piłsudski realnie liczył się z niepowodzeniem bitwy ostatniej szansy.

Kwatera dowództwa w Puławach mieściła się w Instytucie Rolniczym, dawnym pałacu Czartoryskich. Piłsudski, wraz z towarzyszącymi mu oficerami w liczbie ponad 100 osób, przebywał tu w dniach 13–17 sierpnia. Narady wojskowych odbywały się Sali Okrągłej Instytutu. Przy zabytkowym dziś stole trwały obrady sztabu i tu został podpisany 15 sierpnia rozkaz kontrofensywy<sup>28</sup>.

Decydująca bitwa o Warszawę z rozkazu szefa Sztabu Generalnego gen. Tadeusza Rozwadowskiego rozpoczęła się rankiem 13 sierpnia. Siły stojących przeciwko sobie armii były mniej więcej równe, ok. 113–120 tys. żołnierzy. Bolszewicy mieli przewagę dział i karabinów maszynowych. W drodze były nowe uzupełnienia armii bolszewickiej.

Obrotna faza bojów koncentrowała się na Froncie Północnym pozostającym pod dowództwem generała Józefa Hallera, głównie w rejonie Radzymina i Ossowa. Pod naporem wojsk bolszewickich siły polskie zostały zmuszone do ustąpienia w rejonie Radzymina, który kilka razy przechodził z rąk do rąk.

Premier Wincenty Witos, który prawie codziennie wyjeżdżał na front, 14 sierpnia przybył w rejon toczących się walk w towarzystwie dowódcy

<sup>27</sup> P.Ł.J. Andrzejewski: Gen. Józef Haller w Bitwie Warszawskiej, <http://general-haller.pl/piotr-l-j-andrzejewski-gen-jozef-haller-w-bitwie-warszawskiej/> [dostęp: 23.07.2020].

<sup>28</sup> <https://jpilsudski.org/artykuly-histeryczne-pilsudski/epizody-z-zycia-jozefa-pilsudskiego/item/2029-jozef-pilsudski-podczas-bitwy-warszawskiej-1920-r> [dostęp: 22.07.2020].

Frontu Północnego gen. Józefa Hallera, dowódcy dywizji gen. Jana Rządkowskiego i dowódców pułków – 81. Pułku Strzelców Grodzieńskich ppłk. Bronisława Bohaterewicza oraz 85. Pułku Strzelców Wileńskich mjr. Stanisława Bobiatyńskiego. Był to dzień najcięższych walk. Tego dnia rankiem zginął ks. Ignacy Skorupka, kapelan ochotniczego pułku. Premierowi towarzyszył także nuncjusz apostolski Achille Ratti.

Walki toczyły na froncie długości kilkuset kilometrów, od północnej ku południowej granicy państwa. O skutecznej obronie Warszawy zdecydowały głównie działania operacyjne prowadzone w dniu 15 sierpnia pod Warszawą, na Froncie Północnym, dowodzonym przez Józefa Hallera, na którym dzielnie walczyła 5. Armia pod dowództwem gen. Władysława Sikorskiego w bitwie nad Wkrą i pod Nasielskiem, odciążając obronę Warszawy.

Do legendy przeszedł czyn mjr. Zygmunta Podhorskiego, który wykonał (samowolnie) rajd na Ciechanów, w wyniku którego rozbito sztab komandarmia Aleksandra Szuwajewa i zniszczono radiostację bolszewicką<sup>29</sup>. Przechwycenie rozkazów dowództwa wojsk Tuchaczewskiego bardzo pomogło aż do końca wojny w skutecznym prowadzeniu walk.

Za przełomowy moment bitwy uważano także brawurową akcję porucznika Stefana Pogonowskiego, który świtem 15 sierpnia 1920 roku z własnej inicjatywy z Kątów Węgierskich przeprowadził brawurowy atak, wywołując panikę w szeregach znacznie liczniejszego nieprzyjaciela, a który poległ w walce tego samego dnia<sup>30</sup>. Gen. Lucjan Żeligowski w swoich wspomnieniach uznał tę samorzną akcję za moment zwrotny w historii tej bitwy.

Według mego przekonania – w tym miejscu odwróciła się karta wojny, nastąpił przełom psychiczny u nas i u Rosjan. Od chwili tego natarcia rozpoczęły odwrót trzy zwycięsko i niepowstrzymanie dotąd idące brygady, a także 21. dywizja ze Słupna, odwrotem swym stwarzając chaos i zamieszanie. Pogonowski, wiedziony nadzwyczajnym instynktem, rozpoczął zwycięstwo 10. dywizji 1. armii na przyczółku warszawskim... i zginął<sup>31</sup>.

Dowodzone przez Józefa Piłsudskiego grupy uderzeniowe 16 sierpnia przypuściły kontratak, przełamując pod Kockiem i Cycowem front obrony przeciwnika, rozbijając całkowicie jego lewe skrzydło i wychodząc na tyły wojsk atakujących Warszawę. Józef Piłsudski zakładał rozstrzygającą bitwę manewru pod Warszawą, do której nie doszło. Wojsko, uderzające znad Wie-

<sup>29</sup> P.Ł. J. Andrzejewski: Gen. Józef Haller w Bitwie Warszawskiej <http://general-haller.pl/piotr-l-j-andrzejewski-gen-jozef-haller-w-bitwie-warszawskiej/> [dostęp: 23.07.2020]

<sup>30</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan\\_Pogonowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Pogonowski) [dostęp 17.08.2020].

<sup>31</sup> Ibidem.

prza, zagrożiło bolszewickim armiom okrążeniem. Rosjanie rozpoczęli w panice uciekać z pola walki. Rozkazem Piłsudskiego z 18 sierpnia grupa uderzeniowa znad Wieprza przyjęła rolę pościgową.

Celem Naczelnego Wodza było działanie, które „rzuci” nieprzyjaciela na granicę niemiecką i odetnie go od dróg wiodących na wschód. Jednak te wytyczne nie zostały w pełni zrealizowane. Większa część wojsk sowieckich przeszła do nieskoordynowanego odwrotu. Część sił sowieckich, 3. Korpus Kawalerii Gaj Chana (dwie dywizje) oraz część 4. i 15. armii (6 dywizji), nie mogąc się przebić na wschód, 24 sierpnia 1920 roku przekroczyła granicę niemiecką i została internowana na terytorium Prus Wschodnich. Bitwa Warszawska dobiegła końca.

Armia Czerwona poniosła znaczne straty, ok. 25 tys. wielu rannych oraz kilkadziesiąt tysięcy wziętych do niewoli. Polskie straty wyniosły ponad 4,5 tys. zabitych, 10 tys. zaginionych i ponad 22 tys. rannych<sup>32</sup>.

Bitwa Warszawska nie kończyła wojny polsko-rosyjskiej. Decydująca o jej zakończeniu bitwa rozegrała się w dniach 20–26 września nad Niemnem. Porozumienie o zawieszeniu broni zawarte zostało 12 października, chociaż zdolności bojowe polskiej armii pozwalały prowadzić walkę dalej. Przeważało jednak ogólne zmęczenie społeczeństwa wojną, co podzielał premier rządu Wincenty Witos. Rokowania pokojowe pod kierunkiem wyznaczonego do tej roli przez premiera Jana Dąbskiego, ludowca zostały przeniesione z Mińska do Rygi i zakończyły się podpisaniem 18 marca 1921 roku traktatu pokojowego, gwarantującego Polsce granice, które przetrwały do 1939 roku. Niepodległość i suwerenność młodego państwa została obroniona. Co ważne podkreślenia, obroniona głównie własnymi siłami przez Polaków, mających przeciwko sobie dużą część opinii europejskiej i światowej.

\* \* \*

Wojna i śmiertelne niebezpieczeństwo zawisłe nad Polską zintegrowało społeczeństwo wokół Wodza Naczelnego i Rządu Obrony Narodowej. Ważną rolę w tym zakresie spełnił Kościół katolicki, który był świadom, żewały się wtedy losy katolicyzmu nie tylko w Polsce, ale i Europie. Obrona Warszawy wyzwoliła wiele inicjatyw obywatelskich, które przetrwały czas zagrożenia i funkcjonowały dalej. Wojsko zyskało na prestiżu i cieszyło się ogromnym zaufaniem w całym okresie międzywojennym. Gdy jednak wojna się skończyła i życie wracało do normy, wróciły dawne spory, uprzedzenia i polityczna walka. Spierano się nawet, czy zwycięstwem w Bitwie Warszaw-

<sup>32</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa\\_Warszawska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_Warszawska) [dostęp: 23 07.2020].

skiej bardziej pomogły wznoszone w kościołach modły, czy plan strategiczny i odwaga żołnierska.

„Cud nad Wisłą” znalazł taką interpretację Wincentego Witosa:

Stolica państwa pełna zapału zachowała wobec wroga w decydującym momencie godność i spokój, od których w znacznej mierze zależał szczęśliwy wynik wielkiej bitwy. Wysiłkiem wspólnym wszystkich warstw stworzył się „Cud nad Wisłą”. Naczelne dowództwo nasze przy wybitnym współdziałaniu generała Weyganda, zasłużonego przedstawiciela rycerskiej Francji, zużytkowało w genialny sposób entuzjazm narodu, ofiary i niezłomną wolę obrony. W chwili gdy wielu zdawało się, że katastrofa była nieunikniona, gdy wróg stał już pod murami Warszawy, Torunia, Lwowa, ruszyły polskie zastępy pod dowództwem Naczelnego Wodza do walki. Ruszyły i zwyciężyły<sup>33</sup>.

Ze strony najwyższych dostojników polskiego Kościoła oraz nuncjusza apostolskiego płynęły apele, aby nie przeciwstawiać autorytetowi Kościoła autorytetowi państwa, co zawsze jest szkodliwe.

Trzy dni po podpisaniu traktatu ryskiego sejm 21 marca uchwalił nową konstytucję, zwaną od daty jej uchwalenia marcową, która kończyła etap tymczasowości w funkcjonowaniu państwa. W miejsce Naczelnika Państwa utworzony został urząd wybieranego przez parlament Prezydenta RP. Dowodzenie armią miało podlegać odtąd, zgodnie z regułami demokratycznymi, kontroli parlamentarnej. Władza, jaką skupiał Józef Piłsudski, uległa więc rozdzieleniu i pomniejszeniu. Okryty sławą zwycięstwa i podniesiony do godności marszałka, nie mógł odnaleźć się w nowej, demokratycznej rzeczywistości. Na urząd Prezydenta nie zgodził się kandydować ze względu na zbyt mały, jego zdaniem, zakres uprawnień Głowy Państwa.

Józef Piłsudski kontestował rządy demokratyczne, uważając, jak wielu przywódców polityków europejskich tamtego czasu, że demokracja jest przeżytkiem, i stawiał na władzę silnej ręki. Miał w tej sprawie wielu zwolenników, głównie w wojsku, co doprowadziło w maju 1926 roku do zamachu na utworzony dzień wcześniej rząd pod kierunkiem Wincentego Witosa. Dawni współpracownicy z okresu Bitwy Warszawskiej Witos i Piłsudski odtąd stali na przeciwstawnych pozycjach ustrojowych. Walkę tę Wincenty Witos i inni obrońcy demokracji przegrali, czego szczególnie upokarzającym finałem był proces brzeski. W obozie przegranych znalazł się także gen. Tadeusz Rozwadowski, który w dniach zamachu majowego opowiedział się po stronie legalnego rządu. Przyplącił to pobyt w więzieniu i rychłą śmiercią, której okoliczności do dziś budzą podejrzenia. Polska pod rządami obozu Piłsudskiego bliższa była duchowi i tradycji Polski szlacheckiej niż Polski ludowej, którą

---

<sup>33</sup> M.M. Drozdowski, *Wojna Polska 1918–1921...*, op. cit., s. 221.

obiecał Wincenty Witos żołnierzom w 1920 roku. Uchwalona w dniach zagrożenia reforma rolna też nie została przeprowadzona.

Wincenty Witos stał na czele Rządu Obrony Narodowej do 13 września 1921 roku. Po latach tak pisał na obczyźnie o przyczynach swego odejścia: „Zaraz po zwycięstwie przyjmowałem wiele delegacji z wyrami podziękowania »za uchronienie państwa od niewoli, narodu od hańby i prześladowania«, ale gdy pierwsze niebezpieczeństwo minęło, czułem, że Polska polityczna – zarówno wsteczna, jak i postępową zawstydzila się chwilowej słabości powołania chłama na takie stanowisko, dała mi odczuć w sposób jak najbardziej widoczny i przykry”<sup>34</sup>.

Podjęta kampania przeciwko Witosowi spowodowała, że postanowił ustąpić ze stanowiska premiera i 13 września 1921 roku podał się do dymisji. Na czele rządu stał 433 dni, w tym 254 dni przypadły na czas wojny. Po złożeniu urzędu powrócił do Wierchosławic, do pracy na roli i w PSL „Piast”. Do czasu aresztowania przywódców opozycji we wrześniu 1930 roku był także posłem na sejm.

Bitwa Warszawska miała liczne reperkusje międzynarodowe, w tym także dla bolszewickiej Rosji, która zaniechała planów wszechświatowej rewolucji i skupiła się na sprawach wewnętrznych. Po ustaniu wojny domowej zagłębiała się w mrokach stalinizmu, który przybierał coraz bardziej zbrodnicze oblicze. Ofiarą represji padł także Michaił Tuchaczewski, który w czerwcu 1937 roku wraz z dużą grupą wysokich rangą wojskowych dowódców i tysiącami oficerów oskarżony został o zdradę i rozstrzelany.

Rok wcześniej w drodze na pogrzeb króla Jerzego V w Londynie Michaił Tuchaczewski był przejazdem w Warszawie, którą mógł zobaczyć z okna stojącego na peronie pociągu. Rok później planował tą samą drogą udać się na koronację następcy Jerzego V na tronie brytyjskim, króla Jerzego VI. W tym czasie był już jednak śledzony i uniemożliwiono mu ten zamiar ze znanym skutkiem. W tle porachunków politycznych były również oskarżenia o przyczyny porażki poniesionej pod Warszawą przez Armię Czerwoną, co w sposób wymowny świadczy, jaki reżim współtworzył i jakiemu służył.

## Bibliografia

### Wspomnienia

Witos W., *Dzieła wybrane*, t. 5: *Przemówienia*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, 2007.

Piłsudski J., *Rok 1920. Pisma zbiorowe*, t. VII, Warszawa, 1937.

<sup>34</sup> B. Olak, *Testament Wincentego Witosa*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2009, s. 74.

Rataj M., *Pamiętniki*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1965.

### **Opracowania**

Borkowski J., *Witos a Polska*, Chicago USA 1992.

Drozdowski M.M., *Wojna Polska 1918–1921. Warszawa w obronie Rzeczypospolitej czerwiec–sierpień 1920*, Warszawska Oficyna Wydawnicza Gryf, Instytut Historii PAN, Warszawa 1993.

Olak B., *Testament Wincentego Witosa*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2009, s. 74.

### **Netografia**

Andrzejewski P.Ł.J., Gen. Józef Haller w Bitwie Warszawskiej <http://general-haller.pl/piotr-l-j-andrzejewski-gen-jozef-haller-w-bitwie-warszawskiej/> [dostęp: 23.07.2020].

<http://general-haller.pl/piotr-l-j-andrzejewski-gen-jozef-haller-w-bitwie-warszawskiej/> [dostęp: 23.07.2020]

<https://dzieje.pl/aktualnosci/szable-i-bagnety-wojsko-polskie-i-armia-czerwona-w-wojnie-1919-1920-r> [dostęp: 18.07.2020].

<https://jpilsudski.org/artykuly-historyczne-pilsudski/epizody-z-zycia-jozefa-pilsudskiego/item/2029-jozef-pilsudski-podczas-bitwy-warszawskiej-1920-r> [dostęp: 22 07.2020].

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan\\_Pogonowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Pogonowski) [dostęp 17.08.2020].

[https://www.researchgate.net/publication/340028579\\_Powstanie\\_i\\_początkowa\\_działalność\\_Polskiej\\_Wojskowej\\_Misji\\_Zakupów\\_w\\_Paryżu](https://www.researchgate.net/publication/340028579_Powstanie_i_początkowa_działalność_Polskiej_Wojskowej_Misji_Zakupów_w_Paryżu) [dostęp: 23.07.2020].

<https://www.rp.pl/Plus-Minus/308119921-Dlaczego-Trocki-wstrzymał-sowietcka-ofensywe-przeciw-Polsce.html> [dostęp: 23.07.2020].





**Adam Dobroński**

Uniwersytet w Białymstoku

**Marek Gajewski**

Muzeum Wojska w Białymstoku

## Między Wisłą a Niemnem

**Słowa kluczowe:**

Bitwa Białostocka, 1. Pułk Piechoty Legionów, Zygmunt Wenda, Józef Marjański, rosyjska 164. Brygada Strzelców

**Streszczenie:**

Artykuł poświęcony jest rzadko opisywanej w literaturze historycznej Bitwie Białostockiej – ostatniej bitwie po operacji warszawskiej, jaka rozegrała się 22 sierpnia 1920 roku pomiędzy 1. Pułkiem Piechoty Legionów i wycofującymi się spod Warszawy resztkami rosyjskiej 16. Armii oraz towarzyszącymi im oddziałami 3. Armii. Przeprowadzona na terenie Białegostoku zakończyła się rozbiciem sił bolszewickich. Autorzy szczegółowo przedstawiają jej planowanie, sytuację operacyjną i prowadzenie działań wojskowych, przebieg poszczególnych potyczek, użyte siły i straty bojowe obu stron, błędy i porażki. Odnotowują także umiejętności, odwagę i sukcesy polskich dowódców oraz męstwo walczących legionistów, dzięki którym bitwa o Białystok zakończyła się znaczącym sukcesem militarnym Polaków.

**B**itwa Warszawska i Bitwa nad Niemnem to dwie wielkie operacje militarne wojny Polski z Rosją bolszewicką, które zadecydowały o końcowym rezultacie dramatycznych bojów o niepodległy byt II RP i jej miejsce w ówczesnej Europie. Po kontrofensywie znad Wieprza pościg za rozbitymi armiami bolszewickimi wyprowadził polskie armie nad granicę Prus Wschodnich, zaś na północno-wschodnim kierunku między innymi na Sokólszczyznę, w rejon Kuźnicy i Nowego Dworu. Ostatnia bitwa po operacji warszawskiej miała miejsce 22 sierpnia 1920 roku w Białymstoku. Można ją uznać za

łącznik pomiędzy działaniami nad Wisłą i Niemnem. Tymczasem, mówiąc i pisząc o Bitwie Warszawskiej („Cudzie nad Wisłą”), zapomina się o Bitwie Białostockiej.

### **Pościg 1. Brygady Piechoty Legionów**

4. Armia gen. Leonarda Skierskiego i Grupa Uderzeniowa (późniejsza 2. Armia) gen. Edwarda Rydza-Śmigłego rozpoczęły kontrofensywę z nad Wieprza rankiem 16 sierpnia 1920 roku. Od tempa posuwania się oddziałów polskich zależało w głównej mierze powodzenie planu Józefa Piłsudskiego. Celem doraźnym było szybkie odciążenie 1. i 5. Armii, a finalnym rozbiście wojsk bolszewickich poprzez zablokowanie szlaków odwrotowych.

1. Dywizja Piechoty Legionów, dowodzona przez płk. Stefana Dęba-Biernackiego, a zwłaszcza 1. Brygada Piechoty Legionów (1. i 5. pp Leg.) płk. Edmunda Knolla-Kownackiego miały odegrać przy tym zamiarze Wodza Naczelnego rolę bardzo ważną. Brygada zakończyła koncentrację większości swych sił w Lubartowie wieczorem 15 sierpnia i powinna w pierwszej fazie działań dotrzeć do rubieży: Radzyń–Komarówka–Milanów. 1 pp Leg. uzupełnił stany liczebne i materiałowe w podlubelskich Trawnikach, następnie po krótkim odpoczynku został podwieziony samochodami do Lubartowa. Liczył wówczas 43 oficerów i prawie 1,8 tys. szeregowych, przy czym wzmocniono go dodatkowo 1. Batalionem 132. pp kpt. Władysława Wąsika. Łącznie pułk miał na uzbrojeniu 45 karabinów maszynowych i 12 granatników, a wspierało go osiem dział 1. Dywizjonu 1. pap Leg. (dca ppłk Kazimierz Schally).

1. pp Leg. wyruszył o świcie 16 sierpnia, jako pierwszy posuwał się 1. Batalion ppor. Henryka Gorgonia, za nim w jednej kolumnie marszowej podążały pozostałe pododdziały. Nie napotkawszy oporu do godz. 14 pułk osiągnął Parczew, wcześniej zajęty przez 5. pułk z 1. DP Leg.<sup>1</sup> i oczekiwał na dalsze rozkazy dowódcy brygady. W Parczewie obowiązki dowódcy pułku przejął kpt. Zygmunt Wenda. Krótki nocleg wypadł w rejonie wsi Wiski, po przebyciu łącznie ponad 50 km. Zadanie na 17 sierpnia brzmiało: dwoma batalionami opanować Międzyrzec, a pozostałymi siłami rejon Tłuszciec–Halasy. Naczelne Dowództwo WP tego dnia wskazało 2. Armii kierunek pościgu Międzyrzec–Białystok, kończąc wstępne wytyczne następująco: „Pościg jak najszybszy ma na celu odcięcie nieprzyjacielowi dróg odwrotowych ku wschodowi i północnemu-wschodowi. Toteż nie żałować

---

<sup>1</sup> „Żołnierze w świetnym nastroju – pomni na rozkaz Wodza Naczelnego – wprost rwali się naprzód, prześcigając się nawzajem w wytrzymałości i sprawności marszowej”. *Zarys historii wojennej 1-go Pułku Legionów*, oprac. S. Pomarański, Warszawa 1931, s. 77.

nóg na najforsowniejsze marsze – za szybkość będą specjalnie rozdawane odznaczenia”<sup>2</sup>.

Omawiany pułk tym razem osiągnął cele dzienne do późnego wieczoru. Uzupełniono niedostatki amunicyjne, sanitarne i żywnościowe oraz dokonano istotnej zmiany organizacyjnej. Żołnierzy 1. Batalionu 132. pp rozdzielono między bataliony legionowe, a kpt. Wąsik przejął dowództwo 3. Batalionu. Dzięki temu stan bojowy 1. pułku wzrósł do 44 oficerów i prawie 2,2 tys. bagnatów, a uzbrojenie do 50 karabinów maszynowych. Nastrój nadal panował dobry, brakowało tylko wiadomości o położeniu wojsk nieprzyjaciela. Nie wiadziiano również, że ND WP postanowiło dokonać przegrupowania, by zamknąć przeciwnikowi drogi odwrotowe przez Brześć nad Bugiem, Białystok i Osowiec. 1. DP Leg. pozostała w składzie 2. Armii.

W dniu 18 sierpnia 1. BP Leg. od rana (nie spełniły się nadzieje na dłuższy postój) rozpoczęła marsz na m. Mordy, w trakcie którego dowódca armii skorygował kierunek na Łosice, by uchwycić jak najszybciej przeprawę mostową przez Bug w Drohiczyń. Łosice osiągnięto o godz. 18, nadal nie napotyając oporu ze strony oddziałów Armii Czerwonej. Tu postanowiono wsadzić na furmanki i wyprawić ku rzece Bug dwie kompanie (7. i 8.) 2. Batalionu ppor. Edwarda Okulskiego, by pod osłoną nocy przeszły przez most w Drohiczyń i zaatakowały z zaskoczenia bolszewickie oddziały osłonowe, odpoczywające na skraju miasteczka. Pierwsza część zadania została wykonana bez strat własnych, wyparcie jednak nieprzyjacielskiej piechoty z miasta wymagało przeprowadzenia ataku na bagnety. Dowództwo bolszewickie zorientowało się, że ma do czynienia z nielicznymi pododdziałami polskimi i wyprowadziło kontratak, zmuszając legionistów do wycofania się ku rzece. Dzięki temu przeciwnik zdołał wyprowadzić na wschód kolumnę z działami i taborami. Legioniści o świcie otrzymali posiłki (6. Kompania z 2. Batalionu), ale od strony Sokołowa pojawiła się kolejna kolumna nieprzyjacielska, która też, ponosząc straty, przebiła się w kierunku wschodnim.

Ostatecznie sytuacja wyjaśniła się dopiero o godz. 7 rano. Straty piechoty polskiej były stosunkowo nieduże (trzech zabitych, kilkunastu rannych), zdobycz znaczna (ok. 1 tys. jeńców, dwa działa), ale nie udało się nocą całkowicie zablokować drogi odwrotu nieprzyjaciela na Siemiatycze i Bielsk Podlaski. Bitwę cechowała duża ruchliwość, inicjatywę wykazywali się dowódcy nie tylko kompanii, ale i plutonów. O godz. 8 w rejonie Drohiczyń skoncentrowała się cała 1. BP Leg., a w południe cała 1. DP Leg. Kolejne, wycofujące się spod Warszawy dywizje i brygady bolszewickie musiały dokonać korekty

<sup>2</sup> *Wstępne wytyczne do pościgu przekazane juzem dow. 4. Armii i gen. Śmigłemu*, [w:] *Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne, część I (13–17 VIII)*, Warszawa 1995, s. 427.

kierunku marszów, coraz bardziej paniczna ucieczka odbywała od tej pory po osi Sokołów–Białystok. W relacjach dowódców kompanii (ppor. Władysław Broniewski i ppor. Bronisław Kencbok) wyczuwa się radość ze zwycięstwa pod Drohiczyнем i uzyskania pokaźnych zdobyczy w wyniku forsownych działań. Broniewski („Orlik”) napisał we wspomnieniach, że tak błyskawicznej ofensywy jeszcze nie widział<sup>3</sup>. Domyślać się należy, że nie zdołano zebrać w krótkim czasie więcej wozów chłopskich niż dla dwóch kompanii, bo oddziały Armii Czerwonej na przełomie lipca i sierpnia masowo wybierały podwozy w wioskach. A szybkość piechurów w kolejnych dniach wynosiła od 3 do 5 km na godzinę, w zależności głównie od stanu dróg. Sen skracano nawet do trzech godzin.

Po „chrzcie” bojowym pod Drohiczyнем 1. DP Leg. otrzymała zadanie kontynuowana szybkiego pościgu przez Siemiatycze (6. pp Leg.) i gorszą, ale krótszą drogą przez Dziadkowice do Bielska Podlaskiego, a dalej gościńcem na Białystok. Jak najszybciej należało przeciąć kolejny szlak odwrotu wojsk nieprzyjacielskich od Zambrowa i Wysokiego Mazowieckiego przez Brańsk do Bielska Podlaskiego. Płk Knoll-Kownacki w swym rozkazie 471/5, wydanym 19 sierpnia o godz. 13.30, nakazał przewieźć na zdobytych podwodach (to cenna innowacja) 3. Batalion 1. pp Leg. z plutonem armat do Bielska, by nocą zająć newralgicznie położone miasto. Natomiast gros sił 1. DP Leg. miało stanąć na nocleg w Boćkach. Rozkaz okazał się jednak w pierwszej części niewykonalnym, bo czołowy batalion musiał rozpraszać i brać do niewoli kolumny bolszewickie, napotkane między innymi w rejonie wsi: Skiwy i Narojki, Boćki, Zalesie, Malinowo. Wskutek tego forpoczty 12. Kompanii 3. Batalionu dotarły do Bielska dopiero 20 sierpnia około południa i po krótkiej walce zajęły miasto. Pozostałe pododdziały 1. pp Leg. nadciągnęły późnym wieczorem. 5. pp Leg. stoczył tego dnia ciężki bój pod wsią Ostrożany.

Oblicza się, że w ciągu doby legioniści przebyli w bardzo trudnych warunkach (upał, piaszczyste drogi, starcia bojowe) prawie 80 km. Podwód przybywało po rozbijaniu taborów nieprzyjacielskich<sup>4</sup>, ale idący nadal pieszo powodowali rozciąganie się kolumn. Trudów forsownego marszu nie wytrzymało tego dnia ponad stu (120?) maszerujących żołnierzy. Pod Dziadkowicami doszło w nocy do przypadkowej utarczki żołnierzy 1. pp Leg. z 6. pp Leg. Źle się stało, że piechocie polskiej nie towarzyszyły związki kawalerii, która

<sup>3</sup> Więcej: M. Gajewski, *Największa bitwa w dziejach miasta. Białystok 22 VIII 1920*, Muzeum Wojska, Białystok 2010, s. 18–19.

<sup>4</sup> „Pokonanie tak znacznej przestrzeni przy zmęczeniu wojska udało się jedynie dzięki temu, że odebrano wrogowi około tysiąca podwód”. A. Borkiewicz, S. Grzegorzczak, *Walki 1 P.P. Legionów o Białystok. Na tle bitwy warszawskiej w 1920 r.*, Białostocka Oficyna Wydawnicza, Białystok 1987 (reprint z 1936), s. 34–35.

mogłaby skutecznie rozpoznawać wyznaczone trasy i ubezpieczać je. Roli tej nie były w stanie spełnić plutony zwiadowców konnych przy batalionach. Brakowało szybkiego, wydzielonego pododdziału do opanowywania mostów. Pozytywnym zjawiskiem była natomiast niska wartość bojowa napotykanego kolumn przeciwnika. Od branych do niewoli dowódców udawało się uzyskiwać wiadomości o głównych trasach odwrotu dywizji z 16. Armii bolszewickiej, która spod Warszawy odchodziła na wschód wzdłuż rzeki Bug na Brześć i na północny wschód na Białystok i Grodno.

### Zajęcie Białegostoku 22 sierpnia

Wyzwolenie Bielska Podlaskiego pozwoliło nie tylko przejąć kontrolę nad ważnym węzłem drogowym, ale także nad linią kolejową z Brześcia przez Białystok i Grajewo na Prusy Wschodnie. Następnym pilnym zadaniem stało się uchwycenie przeprawy przez Narew w rejonie wsi Wojszki i Strabla. Miał je wykonać 3. Batalion, który oszczędzano w ciągu dnia. Jako pierwsza ruszyła około północy 10. Kompania. I tym razem udało się świtem 21 sierpnia, przy minimalnych stratach własnych, zdobyć ważną przeprawę. Oddziały nieprzyjaciela, które nie miały łączności z dowództwem 16. Armii, podpaliły wprawdzie drewniany most, ale nie zapobiegły brawurowej akcji legionistów. Sierż. Zwojszczyk z plutonem przebiegł po płonącym moście na drugi brzeg rzeki, wspierany ogniem sześciu ciężkich karabinów maszynowych. Ten przykład potwierdzał, że przemieszane oddziały wroga nie przejawiały wielkiej ochoty do walki, co dobrze rokowało akcjom polskim przeprowadzanym „z nadzwyczajną odwagą i brawurą”<sup>5</sup>. W pościgu na kierunku Białegostoku nawet pojedyncze kompanie przełamywały opór napotykanego grup bolszewików, ze sztabami pułków i brygad w swym składzie. Mniej liczna artyleria polska zyskiwała zaś łatwo przewagę ogniową nad z reguły bardziej licznymi działami wroga. Dobrym wyszkoleniem wykazywały się również obsługi ciężkich karabinów maszynowych.

Sukces nad Narwią skłonił płk. S. Dęba-Biernackiego do podjęcia na naradzie sztabowej w Bielsku Podlaskim decyzji o podciągnięciu sił dywizji na północny brzeg rzeki, obsadzeniu mostów kolejowych na liniach do Białegostoku oraz zajęciu przepraw drogowych. 1. BP Leg. w składzie: 1. pp Leg., batalion 5. pp Leg. oraz 5., 6., i 8. baterie 1. pap Leg. miała uderzyć na Białystok, zaś pododdziałom 3. BP Leg. rozkazano utworzyć przyczółki w nadnarwiańskich miejscowościach: Suraż, Uhowo (naprzeciwko Łap) i Bokiny (droga z Wysokiego Maz.). Okazać się jednak miało, że główne siły bolszewickie – 16. Armia i niektóre dywizje 3. Armii – wcześniej sfor-

<sup>5</sup> Cytat z relacji ppor. K. Burczaka, za: M. Gajewski, *Największa bitwa...*, op. cit., s. 21–22.

sowały Narew na tym odcinku i wybrały najprostszą oraz najlepszą drogę odwrotu na Białystok. Tam zatem należało skierować większość związków 1. DP Leg.

Rankiem 21 sierpnia na przeprawę w Wojszkach wyjechał na podwodach 2. Batalion 1. pp Leg. , dowodzony przejściowo przez ppor. Edwarda Okulskiego, wzmocniony plutonem zwiadowców konnych ppor. Witolda Chmury i 5. baterią 1. pap Leg. Udział zwiadowców wskazywał, że zdawano sobie sprawę, iż na dalekich przedpolach Białegostoku mogą być wystawione czaty nieprzyjacielskie. Z Wojszek batalion skierował się na Zabłudów i rzeczywiście pod miasteczkiem napotkano na zorganizowany opór oddziałów wroga. Zastosowano manewr obejścia dominujących wzgórz i o godz. 17.30 Zabłudów został zajęty. Sukces ten z pewnością wzbudził niepokój wśród wojsk bolszewickich znajdujących się w Białymstoku<sup>6</sup>.

Kilka kilometrów dalej, pod Zwierkami żołnierzy polskich przywitał dobrze zorganizowany, silny ogień karabinów maszynowych. Trzeba było użyć artylerii, a następnie kompanie 5. i 7. ruszyły do natarcia. Obrońcy wykazali się na tyle determinacją, że doszło do zaciętej walki wręcz z użyciem bagnętów. Bój przedłużył się, zapadały ciemności. Obie kompanie odczekały więc na nadejście głównych sił 1. BP Leg. i płk. E. Knoll-Kownacki zarządził kilkugodzinny odpoczynek przed decydującym uderzeniem na Białystok.

Nie zdołano natomiast zdobyć nowych informacji o przeciwniku. Nie dowiedziano się, że rozkazem dowódcy Frontu Zachodniego do Białegostoku została ściągnięta z Łomży trzypułkowa 164. Brygada Strzelców (BS). Zajęła ona w nocy z 20 na 21 sierpnia pozycje na południowym przedpolu miasta, od strony Dojlid. Piechota bolszewicka otrzymała także wsparcie innych rodzajów broni w postaci dywizjonu artylerii polowej, dywizjonu kawalerii baszkirskiej oraz pociągu pancernego. Łącznie nieprzyjaciel dysponował około 2,5 tys. żołnierzy, 13 działami i 35 karabinami maszynowymi, zatem siłami niemal identycznymi co 1. BP Leg. 164. BS miała właśnie 22 sierpnia przejść do działań ofensywnych (!) w celu odrzucenia zbliżających się od południa oddziałów polskich do Zabłudowa. W tym samym czasie natarcie zbieżne spod Czerewek, wzdłuż Narwi, winna była rozpocząć bolszewicka 2. DS. Rozkaz ten świadczył o złym rozeznaniu sytuacji przez Dowództwo Frontu Zachodniego i zbyt optymistycznej ocenie własnych sił. W Białymstoku na

---

<sup>6</sup> Białystok był w rękach bolszewickich od 28 lipca. Został wówczas zajęty bez walki, w mieście ogłoszono powstanie Tymczasowego Rewolucyjnego Komitetu Polskiego z F. Dzierżyńskim jako przewodniczącym. Czekano na zajęcie Warszawy, by tam prawdopodobnie ogłosić powstanie socjalistycznej republiki polskiej. Nie przygotowywano miasta do obrony mimo korzystnych ku temu warunków. Nie udało się też władzom bolszewickim utworzyć białostockiego pułku rewolucyjnego („czerwonego”).

dwóch dworcach kolejowych odbywał się załadunek na wagony zagrabionego mienia, trwała paniczna ewakuacja cywilów na wschód.

Nie wiedząc nic o zamiarach 164. BS, wymarsz głównej kolumny legionistów ze Zwierek wyznaczono na godz. 2 w nocy. W straży przedniej posuwał się 2. Batalion, natomiast natarcie na Białystok wzdłuż szosy bielskiej przeprowadzić miał 1. Batalion pod dowództwem kpt. Józefa Marjańskiego „Marskiego”. Mimowolnie zatem uprzedzono akcję ofensywną wojsk bolszewickich, czym po raz kolejny zaskoczono przeciwnika. W ciągu sześciu dni, od 16 do 22 sierpnia 1. BP Leg. pokonała – tocząc od 20 sierpnia walki – około 260 km, czyli średnio 43 km w ciągu doby. W Kurianach dowódca brygady przekazał zadania dowódcom poszczególnych batalionów: 1. Batalion dodatkowo winien wysłać jedną kompanię dla zablokowania od zachodu szosy warszawskiej; 2. Batalion miał odbić na Sobolewo i Grabówkę, by ubezpieczyć działania od wschodu (saperzy mieli zaminować tor z Wołkowyska); 3. Batalion jako odwód dowódcy pułku powinien posuwać się z 1. Batalionem do centrum miasta. W pobliskich Protasach pozostały tabory pod osłoną kompanii technicznej, odwód 1. BP Leg. miały stanowić trzy kompanie 5. pp Leg. i jedna bateria artylerii.

Po wyjściu z zabudowań majątku Dojlidy czołowa 3. Kompania ppor. Józefa Harasimowicza przywitana została silnym ogniem karabinowym piechoty okopanej na przedmieściu Skorupy. Nie odezwała się jednak artyleria przeciwnika. Dowódca batalionu, widząc chwilowe zachwianie się atakujących żołnierzy, skierował do walki dwie następne kompanie. Jak często poprzednio, tak i teraz, uderzenie legionistów na bagnety przesądziło o przełamaniu pozycji obrony. Przeciwnik nie mógł kontratakować, ponieważ gros sił 164. BS znajdowało się na pozycjach wyjściowych do planowanego, oskrzydłającego uderzenia na Zabłudów. W tej sytuacji żołnierze 3. Kompanii szybko dotarli do centrum miasta i tu rozpoczęły się walki uliczne o niezbyt jednak silnym natężeniu<sup>7</sup>. W tym samym czasie pozostałe kompanie 1. Batalionu opanowały Dworzec Fabryczny i wzdłuż torów posuwały się w stronę Dworca Głównego, który zdobyto o godz. 7. Zgodnie z planem zabezpieczono również wylot szosy na Zambrów–Warszawę.

Zapanował w mieście względny spokój, „zaczęto wywieszać z okien czerwono-białe znamiona wolności polskiej. Na ulice, gdzie gwizdały jeszcze kule i przeraźliwą wydzwaniały muzykę pociski odbitkowe, zaczęły wysypywać się bardziej egzaltowane panie, popłakując...”. Wyzwolenie nastąpiło niespodziewanie szybko dla mieszkańców, pojawili się więc tylko pojedynczy

<sup>7</sup> Dyskusyjna jest kwestia przewodników cywilnych podczas zdobywania Białegostoku. Rano na pewno ich nie było, jednak w szeregach 1. pp Leg. znajdowali się chyba żołnierze (także oficerowie i podoficerowie) dobrze znający to miasto.

ochotnicy gotowi zasilić wojsko polskie<sup>8</sup>. W dowództwie 1. BP Leg. zabrakło jednak świadomości, że jest to spokój pozorny. Zbliżanie się od zachodu liczących wojsk bolszewickich zapowiadały informacje odebrane od zatrzymanych rankiem jeńców i meldunki wywiadowców. Nie były to jednak widocznie dane dokładne, zarówno co do czasu pojawienia się pierwszych większych grup nieprzyjacielskich, jak i ich liczebności. W rozkazie wydanym o godz. 8 płk Knoll-Kownacki polecił rozpocząć wymarsz na odcinki wyznaczone obu pułkom dopiero następnego dnia o godz. 17, co wygląda wręcz na błąd tekstowy przy zapisie. 2. Batalion 5. pp Leg. miał pozostać w Białymstoku, broniąc szczególnie dróg i niszcząc mosty kolejowe na kierunku Wołkowyska, a 1. pp Leg. obsadzić wysuniętą na zachód linię Gajowniki–Żółtki, wysyłać patrole nad Narew i nawiązać łączność z 3. BP Leg.<sup>9</sup>

W momencie wydawania rozkazu czołowe oddziały wroga były już po wschodniej stronie rzeki. Od strony Łap podjechał do Białegostoku pociąg pancerny, który zdołano zablokować ogniem dział i karabinów maszynowych. Nie powiązano jednak tego faktu z naciąganiem związków taktycznych 16. i 3. Armii bolszewickiej. Analogicznie od wschodu 2. Batalion, po zaciętej walce, zmusił do odwrotu transport kolejowy piechoty bolszewickiej, którą prawdopodobnie wysłano dla wsparcia ofensywy nakazanej 164. BS. To wszystko wskazuje na zamiar Dowództwa Frontu Zachodniego powstrzymania odwrotu 16. Armii. Tymczasem baterie 1. pap Leg. zajęły pozycje w okolicach Zwierzyńca i rynku, w gotowości do ostrzału południowo-zachodnich krańców miasta. Odwodowe kompanie piechoty ulokowano na Rynku Kościuszki, dowództwa: 1. BP Leg., 1. pp Leg. i 1. pap Leg. zatrzymały się w budynku białostockiego Zarządu Miejskiego przy ul. Warszawskiej. Podliczono zdobycz po porannej walce: 13 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, trzy załadowane pociągi transportowe oraz prawie 2 tys. jeńców. Ponadto w miejscowym szpitalu przejęto (uwolniono) kilkudziesięciu rannych żołnierzy polskich.

### Walki w mieście 22 sierpnia

Około godz. 8.30 maszerujące w straży przedniej oddziały 2. i 21. DS natknęły się na przedpolu Białegostoku na wysunięte placówki polskie z 1. Batalionu 1. pp Leg. Zaskoczenie było obustronne, dowództwa podchodzących dywizji nie spodziewały się tak szybkiego zajęcia miasta przez Polaków. Mało

<sup>8</sup> M. Lepecki, *W blaskach wojny*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1926, za: A. Borkiewicz, S. Grzegorzczak, op. cit., s. 50.

<sup>9</sup> Rozkaz jest często cytowany. Zawiódł wywiad 1. DP Leg. i 3. BP Leg., tempa odchodzenia 16. Armii nie kontrolowano pewnie z użyciem samolotów. Zawodziła również łączność, o czym będzie jeszcze mowa w tym tekście.



brakowało, a związki te mogłyby wesprzeć poranną obronę miasta. W nowej sytuacji bolszewicy mieli dwie możliwości: przebijanie się przez centrum Białegostoku do szos na Grodno i Wołkowysk, lub obchodzenie miasta od północy na Knyszyn–Grajewo z ewentualnym odbiciem na Grodno.

Pierwsze natarcie wojsk bolszewickich rozpoczęło się o godz. 9 od strony Starosielc<sup>10</sup> w kierunku Bażantarni, piechotę wroga wspierała silnym ogniem artyleria, w tym działa unieruchomionego pociągu pancernego. Po prawie godzinnej walce atakujący zostali zatrzymani w odległości zaledwie 500 m od stanowisk 1. Kompanii (dowodził ppor. Mieczysław Lepecki) i 3. Kompanii 1. Batalionu. Obrońcom zaczęło brakować na linii amunicji karabinowej (nie zdążono jej uzupełnić?), skuteczny więc do tej pory ogień zaporowy słabł, w chwilach krytycznych przechodzono do ataku na bagnety. Pojawilo się ponadto nowe zagrożenie, bo dotarł do Białegostoku meldunek o walkach w rejonie Protas i pod Zabłudowem, gdzie stały tabory amunicyjne legionistów i dowódca pułku skierował tam pilnie dwie odwodowe kompanie piechoty. Wciąż brakowało łączności z dowództwem 1. DP Leg., nie można więc było wezwać posiłków. Zaciekłość atakujących wręcz przerażała, przestrzeń między Starosielcami i Bażantarnią była zabudowana niskimi domkami, przeważnie drewnianymi, z licznymi ogródkami i sadami.

O godz. 11 na odcinek Bażantarni ruszyło kolejne natarcie obu wcześniej wymienionych dywizji wroga. Po utracie ciężko rannego dowódcy (por. J. Harasimowicza) i przegranej walce wręcz 3. Kompania zaczęła się cofać bezładnie do centrum. Sytuację uratował kpt. Marjański i to on poprowadził kontrnatarcie, wsparte przez podesłaną ze Zwierzyńca 9. kompanię (dowodził ppor. Stanisław Piękoś) z 3. Batalionu. Również 1. kompania ppor. Lepeckiego przerwała przedwczesny odwrót w kierunku Dworca Głównego i odzyskała utracone stanowiska. Niebezpieczeństwo zostało tymczasowo zażegnane, wzięto około tysiąca jeńców<sup>11</sup>, grupy bolszewickie wycofały się do Starosielc, a dowódca pułku ściągnął do centrum 8. kompanię ppor. Broniewskiego. Między Bażantarnią i centrum było sporo łąk i strumyków, co utrudniało nieprzyjacielowi użycie posiadanej kawalerii.

O godz. 13 bolszewicy ponowili ataki, wyparli obrońców z Bażantarni, stopniowo południowo-zachodnie krańce miasta przechodziły pod ich kontrolę. Ten kryzys częściowo zażegnał dowódca pułku kpt. Wenda siłami 7. kompanii z 5. pp Leg. i 8. Kompanii z 1. pp Leg. Raz jeszcze odzyskano Bażantar-

<sup>10</sup> Starosielce, obecnie dzielnica Białegostoku, były wówczas samodzielnym miastem z rozbudowanym węzłem kolejowym. Leżały przy Kolei Brzesko–Grajewskiej.

<sup>11</sup> Odnosi się wrażenie, że liczby wziętych do niewoli były zawyżane. Stanowili oni spory problem, bo nie można było jeńców odesłać na tyły.

nię, ale powstała luka między nią i Zwierzyńcem<sup>12</sup>, brakowało już w pobliżu odwodów. Sytuacja wydawała się być tym poważniejsza, że bolszewicy atakowali po raz kolejny i od strony Wołkowyska, korzystając ze wsparcia ogniowego wcześniej przybyłego tam pociągu pancernego. Było to jednak prawdopodobnie działanie pozorowane, by ułatwić przebijanie się oddziałom atakującym z kierunku zachodniego. Dowódca 1. pp Leg. obawiał się ponadto nacisku wroga od południa, względny spokój panował jedynie od strony Grodna. Ogniska walki wybuchały już i w śródmieściu, gdzie przedzierały się nowe grupy nieprzyjaciela. Po stronie polskiej zmieszały się plutony, rozciągnięta linia obronna powodowała powstawanie coraz większych luk. Postępowało zmęczenie fizyczne żołnierzy, którzy odczuwali także głód i paraliżowała ich obawa o stan amunicji. W odwodzie dowódcy 1. BP Leg. pozostały już tylko dwa plutony z 6. Kompanii ppor. Kubasiewicza z 5. pp Leg. Pomoc nie nadciągała i nie było wiadomym, czy w ogóle została wysłana. Rozrzucone w terenie kompanie zdane były niemal wyłącznie na siebie, inicjatywę swoich oficerów oraz doświadczonego i cieszącego się autorytetem dowódcy batalionu kpt. Marjańskiego, a momentami również dowódcy pułku. Pod Protasami zwycięską walkę w obronie taborów stoczyła kompania techniczna pod dowództwem ppor. Jana Szpakiewicza. Tabory odjechały do Zabłudowa, a przysłane z Białegostoku dwie kompanie ubezpieczyły w następnych godzinach gościniec Bielsk–Białystok. Tym samym jednak nie wzięły one udziału w walkach w mieście. Od południa w Białymstoku mżył deszcz, co zmniejszało groźbę wybuchu rozległych pożarów.

Często pojawiają się w publikacjach opinie, że niekorzystną sytuację obrońców pogorszyła jeszcze bardziej działalność cywilnych grup złożonych z komunistów, głównie narodowości żydowskiej. Byli oni uzbrojeni i atakowali z ukrycia, zwłaszcza w centrum, mniejsze pododdziały żołnierzy polskich. Takie informacje znalazły się również w komunikatach wydanych po bitwie. Trudno ocenić, jak liczne to były przypadki, bo jednak większość działaczy bolszewickich zdołała się wcześniej ewakuować z miasta. Nic nie wiadomo też o wcześniejszym zorganizowaniu grup dywersyjnych. Białystok nie był przygotowywany przez władze bolszewickie do obrony, a nielicznych ochotników do wspomnianego, powstającego pułku rewolucyjnego wycofano do Mińska. Częściej pewnie cywile przychylni agresorom występowali w roli przewodników<sup>13</sup>. W reakcji na takie incydenty młodzi patrioci polscy, gimnazjaliści, robotnicy, przedstawiciele innych zawodów zażądali od polskiego

<sup>12</sup> Rozległy las miejski, który flankował od południa polskie pozycje obronne.

<sup>13</sup> Dużej aktywności cywilów, wspierających czynnie 22 sierpnia wojska rosyjskie w Białymstoku, nie potwierdziły sądy prowadzące w II RP rozprawy o zdradę państwa w 1920 r. Tego wątku nie promowała też propaganda sowiecka w latach 1939–1941.

dowództwa wydania broni i wyrażenia zgody na udział w walkach. Byli oni bardzo przydatni jako informatorzy i przewodnicy, ale i w tym przypadku brakuje dokładnych danych, nazwisk, opisów sytuacyjnych<sup>14</sup>.

Trzeba też powrócić do położenia głównych sił 1. DP Leg. Do godz. 14 płk Dąb-Biernacki nie miał informacji o działaniach 1. BP Leg., „(...) kładł [wciąż] nacisk na szybkie i sumienne obsadzenie przepraw na rzece Narwi”<sup>15</sup>. Ze swym sztabem udał się do Turośni Kościelnej, oddalonej o niespełna 20 km od Białegostoku, w którym zbliżał się właśnie punkt kulminacyjny walk. Temat braku łączności między dwoma brygadami nie doczekał się wnikliwej analizy.

W Białymstoku 2. i 21. DS zaprzestały wprowadzanie ponawiania ataków, jednak w lasach w pobliżu Starosielc i Klepacz gromadziły się kolejne oddziały z siedmiu dywizji strzeleckich, głównie z 3. i 16. Armii (5., 6., 8., 10., 17., 55. i 57.). Czekwały one na otwarcie któregoś z głównych szlaków odwrotowych. Taką sytuację zastał przybyły pod Białystok Witowt Putna, dowódca 27. DS, uczestnik bojów o Radzymin, uważany za jednego z najlepszych oficerów liniowych Armii Czerwonej. Nie ulegając panice, przejął inicjatywę. Uznał, że szansę na przełamanie polskich pozycji obronnych stwarza wykonanie uderzenia jednocześnie w kilku kierunkach: 80. BS miała atakować wzdłuż torów w stronę Dworca Głównego, 79. BS wzdłuż szosy z Zambrowa ku centrum miasta, 2. i 21. DS. skłoniono do wznowienia szturmów Bażantarni, a 27. Pułkowi Kawalerii powierzono utrzymywanie łączności między nacierającymi kolumnami.

Decydujące natarcie bolszewickie rozpoczęło się po godz. 15. Na przedpolu linii obronnej 1. i 3. Batalionu 1. pp Leg. ponownie ukazały się tyraliery, a za nimi kolumny zdeterminowanych czerwonoarmistów. Broniące Bażantarni kompanie legionowe (2. ppor. Zygmunta Czarneckiego, 8. i 9.) przywitały atakujących ogniem z karabinów maszynowych. Odezwały się działa wspierające polską piechotę, dobrze wstrzelane w przedpole. Jednak szybkie wyczerpywanie się amunicji spowodowało, że po godzinie zarysowała się przewaga atakujących. Około godz. 16 w lukę pomiędzy Bażantarnią i Zwierzyniecem wdarła się silna kolumna piechoty przeciwnika, za nią zaś podążała masa wozów taborowych. 11. Kompania ppor. Henryka Gorgonia kilkakrotnie próbowała zatrzymać wroga kontratakami na bagnety, z pomocą podążyła też bateria strzelająca kartaczami. Stopniowo pododdziały polskie zmuszone

<sup>14</sup> Przykładem narracja w monografii: H. Mościcki, *Białystok*, Wydawnictwo Magistratu m. Białegostoku, Białystok 1933, s. 242. „(...) z okien i domów, i dziedzińców sypały się strzały ze strony miejscowych żywiółów komunistycznych”; „Orientację w mieście i walkę z ukrytym wrogiem ułatwiała patriotyczna młodzież i robotnicy polscy...”.

<sup>15</sup> A. Borkiewicz, S. Grzegorzczak, op. cit., s. 61.

zostały jednak do wycofywania się z zachodnich obrzeży miasta. W tej fazie dochodziło do krwawych starć coraz bliżej centrum, między innymi w pobliżu koszar przy ul. Bema. Artyleria polska nie mogła już tu wspierać walczącej piechoty.

Kpt. Marski-Marjański na rozkaz dowódcy 1. pp Leg. nakazał ściągnięcie wszystkich walczących sił polskich z odcinka Bażantarnia w celu skrócenia linii obrony. Ciężkie opresje przeżywały 1. Kompania ppor. Lepeckiego i 4. komp. Teofila Nowickiego w rejonie Wysokiego Stoczku, wzmocnione następnie 10. Kompanią ppor. Kazimierza Burczaka. Miały one za przeciwnika oddziały 79. BS, wsparte pułkiem kozackiej kawalerii. Jego szarża zdecydowała ostatecznie o przebicciu się kolumny na północne obrzeża miasta, a Polacy utracili również teren Dworca Głównego i Dworca Fabrycznego (Poleskiego). W samym zaś centrum miasta znalazły się brygady doborowej 27. DS, za nimi podążały i inne różnorodne oddziały oraz ogromna liczba taborów. Przytłaczająca przewaga liczebna przeciwnika, nieustannie trwający napór od zachodniej strony 2. i 21. DS zdeorganizowały zupełnie trzymającą się dotąd dzielnie obronę polską na lewym skrzydle. Poszczególne kompanie legionistów walczyły bez zabezpieczonych skrzydeł, często nie w pełnym składzie plutonów oraz przy nasilających się ubytkach kadry dowódczej. Oślaniały się ogniem karabinów maszynowych i w walce wręcz wydostawały się z okrażeń. Minęło czternaście godzin od wymarszu, nie było czasu na jedzenie, wielu piechurów miało po prostu kłopoty z chodzeniem, a tym bardziej z bieganiem. Trudno wręcz wyobrazić sobie stan zmęczenia fizycznego i stan psychiczny po stracie wielu kolegów. W mieście narastał chaos, niektóre kolumny bolszewickie wskutek zablokowania dotychczasowego kierunku przebijania się chciały powrócić na zachodnie obrzeża. „Kompanie i plutony polskie wśród ulic krzyżowały się z nieprzyjacielskimi, odcinając się i osaczając wzajemnie”<sup>16</sup>.

W dowództwie 1. BP Leg. zdawano sobie sprawę, że inicjatywę przejął wyraźnie przeciwnik, nie można liczyć na posiłki i kontakt z macierzystą dywizją. A jednak wierzono we własną moc, honor nie pozwalał na wycofanie się z miasta. Postanowiono więc przeprowadzić manewr rozstrzygający o losach bitwy. O mało zamiar ten nie spalił na panewce, bo jadący zdobycznym samochodem w stronę Dworca Głównego kapitanowie Wenda i Marjański natknęli się niespodziewanie w pobliżu ul. Warszawskiej na maszerującą silną kolumnę bolszewickiej piechoty. Sformowana naprędce przez Marjańskiego i dwóch innych oficerów grupa legionistów zatrzymała ogniem broni ręcznej i maszynowej czeredę czerwonoarmistów. Niestety, wkrótce na skrzyżowaniu

<sup>16</sup> Ibidem, s. 69. Nie sposób dokładnie odtworzyć chronologii walk spotkaniowych.

ulic Warszawskiej i Pałacowej, w pobliżu gmachu Magistratu, śmiercią bohaterską poległ kpt. Marjański „Marski”. Skupił on grupę rozbitków przy karabinie maszynowym, licząc na nadejście pomocy. Marjański wykazał w trwającej bitwie najwięcej energii, najszybciej reagował na kolejne zagrożenia<sup>17</sup>. Jego śmierć mogła przejściowo zaważyć na i tak już słabszej współpracy kompanii 1. Batalionu. A tymczasem zatrzymana kolumna piechoty bolszewickiej zawróciła na ul. Sienkiewicza i ruszyła w stronę Wasilkowa (szosą na Grodno), rozbijając atakiem od tyłu 5. Kompanię polską (dowodził ppor. Zygmunt Hempel), która ubezpieczała ten kierunek. Szacuje się, że bolszewicy wyprowadzili z miasta ponad 700 ludzi wraz z całą posiadaną przez nich artylerią (w tym ciężką), taborami i pułkiem kawalerii. Był wśród nich także dowódca 27. DS Witowt Putna. Paradoksalnie to przebicie się najlepiej zorganizowanej kolumny czerwoarmistów zwiększyło szansę na sukces legionistów, którzy zgodnie z wcześniejszymi rozkazami, walcząc, odstępowali w kierunku wspomnianych Skorup. Niektórzy – przykładem kompanie 2. Batalionu – obchodząc centrum od wschodu.

W centrum nadal słychać było silne odgłosy walk. Zdopingowało to oddziały bolszewickie z 2. i 21. DS oraz 80. BS do wykonania jeszcze jednego szturm. Walczono w ciasnych uliczkach i zaułkach, w ruch poszły kolby i bagnety, łatwo było stracić orientację, paść od przypadkowej kuli. Bardzo rzadko w wojnie 1920 roku piechota frontowa musiała prowadzić walki miejskie. Kpt. Wenda, mimo usilnych prób, nie był w stanie zapanować na przebiegiem odosobnionych starć ulicznych. Najkrwawsze boje rozgrywały się na ulicach: Angielskiej, wokół Lipowej i wzdłuż Legionowej, na Mickiewicza w rejonie Świętojańskiej i pałacu, Mazowieckiej, Młynowej, Sienkiewicza, Sosnowej, w rejonie Suraskiej. Na Rynku Kościuszki pozostawała 3. bateria 1. pap Leg. i co jakiś czas pojawiały się grupy piechoty, te bez przewodników mogły czuć się zagubione w płataninie krótkich i krętych uliczek. Pomijamy opisane we wspomnieniach sceny z tej fazy bitwy, walk zaciętych, chaotycznych, toczonych z różnym natężeniem<sup>18</sup>. Kolumny wojsk bolszewickich przebijały się na wschód i północny wschód, ale już bez jakiegokolwiek współdziałania ze sobą. Przeciwnik nie dążył też do opanowania całego miasta, jego celem było

<sup>17</sup> I w tym przypadku utrzymuje się sugestia, że strzały padły z okna kamienicy. Czy były to strzały oddane przez cywilnych bojówkarzy?

<sup>18</sup> Działania polskie zostały opisane głównie na podstawie monografii pułkowych (przykładem A. Borkiewicz, *Dzieje 1 pułku piechoty Legionów*, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1929); wspomnień (W. Broniewski, *Pamiętniki 1918–1922*, Warszawa 1987, B. Kencbok (*Maszynki na linię*, Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy, Warszawa 1939, M. Lepecki (*W blaskach wojny*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1926) oraz relacji mjr. K. Burczaka i ppłk. Stanisława Kozickiego (Centralne Archiwum Wojenne), a do działań rosyjskich cennym źródłem jest pamiętnik W. Putny (*K Wisle i obratno*, Moskwa 1927).

odblokowanie głównych arterii lub ich ominięcie sąsiednimi ulicami zapelnianymi wozami taborowym. O ogniskach walk i ich natężeniu świadczyły serie z karabinów maszynowych, natomiast coraz rzadziej rozlegały się wystrzały dział.

Okolo godz. 18, gdy przegrana legionistów wydawała się nieunikniona, wyszedł przygotowywany przez dowódcę 1. BP Leg. kontratak ze Skorup. Moment był dogodny, bo kryzys w połączeniu z silnym zmęczeniem zazna-czył się również po stronie rosyjskiej. Płk. Knolowi-Kownackiemu udało się zebrać okolo dwustu żołnierzy, głównie odwodowej 6. Kompanii ppor. Witolda Chmury, wzmocnionej ochotnikami z 4. Kompanii km (dowodził ppor. Antoni Starak) i ze sztabu brygady. Gros legionistów uderzyło wzdłuż ul. Warszawskiej. Dołączali się do nich żołnierze zza rzeki Białej, zwłaszcza od strony Zwierzyńca z kompanii 8. i 11. W okolicach Zarządu Miejskiego, dzięki skupieniu to karabinów maszynowych, zmuszono do poddania się kolumnę piechoty wroga, liczącą ponad 800 ludzi. „W tym czasie na dworcu pocisk działowy spowodował potężny, kilkukrotny wybuch stojących tam wagonów z amunicją, co zwiększyło jeszcze chaos walki”<sup>19</sup>. Te zdarzenia i strach przed pozostaniem na noc w obcym mieście nasiliły panikę wśród przebijających się. Zdezorientowani czerwonoarmiści, często bez dowódców, rzucali broń oddając się do niewoli. Do oczyszczania miasta z wroga dołączyły kolejne pododdziały, dotarła do miasta i 12. Kompania legionistów ze wsi Protasy.

Po godz. 20 cały Białystok był w zasadzie pod kontrolą żołnierzy polskich. Wysłane w pościg za nieprzyjacielem patrole legionistów rozproszyły w okolicach Wygody drobne grupy nieprzyjaciela. Dopiero teraz dojechał do miasta 7. Pułk Ułanów. Na obrzeżach miasta wystawiono ubezpieczenia: od strony zachodniej z 1. Batalionem ppor. Emila Fieldorfa (objął on dowództwo po poległym kpt. Marjańskim), od strony wschodniej z 2. Batalionem ppor. Okulskiego, a od południowej z 3. Batalionem kpt. Wąsika. Całą noc trwało porządkowanie plutonów i kompanii oraz uzupełnianie braków amunicyjnych, a każdą wolną chwilę legioniści wykorzystywali na sen. Wytypowani ostatnim wysiłkiem zbierali z ulic i miejsc najkrwawszych walk ciała zabitych, zaś rannych przewożono do prowizorycznego szpitala polowego w pałacu Branickich, gdzie układano ich także na korytarzach i schodach. W meldunku wysłanym już 23 sierpnia, dowódca 1. BP Leg. napisał: „Straty znaczne. Przemęczenie i bardzo znaczna depresja spowodowana stratami”.

\* \* \*

<sup>19</sup> A. Borkiewicz, S. Grzegorzczak, op. cit., s. 20. W tej publikacji podano najwięcej szczegółów z walk ulicznych.

Józef Piłsudski nazwał zwycięską bitwę 1. BP Leg. o Białystok „klęską 16-ej armii sowieckiej”<sup>20</sup>. Na konto 1. pp Leg. zapisano zdobycie: samolotu, 22 dział, 124 km-ów, trzech pociągów z materiałem wojennym oraz wzięcie do niewoli 7,2 tys. jeńców. Do tego 2. Batalion 5. pp Leg. dodał swoją zdobycz: 23 km-y i ponad tysiąc jeńców. Wśród jeńców dominowali czerwonoarmiści z 16. Armii Nikołaja Sołłohuba, byli także żołnierze z trzech dywizji 3. Armii Władimira Łazarewicza, a ponadto mniej liczni z Grupy Mozyrskiej i 15. Armii Augusta Korka. Przebiły się przez Białystok tylko dwie brygady 27. DS z pułkiem kawalerii, a obejściem przez Dobrzyniewo i Knyszyn uratowały się częściowo rozbite pododdziały 21. i kilku innych dywizji. W trakcie walk o Białystok bolszewicy pozostawili na polu bitwy ponad 600 zabitych i rannych żołnierzy.

Z polskiej strony największe straty bojowe poniósł 1. pp Leg.: 41 poległych i zaginionych (w tym 2 oficerów), 156 rannych oficerów i szeregowych. 2. Batalion 5. pp Leg. miał 7 zabitych i 11 ciężko rannych. Jednego poległego i kilkunastu rannych kanonierów wymieniono również w 2. Dywizjonie 1. pap Leg. 1. pułk bitwę białostocką zaliczył do największych i najbardziej krwawych, w jakich przyszło mu brać udział w wojnie 1919–1920 roku. Do scen najbardziej tragicznych zaliczono śmierć kpt. J. Marjańskiego „Marskiego” i zasieczenie przez kozaków otoczonych legionistów przy Szosie Żółtkowskiej<sup>21</sup>.

Dzięki męstwu walczących legionistów, umiejętności i odwadze dowódców liniowych oraz decyzjom dowódców pułku i brygady na kilkanaście godzin siłami wzmocnionego pułku piechoty zablokowano najkrótszą drogę odwrotu kilkakrotnie liczniejszym siłom przeciwnika. Mimo popełnienia błędów w trakcie planowania i prowadzenia działań całodzienne walki zakończyły się dla Polaków znaczącym sukcesem militarnym. Osiągnięto go nadzwyczajnym wysiłkiem woli.

Bitwa Białostocka (o Białystok) wymaga dalszych badań i bez wątpienia zasługuje na lepsze upamiętnienie oraz spopularyzowanie. Także w powiązaniu z Bitwą Warszawską i Bitwą Niemeńską, bo zwycięski 1. pp Leg. już 7 września 1920 roku wykonał wypad na Kuźnicę, cała 1. DP Leg. walnie przyczyniła się do wielkiego zwycięstwa polskiego oręża w ostatniej operacji wojny 1920 roku.

<sup>20</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. VII, Warszawa 1937, s. 143.

<sup>21</sup> W miejscach zbrodni ustawiono pomniki. W przeddzień bitwy 16 ofiar zamordowali funkcjonariusze Czerezwycząjki.

### Biografia (wybór)

- Archiwalia z CAW i Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowy Jorku; źródła drukowane, m.in. *Bitwa warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. I, Warszawa 1995 i cz. II, Warszawa 1996.
- Borkiewicz A., *Dzieje 1. pułku piechoty Legionów*, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1929.
- Borkiewicz A., Grzegorzczak S., *Walki 1 P.P. Legionów o Białystok. Na tle bitwy warszawskiej w 1920 r.*, Białostocka Oficyna Wydawnicza, Białystok 1987 (reprint z 1936).
- Broniewski W., *Pamiętniki 1918–1922*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987.
- Dobroński A., Gajewski M., *Białystok 1920*, Bellona, Muzeum Wojska w Białymstoku, Warszawa 2019.
- Gajewski M., *Największa bitwa w dziejach miasta. Białystok 22 VIII 1920*, Muzeum Wojska, Białystok 2010.
- Kencbok B., *Maszynki na linię*, Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy, Warszawa 1939.
- Lepecki M., *W blasku wojny*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1926.
- Łowczowski G., *5. pułk piechoty Legionów „Zuchowatych”*, Londyn 1968.
- Mościcki H., *Białystok*, Wydawnictwo Magistratu m. Białegostoku, Białystok 1933.
- Putna W., *K Wisle i obratno*, Moskwa 1927.
- Szczepański J., *Wojna na Mazowszu i Podlasiu*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych w Warszawie, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, Pułtusk 1995.
- Zarys historii wojennej 1-go Pułku Legionów*, oprac. S. Pomarański, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1931.



**Andrzej Kotecki**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

# Udział Marynarki Wojennej w Bitwie Warszawskiej 1920 roku

**Słowa kluczowe:**

Marynarka Wojenna, Flotylla Pińska, Flotylla Wiślana, Pułk Morski

**Streszczenie:**

W wyniku sytuacji militarnej w latach 1919–1920 utworzono Flotyllę Pińską, która wspierała działania lądowe w wyprawie kijowskiej. Odwrót z Kijowa doprowadził do rozwiązania Flotylli. Wymóg obrony linii Wisły spowodował utworzenie Flotylli Wiślanej, która obok zadań konwojowych transportów uzbrojenia z Gdańska w górę Wisły, miała bronić przepraw przez Wisłę. Trzecią formacją Marynarki Wojennej, która działała w sierpniowych zmaganiach na przedpolach Warszawy, był Pułk Morski. W walkach tych stracił około 60% stanu osobowego i został wycofany z frontu. Ocena tych działań – Flotylli Pińskiej i Wiślanej oraz Pułku Morskiego – nie mogą być jednoznacznie oceniane z uwagi na rodzaj działań wojennych, a także specyfikę przygotowania wojskowego marynarzy.

Odradzająca się od 28 listopada 1918 roku Marynarka Wojenna Rzeczypospolitej Polskiej (MW RP) była tą formacją wojskową, która nie mogła poszczycić się rodowodem legionowym. Te ostatnie składały się z piechoty, kawalerii, artylerii i raczkującego wówczas lotnictwa. Natomiast kadry morskie, począwszy od oficerów najwyższego szczebla, przez podoficerów, a na marynarzach skończywszy wywodziły z flot państw zaborczych – rosyjskiej, austro-węgierskiej i niemieckiej. W chwili powrotu tych osób do Polski i wstępowania w szeregi Wojska Polskiego kwestia przyznania Polsce dostępu do morza stawała dopiero na forum międzynarodowym. W Wersalu rozpoczęły się obrady konferencji pokojowej. Wówczas jedynymi jednostkami

plywającymi był pozostawiony przez zaborców tabor rzeczny. Również porty były zlokalizowane wzdłuż biegu Wisły – Kraków, Sandomierz, Warszawa, Modlin, Płock, Włocławek, a po roku 1920 również Toruń.

W takiej rzeczywistości główną bazą „morską” dla ówczesnej Kadry Floty stała się najpierw Warszawa, a następnie Modlin. Na terenie twierdzy w oparciu o istniejącą infrastrukturę wojskową, w tym również o charakterze portowym, organizowano pierwsze jednostki Marynarki Wojennej. W tym pionierskim okresie pierwsze działania zostały podporządkowane jednemu celowi. Było nim przygotowanie kadr morskich. Zgodnie z przypuszczeniami opartymi na obietnicach polityków odrodzona Rzeczpospolita Polska miała odzyskać dostęp do morza.

Jednak sytuacja, jaka zaistniała w roku 1919, wymusiła na sztabowcach MW niezwłoczną weryfikację planów i dostosowania ich do aktualnej sytuacji militarnej kraju. W wyniku rozpoczęcia walk z Armią Czerwoną na terenach Ukrainy i Białorusi należało również sformować jednostki, które w trudnym terenie, bogatym w sieć rzeczną, byłyby w stanie wspierać w walce oddziały lądowe. Ważnym elementem tych działań były również zadania o charakterze logistycznym. Dlatego 1 maja 1919 roku grupę uzbrojonych motorówek, która bazowała w Pińsku, oficjalnie wcielono w struktury Marynarki Wojennej. Na dowódcę tego oddziału wyznaczono działającego już tam wcześniej por. mar. Jana Giedroycia. Jeszcze w tym samym miesiącu grupa ta została wzmocniona przez wysłaną z Modlina ekipę specjalistów morskich z ppor. mar. Karolem Taube jako dowódcą<sup>1</sup>. Ten załazek Flotylli swój chrzest bojowy zaliczył 3 lipca 1919 roku. Trzy motorówki pod dowództwem por. mar. Jana Giedroycia wzięły udział w wysadzeniu desantu pod Horodyszczem i zajęciu tej miejscowości<sup>2</sup>. W dalszym ciągu działań bojowych następuje powiększenie taboru pływającego o jednostki porzucone przez nieprzyjaciela – tabor Flotylli Dnieprzańskiej<sup>3</sup>. Rezultatem tych działań było wkroczenie wojska polskiego do Kijowa. Wraz z nimi 19 maja 1919 roku jednostki Flotylli Pińskiej zacumowały w tamtejszym porcie. Rozwój sytuacji na froncie spowodował jednak, że Flotylla musiała wycofać się z miasta. Napór wojsk radzieckich spowodował, że załogi zostały zmuszone do samozatopienia jednostek. W ten sposób oddział bojowy w dniu 4 lipca 1919 roku uległ rozformowaniu. Spieszono załogi wcielono do Grupy Poleskiej gen. Władysława Sikorskiego.

<sup>1</sup> S.M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918–1946*, „Sigma Press”, Albany N. Y. [b.r.w.], t. 1, s. 27.

<sup>2</sup> Z tej okazji w latach 1918–1939 dzień 3 lipca dla upamiętnienia tych wydarzeń był świętem Flotylli Rzecznej w Pińsku.

<sup>3</sup> Jednostki te po usunięciu ewentualnych uszkodzeń były wcielane do Flotylli Rzecznej MW i obsadzane przez polskie załogi.

Ostatecznie po rozformowaniu i w obliczu zagrożenia kadre Flotylli w liczbie 10 oficerów oraz 206 podoficerów i marynarzy ewakuowano do Modlina w celu zasilenia utworzonej Flotylli Wiślanej. Druga grupa została skierowana do Torunia, gdzie formowany był Pułk Morski<sup>4</sup>.

Równolegle do działań na wschodnich rubieżach prowadzono działania na Wiśle. W roku 1919 ze strony MW RP miały one charakter przedsięwzięć zmierzających do przygotowania kadr do przyszłych działań na morzu i w pasie nadmorskim. W pierwszych tygodniach 1920 roku oddziały marynarzy stacjonowały w Nieszawie, aby w odpowiedniej chwili wyruszyć na północ i opanować Pomorze. Ten marsz został uwieczniony w dniu 10 lutego 1920 roku uroczystościami w Pucku. W tym dniu, w otoczeniu licznie zgromadzonych mieszkańców Pucka, Władysławowa, a także reprezentantów władz centralnych, gen. Józef Haller dokonał symbolicznych Zaślubin Polski z Morzem. Puck, wobec nieprzyznania Polsce Gdańska i utworzenia zeń Wolnego Miasta, stał się pierwszym portem wojennym odrodzonej Rzeczypospolitej. Tutaj też stacjonowały pierwsze jednostki Marynarki Wojennej RP.

Wiosną 1920 roku sytuacja militarna na froncie wojny polsko-radzieckiej uległa dalszemu pogorszeniu. Oddziały Armii Czerwonej parły na zachód podbudowane ideą przeniesienia rewolucji proletariackiej, a także odsunięcia zagrożenia zajęcia przez białych Krymu, co mogłoby doprowadzić do stworzenia przyczółka dla sił kontrrewolucyjnych. Jednak świadomość zagrożenia zajęciem Polski i unicestwieniem dopiero co odzyskanej niepodległości zmobilizowało społeczeństwo do wzmożonego wysiłku i obrony nieokręplej jeszcze niepodległości.

W tak trudnej sytuacji każda przysłowiowa para rąk na froncie nabierała ogromnego znaczenia. Dlatego istotnym zagadnieniem było sięgnięcie po wszelkie możliwe rezerwy kadrowe i sprzętowe. W tamtym czasie priorytetem w życiu społecznym stała się mobilizacja ochotników zdolnych do noszenia broni. Ale przede wszystkim należało sięgnąć do wszystkich możliwych rezerw kadrowych w wojsku. W tej sytuacji naturalną rzeczą było wykorzystanie kadr marynarskich. Spora ich część – oficerów, podoficerów i marynarzy – była – rzecz można – „bezrobotna”. Wobec braku jednostek wielu spośród nich nie miało konkretnego przydziału służbowego. Dlatego można było sięgnąć po te rezerwy. Działania te były prowadzone w dwóch kierunkach: utworzenia Flotylli Wiślanej oraz Pułku Morskiego.

---

<sup>4</sup> Oprócz wspomnianego boju o Horodyszczce, Flotylla Pińska walczyła pod Petrykowem, Ptyczem, Szesztowinami, Remiezami, Łomaczami, Koszarówką, Lelowem i Czarnobylem. Szczegółowy zapis tych zmagañ czytelnik znajdzie w: K. Taube, O. Żukowski, *Zarys historii wojennej Flotylli Rzecznych*, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1931; J.W. Dyskant, *Flotylla Rzeczna Marynarki Wojennej 1919–1939*, Bellona, Warszawa 1994.

Organizacja Flotyli MW na Wiśle toczyła się od wiosny 1919 roku. Odpowiedzialnym za jej realizację był por. mar. Stefan Schmidta (Szmidta). Utworzenie tej jednostki rzecznej miało swoje oparcie w bazie w Modlinie, gdzie znajdowało się zaplecze bazowe dla załóg i jednostek. Komendantem Portu Wojennego został wówczas wyznaczony kpt. mar. Franciszek Dyrna. Baza w Modlinie miała zabezpieczać postój jednostek, zaopatrzenie w paliwo, amunicję oraz żywność dla załóg na czas pływania. Miała być również miejscem szkolenia dla przyszłych jednostek morskich. Tutaj też od połowy lutego 1919 roku formowano Batalion Morski, który miał stanowić zaplecze kadrowe dla przyszłej floty morskiej<sup>5</sup>. W sytuacji prowadzonych działań wojennych przed formowaną jednostką postawiono konkretne zadania:

1. patrolowanie dolnego odcinka rzeki ze szczególnym uwzględnieniem przepraw;
2. obrona mostów;
3. zwalczanie przyprawiającego się przeciwnika;
4. wsparcie ogniowe wojsk własnych w pasie brzegowym;
5. konwojowanie transportów na trasie Gdańsk – porty wiślane<sup>6</sup>.

Tabor pływający, który został wcielony do Flotyli, stanowiły jednostki pozostawione przez zaborców. Pierwszym był parowiec eks-„Weichsel” oraz 9 motorówek. Jednostki te wymagały adaptowania ich do potrzeb bojowych – remontów i uzbrojenia. Podobnie było z kolejnymi przejmowanymi przez Flotyllę. Wpierw były one kierowane do Modlina, gdzie w remontowych warsztatach portowych uzdatniano je do zadań przewidzianych przez dowództwo.

W wyniku intensywnych działań wojennych żywotnym problemem dla całej armii stało się zaopatrzenie w niezbędny materiał wojskowy. Głównie chodziło o broń i amunicję. Ówczesna armia polska nie dysponowała zapleczem w postaci przemysłu zbrojeniowego, który zaopatruje własną armię w niezbędne materiały. Wyjściem z tej sytuacji był zakup broni i amunicji za granicą. Po zakończeniu wojny w wielu miejscach Europy pozostały zapasy uzbrojenia, którego armie, szczególnie państw Ententy, nie zdołały wykorzystać. Głównym źródłem zakupu był sprzęt wojskowy z demobilu francuskiej Armii „Wschód”. Wiązało się to jednak z kilkoma niezwykle istotnymi problemami natury logistycznej – przewiezieniem tych zasobów na teren Rzeczypospolitej i dostarczeniem ich do walczących oddziałów. W zaistniałej sytuacji najpewniejszym szlakiem komunikacyjnym był transport drogą morską. Ale to rodziło kolejny problem – skoro Polska walczy z rewolucyjną, stojącą po stronie klasy robotniczej Armią Czerwoną, to klasa robotnicza Europy powin-

<sup>5</sup> Zob. J.W. Dyskant, *Wojenne Flotylle Wiślane 1918–1919*, Oficyna Wydawnicza „Rytm”, Warszawa 1997, s. 45.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 65.

na przeszkadzać w takich działaniach. O ile zagadnienie załadunku w porcie w Salonikach udało się przeprowadzić, o tyle kolejnym zagadnieniem był rozładunek. Jedynym portem pełnomorskim, który na wybrzeżu Bałtyku mógł sprostać temu zadaniu, był Gdańsk<sup>7</sup>. Wyładowywane uzbrojenie transportowane było w górę Wisły na statkach. To właśnie ich zabezpieczenie stanowiło jedno z zadań Flotyli Wiślanej (zob. powyżej pkt 5).

Na potrzeby transportów z Gdańska w górę Wisły wydzielono zespół transportowy. W jego składzie znalazł się statek „Neptun” oraz tabor pomocniczy z załogami – 11 barek i 2 promy „Kz-1” – „Kz-4”, „Kz-19”, „Kz-20”, „Ko-4”, „P15” i „P14” oraz 4 barki typu „B6”. Ich osłonę stanowiły statki „Wisła” i „Wawel”<sup>8</sup>.

W obliczu zbliżającego się bezpośredniego zagrożenia stolicy podjęte zostały działania zmierzające do powiększenia taboru pływającego i to zarówno w zakresie jednostek, które mogły stanowić o sile bojowej, jak również tych o charakterze pomocniczym. W tym celu powołana została Komisja Rekwizycyjna, której przewodniczył płk. mar. Marian Sasinowski. W portach Warszawy, Płocka, Wyszogrodu, a potem i Torunia przejmowano nadające się do tego celu jednostki, które kierowane były do Modlina<sup>9</sup>. Tam w warsztatach portowych prowadzone były prace adaptacyjne. Miały one na celu uzbrojenie tych jednostek, jak również wyposażenie ich w prowizoryczne „opancerzenie”. Na pokładach montowano artylerię polową. Zaś burty i nadbudówki były malowane w barwy ochronne. Na improwizowane „opancerzenie” składały się drewniane belki, arkusze blachy oraz worki z piaskiem. Aby ograniczyć wynikające z tych działań zanurzenie, ograniczane były zapasy węgla i amunicji. W tej sytuacji zanurzenie zwiększało się tylko o 5–6 cm. Koszt przezbierania w odniesieniu do jednej jednostki wynosił ok. 300 tys. marek

<sup>7</sup> Z powodów, o których tutaj mowa, istniało potencjalne zagrożenie dla tych transportów. Dlatego na pokładach trzech wyczarterowanych jednostek – amerykańskiego „Noth Pines”, holenderskiego „Triton” i szwedzkiego „Cavalla”, znajdował się oddział MW RP wydzielony ze składu Kadry Floty i Batalionu Morskiego. Na jego dowódcę wyznaczony został mjr mar. Jerzy Łątkiewicz (wg ówczesnej nomenklatury – odpowiednik komandora podporucznika). Podlegali mu zaokrętowani na poszczególnych masowcach: kpt. mar. Eugeniusz Solski, por. mar. Karol Trzasko-Durski i ppor. mar. Zygmunt Feigel. Pod ich komendą znalazło się 45 podoficerów i marynarzy. Dla zapewnienia bezpieczeństwa transportu oraz jego wyładunku w Gdańsku, alianci sformowali osłonę konwoju, którą stanowiły dwa krążowniki francuskie „Gueydon” i „Marseillase” oraz amerykański USS „Pittsburgh” wspomagane przez mniejsze jednostki. Zob. A. Kotecki: *Współpraca Polska – USA na morzu*; „Przegląd Morski” R. 2009, z. 3, s. 50 i nast.

<sup>8</sup> J.W. Dyskant, *Flotylla...*, op. cit., s. 58.

<sup>9</sup> Na potrzeby Flotyli w lipcu i sierpniu 1920 r. zarekwirovano 12 statków: „Wyspiański” (eks „Krystyna”), „Stefan Batory” (eks „Pilica”), „Minister”, „Sobieski” (eks „Krakus”), „Warneńczyk” (eks „Pfal”), „Melsztyn”, „Maria”, „Kraszewski” i „Łokietek” oraz kilkanaście motorówek; por. J.W. Dyskant, *Flotylla...*, op. cit., s. 61.

polskich. Z uwagi na trudny akwen żeglugowy, jakim jest Wisła, na pokładach pozostawiono część załóg cywilnych, która była odpowiedzialna za nawigację i działanie maszyn. Część wojskową, czyli obsługę uzbrojenia, pozostawiono w gestii załóg marynarskich. Efektem tych działań było sformowanie trzech dywizjonów:

- A – małe statki uzbrojone w broń maszynową – d-ca por. mar. Edward Szystowski;
- B – większe jednostki uzbrojone w artylerię polową i ckm-y – d-ca por. mar. Stanisław Nahorski;
- C – motorówki uzbrojone w broń maszynową – d-ca ppor. mar. Karol Taube<sup>10</sup>.

Dodatkowym wzmocnieniem miały być dwa monitory budowane w Gdańsku. Dlatego Departament Spraw Morskich poczynił starania, by zostały przyspieszone prowadzone na nich prace wykończeniowe. Udało się to o tyle, że 13 sierpnia 1920 roku wszedł do służby monitor ORP „Warszawa”, a w tydzień później, 20 sierpnia jego bliźniaczy ORP „Horodyszcze”. Przyspieszenie to zapewne uniemożliwiło wykonanie pełnych prób zgrzywających załogi. Wcielenie tych jednostek zbiegło się z apogeum walk i przesileniem na froncie i niewątpliwie stanowiło istotne wzmocnienie Flotyli.

W zakresie działalności bojowej Flotyli Wiślanej postawiono głównie zadanie obrony przepraw na dolnej Wiśle. W chwili gdy wojska radzieckie osiągnęły prawy brzeg Wisły, Flotylla Wiślana przeszła od zadań typowo zapasowych do działań bojowych. Wraz z jednostkami lądowymi Flotylla znalazła się wśród pierwszoliniowych oddziałów frontowych.

W chwili wejścia Flotyli do działań bojowych zorganizowano ją w 3 dywizjony. Czwarty, który miał się składać z monitorów, oznaczony numerem 1., znajdował się w stadium organizacji. Skład pozostałych przedstawiał się następująco:

- 2. – statki uzbrojone (wcześniej oznaczony jako „A”) – d-ca por. mar. Edward Szystowski – 6 statków „Wyspiański” (8 ckm), „Moniuszko” (1 działo 37 mm, 4 ckm), „Neptun” (4 ckm), „Kiliński” (2 ckm), „Bartosz Głowacki” (2 ckm) i „Warnieńczyk” (statek sztabowy);
- 3. – dywizjon statków opancerzonych (wcześniej oznaczony jako „B”) – d-ca por. mar. Stanisław Nahorski – 5 statków – „Wawel” (2 działa 80 mm, 4 ckm), „Stefan Batory” (2 działa 75 mm, 5 ckm), „Sobieski” (2 działa 75 mm, 4 ckm), „Minister” (2 działa 75 mm, 4 ckm), „Andrzej Zamoyski” (statek sztabowy);
- 4. – dywizjon uzbrojonych motorówek (wcześniej oznaczony „C”) – d-ca ppor. mar. Karol Taube – 16 motorówek o numerach taktycznych „1”,

<sup>10</sup> Ibidem, s. 61.

„2”, „4” – „10”, „14”, „16” (na wszystkich 1 ckm), „3”, „11” (po 2 ckm), „13” (1 działo 37 mm, 1 ckm) i „15” (1 działo 37 mm, 2 ckm)<sup>11</sup>.

Na przełomie czerwca i lipca inicjatywa bojowa należała do strony radzieckiej. W tej sytuacji Naczelne Dowództwo musiało przewidzieć, że w obliczu bezpośredniego zagrożenia dla Warszawy należy użyć wszelkich środków, które miały doprowadzić do odparcia nieprzyjaciela. Podjęte działania zmierzały do sięgnięcia po wszystkie możliwe rezerwy, w tym również do Kadry MW. W odniesieniu do Flotyli Wiślanej podjęto decyzje o rekwirowaniu cywilnego taboru pływającego na potrzeby wojskowe.

Organizację obrony na linii Wisły w jej dolnym biegu powierzono Grupie Dolnej Wisły (GDW) dowodzonej przez gen. Osikowskiego. Obejmowała ona odcinek od Torunia po Wyszogród z trzema przdomściami we Włocławku, Płocku i Wyszogrodzie. W ten sposób niezbędne było wykorzystanie Flotyli Wiślanej. Jej jednostki musiały skupić swoją uwagę na miejscach ewentualnych przepraw nieprzyjaciela, a niebronionych przez oddziały GDW.

Do pierwszego kontaktu bojowego doszło 14 sierpnia pod Bobrownikami. W tym miejscu nieprzyjaciel postanowił zorganizować zasadzkę na transport płynący z Gdańska w górę Wisły. W jego skład wchodziły dwa statki uzbrojone – „Moniuszko” i „Neptun” oraz holownik cywilny „Lubecki”, holujący dwie barki. Rosjanom chodziło o pozyskanie środków transportu, które – jak planowali – w znaczący sposób ułatwią przeprawę. W wyniku stoczonego boju udało się im zatopić statek „Moniuszko”. Odnotowano również straty wśród załóg jednostek konwoju. Plany nieprzyjaciela udało się udaremnić, do czego walenie przyczyniło się działanie dowódcy statku uzbrojonego „Neptun” ppor. mar. Stefana Jacynicza. Będąc uprzedzonym o pozycjach Rosjan w rejonie Nieszawy, zacumował jednostkę przy brzegu, zamaskował ją, a na brzegu przygotował stanowiska obronne dla ckm. Sam udał się w rejon Nieszawy celem przeprowadzenia zwiadu. W wyniku uzyskanych informacji o wydarzeniach pod Bobrownikami zarekwirował samochód i po zabranii dwóch ckm-ów udał się pod Bobrowniki, by ostrzelać tam przejęte jednostki. Spowodowało to związanie oddziałów Armii Czerwonej walką. Efektem tej akcji było udaremnienie nieprzyjacielowi możliwości przeprawy. W ten sposób dało to również czas na ściągnięcie posiłków, które ostatecznie uniemożliwiły przeprawę Rosjan na lewy brzeg Wisły.

Drugi bój o istotnym znaczeniu Flotylla stoczyła 18 sierpnia 1920 roku w obronie Płocka. W tym rejonie znajdowały się wówczas 3 statki opancerzone i 7 uzbrojonych motorówek. Pierwszy kontakt bojowy w tym rejonie został nawiązany w godzinach rannych 17 sierpnia. W czasie wykonywania

<sup>11</sup> J.W. Dyskant, *Flotylla...*, op. cit., s. 67–68.

służby patrolowej statek „Stefan Batory” w towarzystwie dwóch motorówek „3” i „16” nawiązał kontakt ogniowy z podjazdem konnicy rosyjskiej w rejonie Dobrzynia. Mając na uwadze informacje o ruchach wojsk nieprzyjaciela, w Płocku zostały zgromadzone wszystkie siły pod dowództwem por. mar. Stanisława Nahorskiego. Następnego dnia zespół podzielono na dwie grupy, których zadaniem było patrolowanie Wisły. Pierwsza grupa dowodzona przez ppor. mar. Henryka Sułkowskiego to były statki „Wawel” i „Stefan Batory” oraz motorówki „3” i „16”. Zespół został skierowany na zwiad w rejon Dobrzynia. Dugą grupę pod dowództwem por. mar. Stanisława Nahorskiego w składzie statek „Minister” i motorówka „15” skierowano pod Wyszogród. W rejonie Dobrzynia zespół wykrył podjazdy nieprzyjaciela i ostrzeliwując je wycofał się do Płocka. Tutaj też powróciła grupa por. mar. Nahorskiego, która nie napotkała nieprzyjaciela. Postój w porcie został przeznaczony na uzupełnienie zapasów. Przerwał je rozkaz wyjścia w rejon dworu Winiary, gdzie w wąwozie zaobserwowano ruch spieszonych oddziałów przeciwnika. Jako pierwsza ogień otworzyła motorówka „15”, która z działa pokładowego kal. 37 mm i ogniem 2 ckm-ów ostrzelała wroga. Strona radziecka odpowiedziała ogniem artylerii. W tej sytuacji motorówka musiała się wycofać. Ale pojedynek artyleryjski podjął statek „Minister”, prowadząc nieprzerwany ostrzał, wyszedł na środek rzeki, czym zmusił nieprzyjaciela do przegrupowania. Udało się również rozproszyć oddział kawalerii, który od południa podchodził do Płocka. Jednak wówczas zaczął mu zagrażać prowadzony ogień przegrupowanej artylerii z nowych pozycji. Statek nie zaprzestał ostrzału, musiał jednak przejść poza most na Wiśle. Jego działania ogniowe były na tyle skuteczne, że uchroniły most od bezpośredniego ostrzału przez nieprzyjaciela. Działania te wspierała również stojąca w rejonie mostu motorówka „15”. Ich ostrzał udaremnił przeprawę przeciwnika przez most. Był również na tyle skuteczny, że zlikwidował gniazda nieprzyjacielskich ckm-ów. Ta akcja obu jednostek umożliwiła przerzucenie na prawy brzeg Wisły polskich oddziałów. Z kolei na lewym brzegu umożliwiło to ewakuację ludności cywilnej. W godzinach popołudniowych z dołu rzeki nadeszło wsparcie – dwa statki „Stefan Batory” i „Wawel” oraz motorówki „3” i „16”. Por. Nahorski odesłał motorówkę „3” z meldunkiem o sytuacji bojowej. Gdy pojawiły się kolejne jednostki, ogień baterii radzieckiej skupił się na nich. Był on na tyle skuteczny, że „Batory”, będąc jednostką wolniejszą, został trafiony. Pomimo to uszkodzony statek ze zdziesiątkowaną załogą kontynuował pojedynek artyleryjski. Walka ta trwała do zmierzchu. Brak łączności z dowództwem obrony miasta i panujący ogólnie chaos organizacyjny, a także zużycie węgla, spowodowały, że por. Nahorski postanowił wycofać się do Wyszogrodu. Nie wiedział wówczas, że w nocy gen. Osikowski podjął kontruderzenie i pomimo znacznych strat odrzucił oddziały wroga poza miasto.



W kolejnych dniach (19 i 20 sierpnia) zespół z Płocka prowadził służbę patrolową od Wyszogrodu w dół rzeki, nie napotykając oddziałów wroga. W tym czasie Armia Radziecka znajdowała się już w odwrocie.

Trzecim oddziałem Marynarki Wojennej, który aktywnie uczestniczył w działaniach bojowych określanych wspólnym mianem Bitwy Warszawskiej był Pułk Morski. Założek tej jednostki powstał na podstawie rozkazu Ministra Spraw Wojskowych z dnia 4 kwietnia 1919 roku jako Batalion Morski. Wówczas na jego dowódcę został wyznaczony kpt. mar. Konstanty Jacynicz. Batalion zgrupowano w rejonie Nieszawy – w bezpośrednim sąsiedztwie granicy niemieckiej, gdzie miał oczekiwać na rozkaz wkroczenia i marszu przez Pomorze na północ w kierunku Wybrzeża celem jego obsadzenia po przyznaniu tych terenów Rzeczypospolitej<sup>12</sup>.

W zmieniającej się sytuacji na froncie wojny polsko-radzieckiej i sytuacji zagrożenia niepodległości państwa Naczelne Dowództwo 1 lipca 1920 roku sięgnęło po rezerwę kadrową. Rozkazem MSWojsk. Nr 2516/20 tj, Batalion został przekształcony w Pułk Morski. Nadal pozostawał pod dowództwem kpt. mar. Konstantego Jacynicza. W jego skład weszły wszystkie jednostki lądowe MW, oddziały szkolne i zapasowe. Miejscem postoju dowództwa i formowania pułku był Toruń. W skład pułku wchodziły trzy bataliony:

I Batalion – d-ca kpt. mar. Antoni Wąsowicz, skład – Batalion Morski z Pucka, Szkoła Specjalistów Morskich w Kazuniu i ochotnicy; kadrę stanowiło – 10 of., 54 podf., 680 mar, wymarsz na front nastąpił 31 lipca 1920 roku. Batalion został włączony do grupy operacyjnej gen. Roi i toczył walki pod miejscowościami Zabiele, Ławy oraz na całej trasie odwrotu ku Warszawie.

II Batalion – d-ca kpt. mar. Adam Mohuczy, formowanie od początku czerwca; w skład weszła Kadra Floty w składzie – 7 of., 5 pchr., 50 podf., 377 mar., wymarsz na front – 19 lipca 1920 roku z przeznaczeniem do grupy operacyjnej gen. Lucjana Żeligowskiego, działającej w okolicach Grodna. Grupie wyznaczono zadanie obrony przyczółków mostowych na Narwi pod Białymstokiem. Marynarze uczestniczyli także w walkach pod Undowem, Głodowem i Łętowem.

III Batalion – początek formowania 12 sierpnia, d-ca kpt. mar. Włodzimir Steyer, kadrę stanowiło – 10 of., 5 pchr., 495 podf. i mar. Z powodu niepełnego etatu i późnego rozpoczęcia formowania, a zatem zmiennej sytuacji na froncie, pełnił on wyłącznie służbę garnizonową<sup>13</sup>.

Oba Bataliony – I i II – w trakcie prowadzonych walk poniosły znaczące straty, które sięgały do 60% stanów osobowych. Z uwagi na to Pułk jeszcze

<sup>12</sup> S.M. Piaskowski, *Kroniki...*, op. cit., s. 26.

<sup>13</sup> J.W. Dyskant, *Flotylla...*, op. cit., s. 60.

przed zakończeniem walk wycofano do Torunia. Rozkaz o jego rozformowaniu został wydany w grudniu 1920 roku, a faktyczne rozformowanie trwało do lutego roku następnego.

Mając na uwadze powyższe fakty, powstaje problem z oceną działalności Marynarki Wojennej w całej kampanii, której apogeum i przełom nastąpił w trakcie bitwy toczony na wschodnim przedpolu Warszawy.

Ocenę wypada zacząć od poniesionych strat. W pierwszym etapie wojny – rok 1919 – działająca na Polesiu Flotylla Pińska odnosiła sukcesy w trakcie wyprawy kijowskiej. W jej trakcie sukcesywnie przejmowała zdobyte na nieprzyjacielu tabor pływający i wraz z oddziałami lądowymi wpłynęła do Kijowa. Niestety, odwrót z całą armią polską spowodował, że jednostki zostały utracone, załogi spieszone. *De facto* oznaczało to rozwiązanie Flotylli Pińskiej.

W trakcie działań na Wiśle została doraźnie sformowana Flotylla Wiślana, której skład stanowiły cywilne jednostki rekwirowane i adoptowane do działań bojowych. W wyniku walk zostały utracone 3 statki „Moniuszko” (bezpowrotnie), oraz „Neptun” i „Stefan Batory”. Straty kadrowe przedstawiały się następująco – 7 poległych, 12 rannych, 1 zaginiony, 1 dostał się do niewoli. O przydatności tej formacji rzecznej świadczyć może fakt, że wszyscy dowódcy lądowi, w których rejonie dowodzenia znajdowała się ta jednostka, chcieli mieć możliwość dysponowania nią na swoje potrzeby. Rodziło to chaos decyzyjny, który do końca działań wojennych nie został rozstrzygnięty. Unieвозмоżliwiał on również maksymalnie racjonalne wykorzystanie tej jednostki w działaniach bojowych. Jeśli jednak analizuje się wydarzenia w czasie starcia pod Bobrownikami oraz walki w obronie Płocka, przekonujemy się dobitnie, że działania te były skuteczne. Udowodniły one, że nawet tak doraźne sformowanie tej jednostki z rekwirowanych i adoptowanych do celów bojowych jednostek przyniosło wymierne efekty. Z punktu widzenia Marynarki Wojennej jej kadra udowodniła niewątpliwie jedno: wysokie morale żołnierzy w granatowych mundurach i to na wszystkich szczeblach – od oficerów po marynarzy. W sytuacji chaosu rozkazodawczego, braku jednolitego dowodzenia, braku środków łączności wielu oficerów potrafiło w trudnych sytuacjach bojowych wziąć na siebie ciężar dowodzenia i odpowiedzialności za sprzęt i ludzi.

Dokonując tej oceny, musimy pamiętać o jeszcze jednym aspekcie. Wszyscy oni wywodzili się z floty państw zaborczych. Ich wyszkolenie dotyczyło pływania po morzach i oceanach, a nie po rzece i to tak trudnej nawigacyjnie jak Wisła. Dlatego też w ich działalności bojowej posiadana wiedza z zakresu wyszkolenia ogólnowojskowego była bardzo ograniczona. Nic też dziwnego, że w działaniach lądowych oddziały marynarskie nie mogły odnieść znaczą-

cych sukcesów. Niemniej doświadczenia te zostały wykorzystane w kolejnych latach rozwoju Flotylli Rzecznej w Pińsku. Niewątpliwie owocowały one również w niespełna 20 lat później podczas kampanii wrześniowej 1939 roku.

### Bibliografia

- Dyskant J.W., *Flotylla Rzeczna Marynarki Wojennej 1919–1939*, Bellona, Warszawa 1994.
- Dyskant J.W., *Wojenne Flotylle Wiślane 1918–1919*, Oficyna Wydawnicza „Rytm”, Warszawa 1997.
- Kotecki A., *Współpraca Polska – USA na morzu*, „Przegląd Morski” 2009, z. 3.
- Piaskowski S.M., *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918–1946*, Sigma Press, Albany N. Y. 1987, t. 1.
- Taube K., Żukowski O., *Zarys historii wojennej Flotyll Rzecznych*, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1931.



**Małgorzata Myślicka**

**Michał Witkowski**

Muzeum Narodowe w Warszawie

# Warszawskie i krakowskie stowarzyszenia artystyczne działające na rzecz propagandy w okresie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku

## **Słowa kluczowe:**

propaganda wojenna, agitacja malarska, ochotnicze stowarzyszenia artystyczne, Centralny Komitet Propagandy Związków Artystycznych w Warszawie, Wydział Artystyczny Komitetu Obrony Państwa w Krakowie, plakaty-malowidła

## **Streszczenie:**

W obliczu wojny polsko-bolszewickiej w Polsce podjęto intensywną akcję propagandową wzywającą społeczeństwo do czynnego udziału w wysiłku wojennym. Agitowano za pomocą dostępnych w owym czasie technik. Bardzo dużą wagę przykładano do propagandy wojennej realizowanej za pomocą nośnych haseł i rysunków. W odpowiedzi na apele organizowano ochotnicze stowarzyszenia artystyczne. Należący do nich plastycy skupili się wokół istniejących w tych miastach uczelni, których kadra naukowa i studenci oddali się do dyspozycji władz. W artykule omówiono działania dwóch największych zrzeszeń twórców: Centralnego Komitetu Propagandy Związków Artystycznych w Warszawie oraz Wydziału Artystycznego Komitetu Obrony Państwa w Krakowie. Tekst został zilustrowany reprodukcjami prac propagandowych powstałych w tych ośrodkach.

**L**atem 1920 roku, w obliczu zagrożenia inwazją bolszewicką, w różnych miastach Polski tworzyły się ochotnicze stowarzyszenia artystyczne, będące odpowiedzią na apele wzywające społeczeństwo do czynnego udziału w wysiłku wojennym. Do propagandy wojennej realizowanej za pomocą nośnych

hasel i rysunków przykładano bardzo dużą wagę, od skutecznie prowadzonej agitacji uzależniano przebieg i ostateczne rozstrzygnięcie konfliktu.

„Jak z bronią w rękę, tak i z piórem i ołówkiem rysownika kontrakcja jest niezbędna i życzyć trzeba, by się jak najszerzej rozwinęła, jak najsprężysiej była prowadzona”<sup>1</sup>.

Dwa największe zrzeszenia twórców zawiązały się w lipcu w Warszawie i Krakowie. Należący do nich plastycy skupili się wokół istniejących w tych miastach uczelni, Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie i Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Zajęcia akademickie zostały zawieszono, a kadra naukowa i studenci oddali się do dyspozycji władz, przeznaczając na potrzeby wojenne budynki szkolne.

### „Co Komu Po tym”

Jedną z pierwszych organizacji utworzonych przez artystów ściśle współpracujących z organami wojskowymi, wyznaczającymi zadania w dziedzinie propagandy, był utworzony w Warszawie Centralny Komitet Propagandy Związków Artystycznych. W krakowskim „Gońcu” żartobliwie i nie bez pewnej dozy krytyki sportretowano sytuację w stolicy, w której prasa propagandowa i „literatura plakatowa” „rozwieliściła się w zagrożonej Warszawie z niepowszednią obfitością. Plakatowano bez wytchnienia i wyboru, co komu na myśl przyszło, grupy, stowarzyszenia i poszczególne jednostki”<sup>2</sup>.

Nasilenie akcji werbunkowej i związanych z nią działań propagandowych przypadło na krytyczne miesiące inwazji bolszewickiej w lipcu i sierpniu 1920 roku. W terminie 1 lipca 1920 roku Sejm Ustawodawczy powołał Radę Obrony Państwa, która tego samego dnia podjęła decyzję o utworzeniu Armii Ochotniczej<sup>3</sup>. Dnia 7 lipca 1920 roku przy Ministerstwie Spraw Wojskowych (MSWojsk.) powstał Generalny Inspektorat Armii Ochotniczej (GIAO), na którego czele stanął gen. Józef Haller, pełniący funkcję Generalnego Inspektora<sup>4</sup>.

Jednym z zadań Generalnego Inspektora była organizacja propagandy zaciągu do Armii Ochotniczej w porozumieniu z Oddz. II MSWojsk.<sup>5</sup> Ze względu

<sup>1</sup> J.O., *Z transportem kwatery prasowej*, „Gazeta Warszawska” R. 140, nr 222, 15 sierpnia 1920, s. 1–2.

<sup>2</sup> bb, *Warszawa po dniach przelomu*, „Goniec Krakowski” R. 3, nr 233, 26 sierpnia 1920, s. 3–4.

<sup>3</sup> 3 lipca 1920 r. wydano odezwę do narodu wzywającą obywateli do zaciągania się do wojska.

<sup>4</sup> *Obrona państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiętkowa Generalnego Inspektoratu Armji Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923, s. 6, 23.

<sup>5</sup> Według zasad ogłoszonych w rozkazie MSWojsk. Oddz. II Szt. M. S. 6685/Org. Zob. *Obrona państwa w 1920 roku...*, op. cit., s. 6.

du na fakt, że Oddz. II MSWojsk. działał na terenie nieobjętym konfliktem zbrojnym, do realizacji propagandy werbunkowej powołano również 7 lipca 1920 roku Oddział II Sztabu (Propagandy) GIAO<sup>6</sup>

Głównymi celami pracy Oddziału II GIAO były kampania werbunkowa do Armii Ochotniczej oraz podtrzymywanie ducha wojska i społeczeństwa. Oddział nie posiadał określonej liczby etatów ani budżetu. Znaleźli się w nim niezdolni do służby frontowej ochotnicy literaci i artyści. Oddział podzielono na 11 referatów, którymi kierowali referenci odpowiedzialni<sup>7</sup>.

W akcję mobilizacyjną rozpoczętą na początku lipca 1920 roku przez GIAO zaangażowały się związki zawodowe artystów, m.in. Polski Związek Artystów Plastyków. W dniu 5 lipca utworzyły one w Warszawie Komisję Mobilizacyjną, która następnie przekształciła się w Centralny Komitet Propagandy Związków Artystycznych (CKP) zatwierdzony 13 lipca przez Ministra Spraw Wojskowych<sup>8</sup>. Na czele organizacji stanął Edward Słoński (1872–1926), poeta, żołnierz Legionów, autor poezji i pieśni patriotycznych.



Ryc. 1. Prezes CKP E. Słoński i współpracownicy: K. Szymanowski, E. Heintze, S. Kazuro, E. Glinka, S. Ostrowski (wiceprezes), fot. M. Fuks (za: *Artyści i literaci na odsiecz Ojczyźnie*, „Świat”, R. 15, nr 39, 25 września 1920, s. 5–7)

Ryc. 2. Zbiórka gazet na front prowadzona przez OKWOP pod plakatem-malowidłem CKP (za: *Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa*, „Tygodnik Ilustrowany” nr 38, 18 września 1920, s. 734)<sup>9</sup>

<sup>6</sup> *Obrona państwa w 1920 roku...*, op. cit., s. 74.

<sup>7</sup> Wszystkie działania omawiano na codziennych odprawach z ich udziałem, co ułatwiało pracę zespołową. Oddział II GIAO uzgadniał pracę z Oddz. II Szt. MSWojsk., szybko jednak ze względu na bieg wypadków stał się samodzielną instytucją, zob. *Obrona państwa w 1920 roku...*, op. cit., s. 24, 54–55, 74.

<sup>8</sup> *Propaganda wojskowa (Centralny Komitet Propagandy)*, „Rzeczpospolita” nr 75, 29 sierpnia 1920, s. 5.

<sup>9</sup> Widoczny w tle obu zdjęć plakat-malowidło, z przedstawieniem powiększonego odcisku skrwawionej dłoni z napisem: „Oto czym bolszewicy chcieli wprowadzić nowy ład w Polsce”, jest dowodem na wykorzystywanie wzorów propagandy okresu I wojny światowej. W tym

Działalność CKP miała polegać na propagowaniu wstępowania do Armii Ochotniczej, przeciwdziałaniu uchylaniu się od poboru do wojska, pracy nad rozpowszechnianiem ideologii państwowej, a później również agitacji na rzecz Pożyczki Odrodzenia Polski. Biuro propagandy społecznej i wojskowej CKP pracowało pod nadzorem Wydziału II Dowództwa Okręgu Generalnego Warszawskiego (DOGen. Warszawskiego) podlegającego MSWojsk. i we współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych (MSW)<sup>10</sup>. Należąca do CKP komisja pracy plastyków przydzieliła swoich członków również do wydziału propagandy Armii Ochotniczej<sup>11</sup>.

Siedziba CKP mieściła się w gmachu warszawskiego Konserwatorium na Okólniku<sup>12</sup>. Struktura CKP składała się z sześciu komitetów pracy: malarstwa, rzeźby, muzyki, literatury, dziennikarstwa i sztuki scenicznej<sup>13</sup>. Natomiast prace plastyczne, którymi kierował Tadeusz Pruszkowski, realizowano w salach Szkoły Sztuk Pięknych na Wybrzeżu Kościuszkowskim 37<sup>14</sup>. Sami artyści ironicznie przekształcali nazwę swojej organizacji na „Co Komu Po tym”<sup>15</sup>. Początkowo produkcja warsztatów CKP nie była bowiem wysokiej jakości artystycznej, o czym wspomina autor reportażu *O Panu Zagłobie i o Cekapie*:

Świeżo zorganizowani plastycy Cekapu rzucili się wówczas do roboty z wielkim zapałem. Do dziś dnia zostały po nich ślady w kształcie napisów na chodnikach, szybach i murach (...). Napisy te wołają również wielkim głosem o pomstę do nieba za zeszpecenie naszej stolicy do reszty i to przez polskich artystów. To też z dużym zadowoleniem moralnym, czytamy nagrymolone przez kawalarzy nieznanym obok tych napisów takie oto rady: „Rzuć pędzel, weź karabin!”<sup>16</sup>

---

przypadku artysta mógł wzorować się na druku pożyczki amerykańskiej, J. Allen St Johna *Blot it out with liberty bonds*, 1917. Zob. J. Aulich, *War Posters. Weapons of Mass Communication*, London 2011, s. 17, il. 11. Reprodukacja plakatu-malowidła CKP z odciskiem dłoni znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, sygn. DI 96240/63 MNW.

<sup>10</sup> *Propaganda wojskowa...*, op. cit., s. 5; *Z życia Lublina. Teatr żołnierski w Lublinie, „Ziemia Lubelska”* nr 389, 11 września 1920, s. 2; *Dział nieurzędowy. Z Ministerstwa Spraw Wojskowych*, „Monitor Polski” nr 220, 28 września 1920, s. 4.

<sup>11</sup> *Propaganda wojskowa...*, op. cit., s. 5.

<sup>12</sup> Komisja Mobilizacyjna związków artystycznych urzędowała w gmachu Konserwatorium od 16 lipca 1920 roku, por. *Komisja mobilizacyjna artystów*, „Rzeczpospolita” nr 32, 16 lipca 1920, s. 2;

<sup>13</sup> *Sztuka. Centralny Komitet Propagandy*, „Kurjer Polski” nr 203, 27 lipca 1920, s. 3;

<sup>14</sup> *Zatrudnieni przy malowaniu* artyści otrzymywali 25 marek dziennej gaży, *Artyści i literaci na odsiecz Ojczyźnie*, „Świat” R. 15, nr 39, 25 września 1920, s. 5–7; H. Ostrowska-Grabska, *Bric à brac 1848–1949*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978, s. 255.

<sup>15</sup> E. Korwin-Mańczewski, *O Panu Zagłobie i o Cekapie*, „Rzeczpospolita” R. 1, nr 107, 30 września 1920, s. 4–5; H. Ostrowska-Grabska, *Bric à brac 1848–1949...*, op. cit., s. 248.

<sup>16</sup> E. Korwin-Mańczewski, *O Panu Zagłobie i o Cekapie...*, op. cit., s. 4–5.





Ryc. 3. Dekoracja z wizerunkiem Matki Boskiej wykonana w pracowni Zygmunta Loreca (fot. J. Malarski, 1920, Muzeum Narodowe w Warszawie, sygn. DI 82205/1)

Według Eugeniusza Korwina-Mańczewskiego praca malarni CKP była zorganizowana kolektywnie. Kompozycje opracowywało kilka wybranych osób w osobnej pracowni. W innej sali pod kierownictwem Zygmunta Loreca (1891–1963) wykonywano dekoracje dla gospód żołnierskich, bazując na wzorach sztuki ludowej. Część z nich, być może przeznaczona do ozdobienia kaplic lub ołtarzy polowych, zawierała przedstawienia religijne, np. wizerunki Matki Boskiej, którym towarzyszyły fragmenty pieśni maryjnych lub odpowiednie hasła.

Edward Butrymowicz (1879–1944)<sup>17</sup> prowadził zajmujący kilka pomieszczeń dział plakatów, o którym reporter pisał:

„Co dzień z pracowni tych wychodzą duże zamalowane „dychty” rzucane, jak, pociski, w bolszewików, paskarzy i cywilów”<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> Edward Butrymowicz pewne doświadczenie w dziedzinie wojskowej propagandy artystycznej zdobył w czasie I wojny światowej w Rosji. Artysta jeszcze przed wybuchem konfliktu zajmował się grafiką użytkową, w tym twórczością w dziedzinie plakatu, co kontynuował także po wyjeździe w 1914 r. do Petersburga. W okresie styczeń–marzec 1915 r. w rosyjskim czasopiśmie „Kronika wojny lat 1914–15” („Летопись войны 1914–15 гг.”) zamieścił kilka ilustracji, z których część podpisana jest jako „rysunki z natury”, co sugeruje, że mógł być korespondentem wojennym. W latach 1916–1917 ilustrował polskie publikacje patriotyczne wydawane w Piotrogradzie.

<sup>18</sup> E. Korwin-Mańczewski, *O Panu Zagłobie i o Cekapie...*, op. cit. s. 4–5.



Ryc. 4. Artyści komisji plastycznej CKP przy pracy w salach Szkoły Sztuk Pięknych (fot. M. Fuks, za: *Artyści i literaci na odsiecz Ojczyźnie*, „Świat”, R. 15, nr 39, 25 września 1920, s. 5–7)



Ryc. 5. Plakat-malowidło *!Zbiórka gazet dla żołnierzy!* (fot. J. Malarski, 1920, Muzeum Narodowe w Warszawie, sygn. DI 96240/48 MNW)

Ryc. 6 Plakat-malowidło *Powrót!* (fot. J. Malarski, 1920, Muzeum Narodowe w Warszawie, sygn. DI 96240/86 MNW)

Podobnie wspominała artystka Halina Ostrowska-Grabska:

(...) najlepsi malarze malowali [tam], jeśli tak nazwać można plansze na dykcie wielkich rozmiarów malowane temperą, farbami klejowymi (...). A więc Michał Boruciński, Edward Butrymowicz, Władysław Skoczylas, Kamil Mackiewicz, Zygmunt Grabowski i inni malowali kompozycje często świetne pla-

stycznie i tekstowo, które my, studenci i pomocnicy, powielaliśmy przeprzechami, zakładali farbą płaszczyzny, a później sam mistrz dodawał końcowe akcenty na tych replikach<sup>19</sup>.

Pracownię plakatu CKP, a w niej artystów w trakcie wykańczania kopii wielkoformatowych plakatów-malowideł *Zbiórka gazet dla żołnierzy!* powielonych metodą przepróchy ukazuje zdjęcie Mariana Fuksa zamieszczone w tygodniku „Świat”<sup>20</sup>.

Z cyklu plakatów-malowideł skierowanych przeciwko spekulantom, zwanym wówczas paskarzami, zapamiętano m.in. plakat autorstwa Ireny Łuczyńskiej-Szymanowskiej pt. *Gdy wyjadą z Polski świnie, Polska przetrwa i nie zginie*<sup>21</sup> oraz przeciwko tchórzom z napisem „Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę, będziemy Polakami...”<sup>22</sup>.

W Muzeum Narodowym w Warszawie zachowała się dokumentacja fotograficzna działalności plastycznej CKP, którą sporządził fotograf Jan Malarski (1883–1959)<sup>23</sup>. Artyści pracujący pod

kierownictwem Butrymowicza podejmowali w wielkoformatowych plakatach tematy najbardziej aktualne i istotne z punktu widzenia propagandy. Oprócz wspomnianych już wyżej prac skierowanych przeciwko spekulantom i tchórzom



Ryc. 7. I. Łuczyńska-Szymanowska, *Gdy wyjadą z Polski świnie Polska przetrwa i nie zginie* (fot. J. Malarski, 1920, Muzeum Narodowe w Warszawie, sygn. DI 96240/62 MNW)

<sup>19</sup> H. Ostrowska-Grabska, *Bric à brac 1848–1949...*, op. cit., s. 248; por. A.J. Leinwand, *Polski plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” t. XXVIII, 1993, s. 57–67, s. 59, przyp. 8.

<sup>20</sup> *Artyści i literaci na odsiecz Ojczyźnie*, „Świat” R. 15, nr 39, 25 września 1920, s. 5–7.

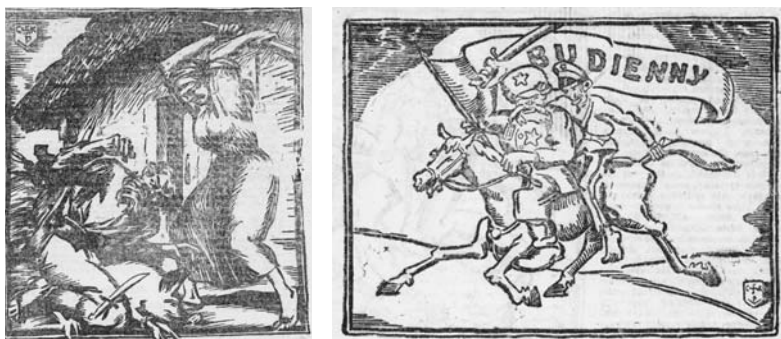
<sup>21</sup> „Uciekinierzy, wtlaczający się na gwałt do wygodnego pulmanu są ubrani po ludzku, lecz mają głowy i racice nierogacizny. Wielce plastyczne, o wyrazie ogromnie paskarskim głowizny świńskiej!”, E. Korwin-Mańczewski, *O Panu Zagłobie i o Cekapie...*, op. cit., s. 4–5; por. H. Ostrowska-Grabska, *Bric à brac 1848–1949...*, op. cit., s. 248.

<sup>22</sup> Plakat przedstawiał: „na górnym stopniu wagonu z napisem »Wagons lits par Poznań« nóżka znikającej sylwetki kobiecej, w lakierku z blikiem na pięcie i jedwabnej pończosze, na dolnym schodku postać eleganckiego młodzieńca z ręką w irchowej, świetnie namalowanej rękawicze na kłamce”. H. Ostrowska-Grabska, *Bric à brac 1848–1949...*, op. cit., s. 248.

<sup>23</sup> Por.: W. Głowacki, *Centralny Komitet Propagandy Związków Artystycznych*, [w:] *Fotorelacje. Wojna 1920. Muzeum Narodowe w Warszawie 14 sierpnia – 15 listopada 2020*, red. K. Puchała-Rojek, Warszawa 2020, s. 364–373.



Ryc. 8–11. Reprodukcyjne plakaty-malowideł *Bolszewik bierze w Sowdepję*, *A nie włącz cholero!*, *Bolszewik pokonany*, *Trocki w pułapce* wykonanych w sekcji plakatów Centralnego Komitetu Propagandy (za: *Nasza propaganda artystyczna przeciw bolszewikom*, „Świat” R. 15, nr 38, 18 września 1920, s. 7)



Ryc. 12–13. Ilustracje wykonane przez artystów CKP w czasopiśmie „Ochotnik” (za: *Z najazdu bolszewickiego*, „Ochotnik” R. 1, nr 11, 26 sierpnia 1920, s. 5; *Ataman Budienny i jego duch opiekuńczy*, ibidem, nr 17, 26 września 1920, s. 8)



Ryc. 14. Artystki CKP przy pracy (fot. J. Malarski, 1920, Muzeum Narodowe w Warszawie, sygn. DI 96240/3 MNW)



Ryc. 15. Dekoracje do gospód żołnierskich wykonane w pracowni CKP (fot. J. Malarski, 1920, Muzeum Narodowe w Warszawie, sygn. DI 96240/26 MNW)



Ryc. 16. Lalki wykonane w pracowni CKP (żołnierka OLK, paskarz, żołnierz WP) (fot. J. Malarski, 1920, Muzeum Narodowe w Warszawie, sygn. DI 96240/94 MNW)



Ryc. 17. Lalki wykonane w pracowni CKP (bolszewicy) (fot. J. Malarski, 1920, Muzeum Narodowe w Warszawie, sygn. DI 96240/96 MNW)

propagowano Pożyczkę Odrodzenia Polski i zbiórki darów dla żołnierzy. Największą część z zachowanych na fotografiach wizerunków malowideł stanowią przedstawienia o treści antybolszewickiej, w prześmiewczy sposób ukazujące system sowiecki i jego przywódców lub klęskę Armii Czerwonej w Bitwie Warszawskiej. Ten ostatni temat jest dowodem na to, że przynajmniej część plakatów-malowideł powstała w późniejszym okresie funkcjonowania CKP<sup>24</sup>.

<sup>24</sup> Na ulicach Warszawy pierwsze wielkoformatowe plakaty-malowidła pojawiły się podczas pochodu weteranów i formacji ochotniczych w czasie obchodów święta Armii Ochotniczej 18 lipca 1920 r. Nie można jednak stwierdzić, czy wykonali je artyści powstałego kilka dni wcześniej „Cekapu”. Dzieła te są dobrze widoczne na archiwalnych ujęciach kroniki filmowej, włączonej do filmu „Sztandar wolności” w reżyserii Ryszarda Ordyńskiego z 1935 r. Niedługo po zakończeniu uroczystości w prasie pisano: „Przy robocie afiszów zgrupowali się najzdol-

Obecnie prace te znane są z nielicznych fotografii i reprodukcji prasowych. Ostrowska-Grabska wspominała, że do 1939 roku część z nich eksponowano w korytarzach MSW lub Inspektoratu Sił Zbrojnych<sup>25</sup>.

Inną dziedziną twórczości artystów zrzeszonych w CKP było wykonywanie ilustracji do czasopism i jednodniówek wydawanych przez instytucje wojskowe oraz obywatelskie. Były to m.in. gazety takie jak „Ochotnik” czy wydawany we współpracy z Obywatelskim Komitetem Wykonawczym Obrony Państwa (OKWOP) dziennik-plakat „Strażnica”.

Duża część prac graficznych i malarskich sygnowana była jedynie znakiem Komitetu, którym był trójkąt ze swastyką i literami CKP<sup>26</sup>. Natomiast twórcy pracujący dla CKP nosili na rękawach ubiorów cywilnych lub mundurów (bez dystynkcji) opaski ze swastyką w żółtym trójkącie i literami CKP<sup>27</sup>.

Na potrzeby propagandy wojennej Centralny Komitet Propagandy wysyłał na linię frontu artystów różnych profesji zorganizowanych w tzw. czołówki. Należący do „czołówek” plastycy zajmowali się malowaniem i rozwieszaniem plakatów<sup>28</sup>. Artyści urządzali również dekoracje gospód żołnierskich, schronisk i szpitali wojskowych. W teatrach frontowych prezentowane były m.in. przedstawienia lalkowe, do których w Szkole Sztuk Pięknych wykonano lalki artystyczne, przedstawiające różne typy społeczne, żołnierzy polskich, chłopów, robotników, spekulantów czy bolszewików<sup>29</sup>. Główki lalek powstały w pracowni rzeźbiarskiej CKP, kostiumy wykonały artystki pod kierunkiem Józefa Czajkowskiego<sup>30</sup>.

---

niejsi graficy i malarze warszawscy. Świetne w pomyśle i wzorowo komponowane plakaty wykonane były ręcznie na »dychtach« służących jako transparenty. Afisze Johna, Kamińskiego, Kramsztyka, Gelbarda, Gazdowskiego lub Wąsowicza stoją na poziomie europejskim i nie powinny pozostać bez reprodukcji”. Kilka z nich faktycznie wkrótce opublikowano w „Tygodniku Ilustrowanym”, por.: *Sztuka. Propaganda niedzielna*, „Kurjer Polski” R. 23, nr 196, 20 lipca 1920, s. 4.

<sup>25</sup> H. Ostrowska-Grabska, *Bric à brac 1848–1949...*, op. cit., s. 249.

<sup>26</sup> Podobnie na niektórych ilustracjach zamieszczanych w prasie propagandowej widnieje znak Warszawskiego Towarzystwa Artystycznego (WTA). Wbrew swojej nazwie WTA (później Polskie Towarzystwo Artystyczne) skupiało także artystów spoza stolicy. W 1920 r. niektórzy członkowie WTA należeli również do CKP jak np. Tadeusz Pruszkowski. Zob. k. bj., *W podziemiach Zachęty nowa placówka artystyczna*, „Express Poranny” R. 15, nr 47, 16 lutego 1936, s. 4.

<sup>27</sup> E. Korwin-Mańczewski, *O Panu Zagłobie i o Cekapie...*, op. cit., s. 4–5.

<sup>28</sup> *Propaganda wojskowa...*, s. 5. *Komunikaty. Czołówka artystyczna z Warszawy*, „Kurjer Lwowski” R. 37, nr 220, 9 września 1920, s. 6. Delegatami związku plastyków czołówki artystycznej, która odwiedziła na początku września 1920 r. Lwów, byli malarze T. Kotarbiński, J. Zaruba, W. Wąsowicz.

<sup>29</sup> Twórczość CKP obejrzał w Szkole Sztuk Pięknych minister kultury i sztuki Jan Heurich, który pozytywnie ocenił zwłaszcza prace malarskie i lalkarskie. *Ze szkoły sztuk pięknych*, „Kurjer Warszawski” R. 100, nr 273, 2 października 1920, s. 4.

<sup>30</sup> *Zast., Teatr lalek dla żołnierza polskiego*, „Świat” R. 15, nr 46, 13 listopada 1920, s. 9. W lutym 1922 r. Muzeum Narodowe w Warszawie zgodziło się za 100 tys. marek polskich za-

Oddziały CKP powstały z czasem przy Wydziałach II Sztabów innych Okręgów Generalnych, np. w Lublinie i Łodzi<sup>31</sup>.

### „Eksperyment malarskiej agitacji”

Komitet Obrony Państwa Zachodniej Małopolski w Krakowie ukonstytuował się 12 lipca 1920 roku w celu zorganizowania akcji ochotniczo-zaciągowej<sup>32</sup>. KOP miał charakter wojskowo-obywatelski, a zasięg jego działania objął obszar administrowany przez Dowództwo Okręgu Generalnego Krakowskiego<sup>33</sup>. 15 lipca 1920 roku powstał z inicjatywy Rady Sztuki w Krakowie Wydział Artystyczny KOP<sup>34</sup>. Prezesem Wydziału Artystycznego, który nosił również nazwę sekcji plastyków, został Ludwik Puget, na zastępców wybrani zostali Marian Morelowski i Jan Raszka<sup>35</sup>.

Od 21 lipca do końca września 1920 roku artyści pozostali w Krakowie lub wezwani przez kierownictwo wydziału do powrotu do miasta<sup>36</sup> prowadzili aktywną działalność propagandową w budynku Akademii Sztuk Pięknych. Artyści plastycy produkowali napisy i plakaty agitacyjne, które wykorzystywane były m.in. do naklejania na murach, umieszczania w witrynach sklepowych<sup>37</sup> czy noszenia w trakcie organizowanych w mieście pochodów.

„Akcję rozpoczęto od zorganizowania dwu pochodów agitacyjnych, na których niesiono szereg olbrzymich figuralnych transparentów i plakatów malowanych przez zgrupowanych w Wydziale artystów; plakaty opatrzone były szeregiem odpowiednich napisów, haseł i godeł”<sup>38</sup>.

---

kupić od Kooperatywy Polskiego Związku Artystów Plastyków komplet 22 lalek nazywanych przez twórców „szopką sierpniową”, przedstawiających, jak to określono, „jedyną w tej formie plastycznej próbę zilustrowania historycznego momentu sierpniowych dni 1921 [sic!] roku...”. Zob. Archiwum MNW, sygn. 406, k. 107–109.

<sup>31</sup> *Z życia Lublina. Teatr żołnierski w Lublinie*, „Ziemia Lubelska” nr 389, 11 września 1920, s. 2.

<sup>32</sup> Sprawozdanie Komitetu Obrony Państwa Zachodniej Małopolski. Zob.: *Obrona państwa w 1920 roku...*, op. cit., s. 474.

<sup>33</sup> Na czele Komitetu stanął Antoni Symon, którego od 20 sierpnia zastąpił Włodzimierz Tetmajer (przedstawiciel OKOP w Warszawie).

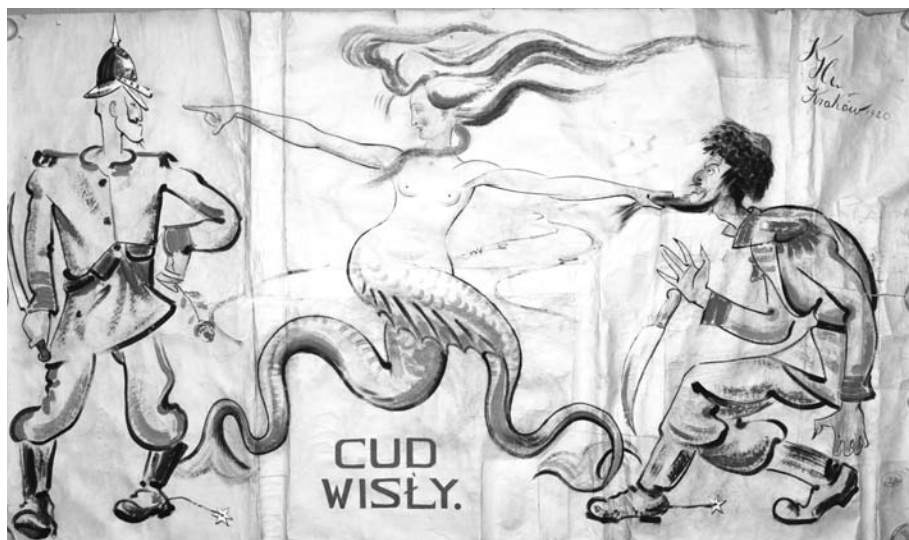
<sup>34</sup> Wydział Artystyczny KOP wchodził w skład Sekcji II Propagandy Komitetu Wykonawczego KOPZM. Zob. *Obrona państwa w 1920 roku...*, op. cit., s. 481–482; Rada Sztuki w Krakowie, którą tworzyli artyści plastycy oraz historycy sztuki i konserwatorzy, powstała w 1919 r. Prezesem Rady został Włodzimierz Tetmajer. Zob. *Rada Sztuki*, „Wianki” nr 1, 1919, s. 16.

<sup>35</sup> *Kronika. Sprawozdanie Rady Sztuki w Krakowie za czas od dnia 1 maja 1920*, „Przemysł Rzemięstwo Sztuka” R. 3, nr 1–2, 1923, s. 65; *Obrona państwa w 1920 roku...*, op. cit., s. 489.

<sup>36</sup> *Odezwa do wszystkich krakowskich literatów, muzyków, artystów plastyków i artystów scenicznych*, „Goniec Krakowski” 1920, nr 213, s. 6. W skład komisji mobilizacyjnej związków artystycznych w Krakowie weszli m.in. L. Puget, M. Morelowski, J. Reszka.

<sup>37</sup> *Propaganda drukiem i rysunkiem*, „Czas” R. 72, nr 207, 30 sierpnia, 1920, s. 2.

<sup>38</sup> *Obrona państwa w 1920 roku...*, op. cit., s. 489.



Ryc. 18. K. Homolacs, *Cud Wisły*, 1920 (Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. MNK III-r.a-25622)

Wykonywane w warsztacie prace co tydzień oceniała komisja złożona z członków zarządu Wydziału oraz innych osób, m.in. Józefa Mehoffera czy Piotra Stachewicza. Komisja kwalifikowała prace do druku lub ręcznego powielania<sup>39</sup>. Ręcznie wykonane prace wielkoformatowe kopiowano przy pomocy przepróchy, część zrobionych w ten sposób kopii kolorowano i umieszczano w miejscach publicznych. Także część nakładów plakatów drukowanych była ręcznie kolorowana<sup>40</sup>. Spośród szeregu artystów, pracujących na rzecz propagandy w Wydziale Artystycznym KOP, autorami plakatów drukowanych byli: Iwo Gall, Eugeniusz Geppert, Karol Homolacs, Soter Jaxa-Małachowski, Ludwik Puget, Jerzy Winiarz.

Działalność Wydziału Artystycznego KOP w dziedzinie propagandy została zaprezentowana na otwartej 8 września 1920 roku trzydniowej wystawie w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie<sup>41</sup>. W jednej

<sup>39</sup> „Osobna komisja rozpoznawcza wybiera utwory szczególnie nadające się do propagandy, premiując je dodatkowo poważniejszą sumą”; zob. *Kronika. Warsztat prac artystycznych*, „Głos Narodu” R. 28, nr 174, 24 lipca 1920, s. 2. Wykaz członków komisji znajduje się w Sprawozdaniu KOPZM zob. *Obrona państwa w 1920 roku...*, op. cit., s. 490.

<sup>40</sup> Liczbę kopii plakatów ręcznie malowanych i wykaz nakładów plakatów drukowanych powstałych w sekcji plastyków KOP podaje Sprawozdanie KOPZM. Zob. *Obrona państwa w 1920 roku...*, op. cit., s. 490.

<sup>41</sup> *Kronika. Wystawa afiszów propagandy*, „Czas” R. 72, nr 215, 9 września 1920, s. 2; E. Ł[uskińska], *Wystawy w palacu sztuki. Wystawa plakatów propagandy*, „Goniec Krakowski” R. 3, nr 253, 15 września 1920, s. 7.



sali Towarzystwa pokazano część prac Wydziału, były to przede wszystkim malowane plakaty propagandowe oraz plakaty drukowane. Recenzenci zastrzegali, że wystawione prace nie miały być rozpatrywane z punktu widzenia artystycznego, w krakowskim dzienniku „Czas” pisano: „Nie jest ona [wystawa] zestawieniem dzieł sztuki, ale eksperymentem malarskiej agitacji. Celem jej jest (...) przedłożyć niejako katalog środków pomocniczych, którymi nasz warsztat może i zawsze gotów jest służyć, dla tych, którzy agitują słowem i obrazem dać zestawienie pewnych eksperymentów, z których każdy wyciągnie pewne obserwacje i wnioski (...)”<sup>42</sup>.



Ryc. 19. Z. Gedliczka, *Za kark Mocha i wynocha* (Muzeum Narodowe w Krakowie, za: *Bij bolszewika! Rok 1920 w przekazie historycznym i literackim*, oprac. Cz. Brzoza, A. Roliński, Kraków 1990, il. między s. 104–105)

Na wystawie wśród malowanych ręcznie plakatów znalazły się m.in. trzy wielkoformatowe obrazy Zdzisława Gedliczki, w tym malowidło *Za kark Mocha i wynocha*. Były to przykłady odpowiadające – zdaniem recenzentki „Gońca Krakowskiego” – założeniom dzieła propagandowego, prostymi środkami wyrazu narzucały się widzowi i przykuwały jego uwagę wyraźnym konturem, płaską plamą barwną, dekoracyjnością. „»Za kark Mocha – i wynocha!« ma tę przekonywującą i porywającą żywiołowo tłumy wymowę jędrnych żołnierskich przemówień, okraszonych zdrowym, dziarskim humorem”<sup>43</sup>.

Spośród druków wyróżniony został plakat Sotera Jaxy-Małachowskiego *Wieża Mariacka*, gdzie ukazana została „czarna sylweta kościoła z wżerającymi się w jego boki czerwonymi racami granatów, na tle głębokiego szafiru nocy”<sup>44</sup>.

Twórcy pracujący w Wydziale Artystycznym KOP wykonywali również ilustracje do czasopism i ulotek wydawanych przez Sekcję II KOP, rozposzczelnianych w Zachodniej Małopolsce. Ilustrowana „Gazetka Wojenna”

<sup>42</sup> *Kronika. Wystawa afiszów propagandy*, „Czas” R. 72, nr 215, 9 września 1920, s. 2. Na niedostatki zaprezentowanej twórczości propagandowej zwracano uwagę również w innych recenzjach: „Była też wystawa afiszów Komitetu Propagandy, dość udana i ciekawa w pomysłach – ale jakże nam jeszcze daleko do wzorów angielskich i pod względem wykonania i pod względem koncepcji! Prawda, że w tym kierunku stawiamy niemal pierwsze dopiero kroki”. Zob. *Kraków, we wrześniu*, „Dziennik Poznański” R. 62, nr 221, 25 września 1920, s. 2.

<sup>43</sup> E. Ł[uskina], *Wystawy w pałacu sztuki. Wystawa plakatów propagandy*, „Goniec Krakowski” R. 3, nr 253, 15 września 1920, s. 7.

<sup>44</sup> *Ibidem*; Plakat Jaxy-Małachowskiego wydrukowany został w nakładzie 1 tys. egz. Zob. *Obrona państwa w 1920 roku...*, op. cit., s. 489.



Ryc. 20. S. Jaxa-Malachowski, *Czy chcecie żeby nasze kościoły były zburzone? (Wieża Mariacka)*, 1920 (Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. MNK III-af-1848)

Ryc. 21. E. Geppert, *Artyleria*, 1920 (Muzeum Narodowe we Wrocławiu)



Ryc. 22. K. Homolacs, *Postać obdarta posępna i dzika...* („Gazetka Wojenna” nr 5, 1920, s. 1, Archiwum Narodowe w Krakowie, zesp. Biblioteka Legionowa i NKN, sygn. 302, nr 5)



Ryc. 23. K. Homolacs, *Diabeł, śmierć i bolszewik radzą, Czy rady Panu Bogu dadzą*, 1920 (Biblioteka Narodowa, sygn. DŹS IA 6a6 Cim.)

przeznaczona była głównie dla mieszkańców wsi. W numerach 5 i 6 zamieszczono rysunki Karola Homolacsa, które utrzymane były w stylistyce innej propagandowej pracy artysty „*Diabel, śmierć i bolszewik*”, drukowanej w formie afisza w nakładzie 4000 egzemplarzy<sup>45</sup>. Powstawały również malowane napisy na kwesty, m.in. dla PCK. Potrzebny do wydawnictw papier zapewniał DOG Kraków z własnych zapasów, same materiały drukowano w Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wielkoformatowe ręcznie malowane przez artystów krakowskich plakaty, w odróżnieniu od znanych jedynie z reprodukcji prac warszawskiego środowiska artystycznego, zachowały się do dnia dzisiejszego w zbiorach muzealnych (Muzeum Narodowe w Krakowie, Hoover Institution).

### Zwycięstwo

W miesiącach letnich 1920 roku, prawdopodobnie w sierpniu, Centralny Komitet Propagandy zorganizował konkurs na plakat przedstawiający Naczelnika Państwa. Na konkurs nadesłano dziewiętnaście prac, które pod koniec września w gmachu Akademii Sztuk Pięknych ocenił sąd pod przewodnictwem stojącego na czele komisji plastycznej CKP Tadeusza Pruszkowskiego<sup>46</sup>. Pierwszą nagrodę, wynoszącą łącznie z dodatkiem Ministerstwa Spraw Wojskowych 7 tys. marek, otrzymał projekt Edmunda Johna (1894–1984), jak podkreślono: „ochotnika Wojska Polskiego”. Zakupiono również projekty Michała Borucińskiego (1885–1976), Edwarda Bartłomiejczyka, Waclawa Teofila Radwana (1887–1962) i Waclawa Wąsowicza (1891–1942)<sup>47</sup>. Wydrukowany w październiku 1920 roku plakat Edmunda Johna ukazywał Józefa Piłsudskiego, stojącego ponad żołnierzami w okopie na tle zasieków. Pod przedstawieniem umieszczono nieznacznie przekształcony cytat z mowy Piłsudskiego do kawalerów Orderu Virtuti Militari wygłoszonej 22 stycznia 1920 roku: „Rzeczą żołnierza jest stworzyć dla Ojczyzny piorun, co błyska, a gdy trzeba – uderzy”<sup>48</sup>.

<sup>45</sup> *Obrona państwa w 1920 roku...*, op. cit., s. 484.

<sup>46</sup> *Wiadomości bieżące. Z miasta. Rozstrzygnięcie konkursu*, „Kurjer Warszawski” R. 100, nr 268, 27 września 1920, wyd. poranne, s. 3. W konkursie uczestniczyli: E. Butrymowicz, A. Groszkiewicz, W. Radwan, E. Bartłomiejczyk, M. Boruciński, J. Zaruba, P. Zajac, E. John, H. Czerny, A. Piotrowski, W. Wąsowicz, W. Skoczylas, L. Gardowski, E. Trojanowski, J. Tom, Garwiński, S. Eismont, Z. Eichler, A. Geisler. W skład grona sędziowskiego weszli oprócz T. Pruszkowskiego: E. Słowski (prezes CKP), S. Ostrowski (wiceprezes CKP), artyści malarze H. Grombecki, T. Brajer, Z. Lorec, ze strony II Oddziału MSWojsk. mjr Wassung, ppor. Rzecki.

<sup>47</sup> *Kronika. Rozstrzygnięcie konkursu*, „Rozwój” nr 253, 24 września 1920, s. 4.

<sup>48</sup> J. Piłsudski, *Przemówienie na bankiecie z okazji wprowadzenia orderu „Virtuti Militari”*, [w:] Idem, *Pisma, mowy, rozkazy: wydanie zbiorowe prac dotyczących drukiem ogłoszonych*, t. 5, kom. red. M. Sokolnicki, J. Stachiewicz; współprac. K. Świtalski, Warszawa 1933, s. 143–146.

Romantyczny wizerunek wodza, jaki przedstawił w swoim projekcie John, w opinii II Oddziału DOG Kraków, nie spełniał jednak swojej funkcji, zwłaszcza w zestawieniu z wydanym w lipcu 1920 roku popularnym plakatem autorstwa Stanisława Sawiczewskiego z wizerunkiem gen. Hallera:

W związku z nadesłanymi ostatnio plakatami przedstawiającymi Naczelnego Wodza należy zauważyć, że [plakat Johna] dla celów propagandy zupełnie się nie nadaje. Podkreślają to zgodnie ci, którzy go oglądają, że chyba złośliwość kierowała autorem pomysłu. Afisz z gen. Hallerem jest okazały, wybija postać generała na plan pierwszy, cechuje go wyraźnie siła władania, afisz zaś z Naczelnym Wodzem, utrzymany na ogół w tonie ponurym, robi raczej wrażenie postaci załamanej, przygniatanej nieszczęściem<sup>49</sup>.

W porównaniu do pracy Edmunda Johna zakupiony przez organizatorów konkursu projekt Michała Borucińskiego ukazywał Piłsudskiego w sposób całkowicie odmienny, jako zwycięskiego wodza jadącego konno na tle maszerujących żołnierzy i zarazem przywódcę państwa otoczonego przedstawicielami narodu. Tryumfy wojenne symbolizował wawrzyn oplatający zamieszczoną u góry kompozycji szarfę z hasłem: „On z narodem, naród z nim”.

Plakat Borucińskiego wydrukowano zapewne mniej więcej w tym samym czasie co litografię Johna, być może dla zrównoważenia mało oczywistego przekazu nagrodzonego projektu. Obydwa druki wybrano bowiem do dekoracji ulic Warszawy w czasie zorganizowanych 14 listopada 1920 roku uroczystych obchodów święta niepodległości, połączonych z wręczeniem Piłsudskiemu buławy marszałkowskiej:

„Na murach rozklejono artystyczne plakaty, przygotowane przez Cen. Kom. Prop.: jeden, wielobarwny, wyobrażał Piłsudskiego na białym koniu, na tle maszerującego wojska, drugi, utrzymany w ciemnym tonie, przedstawiał postać Naczelnika na okopie”<sup>50</sup>.

Choć Centralny Komitet Propagandy Związków Artystycznych w Warszawie oraz Wydział Artystyczny Komitetu Obrony Państwa w Krakowie funkcjonowały jedynie przez kilka miesięcy, ich działania jako ochotniczych zrzeszeń artystów wspierających wojskowe wydziały propagandy okazały się być skuteczne. Ocena twórczości plastycznej obydwu organizacji nie była jednak jednoznacznie pozytywna, podobnie jak opinie o dorobku w dziedzinie propagandy innych artystów z omawianego okresu. W czerwcu 1930 roku w Towa-

<sup>49</sup> Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918–1924*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1997, i przyp. 185; Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. I.300.76.49, Pismo Wyd. II Sztabu DOG Kraków do Oddziału II Sztabu Org. MSWojsk., 23 listopada 1920.

<sup>50</sup> *Święto czynu wyzwoleńczego*, „Kurjer Polski” R. 23, nr 312, 15 listopada 1920, s. 1.



Ryc. 24. E. John, „Rzeczą żołnierza jest stworzyć dla Ojczyzny piorun, co błyska, a gdy trzeba – uderzy” 1920 (Muzeum Plakatu w Wilanowie Oddział Muzeum Narodowego w Warszawie, sygn. 37341/1 MNW)



Ryc. 25. M. Boruciński, *Józef Piłsudski Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz Pierwszy Marszałek Polski*, 1920 (Muzeum Plakatu w Wilanowie Oddział Muzeum Narodowego w Warszawie, sygn. Pl.27262/1 MNW)

rzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie zorganizowano wpisującą się w obchody dziesiątej rocznicy najazdu bolszewickiego wystawę „Rok 1920”, która gromadziła dzieła malarskie i rzeźbę powstałe w okresie wojny, a także drukowane i ręcznie malowane plakaty.<sup>51</sup> Stefan Popowski, autor wstępu do katalogu ekspozycji, pisał:

Znaczenie jej polega nie tyle na walorach artyzmu samego przez się, ile na cechach uczuciowo-dokumentalnych prac wystawionych. W dziełach tych widz czujący może znaleźć, jak w pozólkłych kartkach pamiętnika, momenta wzruszające, żywe i wiążące go uczuciowo z nastrojami owych chwil pamiętnych<sup>52</sup>.

Z tego punktu widzenia recenzent oceniał też prezentowane plakaty z 1920 roku, które uznał raczej za pamiątki, a nie dzieła sztuki, odmawiając zresztą wartości malarskich zdecydowanej większości eksponatów<sup>53</sup>. Mając tego świadomość, Popowski stwierdzał:

<sup>51</sup> Towarzystwo Sztuk Pięknych w Warszawie, *Przewodnik Nr. 55*, [Warszawa] czerwiec 1930 roku.

<sup>52</sup> S. Popowski, *Rok 1920*, [w:] Towarzystwo Sztuk Pięknych w Warszawie, *Przewodnik Nr. 55*, [Warszawa] czerwiec 1930 roku, s. 8.

<sup>53</sup> K. Winkler, *Wystawa „Rok 1920” w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych*, „Przegląd Wieczorny” nr 143, 24 czerwca 1930, s. 2.

W dziesięciolecie rocznicę pamiętnej bitwy pod Warszawą zbierzmy rozproszone po ludziach i pracowniach, w formy plastyczne utrwalone obrazy tego, co Polska w tych momentach przeżyła. Jak wypadnie ten przegląd – zobaczymy. Czy przyniesie on dzieła wybitne, czy tylko notatki i fragmenta, owocny będzie zawsze, będzie bowiem bezpośrednim, żywym materiałem dla przyszłych pokoleń<sup>54</sup>.

### Bibliografia

- Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. I.300.76.49, Pismo Wydz. II Sztabu DOG Kraków do Oddziału II Sztabu Org. MSWojsk., 23 listopada 1920.
- Artyści i literaci na odsiecz Ojczyźnie*, „Świat” R. 15, nr 39, 25 września 1920.
- Artyści i literaci na odsiecz Ojczyźnie*, „Świat” R. 15, nr 39, 25 września 1920.
- Aulich J., *War Posters. Weapons of Mass Communication*, London 2011.
- bb, *Warszawa po dniach przełomu*, „Goniec Krakowski” R. 3, nr 233, 26 sierpnia 1920.
- Głowacki W., *Centralny Komitet Propagandy Związków Artystycznych*, [w:] *Fotorelacje. Wojna 1920. Muzeum Narodowe w Warszawie 14 sierpnia – 15 listopada 2020*, red. K. Puchała-Rojek, Warszawa 2020.
- J.O., *Z transportem kwatery prasowej*, „Gazeta Warszawska” R. 140, nr 222, 15 sierpnia 1920.
- k.bj., *W podziemiach Zachęty nowa placówka artystyczna*, „Express Poranny” R. 15, nr 47, 16 lutego 1936.
- Karpus Z., *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918–1924*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1997.
- Komisja mobilizacyjna artystów*, „Rzeczpospolita” nr 32, 16 lipca 1920.
- Komunikaty. Czołówka artystyczna z Warszawy*, „Kurjer Lwowski” R. 37, nr 220, 9 września 1920.
- Korwin-Mańczewski E., *O Panu Zagłobie i o Cekapie*, „Rzeczpospolita” R. 1, nr 107, 30 września 1920.
- Kraków, we wrześniu*, „Dziennik Poznański” R. 62, nr 221, 25 września 1920.
- Kronika. Rozstrzygnięcie konkursu*, „Rozwój” nr 253, 24 września 1920.
- Kronika. Sprawozdanie Rady Sztuki w Krakowie za czas od dnia 1 maja 1920*, „Przemysł Rzemiosło Sztuka” R. 3, nr 1–2, 1923.
- Kronika. Warsztat prac artystycznych*, „Głos Narodu” R. 28, nr 174, 24 lipca 1920.

<sup>54</sup> S. Popowski, *Rok 1920...*, op. cit., s. 7–8.

- Kronika. Wystawa afiszów propagandy*, „Czas” R. 72, nr 215, 9 września 1920.
- Leinwand A.J., *Polski plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” t. XXVIII, 1993.
- Ł[uskina] E., *Wystawy w pałacu sztuki. Wystawa plakatów propagandy*, „Goniec Krakowski” R. 3, nr 253, 15 września 1920.
- Obrona państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiętkowa Generalnego Inspektoratu Armji Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923.
- Odezwa do wszystkich krakowskich literatów, muzyków, artystów plastyków i artystów scenicznych*, „Goniec Krakowski” 1920, nr 213.
- Ostrowska-Grabska H., *Bric à brac 1848–1949*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978.
- Piłsudski J., *Przemówienie na bankiecie z okazji wprowadzenia orderu „Virtuti Militari”*, [w:] J. Piłsudski, *Pisma, mowy, rozkazy: wydanie zbiorowe prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. 5, kom. red. M. Sokolnicki, J. Stachiewicz; współprac. K. Świtalski, Warszawa 1933.
- Popowski S., *Rok 1920*, [w:] Towarzystwo Sztuk Pięknych w Warszawie, *Przewodnik Nr. 55*, [Warszawa] czerwiec 1930 roku.
- Propaganda drukiem i rysunkiem*, „Czas” R. 72, nr 207, 30 sierpnia, 1920.
- Propaganda wojskowa (Centralny Komitet Propagandy)*, „Rzeczpospolita” nr 75, 29 sierpnia 1920.
- Rada Sztuki*, „Wianki” nr 1, 1919, s. 16.
- Sztuka. Centralny Komitet Propagandy*, „Kurjer Polski” nr 203, 27 lipca 1920.
- Sztuka. Propaganda niedzielna*, „Kurjer Polski” R. 23, nr 196, 20 lipca 1920.
- Święto czynu wyzwolenczego*, „Kurjer Polski” R. 23, nr 312, 15 listopada 1920.
- Towarzystwo Sztuk Pięknych w Warszawie, *Przewodnik Nr. 55*, [Warszawa] czerwiec 1930 roku.
- Wiadomości bieżące. Z miasta. Rozstrzygnięcie konkursu*, „Kurjer Warszawski” R. 100, nr 268, 27 września 1920, wyd. poranne.
- Winkler K., *Wystawa „Rok 1920” w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych*, „Przegląd Wieczorny” nr 143, 24 czerwca 1930.
- Z życia Lublina. Teatr żołnierski w Lublinie*, „Ziemia Lubelska” nr 389, 11 września 1920.
- Zast., *Teatr lalek dla żołnierza polskiego*, „Świat” R. 15, nr 46, 13 listopada 1920.
- Ze szkoły sztuk pięknych*, „Kurjer Warszawski” R. 100, nr 273, 2 października 1920.





**Mariusz Mróz**

Wojskowe Biuro Historyczne

ORCID 0000-0002-6821-8255

# Ludność powiatu radzyńskiego wobec najazdu wojsk sowieckich w sierpniu 1920 roku – relacje mieszkańców

## **Słowa kluczowe:**

1920, powiat radzyński, Radzymin, Stanisław Marszał

## **Streszczenie:**

W sierpniu 1920 roku większa część powiatu radzyńskiego została zajęta przez oddziały sowieckie. Okupacja tych terenów przez Armię Czerwoną była czasem terroru dla mieszkańców powiatu. Ich relacje z tamtych tragicznych wydarzeń zostały spisane dziesięć lat po wojnie przez funkcjonariuszy policji, na polecenie Wojskowego Biura Historycznego. Stanowią one niezwykle interesujące źródło historyczne, które zarysowuje obraz życia ludności cywilnej na terenach zajętych przez Sowieców.

W połowie 1919 roku powiat radzyński liczył prawie 82 tys. mieszkańców<sup>1</sup>, a według spisu powszechnego z 1921 roku na jego terenie znajdowało się blisko 9600 gospodarstw rolnych<sup>2</sup>, z czego ponad 8700 stanowiły gospodarstwa własne chłopów<sup>3</sup>. Była to społeczność w znacznej mierze świadoma narodowo i obywatelsko. Wystarczy choćby wspomnieć, że już

---

<sup>1</sup> *Ustawa tymczasowa z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji*, Dziennik Ustaw, 1919, nr 65, poz. 395.

<sup>2</sup> *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej, z dnia 30 września 1921 roku. Gospodarstwa wiejskie. Województwa centralne*, GUS, Warszawa 1928, s. 7.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 74.

21 września 1914 roku założono w Radzyminie Powiatowy Komitet Obywatelski, który troszczył się o los miejscowej ludności<sup>4</sup>. Doskonałym odzwierciedleniem tej świadomości okazały się również przeprowadzone 26 stycznia 1919 roku wybory do Sejmu Ustawodawczego. Powiat radzyński znalazł się w okręgu wyborczym nr XVII<sup>5</sup>, a frekwencja wyniosła prawie 83%<sup>6</sup>. Najwięcej głosów oddano na Związek Ludowo-Narodowy oraz PSL „Wyzwolenie”, co doskonale obrazuje ówczesne sympatie polityczne mieszkańców powiatu<sup>7</sup>. Pod względem zawodowym zdecydowana większość ludności trudniła się rolnictwem. Jeszcze 10 lat po wojnie odsetek ten wynosił 80% (w tym 90% stanowiły gospodarstwa małorolne)<sup>8</sup>.

Sam Radzymin był niewielkim miasteczkiem. Na początku XX w. liczył ok. 650 mieszkańców oraz 200 domów, z czego kilkanaście murowanych<sup>9</sup>. Jego bardziej intensywny rozwój został przerwany wraz z wybuchem I wojny światowej. W odrodzonej już Polsce prawa miejskie Radzymina zostały potwierdzone w dekreście o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 roku<sup>10</sup>. W tym też czasie w mieście mieszkało ok. 6 tys. mieszkańców, którzy trudnili się przede wszystkim rolnictwem, a także rzemiosłem i handlem. Cały miejscowy przemysł sprowadzał się do niewielkiego zakładu produkującego wyroby metalowe, cegielni, browaru oraz młyna<sup>11</sup>. W Radzyminie mieszkała także ludność żydowska, która w 1921 roku stanowiła 52,5% wszystkich jego mieszkańców<sup>12</sup>.

Początek lata 1920 roku zaczynał przynosić coraz bardziej trwożne wieści dla mieszkańców powiatu radzyńskiego. Kiedy wojskom polskim nie udało się zatrzymać oddziałów Armii Czerwonej na linii rzeki Bug (walki

---

<sup>4</sup> J. Kazimierski, *Wołomin na tle innych nowych miast podstołecznych w latach 1896–1919*, „Rocznik Mazowiecki” 1998, t. 10, s. 44.

<sup>5</sup> *Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Republiki Polskiej*, 29 XI 1918, nr 216, s. 1.

<sup>6</sup> L. Hass, *Wpływy ugrupowań politycznych wśród ludności woj. warszawskiego w latach 1919–1922: w świetle wyborów sejmowych*, „Rocznik Mazowiecki” 1972, t. 4, s. 107.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 112–113.

<sup>8</sup> *Powiat Radzyński (notatka informacyjna)*, „Głos Wołomina, Radzymina, Mińska Mazow.” czerwiec 1930, nr 2, s. 3.

<sup>9</sup> S. Łagowski, *Radzymin. Od czasu jego założenia aż do dni naszych*, Skład Gł. E. Wende, Warszawa 1905, s. 30.

<sup>10</sup> W alfabetycznym wykazie miast, dołączonym do dekretu, Radzymin figuruje pod numerem 98. Archiwum Akt Nowych (AAN), Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa w Warszawie, t. 36, Dekret o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 r.

<sup>11</sup> W. Kolatorski, *Ludność Radzymina podczas bitwy z bolszewikami w sierpniu 1920 roku* [w:] *Radzymin–Warszawa–Polska. Obroniona niepodległość*, red. J. Załęczny, Warszawa–Radzymin 2020, s. 144.

<sup>12</sup> J. Szczepański, *Żydowskie mieszkańcy Mazowsza w okresie międzywojennym*, „Rocznik Mazowiecki” 2009, t. 21, s. 128.

trwały tam do 7 sierpnia 1920 roku)<sup>13</sup>, stało się oczywiste, że Sowieci wkroczą praktycznie na cały teren powiatu radzyńskiego. Odległa dotychczas dla mieszkańców wojna stawała się jak najbardziej realna. Nowe linie obronne zostały wytyczone dopiero na przedmościu warszawskim. Przebiegały one przez południowo-zachodnią część powiatu, w odległości zaledwie kilku kilometrów od samego Radzyna.

Obszar, na którym miały toczyć się walki, przedstawił gen. Władysław Sikorski:

Teren pod samą Warszawą jest również otwarty. Jadąc od Warszawy do Radzyna, obserwujemy kolejno pasy bagnistych łąk oraz pasma wydm piaszczystych, porośniętych częściowo lasami, częściowo zaś wolnych od jakiegokolwiek roślinności. Wydmy te zamykają horyzont, nadając mazowieckiemu krajobrazowi swoiste piętno.

Umożliwiają one obserwację na przedpolu i ułatwiają obronę wschodniego przyczółku Warszawy, przy pomocy ognia artyleryjskiego, tym bardziej że okalające je mokradła hamują marsz przeciwnika, a drogi są wyraźne i daleko widoczne na tle ogólnej zieleni. (...) Poza tym teren tutejszy mało krępuje ruchy manewrującego, nie dając mu jednak równocześnie żadnej poważniejszej zasłony, ani nie ułatwiając mu taktycznego zaskoczenia<sup>14</sup>.

Ludność ruszyła z pomocą armii, a najbardziej bezpośrednią formą wsparcia było oczywiście wstępowanie do wojska. Podstawę stanowił pobór powszechny, a przeprowadzana w czasie wojny polsko-sowieckiej mobilizacja objęła w różnym stopniu mężczyzn urodzonych w latach 1881–1902<sup>15</sup>. Oprócz tego istniała także możliwość ochotniczego wstępowania do armii. Na początku sierpnia 1920 roku utworzono w Radzynie kierowane przez por. Ludwika Kosteckiego Biuro Werbunkowe, do którego zgłosiło się wielu mieszkańców powiatu radzyńskiego<sup>16</sup>. Łącznie do Armii Ochotniczej, na czele której stanął gen. Józef Haller, wstąpiło ponad 105 tys. ludzi<sup>17</sup>. Najwięcej, bo blisko 23 tys. (23,5% ogółu), pochodziło właśnie z Warszawskiego Okręgu Generalnego<sup>18</sup>, do którego należał również powiat radzyński.

<sup>13</sup> J. Odziemkowski, *Walki na przedmościu warszawskim i ofensywa z nad Wieprza 1920 roku*, „Rocznik Mińsko Mazowiecki” 2000, nr 6, s. 19–20.

<sup>14</sup> W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Wyd. Zakładu Narodowego Ossolińskich, Lwów–Warszawa–Kraków 1928, s. 13.

<sup>15</sup> M.J. Szczepkowski, *Warszawski Okręg Generalny w latach 1918–1921*, „Rocznik Mazowiecki” 1984, t. 8, s. 240.

<sup>16</sup> W. Kolatorski, *Ludność Radzyna podczas...*, op. cit., s. 143.

<sup>17</sup> J. Odziemkowski, *Walki na przedmościu warszawskim...*, op. cit., s. 19.

<sup>18</sup> P. Stawecki, *Wojsko polskie i społeczeństwo w latach 1919–1920 w świetle raportów i komunikatów naczelnych władz wojskowych*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2012, nr 4, s. 12.

Proces wstępowania do Armii Ochotniczej znacznie przyspieszył w pierwszej połowie sierpnia 1920 roku wraz z coraz bardziej odczuwalnym zagrożeniem ze strony sowieckiej. Dodatkowo na wsi kończył się wówczas okres żniw, a jednocześnie zwiększała się agitacja ze strony wojska, różnych ugrupowań partyjnych i stowarzyszeń oraz lokalnych komitetów obrony państwa<sup>19</sup>.

W tym miejscu warto wspomnieć, że nastawienie chłopów do trwającej wówczas wojny nie zawsze było takie samo. Jak podaje Wacław Oleksiewicz:

Ludność chłopska ciężko doświadczona działaniami I wojny światowej ponosiła główny ciężar prowadzonej wojny. Wieś dostarczała armii rekrutów, zapewniała aprowizację wojska, dostarczała kwater i podwód, dawała konie i paszę oraz inne świadczenia na rzecz sił zbrojnych. Świadczenia te w istniejącej trudnej sytuacji ekonomicznej jeszcze bardziej pogarszały warunki życia ludności wiejskiej<sup>20</sup>.

Nie może więc dziwić fakt, że początkowo wykazywano na wsi często o ile nie sprzeciw, to co najmniej bierny opór wobec poczynań polskich władz cywilnych i wojskowych. Wielu mężczyzn uchylało się przed obowiązkowym poborem, a dezertery mogli liczyć na życzliwość miejscowej ludności. Sytuacja zaczęła się zmieniać dopiero wraz ze zbliżaniem się Armii Czerwonej. Obawa przed nadejściem komunistycznego reżimu oraz terroru, a także coraz bardziej realna możliwość utracenia dopiero co odzyskanej niepodległości podziały mobilizująco. Od drugiej połowy lipca 1920 roku Wojsko Polskie spotykało się na wsi nie tylko z życzliwością, ale również z chęcią pomocy i współpracy<sup>21</sup>. Ówczesny stan ducha zdaje się najlepiej odzwierciedlać powiedzenie użyte przez Jana Stapińskiego na łamach prasy: „Weźwa kosy, rzućwa radło, trza wojować, kiej tak popadło”<sup>22</sup>.

W powiatach, gminach, a nawet parafiach zaczęły powstawać Komitety Obrony Państwa lub Komitety Obrony Narodowej, jak również wiele innych oddolnych inicjatyw różnego rodzaju. Ich zadaniem było wspieranie Wojska Polskiego, rodzin żołnierzy oraz ludności uciekającej na zachód przed nadciągającą Armią Czerwoną<sup>23</sup>.

Kolejną z form pomocy był udział mieszkańców w pracach fortyfikacyjnych. Starano się jak najlepiej wykonać umocnienia obronne, przede wszystkim

<sup>19</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>20</sup> W. Oleksiewicz, *Chłopi i ruch ludowy w obronie niepodległości Polski w 1920 roku*, „Niepodległość i Pamięć” 1995, nr 3, s. 53.

<sup>21</sup> P. Stawecki, *Wojsko polskie i społeczeństwo...*, op. cit., s. 14.

<sup>22</sup> J. Stapiński, *Początek rządów ludowych*, „Przyjaciel Ludu” 1 sierpnia 1920 r., s. 2–3.

<sup>23</sup> J. Szczepański, *Mazowsze w ogniu wojny 1920 roku*, „Rocznik Mazowiecki” 2000, t. 12, s. 8–9.

okopy oraz zasieki z drutu kolczastego. W rejonie Radzymina pomoc ta przybierała znaczne rozmiary<sup>24</sup>. Jednakże armia nie była w stanie zapewnić na każdym odcinku fachowego personelu z wojsk inżynieryjno-saperskich, który mógłby odpowiednio pokierować tymi pracami. Por. Rudolf Auriga, dowódca plutonu w 46. Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, którego oddział zajmował pozycje obronne nad rzeczką Rządzą w rejonie miejscowości Zawady, położonej zaledwie 4 km na północny wschód od Radzymina, wspominał: „Przy obejmowaniu odcinka zauważyłem, że linie obronne poprzednio przygotowane nie są wykończone, rowy zbyt płytkie i wąskie, aby stanowiły chociażby prymitywną osłonę. Zasieki druciane niewykończone, bo w niektórych miejscach pędziła ludność bydło do wsi”<sup>25</sup>.

Należy również wspomnieć, że na wieść o nadciągających Sowietach wiele osób opuszczało domostwa, rozpoczynając wędrówkę na zachód, aby znaleźć się jak najdalej od Armii Czerwonej. Pragnęli uratować w ten sposób zdrowie oraz życie własne i swoich rodzin, a także chociaż część majątku. Chłopi ruszali w drogę, zabierając ze sobą żywy inwentarz. Takie zachowanie ludności, oprócz oczywistych motywów osobistych, działało pośrednio również na korzyść całej strony polskiej. Dzięki temu na zapleczu frontu znajdowały się osoby, które można było wykorzystać w pracach na rzecz wojska, takich jak np.: przygotowywanie nowych umocnień lub opieka nad rannymi i chorymi żołnierzami. Część z nich mogła również wstąpić do oddziałów ochotniczych. Dodatkowo ruszając na zachód ludność ta zabierała ze sobą żywność oraz zwierzęta gospodarskie, w związku z czym wkraczający na te tereny czerwoonoarmiści mieli większe trudności z wyżywieniem własnych wojsk. Wszystko to, w połączeniu z istniejącymi w Armii Czerwonej problemami zaopatrzeniowymi, prowadziło do pojawienia się wśród żołnierzy głodu, co z kolei wpływało na obniżenie ich morale.

Ludność cywilna, która pozostała na miejscu, starała się w miarę możliwości wspierać oddziały WP, m.in. poprzez przekazywanie informacji o zaobserwowanych ruchach nieprzyjaciela. Tak np. w dzienniku polskiej 10. Dywizji Piechoty pod datą 10 sierpnia 1920 roku zapisano: „Daje się zauważyć u npla [nieprzyjaciela – przyp. M.M.] wzmocniony ruch. Wg zeznań ludności npl przeprowia się przez Bug około Udrzyna i Tuchlia”<sup>26</sup>. Mieszkańcy służyli również za lokalnych przewodników, pomagając polskiemu wojsku sprawnie przemieszczać się w terenie<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> W. Kolatorski, *Ludność Radzymina podczas...*, op. cit., s. 142.

<sup>25</sup> Centralne, Archiwum Wojskowe (CAW), Kolekcje Rękopisów, I.400.1505/A, Por. rez. Auriga Rudolf – udział w boju radzyńskim w sierpniu 1920 r., 25 III 1929 r., b. pag.

<sup>26</sup> CAW, Kolekcje Rękopisów, I.400.1505, Wyciąg z dziennika 10 DP, b.m, b.d., b. pag.

<sup>27</sup> Ibidem, I.400.722, Relacja por. Stanisława Dworzaka, b.m., b.d., b. pag.

Z kolei Sowieci, wkraczając na dany teren, dążyli nie tylko do jego militarnego podboju. Wręcz automatycznie przystępowali tam do instalowania organów komunistycznej władzy. Tworzono komitety rewolucyjno-wojskowe (rewkomy) praktycznie na wszystkich szczeblach administracji (powiat, miasto, gmina, wieś, a nawet folwark). W ich skład oprócz ewentualnych przedstawicieli Armii Czerwonej wchodził również miejscowi polscy i żydowscy komuniści, zwerbowani przez Sowieców<sup>28</sup>. Zadaniem tych komitetów było wspieranie militarnego wysiłku czerwonooarmistów oraz wprowadzanie w praktyce komunistycznych metod życia społecznego.

Dodatkowo dowódca sowieckiego Frontu Zachodniego Michaił Tuchaczewski wydał 5 sierpnia 1920 roku rozkaz, w myśl którego czerwonooarmiści, wkraczając na ziemie etnicznie polskie, mieli „przyjaźnie” traktować miejscową ludność. Nakazywał m.in., aby wszystkie odezwy i komunikaty dotyczące mieszkańców tych terenów publikowane były w języku polskim. Czerwonooarmiści w miarę możliwości powinni posiadać emblematy lub flagi z napisami typu „za waszą wolność i naszą” oraz „Polska Socjalistyczna Republika Rad”. Armia Czerwona miała również pilnować, aby na organizowanych wiecach głos zabierali tylko „odpowiednio wyrobieni” pod względem politycznym rosyjscy towarzysze. Żołnierze mieli nie angażować się z nadto w walkę z uczuciami religijnymi miejscowej ludności. To zadanie pozostawiano polskim komunistom. Natomiast wojsko, wkraczając do poszczególnych miejscowości, miało czynić to przy dźwiękach muzyki, śpiewając komunistyczne pieśni, w tym m.in. „Międzynarodówkę”. Zakazywano również zmiany polskich tablic i napisów na rosyjskie, a na plakatach propagandowych powinny znajdować się również napisy w języku polskim<sup>29</sup>. Wszystkie te działania miały za zadanie pozyskać przychyłność miejscowej ludności.

Jak już wspomniano, do realizacji tego celu wykorzystywano także – i to na bardzo szeroką skalę – działalność propagandową, prowadzoną zarówno przez agitatorów w trakcie różnych spotkań i wieców, jak również za pomocą plakatów oraz ulotek. Oddziały Armii Czerwonej, które jako pierwsze miały styczność z ludnością polską na Mazowszu, próbowały zachowywać się w odpowiedni sposób, tak aby nie zrazić jej do siebie. Powstrzymywano się więc początkowo od rabunków, gwałtów oraz mordów na szeroką skalę. Sy-

<sup>28</sup> Jak podaje J. Szczepański, na nadejście Armii Czerwonej czekały: „przede wszystkim osoby związane z ideologią komunistyczną, biedota wiejska i część społeczności żydowskiej”. J. Szczepański, *Mazowsze Północne podczas najazdu bolszewickiego 1920 roku*, Muzeum Mazowieckie, Muzeum Niepodległości, Płock–Warszawa 2020, s. 8.

<sup>29</sup> CAW, Oddział II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z lat 1919–1921, I.301.8.645, Rozkaz dowódcy sowieckiego Frontu Zachodniego nr 1784, Mińsk 5 VIII 1920 r.

tuacja zmieniała się diametralnie wraz z nadejściem kolejnych mas wojska<sup>30</sup>. Jak podaje Janusz Szczepański: „Przez wszystkie dni pobytu bolszewików na Mazowszu systematycznie rabowano mieszkania i sklepy (...). We wszystkich miejscowościach spustoszone zostały sady i ogrody warzywne. Bardzo powszechne stało się gwałcenie kobiet, zarówno chrześcijańskich, jak i żydówek<sup>31</sup>. Głoszona oficjalnie wrogość systemu komunistycznego wobec burżuazji oraz ziemiaństwa dość szybko obróciła się również przeciwko biedniejszym warstwom społeczeństwa. One również padły ofiarą sowieckiego okrucieństwa. Wszystko to sprawiało, że hasła głoszone przez „wyzwoliciele ze wschodu” nie znajdowały szerokiego oddźwięku w polskim społeczeństwie.

Oczywiście strona polska starała się przeciwdziałać komunistycznej agitacji. Jedną z głównych broni tej propagandowej wojny była postawa samych wojsk polskich wobec ludności cywilnej, a przede wszystkim oficerów, od których to w znacznym stopniu zależało zachowanie podległych im żołnierzy. Odpowiednimi działaniami potrafili oni zyskać poważanie i szacunek lokalnych społeczności<sup>32</sup>. Do walki przeciw sowieckiej propagandzie oprócz wojska oraz jego instytucji<sup>33</sup> włączyły się urzędy cywilne, partie i ugrupowania polityczne, prasa, a także różnego rodzaju związki i organizacje. Jak podaje Piotr Stawecki: „prasa ludowa obnażała przed chłopami sowiecką propagandę o »bolszewickim raj«<sup>34</sup>.

Dziesięć lat po wojnie polsko-sowieckiej, z inicjatywy Wojskowego Biura Historycznego, policja powiatu radzymińskiego zebrała od miejscowej ludności informacje na temat wydarzeń rozgrywających się w ich najbliższej okolicy w sierpniu 1920 roku. Zeznania te w postaci maszynopisu i rękopisu przechowywane są w Centralnym Archiwum Wojskowym – Wojskowego Biura Historycznego<sup>35</sup>. Zapoznając się z ich treścią, należy mieć stale na uwadze, iż zostały one spisane pod koniec 1930 roku. Upływający czas zacierał w pamięci świadków nie tylko poszczególne sytuacje, ale również daty czy też bardziej dokładny przebieg wydarzeń. Mimo to relacje te stanowią wyjątkowe źródło historyczne, które ukazuje zachowanie wojsk sowieckich oraz posta-

<sup>30</sup> J. Szczepański, *Mazowsze w ogniu wojny 1920 roku*, „Rocznik Mazowiecki” 2000, t. 12, s. 25–26.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 25–26.

<sup>32</sup> P. Stawecki, *Wojsko polskie i społeczeństwo...*, op. cit., s. 23.

<sup>33</sup> Wśród wielu metod i środków znalazły się m.in. proste książeczki obrazkowe, w których na zasadzie kontrastu ukazano zachowanie oraz postawy żołnierzy sowieckich i polskich. AAN, Instytucje wojskowe 1918–1939, 296/I-44, książeczki pt. „Jak gospodarują bolszewicy a jak my”, „Przyjemności bolszewickie”, „Jak nasi walczą z kozakami”, k. 294–330.

<sup>34</sup> P. Stawecki, *Wojsko polskie i społeczeństwo...*, op. cit., s. 27.

<sup>35</sup> CAW, Kolekcje Rękopisów, I.400.1505/P, Relacje ludności cywilnej o zdarzeniach w sierpniu 1920 r., związanych z działaniami wojennymi, [Warszawa] 29 I 1931 r., k. 198–212.

wę, jaką przyjmowała wobec nich ludność polska znajdująca się wówczas pod okupacją. Przedstawia ono również obraz życia polskich cywilów w strefie przyfrontowej zajmowanej przez oddziały Armii Czerwonej.

Jan Szczęsny, mieszkaniec wsi Sipiny<sup>36</sup> (lat 55<sup>37</sup>) wspominał:

Jako gospodarz rolny byłem w swojej wiosce podczas najazdu bolszewickiego na Polskę w 1920 r. W czasie tym zostałem zniszczony, tj. całe moje zabudowania gospodarcze zostały spalone. Lecz na tym nie traciłem nadziei, wykopałem dół na swoim gruncie, w którym osiedliłem rodzinę, tj. żonę i 7-ro dzieci, sam zaś donosiłem im żywność, jaką mogłem, i obserwowałem bój toczący się między wojskami polskimi a bolszewickimi, ponieważ częściowo znajdowałem się po stronie bolszewickiej. Jako żołnierz były rosyjski słyszałem zawsze jedną i tą samą rozmowę, że „skoro budiet Warszawa nasza” i wypytywali mnie się: jak daleko do Warszawy, jakie są siły Wojska Polskiego. Po czterodniowym boju bolszewicy zabrali mnie nocą z okopu, gdzie byłem z rodziną i polecili, aby ich prowadzić w stronę wsi Poska, pomimo wszelkich próśb, że mam tak liczną rodzinę, ażeby mnie pozostawili na miejscu, oświadczył mi jeden z oficerów: „pojdziesz ili pula w łop”<sup>38</sup>, musiałem na to zgodzić się. Wychodząc polecili mi iść naprzód, kiedy uszedłem jakieś 300 m, posypał się grad kul kulomiotowych<sup>39</sup> od strony Wojsk Polskich. Bolszewicy zaczęli w popłochu uciekać, ja korzystając z ciemnej nocy i wiedząc dokładnie teren zdołałem zbiec na stronę okopów Wojsk Polskich, lecz wspominałem, że pozostawiłem całą rodzinę na łasce Bożej i nie wiem, jaki ich los spotka. Pomimo wszystkiego nie traciłem na duchu, lecz co opowiedziałem Wojskom Polskim o sile wojsk bolszewickich i o ich kierunku, pozycji wtedy ze strony polskiej zaczęła silnie bić artyleria i tanki i po kilku godzinach, tj. nad ranem, wojska nasze zajęły wieś Sipiny. Kiedy przybyłem do swej rodziny myśląc, że nie zostaną nikogo żywego, Bogu dziękować, zastałem żywych i zdrowych (...)<sup>40</sup>.

Z tej samej wsi pochodził także rolnik Stanisław Wróbel (47 lat):

Jako gospodarz rolny byłem przez cały czas trwającego boju pomiędzy Wojskami Polskimi a bolszewickimi. Pamiętam dnia 12 sierpnia 1920 roku wieś naszą zajęły wojska bolszewickie i po wejściu jedno tylko było, aby im dać jeść, gdyż jak zauważyłem, byli bardzo głodni, była ich siła bardzo duża, ubrani byli przeważnie w ubrania cywilne zrabowane gospodarzom oraz mieszkańcom i w różnego rodzaju czapkach, a nawet i kapeluszach damskich, do-

<sup>36</sup> Najprawdopodobniej chodziło tutaj o wieś Lipiny w gminie Ręczaje.

<sup>37</sup> W dokumentach podany został wiek mieszkańców, w chwili spisywania relacji, czyli na przełomie lat 1930–1931.

<sup>38</sup> Chodzi tutaj o wyrażenie „pojdziesz albo kula w łeb” zapisane fonetycznie z języka rosyjskiego.

<sup>39</sup> Kulomiot – karabin maszynowy.

<sup>40</sup> CAW, Kolekcje Rękopisów, I.400.1505/P, Relacja Jana Szczęsnego, b.m., [1930], k. 199.



pytywali się, jak daleko jest Warszawa, i oni ją prędko zdobędą, i tam będzie wszystkiego pod dostatkiem, oświadczając, że w Warszawie jest 70 tysięcy komunistów i tam ich oczekują i dla nich tam wszystko przyszykowane. Było to wieczorową porą, bałem się coś mówić, czekając co będzie dalej. Po upływie kilku godzin rozpoczął się bój, ze strony Wojsk Polskich posypały się grady kul, jak później spostrzegłem były to kule z pancerek<sup>41</sup>, ponieważ mieszkam o 1/4 [km? – przyp. M.M.] od toru kolejowego. Między wojskami bolszewickimi powstała panika, zaczęli rozbiegać się w różnym kierunku. Kiedy ucihły strzały, zauważyłem, że zostało dużo rannych i zabitych bolszewików, którzy nie chcąc okazać miejscowej ludności rannych i zabitych natychmiast kładli [ich – przyp. M.M.] na furmanki i wywozili w stronę Tuszczu. Następnego dnia pojawiło się na horyzoncie kilkanaście [polskich – przyp. M.M.] aeroplanów<sup>42</sup>, które opuściły się bardzo nisko i zaczęły strzelać z kulomiotów oraz rzucać bomby. Bolszewicy wówczas stracili na duchu mówiąc między sobą w dobrze zrozumiałem jako były żołnierz rosyjski „wot Polaki umnyje tiepier nam tut kaniec” i zaczęli szybko ładować na wozy amunicję i inne przedmioty. Wtem artyleria polska zaczęła silnym ogniem obstrzeliwać i tak celnie, że wojska bolszewickie pozostawiając wszystko, tj. tabory i amunicję, sami zaś cofając się w popłochu pozostawiając zajęty front. Ludność miejscowa, a przeważnie kobiety i dzieci, którzy pozostawali w swoich ziemiankach, wyszli oczekując jak najszybszego przybycia Wojsk Polskich. Dopiero po upływie kilku godzin pojawiły się słabe oddziały żołnierzy polskich, którzy byli witani owacyjnie przez ludność pozostałą, życząc im zwycięstwa, po czym zaczęły nadciągać grupy jeńców bolszewickich, prowadzonych przez wojska polskie (...)”<sup>43</sup>.

Zachowały się również relacje dwóch mieszkańców wsi Leśniakowizna: Jana Stempniewskiego (lat 50) oraz Józefa Błaszczaka (lat 67). Ten pierwszy wspominał:

Byłem [przez – przyp. M.M.] cały czas wojny polsko-bolszewickiej w swojej wiosce. Kiedy przybyli bolszewicy, to ich pierwszym było zdejmowanie czapek gospodarzom z głów, który miał lepszą, sami zaś swoje podarte pozostawiali w zamian, poza tym stale przychodzili, żeby im dawać jeść, była ich wielka ilość i zawsze było pomiędzy nimi słyhać, że oni wkrótce zabiorą Warszawę. Pocięszali miejscową ludność, żeby się nie bali, gdyż jak oni zabiorą Warszawę, to będzie bardzo dobrze. Nocą rozpoczął się bój, zaczęła silnie bić artyleria Wojsk Polskich, bolszewicy cofnęli się z naszej wioski w stronę wsi Mostówka gm. Ręczaje. Wojska Polskie niewielkimi oddziałami zaczęły następować, lecz z wielką niechęcią. Pamiętam dobrze, jeden z oficerów polskich, nazwiska jego nie pamiętam, nawoływał żołnierzy, ażeby nie tracili na-

<sup>41</sup> Tutaj w znaczeniu pociągów pancernych.

<sup>42</sup> Samolotów.

<sup>43</sup> CAW, Kolekcje Rękopisów, I.400.1505/P, Relacja Stanisława Wróbla, b.m., [1930], k. 199.

dzieci, ażeby szli śmiało na nieprzyjaciela, gdyż musimy pokonać wroga i nie wpuścić do Warszawy, w przeciwnym zaś razie zginiemy, sam nosił naboje do okopów, w czasie tym został ranny kulą nieprzyjacielską w bok, kiedy został przyniesiony do mieszkania mojego, konający przemawiał do zebranych kobiet, które robiły mu opatrunek płacząc nad nim. Prosił, ażeby modliły się za nim, ażeby prędzej skończył swoje cierpienia, jednocześnie mówił, że nie może być, ażeby bolszewicy zajęli naszą – ukochaną Warszawę, brońcie jej do ostatniej kropli krwi i wtem życie zakończył. Następnego dnia wojska polskie zaczęły silniej napierać na wroga (...) i bolszewicy w popłochu zaczęli uciekać pozostawiając moc rannych i zabitych oraz zaczęli prowadzić niewolników. Wówczas miejscowa ludność zaczęła witać zwycięskie Wojska Polskie, którzy z większym duchem i energią zaczęli napierać na wroga<sup>44</sup>.

Józef Błaszczak, który również pozostał w Leśniakowiznie przez cały okres walk, relacjonował:

(...) wykopałem dół, który nakryłem olszakami oraz zasypałem ziemią, gdzie schroniłem się z żoną. Następnie przyszło kilka kobiet z dziećmi, których mężowie byli na wojnie, w czasie tym nie było ani Wojsk Polskich, ani bolszewickich. W nocy rozpoczął się bój, tj. strzały armatnie, lecz z jakiej strony tego nie wiem, ponieważ była noc. Bałem się w nocy wyjść czekając szczęśliwie rana. Kiedy nastał dzień, wyszedłem pomału z dołu i zobaczyłem o jakieś dwieście kroków dwóch Kozaków, którzy stali koło parkanu i zaczęli wołać do mnie: „stary nie bój się, nic ci nie będzie”, i pytali mnie, czy daleko Polaki, którym nic nie odpowiedziałem, bojąc się, żeby mnie nie zastrzelili i schroniłem się z powrotem do okopu nie bacząc co będzie. (...) Polacy nie ustępowali, a szli naprzód. Później zaczęli prowadzić jeńców bolszewickich, wtedy ludność naszej wioski zaczęła witać Wojska Polskie, którzy prowadzili bolszewików oraz zdobyte amunicje, wozy i wielką ilość broni. W czasie boju w naszej wiosce przeważnie pozostały się kobiety z dziećmi, gdyż mężczyźni, którzy nie zostali powołani na wojnę, uciekli z inwentarzem do Warszawy<sup>45</sup>.

Stanisław Kacprzak (lat 65), mieszkaniec sąsiedniego Ossowa wspominał:

Byłem [przez – przyp. M.M.] cały czas trwania boju między wojskami polskimi i bolszewickimi. Kiedy odstępowały Wojska Polskie wykopałem sobie okop za swoją stodołą i czekałem, kiedy przyjdą bolszewicy. Po upływie kilku godzin przyszedł patrol żołnierzy bolszewickich z karabinem maszynowym i ustawili na moim podwórzu, i zaczęli gęstym ogniem ostrzeliwać pozycje polskie, później nadeszła bardzo duża ilość wojsk bolszewickich, z których przyszło paru do okopu, w którym siedziałem, i nakazali mi wyjść, ażeby

<sup>44</sup> Ibidem, Relacja Jana Stempniewskiego, b.m., [1930], k. 199.

<sup>45</sup> Ibidem, Relacja Józefa Błaszczaka, b.m., [1930], k. 199–200.

się nie bał, gdyż oni zaraz potrzebują pomocy mojej, żebym im wskazywał drogę w stronę Warszawy. Ja im odpowiedziałem, że jestem kulawy, nie mając prawej nogi chodzić prędko nie mogę. Jeden z bolszewików oświadczył mnie, kiedy chodzić nie możesz, będziesz nam pomagał w czym innym, na razie dawaj kubel i wyciągaj wodę ze studni, wtem zaczęła bić silnym ogniem nasza bateria, tak że przy mnie zaraz zostało zabitych trzech bolszewików oraz uszkodzony karabin maszynowy. Bolszewicy zaczęli uciekać pozostawiając rannych i zabitych, ja zaś zdążyłem schować się do swojego okopu. Artyleria strzelała w dalszym ciągu huraganowym ogniem i wtem zaczęły następować Wojska Polskie, na czele których widziałem śp. ks. Skorupkę, szedł z krzyżem w rękę i wtem został trafiony kulą, który upadł na ziemię. Żołnierze pozostawiając go szli dalej, wtedy ja i kilku gospodarzy przynieśliśmy ks. Skorupkę do mieszkania, lecz ten już nie żył. Wtedy większa ilość Wojska Polskiego zaczęła napływać i bolszewików popędzili zdobywając tabory i karabiny oraz dużo jeńców, którzy raczej byli podobni do żebraków niż do żołnierzy, którzy byli poubierani w różnego rodzaju łachmany cywilne, w czapkach i kapeluszach, które zrabowali ludności<sup>46</sup>.

Mieszkaniec położonej bliżej Radzymina wsi Czarna, Bolesław Miśnikiewicz (lat 54) mówił:

W czasie następowania wojsk bolszewickich cały czas byłem obecny w czasie boju polsko-bolszewickiego, wykopałem okop, gdzie przebywałem z żoną i 6-giem dzieci. Jako były wojskowy armii rosyjskiej okop zrobiłem dostatni, aby ubronić sam siebie i rodzinę przed kulami. Kiedy Wojska Polskie odstąpiły, a zajęły wieś bolszewicy, przyszedł do mojego okopu żołnierz bolszewicki, a było to w nocy, i polecił mi wyjść i prowadzić oddział do wsi Janków, ja zaś zacząłem tego prosić, gdyż mam rodzinę składającą się z 6-ga dzieci, żony i matki staruszki, żeby mnie zostawił w spokoju, ten odpowiedział mi: wylaż albo kula w łeb, nic nie mówiąc wyszedłem i w nocy zacząłem iść, naprzód żołnierz ten zagroził mi, że jeżeli źle poprowadzę, to już więcej do rodziny nie trafię. Po przejściu pół km ze strony polskiej odkryto silny ogień karabinowy oraz karabinów maszynowych, wtedy bolszewicy w panice rozbiegli się w różne strony, z czego skorzystałem i ja, zbiegłem do rodziny. Następnego dnia zjawił się ten sam żołnierz bolszewicki i mówiąc mi, że jestem szpiegiem polskim, że ze mną będzie koniec, ja zacząłem mu tłumaczyć, że przecież musiałem uciekać jak i inni, chroniąc się przed kulami, wtedy ten odpowiedział mi, że jeżeli wskaże mu, jakie tu [oddziały – przyp. M.M.] Wojsk Polskich oraz w jakim kierunku się znajdują, to mi daruje, ja oświadczyłem temuż, że ja nic nie wiem, wtedy ten polecił mi ze sobą iść do oficera, idąc bałem się, żeby mnie z tyłu nie zakłuł bagnietem, kiedy stanąłem przed oficerem, ten oświadczył mi, żebym tak więcej nie robił, w przeciwnym razie będę rozstrzelany,

<sup>46</sup> Ibidem, Relacja Stanisława Kacprzaka, b.m., [1930], k. 200.

i tam byłem przetrzymany do wieczora, wieczór znowu polecono mi prowadzić /się/ oddział do Jankowa, korzystając z ciemnej nocy zdołałem zbiec na stronę polską i tam rozpowiedziałem rozłożenie wojsk bolszewickich oraz ich siłę, gdzie następnego dnia artyleria nasza poczęła bić po bolszewikach i wojska nasze zajęły pozycje bolszewicką zabierając dużą ilość jeńców, karabiny i amunicję. Bolszewicy pozostawili dużo zabitych i rannych. Po powrocie rodzinę zastałem zdrową<sup>47</sup>.

Mieszkańcy powiatu radzyńskiego wielokrotnie wspominali o rabunkach, grabieżach oraz okrucieństwach dokonywanych na tych terenach przez żołnierzy Armii Czerwonej. Adam Pachulski i Bartłomiej Niegowski ze wsi Guzowatka mówili: „Wojsko bolszewickie będąc we wsi rekwirowało konie, krowy i w ogóle żywność, a jeżeli ktoś z mieszkańców protestował, grożono mu śmiercią”<sup>48</sup>. Ich słowa potwierdzały zeznania m.in. Aleksandra Kamieńskiego z majątku Jaktory: „Tego samego dnia majątek Jaktory został zajęty przez wojska bolszewickie, które na wstępie zabrało konie, krowy i zboże, które wówczas znajdowało się na polu”<sup>49</sup>. Józef Brodzik ze wsi Kraszew mówił, że „bolszewicy dostawali rewolwery do piersi kobietom, żądając wydania im posiadanych pieniędzy”<sup>50</sup>.

Kolejni świadkowie wspominali o coraz większych okrucieństwach ze strony czerwonoarmistów. Stefan Rasiński ze wsi Zwierzyniec wspominał: „W tejże wsi [Zwierzyniec – przyp. M.M.] bolszewicy rozstrzelali Jana Jankowskiego lat około 65-ciu za to, że na żądanie bolszewików nie chciał ich prowadzić do polskich placówek. Poza tym ograbili gospodarzy z inwentarza i środków żywnościowych”<sup>51</sup>. Karol Dąbkowski ze wsi Emilianów mówił, że „bolszewicy idąc naprzód obchodzili się z ludźmi względnie dobrze, a to pod pozorem by ludność polska przychylnie do nich się odnosiła, obiecując jej dobrobyt przy opanowaniu Polski, obietniki te zawiodły jednakże włościan (niektórzy włościanie z obietniczek tych odnosili się do nich przychylnie), gdyż przy odwróceniu bolszewicy, nie tylko że ograbili ich (tj. nie wyłączając i swych zwolenników) z inwentarza, środków żywnościowych itp., ale w sposób barbarzyński obchodzili się z ich żonami i córkami, nawet nieletnimi”<sup>52</sup>. Mieszkaniec wsi Rasztów, Adam Wyszyński, wspominał: „Gospodarze ze swymi rodzinami pochowali się do kryjówek wykopanych w ziemi, do któ-

<sup>47</sup> Ibidem, Relacja Bolesława Miśnikiewicza, b.m., [1930], k. 200.

<sup>48</sup> Ibidem, Relacja Adama Pachulskiego i Bartłomieja Niegowskiego, b.m., [1930], k. 200.

<sup>49</sup> Ibidem, Relacja Aleksandra Kamieńskiego, b.m., [1930], k. 200–201.

<sup>50</sup> Ibidem, Relacja Józefa Brodzika, b.m., [1930], k. 201.

<sup>51</sup> Ibidem, Relacja Stefana Rasińskiego, b.m., [1930], k. 201.

<sup>52</sup> Ibidem, Relacja Karola Dąbkowskiego, b.m., [1930], k. 201.

rych wchodzili bolszewicy, wyganiając mężczyzn, zatrzymywali kobiety siłą trzymając za ręce i nogi dopuszczali się gwałtów na ich osobach w kierunku stosunków miłosnych<sup>53</sup>. Natomiast Bronisław Sobański, mieszkający we wsi Janków-Stary, relacjonował: „W odwrocie [Sowieci – przyp. M.M.] rabowali gospodarzy, zabierając im inwentarz, żywność, odzież itp. Przy czym dopuszczali się gwałtów w stosunku do młodych kobiet<sup>54</sup>. Wincenty Pokrzywnicki ze wsi Ciemne mówił: „Podczas pobytu bolszewików ucierpiał szczególnie kobiety, które bolszewicy zabierając do stodoł przez przymus gwałcili, inaczej dostawali rewolwery do piersi grożąc zabójstwem<sup>55</sup>”.

Podobny los spotykał mieszkańców pozostałych części Mazowsza zajętych przez Armię Czerwoną. Informacje o tych okrucieństwach trafiały nawet do oficjalnych meldunków wojskowych: „Patrole [sowieckie – przyp. M.M.] rabują ludność. Dnia 9 sierpnia w okolicy Starego Gołymina zamordowali bolszewicy właściciela folwarczku Klejtra, a zonie jego odrąbali ręce i zrabowali cały dom<sup>56</sup>”. Jednak prawdziwą skalę tego bestialstwa można było ocenić dopiero po wyparciu wojsk sowieckich. Polski korespondent wojenny, który odwiedził Płock tydzień po bohaterskiej obronie, pisał:

Z opowiadań, przypomnień i relacji [mieszkańców miasta – przyp. M.M.] wydobywa się przed nami potworny obraz przeżycia: miasto zalane rozbestwioną tłuszcą (...). Wystraszona ludność czeka po domach zmiłowania bożego, a kozactwo (...), rozwydrzona beczelna zgraja, hula po grodzie. Wpadają do mieszkań, z rewolwerami przykładanymi do piersi, żądają jedzenia i trunków. Zwłaszcza trunków. Klną i lżą. Przy najmniejszym oporze biją i katują. Ofiarą dzikości padają kobiety. Nie brak ohydnych scen gwałcenia. Takiemu losowi ulegają nieszczęsne samarytanki w szpitalu garnizonowym. W tym samym szpitalu bolszewicka horda dobija rannych żołnierzy naszych. Kradzieże i rabunki – masowe. Każda para obuwia staje się łupem. Zabierają kosztowności, zegarki i pugilaresy. Zagarniętych kleryków seminarium płockiego, którzy w jednym ze szpitali pełnili służbę samarytańską, odzierają z szat, z butów i z pieniędzy. Piją na umór zrabowaną wódkę, wina, likiery, nawet wodę kołofoniową<sup>57</sup>.

Należy jeszcze wspomnieć o położeniu oraz postawie ludności samego Radzymina w sierpniu 1920 roku. W swojej relacji przedstawił ją wieloletni i zasłużony burmistrz tego miasta, Stanisław Marszał. Dokument ten w for-

<sup>53</sup> Ibidem, Relacja Adama Wyszyńskiego, b.m., [1930], k. 201.

<sup>54</sup> Ibidem, Relacja Bronisława Sobańskiego, b.m., [1930], k. 201.

<sup>55</sup> Ibidem, Relacja Wincentego Pokrzywnickiego, b.m., [1930], k. 202.

<sup>56</sup> W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą...*, op. cit., s. 76.

<sup>57</sup> A. Grzymała-Siedlecki, *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, Biuro Propagandy Wewnętrznej, Warszawa 1921, s. 152–153.

mie maszynopisu przechowywany jest w Centralnym Archiwum Wojskowym – Wojskowego Biura Historycznego<sup>58</sup>. Stanisław Marszał wspominał:

Ewakuacja ludności miasta Radzimina i okolic zarządzona nie była. Ewakuowane były tylko urzędy, instytucje państwowe i biuro Wydziału Powiatowego. Ewakuacja odbyła się w przeddzień i dnia 13 sierpnia, w piątek, do godziny 2–3 po południu i miała przebieg spokojny, bez paniki. O godzinie 5-tej z minutami wkroczyły już do Radzimina po krótkiej walce wojska bolszewickie.

Jednocześnie z urzędami i urzędnikami wyjechali z miasta wywożąc cenniejsze swoje mienie zamożniejsi mieszkańcy, kupcy i przemysłowcy w liczbie około 50-ciu osób. (...)

Wskutek pożaru spowodowanego przez pociski armatnie polskiej artylerii, ostrzeliwującej bolszewików, zostało spalonych 31 zabudowanych nieruchomości (...). Poza tym uszkodzonych zostało przez pociski armatnie 40 domów mieszkalnych i budynków gospodarskich (...). Wreszcie zrabowane przez bolszewików towary w sklepach, trzoda chlewna, bydło i konie u mieszczan-rolników oraz obrączki złote, pierścionki, ubranie, pościel i obuwie (...).

Zaraz po wkroczeniu do Radzimina wojska bolszewickie zrabowały doszczętnie należycie urządzone i zaopatrzone w bieliznę, pościel, narzędzia lekarskie i środki opatrunkowe szpital powiatowy przekazany mi pod zarząd i opiekę przez przewodniczącego Wydziału Powiatowego, ówczesnego starostę powiatowego p. Władysława Korsaka. Zrabowały aptekę Józefa Büchnera. W lokalu Magistratu bolszewicy podarli na strzępy godło państwowe i portret Marszałka Piłsudskiego. Ograbili doszczętnie sklepy, nie oszczędzili i sklepu kooperatywy spożywców chrześcijańskich. Poszukiwania przez bolszewików artykułów żywnościowych odbywały się nawet w ogrodach za pomocą klucza ziemi bagnetami. Mnie osobiście 15-go sierpnia żołnierze cofającego się oddziału kozaków pod groźbą rewolwerów ściągnęli z palca złotą obrączkę i pierścionek, wyciągnęli z kieszeni zegarek srebrny i binokle w oprawie imitującej złoto; binokle po sprawdzeniu, że nie są złote, na skutek mojej prośby zwrócili.

Podczas ostrzeliwania Radzimina, zajętego przez bolszewików, przez artylerię polską zostali zabici mieszkańcy miasta:

- 1) Bolesław Czyżo, lat 29
- 2) Teofila Cackowska, wdowa, lat 60
- 3) Józefa Kucharska, lat 30
- 4) Srul Mendel Bergman, lat 40
- 5) Chaim Zysman, lat 45
- 6) Moszek Lelental, lat 30
- 7) Dawid Pinkus, lat 40
- 8) Balbina Krasiewicz, lat 40

<sup>58</sup> CAW, Kolekcje Rękopisów, I.400.1505/M, Relacja Stanisława Marszał, burmistrza miasta Radzimina, Radzimin 23 X 1930 r., b. pag.

- 9) Michalina Krasiewicz, lat 12
- 10) Adela Jasińska, lat 42
- 11) Henryka Jasińska, lat 6
- 12) Aniela Modzelewska, lat 36
- 13) Jan Modzelewski, lat 9
- 14) Leokadia Modzelewska, lat 1

Zostali ranni cywilni mieszkańcy miasta Radzymin Leon i Czesław bracia Modzelewscy.

Na trzeci dzień po wkroczeniu bolszewików do miasta, w niedzielę 15-go sierpnia, zostali uprowadzeni przez patrol wojsk bolszewickich, schwytani na rynku w chwili odwrotu z Radzymina w stronę Strugi czołówki wojsk polskich pod zarzutem współdziałania z tą czołówką, miejscowy wikary, ks. Andrzej Rudzki, lat 29 i kierownik szkoły powszechnej Dominik Rusiniak, lat 48. Z cofających się znad rzeki Rządzy od strony wsi Mokre, Zawady, Dybów i Wiktoria oddziałów wojsk polskich ranni żołnierze i oficerowie, aby uniknąć niewoli bolszewickiej, chronili się do mieszkań miejscowej ludności, ta zaś przebierała ich w ubrania cywilne i w przebraniu ukrywała w swoich mieszkaniach, ciężko zaś rannych kierowała do miejscowego szpitala. W ten sposób ocalono 3 szeregowych i 4 oficerów.

Według zebranych danych oficerom i szeregowym polskim udzielili schronienia i ubrania w swoich mieszkaniach następujący mieszkańcy miasta Radzymina: Teofil Kostrzewa, Ignacy Pachulski, Bolesław Ratowski, śp. Józef Buta wraz z żoną Aleksandrą i Gabriel Łopatyiński.

Po wkroczeniu bolszewików do miasta, ja z żoną Jadwigą i miejscową obywatelką Emilią Wierzbicką skierowaliśmy do szpitala powiatowego po uprzednim opatrzeniu ran dwóch szeregowych polskich pozostałych w śródmieściu w pobliżu Magistratu. Następnie ja, żona moja Jadwiga Marszałowa i wiceburmistrz Julian Frydrychewicz przenieśliśmy na noszach i podwieźliśmy na podwodzie, udzielonej przez bolszewików, do szpitala powiatowego 10-ciu rannych żołnierzy, pozostawionych na polu walki pod miastem przy drodze Kraszewskiej, w tej liczbie 6-ciu Polaków. W uprzątnięciu i kierowaniu rannych do szpitala okazali nam wydatną pomoc mieszkańcy miasta Radzymina: Marian Grzewko, obecnie zamieszkały i Antoni Cackowski obecnie robotnik w cegielni Wiencka. W szpitalu opiekował się rannymi ówczesny lekarz szpitalny śp. dr Eugeniusz Kloc.

Następnego dnia 14 sierpnia, z rana dr śp. Eugeniusz Kloc urządził punkt opatrunkowy dla rannych w domu Towarzystwa Ogrodniczego „Zwiastunka” obok stacji kolei Mareckiej i na ten punkt przeprowadzeni zostali ze szpitala powiatowego ranni żołnierze. Tu już 14 i 15 sierpnia kierowano i znoszono wszystkich rannych żołnierzy Polaków i bolszewików. W charakterze pielęgniarek i pielęgniarzy przy rannych pracowali mieszkańcy miasta Radzymina: Emilia Wierzbicka, Stefania Petrakowska, Józefa Kostrzewianka, Jadwiga Marszałowa, Bolesław Ratowski i Gabriel Łopatyiński. Artykuły żywnościowe

i środki opatrunkowe dla rannych dostarczyli z Komitetu Pomocy Ameryki ks. Aleksander Kobyliński i Jadwiga Marszałowa. Bieliznę i szarpie do ran dostarczył miejscowy Komitet Obywatelski Pań, w którym pracowały pp.: Władysława Korsakowa, matka ówczesnego starosty powiatowego, p. Korsaka, śp. Leokadia Znamierowska, Jadwiga Marszałowa, Emilia Łagowska, Emilia Wierzbicka, Stefania Petrakowska, Józefa Kostrzewianka i Michał Wardakowa. Komitet ten na kilka tygodni przed wkroczeniem bolszewików do Radzimina uruchomił szwalnię, w której wyżej wymienione osoby przygotowały dla żołnierzy na front znaczne zapasy bielizny i szarpi do ran z zebranych ze wszystkich gmin powiatu radzyńskiego z inicjatywy Powiatowego Komitetu Obywatelskiego, powołanego przez ówczesnego starostę p. Wł. Korsaka, koszul i płótna lnianego.

Przed wkroczeniem do miasta Radzimina bolszewików, Komitet Obywatelski, w osobach wyżej wymienionych pań, udzielał również w dużej ilości bielizny powracającym z frontu żołnierzom i prowadził kuchnię dla przysyłanych z innych miejscowości do Radzimina partii robotników do sypania i umacniania szanów.

Końcowo poczytuję sobie za obowiązek podkreślić, że udało mi się łącznie z wiceburmistrzem Julianem Frydrychewiczem szczęśliwie zakonspirować przed bolszewikami dużą ilość sprzętu dostarczonego przez władze wojskowe do kopania rowów strzeleckich i umacniania linii obronnych. Sprzęt ten znajdował się w składzie materiałów drzewnych Joska Zylberbergera przy stacji kolei Mareckiej i po odparciu bolszewików władze wojskowe zabrały go z powrotem w całości.

Ludność m. Radzimina bez różnicy wyznania zachowała się wobec bolszewików z całą powagą, wykazując przy tym hart ducha i daleko posunięty patriotyzm, na potwierdzenie czego służy choćby ten fakt, że sfery robotnicze odmówiły komisarzom bolszewickim powołania spośród siebie Komitetu Rewolucyjnego (Rewkomu), domagając się od bolszewików respektowania burmistrza i Magistratu, jako władzy lokalnej<sup>59</sup>.

Wojenne spustoszenie, jakie na obszarze powiatu radzyńskiego przyniósł najazd wojsk sowieckich, zostało przedstawione w skali gminnej, przez wójta gminy Radzimin:

(...) Urząd gminy [Radzimin – przyp. M.M.] komunikuje, że na terenie gminy w okresie walk bolszewickich przez działania wojenne były niżej wymienione zniszczenia, a mianowicie:

1. Spalono i uszkodzono 135 domów oraz budynki gospodarskie, zraniono 5 osób cywilnych, zabito 7 osób, zabrano 187 koni, 134 krów, 63 świń, 93 gęsi,

---

<sup>59</sup> Ibidem, Relacja Stanisława Marszała, burmistrza miasta Radzimina, Radzimin 23 X 1930 r., b. pag.



680 ctr. [centnarów – przyp. M.M.] siana, 530 ctr. koniczyny, 175 mtr. [metrów – przyp. M.M.] owsa, zniszczono 3300 sztuk drzew w lasach na okopy.

2. Oficer[owi] WP, który zbiegł z niewoli bolszewickiej, wskazał drogę mieszkańiec wsi Ciemne Florian Królikowski.
3. Nazwisko ówczesnego sołtysa wsi Helenów, który wzięty był przez bolszewików za przewodnika, zbiegł i przybył do polskich oddziałów przynosząc ważne wiadomości, jest Aleksander Jeżnach, mieszkaniec wsi Helenów, gminy Radzymin.

Jednocześnie Urząd gminy zapodaje wydarzenia oraz rozmiary szkód w każdej miejscowości, w których wyrządzili bolszewicy w dniach 14 i 15 sierpnia 1920 roku, jak również udziały ludności cywilnych w walce z bolszewikami.

- a. We wsi Słupno zrabowano cały tabor straży ogniowej, sklep spożywczy oraz zniszczono urządzenia tegoż. Wzięto 6 koni, 12 krów, zabici zostali Jakób Połacieniec i Sadlik, przy rozbrajaniu wojsk bolszewickich pomogli Bartłomiej Józko, Jankowski Michał, Kielak Mikołaj, Józko Franciszek, Giera Stanisław i Sadlik Józef.
- b. We wsi Mokre zabici zostali Jabłoński i Wędołowska.
- c. We wsi Zawady zabrano 200 koni, 16 krów, zostały uszkodzone budynki u Wojcika i Góreckiego, za przewodników zabrano Stańczaka Wawrzyńca, Fluksa Jana, którzy wrócili dopiero za kilka dni, nad którymi żołnierze bolszewickie znęcali się strasząc takowych zabiciem.
- d. We wsi Zwierzyniec zabrano 10 koni, zabity został Jankowski Jan, pod wsią Podzawady gminy Klembów, który przez bolszewików był zabrany jako zakładnik, został zabity koń Stanisławowi Wiśniewskiemu.
- e. We wsi Wiktorów została zabita Szrejder Henryka.
- f. We wsi Ciemne została zabita Janina Rożbicka, budynki uszkodzone zostały Wincentego Pokrzywnickiego, Krawczyka Stanisława, u Antoniego Roguskiego w czasie pobytu wojsk bolszewickich był ukryty oficer wywiadowca wojsk polskich.
- g. We wsi Cegielnia zabrano 12 krów oraz spalono budynki gospodarskie wraz z inwentarzem żywym mieszkańcowi tejże wsi Podlaskiemu.
- h. We wsi Ruda zabrano 8 krów oraz rozbite zostały budynki Oazarneckiego Jana i Tomaszewskiego, wycięto lasek na kołki do okopów mieszkańcowi tejże wsi Tomaszewskiemu około 2000 sztuk drzew.
- i. We wsi Załubice Nowe zabrano 12 koni, uszkodzono budynki Stankiewicza, Rosłona i Dąbrowskiego.
- j. We wsi Łosie zabrano 12 koni, rozbito budynki Wardaka Jana, Bartkiewicza Adama, zraniona została Czesława Pisarek.
- k. We wsi Siwek została cała wieś spalona.
- l. We wsi Kraszew Dzielny zabrano przez wojska bolszewickie 100 ctr. siana i około 80 ctr. koniczyny.
- ł. We wsi Nadma wojsk bolszewickich nie było.

- m. We wsi Dybów zabrano 50 koni. Uszkodzone zostały budynki u 6-ciu gospodarzy, zabity został Józef Dobczyński, pomagali w rozbijaniu bolszewików Jan Dyniewicz, Józef Czajkowski i Jan Jankowski.
  - n. We wsi Janków Nowy wojska bolszewickiego nie było, lecz tylko kilku wywiadowców.
  - o. We wsi Janków Stary przechodziło tylko kilka oddziałów wojsk bolszewickich, które przy atakowaniu wojsk polskich cofnęły się do 3 km.
  - p. We wsi Helenów sołtys tejże wsi Aleksander Jeżnach, został zabrany przez oddział bolszewicki do wsi Czarna jako przewodnik i w czasie kiedy wojska polskie zaczęły się ostrzeliwać, skorzystał z popłochu, jaki powstał w oddziałach bolszewików, i zbiegł przez rzekę do wsi Czarna, gdzie były wojska polskie przynosząc ważne wiadomości wojskom polskim oraz przy rozbijaniu wojsk bolszewickich brał udział Jeżnach Błażej ze wsi Helenów.
- Końcowo Urząd Gminy Radzymin nadmienia, iż więcej wiadomości z okresu walk bolszewickich trudno ustalić<sup>60</sup>.

O skali sowieckich rabunków na Mazowszu świadczyły również relacje polskich żołnierzy, którzy przechwytywali ciągnące na wschód taborze ze zrabowanymi dobrami. Stefan Mossor, późniejszy generał, wspominał: „Na wozach tych znajdowały się najrozmaitsze rzeczy, począwszy od wszawych szyneli, skończywszy na batystowych majtkach i lakierowanych pantofelkach. Wszystkie dwory i sklepy północnowschodniej Kongresówki złożyły się na napełnienie tych wozów, które absolutnie niczym nie przypominały taborów wojskowych, były raczej podobne do obozów tatarskich”<sup>61</sup>.

W związku z powodzeniem kontruderzenia znad Wieprza oraz ciągłym naporem polskiej 1. i 5. Armii wojska sowieckie zaczęły wycofywać się spod Warszawy, opuszczając jednocześnie tereny powiatu radzyńskiego. Ludność cywilną ogarnęła fala radości. Jak podaje Janusz Odziemkowski:

We wszystkich wyzwalanych wsiach i miasteczkach witano żołnierzy polskich entuzjastycznie. Krótkie rządy bolszewików, naznaczone aresztowaniami księży, nauczycieli, urzędników, a także rabunkami i rekwizycjami, obrzydziły nowe porządki nawet tym, którzy początkowo wierzyli w hasła głoszone przez komunistów. Chłopi uzbrojeni w widły przyłączali się do pościgu za rozproszonymi czerwonoarmistami, wskazywali miejsca ich schronienia. Mężczyźni zbierali porzucone na drogach karabiny i dołączali do oddziałów wojska. Żołnierzom wnoszono chleb, mleko, papierosy, owoce<sup>62</sup>.

<sup>60</sup> Ibidem, I.400.1505/G, Sprawozdanie wójta gminy Radzymin, Radzymin 11 III 1930 r., b. pag.

<sup>61</sup> Ibidem, I.400.718, Walki pod wsiami Myszyniec i Dąbrowa w sierpniu 1920 r. Opracowanie rtm. Mossora, s. 4.

<sup>62</sup> J. Odziemkowski, *Walki na przedmościu warszawskim...*, op. cit., s. 25–26.

Polski korespondent wojenny, wkraczający wraz z wojskiem do wyzwolonego spod sowieckich rządów Mińska Mazowieckiego, wspominał:

Wjeżdżamy w ulice.

Boże! Do końca dni chyba się nie zapomni tego entuzjazmu. Ulice miasta przepelnione ludnością. Jeden szalony huk okrzyków na cześć generała Hallera, generała Junga, na cześć wojska. Kwiaty zasypują wprost szeregi i automobile. Żołnierze nie mają dość kieszeni na chowanie podawanych z jakąś ekstazą owoców, chleba, mięsiwa. Twarze wniebowzięte, wpatrzone w wojsko, jak w jakiś cud.

Na ulicach już działa straż obywatelska. Panie zorganizowały natychmiast lotne kantyny... Roznoszą herbatę, mleko, chleb. Ręce im drżą ze wzruszenia. W oczach łzy i radość<sup>63</sup>.

Z kolei dowódca 3. Batalionu 33. pp tak oto wspominał wkroczenie do wsi Ręczaje Polskie, leżącej w powiecie radzyńskim: „(...) ludność miejscowa z płaczem radości witała wchodzących żołnierzy. Pierwsze moje wrażenie było, że mam z obłąkanymi do czynienia, ponieważ kobiety i mężczyźni przed żołnierzami padali na kolana, obejmując ich i całując po nogach”<sup>64</sup>.

Podobnie było także w trakcie walk o Radzymin. Mieszkańcy nie tylko entuzjastycznie witali oddziały polskie, które w kolejnych natarciach wydzierają miasto z rąk Sowietów, ale także sami starali się wspierać własnych żołnierzy w walce<sup>65</sup>. Ludność cywilna pomagała m.in. przy wytaczaniu dział, kiedy brakowało koni<sup>66</sup> lub służyła jako łącznicy i dostarczała amunicję. Por. Piotr Pełka tak oto wspominał walki o Radzymin prowadzone w dniu 15 sierpnia 1920 roku:

Sytuacja stawała się rozpaczliwą: wielu zmęczonych żołnierzy zostało w tyle, k.m. [karabiny maszynowe – przyp. M.M.] bez amunicji, u żołnierzy najwyżej po 15 sztuk, stan kompanii w tym momencie najwyżej 30–40 ludzi. Zabroniłem strzelać, ulokowałem żołnierzy pod płotami, spodziewając się ataku kawalerii. Chłop z własnej chęci na własnej szkapie pogalopował po amunicję (innych koni ani łączników nie miałem, a chodziło o pośpiech)<sup>67</sup>.

<sup>63</sup> A. Grzymała-Siedlecki, *Cudy Wisły. Wspomnienia...*, op. cit., s. 113.

<sup>64</sup> CAW, Kolekcje Rękopisów, I.400.1505/Z, Relacja mjr. Wacława Zdrojewskiego, Równie 25 XI 1929 r., s. 14.

<sup>65</sup> J. Wnuk, *Szlak bojowy 85. Pułku Strzelców Wileńskich do bitwy o Radzymin–Marki, Struga, Radzymin*, [w:] *Radzymin–Warszawa–Polska. Obroniona niepodległość...*, op. cit., s. 102.

<sup>66</sup> B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, Warszawa 1934, s. 298.

<sup>67</sup> CAW, Kolekcje Rękopisów, I.400.1505/P, Relacja kpt. Piotra Pełka, Chełmno 14 VIII 1929 r., s. 3.

Z kolei mieszkańcy pobliskiego Słupna, sami uzbroiwszy się w broń odebraną sowieckim żołnierzom, brali do niewoli próbujących wycofać się czerwonoarmistów<sup>68</sup>.

W trakcie wypierania Armii Czerwonej przez Wojsko Polskie, ludność aktywnie włączyła się w przywracanie bezpieczeństwa w swoich małych ojczyznach. Powstawały oddziały partyzanckie, utrudniające odwrót wojskom sowieckim. Organizowano także Straże Obywatelskie, które starały się wspierać polską armię oraz policję, a po przejściu frontu pomagały wyłapywać ukrywających się żołnierzy Armii Czerwonej, a także komunistów i ich współpracowników<sup>69</sup>. Te aktywne zaangażowanie ludności cywilnej dostrzegali oczywiście żołnierze na froncie. W dzienniku 10. Dywizji Piechoty pod datą 18 sierpnia 1920 roku zapisano: „Włościanie po wsiach organizują samorządnie partyzantkę, rozbijają bolszewików i odbijają im taborę”<sup>70</sup>.

Pomoc ludności cywilnej zauważał i doceniał również Naczelny Wódz J. Piłsudski. Wspominając sierpniową kontrofensywę pisał:

Dobrze po południu [17 sierpnia 1920 r. – przyp. M.M.] zastałem w Łukowie dowódcę 21. dywizji wraz z jego sztabem, festynującego wesoło po tak wspaniałym marszu. Gdy dowódcy brygad i niektórych pułków mnie otoczyli przy stole, wszyscy w jeden głos twierdzili, że właściwie nieprzyjaciela nie ma i z zapalem mi opowiadali, jak cała ludność spieszy im z pomocą. Tak więc, gdy jakaś grupka nieznaczną nieprzyjaciela chce stawiać opór, to nieledwie baby z cepami i chłopci z widłami spieszą sekundować naszym góralom, gdy ci bosy w tyralierze idą do ataku<sup>71</sup>.

Natomiast w liście do gen. Kazimierza Sosnkowskiego, pisany w nocy z 19 na 20 sierpnia 1920 roku zaznaczał:

To, co tu się dzieje, przechodzi zupełnie ludzkie wyobrażenie. Żadna droga nie jest pewna, tyle rozbitych i rozsypanych, ale również zwartych i izolowanych oddziałów [sowieckich – przyp. M.M.] z armatami i karabinami maszynowymi włóczy się tu wszędzie w okolicach. Na razie załatwia się z nimi miejscowa ludność oraz najrozmaitsze człony tyłowe różnych dywizji, które jednak muszą ciągnąć dalej za swoją dywizją, a po nich zostaje przeraźliwa pustka tak, że przypuszczam, że gdyby nie chłopci, którzy się uzbroili, to jutro, albo pojutrze Siedlecczyzna będzie we władzy bolszewików, rozbitych i rozproszonych poprzednio przez nas (...) <sup>72</sup>.

<sup>68</sup> B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy...*, op. cit., s. 519.

<sup>69</sup> J. Szczepański, *Mazowsze w ogniu wojny...*, op. cit., s. 37–38.

<sup>70</sup> CAW, Kolekcje Rękopisów, I.400.1505, Wyciąg z dziennika 10 DP, b.m, b.d., b. pag.

<sup>71</sup> J. Piłsudski, *Rok 1920. Z powodu pracy M. Tuchaczewskiego „Pochód za Wisłę”*, Tow. Wyd. „Ignis”, Warszawa 1924, s. 182.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 207.

Spisane na polecenie Wojskowego Biura Historycznego, dziesięć lat po wojnie, relacje mieszkańców powiatu radzyńskiego, a także lokalnych władz samorządowych (burmistrz Radzymina i wójt gminy Radzymin), pozwalają ujrzeć zupełnie inny aspekt wojny. To spojrzenie osób cywilnych, niezwiązanych z wojskiem i operacjami militarnymi, które nagle nie tylko znalazły się w samym centrum zbrojnych zmagania, ale trafiły także pod okupację Armii Czerwonej. Ich losy, tak zbieżne z losami mieszkańców innych polskich terenów zajętych przez Sowieców, skupiają w sobie jak w soczewce postawy i zachowania ludności, a także pozwalają jednocześnie dostrzec pewną prawidłowość oraz schemat postępowania wojsk sowieckich.

Zamierzając zyskać poparcie polskiej ludności, nakazano czerwonoarmistom zachowywać się wobec niej „przyjaźnie”, czego oczywiście nie przestrzegano. Należy tutaj wyraźnie zaznaczyć, że wśród miejscowej ludności znajdowały się osoby, które ze strachu, chęci osiągnięcia zysku, osobistej zemsty czy też poglądów politycznych bądź ideowych wspierały oddziały Armii Czerwonej. Sowieców wspomagali przede wszystkim komuniści, głównie narodowości polskiej i żydowskiej, a także niektórzy robotnicy rolni oraz osoby z marginesu społecznego<sup>73</sup>.

Podobnie jak na innych zajętych przez Sowieców terenach, tak samo w powiecie radzyńskim niewielu mieszkańców dało się jednak porwać komunistycznej propagandzie. Co ciekawe, nie ulegali jej nawet szeregowi, nisko opłacani robotnicy przędzalni i cegielni mieszkający w Markach położonych niedaleko Radzymina, choć administracyjnie obszar ten wchodził już w skład powiatu warszawskiego. W miejscowości tej policja wspólnie z wojskiem aresztowała lokalnych komunistów<sup>74</sup>.

Wojska sowieckiej 3. i 16. Armii, które wkroczyły w drugim tygodniu sierpnia 1920 roku na teren powiatu radzyńskiego, natrafiły na miejscową ludność, która była do nich nieprzychylnie nastawiona. Komisarze polityczni tych armii meldowali w dniach 8–10 sierpnia, iż ludność przejawiała niechętny, a nawet wrogi stosunek do oddziałów sowieckich<sup>75</sup>. Ogólne zamierzenia komunistów, aby mieszkańcy ziem polskich, przekonani propagandowo, dobrowolnie współpracowali z Armią Czerwoną, okazując jej wszelką możliwą pomoc, w tym m.in. oddając żywność, odzież, czy też służąc za lokalnych przewodników, okazały się zupełnie nietrafione. W takiej sytuacji czerwonoarmiści systematycznie zastraszali i używali przemocy, poczynając od gróźb słownych, poprzez przemoc fizyczną, a na mordowaniu ludności cywilnej

<sup>73</sup> J. Szczepański, *Rada Obrony Państwa wobec najazdu bolszewickiego 1920 roku*, [w:] *Radzymin–Warszawa–Polska. Obroniona niepodległość...*, op. cit., s. 33.

<sup>74</sup> J. Wnuk, *Szlak bojowy 85. Pułku Strzelców...*, op. cit., s. 96.

<sup>75</sup> B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy...*, op. cit., s. 224.

kończąc. Dodać do tego należy wprost regularne i o czysto przestępczym charakterze rabunki, pobicia i gwałty, jakich sowieccy żołnierze dopuszczali się na polskiej ludności.

Przedstawione powyżej relacje wyraźnie ukazują, iż nie inaczej było na zajętych przez Armię Czerwoną terenach powiatu radzyńskiego. Jego mieszkańcy byli nieprzychylnie nastawieni do Sowietów. Nie wierzyli w zapewnienia komunistycznej propagandy. Gdy było to możliwe, to starali się wspierać wojska polskie, narażając przy tym zdrowie i życie nie tylko własne, ale zazwyczaj również swoich rodzin. Wobec oddziałów sowieckich zachowywano się z ogromną rezerwą oraz nieufnością. Politycznie nie identyfikowano się z komunistycznym reżimem, o czym najlepiej świadczy fakt, iż w samym Radzyminie nie znaleziono chętnych do stworzenia Komitetu Rewolucyjnego. Polecenia czerwonarzystów wykonywano zwykle pod przymusem, którym najczęściej była groźba zamordowania danej osoby lub jej rodziny. Lecz nawet w obliczu takiego terroru niektórzy mieszkańcy powiatu podejmowali te straszne ryzyko, starając się pomóc wojskom polskim. Część z nich zapłaciła za to najwyższą cenę.

Mieszkańcy powiatu radzyńskiego nie zapomnieli o trudnych sierpniowych dniach. Jedenaście lat po odparciu Armii Czerwonej w trzyczęściowym artykule zatytułowanym *Ludność miasta i powiatu Radzymina w dniach bitwy pod Warszawą w roku 1920*, opublikowanym w 1931 roku na łamach „Gazety Polskiej”, B. Waligóra pisał:

(...) trzeba podkreślić, iż w latach powojennych ludność miasta i powiatu utrzymuje tradycje z walk sierpnia 1920 r.

Na pobojuwisku pod Radzyminem powstał cmentarz poległych, który dziś jest znany w całej Polsce. W dniu Zadusznym biegnie stąd sztafeta, niosąc ogień do grobu Nieznanego Żołnierza na placu marszałka Piłsudskiego w Warszawie<sup>76</sup>.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Instytucje wojskowe 1918–1939;

Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa w Warszawie.

Centralne Archiwum Wojskowe

Kolekcje Rękopisów;

Oddział II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z lat 1919–1921.

<sup>76</sup> Idem, *Ludność miasta i powiatu Radzymina w dniach bitwy pod Warszawą w roku 1920*, „Gazeta Polska: pismo codzienne” 18 sierpnia 1931 r., s. 4.

**Zbiory i wydawnictwa dokumentów**

Dziennik Ustaw

Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Republiki Polskiej.

*Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej, z dnia 30 września 1921 roku. Gospodarstwa wiejskie. Województwa centralne*, GUS, Warszawa 1928.

**Wspomnienia**

Grzymała-Siedlecki A., *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, Biuro Propagandy Wewnętrznej, Warszawa 1921.

Piłsudski J., *Rok 1920. Z powodu pracy M. Tuchaczewskiego „Pochód za Wisłę”*, Tow. Wyd. „Ignis”, Warszawa 1924.

Sikorski W., *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Wyd. Zakładu Narodowego Ossolińskich, Lwów–Warszawa–Kraków 1928.

**Prasa międzywojenna**

„Gazeta Polska: pismo codzienne”

„Głos Wołomina, Radzymina, Mińska Mazow.”

„Przyjaciel Ludu”

**Opracowania**

Hass L., *Wpływy ugrupowań politycznych wśród ludności woj. warszawskiego w latach 1919–1922: w świetle wyborów sejmowych*, „Rocznik Mazowiecki” 1972, t. 4.

Kazimierski J., *Wołomin na tle innych nowych miast podstołecznych w latach 1896–1919*, „Rocznik Mazowiecki” 1998, t. 10.

Kolatorski W., *Ludność Radzymina podczas bitwy z bolszewikami w sierpniu 1920 roku*, [w:] *Radzymin–Warszawa–Polska. Obroniona niepodległość*, red. J. Załączny, Muzeum Niepodległości, Warszawa–Radzymin 2020.

Łagowski S., *Radzymin. Od czasu jego założenia aż do dni naszych*, Skład Gł. E. Wende, Warszawa 1905.

Odziemkowski J., *Walki na przedmościu warszawskim i ofensywa znad Wieprza 1920 roku*, „Rocznik Mińsko Mazowiecki” 2000, nr 6.

Oleksiewicz W., *Chłopi i ruch ludowy w obronie niepodległości Polski w 1920 roku*, „Niepodległość i Pamięć” 1995, nr 3.

Stawecki P., *Wojsko polskie i społeczeństwo w latach 1919–1920 w świetle raportów i komunikatów naczelnych władz wojskowych*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2012, nr 4.

Szczepański J., *Mazowsze Północne podczas najazdu bolszewickiego 1920 roku*, Muzeum Mazowieckie, Muzeum Niepodległości, Płock–Warszawa 2020.

Szczepański J., *Mazowsze w ogniu wojny 1920 roku*, „Rocznik Mazowiecki” 2000, t. 12.

- Szczepański J., *Rada Obrony Państwa wobec najazdu bolszewickiego 1920 roku*, [w:] *Radzymin–Warszawa–Polska. Obroniona niepodległość*, red. J. Załączny, Muzeum Niepodległości, Warszawa–Radzymin 2020.
- Szczepański J., *Żydowscy mieszkańcy Mazowsza w okresie międzywojennym*, „Rocznik Mazowiecki” 2009, t. 21.
- Szczepkowski M.J., *Warszawski Okręg Generalny w latach 1918–1921*, „Rocznik Mazowiecki” 1984, t. 8.
- Waligóra B., *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, Warszawa 1934.
- Wnuk J., *Szlak bojowy 85. Pułku Strzelców Wileńskich do bitwy o Radzymin – Marki, Struga, Radzymin*, [w:] *Radzymin–Warszawa–Polska. Obroniona niepodległość*, red. J. Załączny, Muzeum Niepodległości, Warszawa–Radzymin 2020.



**Ireneusz Ciosek**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

# Samorząd Kielc w okresie wojny polsko-bolszewickiej

**Słowa kluczowe:**

państwo, miasto, samorząd, społeczeństwo, wojna, niepodległość

**Streszczenie:**

Samorząd miasta Kielc z chwilą powołania stał się szkołą życia publicznego, w której zdobywali doświadczenie przyszli działacze państwowi i samorządowi II Rzeczypospolitej. Dla Polaków był namiastką własnej państwowości. Nie da się przecenić roli, jaką odegrał w przeprowadzeniu mieszkańców miasta przez czas powojennego chaosu. W pierwszych dniach niepodległości, gdy dopiero organizowała się struktura i administracja państwa, to właśnie samorządowi przypadła rola organizatora i kierownika życia społecznego, gospodarczego i politycznego. To samorząd stał się kluczową instytucją państwa w chwili zagrożenia dopiero co odzyskanej niepodległości.

Początki działalności samorządu terytorialnego w odrodzonym państwie przypadały na czas walki o granice i w obronie odzyskanej niepodległości. Zniszczenia wojenne, upadek gospodarki, problemy unifikacyjne, niepewność jutra powodowały, że był to bardzo trudny start<sup>1</sup>. W latach 1918–1919 tworzona administracja lokalna miała za zadanie m.in. przezwyciężenie spuścizny zaborczej i adaptację zastanego stanu prawnego do potrzeb odradzającego się państwa. Jednak budowa zunifikowanej instytucji państwowej była trudna i złożona. Jeszcze po upływie kilku lat od odzyskania niepodległości były wojewoda i minister spraw wewnętrznych, Stanisław Downarowicz pisał: „Je-

---

<sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej APK), zespół Urząd Wojewódzki Kielecki 1919–1939 (dalej UWK I), sygn. 6861, s. 29–31; UWK I, sygn. 486, s. 7, 17, 19, 40, 56–58, 88.

zeli, dążymy dziś do unifikacji, to trzeba sobie powiedzieć, że dla unifikacji ustrojowej i prawnej są potrzebne lata, ale unifikacja ogólna – faktyczna może dokonać się dopiero przez pokolenia (...)”<sup>2</sup>.

Regulacją prawną dla samorządu miejskiego na obszarach byłego Królestwa Kongresowego były dekrety z 13 grudnia 1918 roku *O wyborach do rad miejskich na terenie byłego Królestwa Kongresowego* i z 4 lutego 1919 roku *O samorządzie miejskim*. Postanowienia dekretów dotyczyły 150 miast i miały obowiązywać do czasu wydania przez sejm ustawy o samorządzie terytorialnym. Wspomniane dekrety miały być unormowaniami tymczasowymi, do chwili uchwalenia przez sejm ustawy samorządowej, jednak obowiązywał do 1933 roku<sup>3</sup>.

Przyjęty model samorządu miejskiego na terenach b. Królestwa Kongresowego był częściowo wzorowany na rozwiązaniach niemieckich tzw. systemie badeńskim, który rozróżniał organ uchwałodawczy – radę miejską i wykonawczy – magistrat, który wchodził w skład rady miejskiej. Każdy członek magistratu był zarazem członkiem rady miejskiej. Wspomniany dekret z 4 lutego 1919 roku stwierdzał, że samorząd miejski jest samodzielną jednostką terytorialną i osobą publiczno-prawną<sup>4</sup>. Jak pisze Ryszard Szwed: „(...) w żadnej dziedzinie życia publicznego odrodzonej Polski różnice dzielnicowe nie zaznaczyły się tak silnie, jak w sferze samorządu terytorialnego”<sup>5</sup>.

Współdziałanie administracji państwowej i samorządowej na tym samym terytorium wymagało rozgraniczenia zakresu ich kompetencji. Dekret z 4 lutego 1919 roku zadania gminy miejskiej dzielił na „poruczone” i „własne”. Zadania „poruczone” miały określać ustawy, rozporządzenia władz państwowych oraz umowy rządu z gminą. Zaliczały się do nich m.in.: wykonywanie zarządzeń i poleceń organów państwowych, prowadzenie ksiąg ludności, akt stanu cywilnego, ściąganie podatków, współdziałanie w zakresie zadań mobilizacyjnych i oświatowych. Do zakresu „własnego” działań gminy miejskiej zaliczono sprawy wynikające z gospodarki komunalnej. W dziedzinie społecznej do zadań „własnych” gminy należało m.in.: zapewnienie

<sup>2</sup> M. Grzybowska, *Decentralizacja a samorząd terytorialny w II Rzeczypospolitej (aspekty ustrojowo-polityczne)*, wyd. Abrys, Kraków 2003, s. 15, 16, 25, 26; R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej*, wyd. Arche, Gdańsk 1997, s. 199–201.

<sup>3</sup> Dziennik Praw Państwa Polskiego (dalej DPPP) 1918, nr 20, poz. 58; DPPP 1919, nr 13, poz. 140; *Ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego z dnia 23 marca 1933 r.*, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1933, nr 35, poz. 294.

<sup>4</sup> *Prawo konstytucyjne. Streszczenie wykładów wygłoszonych na kursie dla urzędników państwowych, zorganizowanych przez Stowarzyszenie Urzędników Państwowych*, red. N. Smoczyńska, S. Buczyński, Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Warszawa 1924, s. 5.

<sup>5</sup> R. Szwed, *Samorządowa Rzeczpospolita 1918–1939*, wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa 2002, s. 13.

porządku i bezpieczeństwa publicznego; powoływanie i utrzymywanie zakładów dobroczynnych; ochronę zdrowia publicznego; sprawowanie opieki nad oświatą publiczną; powoływanie i utrzymywanie szkół, bibliotek, muzeów, teatrów itd.<sup>6</sup>

Dekret z 13 grudnia 1918 roku *O wyborach do rad miejskich na terenie byłego Królestwa Kongresowego* określał liczbę mandatów w zależności od liczby mieszkańców miast. Czynne prawo wyborcze do rad miejskich mieli wszyscy obywatele bez względu na płeć, którzy ukończyli 21 lat, posiadali obywatelstwo polskie, byli mieszkańcami miasta minimum od 6 miesięcy w chwili ogłoszenia wyborów. Bierne prawo wyborcze miały osoby posiadające czynne prawo wyborcze, co najmniej 25 lat oraz umiejące czytać i pisać po polsku. Dekret zabraniał członkostwa w radzie miejskiej płatnym urzędnikom miejskim oraz funkcjonariuszom państwowym sprawującym nadzór nad gminą miejską oraz funkcjonariuszom policji i milicji ludowej. Głosowanie miało być tajne na zasadach proporcjonalności. Rady wybrane na podstawie powyższej ordynacji miały urzędować do czasu uchwalenia przez sejm nowej ustawy wyborczej do rad miejskich, nie dłużej jednak niż 3 lata. Wybory miały być przeprowadzone we wszystkich miastach, w których rady miejskie nie zostały uzupełnione zgodnie z rozporządzeniem z dnia 30 listopada 1918 roku, oraz w tych, w których minister spraw wewnętrznych zarządzi wybory. W celu przygotowania i przeprowadzenia wyborów zgodnie z obowiązującym prawem powoływane były główne komitety wyborcze, składające się z sędziego sądu okręgowego lub sędziego pokoju, jako przewodniczącego, oraz członków powołanych przez przewodniczącego spośród osób korzystających w danym mieście z biernego prawa wyborczego. Przewodniczącego wyznaczał spośród sędziów właściwy prezes sądu okręgowego<sup>7</sup>.

Organem uchwalodawczym i kontrolującym była rada miejska, w skład której wchodził radni i członkowie magistratu. Liczbę radnych w poszczególnych miastach określał art. 1 dekretu *O wyborach do rad miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego* z dnia 13 grudnia 1918 roku. Radni i ich zastępcy wybierani byli na 3 lata i pełnili swoje funkcje honorowo. Jeżeli radny wybrany został na członka magistratu, tracił swój mandat, a na jego miejsce wchodził zastępca. Radny, który nie uczestniczył przez 3 miesiące w posiedzeniach rady, bez usprawiedliwienia, tracił swój mandat. Jeżeli radny wchodził w stosunki prawne z gminą jako przedsiębiorca, dostawca lub dzierżawca, nie mógł sprawować swojego urzędu, dopóki trwał wspomniany sto-

<sup>6</sup> DPPP 1919, nr 13, poz. 140, art. 9–11.

<sup>7</sup> Ibidem, nr 18, poz. 48; J. Strzelecki, *Samorząd miejski na terenie byłego Królestwa Kongresowego. Ustrój. Ordynacja wyborcza. Władze nadzorcze. Obowiązujące przepisy prawne*, wyd. F. Hoesiek, Warszawa 1927, s. 46.

sunek i do czasu ostatecznego uregulowania wszystkich spraw finansowych z tego faktu wynikających. Dodatkowo radny nie mógł zajmować płatnej posady w magistracie. Pracownik miejski, wybrany do rady miejskiej, musiał zrzec się swojej posady na czas pozostawania w radzie<sup>8</sup>.

Rada Miejska jako „przedstawicielka gminy” w sprawach należących do zakresu działania gminy była organem uchwałodawczym i kontrolującym. Do kompetencji rady miejskiej należały i podlegały jej decyzji m.in. sprawy: ustanowienia zasady zarządu i sposobu użytkowania majątku gminy oraz wszelkich zakładów lub instytucji, należących do niej; nabywanie oraz zbywanie nieruchomości, obciążanie majątku gminy, przyjmowanie darowizn i zapisów, zaciąganie pożyczek i lokowanie kapitałów; uchwalanie budżetu rocznego i wydatków budżetem nieprzewidzianych oraz dokonywanie wszelkich zmian w budżecie<sup>9</sup>.

Organem zarządzającym i wykonawczym gminy miejskiej był magistrat. Członkami magistratu w miastach wydzielonych z powiatów – prezydent, wiceprezydent i ławnicy, w pozostałych miastach, tj. niewydzielonych z powiatowych związków komunalnych – burmistrz, jego zastępca i ławnicy. Liczba ławników wynosiła w każdym mieście 10% liczby radnych. Członkowie magistratu otrzymywali stałe wynagrodzenie z funduszków miejskich. Wysokość tego wynagrodzenia ustalała rada miejska przed wyborem członków magistratu. Ławnicy wybierani byli na 3 lata, względnie do końca kadencji rady miejskiej, radni – spośród osób, mających przynależność państwową polską i bierne prawo wyborcze do rad miejskich. Prezydent względnie burmistrz musiał posiadać wykształcenie w zakresie co najmniej polskiej szkoły ludowej<sup>10</sup>.

Do kompetencji magistratu, jako organu gminy zarządzającego i wykonawczego, należało m.in.: wykonywanie uchwał rady miejskiej; zarządzanie majątkiem miejskim i prowadzenie jego inwentarza; prowadzenie przedsiębiorstw własnych i nadzór nad przedsiębiorstwami miejskimi, mającymi własne zarządy; układanie projektów budżetów miejskich oraz sporządzanie obrachunków rocznych; zarządzanie dochodami i wydatkami gminy oraz rozkładanie podatków i powinności gminnych, stosownie do obowiązujących ustaw, rozporządzeń i uchwał rady miejskiej<sup>11</sup>.

Dekret z 19 lutego 1919 roku określił system nadzoru nad samorządem miejskim sprawowanego przez administrację państwową. Nadzór nad miastami niewydzielonymi z powiatowych związków komunalnych sprawowały w pierwszej instancji wydziały powiatowe (organ wykonawczy samorządu

<sup>8</sup> DPPP 1918, nr 18, poz. 48, art. 12–19.

<sup>9</sup> Ibidem, art. 20, 21, 22.

<sup>10</sup> Ibidem, art. 40–45.

<sup>11</sup> Ibidem, art. 46–56.

powiatowego), a w drugiej – Minister Spraw Wewnętrznych. Nadzór nad miastami wydzielonymi z powiatowych związków komunalnych należał do Ministra Spraw Wewnętrznych. Od decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych służyło w obu wypadkach odwołanie do Sądu Najwyższego. Władza nadzorcza kontrolowała finanse samorządu miejskiego, zastrzegając sobie prawo ingerencji w sytuacjach niewywiązywania się z obowiązków ustawowych i umów. Władze nadzorcze mogły unieważnić postanowienia organów gminy miejskiej, które: powzięte zostały na zebraniach nieprawomocnych, przekraczających kompetencję odpowiedniego organu, naruszające obowiązujące ustawy. Minister spraw wewnętrznych mógł rozwiązać każdą radę miejską (z wyjątkiem miasta stołecznego Warszawy)<sup>12</sup>.

Wojewoda sprawował nadzór nad administracją I stopnia, był zwierzchnikiem wszystkich władz i urzędów zarówno państwowych, jak i samorządowych działających w tzw. poruczonym zakresie działania. Jego władza przejawiała się sprawowaniem nadzoru nad działalnością podległych mu urzędów i kontrolą zgodności ich działania z obowiązującymi przepisami. Do jego zadań należał m.in. bezpośredni nadzór nad samorządem powiatowym i miejskim miast wydzielonych z powiatowych (samorządowych) związków komunalnych. Wykonywanie nadzoru nad samorządem polegało na czuwaniu, aby organy samorządowe nie przekraczały swoich kompetencji, nie naruszały obowiązujących ustaw i należycie wypełniały ciążące na nich obowiązki, szczególnie jeżeli chodziło o gospodarkę finansową<sup>13</sup>.

Zapowiedź wyborów do Sejmu Ustawodawczego i rad miejskich zaktywizowała politycznie mieszkańców Kielc. W pierwszych dniach stycznia 1919 roku miał miejsce odczyt Arkadiusza Płoskiego na temat ordynacji wyborczej do sejmu i rad miejskich. Mimo że spotkanie odbywało się w dzień powszedni, frekwencja była duża, co może świadczyć o dużym zainteresowaniu kielczan zbliżającymi się wyborami. Płoski przedstawił główne zadania, jakie – jego zdaniem – stały w najbliższym czasie przed gospodarką komunalną w Kielcach, a także wyraził opinię, że powinny nią kierować osoby kompetentne. W związku z tym zaapelował o wybieranie do samorządu miejskiego fachowców, a nie „politykierów”, aby wybory nie zostały zdominowane przez kłótnie i spory polityczne. Na spotkaniu wyra-

<sup>12</sup> Ibidem, 1919, nr 13, poz. 140, 63–71; APK, UWK I, sygn. 3934, s. 28, 29; T. Szymański, *Komisarz rządowy w gminie miejskiej b. Królestwa Kongresowego*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1932, nr 18.

<sup>13</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, sygn. 44, s. 14–16; I. Ciosek, *Województwo kieleckie, jako organ administracji państwowej II stopnia w latach 1919–1939*, [w:] *Województwo kieleckie i świętokrzyskie w latach 1919–2009. Bilans sukcesów i niepowodzeń*, red. E. Słabińskiej, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Kielce 2010, s. 14, 15.

żano także nadzieję, że obowiązująca ordynacja wyborcza do rad miejskich jest rozwiązaniem tymczasowym, podyktowanym nadzwyczajną sytuacją, w jakiej znalazło się państwo polskie<sup>14</sup>.

Ordynacja zrównywała w prawach wszystkich mieszkańców miast, co wzbudziło duży niepokój części kielczan polskiej narodowości. Obawiali się oni wzrostu wpływów w przyszłym samorządzie miejskim przedstawicieli społeczności żydowskiej i ugrupowań lewicowych. Aby się temu przeciwstawić, organizowano spotkania przedstawicieli miejskich organizacji i ugrupowań w celu wyłonienia wspólnej polskiej listy kandydatów. Głównym inicjatorem w tworzeniu jednej wspólnej polskiej listy kandydatów do rady miejskiej był powołany Narodowy Komitet Wyborczy (NKW) zdominowany przez zwolenników endecji. Zadanie NKW nie było łatwe z powodu rozbieżności interesów zamożnych kielczan i środowisk robotniczych miasta. Z własną listą do wyborów poszedł Narodowy Związek Polskich Robotników (NZPR) i Polska Partia Socjalistyczna (PPS). Wybory do rady miejskiej na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego stwarzały dla ludności żydowskiej Kielc dużą szansę na znaczne zwiększenie swoich wpływów w samorządzie miejskim. Jednak wśród społeczności żydowskiej doszło do rozłamu, wynikającego ze znacznego rozdrobnienia politycznego. Ostatecznie społeczność żydowska miasta zgłosiła do wyborów samorządowych 5 list<sup>15</sup>.

Nad przebiegiem wyborów samorządowych w Kielcach czuwał Główny Komitet Wyborczy (GKW), który ze względu na krótki termin miał trudne zadanie związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem głosowania. W Kielcach przewodniczącym GKW został sędzia Stefan Tomaszewski, a członkami: Zofia Rymkiewicz, Jan Hönigman, Robert Lubczyński, Mieczysław Witecki i Natan Hassenbein. W specjalnym komunikacie datę głosowania GKW wyznaczył na dzień 9 marca 1919 roku. Przypomniano w nim zasady ordynacji wyborczej, jak również przedstawiono organizację wyborów w Kielcach. Miasto zostało podzielone na 11 obwodów głosowania, w których nad organizacją i przebiegiem wyborów czuwały miejscowe komitety wyborcze, gdzie znajdowały się listy uprawnionych wyborców. Według ordynacji wyborczej kielczanom ze względu na liczbę mieszkańców miasta przysługiwał wybór 34 radnych i 17 zastępców. W wyborach samorządowych 9 marca 1919 roku swoje głosy oddało 9268 kielczan. Zwyciężyła lista NKW, na którą oddano 3251 głosów – 13 mandatów. Kolejno najwięcej głosów oddano na listy: żydowskich syjonistów 2345 – 9 man-

<sup>14</sup> „Gazeta Kielecka” 1919, nr 4, 30.

<sup>15</sup> APK, zespół Akta miasta Kielc (dalej AmK), sygn. 1339, s. 2; „Gazeta Kielecka” 1919, nr 4, 7, 8, 9, 11, 48.

datów; NZPR 1693 – 6 mandatów, PPS 1351 – 5 mandatów i żydowskiej socjaldemokracji 295 głosów – 1 mandat<sup>16</sup>.

Organizacyjne posiedzenie nowo wybranej Rady Miejskiej Kielc odbyło się 27 marca 1919 roku. Przemówienie otwierające sesję wygłosił ustępujący prezydent Gustaw Bukowiński. Uchwalono wysokość rocznych poborów członków magistratu (w koronach): prezydent – 18 000, wiceprezydent – 14 400, ławnicy – 4800. Dodatkowo do pensji prezydenta i wiceprezydenta został uchwalony dodatek drożyzniowy w wysokości 60%, którego wysokość mogła ulec zmianie dopiero po 9 miesiącach. Wybrano także przewodniczącego Rady Miejskiej, którym został Tomasz Kostuch i jego zastępcę Stanisława Frycza. Najwięcej problemów przysporzył radzie wybór prezydenta miasta, którego nie udało się wyłonić w kolejnych 6 głosowaniach. Ostatecznie udało się przeforsować kandydaturę Mieczysława Łukasiewicza, który zdając sobie sprawę z bardzo trudnej sytuacji gospodarczej, społecznej i aprowizacyjnej panującej w mieście urząd prezydenta przyjął z oporami. Za to już w pierwszym głosowaniu wybrano wiceprezydenta, którym został Franciszek Wilczyński. Wybór ławników także nie przysporzył większych problemów. Po wycofaniu się przez NZPR i radnych socjalistycznych pozostały dwie listy kandydatów na ławników – polska i żydowska. Z pierwszej listy wybrano Jana Bokwę i Juliusza Potockiego, a z drugiej Izaaka Rajzmana i Markusa Rawickiego. Oczywiście przy okazji wyboru ławników nie obyło się bez deklaracji politycznych, jak radnych socjalistycznych, którzy oświadczyli, że nie będą brać odpowiedzialności za gospodarkę miejską, „bo stoją na stanowisku klasowym i dążyć będą do uniezależnienia pracy od kapitału”<sup>17</sup>.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej 9 kwietnia 1919 roku wybrano 2 sekretarzy, którymi zostali dr Władysław Buszkowski i Stefan Dobrzański. Uchwalono tymczasowy regulamin posiedzeń rady, a także dokonano wyboru komisji rady. Na kwietniowym posiedzeniu rada dokonała wyboru kolejnych komisji: gospodarczej, budżetowej, sanitarnej i robót publicznych. Powołane komisje działały pod dużą presją wynikającą z przejmowania przez samorząd miejskiego odpowiedzialności za miasto w czasie nadzwyczajnym, wynikającym m.in. z organizacją instytucji państwa polskiego, walki o granice i w obronie odzyskanej niepodległości<sup>18</sup>.

Dopiero w lipcu 1919 roku Rada Miejska przyjęła regulamin obrad plenarnych rady i komisji oraz uchwalila wysokość uposażenia urzędników ma-

<sup>16</sup> APK, AmK, sygn. 1339, s. 1, 3; ibidem, sygn. 1341, s. 3, 6, 25, 26, 27, 51-78, 120-127, 128-131, 140; „Gazeta Kielecka” 1919, nr 12, 36.

<sup>17</sup> APK, AmK, sygn. 1275, s. 141-147; „Gazeta Kielecka” 1919, nr 72, 73, 76, 77, 78, 82.

<sup>18</sup> APK, AmK, sygn. 1275, s. 221, 224, 263, 265, 266, 305, 306; „Gazeta Kielecka” 1919, nr 84.

gistratu. Niezwykle trudna sytuacja mieszkaniowa znalazła się w kompetencji miejskiego urzędu mieszkaniowego utworzonego przy magistracie na mocy dekretu z dnia 25 stycznia 1919 roku. Dla rozstrzygnięcia spraw leżących w zakresie działalności urzędu podzielono miasto na 4 okręgi, w których działały inspekcje mieszkaniowe. Opierając się na dekrete o samorządzie miejskim, magistrat wystąpił do MSW z prośbą o przekazanie pod zarząd miejski m.in. szpitali, ochronek i przytułków znajdujących się na terenie miasta. Na samorządzie miejskim spoczywała odpowiedzialność za najbiedniejszych mieszkańców miasta. W tym celu rada powołała komisję opieki społecznej (dobroczynności publicznej) i zapowiedział utworzenie stanowiska referenta do spraw dobroczynności publicznej. Sytuacja polityczna, społeczna i ekonomiczna panująca w pierwszych miesiącach niepodległości poszerzała zakres obowiązków samorządu miejskiego m.in. o uczestnictwo w pracach miejskiej komisji świadczeń wojennych. W jej skład weszli: Piotr Lubczyński, Moszek Haim Kaminer, Ignacy Podolski, Zygmunt Lewartowski i Włodzimierz Świącicki. Do miejskiej komisji szacunkowej dla strat wojennych rada delegowała radnego Wojciecha Krzyżkiewicza, a do komisji okręgowej dla podatków od zysków wojennych wybrano Dobrzańskiego, Herszela Zagajskiego i Rzeźnickiego. Wybrano także ławników do sądu pokoju i sądu okręgowego, których kandydatury przedstawiła do zatwierdzenia radzie specjalnie powołana w tym celu komisja<sup>19</sup>.

Relacje między samorządem terytorialnym a administracją państwową po odzyskaniu niepodległości były napięte z powodu braku aktów normatywnych i wypracowanych procedur postępowania administracyjnego. Brakowało także doświadczonych urzędników, którzy swoje umiejętności nabywali dopiero w praktycznym działaniu, co sprzyjało popełnianiu błędów. Czas również nie sprzyjał organizacji pracy tak administracji państwowej, jak i samorządowej. Walka o granice i w obronie niepodległości, zapaść gospodarcza, problemy finansowe, napięcia społeczne, polityczne i narodowościowe wymagały skupienia uwagi tak przez państwo, jak i samorząd na sprawach najważniejszych dla społeczności lokalnych i ogółu. Mimo to samorząd terytorialny, w tym miejski, systematycznie wrastał w system ustrojowo-prawny odradzającego się państwa polskiego. Samorząd miejski musiał walczyć o zapewnienie zaopatrzenia mieszkańców w żywność i opał, zmagać się z głodem i chorobami zakaźnymi, a także przeciwdziałać skutkom napięć politycznych i narodowościowych. Ówczesni działacze samorządowi uczestniczyli w dyskusji na temat kształtu samorządu i przygotowywali pierwsze wybory samorządowe i państwowe w niepodległym państwie.

<sup>19</sup> APK, AmK, sygn. 1275, s. 339, 555, 556, 590, 591; „Gazeta Kielecka” 1919, nr 131, 133, 148, 159, 173, 174, 185, 186, 228, 238.



Z chwilą ogłoszenia *Dekretu o wyborach do rad miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego* z 13 grudnia 1918 roku rozgorzały pierwsze spory polityczne, wynikające z przyjęcia pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego zrównującego wszystkich mieszkańców miast bez względu na pozycję społeczną i materialną oraz narodowość. W takich miastach jak Kielce, gdzie mniejszość żydowska stanowiła około 1/3 ogółu ludności, ułożenie poprawnych relacji między polskimi i żydowskimi mieszkańcami miasta było zadaniem ważnym, ale niełatwym. Przyjęta ordynacja wywołała duże obawy endecji, mającej największe wpływy polityczne i ekonomiczne w ówczesnych Kielcach, która obawiała się zdominowania przyszłej rady miejskiej przez środowiska reprezentujące społeczność żydowską i ugrupowania lewicowe<sup>20</sup>.

Do zatargów kompetencyjnych na linii samorząd miejski a władze państwowe dochodziło na tle niezwykle trudnej sytuacji materialnej i bytowej ludności. Poważnym problemem, z jakimi musiały się zmierzyć władze samorządowe w pierwszych latach niepodległości, był brak mieszkań spowodowany wzrostem ludności miasta w czasie wojny o 10 tys., podczas gdy nie wybudowano wówczas w Kielcach ani jednego domu. Okres powojenny to również wzrost liczby mieszkańców miasta wynikający z potrzeby zakwaterowania wojska oraz napływu urzędników w związku z umiejscowieniem w Kielcach władz powołanego w 1919 roku województwa kieleckiego. Powstawały także kolejne urzędy państwowe, a nowych lokali nie przybywało. Dodatkowo ruchy migracyjne wywołane działaniami wojennymi kompilowały i tak niełatwą sytuację mieszkaniową<sup>21</sup>.

Sprawy związane z kwaterunkiem normowała ustawa z 27 listopada 1919 roku *O obowiązku gmin miejskich dostarczania pomieszczeń*. Samorządy w celu wykonania ustawy powoływały urzędy mieszkaniowe z inspektorami mieszkaniowymi na czele. W Kielcach już istniał urząd mieszkaniowy przy magistracie, który został powołany uchwałą Rady Miejskiej 7 czerwca 1919 roku, a z chwilą wejścia ustawy w życie odpowiadał za jej wykonanie na terenie Kielc. W ramach swoich ograniczonych możliwości rozwiązywał problemy mieszkaniowe związane, jak już wspomniano, przede wszystkim z zakwaterowaniem wojska i urzędników powstającej administracji państwowej. Działalność urzędu mieszkaniowego przy magistracie kieleckim była kontrolowana przez inspektora okręgowego, a w drugiej instancji przez Urząd Wojewódzki. Ustawa przewidywała w sytuacjach niewywiązywania się gminy z zdań nałożonych ustawą możliwość odebrania jej kompetencji w tym

<sup>20</sup> „Gazeta Kielecka” 1919, nr 6, 27, 30.

<sup>21</sup> APK, AmK, sygn. 1276, s. 37.

zakresie i powierzenia jej wykonania w zastępstwie gmin i na ich rachunek organom administracji państwowej<sup>22</sup>.

Sytuacja mieszkaniowa w Kielcach była dramatyczna i powodowała coraz większą frustrację mieszkańców. W grudniu 1920 roku pojawiły się w prasie doniesienia powołujące się na rozporządzenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ) o ulokowaniu w Kielcach rządu ukraińskiego z atamanem Petlurą na czele. Wiadomość ta zelektryzowała Radę Miejską, która wydała oświadczenie z protestem przeciwko rozporządzeniu MSZ określając je jako krzywdzące dla miasta. Rada stwierdziła, że ulokowanie rządu Petlury w Kielcach jest niemożliwe z powodu braku mieszkań spowodowanego dużą liczbą urzędów państwowych i zatrudnionych w nich urzędników oraz stacjonującego w mieście wojska. Jednocześnie oświadczyła, że zdecydowanie uchyli się od dostarczenia Petlurze i jego rządowi mieszkań, których nie posiadała<sup>23</sup>.

Rada Miejska od pierwszych dni niepodległości była zaangażowana w sprawy krajowe. Plebiscyty na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim aktywizowały radnych, którzy w marcu 1920 roku postanowili utworzyć w Kielcach komitet mający na celu czynne wspieranie walki o polskość ziem zachodnich. Gmina wspierała ekonomicznie weteranów walki o niepodległość, m.in. udzielając 4 byłym legionistom koncesji na prowadzenie na terenie miasta restauracji z wyszynkiem. W ramach swoich skromnych możliwości gmina pomagała materialnie instytucjom i organizacjom, m.in. Komitetowi Pomocy dla Górnego Śląska, przekazując mu w sierpniu 1919 roku 20 000 koron. Samorząd miejski w Kielcach podejmował uchwały wyrażające poparcie dla walki o granice państwa, tak jak na posiedzeniu rady 25 lutego 1920 roku, kiedy to dla upamiętnienia „zatknięcia przez Wojsko Polskie sztandaru z Białym Orłem nad brzegiem Bałtyku” postanowił przystąpić w charakterze członka założyciela do Ligi Żeglugi Polskiej i przekazać jednorazową składkę w wysokości 500 marek na budowę polskiej floty morskiej<sup>24</sup>.

Mimo katastrofalnego stanu finansowego samorządu miejskiego w Kielcach, borykającego się m.in. z poważnymi problemami aprowizacyjnymi, aktywnie subsydiował i podejmował on działania na rzecz różnorodnych inicjatyw związanych z budową i obroną państwowości polskiej. Środki na ten cel pochodziły ze specjalnie uchwalanych podatków, co dodatkowo pogarszało i tak ciężkie położenie materialne lokalnej społeczności. Skala tego zjawiska musiała być o wiele większa, skoro spowodowała interwencję MSW, które informowało samorządy za pośrednictwem wojewodów, że uchwalanie

<sup>22</sup> Ibidem, sygn. 1277, s. 199; ibidem, sygn. 1290, s. 91.

<sup>23</sup> Ibidem, sygn. 1276, s. 343; ibidem, sygn. 1290, s. 346, 347.

<sup>24</sup> Ibidem, sygn. 1276, s. 19, 20, 225; ibidem, sygn. 1290, s. 139; „Gazeta Kielecka” 1920, nr 30, 34, 52, 106.

tego rodzaju podatków jest niedopuszczalne. MSW podkreśliło, że niezgodne z prawem jest opodatkowywanie ludności na cele niebędące w bezpośrednim związku z zadaniami samorządu. Jednocześnie informowano, że samorządy mogą kierować na cele ogólnopaństwowe środki pochodzące z funduszków dyspozycyjnych na nieprzewidziane wydatki stanowiące rezerwę budżetową. Jednak stan zagrożenia państwa wymuszał zwiększanie świadczeń na rzecz państwa, jak np. ogłoszona przez Radę Obrony Państwa 25 sierpnia 1920 roku jednorazowa danina w naturze na potrzeby wojska. Mieszkańcy Kielc zostali zobowiązani do dostarczenia: 900 par butów z cholewami lub 1800 trzewików; 900 par spodni wełnianych lub 1800 par spodni bawełnianych; 1800 kompletów bielizny, składającej się z koszuli, pary kałesonów i pary skarpetek lub onuc i 900 koców wełnianych lub ciepłych kołder. Za wykonanie rozporządzenia odpowiedzialne były władze samorządowe Kielc<sup>25</sup>.

*Ustawa o tymczasowym podziale ziem Królestwa Polskiego* z 2 sierpnia 1919 roku powołała do życia m.in. województwo kieleckie. Jednak lokalizacja władz województwa w Kielcach nie była przesądzona. Na posiedzeniu w dniu 20 października 1919 roku Rada Miejska w Kielcach przyjęła wniosek, w którym apelowała o szybkie ukonstytuowanie się władz administracji wojewódzkiej. Jednocześnie wobec pogłosek o projektach ulokowania administracji wojewódzkiej poza Kielcami rada zobowiązała prezydenta miasta i 2 radnych do podjęcia energicznych działań mających na celu przyspieszenie prac nad umiejscowieniem władz wojewódzkich w Kielcach. Jednak na przełomie 1919 i 1920 roku zaistniały poważne przeszkody, które wynikały z niewystarczającej bazy lokalowej. Wspomniane wcześniej okoliczności, jak m.in. wojna i związane z nią migracje ludności, były powodem zwiększenia liczby mieszkańców Kielc przy jednoczesnym wstrzymaniu ruchu budowlanego. Sytuację dodatkowo pogarszał stan techniczny budynków mieszkalnych, które ulegały szybkiej degradacji<sup>26</sup>.

Nadzieja na korzyści wynikające z usytuowania w Kielcach władz wojewódzkich zostały przesłonięte konfliktem wywołanym koniecznością dostarczenia lokali i mieszkań dla tworzącej się administracji wojewódzkiej. W dniu 26 kwietnia 1920 roku na posiedzeniu Rady Miejskiej radni zarzucili władzom rządowym przerzucanie na barki samorządu miejskiego obowiązków wynikających z ulokowania w mieście administracji wojewódzkiej. Podkreślano, że rząd, kierując pod adresem gminy cały szereg żądań związanych z obowiązkiem dostarczenia mieszkań, ze swojej strony nie podjął żadnego

<sup>25</sup> APK, AmK, sygn. 1276, s. 63.

<sup>26</sup> Ibidem, sygn. 1290, s. 180, 181; M.B. Markowski, *Stosunki mieszkaniowe w miastach województwa kieleckiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Studia Kieleckie” 1975, nr 1, s. 34, 35.

wysiłku, aby wspomóc samorząd miejski. Radni wskazywali, że taka polityka rządu poważnie utrudnia samorządowi miejskiemu wywiązywanie się nałożonych na niego zadań, dotyczących m.in. szkolnictwa, kultury czy popierania rozwoju gospodarczego miasta. Jednocześnie przypomniano, że samorząd miejski w Kielcach zwracał się do rządu z propozycją wspólnych przedsięwzięć, jak m.in. budowy „domów miejskich” czy założenia stowarzyszenia budowy domów urzędniczych, które zostały zignorowane. Rezultatem tej debaty było przyjęcie przez Radę Miejską rezolucji, w której deklarowano jak najdalej idącą wolę współpracy w zapewnieniu jak najlepszych warunków dla funkcjonowania administracji państwowej II stopnia w Kielcach. W rezolucji proponowano zwołanie wspólnej konferencji dla omówienia tych zagadnień i wskazano na potrzebę większego zaangażowania państwa m.in. poprzez budowę mieszkań dla urzędników. Zaistniała wówczas sytuacja została skomentowana na łamach „Gazety Kieleckiej”, gdzie stwierdzono, że Kielce nie były przygotowane do pełnienia roli wojewódzkiego ośrodka administracyjnego z powodu braku wystracającej bazy materialnej. Skutkiem tego stanu rzeczy było ulokowanie wielu urzędów przypisanych stolicy województwa w innych miastach i tym samym kwestionowanie pozycji Kielc jako stolicy województwa<sup>27</sup>.

W pierwszych latach niepodległości przed samorządem miejskim stały poważne wyzwania związane m.in. z opieką nad najuboższymi mieszkańcami, sprawami aprowizacyjnymi, mieszkaniowymi i wielu innymi dziedzinami życia codziennego<sup>28</sup>. Wspomniana sytuacja finansowa uniemożliwiała podejmowanie koniecznych inwestycji, m.in. budowy wodociągów i kanalizacji w celu poprawy stanu sanitarnego miasta, nie mówiąc już o budowie szpitali i szkół. Uzyskanie przez samorząd miejski taniego kredytu na inwestycje komunalne było wówczas nierealne. Szczególnie trudna sytuacja finansowa gminy Kielce nie była odosobniona na terenie b. Królestwa Kongresowego, gdzie samorząd terytorialny nie dysponował majątkiem komunalnym, który musiał dopiero tworzyć.

Pod koniec listopada 1920 roku Rada Miejska Kielc przystąpiła do dyskusji nad projektem preliminarza budżetu miejskiego na okres od 1 stycznia 1920 do 1 kwietnia 1921 roku. Jak już wspomniano, czas nie sprzyjał racjonalnemu planowaniu przychodów i tym samym wydatków gminy. Wydarzenia tamtych lat poważnie rewidowały przyjmowane preliminarze budżetowe. Przyczyniały się do tego zobowiązania wobec państwa, jak wspomniana jed-

<sup>27</sup> „Gazeta Kielecka” 1920, nr 96, 97.

<sup>28</sup> R. Szwed, *Samorząd miasta Częstochowy w latach 1919–1925*, [w:] *Częstochowa w pierwszych latach Polski Odrodzonej*, red. R. Szwed, J. Mizgalski, W. Paulus, wyd. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie, Częstochowa 1994, s. 54.

norazowa danina czy też pilna konieczność zakupu w grudniu 1920 roku zboża i mąki dla głodującego miasta. Gmina, aby zdobyć fundusze, musiał zaciągać pożyczki, tak jak na wspomniany cel w Banku Handlowym w wysokości 50 000 000 marek. Potrzeby były o wiele większe od możliwości pozyskania środków na ich pokrycie. Przyjęty projekt preliminarza na okres od 1 stycznia 1920 do 1 kwietnia 1921 roku zakładał dochody w wysokości 15 903 950 marek i 16 fenigów, a rozchody na sumę 17 155 427 marek 34 fenigi. Deficyt w wysokości 125 477 marek 18 fenigów projektowano pokryć z funduszków Wydziału Żywnościowego (a konto spodziewanych zysków)<sup>29</sup>.

Z chwilą odzyskania niepodległości stan sanitarny miasta i opieki zdrowotnej był zły. Brak podstawowej infrastruktury komunalnej, jak m.in. wodociągów, kanalizacji, oraz ubóstwo dużej części mieszkańców miasta były powodem epidemii chorób zakaźnych i ogólnie złego stanu zdrowotnego mieszkańców. Samorząd miejski Kielc zdawał sobie sprawę ze skali problemów wynikających z konieczności zapewnienia elementarnych warunków dla leczenia chorych kielczan, jak i poprawy stanu sanitarnego miasta. Podstawowym problemem utrudniającym zapewnienie przez gminę właściwej opieki zdrowotnej mieszkańcom był brak środków w miejskiej kasie. Pierwsze lata niepodległości nie sprzyjały prowadzeniu przez gminę racjonalnych działań w zakresie zdrowia publicznego. W 1919 roku Ministerstwo Skarbu wyraziło zgodę na udzielenie gminie Kielce pożyczki z kredytu Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do Walki z Epidemiami w wysokości 10 000 000 marek na dokończenie budowy budynku łaźni miejskiej. Wzrost kosztów utrzymania wymuszał konieczność podnoszenia uposażenia personelowi dwóch kieleckich szpitali św. Aleksandra i Żydowskiego. Deprecjacja pieniądza wymuszała także podnoszenie opłat za leczenie chorych w szpitalach. Rada Miejska w październiku 1919 roku ustaliła stawkiienne za pobyt w szpitalu żydowskim w wysokości: 1400 marek dla „niezamożnych” i 2000 marek dla „zamożnych” mieszkańców Kielc. Dla pacjentów spoza miasta stawki wynosiły: 2000 marek dla „niezamożnych” i 2500 dla „zamożnych”<sup>30</sup>.

Samorząd Miejski Kielc stał się niezwykle ważną instytucją obywatelską, która walczyła przyczyniła się do wzrostu aktywności mieszkańców miasta. Samorząd był szkołą kształtującą postawy obywatelskie i patriotyczne. Rada Miejska Kielc w pierwszych latach niepodległości, jako instytucja społeczności lokalnej, była uosobieniem odradzającego się państwa polskiego. Samorząd Miejski Kielc od chwili odzyskania niepodległości był zaangażowany w sprawy krajowe. W pierwszych latach niepodległości mimo katastrofalnego

<sup>29</sup> APK, AmK, sygn. 1276, s. 273, 275, 283, 344; *Sprawozdania rachunkowe z obrotu sum gminnych kasy miasta Kielc za 1920/21*, Kielce 1922.

<sup>30</sup> APK, AmK, sygn. 1278, s. 294, 297; *ibidem*, sygn. 1275, s. 535.

stanu finansów miejskich aktywnie subsydiował i podejmował działania na rzecz różnorodnych inicjatyw związanych z budową i obroną państwowości polskiej.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sygn.: 44.

Archiwum Państwowe w Kielcach

Akta miasta Kielc, sygn.: 1275, 1276, 1277, 1278, 1290, 1339, 1341.

Urząd Wojewódzki Kielecki I 1919–1939, sygn.: 486, 3934, 6861.

### Źródła drukowane

Dziennik Praw Państwa Polskiego 1918, 1919

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1933

*Sprawozdanie rachunkowe z obrotu sum gminnych kasy miasta Kielc za 1920/21*, Kielce 1922

### Czasopisma

„Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1932 nr 18.

„Gazeta Kielecka” 1919, nr 4, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 27, 30, 36, 48, 72, 73, 76, 77, 78, 82, 84, 131, 133, 148, 159, 173, 174, 185, 186, 228, 238; 1920, nr 30, 34, 52, 96, 97, 106.

„Studia Kieleckie” 1975, nr 1.

### Opracowania

Ciosek I., *Województwo kieleckie jako organ administracji państwowej II stopnia w latach 1919–1939*, [w:] *Województwo kieleckie i świętokrzyskie w latach 1919–2009. Bilans sukcesów i niepowodzeń*, red. E. Słabińskiej, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Kielce 2010.

Grzybowska M., *Decentralizacja a samorząd terytorialny w II Rzeczypospolitej (aspekty ustrojowo-polityczne)*, Abrys, Kraków 2003.

Markowski M.B., *Stosunki mieszkaniowe w miastach województwa kieleckiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Studia Kieleckie” 1975, nr 1.

*Prawo konstytucyjne. Streszczenie wykładów wygłoszonych na kursie dla urzędników państwowych, zorganizowanych przez Stowarzyszenie Urzędników Państwowych*, red. N. Smoszyńska, S. Buczyński, Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Warszawa 1924.

Strzelecki J., *Samorząd miejski na terenie byłego Królestwa Kongresowego. Ustrój. Ordynacja wyborcza. Władze nadzorcze. Obowiązujące przepisy prawne*, wyd. F. Hoesiek, Warszawa 1927.

- 
- Szwed R., *Samorząd miasta Częstochowy w latach 1919–1925*, [w:] *Częstochowa w pierwszych latach Polski Odrodzonej*, red. R. Szwed, J. Mizgalski, W. Paulus, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie, Częstochowa 1994,
- Szwed R., *Samorządowa Rzeczpospolita 1918–1939*, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa 2002.
- Szymański T., *Komisarz rządowy w gminie miejskiej b. Królestwa Kongresowego*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1932, nr 18.
- Wapiński R., *Historia polskiej myśli politycznej*, Arche, Gdańska 1997.





**Mariusz Nowak**

Kielce

# Zróznicowanie postaw społeczno-politycznych środowisk lokalnych w czasie wojny polsko-radzieckiej 1919–1921 (w świetle dziennika jędrzejowskiego ziemianina Stanisława Borkowskiego)

**Słowa kluczowe:**

Ziemiaństwo, wojna polsko-radziecka 1919–1921, aprowizacja, gospodarka rol-  
na, reforma rolna, radykalizm społeczny

**Streszczenie:**

Artykuł prezentuje obraz stosunków społeczno-politycznych w środowisku pro-  
wincjonalnym powiatu jędrzejowskiego w okresie wojny polsko-bolszewickiej  
1919–1921. Przyczynkiem do tego były zapiski czynione w dzienniku, jaki spo-  
rządził w tym okresie miejscowy konserwatywny ziemianin Stanisław Borkow-  
ski. Ukazują one dynamiczny stan relacji społecznych podgrzewanych głównie na  
wsi komunistyczną propagandą, dotyczącą radykalnej reformy rolnej i rozprawy  
z „obszarnikami i burżujami”. Symptomami tego były zjawiska kulturowe, łama-  
nie tradycyjnego paternalizmu w relacjach wieś–dwór oraz plebania–wieś. Miarą  
tego była fala strajków, jaka przetoczyła się w 1919 roku przez ziemie polskie,  
także Jędrzejowskie. Innym symptomem skonfliktowania była niechęć i opory  
niektórych środowisk wobec ponoszenia kosztów wojny (kwestia aprowizacji  
i obciążeń podatkowych). Równoległe do tego memuar przynosi przykłady ofiar-  
ności w wymiarze ekonomicznych, jak i ochotniczej służby wojskowej różnych  
środowisk; w tym także ziemiańskich.

Poniższy artykuł przybliży kwestie dotyczące stosunków społeczno-politycznych w środowisku lokalnym Polski centralnej (ściśle powiatu jędrzejowskiego) w czasie wojny z Rosją Radziecką 1919–1921. Przyczynkiem do tego był „Dziennik czynności gospodarskich” (16 lipca 1919 – 21 grudnia 1922), sporządzany przez właściciela tamtejszego majątku Lipno – Stanisława Borkowskiego (1858–1935)<sup>1</sup>. Jego zapiski ukazują dynamiczny stan relacji społecznych, podgrzewanych, głównie na wsi, propagandą radykałów ludowych i lewicowych, postulujących reformę rolną kosztem większej własności. Miarą tego była fala strajków, jaka przetoczyła się w 1919 roku przez ziemie polskie, także Jędrzejowskie. Innym symptomem skonfliktowania była niechęć i opory części chłopów i ziemian wobec ponoszenia kosztów wojny (kwestia aprowizacji i obciążeń podatkowych). Równoległe do tego memuar przynosi przykłady ofiarności w wymiarze ekonomicznym i ochotniczej służby wojskowej różnych środowisk, w tym także ziemiańskich.

W pierwszej połowie XX wieku autor „Dziennika...” należał do grona właścicieli ziemskich posiadających średnio obszarowy majątek. Na początku lat dwudziestych liczył 593 ha<sup>2</sup>. Dobra nastawione na produkcję zbożową i okopową charakteryzowały się wysokim stopniem mechanizacji i uprzemysłowienia. Na ich terenie był zlokalizowany kompleks 9 stawów hodowlanych i nowo wystawiony młyn zbożowy. Borkowski posiadał pełny garnitur maszyn rolniczych, z traktorem na czele. Wskazana dbałość o swój warsztat pracy wynikała ze starannego wykształcenia rolniczego i bogatego doświadczenia w działalności ekonomicznej; w tym także pozarolniczej. Od 1880 roku, wraz z bratem Janem Łukaszem, prowadził znaną firmę „J.Ł. Borkowski”, zajmującą się obrotem wyrobów metalowych i węgla. Intensywny rozwój spowodował, iż od 1901 roku przedsiębiorstwo przekształciło się w spółkę pod nazwą Towarzystwo Akcyjne Handlowo-Przemysłowe „Ł.J. Borkowski” (w której od 1912 roku Stanisław pełnił funkcję prezesa zarządu)<sup>3</sup>. W ciągu kolejnych trzech dekad firma rozwinęła się i była znanym dystrybutorem specjalistycznych maszyn, urządzeń elektrotechnicznych i materiałów budowlanych (w tym drewna). Z uwagi na pełnioną funkcję w zarządzie przedsiębiorstwa Borkowski był osobą ustosunkowaną, mającą dostęp do elit społecznych i politycznych kraju. W okresie I wojny światowej, w 1916 roku włączył się w działalność środowiskowej organizacji pomocowej – Związku Ziemian;

<sup>1</sup> Tworzy go 120 stron zapisanych dwustronnie w oprawnym brulionie. Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Archiwum Olszowskich i Borkowskich (AOiB), sygn. 33, Dziennik czynności gospodarskich 1919–1922 (dalej: Dziennik).

<sup>2</sup> Idem, Okręgowy Urząd Ziemski (OUZ), sygn. 4349, s. 1–2.

<sup>3</sup> J. Lutostański, *Borkowski Jan Łukasz (1841–1917)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 332.

w rok później do powołanego przy nim – Zrzeszenia Właścicieli Lasów. Ta ostatnia instytucja prowadziła pośrednictwo w sprzedaży drewna, pochodzącego z majątków arystokracji i zamożnego ziemiaństwa. Symptomatyczne, iż Borkowski (posiadacz niewielkiego, 200 ha rewiru leśnego), z uwagi na funkcję prezesa dużej firmy dystrybuującej także drewno, wszedł do Rady Zrzeszenia (obok margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, Zygmunta hr. Broel-Platera, Michała hr. Komorowskiego i Stefana Wielowieyskiego)<sup>4</sup>.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę Stanisław był jednym z wyróżniających się aktywnością publiczną reprezentantów swego środowiska zarówno w powiecie jędrzejowskim, jak i szerzej – województwa kieleckiego (m.in. w latach 1918–1919 organizując koło ziemian na region włoszczowski, jędrzejowski i pińczowski w ramach ogólnopolskiej instytucji – Rady Naczelnej Organizacji Związku Ziemian). W tym czasie wszedł także do rady nadzorczej Spółki Akcyjnej Drzewnego Przemysłu i Handlu z siedzibą w Warszawie. W ocenie historyków objęcie powyższej funkcji, w instytucji lobbującej wobec organów państwowych interesy właścicieli rozległych kompleksów leśnych oraz producentów drewna, wynikało z koneksji, jakie posiadał w stołecznych sferach politycznych (zwłaszcza obozu narodowego – endecji)<sup>5</sup>. Potwierdzenie tego można znaleźć na kartach „Dziennika...”, gdzie szczegółowo relacjonował spotkania w kręgach politycznych i biurokratycznych w Warszawie. Aktywność publiczna Borkowskiego trwała do roku 1932, gdy zrezygnował wówczas z pełnionych funkcji we wspomnianych spółkach. Ostatnie lata swego życia poświęcił prowadzeniu rodzinnego majątku w Lipnie<sup>6</sup>.

„Dziennik...” Stanisława Borkowskiego stanowi cenne źródło informacji, dotyczące ekonomiki ziemiańskiej w pierwszej połowie XX wieku. Zawiera szczegółowy opis czynności gospodarskich, stając się swoistym kalendarium zabiegów agronomicznych i hodowlanych, związanych z sezonowym, całorocznym cyklem produkcji roślinnej i zwierzęcej. Przybliży także realia efektywności i dochodowości finansowej, uzyskiwanej przez większą własność. Ponadto znajdują się tam także opisy stosunków społecznych i nastrojów politycznych obserwowanych przez Borkowskiego, głównie w wymiarze lokalnym, powiatu jędrzejowskiego.

W tym ostatnim aspekcie przewodnim motywem, pojawiającym się na kartach memuaru, było dowodzenie, iż negatywnym czynnikiem wpływającym

<sup>4</sup> APK, Starostwo Powiatowe w Kielcach, sygn. 667, s. 1–5; M.B. Markowski, *Obywatele ziemscy w województwie kieleckim 1918–1939*, Kieleckie Tow. Naukowe, Kielce 1993, s. 89.

<sup>5</sup> M.B. Markowski, *Obywatele...*, op. cit., s. 89–90.

<sup>6</sup> APK, OUZ, sygn. 4349, s. 15–19. Stanisław zmarł nagle w Lipnie w 1935 r. Dobra odziedziczył syn Waław; ten w rok później sprzedał je śląskiemu przedsiębiorcy, Borysowi Schönowi. D. Starościaniak, *Schönowie i Zarębscy*, cz. 1, „Nowe Zagłębie” 2010, nr 5 (wrzesień–październik), s. 7–8.

na sytuację wewnętrzną w pierwszym latach II Rzeczypospolitej były konsekwencje społeczno-polityczne rewolucji bolszewickiej w Rosji w 1917 roku widoczne z jego perspektywy jako właściciela ziemskiego i obserwatora stosunków na prowincji. Wskazywał, iż posiadacze dóbr skupieni w powołanej rok wcześniej samopomocowej organizacji środowiskowej – w Związku Ziemiaków, obok problemów wynikłych ze skutków zniszczeń i strat wywołanych w pierwszych latach I wojny światowej, dodatkowo musieli zmierzyć się z narastającą radykalizacją chłopów<sup>7</sup>. Na przełomie lat 1917 i 1918 przybierała ona formę lokalnych wystąpień antyziemiańskich. Jak dowodził Borkowski, powodem tego była paternalistyczna postawa zasadniczej części przedstawicieli ziemiaństwa, których praca społeczna wśród włościan (w tym opieka materialna w sytuacjach kryzysowych) pozwalała im zachowywać autorytet. Sytuacja pogorszyła się po zakończeniu działań wojennych, wraz z powracającymi mieszkańcami rodzimego regionu ze Wschodu (byłych żołnierzy armii rosyjskiej oraz ewakuowanych przymusowo i dobrowolnie w 1915 roku)<sup>8</sup>.

Właściciel Lipna zaobserwował skutki informacji, jakie za ich pośrednictwem, docierały do powiatu jędrzejowskiego, na temat zmian społecznych i ekonomicznych, realizowanych wówczas przez bolszewickich radykałów w Rosji. Objęły one także reformę rolną, oznaczającą pełne wywłaszczenie większej własności, co zyskiwało pewne poparcie w niektórych środowiskach miejskich (robotników i drobnego rzemiosła) i wiejskich (małorolnych gospodarzy i robotników rolnych)<sup>9</sup>.

Na tym tle, jak twierdził Stanisław Borkowski, on i jego ziemiańscy sąsiedzi żywili obawy, że powyższe postawy rewindykacyjne zyskają szerszy posłuch. Zważywszy, że agitacja postępowych działaczy PSL „Wyzwolenie”, jak nazywał „»pouczające« prelekcje, podniecały wzburzone żywioły”, także innych, dotąd umiarkowanych sfer chłopskich<sup>10</sup>. Radykałowie nie przebierali w środkach, strasząc gospodarzy powrotem do pańszczyzny; co siłą rzeczy wzmagало antagonizm na linii dwór–wieś. To zjawisko obserwował w trakcie kontaktów z reprezentantami ziemian innych regionów północnej Małopolski

<sup>7</sup> APK, AOiB, sygn. 33, Dziennik, s. 5; S. Borkiewicz, Z. Linowski, *Monografia historyczna i gospodarcza powiatu jędrzejowskiego*, nakł. Związku Ziemiaków w Jędrzejowie, Kielce 1937, passim.

<sup>8</sup> APK, AOiB, sygn. 33, Dziennik, s. 8; M. Przeniosło, *Chłopi Królestwa Polskiego a dwór i plebania w latach I wojny światowej (na przykładzie obszarów między Wisłą i Pilicą)*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 2002, t. 37, z. 1–4, s. 130–131.

<sup>9</sup> APK, AOiB, sygn. 33, Dziennik, s. 11; Zważywszy, iż ziemiaństwo choćby w rodzimym Borkowskiemu województwie kieleckim było nieliczną, lecz zamożną grupą społeczną (według danych z 1921 r. 829 majątków obejmowało połowę gruntów rolnych). M.B. Markowski, *Obywatele*, op. cit., s. 47–60.

<sup>10</sup> APK, AOiB, sygn. 33, Dziennik, s. 11.

czy podróży do Warszawy w sprawach majątku i spółki. W efekcie z niepokojem odnotował wzmagające się od połowy 1919 roku poprzez miesiące kolejnego roku wsparcie dla nieodwołanej idei reformy rolnej, mającej odbyć się kosztem stanu posiadania większej własności (co obok PSL „Wyzwolenie” lansowało także umiarkowane Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”)<sup>11</sup>.

Skądinąd w reakcji na zagrożenia dla interesów swego środowiska ziemiańskiego można zauważyć polaryzację jego postaw społeczno-politycznych: z jednej strony silna aktywność na niwie publicznej, z drugiej – bierność i samoizolacja. Dowody tego odnajdujemy na kartach „Dziennika...” Stanisława Borkowskiego. Sygnalizuje on, iż np. działacze Związku Ziemian podejmowali działania, mające chronić majątki przed aktami wandalizmu i delatorstwa ze strony zrewoltowanych włościan z okalających majątki wsi. Środkiem ku temu miała być Straż Bezpieczeństwa Publicznego. Z innych działań, w obliczu pretensji ekonomicznych ze strony robotników folwarcznych pod adresem właścicieli dóbr i gróźb strajków, angażowali się w polubowne rozstrzygnięcie tych sporów<sup>12</sup>.

Generalizując: problemy społeczno-gospodarcze, będące skutkiem I wojny światowej i rewolucji bolszewickiej w Rosji, implikowały rzeczywistość pierwszych miesięcy II Rzeczypospolitej. Świadomość tego miał Stanisław Borkowski. Na kartach „Dziennika...” twierdził, iż te wpłynęły na aktywizację szerokich mas, dążenia do demokratyzacji stosunków politycznych i konieczność reform socjalnych i gospodarczych; w tym dotyczącej ustroju rolnego. To zjawisko obserwował także w wymiarze rodzimego regionu, twierdząc, iż kluczową rolę odegrały w tym ugrupowania chłopskie i lewicowe: PSL „Wyzwolenie”, Polska Partia Socjalistyczna (PPS) i Komunistyczna Partia Polski (KPP). Ich emisariusze, pojawiający się w miasteczkach i wsiach (także powiatu jędrzejowskiego), prowadzili intensywną agitację, zgłaszając postulaty podważające interesy ekonomiczne ziemian. Z zażenowaniem oceniał, iż czynili to także działacze partyjni (lewicy i ludowców), którzy pełniąc funkcje w administracji lokalnej jednocześnie propagowali jawnie swe radykalne poglądy społeczne<sup>13</sup>.

Warto wskazać, iż Borkowski rozpoczął sporządzanie „Dziennika...” w połowie 1919 roku, gdy napięcie między dworem i wsią było skutkiem wystąpień chłopskich z pierwszych miesięcy tego roku. Uważał, że ich pretensje socjalne były wynikiem zrewoltowania, dokonujących się pod wpływem wieści o rewolucyjnych zmianach w Rosji Radzieckiej. Faktycznie strajki robot-

<sup>11</sup> Ibidem, s. 12–18.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 85.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 5; T. Kuźmiński, *Walki klasowe na wsi lubelskiej w latach 1918–1921*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1955, s. 50–59.

ników rolnych (a w mniejszym wymiarze protesty gospodarzy) miały miejsce w okresie od stycznia do marca 1919 roku. Przy czym powiat jędrzejowski (i szerzej województwo kieleckie) i sąsiednie – lubelskie wyróżniały się największą skalą wystąpień. M.in. miały wówczas miejsce samowolne próby zajmowania ziemi dworskiej i trzebieży „pańskich” lasów. Chłopi zgłaszali także postulaty reformy agrarnej, opartej na przymusowej parcelacji większej własności. Jak wskazano, gospodarzy wsparli także robotnicy folwarczni, żądając, obok rozdziału ziemi, wyższych wynagrodzeń, rozszerzenia ordynariów i innych zabezpieczeń socjalnych<sup>14</sup>. Borkowski sygnalizował, iż w kolejnych miesiącach 1919 roku skonfliktowanie chłopskich sąsiadów i służby dworskiej z właścicielami majątków podgrzewała agitacja emisariuszy Związku Zawodowego Robotników Rolnych (ZZRR) i agitatorów z PSL „Wyzwolenie”, PPS i KPP<sup>15</sup>. Twierdził, iż demagogią było posługiwanie się hasłami „wyzysku ludu” i określanie ziemian – co zresztą go zaskakiwało – mianem „burżujów” oskarżanych o uprzywilejowanie polityczne i ekonomiczne<sup>16</sup>. Widział w tym realne niebezpieczeństwo podważania ładu moralnego i dyscypliny społecznej. W lipcu 1919 roku pisał bowiem: „obecnie sytuacja na wsi wobec prądów bolszewickich czy komunistycznych jest wprost niemożliwa. Jesteśmy otoczeni nieprzyjaciółmi”<sup>17</sup>.

Zdaniem Stanisława Borkowskiego szczególnym zagrożeniem dla ładu społecznego byli działacze związkowi (nazywani przez niego kąśliwie „Związkiem Fornalskim”), którzy podnosili radykalne hasła pełnej parcelacji, co w jego środowisku było odbierane jako recepcja rozwiązań bolszewickich, tj. upaństwowienia użytków rolnych i użytkowanej przez spółdzielnie chłopskie. Uważał zatem, iż pretensje z ich strony były podsycane przez siły skrajne, w których interesie była antagonizacja środowisk wiejskich i ziemiańskich<sup>18</sup>. Tym bardziej iż nośne hasła radykalne oddziaływały na część społeczeństwa, co niosło z sobą określone zagrożenia, w obliczu trwającej od lutego 1919 roku wojny z Rosją Radziecką (propagującą program „rewolucji proletariatu miast i wsi”)<sup>19</sup>.

<sup>14</sup> APK, AOiB, sygn. 33, Dziennik, passim.

<sup>15</sup> W. Mich, *W obliczu wywłaszczenia. Kwestia reformy rolnej w publicystyce ziemiańskiej 1918–1939*, UMCS, Lublin 2001, s. 17.

<sup>16</sup> APK, AOiB, sygn. 33, Dziennik, passim.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 8; W. Caban, M. Przeniosło, *Obraz ziemianstwa w prasie ruchu ludowego w czasie I wojny światowej*, „Almanach Świętokrzyski” 2001, t. 3, s. 135–147.

<sup>18</sup> APK, AOiB, sygn. 33, Dziennik, passim.

<sup>19</sup> Powyższe opinie wśród ziemian powstawały pod wrażeniem radykalizmu wystąpień delegatów ZZRR w czasie zjazdu w Warszawie, w dniach 25–27 sierpnia 1919 r. B. Gałka, *Ziemianie i ich organizacje w Polsce lat 1918–1939*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1997, s. 23–57.

Borkowski nie krył swego oburzenia, traktując w kategoriach dywersji, wobec dopiero co odbudowanej państwowości walczącej z nihilistyczną dyktaturą, przeprowadzenie ogólnopolskiego strajku robotników rolnych w październiku 1919 roku. Podobnie jak w czasie poprzedniej fali wystąpień z początku tego roku szczególnie burzliwy charakter miał on miejsce w Lubelskiem i Kieleckiem. Przy czym w rodzimym dla Borkowskiego powiecie jędrzejowskim nie doszło do tak silnej eskalacji konfliktu, jak w sąsiednim włoszczowskim. Sam autor „Dziennika...” opisywał przebieg próby wzniecenia strajku przez agitatorów ZZRR w należącym do niego majątku Lipno. Borkowskiemu udało się zażegnać konflikt, umiejętnie negocjując warunki kompromisu z robotnikami folwarcznymi. Wskazał, iż o słabszym charakterze wystąpień w Jędrzejowskiem zdecydowała współpraca ziemian, którzy dzięki lojalnym pracownikom informowali się o przygotowaniach do akcji strajkowej. To umożliwiło izolację organizatorów protestów (poprzez wydalenie z pracy i ich solidarne niezatrudnianie przez innych ziemian) i wystąpienie zawczasu z porozumieniem z robotnikami folwarcznymi. Podobną rolę odegrało ograniczenie działań represyjnych organów państwowych w stosunku do inicjatorów i najbardziej zradykalizowanych strajkujących<sup>20</sup>.

Złamanie akcji protestacyjnej z jesieni 1919 roku Borkowski uznał za niewątpliwą sukces władz, które równoległe do tego toczyły wojnę na wschodzie. Choć skutki wystąpień miały określone konsekwencje ekonomiczne, w postaci zniszczenia części ziemiopłodów (okopowych), niezebranych na czas, przed jesiennymi przymrozkami (co uderzało, jak pisał, w aprowizację miast i armii walczącej z bolszewikami). Ponadto twierdził, iż do stabilizacji porządku społecznego w kraju było nadal daleko; co odnotował także wymiarze rodzinnego regionu. Za szczególnie niebezpieczne uznał podtrzymywane nadal przez niektóre środowiska chłopskie i robotników rolnych sympatii do ideałów rewolucji socjalnej w Rosji; czemu towarzyszył postulat ich przeniesienia do Polski. Jak pisał, oceniając na jesieni 1920 roku, wydarzenia z poprzedniego roku i pierwszego półrocza kolejnego były inspirowane przez lewicę i radykalnych ludowców, wyraźnie „mając na widoku bolszewizm rosyjski, rabunek, zagarnięcie cudzej własności i wytworzenie w kraju anarchii”<sup>21</sup>.

Stąd karty „Dziennika...” Borkowskiego poświęcają dużo miejsca zagrożeniom dla porządku społecznego w okresie wojny polsko-radzieckiej. Niepoko-

<sup>20</sup> APK, AOiB, sygn. 33, Dziennik, s. 16; W. Mich, *Strajk powszechny robotników rolnych w październiku 1919 r.*, „Kwartalnik Historii Ruchu Zawodowego” 1988, nr 3, s. 35–48.

<sup>21</sup> APK, AOiB, sygn. 33, Dziennik, s. 16; Odnotowywano np. przypadki wstępowania robotników folwarcznych do komitetów rewolucyjnych na terenach Polski zajętych przez Armię Czerwoną, czy wrogiego zachowania wobec własnej armii. M. Przeniosło, *Chłopi i ziemianie Królestwa Polskiego w latach I wojny światowej – stosunki wzajemne*, „Dzieje Najnowsze” 2001, nr 4, s. 18–21.

jącymi jego symptomami były nasilające się kradzieże mienia dworskiego przez miejscowych włościan oraz nagminna absencja w pracach gospodarskich w folwarku, zarówno służby, jak i pracowników najemnych. Problemem okazało się zjawisko dezercji z wojska polskiego lub uchylanie od poboru, co powodowało, iż wskazani zasilali szeregi grup przestępczych, dokonujących napadów na transporty z żywnością, sklepy czy rabunki dworskich lasów. Atmosferę niepewności pogłębiały obławy przeciw nim przy użyciu policji i wojska<sup>22</sup>. Dodatkowym czynnikiem wzmacniającym konflikty większej własności z chłopami – czego sam doświadczył – były spory o odszkodowania (za faktycznie lub rzekome) szkody wyrządzone przez dworskie zwierzęta hodowlane czy też skargi sądowe o wynagrodzenie dla robotników rolnych czy pracujących dorywczo gospodarzy (zdaniem tych ostatnich zbyt niskie). Uważał, iż powodem takiego pieniactwa była podatność związku zawodowego na radykalną propagandę i faworyzowanie interesów chłopów i robotników rolnych przez urzędników państwowych, zwłaszcza rekrutujących się z działaczy PPS. Z punktu widzenia właściciela majątku prowadziło to do pogorszenia ich położenia ekonomicznego: ustępstwa płacowe i gwarancje socjalne odbywały się bowiem poprzez podniesienie kosztów prowadzenia działalności gospodarczej<sup>23</sup>.

Obok powyższych problemów w skali lokalnej Borkowski odnotowywał także negatywne zjawiska makroekonomiczne, mające wpływ na pogorszenie nastrojów w latach 1919–1920. Były nimi: nasilające się problemy aprowizacyjne i rozwój zjawiska spekulacji towarami deficytowymi, strajki robotników rolnych i przemysłowych, chaos w transporcie osobowym i towarowym. Właściciel Lipna obserwował z niepokojem problemy mieszkańców miast z dostępem do żywności. Równocześnie wskazywał, iż również ludność wiejska borykała się z brakami produktów spożywczych, przemysłowych i paliw (węgla i nafty). Twierdził przy tym, iż wsparcie dla niej ze strony władz centralnych osłabiłoby skalę problemów aprowizacyjnych. Byłoby to skuteczniejsze niż demagogia socjalna uprawiana przez działaczy zarówno opozycji, jak i tych z ław rządowych. Kokieteria polityczna, mająca neutralizować radykalizację zwłaszcza sfer najuboższych, była nieskuteczna, gdyż prowadziła tylko do maksymalizacji ich żądań<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> APK, AOiB, sygn. 33, Dziennik, s. 10; M.B. Markowski, *Ziemiaństwo w województwie kieleckim podczas wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, [w:] *Ziemiaństwo a ruchy niepodległościowe w Polsce XIX–XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, Kielce 1994, s. 140.

<sup>23</sup> J. Danielewicz, *Dzieje Związku Zawodowego Pracowników Rolnych 1919–1969*, Wydawnictwo Związkowe CRZZ, Warszawa 1969, passim.

<sup>24</sup> Np. w listopadzie 1920 r. zanotował, iż „aprowizacja już nie wystarcza [...] a ceny żywności były niemiłosiernie wywindowane”. APK, AOiB, sygn. 33, Dziennik, s. 22; W. Stankiewicz, *Konflikty społeczne na wsi polskiej 1918–1920*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963, s. 163–171.



Te uwagi były odbiciem krytycznych ocen autora działań kolejnych rządów Polski Odrodzonej lat 1919–1921: Ignacego Paderewskiego (styczeń–grudzień 1919; Leopolda Skulskiego; grudzień–czerwiec 1920, Władysława Grabskiego, z przełomu czerwca i lipca 1920 i Wincentego Witosa – od lipca 1920 do września 1921 roku). Tej „karuzeli” zmian na szczytach władzy, postrzeganej z perspektywy prowincji jako przejaw niestabilności państwa, towarzyszyło pesymistyczne przeświadczenie odnotowane przez Borkowskiego w środowisku ziemiańskim. Otóż polityka tych gabinetów, niezależnie od orientacji politycznych, tworzyła „beznadziejne warunki, w jakich znalazły się szlacheckie gospodarstwa – jak się wyrażają w języku obecnych prądów – »burżujskie«”<sup>25</sup>. Wskazana sytuacja podważała zatem zaufanie części środowiska ziemiańskiego do władz państwowych, Powodem tego były: fiskalizm, drenujący sfery uposażone, a mający za cel pokryć koszty funkcjonowania administracji i walczącej armii na Wschodzie; obowiązkowe, uznawane za uciążliwe, kontyngenty płodów rolnych na rzecz aprowizacji miast i wojska; wreszcie brak zinstytucjonalizowanej pomocy dla większej własności ze strony państwa. Ponad tymi kwestiami górował jednak problem zasadniczy – podnoszony w debacie publicznej, zwłaszcza w sejmie przez stronnictwa ludowe i lewicowe – o konieczności realizacji reformy rolnej, opartej na parcelacji (w zależności od partii na różnym poziomie) majątków ziemskich. Wobec powyższych zagrożeń ziemiaństwo reagowało dwojako, co zresztą wiernie odzwierciedlił egzemplifikację tych postaw „Dziennik...” Borkowskiego.

Odnotowywał on działalność społeczno-polityczną: zaangażowanie w pracowniczych partiach politycznych oraz aktywność dobroczynną na rzecz mas ludowych<sup>26</sup>. Ich celem była neutralizacja antyziemiańskiej kampanii, uzasadniającej reformę rolną. Te działania miały zapewnić znalezienie poparcia w ugrupowaniach pracowniczych, broniących ich interesów, oraz neutralizację retoryki radykałów. Wobec słabości ugrupowań konserwatywnych (Stronnictwo Polityki Realnej czy Stronnictwo Pracy Konstytucyjnej), rozczarowujących ziemian rozbiciem organizacyjnym, skonfliktowaniem programowym i personalnym oraz brakiem poparcia społecznego, oparcia szukano w nowoczesnej prawicy (endecji, działającej od maja 1919 do 1928 roku pod nazwą Związku Ludowo-Narodowego; ZLN)<sup>27</sup>. W środowisku ziemiańskim,

<sup>25</sup> APK, AOiB, sygn. 33, Dziennik, s. 16.

<sup>26</sup> Znamienne było, iż Borkowski przemilczał w swym dzienniku, osobę Józefa Piłsudskiego (pełniącego wówczas funkcje naczelnika państwa i marszałka Polski). To wynikało z faktu, iż ziemiaństwo związane z endecją oskarżało jego zaplecze o związki z lewicą i demagogię socjalną.

<sup>27</sup> APK, AOiB, sygn. 33, Dziennik, s. 10–11. Rezerwowali dla siebie dyskrecjonalne działania lobbujące ich interesy w kierownictwie endecji, czego sygnałem były choćby rozmowy Borkowskiego z lipca 1919 r. z prominentnymi politykami endecji w okresie debaty sejmowej

co podzielał także Borkowski, istniało przeświadczenie, iż prawica mogła skutecznie bronić ich interesów przed rewindykalizmem ludowców i lewicy. Przemawiał za tym masowy charakter ugrupowania, jednoczący różne sfery, którym bliski był program solidaryzmu społecznego, liberalizmu ekonomicznego i obrony tradycyjnych wartości (religii, rodziny, własności i porządku społecznego). Widziano w tym elementy konserwatywnego credo, jakiemu hołdowała zasadniczo warstwa ziemiańska. Postrzeganie endecji jako sojusznika było wynikiem wsparcia, jakie większa własność częściowo uzyskiwała w okresie konfliktu z robotnikami folwarcznymi jesienią 1919 roku i prac w sejmie nad kształtem reformy rolnej. Jednak Borkowski wyrażał pesymistyczne przeświadczenie, z jakim spotykał się wówczas w czasie spotkań miejscowych działaczy Związku Ziemian, iż endecja nie będzie narażać na krytykę ludowców i socjalistów, iż kierowali się partykularnym interesami elit. Stąd przewidywał, iż sejm podejmie decyzje zgodne z aspiracjami ogółu, kosztem stanu posiadania większej własności<sup>28</sup>.

Potwierdzeniem tego była uchwała z 10 lipca 1919 roku o zasadach przyszłej reformy rolnej. Wprowadzała maksymalną granicę posiadania ziemi – 180 ha (w przypadku dóbr uprzemysłowionych – 300 ha) i upaństwowienie lasów za odszkodowaniem. Właściciele w zamian za utraconą nadwyżkę ziemi (podlegającą parcelacji między zainteresowanych chłopów) mieli otrzymać odszkodowanie (w wysokości połowy ceny rynkowej hektara). Jędrzejowscy ziemianie uznali uchwałę, za „groźną” dla ich położenia ekonomicznego<sup>29</sup>. Sam Borkowski oceniał, iż przyszła reforma nie rozwiąże problemu przeludnienia wsi polskiej, jak i nie obdzieli ziemią wszystkich zainteresowanych. Wskazywał, iż w środowisku ziemiańskim uważano, iż podważy dotychczasową, strategiczną rolę majątków ziemskich – głównych producentów żywności na ziemiach polskich. Zwracał także uwagę na opinie, iż odszkodowania za utracone grunty nie pokryją wydatków na nowe inwestycje, wymuszone adaptacją do nowej sytuacji gospodarczej. Szczególnie krytycznie odniósł się do dezyderatu upaństwowienia lasów, widząc w nim przejaw „partyjnych

---

na kształtem reformy rolnej. J. Gapys, *Zemiaństwo a Narodowa Demokracja w województwie kieleckim 1918–1939*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Kielecczyny*, red. W. Caban, Kielce 1998, s. 80.

<sup>28</sup> APK, AOiB, sygn. 33, Dziennik, passim; M.B. Markowski, *Spoleczeństwo województwa kieleckiego wobec wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce 1998, s. 168–184.

<sup>29</sup> APK, AOiB, sygn. 33, Dziennik, s. 8; M. Wichmanowski, *Niezapomniane krzywdy, zawiedzione nadzieje. Problematyka zemiaństwa na łamach tygodnika „Piast” w latach 1918–1939*, [w:] *Anachroniczna kasta czy nowocześni obywatele. Problematyka zemiańska na łamach prasy w Polsce od końca XIX do 1939 r.*, red. E. Maj, W. Mich, UMCS, Lublin 2009, s. 113–127.

i bolszewickich instynktów<sup>30</sup>. Tak kategoryczne twierdzenia wynikały z tego, iż skutki tej decyzji uderzały w stan jego własności, gdzie czwartą część tworzyły parcele leśne. Z tym punktem widzenia spotykał się w środowisku ziemiańskim, zwłaszcza w grupie posiadaczy rozległych kompleksów leśnych, czerpiących dużą część dochodów ze sprzedaży drewna na cele budulcowo-opałowe. W sumie oceniał, iż przyjęcie powyższych zasad reformy rolnej doprowadzi do zachwiania struktury ekonomiki wielu dóbr ziemskich<sup>31</sup>.

Stąd w obliczu wojny z Rosją bolszewicką forsowanie powyższych zmian w rolnictwie było traktowane przez ziemian za przejaw dywersji, mającej rozbijać solidarność społeczną, zagrażającą bezpieczeństwu dopiero co odbudowanego państwa. Tego typu wnioski, dotyczące możliwych skutków anarchizacji sytuacji wewnętrznej w Polsce, formułowane w memuarze Borkowskiego, były w jego opinii jednocześnie wytłumaczeniem powodów czynnego zaangażowania części ziemian w obronę niepodległości. Były nimi np. udział w kampanii propagującej ochotniczy zaciąg w szeregi wojska polskiego (piętnowanie zjawiska dezercji i unikania poboru) czy organizowanie zbiórek pieniężnych, odzieży, żywności, z przeznaczeniem dla walczącej armii<sup>32</sup>. O ofiarności w środowisku ziemiańskim pisał, iż np. na cel tych ostatnich „oddaliśmy takowe, co tylko mogliśmy (...) wszystko stosowało się do obrony (...). Stanowiska pracy były opróżnione przez tych, którzy poszli do wojska albo do świadczeń państwowych – wszystko na koszt firmy”<sup>33</sup>.

W „Dzienniku...” Borkowski odnotował także inną postawę – bierności części ziemianstwa na wydarzenia w kraju. W zestawieniu ze wskazanymi postawami aktywności publicznej było to świadome wycofanie z życia społecznego. Wynikało z poczucia braku obrony większej własności przez państwo wobec żądań chłopstwa i przyjęcia przez sejm wspomnianej już uchwały z lipca 1919 roku, a z drugiej strony – ze zbyt wysokich obciążeń podatkowych, zagrażających ich płynności finansowej. Ilustracją tego były uwagi wojewody kieleckiego w sprawozdaniu za rok 1919, w którym sygnalizował, iż część z ziemian czuje „głęboki żal do rządu i sejmu z powodu reformy rolnej (...). Istnieje przekonanie, że wolna Polska dąży do wyzucia ich z majątków, cechuje ich ponadto brak zaufania do rządu”<sup>34</sup>.

<sup>30</sup> APK, AOiB, sygn. 33, Dziennik, s. 16.

<sup>31</sup> Twierdził, iż „Rząd to popiera, więc wyjdą z tego złe konsekwencje. Wiele majątków musi zbankrutować; wiele intensywnych gospodarstw musi przyjść na ekstensywność; wielu ordynariuszy przejdzie na komorników”. Ibidem.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 18–45. Np. z 61 majątków powiatu jędrzejowskiego do wojska zgłosiło się ochotniczo 41 ziemian; w tym jedyny syn Borkowskiego – Wacław. M.B. Markowski, *Ziemiaństwo...*, op. cit., s. 142–143.

<sup>33</sup> APK, AOiB, sygn. 33, Dziennik, s. 18.

<sup>34</sup> J. Gapys, *Ziemiaństwo...*, op. cit., s. 81.

Warto zaznaczyć, iż krytyka polityki rolnej i aprowizacyjnej kolejnych rządów II Rzeczypospolitej wpływała także z tych środowisk ziemiańskich, które żywo angażowały się w działalność publiczną i obronę kraju. Odbierano ją w kategoriach ekspropriacji zasobów większej własności poprzez przymus kontyngentów ziemiopłodów i produktów mlecznych, przy jednoczesnej limitacji maszyn i narzędzi, ropy i węgla<sup>35</sup>. Z dezaprobatą przyjmowano, np. działalność kierującej od stycznia 1919 roku powyższymi kwestiami instytucji – Państwowej Rady Aproprowizacyjnej i jej powiatowych organów. Te ostatnie zajmowały się egzekwowaniem poboru kontyngentów żywności, paszy i koni od rolników (tj. chłopów i ziemian), posiadając przy tym prawa do stosowania kar grzywny, a nawet kilkumiesięcznego więzienia. Uzasadnieniem nadzwyczajnych działań były potrzeby kraju i koszty wojny z Rosją Radziecką. Jednak organa cywilne nie radziły sobie ze ściąganiem tych zobowiązań, będąc wyręczane przez oficerów aprowizacyjnych; co z ich strony prowadziło do częstych nadużyć i brutalnego zajmowania mienia prywatnego<sup>36</sup>. Na terenie województwa kieleckiego dochodziło do incydentów, dotyczących głównie chłopów. Wobec ziemian ograniczano się do kar administracyjnych, co rodziło kolejne pole antagonizmów między dworem a wsią (sam Borkowski sygnalizował, iż w marcu 1921 roku był objęty powyższą procedurą)<sup>37</sup>.

W konsekwencji tych praktyk wywoływały one poczucie instrumentalnego traktowania obywateli. Nawet jeżeli obraz w „Dzienniku...” Borkowskiego był przerysowany, to nie sposób nie wskazać, iż u jego podstaw leżało specyficzne traktowanie majątków ziemiańskich. Funkcjonariusze policji, administracji lokalnej i wojskowi traktowali je jako rezerwuar żywności, paszy, transportu i miejsca zakwaterowania<sup>38</sup>. Sygnałem tego były skargi pojawiające się w trakcie prac okręgów Związku Ziemian w latach 1919–1920 (zwłaszcza w czasie nadzwyczajnego zjazdu organizacji w maju 1920 roku). Atakowano przymus kontyngentowy czy – jak odczuwano – faworyzowanie interesów ekonomicznych chłopów<sup>39</sup>. Krytyka ta pojawiała się z czasie prac także jędrzejowskiego okręgu ZZ; czego sygnałem była próba wypracowania

<sup>35</sup> APK, AOiB, sygn. 33, Dziennik, passim;

<sup>36</sup> M. Jabłonowski, *Z dziejów gospodarczych Polski lat 1918–1939*, Warszawa 1992, s. 86.

<sup>37</sup> APK, AOiB, sygn. 33, Dziennik, s. 17.

<sup>38</sup> Por.: decyzję Rady Obrony Państwa z połowy 1920 r. wprowadzającą obowiązkową zbiórkę po 300 tys. par obuwia, spodni, koców oraz 600 tys. bielizny (w województwie kieleckim odpowiednio: 45 tys. i 90 tys.): M.B. Markowski, *Ziemianstwo...*, op. cit., s. 145.

<sup>39</sup> Np. ustawa ze stycznia 1920 r. znosiła przymus sprzedaży państwu przez producentów rolnych, powyżej 40 mórg, zboża pozostałego po odstawieniu kontyngentu (równocześnie podniesiono poziom przymusowych dostaw). W. Mich, *Wyzyskiwacze przeciw wywrotowcom: walka Związku Ziemian w Warszawie ze Związkiem Zawodowym Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939*, UMCS, Lublin 2008, s. 35–112.

wspólnego stanowiska i wywarcia nacisku na rząd, w celu zrewidowania. Argument, jaki pojawiał się w czasie narad, to teza, iż za aprowizację ludności i armii w żywność odpowiadała w dużej części większa własność, która miała zostać w swej masie rozparcelowana w ramach przyszłej reformy rolnej<sup>40</sup>.

Opór budził silny fiskalizm, nakładanie na większą własność coraz to nowych podatków bezpośrednich i nadzwyczajnych danin w latach 1919–1920<sup>41</sup>. Te uwagi Borkowskiego sygnalizowały rozgoryczenie ziemian, zważywszy, iż folwarki miały problemy z pokryciem wszystkich zobowiązań. W konsekwencji w latach 1920–1921 ujawniła się tendencja do opóźniania lub uchylania się części ziemian od dostarczania kontyngentów<sup>42</sup>. Jak wspomniano, opornych karano grzywnami; w tym okresie Borkowski był także pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Niemniej fakt ekspedycji karnych na uchylających się (ziemian i włościan) od kontyngentów był sygnałem o szerszym zjawisku oporu wobec ich egzekucji części producentów rolnych. Ci tłumaczyli się potrzebą zachowania materiału siewnego i paszowego oraz niskimi cenami produktów objętych kontyngentami. Włościanie i ziemianie woleli sprzedawać zwierzęta hodowlane i zboże kupcom, płacącym większe kwoty. To jednak powodowało rozwój „czarnego rynku”, uderzającego także w producentów rolnych, zmuszonych do nabywania różnych towarów deficytowych po cenach spekulacyjnych.

Stąd Borkowski, mimo że wypełniał polecenia władz, to patrzył krytycznie na bezpardonowe wymuszanie powinności, tłumaczonych wojną z bolszewikami<sup>43</sup>. Twierdził, iż „wcale ich [tj. urzędników] nie boli głowa, skąd ma się zebrać tak poważną sumę, w tak krótkim czasie”. Słowa te były reakcją na prowadzony niedawno pobór koni, rekwizycje siana i zboża przez oficera aprowizacyjnego „w formie, na którą nie zdobyłby się nawet rosyjski stupajka...”<sup>44</sup>.

Reasumując, rzeczywistość społeczno-polityczna w pierwszych latach Polski Odrodzonej, prowadzącej wojnę z Rosją Radziecką, była oceniana przez

<sup>40</sup> APK, AOiB, sygn. 33, Dziennik, passim.

<sup>41</sup> W 1919 r. wprowadzono nowe podatki: jednorazową daninę od nieruchomości majątku w kapitale (29 stycznia); majątkowy i od zysków wojennych (5 lutego); w 1920, kolejny – dochodowy i uzupełniający go majątkowy (16 lipca). M.B. Markowski, *Ziemiaństwo...*, op. cit., s. 141–144.

<sup>42</sup> Np. ustawa z lipca 1919 r. o aprowizacji na lata 1919–1920 różnicowała dostawy kontyngentów w zależności od areалу (zwolnione były gospodarstwa do 10 mórg). W przypadku Borkowskiego musiał on w przeliczeniu 1 morgę dostarczyć, w zależności od decyzji władz lokalnych, od 75 do 150 kg. W. Roszkowski, *Gospodarcza rola większej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918–1939*, SGPiS, Warszawa 1986, passim.

<sup>43</sup> W literaturze wskazuje się, iż często dochodziło do niszczenia żywności objętej sekwestrem. J. Odziemkowski, *Wieś i armia w II Rzeczypospolitej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988, s. 92.

<sup>44</sup> APK, AOiB, sygn. 33, Dziennik, s. 26.

wpływowego, konserwatywnego ziemianina Stanisława Borkowskiego jako czas nadziei i rozczarowań. Jego „Dziennik...” ujawnia dystansowanie lub czasami niechęć do trudnej, wojennej rzeczywistości, jaką demonstrował jako przedsiębiorca i właściciel ziemski. Ta postawa miała swe źródła w reprezentowanym przez autora światopoglądzie konserwatywnym. Demokratyczne przeobrażenia społeczno-ekonomiczne i polityczne, mimo że uznawał za nieodwołalne, krytykował jako zbyt daleko idące. Dokonywały się one – jego zdaniem – drogą ustępstw rządu pod naciskiem demagogów z partii ludowych i lewicowych, mających wpływ na szerokie masy społeczne. Przykładem tego była sprawa reformy rolnej, której zasadę przymusowego, choć częściowego wywłaszczenia gruntów rolnych uznawał za sprzeczną z tradycyjnymi wartościami moralnymi. Uważał, iż takie postawienie sprawy tworzyło nieprzezwycięzalny konflikt między ziemiaństwem a chłopami. Ci ostatni nie będą zadowoleni w swych aspiracjach, co jak wieszczył, skończy się na likwidacji większej własności ziemskiej i reprezentującej ją warstwy społecznej. Podobnie z oporem przyjmował upodmiotowienie robotników folwarcznych, cieszących się opieką państwa, mających dodatkowo swą reprezentację w postaci związków zawodowych. Uznał w tym przejaw dezintegracji tradycyjnej społeczności patrymonialnej, podważającej autorytet dziedzica, którego pozycja społeczna w nowych realiach podlegała ciągłej negocjacji z nieziemiańskim otoczeniem.

Stanisław Borkowski obawiał się zatem maksymalizmu żądań ogółu, podważających dotychczasowy porządek społeczny i moralny. Szczególnie negatywnie odbierał fakt, iż areną walki o popularność wśród mas był sejm, przyjmujący odpowiadające ich aspiracjom ustawy. Nie mówiąc o negatywnie ocenianych przez niego centro-lewicowych koalicjach rządowych, realizujących powyższe akty prawne, które nie wahał się nazywać „bolszewickimi”<sup>45</sup>. Pesymizm jego rozważań i negatywnego wpływu haseł rewolucji socjalnej według wzorców radzieckich na sytuację wewnętrzną Polski ilustruje dłuższy passus „Dziennika...” z lata 1919 roku:

Obecny rząd popiera ideały komunistyczne. Wydają dekryty i prawa nie trzymające się logiki (...). Równocześnie w Sejmie uchwalają upaństwowienie lasów, zmniejszenie posiadania ziemi i zwiększenie płacy robotnikom rolnym (...). Rząd to popiera, więc wyjdą z tego złe konsekwencje. Doprowadzą kraj do bardzo złych rezultatów (...). Kraj upadnie, bo zamiast się rozwijać, będzie się cofać w tył!!! Chyba jakieś nadzwyczajne zrządzenie Opatrzności odmieni pochyłość, po której pchają kraj ludzie złej woli...<sup>46</sup>.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 8.

Informacje zawarte w „Dzienniku...” Borkowskiego uzewnętrzniały szeroką paletę postaw społeczności lokalnych w trakcie wojny polsko-radzieckiej. Sygnalizowały z jednej strony aktywną postawę udziału w życiu publicznym, wspierania politycznego i ekonomicznego w tym trudnym okresie własnego państwa; w tym nawet ochotniczego zaciągu do armii. Z drugiej – obserwujemy zachowania aspołeczne, zagrażające stabilności wewnętrznej państwa. Symptodem tego był radykalizm żądań mas chłopskich, dążących do zaspokojenia swych aspiracji w zakresie posiadania ziemi, co wykorzystywały centrowe i lewicowe partie polityczne dla swych partykularnych interesów. To uderzało w autorytet młodego państwa polskiego, którego władze, działając pod naciskiem opinii publicznej, podejmowały kroki prawne i ekonomiczne, a ich skutki odbywały się kosztem elitarnych i zamożnych grup społecznych; w tym przypadku ziemiaństwa.

Jak wskazał celnie historyk Mieczysław B. Markowski, konsekwencją wydarzeń społeczno-politycznych, jakie w okresie wojny polsko-radzieckiej 1919–1921 dotknęły większą własność, była refleksja na przyszłość – o potrzebie tworzenia szerokiej platformy organizacji gospodarczych oraz szukania sojuszników wśród prawicowych ugrupowań sejmowych, z endecją na czele. Celem tego była obrona interesów ziemian, „nie tylko przed chłopami domagającymi się nadziałów gruntu, jak i przed rządem, ulegającym naciskom klas najuboższych”<sup>47</sup>.

## Bibliografia

### Archiwalia

#### Archiwum Państwowe w Kielcach

Archiwum Olszowskich i Borkowskich, sygn. 33.

Okręgowy Urząd Ziemski (dalej: OUZ), sygn. 4349.

Starostwo Powiatowe w Kielcach, sygn. 667.

### Prasa

Starościak D., *Schönowie i Zarębscy*, cz. 1, „Nowe Zagłębie” 2010, nr 5 (wrzesień–październik), s. 7–8.

### Monografie

Borkiewicz S., Linowski Z., *Monografia historyczna i gospodarcza powiatu jędrzejowskiego*, nakł. Związku Ziemian w Jędrzejowie, Kielce 1937.

Danielewicz J., *Dzieje Związku Zawodowego Pracowników Rolnych 1919–1969*, Wydawnictwo Związkowe CRZZ, Warszawa 1969.

---

<sup>47</sup> M.B. Markowski, *Udział ziemiaństwa województwa kieleckiego w życiu kulturalno-światowym wsi (1918–1939)*, „Rocznik Świętokrzyski” 1993, t. 20, s. 21.

- Galka B., *Ziemiańskie i ich organizacje w Polsce lat 1918–1939*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1997.
- Kuźmiński T., *Walki klasowe na wsi lubelskiej w latach 1918–1921*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1955.
- Markowski M.B., *Obywatele ziemscy w województwie kieleckim 1918–1939*, Kieleckie Tow. Naukowe, Kielce 1993.
- Markowski M.B., *Spółdzielczość województwa kieleckiego wobec wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce 1998.
- Mich W., *W obliczu wywłaszczenia. Kwestia reformy rolnej w publicystyce ziemiańskiej 1918–1939*, UMCS, Lublin 2001.
- Mich W., *Wyzyskiwacze przeciw wyrotowcom: walka Związku Ziemian w Warszawie ze Związkiem Zawodowym Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939*, UMCS, Lublin 2008.
- Odziemkowski J., *Armia i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, Bellona, Warszawa 1994.
- Odziemkowski J., *Wieś i armia w II Rzeczypospolitej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988.
- Roszkowski W., *Gospodarcza rola większej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918–1939*, SGPiS, Warszawa 1986.
- Stankiewicz W., *Konflikty społeczne na wsi polskiej 1918–1920*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963.

### **Artykuły naukowe**

- Caban W., Przeniosło M., *Obraz ziemiaństwa w prasie ruchu ludowego w czasie I wojny światowej*, „Almanach Historyczny” 2001, t. 3.
- Gapys J., *Ziemiaństwo a Narodowa Demokracja w województwie kieleckim 1918–1939*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Kielecczyzny*, red. W. Caban, Kielce 1998.
- Lutostański J., *Borkowski Jan Łukasz (1841–1917)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936.
- Markowski M.B., *Udział ziemiaństwa województwa kieleckiego w życiu kulturalno-oświatowym wsi (1918–1939)*, „Rocznik Świętokrzyski” 1993, t. 20.
- Markowski M.B., *Ziemiaństwo w województwie kieleckim podczas wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, [w:] *Ziemiaństwo a ruchy niepodległościowe w Polsce XIX–XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, Kielce 1994.
- Mich W., *Strajk powszechny robotników rolnych w październiku 1919 r.*, „Kwartalnik Historii Ruchu Zawodowego” 1988, nr 3.
- Przeniosło M., *Chłopi Królestwa Polskiego a dwór i plebania w latach I wojny światowej (na przykładzie obszarów między Wisłą i Pilicą)*, „Biuletyn Kwartalnik Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 2002, t. 37, z. 1–4.



Przeniosło M., *Chłopi i ziemianie Królestwa Polskiego w latach I wojny światowej – stosunki wzajemne*, „Dzieje Najnowsze” 2001, nr 4.

Wichmanowski M., *Niezapomniane krzywdy, zawiedzione nadzieje. Problematyka ziemiaństwa na łamach tygodnika „Piaś” w latach 1918–1939*, [w:] *Anachroniczna kasta czy nowocześni obywatele. Problematyka ziemiańska na łamach prasy w Polsce od końca XIX do 1939 r.*, red. E. Maj, W. Mich, UMCS, Lublin 2009.



**Wiesław Jan Wysocki**

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

# Kościół rzymskokatolicki w Polsce wobec wojny z bolszewikami w 1920 roku. Zarys problematyki

## **Słowa kluczowe:**

Kościół rzymskokatolicki w Polsce, episkopat polski, duchowieństwo, apele, odezwy, listy, Achille Ratti, Aleksander Kakowski, kapelani ochotnicy

## **Streszczenie:**

Kościół katolicki nigdy w minionych dziejach nie wykazał się takim zaangażowaniem jak latem 1920 roku. Apelował do międzynarodowej społeczności katolickiej, uświadamiając niebezpieczeństwo, przed jakim stanąłby katolicyzm w świecie, gdyby Polska uległa bolszewickiej nawaie. Episkopat polski wzywał wiernych do obrony Ojczyzny, do modlitw za zwycięstwo oręża polskiego, wspierał poczynania władz cywilnych oraz wojska. Hierarchowie Kościoła apelowali o solidaryzm duchowy i wzywali do mobilizacji religijno-patriotycznej oraz ofiarnego wysiłku na rzecz obrony ojczyzny. Wielu księży wzięło czynny udział w zmaganiach wojennych, wykazując się wielkim patriotyzmem. W artykule omówiono przykłady działań podejmowanych w tym zakresie.

Ukształtowany w wyniku I wojny światowej układ sił w środkowej i wschodniej Europie stworzył okoliczności dla odrodzenia państwa polskiego. Jednakże warunki, w jakich przyszło kształtować tę państwowość, bynajmniej nie były łatwe; Polska nie miała granic, na wielu kierunkach toczyły się walki. Odbudowy Polski niemal od początku należało bronić. Kształt i trwałość państwa zależały od rozwoju relacji z głównymi wrogami – sąsiadami Rzeczypospolitej – Niemcami i czerwoną Rosją. Kwestia kształtu granicy zachodniej pozostawała w dużym stopniu w rękach zwycięskich aliantów

– w gabinetach Paryża, Londynu i Rzymu, gdy „być lub nie być” przywróconego państwa rozstrzygało się na wschodnich rubieżach i zależało w największym stopniu od czynu zbrojnego przede wszystkim polskiego i tych, co rozumieli sprawę niepodległości swojej i innych.

Niepodległa Polska, mająca ambicje odgrywania ważnej roli w gronie państw Europy Środkowo-Wschodniej, musiała irytować wielkich wrogo nastawionych sąsiadów; szukali oni sposobów, by umniejszyć lub zniszczyć jej pozycję. W Moskwie wielkie niezadowolenie wywołał sojusz polsko-łotewski i polsko-ukraiński<sup>1</sup>, co wydatnie naruszało imperialne interesy Rosji bolszewickiej. Ponadto odrodzona Polska, mimo swej wielokulturowości i wielowyznaniowości, była państwem katolickim, co wzbudzało w komunistycznej Rosji, obok ustrojowej i etnicznej wrogości, także nienawiść konfesyjną (ideologiczną), bo katolicyzm został uznany za przeciwnika zdeklarowanego i wyjątkowo wyrachowanego. Kościół w Polsce, cieszący się z odzyskanej niepodległości, nie mógł nie przeciwstawić się zagrożeniu ze Wschodu i nie włączyć się do obrony Polski. „Polska w pochodzie bolszewizmu na świat – pisali biskupi polscy – jest już ostatnią dla niego barierą, a gdyby ta się załamała, rozleje się on po świecie falami zniszczenia”<sup>2</sup>.

Totalitarne państwo rosyjskie i frazesy bolszewickiej propagandy „o prawie do samostanowienia” realizowane przy użyciu bezwzględного terroru musiały przerażać, a fanatyzm ideologiczny odrzucał. A takimi sloganami właśnie Lenin, Trocki, Kalinin i inni liderzy bolszewicy mobilizowali Rosję i tzw. świat pracy na Zachodzie do walki przeciwko „pańskiej Polsce”. Już 29 listopada 1918 roku Włodzimierz Lenin w specjalnym rozkazie do bolszewickiej armii robotniczo-chłopskiej nakazywał, aby wojsko idee rewolu-

<sup>1</sup> Rząd polski podjął na arenie międzynarodowej akcję mającą na celu uznanie Ukraińskiej Republiki Ukraińskiej przez rządy innych państw. Jednym z pierwszych państw, uznających Ukrainę i władzę Petlury, była Finlandia (czerwiec 1920 r.); w komunikacie wydanym z tej okazji rząd fiński podkreślił, iż robi to pod wpływem sugestii marszałka Piłsudskiego. Polska zabiegała też o uznanie niezależnej Ukrainy w Stanach Zjednoczonych. Pośrednictwo polskie sprawiło, że Petlura otrzymał list papieski, będący formą pośredniego uznania URL przez Stolicę Apostolską. Zbliżenie i sojusz z Ukraincami w 1920 r. miały w polskich kręgach politycznych wielu sceptyków, którzy swoje zastrzeżenia wyrażali wobec Naczelnika Państwa. Piłsudski miał dla oponentów swojej polityki jedną odpowiedź: „odmowa pomocy narodowi, z którym żyliśmy w dobrowolnym związku pięćset lat, byłaby niezmywalną plamą na polskim honorze”. Por.: S. Grabski, *The Polish-Soviet Frontier*, New York, (b.r.w.), s. 21.

<sup>2</sup> Z listu Episkopatu Polskiego do Episkopatu Świata z 7 lipca 1920 r. Por.: *Metropolia Warszawska a narodziny II Rzeczypospolitej. Antologia tekstów historycznych i literackich w 80-tą rocznicę odzyskania niepodległości*, wybór i oprac. M.M. Drozdowski, Warszawa 1998, s. 212–214. Warto pamiętać o wyjątkowym memorandum bp. Zygmunta Łozińskiego, ordynariusza mińskiego, do Naczelnika Państwa w sprawie wschodnich granic państwa polskiego – por: W.J. Wysocki, *Memorandum biskupa Zygmunta Łozińskiego w sprawie wschodnich granic Rzeczypospolitej*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, nr 4 (13), s. 137–145.

cji komunistycznej przeniosło na Zachód i „zatopiło bagnety Armii Czerwonej w Europie”<sup>3</sup>. Rozkaz z 6 sierpnia 1920 r. Michaiła Tuchaczewskiego do czerwonoarmistów nie pozostawiał złudzeń:

(...) wojsko czerwonego sztandaru stoi gotowe do śmiertelnej walki z wojskami orła białego (...) do zemsty za zbezczeszczonego Kijów i do utopienia zbrodniczego rządu Piłsudskiego we krwi zmiażdżonej armii polskiej (...) Na zachodzie waga się losy wszechświatowej rewolucji, po trupie Polski wiedzie droga do ogólnego wszechświatowego pożaru (...)<sup>4</sup>. Na Wilno, Mińsk, Warszawę marsz!<sup>5</sup>.

Hasło „Dajosz Warszawu!” zyskało ogromną popularność wśród żołdaków Armii Czerwonej; umieszczano je na sztandarach pułków, na transparentach, ulotkach, transportach kolejowych, by zagrzewało bolszewików do walki z Polakami<sup>6</sup>. Niemcy, Czesi, Anglicy<sup>7</sup> z wielkim zapałem temu przyklasnęli i robili wszystko, by bolszewicki pożar ogarnął Europę i świat...<sup>8</sup>

W czerwcu 1920 roku, wobec ofensywy wojsk bolszewickich i cofania się naszych oddziałów, zaczął się *exodus* ludności ze wschodnich ziem. Do Warszawy zaczęli napływać coraz liczniej uchodźcy, w końcu ze stolicy też – co bardziej panikujący – ewakuowali się do położonych na zachód miejscowości. Tak uczynili też dyplomaci akredytowani w Warszawie; pozostał jednakże dziekan korpusu dyplomatycznego – nuncjusz apostolski Achille Ratti, późniejszy papież Pius XI. Wprawdzie powodem było spóźnienie się na opuszczając stolicę eszelon „dyplomatyczny”, ale później już nie zabiegał o wyjazd, chyba że... na front, m.in. wizytował kleryków seminarium płockiego pełniących służbę sanitarną we flotyli wiślanej. Prosił telegraficznie zresztą papieża Benedykta XV o zgodę na pozostanie w Warszawie, nawet gdyby została zajęta przez bolszewików, by ochraniać miejscowe duchowieństwo i ludność. Otrzymał instrukcję, by pozostawał przy rządzie polskim, i dlate-

<sup>3</sup> M. Ratajkiewicz, *Na zachód marsz!*, „Miejsca Święte” 2010, nr 8 (164), s. 8.

<sup>4</sup> Zdaniem Lenina Europa była „chora, zdemoralizowana, w chaosie, syta, zasobna i gnuśna”. Reszta świata w oglądzie bolszewickich liderów nie odbiegała od tej diagnozy.

<sup>5</sup> W. Nekrasz, *Harczerze w bojach. Przyczynki do udziału młodzieży polskiej w walkach o niepodległość Ojczyzny w latach 1914–1921*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1931, s. 13; J. Kisz, *Ksiądz Ignacy Skorupka – bohater narodowy*, „Cud Wisły”, „Alpaca”, Wrocław 1997, s. 33–34.

<sup>6</sup> J. Szczepański, *Kontrowersje wokół bitwy warszawskiej 1920 roku*, „Mówią Wieki” sierpień 2002, nr 8 (512), s. 32.

<sup>7</sup> David Lloyd George pozwolił sobie podczas obrad kongresu wersalskiego nazwać Polskę „krajem zagrażającym pokojowi”.

<sup>8</sup> Nawiazanie stosunków między Moskwą a Berlinem przyniosło natychmiastową zmwowę w sprawie wspólnej przyszłej – już wkrótce – granicy, odpowiadającej dawnemu rozgraniczeniu rosyjsko-niemieckiemu z 1914 r. Tak więc zmwowa Hitlera ze Stalinem nie była pierwszą i... ostatnią wspólną inicjatywą Rosji i Niemiec.

go powiadomił Eustachego Sapiechę, podówczas ministra spraw zagranicznych, że pozostanie w stolicy, dopóki będzie tam choćby jeden przedstawiciel władz<sup>9</sup>. Tę postawę nuncjuszowi pamiętano w Polsce i nagrodzono Orderem Orła Białego, wręczonym tuż przed konklawe, z którego wyszedł jako papież Pius XI (był nazywany „papieżem polskim”). Marszałek Piłsudski wielokrotnie dawał wyraz swojej sympatii do nuncjusza-papieża; w 1927 roku w Wilnie zapewniał, że Polacy są „złączeni z Jego Świątobliwością pierwszymi poczynaniami życia naszego państwowego i możemy zawsze być pewni jego uczuć i sentymentu w stosunku do nas”<sup>10</sup>.

Kościół katolicki nigdy w minionych dziejach w czasie narodowych zrywów i w 1918 roku nie wykazał się takim zaangażowaniem jak latem 1920 roku. Episkopat wzywał do obrony Ojczyzny, do modlitw za zwycięstwo oręża polskiego i gorliwie wspierał poczynania władz cywilnych i wojska.

Episkopat wystosował 7 lipca 1920 roku do papieża Benedykta XV list, w którym wskazywał misję odrodzonej Polski jako obrończyni świata chrześcijańskiego.

Ojcze Świąty! Ojczyzna nasza od dwóch lat walczy z wrogiem Krzyża Chrystusowego, z bolszewikami. Odradzająca się Polska, wyczerpana czteroletnimi zmaganiem się ościennych państw na jej ziemiach, wyniszczona obecną wojną, zdobywa się na ostateczny wysiłek. Jeżeli Polska ulegnie nawale bolszewickiej, klęska grozi całemu światu, nowy potop ją zaleje, potop mordów, nienawiści, pożogi, bezczeszczenia Krzyża.

Ojcze Świąty, w tej ciężkiej chwili prosimy Cię, módl się za Ojczyznę naszą. Módl się, abyśmy nie ulegli i przy Bożej pomocy murem piersi własnych zasłonili świat przed grożącym mu niebezpieczeństwem...

W imieniu biskupów polskich list tej treści podpisali: kard. Edmund Dalbor, kard. Aleksander Kakowski, metropolita warszawski, abp Adam ks. Sapieha, biskup krakowski, abp Józef Teodorowicz, metropolita lwowski obrządku ormiańskiego, bp Marian Fulman, ordynariusz lubelski, i bp Henryk Przeździecki, rządca na Podlasiu.

Apel episkopatu polskiego wsparła Stolica Apostolska, postrzegając w Rosji i komunizmie wielkie zagrożenie dla chrześcijaństwa. Ojciec Świąty Benedykt XV, zwyczajem ówczesnej dyplomacji watykańskiej, odpowiedział nie wprost, kierując 5 sierpnia 1920 roku list do Wikariusza Generalnego Stolicy Apostolskiej, kard. Bazylego Pompili, w którym m.in. pisał:

<sup>9</sup> J. Łukawy, „*Milować będą drogą Polskę i modlić się za nią*”, „*Nasza Służba*” 2014, nr 15, s. 7.

<sup>10</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 9, Instytut Józefa Piłsudskiego Warszawa 1937, s. 77.

Gdy wszystkie narody cywilizowane korzyły się w milczeniu przed przewagą siły nad prawem, jedynie Stolica Święta protestowała przeciw bezprawnemu podziałowi Polski i przeciw nie mniej niesprawiedliwemu uciskowi ludu polskiego. Obecnie wszakże chodzi o rzeczy o wiele poważniejsze: obecnie jest w niebezpieczeństwie nie tylko istnienie narodowe Polski, lecz całej Europy grożą okropności nowej wojny. Nie tylko więc miłość dla Polski, ale miłość dla Europy całej każe nam pragnąć połączenia się z nami wszystkich wiernych w błaganiu Najwyższego, aby za orędownictwem Najświętszej Dziewicy Opiekunki Polski zechciał oszczędzić Narodowi Polskiemu tej ostatecznej klęski, oraz by raczył odwrócić tę nową plagę od wycieńczonej przez upływ krwi Europy<sup>11</sup>.

Papież z zadowoleniem akceptował ogłoszenie w rzymskim kościele jezuickim specjalnych modłów za „nieszczęsną” Polskę.

Notabene Benedykt XV po odparciu bolszewików z linii Wisły wystosował do kardynałów polskich – Aleksandra Kakowskiego i Edmunda Dalbora – oraz pozostałych biskupów list, w którym podnosił znaczenie Bitwy Warszawskiej. Podkreślał w nim antycywilizacyjny charakter dążeń czerwonej Rosji: „(...) szalony napór wroga to miał na celu, aby zniszczyć Polskę, owo przedmurze Europy, a następnie podkopać i zburzyć całe chrześcijaństwo i opartą na nich kulturę, posługując się do tego krzewieniem szalonej i chorobliwej doktryny?”<sup>12</sup>.

W liście do biskupów świata z lipca 1920 roku biskupi polscy pragnęli poruszyć sumienie świata i apelowali do międzynarodowej społeczności katolickiej, uświadamiając niebezpieczeństwo, przed jakim stanąłby katolicyzm w świecie, gdyby Polska uległa bolszewickiej nawale<sup>13</sup>.

Zwracamy się do was, najczcigodniejsi księża biskupi całego katolickiego świata, z wołaniem gorącym o pomoc i ratunek dla Polski.

Zwracamy się w chwili tak bardzo dla nas krytycznej, kiedy to wróg potężny staje na naszych rubieżach, zagrażając nam podbojem i zniszczeniem. (...)

Wszak nie szukała Polska tej walki, narzucona jej ona została. I nie walczymy zupełnie z narodem, walczymy raczej z tymi, którzy Rosję zdeptali, jej krew i duszę wysali, idąc po nowe zabory. Jak szarańcza, zniszczywszy wszelkie życia ślady w jednym miejscu, wędruje do miejsc innych, pędzona z dawnych granic własnym dziełem zniszczenia, podobnie bolszewizm, zatruwszy Rosję, splądrowawszy ją, na Polskę swoje otwiera gardziele. Nie upadamy wcale na duchu, bo znamy żywotność naszego narodu, bo żywo ufa-

<sup>11</sup> Cyt. za: „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1920, nr 9–10, s. 211.

<sup>12</sup> Cyt. za: „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1920, nr 11–12, s. 222–223.

<sup>13</sup> *Biskupi polscy do Episkopatu świata. Warszawa, 18 VII 1920 r.*, „Przegląd Powszechny” sierpień–wrzesień 1920, s. 183–184.

my opatrzynym rządom Bożym, ale jednak w ciężkiej potrzebie czujemy się całkiem odosobnieni. (...)

Bo nie my sami zagrożeni jesteśmy. Dla wroga, który nas zwalcza, nie jest bynajmniej Polska ostatnią przystanią dla jego trofeów; lecz jest mu raczej etapem tylko i pomostem do zdobycia świata. (...)

Bolszewizm idzie istotnie na podbój świata. Rasa, która nim kieruje, już przedtem podbiła sobie świat przez złoto i banki, a dziś, gnana odwieczną żądzą imperialistyczną, płynącą w jej żyłach, zmierza już bezpośrednio do ostatecznego podboju narodów pod jarzmo swych rządów. (...)

Polska w pochodzie bolszewizmu na świat jest już ostatnią dla niego barierą, a gdyby się ta załamała, rozleje się on po świecie falami zniszczenia. I jakżeż straszliwa jest ta fala, która dziś światu zagraża.

Bo bolszewizm jest ostatnim wykwitem wszelkich zasad negacji, chowanych przez całe stulecie, które godziły w rodzinę, w wychowanie, w ustrój socjalny, w religię... (...) Oprócz doktryny i czynu nosi jeszcze bolszewizm w swej piersi nienawiścią zionące serce. (...)

Bolszewizm prawdziwie jest żywym wcieleniem i ujawnieniem się na ziemi ducha antychrysta. (...)

Przedstawionej przez biskupów polskich diagnozie politycznej, społecznej i religijnej zagrożenia bolszewickiego – w dalszej części listu – towarzyszy apel o solidaryzm duchowy modlitewnego świata z narodem polskim, uwiłkany w straszliwą wojnę, a pragnącego pokoju. Uderza zdecydowany ton oczekiwania biskupów.

Podnosząc dziś głos za Polską, podnosimy go na świat cały. Gdy mówimy o nas, mówimy zarazem o Was najczęściej; bracia.

I w ogóle mówimy o Europie i o dzisiejszym świecie. Bo gdyby świat chciał być nawet obojętnym na losy Kościoła, nadprzyrodzonego życia i chrześcijańskiego ducha, to jeszcze i wtedy nie będzie przecie obojętny na zniszczenie, zagrażające jego kulturze własnej, jaką z chrystianizmu wyniósł.

Zwracamy się przeto... z prośbą o ratunek; nie o pieniądze was prosimy, nie o amunicję, nie o wojskowe zastępy, nie prosimy was o to, zwłaszcza że nie wojny pragniemy, lecz jedynie pokoju, byleby tylko pokój ten nie był nowym u nas podbojem, a światu zagrożeniem. Pokoju pragniemy i o pokój się modlimy i was dlatego, najczcigodniejsi bracia, o broń prosimy pokoju, jaką jest modlitwa. Prosimy was dzisiaj o szturm modłów do Boga za Polską. (...)

Gdy słały narody tak niedawno wojska i amunicję na pokonanie bolszewizmu, to dziś zimnym zdają się patrzeć okiem, jak w krwawych zapasach pławi się Polska, a nieraz odnosi się wrażenie, jak gdyby państwa niektóre, miast odgradzać zarazę wschodu przez Polskę jak najsilniejszą, rade by ją jednak raczej widzieć małą i słabą. Nie na to przytaczamy te szczegóły, abysmy wchodzić



zamyślali w dziedzinę polityczną. Rejestrujemy je tylko jako objawy realne moralnej odmiany Europy i świata. Doprawdy, Europa sprzed kilku miesięcy, a Europa dzisiejsza, jakże są sobie niepodobne. I tamta, w głoszonych przez siebie zasadach, sędzią się staje Europy obecnej. (...)

Wielokrotnie biskupi polscy zbiorowo lub indywidualnie zwracali się też do narodu, do swoich duchowych podopiecznych z troską o przyszłość społeczeństwa i państwa w obliczu zagrożenia ze Wschodu.

W liście z 7 lipca 1920 roku episkopat kreślił wizję zagrożenia bolszewickiego:

Wróg to tym groźniejszy, bo łączył okrucieństwo i żądzę niszczenia z nienawiścią wszelkiej kultury, szczególnie zaś chrześcijaństwa i Kościoła. Za jego stopami pojawiają się mordy i rzezie, ślady jego znaczą palące się wsie, wioski i miasta, lecz nade wszystko ściga on w swej ślepej zapamiętałej zawiści wszelkie zdrowe związki społeczne, każdy zaczyn prawdziwej oświaty, każdy ustrój zdrowy, religię wszelką i Kościół. Mordowanie kapłanów, bezczeszczenie świątyń świadczy o drogach, przez które przechodzi bolszewizm. Prawdziwie duch antychrysta jest jego natchnieniem, pobudką dla jego podbojów i jego zdobyczy. Lecz szczególniejszą nienawiścią zapałał on do Polski. Bo, gdy niektóre mocarstwa zeszyły ze swej pierwotnej drogi, aby zawierać z tym wrogiem umowy, własnego niepomnie niebezpieczeństwa, bo Polska jedna oparła się pokusnym wołaniom tego wroga i jakby murem stanęła, aby mu wstęp do siebie z zachodu Europy zagrozić. Dlatego to wróg ów poprzysiągł jej zniszczenie i zemstę.

W takiej to ciężkiej chwili uważamy za swój obowiązek, ażeby ozwać się do was, słowem naszym was zagrzać i na duchu podnieść.

Nie dajmyż, najmilsi, dostępu do serc naszych żadnej małoduszności. Pomnijmy, iż Bóg, który nam cudem dał ojczyznę, jest dziś obroną naszą i tarczą. Dopuszcza On na ojczyznę tę ciężką, wielką próbę, aby doświadczyć nas, a przez nawiedzenie uleczyć. (...)

Zamiast Polskę budować, to myśmy klasowymi zawiściami raczej ją rozdzierali i ducha jej kurczyli.

Więc doświadczył nas Pan... (...) Doświadczył nas, abyśmy pod przymusem niebezpieczeństwa, zagrażającego Polsce, to dali ojczyźnie, czegośmy dotąd dać się ociągali lub też poniechali.

W takiej to chwili z głębi naszych serc wołamy do was i odzywamy się do sumień waszych.

Dajcież ojczyźnie, co z woli Bożej dać jej przynależy. Nie słowem samym, ale czynem stwierdzajcie, iż ją miłujecie. Godnymi się stańcie najdroższego daru wolności przez wasze poświęcenie się dla Polski. (...)

Bądźcie w służbie ojczyzny ofiarni, bo tylko wielką ofiarą okupicie nadal jej wolność i siłę. (...) Dawajcie jej wasze mienie, gdy was dziś ojczyzna

wzywa, do pożyczki Odrodzenia. Dawajcie jej ofiarę z waszego życia, gdy zagrożona o nią woła. (...)

(...) wzywamy was, abyście też dali zastępy ochotnicze dla ratowania narodu i Polski. W dzisiejszym naszym położeniu, w armii ochotniczej, obok istniejącego wojska, jest nasza nadzieja i przyszłość. Przez jej szeregi dajemy wojsku naszemu niezbędne rezerwy; wielkim czynem narodowym rozniecamy ogień zapału w całym społeczeństwie, ożywiamy nowym duchem zwałtałe siły armii... (...)

Potrzeba nam dzisiaj szturm przypuścić do serca Bożego za naszą ojczyznę. Jak są stany wyjątkowe w porządku przyrodzonym, tak są też stany wyjątkowe w porządku nadprzyrodzonym, w którym przez wielki akt i czyn modlitwy zażegnuya się niebezpieczeństwo i mocą Bożą ratuje się naród nad przepaścią<sup>14</sup>.

List do wiernych kończy zarządzenie, by codziennie po mszy św. (lub głównej mszy św.), a w niedziele i święta po sumie kapłan wraz z ludem odmawiał litanie do Najświętszego Serca Pana Jezusa, zaś w każdy piątek główna msza odprawiana była przy wystawionym Najświętszym Sakramencie, a po mszy odmawiany był akt poświęcenia się Sercu Pana Jezusa, natomiast w niedzielę po święcie Matki Boskiej Szkaplerznej, czyli 18 lipca, od sumy do zakończenia niesporów miało miejsce wystawienie monstrancji z Sanctissimum, a wierni zostali zachęcani do adoracji, celem uproszenia błogosławieństwa dla ojczyzny i wojska, jak też kapłani zachęcali wiernych do częstszej komunii św. w intencji ojczyzny<sup>15</sup>.

W odezwie, wystosowanej z Jasnej Góry przez osiemnastu<sup>16</sup> hierarchów kościelnych z okazji agresji bolszewickiej, czytamy:

(...) z twierdzy jasnogórskiej tryska źródło najsilniejszego dla narodu ukrzeplenia. Wszak tu króluje ta sama Panna Przenajświętsza, która przez znaki cudowne lud swój prowadziła i ten sam jest to naród, który w złej jak dobrej woli zaznawał zawsze od niej łaski i zmiłowań. (...)

(...) dziś nawala wrogów potopem zalewa Polskę, jak wówczas, tak i dziś widoczny jest związek między winą naszą a karą Pańską. I winy same, winy dzisiejsze, tak żywo przypominają nasze winy stare. (...)

<sup>14</sup> Cyt. za: „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1920, nr 6–8, s. 138–143.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> Kard. Edmunda Dalbora, kard. Aleksandra Kakowskiego, abp. Józefa Teodorowicza (Lwów), abp. Adama Sapichę (Kraków), bp. Józefa S. Pelczara (Przemyśl), bp. Mariana Fulmana (Lublin), bp. Henryka Przeździeckiego (Podlasie), bp. Władysława Krynickiego (Włocławek), bp. Wojciecha Owczarka (Włocławek), bp. Antoniego J. Nowowiejskiego (Płock), bp. Adolfa Szelążka (Płock), bp. Augustyna Łosińskiego (Kielce), bp. Pawła Kubickiego (Sandomierz), bp. Jakuba Klundera (Pelplin), bp. Leona Wałęgi (Tarnów), bp. Ignacego Dubowskiego (Łuck–Żytomierz), bp. Piotra Mańkowskiego (Kamieniec), bp. Stanisława Galla (WP).

(...) wtenczas wierzone żywo, a Kościół był narodowi ostoją. Dziś zaś wszystkie moce piekła wpędzono w ruch, ażeby Kościół pokurczyć, by wiernych od niego odstręczyć, by pismem, agitacją wywrotową samo serce ludu zatruć. (...)

(...) Z garstki obrońców Częstochowy spłynął wówczas na całą Polskę duch pokrzepienia i duch odrodzenia. I garstka stanęła za wielkie armie i pułki wojska. Zwyciężyła i naród zbawiła! Utwórzcie i Wy przez zjednoczenie uświęconą nadprzyrodzoną wiarą armie narodowego zbawienia. Idźcie do niej wszyscy – a jak wtedy, tak i dziś duch jej przełamie obojętność i zwątpienie... (...)<sup>17</sup>

Na zakończenie listu episkopat polski zwrócił się wprost do Najświętszej Panny Maryi w imieniu własnym i swych diecezjan, wszystkich wiernych synów Polski, obierając ją znów „naszą Królową i Panią”. „(...) byś w ciężkiej kraju potrzebie przyszła nam w pomoc. Odrzuć wroga od granic naszej ojczyzny; wróć krajowi naszemu upragniony pokój, ład i porządek (...)”<sup>18</sup>.

W jasnogórskim sanktuarium podczas konferencji episkopatu Polski 27 lipca 1920 roku hierarchowie dokonali bowiem podwójnego aktu religijnego: poświęcenia narodu i kraju Najświętszemu Sercu Jezusa oraz ponownie obrali Matkę Bożą Królową Polski<sup>19</sup>.

Również jasnogórcy paulini rozesłali pisma, w których wspominali o. Augustyna Kordeckiego i wzywali do obrony ojczyzny, a jednocześnie zachęcali do zawierzenia Pani Jasnogórskiej<sup>20</sup>.

Niezależnie od listów całego episkopatu także poszczególni biskupi – Henryk Przeździecki, biskup podlaski, Stanisław Zdzitowiecki, biskup kujawsko-kaliski, Antoni Julian Nowowiejski, biskup płocki i inni<sup>21</sup> – kierowali do wiernych listy i komunikaty; szczególnie ważne są epistoły autorstwa kard. Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa warszawskiego.

W dniu 9 lipca 1920 roku A. Kakowski zwrócił się do duchowieństwa swojej archidiecezji, domagając się od nich rygorystycznego wykonywania obowiązków duszpasterskich i obywatelskich. Poza zintensyfikowaniem życia religijnego, zarówno liturgicznego, jak i społeczno-duszpasterskiego, arcybiskup oczekiwał przez duszpasterzy wsparcia władz cywilnych organizujących życie w szczególnym czasie wojny. Polecił powołać we wszystkich parafiach

<sup>17</sup> Cyt. za: „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1920, nr 7–10, s. 201–103.

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> Por.: Archiwum Klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze, Częstochowa.

<sup>20</sup> E. Rakoczy, *Zwycięski wódz spod znaku Jasnogórskiej Bogarodzicy*, „Miejsca Święte” 2010, nr 8 (164), s. 26.

<sup>21</sup> Por.: J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk 1995, s. 79–84; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu*, Płock 1990.

komitety parafialne opieki nad rodzinami walczących na froncie rodaków. Oczekiwał wsparcia władz, propagowania odezw wojskowych (szczególnie chodziło o odezwę gen. Józefa Hallera „Do broni”), propagowania pożyczki Odrodzenia Polski i zastępowania w obowiązkach tych, co z bronią stanęli do walki z wrogiem<sup>22</sup>.

Metropolita stołeczny 31 lipca zwrócił się do duchowieństwa swojej archidiecezji w sprawie mobilizacji religijno-patriotycznej ludności Warszawy w związku ze zbliżającą się nawałą bolszewicką. Kakowski zarządził nabożeństwa błagalne za wstawiennictwem bł. Andrzeja Boboli, patrona Polski, którego relikwie sprowadzono z Krakowa, i bł. Ładysława z Gielniowa, patrona Warszawy, wskazując świątynie i czas, gdzie mają odbywać się nowenny, adoracje i procesje. Pieniądze zebrane w kościołach na tacę w dniu 8 sierpnia „winny być przeznaczone w całej archidiecezji na żołnierza polskiego. Pieniądze, złożone przez kapłanów, Kuria prześle do zarządu armii ochotniczej”<sup>23</sup>.

Rzeczywiście w wielu świątyniach stołecznych od początku sierpnia odprawiane były nowenny i adoracje. W niedzielę 8 sierpnia we wszystkich kościołach Warszawy miała miejsce całodniowa adoracja Najświętszego Sakramentu połączona z generalnym rozgrzeszeniem i komunią św., i z wieczornymi procesjami na pl. Zamkowy, gdzie wystawiono relikwie bł. Ładysława z Gielniowa i bł. Andrzeja Boboli. Śpiewano:

*Święty Boże, Święty Mocny,  
Święty a Nieśmiertelny, który Jesteś w niebie,  
Niech żaden nasz pocisk i żaden nasz wystrzał  
Nie padnie daremnie w okrutnej potrzebie!  
Idzie w niebo nasze wołanie:  
Od hańby, od niewoli, Zachowaj nas Panie!<sup>24</sup>*

Była to nie tylko warszawska, ale ogólnopolska krucjata modlitewna w intencji ojczyzny, podjęta w dniu 6 sierpnia od święta Przemienienia Pańskiego do Wniebowzięcia Matki Najświętszej. W czasie tej nowenny – a także w późniejszej – wystawiano relikwie świętych do adoracji; pod kolumną Zygmunta eksponowano relikwiarze bł. Andrzeja Boboli i bł. Władysława z Gielniowa.

<sup>22</sup> „Wobec powiększenia się kadrów wojskowych i płynącej stąd potrzeby obsługi duchowej, wzywam kapłanów archidiecezji do zgłaszania w Kurii Metropolitalnej swej kandydatury na kapelanów wojskowych, a tymczasem wszyscy kapłani powinni stać na powierzonych sobie przez władzę stanowiskach. Całemu podwładnemu duchowieństwu polecam z jak najbardziej wyteżoną gorliwością spełniać wszystkie obowiązki pasterzowania nie tylko za siebie, lecz i za tych, co obsługiwać będą zastępy ochotnicze obrońców ojczyzny”. Por.: „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1920, nr 6–8, s. 163.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 164–165.

<sup>24</sup> A. Jacyniak, *Św. Andrzej Bobola i cud nad Wisłą*, „Miejsca Święte” 2010, nr 8 (164), s. 13.

Pisał w swym pamiętniku gen. Józef Haller:

Dnia 14 września, jak dotąd każdego dnia, byłem obecny wczesnym rankiem na Mszy św. w kościele Zbawiciela, gdzie się rozpoczynała nowenna o uproszenie zwycięstwa. Podniosły i rozczulający był widok ołtarza Matki Boskiej (...) otoczonego sztandarami, w głębokim skupieniu modłącymi się żołnierzami i cisnącymi się do ołtarza wiernymi z wszystkich sfer dla przyjęcia Komunii św. Wielu w kościele leżało krzyżem...<sup>25</sup>

Nastrój panujący wśród mieszkańców Warszawy przekazał także ówczesny premier Wincenty Witos: „Celem podniesienia na duchu ludności Stolicy, wydały władze duchowne zarządzenie publiczne modłów we wszystkich kościołach. Olbrzymie tłumy ludności chodziły z procesją i chorągwiami przez dwa dni po ulicach Warszawy, śpiewając pieśni i prosząc Boga o zwycięstwo”<sup>26</sup>.

Postaci bł. Andrzeja Boboli trzeba poświęcić nieco miejsca osobno.

Mieszkańcy zagrożonego przez bolszewików Pińska, gdzie jezuita prowadził swoją działalność apostołską w ostatnim okresie swego życia i gdzie poniósł męczeńską śmierć, 12 lipca 1920 roku wysłali prośbę do papieża Benedykta XV o kanonizację bł. Andrzeja. Dołączyli także opis zjawisk nadzwyczajnych, jakie pokoleniom Polesiaków w przeszłości towarzyszyły za jego sprawą, oraz hymn ułożony przez wyznawców prawosławia ku czci Andrzeja. Wsparli ten adres biskupi polscy petycją o kanonizację oraz ustanowienie patronem odrodzonej i zagrożonej w swym bycie Polski, wysłaną z Jasnej Góry 28 lipca 1920 roku do Stolicy Apostolskiej. Wspomniano tam widzenie polskiego dominikanina z Wilna, o. Alojzego Korzeniewskiego, z 1819 roku, zapowiadające Polskę wolną, co po 99 latach dopełniło się. Do prośby episkopatu polskiego swój osobisty list do Ojca Świętego dołączył Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz Józef Piłsudski:

Wbrew zamiarom naszych wrogów Ojczyzna nasza zmartwychwstała, co wedle rachub ludzkich zdawało się prawie niemożliwym. Przypisujemy to dokonanie się aktu sprawiedliwości dziejowej możliwemu wstawiennictwu naszych

<sup>25</sup> Cyt. za: E. Czumałow, *Bóg ześle człowieka*, ibidem, s. 16. Warto pamiętać, że w Mińsku Mazowieckim w kościele NMP znajduje się obraz Matki Bożej Anielskiej pędzla Jana Czesława Moniuszki (syna kompozytora), znany też pod tytułami: Matki Bożej Mińskiej, Matki Bożej AK, Pani Hallera czy Matki Bożej Hallerowskiej. Te ostatnie tytuły związane są z modłami gen. J. Hallera, dowódcy Frontu Północno-Wschodniego, i jego sztabu 7 sierpnia 1920 r. przed obrazem o zwycięstwo w zbliżającej się Bitwie Warszawskiej i 17 sierpnia tegoż roku, gdy generał wraz z nuncjuszem Achille Rattim i mjr Charles'em de Gaulle'em dziękował za sukces i zawiesił przy obrazie zdjęty z munduru ryngraf.

<sup>26</sup> Za: W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 2, Instytut Literacki, Paryż 1965, s. 297–298. Notabene pragmatycznego chłopskiego premiera irytował „bezproduktywny” tego rodzaju ruch na ulicach zagrożonej przez bolszewików stolicy.

Świętych Patronów, a zwłaszcza błogosławionemu Andrzejowi Boboli (...). Dlatego błagamy Cię, Ojczyści, by Wasza Świątobliwość raczył zaliczyć w poczet świętych błogosławionego Andrzeja Bobolę. Ufamy, że jako Patron Kresów Wschodnich, na których poniósł męczeńską śmierć, wyprosi nam u Boga, że Polska w dalszym ciągu będzie przedmurzem chrześcijaństwa na rubieżach wschodnich<sup>27</sup>.

Kard. Kakowski nakazał proboszczom i rektorom kościołów warszawskich trwać na stanowiskach w czasie zagrożenia bolszewickiego. Kakowski mobilizował wszystkich do ofiarnego wysiłku na rzecz obrony ojczyzny. Czytamy w jego odezwie z 7 sierpnia 1920 roku:

Nadeszła chwila, kiedy cały naród, a w szczególności m.st. Warszawy, ma zdobyć się na siłę, aby odeprzeć najeźdźców i spełnić świąty względem ojczyzny obowiązek. W tym celu tymczasowa Rada Obrony Miasta wzywa do stworzenia batalionów ochotniczych, do których winien stanąć każdy, kto zdolny unieść broń. Kogo na siły nie stać, niech śpieszy do drużyn, które pracują około kopania okopów. Nie trwoga, nie zemsta pchać nas winna, lecz płomienne wołanie Matki Ojczyzny o pomoc i ratunek. Ze względu na ważność chwili i grożące miastu naszemu niebezpieczeństwo praca około okopów w dni niedzielne i świąteczne jest dozwoloną.

Niech serc nie warzy zwątpienie i małoduszność, bo dopóki tętni w duszy polskiej wiara w opiekę Bożą i prawdziwy patriotyzm, nie masz takiej siły, która by nas złamać mogła.

Gubernator wojenny i Rada Tymczasowa ujęła w swoje ręce obronę miasta, im więc należy się bezwzględny posłuch, a kto nie pójdzie za ich odezwaniami, nie jest godzien imienia Polaka.

Więc naprzód na posterunek pod hasłem: „Bóg i Ojczyzna”<sup>28</sup>.

Kardynał Kakowski 10 sierpnia wystosował do swoich księży apel o pozostaniu z wiernymi na wyznaczonych im placówkach duszpasterskich. Pisał:

Tylko najemnik, a nie pasterz, opuszcza owce swoje w chwili niebezpieczeństwa.

Gdyby jednak, co nie daj Boże, najemnik taki się znalazł i z jakichkolwiek pobudek opuścił stanowisko, obciążam go „ipso facto” suspensą „ab officio

<sup>27</sup> Papież Pius XI kanonizował bł. Andrzeja Bobolę 17 kwietnia 1938 r., a jego szczątki, od 1923 r. pozostające w Rzymie, zostały uroczystie przewiezione do Warszawy 17 czerwca 1938 r., gdzie ze szczególną adoracją zostały uhonorowane przez Wojsko Polskie. Por.: A. Jacyński SJ, *Św. Andrzej Bobola...*, op. cit., s. 13; S. Kuźniar SJ, *Święty Andrzej Bobola, męczennik i patron Polski*, Wydaw. Apostolstwa Modlitwy Księża Jezuitów, Kraków 1938, s. 195–198; W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935. Uzupełnienia i zmiany*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1986, s. 33.

<sup>28</sup> Cyt. za: „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1920, nr 6–8, s. 165.

et beneficio”. Przy czym dodają, że zbiegły kapłan na dawne stanowisko nie powróci. (...)

(...) Przykład wasz, którzy nadto jesteście stróżami mienia kościelnego, doda męstwa i otuchy waszym parafianom. (...) Stójcie niewzruszenie, a Bóg miłosierny niech nas wszystkich ma w swojej pieczy (...)<sup>29</sup>

Zapewne ten kategoryczny list-apel do duchowieństwa archidiecezji przesądził o pozostaniu w swojej parafii w Wyszku ks. kan. Wiktora Mieczkowskiego<sup>30</sup>, a w efekcie pobytu na plebanii tamtejszej niedoszedłego rządu komunistycznej Polski pozostał nam wielki reportaż ówczesnego korespondenta wojennego Stefana Żeromskiego z ponadpokoleniowym politycznym testamentem o zdradzie narodowej<sup>31</sup>.

Kto na ziemię ojczystą, chociażby grzeszną i złą, wroga odwiecznego naprowadził, zdeptał ją, splądrował, spalił, złupił rękoma cudzoziemskiego żołdactwa, ten się wyzuł z ojczyzny. Nie może ona być dla niego już nigdy domem, ni miejscem spoczynku. Na ziemi polskiej nie ma dla tych ludzi już ani tyle miejsca, ile zajmą stopy człowieka, ani tyle, ile zajmie mogiła.

Stefan Żeromski, *Na probostwie z Wyszku*

Okolo 25 tys. ochotników tylko do 10 sierpnia 1920 roku gotowych było zasilić walczące oddziały. Był to wynik szerokiej akcji agitacyjnej władz państwowych, samorządowych, organizacji społecznych i wspólnot kościelnych i wyznaniowych. Zaciąg ochotniczy był spontaniczny; najmłodszymi byli 15-letni uciekinierzy z domu, najstarszym 65-letni mężczyzna, którego trzej synowie byli już w wojsku<sup>32</sup>.

Dzień 18 lipca, obchodzony jako święto Armii Ochotniczej, stał się okazją do wyrażenia patriotycznych uczuć przez szerokie kręgi społeczeństwa. Święto miało charakter podniosły i poważny; propagowano pożyczkę Odrodzenia Polski, zbierano ofiary na Biały Krzyż, czyli na fundusz pomocy dla żołnierza. Uroczystości kościelne odbywały się na pl. Saskim, gdzie celebrował mszę św. biskup połowy WP gen. Stanisław Gall, podczas której w czasie podniesienia z Cytadeli oddano 20 strzałów armatnich, zaś po

<sup>29</sup> Cyt. za: ibidem, s. 154.

<sup>30</sup> Por.: W. Mieczkowski, *Bolszewicy w polskiej plebanii*, Wyszku 1921.

<sup>31</sup> Por.: S. Żeromski, *Na probostwie w Wyszku*, [w:] *Inter Arma*, wyd. 2, J. Mortkowicz, Warszawa–Kraków 1930, s. 53–70 (wiele wydań).

<sup>32</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku...*, op. cit., s. 123. Łączny napływ ochotników w latach 1919–1920 przekroczył 200 tys.; latem 1920 r. (w czasie organizowania Armii Ochotniczej) – 100 tys.

mszy celebrians wręczył gen. Józefowi Hallerowi poświęcony sztandar Armii Ochotniczej.

Na zakończenie ceremonii biskup pobłogosławił Najświętszym Sakramentem „tych, co gotowi w bój iść za ojczyznę.

Uklękły tłumy. Z piersi wyrwały się suplikacje żarliwe.

Śpiewano »Święty Boże« z przejęciem i silną wiarą, iż Bóg odwróci od nas zalew wrogów Kościoła»<sup>33</sup>.

Biskupi, odpowiadając na apel Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego, o „dobrych kapelanów”, „którzy by szli w szeregach razem z żołnierzami, a w okopach podnosili go na duchu”<sup>34</sup>, godzili się do wojska oddać 5% liczby kapłanów w swoich diecezjach<sup>35</sup>. Wielu prefektów wraz z młodzieżą ochotniczo zgłosiło się do służby.

W odezwie z 9 lipca 1920 roku kard. Kakowski, metropolita warszawski, wzywał kapłanów:

Wobec powiększenia się kadrów wojskowych i płynącej stąd potrzeby obsługi duchowej wzywam kapłanów archidiecezji do zgłaszania w Kurii Metropolitalnej swej kandydatury na kapłanów wojskowych, a tymczasem wszyscy kapłani powinni stać na powierzonych sobie przez władzę stanowiskach. Całemu podwładnemu duchowieństwu polecam z jak najbardziej wyęzowaną gorliwością spełniać wszystkie obowiązki pasterzowania nie tylko za siebie, lecz i za tych, co obsługiwać będą zastępy ochotnicze obrońców ojczyzny<sup>36</sup>.

Z największą powagą i sumiennością odpowiedział na ten apel ks. Ignacy Skorupka, kapelan-ochotnik, który stał się symbolem „cudu nad Wisłą” i batalii z bolszewikami w 1920 roku (o tym niżej). Jego postać przesłoniła innego kapłana – ks. Stanisława Rozumkiewicza, o. Cypriana w zakonie franciszkanów konwentualnych, kapłana 36. pp Legii Akademickiej, gdy wymuszono na nim przejście na tyły z powodu choroby. Transport sanitarny został zaatakowany przez kozaków pod Lidą, a ks. Rozumkiewicza, jak i ewakuowanych rannych i personel medyczny, zarąbano szablami. Oznaczony pośmiertnie

<sup>33</sup> Relacja Jana Czempińskiego („Kurier Warszawski” 19 lipca 1920, nr 198, s. 1).

<sup>34</sup> Cyt. za: *Zwycięstwo 1920. Warszawa wobec agresji bolszewickiej*, Editions Dembinski, Paris 1990, s. 375–376. Por. też: M.M. Drozdowski, *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej, czerwiec–sierpień 1920*, Instytut Historii PAN, Warszawa 1993, s. 178.

<sup>35</sup> Por.: J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Oficyna Wydawnicza Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Warszawa–Pułtusk 2000, s. 206–210. Skrajną była haniebna postawa ks. prałata Stanisława Adamskiego, przewodniczącego delegacji poznańskiej, który podczas spotkania w Belwederze (19 lipca 1920 r.) wprost zarzucił Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu zdradę.

<sup>36</sup> Cyt. za: „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1920, nr 6–8, s. 163.



został krzyżem *Virtuti Militari* i pochowany w Lidzie, skąd później ekshumowano go i złożono na Cmentarzu Orłąt we Lwowie<sup>37</sup>.

Bitwa o Warszawę stała się wyjątkowym egzaminem dla Kościoła katolickiego, skupiającego większą część społeczeństwa polskiego; w tym okresie zmagania polsko-bolszewickich nastąpiła wielka spontaniczna integracja Kościoła i narodu, porównywalna tylko do wcześniejszych wydarzeń poprzedzających 1863 rok, choć na skalę daleko większą.

Pisał o tej atmosferze i późniejszym sukcesie polskim kard. Aleksander Kakowski:

Cud nad Wisłą jest oczywiście dziełem Opatrzności, ale też i dziełem armii i całego narodu, który w kilkudniowych zmaganiach w obronie stolicy wylał całą swą energię i poświęcenie. Poszli do szeregów księża jako kapelani i sanitariusze. Wielu z nich wróciło ozdobionych krzyżami walecznych. Poszła szlachta średnia i drobna, nieomal wszystka na własnych koniach. Z mojej rodziny poszło czterech Kakowskich, dwóch Ossowskich, dwóch Wilmanów, Janowski, prawie wszyscy, co byli zdolni do boju. Poszła wszystka inteligencja, młodzież akademicka i gimnazjalna od 6-ej klasy. Poszli robotnicy fabryczni gromadnie. Niestety, w niedużej ilości poszli chłopci, bo do roku 1920 chłopci z Kongresówki mało czuli się Polakami. Dopiero, kiedy się przekonali, że bolszewicy znęcają się nad chłopami i że w potrzebie należy bronić Ojczyzny przed wrogiem – od 1920 roku stali się obywatelami Polski. Nie zagrzała chłopów do wojny odezwa Witosa, którego przecież na to powołano na prezesa rady ministrów, żeby pociągnął chłopów do wojska. Dopiero szkoła polska nauczyła chłopów być Polakami<sup>38</sup>.

\* \* \*

Kościół i duchowieństwo w dziejach narodu polskiego prezentują zespół określonych wartości i wzorców, dlatego ich postawa jest postrzegana ze szczególną uwagą. Patrząc na fenomen naszego życia narodowego i naszych aspiracji niepodległościowych, nie można nie dostrzec funkcji spełnianych przez księży i ich stosunku do „sprawy narodowej”, poczynając od organicznej dbałości o utrzymanie tożsamości, tradycji historycznej i kulturowej, po różne formy wspierania bezpośredniej walki zbrojnej. Służba duszpasterska w formacjach wojskowych jest najpełniejszą formą tego zaangażowania.

Dlatego już w pierwszych oddziałach, formowanych w chwili wybuchu I wojny światowej, znaleźli się księża, pragnący nieść pomoc duchową żoł-

<sup>37</sup> Por.: B. Szwedo, *Zawsze w pierwszej linii. Kapłani odznaczeni Orderem „Virtuti Militari” 1914–1921, 1939–1945*, Wydawnictwo Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego „Rytm”, Warszawa 2004, s. 118–119.

<sup>38</sup> A. Kakowski, „Cud nad Wisłą”. *Wspomnienia*, „Przegląd Katolicki” 12–19 sierpnia 1990, nr 32–33, s. 4.

nierzom niepodległości. Pierwszy kapelan legionowy, o. Kosma Lenczowski, swoją decyzję o dołączeniu do żołnierzy wyruszających z Krakowa celem walki z Rosją, wspominał następująco: „niewiele stracę, gdy zginę, bo tylko życie doczesne, a mogę dużo dobrego uczynić. (...) Jakież los zgotował mi to szczęście?”<sup>39</sup>.

Podobnym przesłaniem kierowali się i inni, liczni kapelani polskich formacji niepodległościowych okresu wojny 1914–1918. Towarzyszyli żołnierzom Legionów Polskich, formacji w Rosji, Armii Polskiej we Francji, konspiratorom z Polskiej Organizacji Wojskowej. W trakcie wojny wykreował się pewien typ kapelana-ochotnika, dzielącego trudy żołnierzy, towarzyszący im w walce, w chwilach zwątpień i nadziei.

Kapelan „zawsze wesół, pełen rubasznego humoru był z nami wszędzie... Zbierał się pułk pod ogniem dział na natarcia, to kapelan jeszcze na wymarszu kompanie błogosławił i rozgrzeszenie *in articulo mortis* udzielił; wrócił ktoś ranny ze szturmu do szpitala, to na pewno zastał tam już kapelana, który postrzelonych »robaczeków« wesółym słowem na duchu krzepił”<sup>40</sup> – napisał dawny oficer legionowy Stanisław Rostworowski. Podobnie oceniał gen. Józef Haller: „Od zrozumienia swego zadania i patriotyzmu kapelanów zależy w dużej mierze stan psychiczny wojska, o które w czasach wojny więcej niż kiedykolwiek dbać należy, gdyż tylko siła moralna, popierająca siłę fizyczną, decyduje o zwycięstwie”<sup>41</sup>.

\* \* \*

Odzyskanie przez Rzeczpospolitą w 1918 roku niepodległości nie zakończyło służby wojskowej wielu kapelanów polskich formacji lat Wielkiej Wojny. W tym okresie wysokie stanowiska dziekanów sprawowali ks. Tadeusz Jachimowski (Okręg Generalny Kielce, kanclerz Polowej Kurii Biskupiej), ks. Antoni Matejkiewicz (Okręg Generalny Brześć nad Bugiem), Antoni Nieviarowski (Okręg Generalny Warszawa), ks. Jan Pajkert (wikariusz generalny Biskupa Polowego), ks. Józef Panaś (Armia „Wschód”, potem Okręg Generalny Lwów), ks. Zygmunt Rydlewski (dziekan 1. i 3. Armii), ks. Henryk Ciepichał (7. Armia) i ks. Stanisław Żytkiewicz (Okręg Generalny Lublin, potem Front Południowo-Wschodni, Front Środkowy, 2. Armia).

<sup>39</sup> K. Lenczowski, *Pamiętnik kapelana Legionów*, Prowincja Krakowska OO. Ojców Kapucynów, Kraków–Krosno 1989, s. 15.

<sup>40</sup> S. Rostworowski, *Nasi kapelani*, „Kwartalnik Poświęcony Sprawom Katolickiego Duszpasterstwa Wojskowego w Polsce” 1932, nr 1, s. 29, za: J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo wojskowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1987, s. 10.

<sup>41</sup> Za: M. Ratajkiewicz, *Błękitny generał*, „Miejsca Święte” 2010, nr 8 (164), s. 29.

Wielu księży poświęciło się zawodowej służbie wojskowej. Stopień dziekana generalnego (gen. bryg.) osiągnęli ks. Antoni Niewiarowski (ze starszeństwem z 1919 r.) oraz ks. Bronisław Michalski (w 1964 r.), zaś stopień dziekana (pułkownika) ks. Antoni Burzyński, ks. Tadeusz Jachimowski, ks. Antoni Matejkiewicz, ks. Jan Mauersberger, ks. Antoni Miodoński, ks. Jan Pajkert, ks. Stanisław Sinkowski, ks. Marian Tokarzewski, ks. Antoni Zapała, zaś pośmiertnie – ks. Józef Panaś.

Kapelani lat 1914–1920, służąc w Wojsku Polskim, wnosili w jego tradycję model służby Bogu i Ojczyźnie, określony przez honorowego kapelana 1. Brygady Legionów Polskich, bp. Władysława Bandurskiego, poetyckim przesłaniem: „Dla Ciebie, Polsko, krew i czyny moje...”

Sejm Ustawodawczy 17 marca 1921 roku podjął uchwałę o budowie Świątyni Opatrzności w Warszawie w poczuciu wdzięczności za odzyskaną Niepodległość i powołał Obywatelską Komisję Budowy Świątyni pod przewodnictwem kard. Edmunda Dalbora, prymasa Polski, i kard. Aleksandra Kakowskiego, metropolity warszawskiego<sup>42</sup>. To dzieło dopełniło kolejne pokolenie, przejmując wiano tych, którym dane było jawić sen o Niepodległej i Niepodległą obronić przed nawałą bolszewicką.

### Bibliografia

- Biskupi polscy do Episkopatu świata. Warszawa, 18 VII 1920 r.*, „Przegląd Powszechny” sierpień–wrzesień 1920 r.
- Czumakow E., *Bóg ześle człowieka*, „Miejsca Święte” 2010, nr 8 (164).
- Drozdowski M.M., *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej, czerwiec–sierpień 1929*, Instytut Historii PAN, Warszawa 1993.
- Grabski S., *The Polish-Soviet Frontier*, New York, (b.r.w.).
- Grzybowski M.M., *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu*, s.n., Płock 1990.
- Jacyniak A., *Św. Andrzej Bobola i cud nad Wisłą*, „Miejsca Święte” 2010, nr 8 (164).
- Jędrzejewicz W., *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935. Uzupełnienia i zmiany*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1986, s. 33.

<sup>42</sup> Bp Wincenty Tymieniecki, pierwszy rządcą łódzki, w liście pasterskim z 1 sierpnia 1921 r. pisał: „Składki zebrane w Kościele w tym dniu [15 sierpnia] należy przeznaczyć na fundusz budowy Kościoła Opatrzności, który w myśl jednogłośnej uchwały Sejmu z 17 marca ma stanąć w Warszawie jako wyraz hołdu i wdzięczności dla Boga, w pierwszym rzędzie za szczęśliwie uchwaloną Konstytucję, lecz także za inne dobrodziejstwa tak obficie w ostatnim czasie spływające od Opatrzności Bożej na Polskę, głównie zaś za powstrzymanie najazdu bolszewickiego [podkr. – W.J.W.]” – za: M.M. Drozdowski, *Wprowadzenie*, [w:] *Metropolia Warszawska...*, op. cit., s. 23.

- Kakowski A., „*Cud nad Wisłą*”. *Wspomnienia*, „Przegląd Katolicki” 12–19 sierpnia 1990, nr 32–33.
- Kisz J., *Ksiądz Ignacy Skorupka – bohater narodowy*, „Cud Wisły”, „Alpaca”, Wrocław 1997.
- Kuźniar S. SJ, *Święty Andrzej Bobola, męczennik i patron Polski*, Wydaw. Apostolstwa Modlitwy Księży Jezuitów, Kraków 1938.
- Lenczowski K., *Pamiętnik kapelana Legionów*, Prowincja Krakowska OO. Ojców Kapucynów, Kraków–Krosno 1989.
- Łukawy J., „*Miłować będę drogą Polskę i modlić się za nią*”, „Nasza Służba” 2014, nr 15.
- Metropolia Warszawska a narodziny II Rzeczypospolitej. Antologia tekstów historycznych i literackich w 80-tą rocznicę odzyskania niepodległości*, wybór i oprac. M.M. Drozdowski, Warszawa 1998.
- Mieczkowski W., *Bolszewicy w polskiej plebanii*, Wyszków 1921.
- Nekrasz W., *Harcerze w bojach. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej w walkach o niepodległość Ojczyzny w latach 1914–1921*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1931.
- Odziemkowski J., Spychała B., *Duszpasterstwo wojskowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1987.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. 9, Instytut Józefa Piłsudskiego, Warszawa 1937.
- Rakoczy E., *Zwycięski wódz spod znaku Jasnogórskiej Bogarodzicy*, „Miejsca Święte” 2010, nr 8 (164).
- Ratajkiewicz M., *Błękitny generał*, „Miejsca Święte” 2010, nr 8 (164).
- Ratajkiewicz M., *Na zachód marsz!*, „Miejsca Święte” 2010, nr 8 (164).
- Relacja Jana Czempińskiego*, „Kurier Warszawski” 1920, nr 198, 19 lipca.
- Rostworowski S., *Nasi kapelani*, „Kwartalnik Poświęcony Sprawom Katolickiego Duszpasterstwa Wojskowego w Polsce” 1932, nr 1.
- Szczepański J., *Kontrowersje wokół bitwy warszawskiej 1920 roku*, „Mówią Wieki” sierpień 2002, nr 8 (512).
- Szczepański J., *Społeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Oficyna Wydawnicza Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Warszawa–Pułtusk 2000.
- Szczepański J., *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszaw–Pułtusk 1995.
- Szwedo B., *Zawsze w pierwszej linii. Kapłani odznaczeni Orderem „Virtuti Militari” 1914–1921, 1939–1945*, Wydawnictwo Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego „Rytm”, Warszawa 2004.
- „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1920.

„Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1920.

Witos W., *Moje wspomnienia*, t. 2, Instytut Literacki, Paryż 1965.

Wysocki W.J., *Memorandum biskupa Zygmunta Łozińskiego w sprawie wschodnich granic Rzeczypospolitej*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, nr 4 (13).

Żeromski S., *Na probostwie w Wyszkowie*, [w:] *Inter Arma*, wyd. 2, J. Mortkowicz, Warszawa–Kraków 1930.

*Zwycięstwo 1920. Warszawa wobec agresji bolszewickiej*, Editions Dembinski, Paris 1990.



**ks. Zbigniew Kępa**

Ordynariat Polowy

## Trzy teksty nauczania pasterskiego biskupa polowego Stanisława Galla do żołnierzy i kapelanów podczas wojny polsko-rosyjskiej w 1920 roku

### **Słowa kluczowe:**

biskup polowy Stanisław Gall, 1920, nauczanie pasterskie, opracowanie krytyczne

### **Streszczenie:**

Artykuł omawia teksty nauczania pasterskiego pierwszego w historii Polski biskupa polowego Wojska Polskiego generała dywizji biskupa Stanisława Galla (1865–1942). Analizie poddano przesłania z okazji Wielkiego Postu 1920 roku oraz dwa apele (odezwy) do żołnierzy i duchowieństwa z 8 lipca 1920 roku. Obok treści religijnych odnoszą się one do aktualnych wydarzeń w życiu narodowym i wpisują się w szeroką akcję informacyjną i propagandową, mającą na celu zmobilizowanie polskiego społeczeństwa do walki o wolność ojczyzny zagrożonej w 1920 roku. W załącznikach zawarto omówione w artykule teksty źródłowe opracowane krytycznie, z przypisami i koniecznymi wyjaśnieniami językowymi.

**B**iskup Stanisław Gall został pierwszym w historii naszej Ojczyzny biskupem polowym<sup>1</sup>. Nominację na ten urząd otrzymał od Stolicy Apostolskiej 5 lutego 1919 roku, zaś w struktury wojskowe został włączony 9 lutego te-

---

<sup>1</sup> Więcej na temat bp Stanisława Galla i jego posługi jako biskupa polowego Wojsk Polskich zob.: Z. Kępa, J. Prochwicz, *Arcybiskup Stanisław Gall. Pierwszy biskup polowy Wojska Polskiego*, Wojskowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2020; *Duszpasterstwo wojskowe w okresie posługi abp. Stanisława Galla biskupa polowego Wojsk Polskich. Wybór dokumentów źródłowych 1918–1933*, wybór dokumentów, wstęp, biogramy ks. Z. Kępa, J. Prochwicz, Ordynariat Polowy, Warszawa 2018.

goż roku. Przez czternaście lat pełnionej posługi, zakończonej w marcu 1933 roku, położył podwaliny pod sprawnie funkcjonujące biskupstwo polowe w Polsce.

Teksty nauczania pasterskiego tego biskupa są nieliczne i bardzo rozproszone. Po raz pierwszy zostały zebrane i wydane w publikacji *Słowo Boże ostrzejsze niż miecz obosieczny*<sup>2</sup>. Brakuje jak dotąd wydań krytycznych, z przypisami i koniecznymi wyjaśnieniami językowymi.

Niniejszy artykuł stanowi próbę takiego opracowania, mając nadzieję na wydanie krytyczne wszystkich tekstów nauczania tegoż biskupa.

Problematyka wojny polsko-rosyjskiej znalazła szersze odbicie w przesłaniu z okazji Wielkiego Postu 1920 roku oraz dwóch apelach (odezwach) z 8 lipca 1920 roku<sup>3</sup>. Teksty te nie doczekały się naukowych opracowań. Zaslugują one na uwagę z tego względu, że ukazują specyfikę oddziaływania biskupa polowego na żołnierzy i księży kapelanów, którzy mieli stawić czoła potężnej wrogiej sile militarnej, która nadciągała z Rosji. Wobec śmiertelnego zagrożenia należało oddziaływać na społeczeństwo różnymi środkami i metodami. Dużego wsparcia w tym dziele udzielił Kościół w Polsce.

### **Przesłanie z okazji Wielkiego Postu 1920 roku**

Wielki Post w Kościele katolickim, tak jak i w innych kościołach chrześcijańskich ma charakter pokutny. Duchowni w kazaniach i homiliach wzywają do osobistego nawrócenia, rozumianego jako życie według przykazań Bożych i kościelnych, oraz do czynów pokutnych. Biskupi często wydają listy pasterskie, w których ukazują różne wymiary Wielkiego Postu i odnoszą się do aktualnych wydarzeń w życiu narodowym.

Biskup Stanisław Gall w 1920 roku wystosował *Przesłanie do żołnierzy z okazji Wielkiego Postu*<sup>4</sup>, które zostało dołączone w formie załącznika do czwartego numeru „Rozkazu Wewnętrznego do Katolickiego Duchowieństwa” z kwietnia 1920 roku.

W tym tekście biskup polowy podejmuje wątki charakterystyczne dla nauczania pasterskiego w okresie Wielkiego Postu. Pojawia się wątek czy-

---

<sup>2</sup> *Słowo Boże ostrzejsze niż miecz obosieczny. Wybór nauczania pasterskiego biskupów polowych Wojska Polskiego: Abp Stanisław Gall, abp Józef Gawlina, abp Sławoj Leszek Głódź, bp Tadeusz Płóski. W 90. rocznicę utworzenia biskupstwa polowego, wybór i oprac. ks. Z. Kępa, Warszawa 2008.*

<sup>3</sup> Biskup Gall także nieco miejsca poświęcił zwycięstwu żołnierza polskiego w 1920 r. w liście pasterskim z okazji dziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości, którą świętowano w 1928 r. oraz w przesłaniach wydawanych z okazji Bożego. Nie zawierają jednak jakichś istotnych treści, stąd zostały pominięte w tym artykule.

<sup>4</sup> Zob.: Załącznik: 1920, Wielki Post, [Przesłanie Biskupa Polowego Wojsk Polskich do żołnierzy z okazji Wielkiego Postu] (cyt. dalej jako: Gall, WP, 1920).



nienia pokuty oraz przystąpienia do spowiedzi św. i komunii wielkanocnej<sup>5</sup>. Bp Gall pisał:

Niechże to przypomnienie przez nich tych słów Chrystusowych, które Kościół w Wielkim Poście ponawia „Pokute czyńcie, albowiem przybliżyło się Królestwo Boże” będzie dla Was wszystkich, jak jedną jesteście rodziną rycerską, wezwaniem i pobudką dla wypełnienia obowiązków, które Wam wiara święta nakłada.

Niech każdy z Was dopełni obowiązku spowiedzi Wielkanocnej, a komunją świętą Ciałem Chrystusowem zasili duszę swoją. (Gall, WP, 1920)

Biskup Gall pragnie zmobilizować żołnierzy do gotowości do dalszej walki o dokonanie się „Bożej sprawiedliwości”.

Pisząc przesłanie do żołnierzy na początku Wielkiego Postu 1920 roku, tj. w marcu (w druku ukazał się w kwietniu), biskup połowy Gall wiedział o zagrożeniu wojennym ze strony Rosji. Ze źródeł historycznych wiemy, że Borys Szaposznikow, szef Oddziału Operacyjnego Sztabu Polowego Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki (RRWR), 27 stycznia 1920 roku przedstawił referat zawierający założenia planu wojny z Polską. W piśmie Ministra Spraw Wojskowych do biskupa S. Galla w sprawie poboru do wojska duchowieństwa z 3 lutego 1920 roku słychać ponaglenie w związku z przewidywanym biegiem nieuchronnych wydarzeń wojennych:

Żołnierz polski, wychowany w tradycjach religijnych, wymaga opieki duchowej, która jest mu niezbędna nie tylko w chwilach, kiedy za Ojczyznę życie swoje kładzie, ale i w chwilach dla niego ciężkich, kiedy potrzebuje moralnego podtrzymania. Zwłaszcza dzisiaj, w czasach walki z przewrotnym wrogiem, prowadzącym antychrześcijańską i antyspołeczną agitację; ta opieka duchowa jest tymbardziej potrzebna<sup>6</sup>.

Rzecz znamienita, że bp Gall rozpoczyna swoje przesłanie na Wielki Post 1920 roku od wymownego porównania, że „poćwiartowane ciało Narodu się zrasta”, nawiązującego niewątpliwie do średniowiecznej legendy o św. bp. Stanisławie Szczepanowskim<sup>7</sup>. Żołnierz polski został obdarowany szlachet-

<sup>5</sup> Zgodnie z nakazem Soboru Trydenckiego każdy katolik zobowiązany był do spowiedzi św. i komunii św. wielkanocnej. Praktykę tę należało spełnić w okresie Wielkiego Postu i Wielkanocy.

<sup>6</sup> 1920, luty 3, Warszawa [*Pismo Ministra Spraw Wojskowych do Biskupa S. Galla w sprawie poboru do wojska duchowieństwa w związku z wojną polsko-rosyjską*, [w:] *Duszpasterstwo wojskowe w okresie posługi...*, op. cit., 134–135.

<sup>7</sup> „W XIII-wiecznym Żywocie św. Stanisława Wincentego z Kielczy ciało biskupa staje się symbolem ojczyzny, zaś cudowne zrośnięcie się członków świętego – zapowiedzią zjednoczenia Polski pod jednym berłem, co będzie możliwe tylko przy współdziałaniu władzy świeckiej i kościelnej” – Internetowy Polski Słownik Biograficzny – <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/ciekawostka/cudowne-scalenie-pocietego-ciala> [dostęp: 09.08.2020].

nym i odpowiedzialnym zadaniem, staje się on bowiem „stróżem i wykonawcą tej sprawiedliwości Bożej, której jesteście świadkami” – pisał biskup. Dlatego też winien on „hartem cnoty chrześcijańskiej zabezpieczyć”. Gall wymienia trzy cnoty, w których musi się ćwiczyć żołnierz stający w obronie Ojczyzny. Pierwszą wspomnianą cnotą jest sprawiedliwość. Biskup pisał:

„Otóż, jeżeli żołnierz polski ma być wykonawcą i stróżem sprawiedliwości Bożej, niechże pod tym sztandarem sprawiedliwości staje, w życiu swoim jej przestrzegając, bo on na obronę ukrzywdzonych braci swoich, przeciwko złym i niesprawiedliwym broń swoją niesie i zwraca”. (Gall, WP, 1920)

Drugą cnotą żołnierza jest męstwo. Dlatego ma on pogardzać „miękkością” i „rozkoszami życia”. Biskup połowy pisał:

„Przytem męstwo zależy na znoszeniu wszystkich niewygód, związanych z życiem obozowym, a mianowicie: głodu, zimna, deszczów, obozowania w polu, niespaniu, trudu i dolegliwości na ciele swoim, – bez czego żołnierz twardego swego obowiązku dopełnić by nie mógł”. (Gall, WP, 1920).

Męstwo polega także – jak pisał biskup – „na pogardzeniu zdrowia nawet życia (...) gdy tego potrzeba zachodzi”.

Trzecią cnotą jest karność i posłuszeństwo. Po wskazaniu, jakie znaczenie ma ta cnota dla życia żołnierskiego, zachęcał Gall: „Niechże więc żołnierz chrześcijański zwierzchność, jako od Boga postawioną, czci i szanuje, a wszelkiego nieposłuszeństwa i szemrania przeciwko niej się strzeże”. (Gall, WP, 1920).

Biskup czyni jeszcze spostrzeżenie natury teologicznej. Odwołując się do tekstu biblijnego, do Pierwszej Księgi Machabejskiej, rozdział trzeci (a są to wiersze 18–19)<sup>8</sup>, apelował do żołnierzy: „Pamiętajcie, drodzy moi, że »nie liczba i wielkość zwycięża, ale z nieba jest siła i moc« (I Mach. 3)”. Ilustracją tego mają być, wspomniane w tekście orędzia, dwie postacie biblijne: Dawid, król, który wyzwolił Izraelitów spod panowanie Filistynów, oraz Machabeusz walczący z okupacją grecką. Także tą „siłą i mocą niebieską” – argumentował biskup – „oręż polski sławne zwycięstwa odnosił pod Grunwaldem, Kircholmem, czy Wiedniem” (Gall, WP, 1920).

W orędziu na Wielki Post 1920 roku biskup Gall wskazuje na ważną rolę, jaką wśród żołnierzy pełnią kapelani wojskowi. Pisał:

„Kapelanów macie sobie oddanych, którzy z Wami dzielą trudy obozowe, krwi swojej nieraz nie szczędząc; – z rozkazaniami Bożymi są z Wami, jako przyjaciele i powiernicy dusz Waszych, przez nich błogosławieństwo Boże ma spłynąć na Was i moc z nieba”. (Gall, WP, 1920).

<sup>8</sup> Por. 1 Mch 3,18–19; w tłumaczeniu Jakuba Wujka: „I rzekł Juda: Łatwiej jest zawrzeć wielu w ręce niewielu, a nie masz różnicy przed obliczem Boga Niebieskiego wybaczyć wielu albo trochę, bo nie w mnóstwie wojska zwycięstwo bitwy, ale z nieba jest siła”.

### **Apel biskupa polowego do żołnierzy z 8 lipca 1920 roku**

Kolejne dwa apele, które bp S. Gall wystosował, są datowane na 8 lipca 1920 roku. Jeden był skierowany do żołnierzy<sup>9</sup>, zaś drugi do kapelanów<sup>10</sup>. Powstały one w sytuacji śmiertelnego zagrożenia, w jakim znalazła się Ojczyzna z powodu „napadu barbarzyńskiego wroga”.

Apel do żołnierzy biskup Gall rozpoczął pochwałą wojskowych, którzy „na wezwanie Matki Ojczyzny” stanęli w szeregach Wojska Polskiego. Przypomniał o ich dotychczasowych wysiłkach, by swoją pierś odgrodzić „kochaną ziemię polską od napadu barbarzyńskiego wroga, który mord i zniszczenie szerzy, urągając wszelkim zasadom sprawiedliwości i ludzkości”. Podkreślił motyw ideowy toczonej walki, jakim jest obrona chrześcijańskiej wiary i narodu, który wojsko uważa za swoją chlubę i nadzieję przyszłości. Jednakże – podkreśla Gall – ta praca jeszcze się nie zakończyła. Żołnierzy czekają „wielkie zmagania z wrogiem”.

W pierwszym tygodniu lipca 1920 roku sytuacja, w jakiej znalazła się Ojczyzna, była niezwykle trudna. Polskie oddziały wojskowe wycofywały się ustępując miejsca wrogowi, który – jak zaznaczył biskup polowy – jest „wrogiem cywilizacji chrześcijańskiej”.

Biskup zwracał uwagę, że odniesione zwycięstwo przez polskich żołnierzy będzie zwycięstwem Wolności. Pisana z dużej litery „Wolność” jest – w domyśle – czymś przeciwnym od tej wolności, którą obiecywali rosyjscy i polscy komuniści dążący do rozpalenia płomieniem rewolucji całej Europy. „Zwycięstwo wasze – to cała przyszłość Narodu” – pisał biskup. Nie było w tym żadnej przesady. Klęska bowiem w tej wojnie oznaczałaby podporządkowanie ideałom rewolucji proletariackiej wszystkich obszarów życia społecznego, politycznego i osobistego. Biskup Gall przypominał żołnierzom, że od ich zwycięstwa będzie zależało, czy „na ziemiach zmarłych Ojczyzny” będą panować zasady Chrystusowe, a kraj będzie w panowaniu Chrystusa.

Siłą do przeciwstawienia się wrogowi żołnierze mają szukać w miłości Chrystusowej i w miłości Ojczyzny. Celem walki, którą prowadzą, jest obrona „raju rodzinnego” i ich „wszystkich braci (...) po tej ziemi naszej rozrzuconych”. Jej motywem ma być także wspomnienie przodków, w domyśle rycerzy i żołnierzy, którzy „za wolność swoją i uciśnionych walczyli”, jak też czekająca ich sława.

<sup>9</sup> Zob.: Załącznik: 1920, lipiec 8, [Apel Biskupa Polowego Wojsk Polskich do żołnierzy zmagających się z wrogiem].

<sup>10</sup> Zob.: Załącznik: 1920, lipiec 8, [Apel Biskupa Polowego Wojsk Polskich o roztoczenie opieki duchowej nad polskimi żołnierzami zmagającymi się z wrogiem].

Biskup S. Gall zapewnia o modlitwie całego Kościoła, wspomina o błogosławieństwie matek, które znakiem krzyża żegnały swoich synów wezwanych do obrony ojczyzny. Rzeczywiście w dniach wojny mobilizacja religijna społeczeństwa była niezwykle wielka. O tym, że pomoc modlitewna jest skuteczna, świadczy przywołane powiedzenie bohatera narodu francuskiego z okresu I wojny światowej marszałka Ferdinanda Focha: „zwyciężyłem, bo za mnie modliła się Francja cała”.

Biskup połowy jest wyrazicielem pragnień całego Narodu, który z utęsknieniem oczekuje na zwycięstwo polskich żołnierzy, pragnąc ich powitać jako zwycięzców i wysławiać w świątyniach dziękczynne: „Ciebie, Boga wysławiamy”.

Obietnicą na wyrost było to, że Rada Obrony Państwa z Wodzem Naczelnym, niewymienionym tu z imienia i nazwiska (a chodzi tu o Marszałka Józefa Piłsudskiego), „zabezpiecza wam przyszłość”.

Podane w apelu odniesienie biblijne do tekstu Jeremiasza, rozdział 5, wiersz 12, jest błędne. Być może błąd powstał w druku i chodziło o rozdział 51, wiersz 12, który zapowiadał klęskę Babilonii. Tu jednak tekst tak został zmodyfikowany, aby odnosił się do nieprzyjaciela z północy, który dokonuje wielkiego spustoszenia. Intencją biskupa Galla był apel o umocnienie duchowe żołnierzy i bohaterskie stawienie czoła, co symbolizuje podniesiony proporzec.

Apel kończy wezwanie Najśłodszego Serca Jezusowego oraz Maryi, nazwanej w tekście jako „Częstochowska Królowna nasza” oraz „Miłościwa Pani Ostrobramska”. Nie bez znaczenia wspomniano tu Częstochowę i Ostrą Bramę w Wilnie. Oba te sanktuaria były niejako duchową klamrą spinającą Rzeczpospolitą Obojga Narodów: Polskę i Litwę.

### **Apel biskupa połowego do duchownych z 8 lipca 1920 roku**

W *Apelu o roztoczenie opieki duchowej na polskich żołnierzami, którzy zmagają się z wrogiem* z 8 lipca 1920 roku biskup S. Gall zwracał się przede wszystkim do księży kapelanów, ale także do ogółu duchowieństwa, na co wskazuje adnotacja: „Do Wielebnego Duchowieństwa Polskiego”. Kościół i Ojczyzna powierzyła kapłanom duszę żołnierza polskiego „w opiekę duchową”. Dlatego też w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem i przed Ojczyzną<sup>11</sup> zdadzą oni surowy rachunek ze swego włodarstwa. Wielce prawdopodobne, że biskup odwołuje się w tym miejscu do przypowieści z Ewangelii według św. Łukasza, w której człowiek bogaty (pan) kazał się rozliczyć swemu słudze (w przekładzie Jakuba Wujka<sup>11</sup> – włodarzowi) z zarządu powierzono-

<sup>11</sup> Biblię w tłumaczeniu Jakuba Wujka cytuję za: <http://biblia-online.pl/Biblia/JakubaWujka> [dostęp: 07.07.2020].

nego majątku. „I wezwał go, i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Oddaj liczbę wódarstwa twego, albowiem już wódarzyć nie będziesz mógł.”<sup>12</sup>

Duchowny ma świecić przykładem kapłańskiego życia, sprawując z „namaszczeniem” i „świętością” „wniosłe ceremonie i obrządki”, czyli czynności liturgiczne. Dobry przykład ma płynąć z jego kapłańskiego postępowania, zarówno w świątyni („w Kościele”), jak też poza liturgią, z jego słów i czynów. Żołnierz ma w nim wiedzieć „posłannika”<sup>13</sup> (tj. posłańca) Bożego.

Biskup ukazuje, na czym ma polegać szczególna opieka nad żołnierzem. Kapelan ma często przebywać z żołnierzami, słuchać ich obaw, lęków i wątpliwości. Ma leczyć chore dusze (tu sugestia spowiedzi św.), bronić przed złymi wpływami (tj. przed propagandą rewolucyjną), ma umacniać w wierze i „tradycjach wielkiej przeszłości naszej”, a to wszystko w tym celu, by żołnierz był zdolny do bohaterstwa, „jakiego dziś Ojczyzna oczekuje”.

Biskup połowy Gall ukazuje, że kapłani wykonując takie zadania przysporzą Ojczyźnie „niezmożonej siły duchowej”, dzięki której przyjdzie ostateczne zwycięstwo.

Apel kończy się zawołaniem: „Bóg naszą pomocą”, co przypomina wezwanie w modlitwie brewiarzowej odmawianej przez kapłanów „adiutorium nostrum in nomine Domini” – „Wspomożenie nasze w imieniu Pana”.

\* \* \*

Analizowane wyżej teksty nauczania pasterskiego biskupa Stanisława Galla wpisują się w szeroką akcję informacyjną i propagandową, mającą na celu zmobilizowanie polskiego społeczeństwa do walki o wolność ojczyzny zagrożonej w 1920 roku. W tym dziele mieli swój udział dziennikarze, literaci, malarze, artyści, a także i duchowni. Każdy z nich oddziaływał sobie właściwymi środkami wyrazu. Biskup połowy Gall teksty kierował przede wszystkim do ludzi wierzących, stąd też wykorzystał motywację natury biblijnej, teologicznej i moralnej. Poprzez księży kapelanów, którzy te teksty odczytywali w kościołach garnizonowych, w koszarach i w warunkach frontowych, mógł dotrzeć do dużej liczby żołnierzy.

Należy zauważyć także apele i zachęty kierowane w tych tekstach do księży kapelanów o roztoczenie opieki duszpasterskiej nad żołnierzami. Żołnierz zarówno w czasie pokoju, a szczególnie podczas wojny, ma prawo do duchowego wsparcia.

Zwycięstwo odnosi żołnierz nie tylko dobrze uzbrojony, ale przede wszystkim dobrze zmotywowany. Motywacja zaś religijna pomaga żołnierzowi nie

<sup>12</sup> Łk 16,2; przekład Jakuba Wujka.

<sup>13</sup> Kapłan jako „posłannik” – określenie częste w literaturze religijnej w XIX i na pocz. XX wieku.

tylko dzielnie walczyć, ale także wytrwać w przeciwnościach podczas pasma klęsk. W 1920 roku dopiero zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej zapoczątkowało przełom po okresie wycofywania się wojsk polskich i przegranych potyczkach. Bez wątplenia morale żołnierza, podbudowane motywacją religijną, odegrało w tych zmaganiach znaczącą rolę.

### Bibliografia

*Duszpasterstwo wojskowe w okresie posługi abp. Stanisława Galla biskupa polowego Wojsk Polskich. Wybór dokumentów źródłowych 1918–1933*, wybór dokumentów, wstęp, biogramy ks. Z. Kępa, J. Prochwicz, Ordynariat Polowy, Warszawa 2018.

Kępa Z., Prochwicz J., *Arcybiskup Stanisław Gall. Pierwszy biskup polowy Wojska Polskiego*, Wojskowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2020.

*Słowo Boże ostrzejsze niż miecz obosieczny. Wybór nauczania pasterskiego biskupów polowych Wojska Polskiego: Abp Stanisław Gall, abp Józef Gawlina, abp Sławoj Leszek Głódź, bp Tadeusz Płóski. W 90. rocznicę utworzenia biskupstwa polowego*, wybór i oprac. ks. Z. Kępa, Ordynariat Polowy, Warszawa 2008.

Biblia w tłumaczeniu Jakuba Wujka – <http://biblia-online.pl/Biblia/Jakuba-Wujka> [dostęp: 07.07.2020].

### Załącznik:

#### Teksty źródłowe opracowane krytycznie

#### 1920, Wielki Post, Przesłanie Biskupa Polowego Wojsk Polskich do żołnierzy z okazji Wielkiego Postu

Drogi Żołnierzu!

Cudownem zrządzeniem Opatrzności Bożej opadły z umęczonego Narodu Polskiego okowy niewoli; – poćwiartowane ciało Narodu się zrasta, a na straży tego cudownego zaiste Odrodzenia, niby orły skrzydlate, stanęły zbrojne szeregi polskie.

Żołnierz polski staje się stróżem i wykonawcą tej sprawiedliwości Bożej, której jesteśmy świadkami. Wielkie i zaszczytne to posłannictwo winien spełnić żołnierz chrześcijański z całym namaszczeniem i zrozumieniem. Winien przeto pamiętać, aby Ojczyźnie swojej Rzeczypospolitej wiernie służył, a szarpać Jej i szkodzić nie dopuścił. Za Nią by krew swoją, gdy tego potrzeba chętnie oddał.

Ta miłość ku Ojczyźnie wzywa dobrych synów Ojczyzny do szeregów żołnierskich, skazuje ich na trudy i niewygodę obozowego i tułaczego życia. O tej to miłości powiada P. Jezus, że: „większej nikt miłości niema nad tę, gdy zdrowie swoje kładzie za przyjaciół swoje” (Jan. XV)<sup>14</sup>.

By zadanie to należycie spełnić, należy się hartem cnoty chrześcijańskiej zabezpieczyć.

Otóż, jeżeli żołnierz polski ma być wykonawcą i stróżem sprawiedliwości Bożej, niechże pod tym sztandarem sprawiedliwości staje, w życiu swoim jej przestrzegając, bo on na obronę ukrzywdzonych braci swoich, przeciwko złym i niesprawiedliwym broń swoją niesie i zwraca.

Drugą cnotą żołnierza jest męstwo. Na czymże ono polega?

Przedewszystkiem<sup>15</sup>, powiada nasz złotousty Skarga, żołnierz chrześcijański ma rozkosze cielesne i miękkości pomiatać, sam siebie i złe skłonności swoje zwojować zanim nieprzyjaciela Ojczyzny swojej zwojować pragnie.

Owe miękkości i rozkosze życia od rycerskiej cnoty odwodzą, gdyż człowieka zniewieściałym czynią.

Przytem męstwo zależy na znoszeniu wszystkich niewygód, związanych z życiem obozowym, a mianowicie: głodu, zimna, deszczów, obozowania w polu, niespaniu, trudu i dolegliwości na ciele swoim, – bez czego żołnierz twardego swego obowiązku dopełnić by nie mógł.

Na twardości przeto, nie na miękkości, rycerska cnota opierać się musi.

Wreszcie męstwo na pogardzeniu zdrowia nawet życia polega, gdy tego potrzeba zachodzi.

Ale to wszystko dowodzi, że gorące serce bije dla Ojczyzny w piersi żołnierza.

Trzecią podstawową cnotą życia żołnierskiego jest karność i posłuszeństwo. Ona to skupia szeregi żołnierskie, ona to ład i porządek niezbędny podtrzymuje i ona zwycięstwo zapewnia: Niechże więc żołnierz chrześcijański zwierzchność, jako od Boga postawioną, czci i szanuje, a wszelkiego nieposłuszeństwa i szemrania przeciwko niej się strzeże.

Pamiętajcie, drodzy moi że „nie liczba i wielkość zwycięża, ale z nieba jest siła i moc” (I Mach. 3)<sup>16</sup>.

Tą siłą i mocą niebieską zwyciężał Dawid i Machabeusze, tą siłą i mocą niebieską oręż polski sławne zwycięstwa odnosił pod Grunwaldem, Kirchol-

<sup>14</sup> Jan. XV, tj. J 15, 13; w tłumaczeniu Jakuba Wujka: „Więtszej nad tę miłości żaden nie ma, aby kto duszę swą położył za przyjaciół swoje”; w tłumaczeniu BT: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”.

<sup>15</sup> *przedewszystkiem*, współcześnie: *przede wszystkim*.

<sup>16</sup> Por. I Mch 3,18–19; w tłumaczeniu Jakuba Wujka: „I rzekł Juda: Łatwie jest zawrzeć wielu w ręce niewielu, a nie masz różnice przed obliczem Boga Niebieskiego wybawić wielu albo trochę, bo nie w mnóstwie wojska zwycięstwo bitwy, ale z nieba jest siła”.

mem, czy Wiedniem, tą siłą i mocą niebieską i dzielny żołnierz polski tryumfów Ojczyźnie przysparza.

Ale też Pan Bóg wzamian<sup>17</sup> za siłę, którą daje, żąda od żołnierza wierności dla siebie i świętych praw swoich, których Kościół katolicki i Apostolski na mocy Chrystusowego posłannictwa jest stróżem i wykonawcą.

Niech miłość Wasza do Boga w sercach rośnie, że Was tak dobrą Matką Ojczyzną udarował, że sławne zwycięstwa Wam daje.

Niech serca Wasze, bijąc miłością ku Bogu, wyzwalają się z wszelkiego grzechu i wszelkiej niesprawiedliwości przez święty sakrament Pokuty.

Niech każdy z Was śpieszy do tego źródła łaski i pociechy Chrystusowej. Kapłanów macie sobie oddanych, którzy z Wami dzielą trudy obozowe, krwi swojej nieraz nie szczędząc; – z rozkazaniami Bożego są z Wami, jako przyjaciele i powiernicy dusz Waszych, przez nich błogosławieństwo Boże ma spłynąć na Was i moc z nieba.

Niechże to przypomnienie przez nich tych słów Chrystusowych, które Kościół w Wielkim Poście ponawia „Pokute czyńcie, albowiem przybliżyło się Królestwo Boże” będzie dla Was wszystkich, jak jedną jesteście rodziną rycką, wezwaniem i pobudką dla wypełnienia obowiązków, które Wam wiara święta nakłada.

Niech każdy z Was dopełni obowiązku spowiedzi Wielkanocnej, a komuniją<sup>18</sup> świętą Ciałem Chrystusowym zasili duszę swoją.

Zwracając do Was te słowa pasterskiego napomnienia na rozpoczęcie czasu wielkopostnego, udzielam Wam, drodzy żołnierze na dalsze trudy, pasterskiego błogosławieństwa.

Biskup Polowy W.P.  
(-) + Stanisław

**Źródło:** *Rozkaz Wewnętrzny Do Kat. Duchowieństwa Wojskowego W.P.*, 1920, nr 4 (Załącznik)

<sup>17</sup> *wzamian*; współcześnie: *w zamian*.

<sup>18</sup> *komunja, komunją*; współcześnie: *komunia, komunij*.



**1920, lipiec 8, [Apel Biskupa Polowego Wojsk Polskich do żołnierzy zmagających się z wrogiem]****DO ŻOŁNIERZY!**

Z woli Bożej i Stolicy Apostolskiej zmiłowania STANISŁAW BISKUP POŁOWY WOJSK POLSKICH pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo

Drogi Żołnierzu!

Na wezwanie Matki Ojczyzny, stanęliście w szeregach Wojska Polskiego.

Murem swych piersi odgradziliście ukochaną ziemię polską od napadu barbarzyńskiego wroga, który mord i zniszczenie szerzy, urągając wszelkim zasadom sprawiedliwości i ludzkości.

Szliście pod sztandarem Królowej Korony Polskiej, jako jej rycerze i obrońcy pod błogosławioną dłonią Chrystusową. To też naród cały z miłością ku wam poglądał, jako na chlubę swoją i nadzieję przyszłości.

Ale praca wasza nie skończyła się jeszcze. Wielkie zmagania się z wrogiem oczekują was.

Zwycięstwo wasze – to zwycięstwo Wolności. Zwycięstwo wasze – to cała przyszłość Narodu.

Zwycięstwo wasze – to tryumf zasady Chrystusowej i panowania Chrystusa na ziemiach zmartwychwstałej Ojczyzny.

Pamiętajcie, że nieprzyjaciel ostatnich sił dobywa, by szale zwycięstwa na swoją stronę przechylić, by zatryumfować nad niezwalczoną dotychczas armią polską.

Wy tego nie dopuście, bo miłość Chrystusa siły wam doda na bohaterskie walki i zmagania się z wrogiem cywilizacji chrześcijańskiej; wy tego nie dopuście, bo miłość Ojczyzny rozpali w was ogień męstwa i porywu w obronie raju rodzinnego i tych wszystkich braci waszych po tej ziemi naszej rozrzuconych; wy tego nie dopuście pomni na sławę przodków waszych, którzy historię wypełnili bohaterstwem i sławne imię przechowali potomności, gdyż za wolność swoją i uciśnionych walczyli, jako też za sławę waszą, której już tyle blasku każdy z was przysporzył.

Ale do tego trzeba spokoju i wiary w zwycięstwo, ale do tego trzeba trwać i wytrwać.

Dzisiaj cały naród murem stanął przy was, modlitwy Kościoła Bożego idą za wami przed tron Chrystusowy. Modlą się za was wszyscy, kapłani polscy i lud polski, i starzy, i młodzi, i dziatki polskie, a modlitwa to broń potężna,

jak to był wyznał wielki, współczesny bohater narodu francuskiego, marszałek Foch<sup>19</sup>: „zwyciężyłem, bo za mnie modliła się Francja cała”.

Błogosławieństwo matek waszych znaczy was na bohaterskie wytrwanie, całe społeczeństwo ogromnym wysiłkiem i wzmożoną pracą zapewni wam wszystko, co do zwycięstwa prowadzi.

Rada obrony państwa z Wodzem Naczelnym zabezpiecza wam przyszłość. Naród pragnie was powitać, jako zwycięzców powracających z pola bitew, ogorziałych i spracowanych, ale z krzyżami zasług na piersiach i z dumą na czole, godnych stanąć w świątyniach Bożych na uroczyste „Te Deum laudamus”<sup>20</sup>.

„Zmocnijcie się więc bracia i podnieście proporzec wasz wysoko, bo złe ukazało się z północy i spustoszenie wielkie”. (Jer. 5, 12)<sup>21</sup>. Niech najśłodsze Serce jesusowe umocni was, najmilsi synowie moi, na bohaterskie walki, jakie was jeszcze czekają, na które niech Częstochowska Królowna nasza i miłościwa Pani Ostrobramska was prowadzi.

W modlitwach moich, wstawiając się za wami do tronu miłościwego Boga naszego, udzielam wam pasterskiego błogosławieństwa w Imię + Ojca i + Syna i + Ducha Świętego.

Biskup Polowy W.P.

+ Stanisław Gall

Miejsce Postoju, dnia 8/VII 1920 r.

**Źródło:** Archiwum Kurii Polowej (AKP), *Spuścizna ks. płk. dr. Tadeusza Jachimowskiego*, maszynopis, a także w Archiwum Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Zbiory rękopiśmienne.

**Przedruk:** *List pasterski Biskupa Polowego Wojska Polskiego Ks. Dr. Stanisława Galla, z 8 lipca 1920 r., do żołnierzy*, [w:] A.C. Żak, *Pierwszy Biskup Polowy Wojska Polskiego Arcybiskup Stanisław Gall 1865–1942. Jubileusz 75-lecia Ordynariatu Polowego WP*, Warszawa 1994, s. 66–67; [*List Do żołnierzy!*, [w:] *Słowo Boże ostrzejsze...*, op. cit., s. 48–49.

<sup>19</sup> Ferdinand Jean Marie Foch (1851–1929), francuski dowódca i teoretyk wojskowy, dowódca wyższych związków taktycznych armii francuskiej, marszałek Francji (1918), marszałek polny Wielkiej Brytanii (1919) i marszałek Polski (1923), szef Sztabu Generalnego, przewodniczący Rady Wojennej Sprzymierzonych, naczelny wódz Sił Sprzymierzonych. Miał duży udział w tym, że Armia Polska, tworzona przez Komitet Narodowy Polski (NKN), sformowała się we Francji i potem dotarła do Polski. Zdecydowaną postawą wymusił na rządzie niemieckim przerwanie kontrofensywy przeciwko powstańcom wielkopolskim.

<sup>20</sup> „Te Deum laudamus”, kościelny hymn uwielbienia „Ciebie, Boga wychwalamy”, śpiewany w uroczystych i podniosłych chwilach.

<sup>21</sup> Jer. 5,12, tj. Jr 5,12 – Błędne podanie miejsca, Być może inspiracją był Jr 51,12; w tłumaczeniu Jakuba Wujka: „Na murzech Babilońskich podnieście chorągiew, przycyńcie strażę, wystawcie stróżę, nagotujcie zasadzki, bo umyślił Pan i uczynił, cokolwiek mówił przeciw obywatelom Babilońskim”, w tłumaczeniu BT: „Podnieście znak przeciw murom Babilonu, wzmocnijcie strażę! Postawcie posterunki, przgotujcie zasadzki!”.

**1920, lipiec 8, [Apel Biskupa Polowego Wojsk Polskich o roztoczenie opieki duchowej nad polskimi żołnierzami zmagającymi się z wrogiem]**

Do Wielebnego Duchowieństwa Polskiego

Drodzy Bracia w Chrystusie.

W tych przełomowych czasach, tak trudnych dla Rzeczypospolitej naszej, Kościół i Ojczyzna powierzyła Wam, Drodzy Bracia Kapłani, duszę Żołnierza polskiego w opiekę duchową. Zdamy przed Bogiem i przed Ojczyzną surowy rachunek z władarstwa<sup>22</sup> naszego. Musimy tedy wyęźać wszystkie siły, abyśmy sprostali zadaniu swemu.

Przedewszystkiem<sup>23</sup> świećcie im przykładem i wzorem swego kapłańskiego żywota. Niech żołnierz widzi w Was namaszczenie i świętość w spełnianiu wzniosłych ceremonii<sup>24</sup> i obrządków. W Kościele i poza Kościołem, w obcowaniu Waszem, w słowie i czynie Waszem niech żołnierz ceni w Was posłannika Bożego.

Zaklinam Was, Drodzy Bracia Kapłani, na miłość Boga i Ojczyzny! otoczcie szczególną i opieką tego drogiego żołnierza naszego!

Przestawajcie z nim często, zyskujcie jego zaufanie, niech on otwiera Wam swe serce, niech wypowiada, co go trapi, co go niepokoi, niech wylewa przed Wami wszystkie skargi, wszystkie wątpliwości swoje.

A Wy wzamian<sup>25</sup> po ojcowsku leczcie jego duszę, gdyby chorą była, brońcie ją od złych wpływów, które na nią czychają<sup>26</sup>, urabiajcie ją i umacniajcie w wierze naszej świętej, w tradycjach wielkiej przeszłości naszej, abyście jego duszę, jego serce zachowali dla Boga, dla Ojczyzny, aby ta dusza jego rosła i wzbijała się ku tym wyżynom bohaterstwa, jakiego od niej dziś Ojczyzna oczekuje.

A jeśli spełnimy święcie nasze zadanie, to zaprawdę przysporzymy Ojczyźnie niezmożonej siły duchowej; przez nią i z nią przyjdzie zwycięstwo ostateczne. Tedy do dzieła, Drodzy Bracia i Kapłani, Bóg naszą pomocą.

Na zbożną pracę Waszą udzielam błogosławieństwa pasterskiego.

+ Stanisław Gall  
Biskup Wojsk Polskich

Miejsce Postoju, 8 lipca 1920.

<sup>22</sup> *włodarstwa*; współcześnie: *włodarstwa*. Prawdopodobne odniesienie do: Łk 16,1nn; w tłumaczeniu Jakuba Wujka: „Mówił też i do uczniów swych: Był niektóry człowiek bogaty, który miał włodarza, a ten był odniesion do niego, jakoby rozproszył dobra jego”.

<sup>23</sup> *przedewszystkiem*; współcześnie: *przede wszystkim*.

<sup>24</sup> *ceremonji*; współcześnie: *ceremonii*.

<sup>25</sup> *wzamian*; współcześnie: *w zamian*.

<sup>26</sup> *czychają*; współcześnie: *czyhają*.

**Źródło:** AKP, *Spuścizna ks. płk. dr. Tadeusza Jachimowskiego*, druk.

**Przedruk:** [List] *Do wielebnego duchowieństwa polskiego...*, [w:] *Słowo Boże ostrzejsze...*, s. 50; 1920, lipiec 17, Warszawa, *Wyciąg z Rozkazu wewnętrznego do duchowieństwa wojskowego W.P. [dot. Odezwy biskupa polowego w chwili zagrożenia Ojczyzny]*, [w:] *Duszpasterstwo wojskowe w okresie posługi...*, op. cit., s. 162–163.

**Zbigniew Judycki**

Fundacja Polonia Semper Fidelis

# Dowódcy i obserwatorzy w wojnie polsko-rosyjskiej 1919–1920. Fragmenty not biograficznych

**Słowa kluczowe:**

notki biograficzne, dowódcy, obserwatorzy, szkice portretowe

**Streszczenie:**

Opracowanie zawiera wykaz wybranych sylwetek dowódców polskich, radzieckich, ukraińskich, litewskich, łotewskich i białoruskich oraz obserwatorów wojskowych z Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii biorących udział w wojnie polsko-rosyjskiej 1920 roku. W krótkich notkach ograniczono się wyłącznie do podania dat urodzenia i śmierci, stopni wojskowych oraz informacji o stanowiskach zajmowanych w latach 1919–1920. Notki biograficzne zostały zilustrowane szkicami portretowymi wykonanymi przez artystę plastyka Tadeusza Kurka.

**W** wojnie pomiędzy Rzeczpospolitą a sowiecką Rosją uczestniczyło wielu wyższych oficerów dowodzących wojskowymi jednostkami po obu stronach konfliktu. Ograniczone ramy niniejszej publikacji zmusiły autora do dokonania pewnej selekcji i zaprezentowania wyłącznie wybranych sylwetek dowódców polskich, radzieckich, ukraińskich, litewskich, łotewskich i białoruskich oraz obserwatorów wojskowych z Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii, biorących udział w wojnie polsko-rosyjskiej. Również ograniczono się tylko do podania informacji o stanowiskach zajmowanych w latach 1919–1920, pomijając świadomie okresy życia przed i po wojnie polsko-rosyjskiej. Stopnie wojskowe podane za informacjami dotyczącymi dat urodzenia i śmierci, w pierwszym zdaniu noty biograficznej odnoszą się do tego okresu.

Poniższy wykaz dowódców i obserwatorów wojskowych jest w pewnym sensie biograficznym uzupełnieniem prezentowanych w niniejszej publikacji artykułów innych autorów. Powinien również stać się inspiracją do podejmowania opracowań monograficznych, niepublikowanych dotychczas w polskiej historiografii wojskowej.

Autorem szkiców portretowych ilustrujących niniejszy artykuł jest artysta plastyk Tadeusz Kurek.

\* \* \*

### **ABRAHAM Roman Józef**

(1891 Lwów – 1976 Warszawa), rotmistrz WP. Dowódca samodzielnego batalionu, a następnie pułku w Grupie Operacyjnej płk. Sikorskiego I–VIII 1919; oficer w 59. Eskadrze Lotniczej VIII 1919 – VII 1920; dowódca Grupy Operacyjnej w Galicji Wschodniej VII–XII 1920.

### **ABŻÓŁTOWSKI Sergiusz**

(1890 Mary, Turkmenistan – 1939), major pilot WP. Dowódca lotnictwa Frontu Południowo-Zachodniego i Frontu Środkowego 1919–1920.

### **APANASIENKO Iosif Rodionowicz**

(1890 wieś Mirofanowskoje, gub. stawropolska – 1943 Biełogorod, ZSRR), radziecki komandir kawalerii. Dowódca 6. Dywizji Kawalerii w 1. Armii Konnej S. Budionnego.

### **BALODIS Janis**

(1881 wieś Trikāta, pow. beverīnaski, Łotwa – 1965 Saulkrasti, ok. ryski, Łotwa), łotewski generał. Naczelný dowódca armii łotewskiej 1919–1920. Uczestnik wspólnej operacji (pod dowództwem gen. E. Rydza-Śmigłego) przeciwko bolszewikom, dotyczącej oswobodzenia Łatgalii, gdzie główne siły łotewskie (13 batalionów) operowały w kierunku na Mukty i Prele I–II 1920.

### **BERBECKI Leon Piotr**

(1874 folwark Kalinowszczyzna pod Lublinem – 1963 Gliwice), generał podporucznik, inżynier. Dowódca Grupy Operacyjnej i 3. Dywizji Piechoty Legionów walczący na Łotwie (Dyneburg), Ukrainie, Wołyniu (uderzenie znad



Leon Piotr  
Berbecki

Wieprza) i w bitwie niemeńskiej. Ranny w walkach pod Brzeżanami (18 VI 1920).

### **BERNATOWICZ Aleksander**

(1855 Wileńszczyzna – 1920 Warszawa), generał podporucznik, lekarz. Inspektor sanitarny frontu wschodniego przy Kwaterze Głównej. Położył duże zasługi w zakresie organizacji wojskowej służby lekarskiej na linii frontu.

### **BEZRUCZKO Marko**

(1886 Tokmak, ob. zaporoski, Ukraina – 1944 Warszawa), generał brygady Ukraińskiej Republiki Ludowej. Pułkownik i dowódca 6. Siczowej Dywizji Strzelców Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej. Dowodzona przez niego dywizja wraz z wojskami polskimi zajęła Kijów. Dowodził obroną Zamościa przed Armią Czerwoną i uczestniczył w rozbiciu Armii Konnej Budionnego w bitwie pod Komarowem 1919–1920. Generał chorąży 1920.



Marko Bezruczko

### **BIAŁY Władysław**

(1882 wieś Miodusy-Perki, Podlasie – 1940 Działdowo), kapłan diecezji płockiej. Kapelan Szpitala Epidemicznego w Mińsku Litewskim, a następnie kapelan 3. Pułku Piechoty Legionów.

### **BOMBAS Ludwik**

(1892 Lwów – 1970 Edynburg, Szkocja), kapłan archidiecezji lwowskiej. Kapelan 4. Pułku Piechoty Legionów, a następnie proboszcz 1. Dywizji Piechoty Legionów. Wielokrotnie na linii frontu spowiadał żołnierzy i wynosił rannych z pola walki.

### **BRUSIŁOW Aleksiej**

(1853 Tyflis, Gruzja – 1926 Moskwa), radziecki generał kawalerii. Przewodniczący Rady Rzeczoznawców Wojskowych. Autor apelu skierowanego do carskich oficerów mającego za cel nakłonienie ich do wstępowania do Armii Czerwonej i walki z wojskami polskimi.

**BUDIONNY Siemion Michajłowicz**

(1883 chutor Koziuryn k. Rostowa – 1973 Moskwa), radziecki komandarm. Dowódca 1. Armii Konnej przetrzuczonej na front polski z Kaukazu Północnego, która przezwyciężyła 5 VI 1920 front polsko-rosyjski pod Samhorodkiem na Ukrainie i uderzyła na tyły Wojska Polskiego zajmującego Kijów. Nacierała następnie na Żytomierz (wycinając w pień polski garnizon, niszcząc stację kolejową i magazyny wojskowe i uwalniając kilka tysięcy sowieckich jeńców) i Berdyczów, gdzie spaliła szpital z 600 rannymi Polakami i siostrami Czerwonego Krzyża. Powstrzymany pod Zamościem przez broniące miasta oddziały polskie i ukraińskie, a następnie 31 VIII rozбитý pod Komarowem wycofał się za Bug.

**BULAK-BALACHOWICZ Stanisław**

(1883 wieś Mejszty, ok. uciański, Litwa – 1940 Warszawa), generał brygady Armii Białoruskiej. Uczestnik walk na Polesiu, kontrofensywy nad Wieprzem oraz Bitwy Warszawskiej. Rozkazem Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z 28 IX 1920 jego wojska zostały określone jako Ochotnicza Sprzymierzona Armia, uzyskując status odrębnej sojuszniczej armii. Od 5 XI 1920 podjął samodzielne działania bojowe na obszarze Białorusi zajętej przez bolszewików, zdobywając 10 XI Mozyrz. W Mozyrzcu ogłosił niepodległość Białorusi i powołał rząd Republiki Białoruskiej, lecz po kilku dniach i kontrofensywie oddziałów bolszewickich jego armia została zmuszona do wycofania się do Polski.

**CARTON DE WIART Adrian, sir**

(1880 Bruksela – 1963 Hrabstwo Cork, Irlandia), generał porucznik Armii Brytyjskiej. Członek brytyjskiej misji wojskowej w Polsce 1918–1924; członek misji aliantów do Galicji Wschodniej 1919; łącznik pomiędzy brytyjskim ministerstwem wojny a dowództwem polskim w czasie wojny polsko-rosyjskiej starał się bezskutecznie przekonać brytyjskich wojskowych do udzielenia pomocy Polsce. Miał wysoką opinię o wartości bojowej Armii Czerwonej. Rezydent brytyjskiego wywiadu w Polsce. Był jednym



Adrian Carton  
de Wiart



z niewielu oficerów zachodnich, którzy zyskali zaufanie Józefa Piłsudskiego.

### **COOPER Merian Caldwell**

(1893 Jacksonville, Floryda – 1973 San Diego, Kalifornia), amerykański pilot, podpułkownik WP. Zastępca (dowódca Grupy Pułaski), a następnie dowódca 7. Eskadry Myśliwskiej im. Tadeusza Kościuszki m.in. uczestniczącej w wyprawie kijowskiej i zwalczaniu kawalerii S. Budionnego. W VII 1920 zestrzelony przez bolszewików dostał się do niewoli, z której udało mu się uciec.

### **CWIETAJEW Wiaczesław Dimitrijewicz**

(1893 stacja Małoarchangielska – 1950 Moskwa), radziecki komandir. Dowódca 54. Dywizji Strzeleckiej.

### **DĄB-BIERNACKI Stefan**

(1890 wieś Gnojno, pow. pułtuski – 1959 Londyn), pułkownik WP. Dowódca: 5. Pułku Piechoty Legionów II–XI 1919, 1. Brygady Piechoty Legionów XI 1919 – VII 1920, 1. Dywizji Piechoty Legionów VII 1920 – XI 1926.

### **DRESZER-ORLICZ Gustaw Konstanty**

(1889 Jadów, pow. wołomiński – 1936 Gdynia-Orłowo), pułkownik WP. Dowódca: 1. Pułku Szwoleżerów XI 1918 – VI 1920, 4. Brygady Jazdy i 9. Brygady Jazdy VII–VIII 1920, 2. Dywizji Jazdy VIII 1920 – VII 1921. Sławę przyniosła mu obrona Płońska latem 1920, gdzie na czele niewielkich sił zmusił do odwrotu dwie dywizje sowieckie.

### **DUBISKI Filip Stanisław**

(1860 Dubiszce, Wołyń – 1919 Rynia k. Bobrujska), generał dywizji WP. Dowódca 1. Dywizji Strzelców Wielkopolskich. Zginął w walce pod Rynią. Był jedynym polskim generałem, który zginął na polu chwały w wojnie polsko-rosyjskiej.



Filip Stanisław  
Dubiski

### **FAUNTLEROY (FAUNT LE ROY) Cedric Erald**

(1890 Natchez, Missisipi, USA – 1963 USA), amerykański lotnik, pułkownik WP, inżynier. Dowódca 7. Eskadry My-

śliwskiej im. Tadeusza Kościuszki, dowódca 3. Grupy Lotniczej oraz równocześnie szef lotnictwa 6. Armii X 1919 – V 1921. Wykonał 80 lotów bojowych.

### **FAURY Louis Joseph**

(1874 Fruges, dep. Pas-de-Calais – 1947 Paryż), francuski generał dywizji, wykładowca taktyki ogólnej, historyk wojskowości, pisarz. Członek Francuskiej Misji Wojskowej zajmujący się organizacją wyszkolenia żołnierzy IV 1919, a następnie w połowie 1920 doradca i łącznik w sztabie 4. Armii gen. L. Skierskiego.



Louis Joseph  
Faury

**GAJA Dimitrijewicz Gaj**, właśc. Hajk Byżyszkan (1887 Tebriz, Iran – 1937 Moskwa), radziecki komkor, ormiański komunista. Dowódca 3. Korpusu Kawalerii. Udał się do próby stabilizacji frontu i dotarł aż nad dolną Wisłę. Po Bitwie Warszawskiej osłaniał odwrót czerwonej 4. Armii do Prus Wschodnich. Podczas odwrotu jego żołnierze zamordowali ponad tysiąc polskich jeńców.

### **GALICA Andrzej**

(1873 Biały Dunajec – 1945 maj. Majdany k. Piotrkowa Trybunalskiego), generał podporucznik, inżynier, polityk, literat. W 1919 organizator i dowódca oddziałów podhalańskich, a następnie dowódca 1. Brygady Podhalańskiej, z którą walczył na Froncie Ukraińskim. Na przełomie VII i VIII 1920 walczył na Polesiu przyczyniając się do zdobycia Grodna.

### **GAULLE Charles André de**

(1890 Lille – 1970 Colombey-les-Deux-Églises, dep. Górna Marna), francuski kapitan. Oficer w 5. Pułku Strzelców Polskich w Sille-le-Guillaume, z którym przybył do Polski 1919. W wojnie polsko-rosyjskiej oficer zwiadu oraz instruktor i wykładowca teorii taktyki w Kutnie i w Rembertowie. W VII i VIII 1920 w polskiej jednostce bojowej.



Charles André  
de Gaulle

### **GERTZ Wanda**

(1896 Warszawa – 1958 Londyn), podporucznik WP. Zastępczyni dowódcy 2. Ochotniczej Ligii Kobiet przy dowództwie Frontu Litewsko-Białoruskiego.

**GITTIS Władimir Michajłowicz**

(1881 Petersburg – 1938 Kommunarka pod Moskwą), radziecki komfront. Dowódca pułku w armii carskiej. Dowódca Frontu Zachodniego VII 1919 – IV 1920. Objął dowództwo, podczas gdy wojska na froncie były w pełnym odwrocie. Pod koniec IV 1920 dowódca Frontu Kaukaskiego i dalej już nie brał udziału w wojnie przeciwko Polsce. Jeden z najzdolniejszych dowódców radzieckich.

**GOLIKOW Aleksander Grigorjewicz**

(1896–1937), radziecki komdyw. Dowódca grupy uderzeniowej 12. Armii, złożonej z dwóch dywizji strzelców i brygady kawalerii IV–X 1920. Aresztowany przez NKWD i rozstrzelany podczas czystek stalinowskich 1937.

**GORODOWIKOW Oka Iwanowicz**

(1879 Mokra Elmuta, ob. rostowski – 1960 Moskwa), radziecki komdyw. Dowódca 4. Dywizji Kawalerii 1. Armii Konnej V–X 1920.

**HALLER DE HALLENBURG Józef Władysław**

(1873 Jurczyce pod Krakowem – 1960 Londyn), generał broni. Od X 1918 naczelny dowódca Armii Polskiej (Błękitna Armia) we Francji, z którą przybył do Polski 20 IV 1919. Organizator i generalny inspektor Armii Ochotniczej. 31 VII 1920 przejął dowodzenie Frontem Północno-Wschodnim, a 10 VIII 1920 mianowany został dowódcą (generał broni) Frontu Północnego, gdzie odegrał istotną rolę w odparciu ofensywy bolszewickiej. Członek Rady Obrony Państwa VII–VIII 1920.



Józef Władysław  
Haller  
de Hallenburg

**HALLER DE HALLENBURG Stanisław**

(1872 wieś Polanka Hallera, pow. krakowski – 1940 Charków, ZSRR), generał porucznik. Zastępca, a następnie p.o. szefa Sztabu Generalnego 1919–1920. Wiosną 1920 był obok J. Piłsudskiego autorem planu wyprawy kijowskiej. Podczas rosyjskiej kontrofensywy dowódca 13. Dywizji Piechoty i Grupy Operacyjnej, a następnie 6. Armii. Przyczynił się do pokonania 1. Armii Konnej Siemiona Budionnego i wyparcia jej za Bug.



Stanisław  
Haller  
de Hallenburg

**HAUSER Edmund**

(1868 Bóbrka, woj. Iwowskie – 1949 Poznań), generał podporucznik. Szef Departamentu Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych VII 1919 – I 1920, a następnie dowódca Obszaru Warownego w Toruniu mającego 30-kilometrowy front do ochrony. Jego działania nie pozwoliły Sowiecom przekroczyć i usadowić się na lewym brzegu Wisły.



Edmund Hauser

**HENNING DE MICHAELIS Eugeniusz**

(1863 Twierdza Modlin – 1939 majątek Sinołęka k. Modlina), generał porucznik. Przewodniczący Rady Wojennej przy Ministerstwie Spraw Wojskowych 1919–1920 oraz kierujący Komitetem Fortyfikacyjnym w obronie Warszawy przed bolszewikami. Wiceminister spraw wojskowych 1920–1921.

**HENRYS Paul Prosper**

(1862 Neufchâteau, dep. Wogezy – 1943 Paryż), francuski generał broni. Szef Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce 1919–1920. Wraz z nim do Polski przybyło ok. 1500 oficerów francuskich, którzy zajmowali się pracami szkoleniowymi, a niektórzy brali udział w walkach na froncie. Podczas wojny polsko-rosyjskiej w okresie 22 VI – 5 VII 1919 był dowódcą Frontu Zachodniego, podczas gdy J. Piłsudski przeprowadzał kontrofensywę we Wschodniej Małopolsce. Obrońca strategii J. Piłsudskiego przed gen. M. Weygandem.

Paul Prosper  
Henrys**HOROSZKIEWICZ Kazimierz Andrzej**

(1867 Bajmaki, pow. złoczowski – 1942 Tobolsk, ZSRR), pułkownik WP. Dowódca 1. Pułku Strzelców Podhalańskich (m.in. uczestnik ofensywy kijowskiej) 1919–1920.

**IWASZKIEWICZ-RUDOSZAŃSKI Wacław Teodor**

(1871 Omsk, Rosja – 1922 Warszawa), generał porucznik. Dowódca frontu: Galicyjsko-Wołyńskiego, Galicyjskiego i Podolskiego. Dowódca 6. Armii podczas wyprawy kijowskiej IV 1920, a następnie dowódca Frontu Południowego w czasie Bitwy Warszawskiej VIII 1920.

Iwaszkiewicz-  
Rudoszański  
Wacław Teodor

**JACYNA Jan**

(1864 Wileńszczyzna – 1930 Warszawa), generał podporucznik. Szef Departamentu Szkolnictwa Wojskowego w Ministerstwie Spraw Wojskowych w Warszawie. Pod jego egidą powstawały różne szkoły wojskowe szkolące oficerów i podoficerów z przeznaczeniem do walki z bolszewikami.



Jan Jacyna

**JAKIR Jona Emanuilowicz**

(1896 Kiszyniów – 1937 Moskwa), komandarm I rangi. Dowódca 45. Dywizji Strzelców, a następnie dowódca kolejno Fastowskiej, Złoczowskiej i Lwowskiej Grupy Wojsk Frontu Południowo-Zachodniego. W czasie polskiej wyprawy na Kijów dowódca dywizji w bitwach pod Płoskirowem i Wołoczyskami. Aresztowany i rozstrzelany przez NKWD podczas czystek stalinowskich 1937.

**JASIEŃSKI Roman Rudolf**

(1873 Wilno – 1937 Kraków), pułkownik WP. Dowódca Grupy Operacyjnej Brody i Obrony Lwowa VII–X 1920.

Roman Rudolf  
Jasieński**JAWORSKI Józef**

(1881 Mogilno – 1962 Cambridge Springs, USA), kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Ducha Świętego. Kapelan 43. Pułku Strzelców Legionu Bajończyków.

**JAŻWIŃSKI Bolesław**

(1882 majątek Buczemel, gub. grodzieńska – 1935 Warszawa), pułkownik WP. Dowódca 16. Brygady Piechoty i Grupy Operacyjnej „Wschód” na Froncie Litewsko-Białoruskim (wyróżnił się w walkach z sowiecką 17. Dywizją Strzelecką) III 1919 – I 1920; dowódca 11. Dywizji Piechoty oraz jednego z odcinków obrony Warszawy VII–VIII 1920.

**JEGOROW Aleksander Iljicz**

(1883 Buzułuk – 1939 Moskwa), radziecki komfront. Dowódca Frontu Południowo-Zachodniego. Uległ sugestiom J. Stalina i nie skierował Armii Konnej S. Budionnego na pomoc Frontowi Zachodniemu, co przesądziło o klęsce bolszewików w Bitwie Warszawskiej. Był w dużej mie-

rze odpowiedzialny za klęskę Armii Czerwonej w wojnie z Polską. Marszałek Związku Radzieckiego 1935. Aresztowany i stracony podczas czystek stalinowskich.

**JERIOMIENKO Andrej Iwanowicz**

(1892 Markowka, gub. charkowska, Rosja – 1970 Moskwa), radziecki komandir. Szef sztabu jednej z brygad 14. Dywizji Kawalerii.

**JĘDRZEJEWSKI Władysław**

(1863 majątek Nowiny, pow. lepelski, woj. połockie – 1940 Lwów), generał podporucznik. Dowódca: 5. Dywizji Piechoty VIII 1919 – V 1920, 1. Armii V–VIII 1920, 6. Armii VIII–IX 1920 oraz grupy operacyjnej 6. Armii IX 1920 – I 1921.

**JUNG Władysław Jan**

(1870 Gorlice – 1940 Lwów), generał podporucznik. Dowódca VII Brygady Artylerii na Froncie Cieszyńskim oraz inspektor artylerii 2. Armii X 1919 – IV 1920. Dowódca 15. Dywizji Piechoty IV–X 1920.

**KAKURIN Nikołaj Jewgienjewicz**

(1883 Orzeł, Rosja – 1936 Jarosław, ZSRR), pułkownik radziecki. Szef sztabu 8. Dywizji Strzeleckiej VIII–X 1920, a następnie dowódca 4. Armii X 1920.

**KALININ Michaił Iwanowicz**

(1875 wieś Wierchniaja Trojca, gub. twerska – 1946 Moskwa), polityk radziecki. W czasie wojny polsko-rosyjskiej kierował pracą agitacyjną i propagandową na Froncie Wschodnim, a następnie na Froncie Zachodnim. Osobiście prowadził agitację w szeregach 1. Armii Konnej S. Budionnego. Odpowiedzialny za wiele masowych zbrodni komunistycznych. Jego podpis widniał na decyzji o zamordowaniu polskich oficerów w Katyniu.

**KAMIENIEW Siergiej Siergiejewicz**

(1881 Kijów – 1936 Moskwa), radziecki komandarm I rangi. Naczelný dowódca Sił Zbrojnych Rosji Sowieckiej VII 1919 – IV 1924.



Siergiej Siergiejewicz Kamieniew

**KARNICKI Aleksander**

(1869 Łowicz – 1942 Kutno), generał porucznik WP. Dowódca Frontu Wołyńskiego III–VI 1919, szef Misji Wojskowej przy kwaterze dowódcy Białych Sił Zbrojnych Południa Rosji gen. Antona Denikina w Taganrogu VII 1919 – IV 1920, dowódca 8. Brygady Jazdy i Grupy Jazdy przy 5. Armii VII–VIII 1920. Odznaczył się podczas walk z bolszewicką 1. Armią Konną.

**KNOLL-KOWNACKI Edmund Stanisław**

(1891 Pomiechówek, pow. płoński – 1953 Beaumaris, Wielka Brytania), agronom, pułkownik WP. Dowódca Szkoły Podchorążych Artylerii w Poznaniu IX 1919 – VII 1920, a następnie walczył z bolszewikami dowodząc 1. Brygadą Artylerii Legionów, a od 9 VII do końca wojny 1. Brygadą Piechoty.



Edmund  
Knoll-Kownacki

**KOC Adam Ignacy**

(1891 Suwałki – 1969 Nowy Jork), pułkownik WP. Pracownik Sztabu Generalnego II 1919 – VII 1920; organizator i dowódca ochotniczego 201. Pułku Piechoty (wchodzącego w skład Armii Ochotniczej), a następnie dowódca Dywizji Ochotniczej VII–X 1920.

**KONARZEWSKI Daniel**

(1871 Petersburg – 1935 Warszawa), generał podporucznik WP. Dowódca: 1. Pułku Strzelców Wielkopolskich, Grupy Wojsk Wielkopolskich, 1. Brygady w 1. Dywizji Strzelców Wielkopolskich, 1. Dywizji Strzelców Wielkopolskich 1919–1920.



Daniel  
Konarzewski

**KORK Awgust Iwanowicz**

(1887 wieś Aardla, prow. Tartu, Estonia – 1937 ZSRR), radziecki komandarm II rangi. Dowódca 15. Armii stanowiącej najsilniejszą armię Frontu Zachodniego (ok. 26 tys. żołnierzy) 1920.

**KOSTECKI Zdzisław Andrzej**

(1864 Lwów – 1947 Kraków), generał podporucznik WP. Dowódca: 6. Pułku Ułanów Jazdy Lwowskiej XI 1918 – 11 IX



Zdzisław Andrzej  
Kosteci

1919, 6. Pułku Ułanów Kaniowskich IX 1919, 2. Brygady Jazdy IX 1919 – VII 1920. Między innymi swoimi działaniami doprowadził do wzięcia do niewoli sztabu brygady sowieckiej pod Krasnym.

### **KOTOWSKI Grigorij**

(1881 Hincęsti, Mołdawia – 1925 Czabanka, Ukraina), radziecki komandir. Dowódca brygady w 45. Dywizji Strzeleckiej VII 1919 – I 1920, a następnie pułku kawalerii w 45. Dywizji Strzeleckiej I–III 1920 oraz brygady kawalerii III–X 1920.

**KRAJOWSKI Franciszek**, właśc. František Králíček (1861 Waleszyn, Czechy – 1932 Brześć nad Bugiem), generał podporucznik WP. Dowódca 18. Dywizji Piechoty, z którą uczestniczył m.in. w bitwach pod Brodami i w rejonie Modlina oraz w bojach nad Wkrą, a następnie w działaniach pościgowych na Polesiu i Wołyniu.



Franciszek  
Krajowski

### **KUK Aleksander Iwanowicz**

(1886 Kuriste, Estonia – 1932 Jałta, ZSRR), radziecki komkor. Szef sztabu Południowej Grupy Wojsk 7. Armii, a następnie dowódca 15. Armii, później 16. Armii 1919–1920.

### **KULCZYCKI Jerzy**

(1895–1919), kapitan WP. Dowódca 36. Pułku Piechoty. Zginął na polu chwały podczas bitwy nad Dźwiną. Autor dziennika frontowego wydane w okresie międzywojennym.

### **KULIŃSKI Mieczysław**

(1871 wieś Wicyń, ob. Iwowski – 1958 Kraków), generał podporucznik WP. Pierwszy zastępca szefa Sztabu Generalnego IV 1919 – VII 1920, a następnie p.o. dowódcy 1. Armii VII 1920. Przedstawiciel Naczelnego Dowództwa w rozmowach polsko-rosyjskich w kwestii zawieszenia broni IX–X 1920.



Mieczysław  
Kuliński

### **LAMEZAN DE SALINS Robert Franciszek**

(1869 Mödling, Austria – 1930 majątek Świrz, ob. Iwowski), hrabia, generał podporucznik WP. Szef Polskiej Misji



Wojskowej w Bukareszcie I–VI 1919; szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie VIII–XII 1919; dowódca 12. Dywizji Piechoty XII 1919 – III 1920, dowódca Okręgu Generalnego „Pomorze” I–III 1920, dowódca Okręgu Generalnego „Lwów” III–VIII 1920, dowódca Frontu Południowo-Wschodniego i 6. Armii VIII–IX 1920.

### **LASOCKI Józef Adam**

(1861 Biezuń, pow. żuromiński – 1931 Kraków), hrabia, generał podporucznik WP. Dowódca: 2. Brygady Jazdy, Grupy Zaniemeńskiej 2. Dywizji Litewsko-Białoruskiej, 8. Dywizji Piechoty. Grupy „Dolnej Wisły”.



Józef Adam  
Lasocki

### **LATINIK Franciszek Ksawery**

(1864 Tarnów – 1949 Kraków), generał podporucznik. Wojskowy gubernator stolicy podczas Bitwy Warszawskiej oraz dowódca 1. Armii, z którą odpierał rosyjskie uderzenia na przedpolach miasta VIII 1920.



Franciszek  
Ksawery Latinik

### **LEDÓCHOWSKI Ignacy Kazimierz**

(1871 Loosdorf, Austria – 1945 obóz koncentracyjny Mittelbau-Dora, Niemcy), generał podporucznik WP. Dowódca: 1. Pułku Artylerii Ciężkiej, 3. Brygady Artylerii Legionów, 14. Brygady Artylerii oraz 11. Dywizji Piechoty 1919–1920.



Józef Krzysztof  
Leśniewski

### **LEŚNIEWSKI Józef Krzysztof**

(1867 majątek Poznajów, gub. witebska – 1921 Warszawa), generał porucznik WP. Minister spraw wojskowych i członek Rady Obrony Państwa 1919–1920.

### **LINDE Mieczysław**

(1868 Lwów – 1940 rej. Kołtasu, ZSRR), generał podporucznik WP. Dowódca: Grupy Operacyjnej „Chyrów” II–V 1919, Grupy Operacyjnej w dywizji gen. Sikorskiego V–VIII 1919, 9. (51.) Pułku Strzelców Armii gen. Hallera VIII 1919 – I 1920, 24., 25. i 26. Brygady Piechoty I–VII 1920.



Mieczysław  
Linde

**LISTOWSKI Antoni**

(1895 Warszawa – 1927 Warszawa), generał porucznik WP. Dowódca Grupy Podlaskiej/Poleskiej broniącej linii Bugu od Włodawy do Wołczyn II–V 1919; dowódca 9. Dywizji Piechoty i Frontu Poleskiego, a następnie Frontu Wołyńskiego VI 1919 – III 1920; dowódca 2. Armii (zastąpił chwilowo J. Piłsudskiego) III 1920, a następnie dowódca Frontu Ukraińskiego V–VI 1920.

**ŁAPIN Albert Janowicz**

(1899 Ryga, Łotwa – 1937 Moskwa), radziecki komandir. Dowódca pułku, a następnie brygady w 27. Dywizji Strzeleckiej VII–XII 1919; dowódca 30. Dywizji Strzeleckiej XII 1919 – III 1920; dowódca brygady w 27. Dywizji Strzeleckiej III–X 1920. Aresztowany i zamordowany przez NKWD w ramach czystek stalinowskich 1937.

**ŁAZAREWICZ Władymir Salamonowicz**

(1882–1938), radziecki komandarm. Szef sztabu Frontu Zachodniego XI 1919 – II 1920; dowódca 3. Armii Frontu Zachodniego VI–IX 1920. Aresztowany i zamordowany przez NKWD podczas czystek stalinowskich.

**ŁĄGWA Roman**

(1891 Warszawa – 1938 Kommunarka pod Moskwą), radziecki komdyw. Dowódca: 52. Dywizji Strzeleckiej VI–IX 1919, 2. Dywizji Strzeleckiej IX 1919 – VIII 1920, Polskiej Armii Czerwonej VIII–X 1920. Aresztowany i zamordowany przez NKWD podczas czystek stalinowskich 1938.

**ŁUKIN Michaił Fiodorowicz**

(1892 wieś Połuchtino, ob. twerski, Rosja – 1970 Moskwa), radziecki komandir. Dowódca 11. pułku strzelców.

**MACEWICZ Gustaw Juliusz**

(1878 majątek Prussy, gub. kijowska – 1933 Warszawa), generał podporucznik WP, lotnik. Dowódca polskiego lotnictwa wojskowego i szef Departamentu Żeglugi Powietrznej Ministerstwa Spraw Wojskowych III 1920 – I 1923.



Gustaw Juliusz  
Macewicz

**MAJEWSKI Stefan**

(1867 wieś Podniestrzany, ob. Iwowski – 1944 wieś Słonawy, pow. obornicki), generał podporucznik WP. Pierwszy wiceminister spraw wojskowych III 1919 – II 1920, a następnie dowódca 1. Armii na Froncie Litewsko-Białoruskim III–V 1920.

**MAŁACHOWSKI Stanisław Oktawiusz**

(1882 wieś Białozórka, pow. krzemieniecki – 1972 Santiago de Chile), podpułkownik WP. Dowódca 20. Brygady Piechoty VII 1919 – V 1920, a następnie dowódca Grupy Operacyjnej (w składzie 1. Armia, 19. Brygada Piechoty, 11. Dywizja Piechoty) V–IX 1920. Uczestnik obrony Modlina i Warszawy.

**MIASNIKOW Aleksander Fiedorowicz**

(1886 Nachiczewan nad Donem – 1925 katastrofa lotnicza w okolicach Tbilisi), radziecki komunista ormiańskiego pochodzenia, radziecki komandarm. Dowódca Zachodniej Armii 1919, a następnie szef Politycznej Administracji Frontu Zachodniego 1920.

**MIEGOŃ Władysław**

(1892 wieś Samborzec, pow. sandomierski – 1942 Dachau, Niemcy), kapłan diecezji sandomierskiej. Kapelan 1. Batalionu Pułku Morskiego. Uczestnik (zawsze w pierwszej linii frontu) m.in. walk pod Ostrołęką i Łomżą.

**MIEŻANINOW Siergiej Aleksandrowicz**

(1890–1937), radziecki komandarm. Dowódca 3. Armii III–IX 1919, a następnie 12. Armii XI 1919 – VI 1920.

**MINKIEWICZ-ODROWĄŻ Henryk**

(1880 Suwałki – 1940 Katyń, Rosja), generał podporucznik WP. dowódca 2. Dywizji Piechoty Legionów, a następnie zastępca Wojskowego Gubernatora Warszawy i dowódcy 1. Armii podczas Bitwy Warszawskiej VIII 1920.



Henryk Minkiewicz-  
- Odrowąż

**MIRONOW Filip Kuzmicz**

(1872 Sierafimowicz, ob. wołgogradzki – 1921 Moskwa), radziecki komandir. Dowódca: Armii Litewsko-Białoruskiej III–VI 1919, 16. Armii VI 1919, 2. Armii Konnej IX–X 1920.

**MOKRZECKI Stefan**

(1862 wieś Dzitryki, pow. lidzki – 1932 Wilno), generał podporucznik WP. Dowódca 8. Dywizji Piechoty oraz Grupy Operacyjnej na Litwie i Białorusi VIII–XII 1919; dowódca Okręgu Etapów Mińsk Litewski XII 1919 – IV 1920; p.o. dowódcy Okręgu Generalnego „Pomorze” i dowódca obrony odcinka Wisły od Torunia do Tczewa.

**MOROZOW Fiodor Maksymowicz**

(zm. 1920), radziecki komdyw. Dowódca 11. Dywizji Kawalerii należącej do 1. Konnej Armii. m.in. w Berdyczowie zmasakrował polską załogę i spalił szpital z rannymi. Bezsukutecznie oblegał Zamość.

**NARBUT-ŁUCZYŃSKI Aleksander Jerzy**

(1890 Skierniewice – 1977 New Britain, USA), pułkownik WP. Dowódca 18. Brygady Piechoty VII–VIII 1920; dowódca Grupy Operacyjnej VIII–IX 1920 i przejściowo 9. Dywizji Piechoty VIII 1920.

**NASTOPKA Stasys**

(1881 Rinkušiai k. Birž – 1938 Birž, Litwa), litewski generał brygady. Jako dowódca czynnej armii litewskiej wydał rozkaz o zajęciu Wilna przed nadejściem armii sowieckiej 1920. Dowódca 1. Dywizji Piechoty na froncie polskim. 9 X 1920 Wilno zostało zdobyte przez wojska gen. Lucjana Żeligowskiego, rozpoczęła się przegrana kontrofensywa wojsk litewskich, podczas której wraz z całym sztabem 1. Dywizji dostał się do polskiej niewoli.



Stasys  
Nastopka

**NORWID-NEUGEBAUER Mieczysław**

(1884 wieś Rzejowice, pow. radomski – 1954 Toronto, Kanada), generał podporucznik WP. Kwatermistrz Frontu Litewsko-Białoruskiego XI 1919 – IV 1920, a następnie

kwatermistrz 4. Armii IV 1920 – V 1920. II zastępca szefa Sztabu Generalnego i główny kwatermistrz 1920.

### **ODYNIEC Wincenty**

(1865 Litwinkowo, gub. mińska – 1952 Milanówek, pow. grodziski), generał podporucznik WP. Pomocnik dowódcy Dywizji Litewsko-Białoruskiej XII 1918 – IV 1919; dowódca Okręgu Etapów w Białymstoku IV 1919 – VI 1919; dowódca 17. Dywizji Piechoty i Frontu Południowego w Wielkopolsce VI 1919 – V 1920.

### **OLSZYNA-WILCZYŃSKI Józef Konstanty**

(1890 Zwierzyniec, pow. krakowski – 1939 Sopoćkinie, Białoruś), pułkownik WP. Dowódca 3., następnie 1. i ponownie 3. Brygady Legionów VI 1919 – V 1920; komendant Kijowa V–VI 1920; dowódca Grupy Operacyjnej w 3. Armii (wyróżnił się w walkach nad Styrem), a następnie 14. Brygady Piechoty VI–IX 1920; dowódca 13. Brygady Piechoty IX 1920 – IX 1921.

### **OMELIANOWICZ-PAWLENKO Mychajło**

(1878 Tyflis, Gruzja – 1952 Paryż), generał Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej. Jednostki pod jego dowództwem oblegały Lwów broniący przez Polaków. Po zawarciu rozejmu z Polską, a następnie po zawarciu polsko-ukraińskiej umowy sojuszniczej oddziały mu podporządkowane w VII–VIII 1920 broniły Galicji Wschodniej przed Armią Czerwoną na linii Dniestru.



Mychajło  
Omelianowicz-  
Pawlenko

### **OSIKOWSKI Mikołaj Ignacy**

(1873 Skierniewice – 1950 Kirkcaldy, Szkocja), generał podporucznik WP. Zastępca dowódcy piechoty dywizyjnej 1. Dywizji Strzelców Polskich VII–IX 1919; dowódca 21. Brygady Piechoty IX 1919 – VIII 1920; dowódca Grupy Dolnej Wisły VIII 1920 – IX 1920; dowódca 2. Dywizji Litewsko-Białoruskiej IX 1920. Podczas walk miał zwyczaj przebywać w najbardziej zagrożonych miejscach.

**OSIŃSKI Aleksander**

(1870 Pilica – 1956 Warszawa), generał podporucznik WP. Generalny inspektor piechoty przy Ministerstwie Spraw Wojskowych i naczelnym wodzu VIII 1919 – VII 1920, a następnie kolejno dowódca: 17. Dywizji Piechoty, Grupy Operacyjnej przy 1. Armii, Grupy Północnej przy 2. Armii, 3. Armii.



Aleksander  
Osiński

**PACHUCKI Leon**

(1872 Suwałki – 1932 Łódź), generał podporucznik WP. Dowódca: 3. Pułku Strzelców (późniejszy 45. Pułk Piechoty Strzelców Kresowych), 10. Brygady Piechoty, 25. Brygady Piechoty.

**PARCHOMIENKO Aleksandr Jakowlewicz**

(1886 Makarowy Jar – 1921 Buzowce), radziecki komisarz. Pełnomocnik rady rewolucyjno-wojskowej 1. Armii Konnej X 1919, a następnie od IV 1920 dowódca 14. Dywizji Konnej.

**PASŁAWSKI Stefan Wiktor**

(1885 Warszawa – 1956 Bangor, Walia), pułkownik WP. Organizator i dowódca Białostockiego pułku strzeleckiego (późniejszy 79. Pułk Piechoty) XII 1919 – VI 1920; dowódca 4. Brygady Piechoty Litewsko-Białoruskiej VII 1920. Podczas odwrotu został odcięty od wojsk polskich przez Armię Czerwoną i przeszedł na Litwę, gdzie został internowany.

**PAULIK Franciszek Daniel**

(1866 wieś Čimelice Czechy – 1940 Lwów), generał podporucznik WP. Dowódca Grupy Operacyjnej w grupie płk. Władysława Sikorskiego II 1919 – V 1919; dowódca 8. Pułku Piechoty Legionów i 6. Brygady Piechoty Legionów (odznaczył się w walkach nad Dźwiną) V 1919 – IV 1920; dowódca 13. Dywizji Piechoty IV–IX 1920.

**PETLURA Symon Wasylowycz**

(1879 Połtawa, Ukraina – 1926 Paryż), ukraiński działacz niepodległościowy, ataman. Uczestnik wojny polsko-ro-

syjskiej 1919–1920. W 1920 podpisał z Józefem Piłsudskim układ wojskowo-polityczny (Rzeczpospolita obiecała pomoc zbrojną w walce o utworzenie niepodległej Ukrainy, a w zamian Ukraińcy zrzekli się pretensji do Galicji Wschodniej) i wziął udział w wyprawie kijowskiej. Do końca wojny był wiernym sojusznikiem Polski.

### **PIŁSUDSKI Józef Klemens**

(1867 wieś Zułów, ok. wileński – 1935 Warszawa), marszałek Polski, polityk, mąż stanu. Naczelnny wódz Armii Polskiej 1918. W pierwszej fazie wojny polsko-rosyjskiej sam dowodził działaniami na froncie litewskim i białoruskim 1919. Przygotował także ofensywę wiosenną 1920 na froncie ukraińskim. W kwietniu 1920 zawarł sojusz wojskowy z Symonem Petlurą, zapewniający Ukraincom pomoc Rzeczypospolitej w utworzeniu własnego państwa. Podczas sowieckiego kontrnatarcia i zbliżania się do Warszawy opracował założenia planu bitwy nad Wisłą, rezygnując z zalecanej przez przedstawicieli Międzysojusznicznej Misji Wojskowej obrony linii Wisły i stawiając na ofensywę. Osobiście poprowadził polską grupę uderzeniową do natarcia znad Wieprza na skrzydło i tyły wojsk Tuchaczewskiego. Po zwycięstwie nad Wisłą ostro sprzeciwiał się propozycjom zakończenia wojny drogą pokojową. Pod koniec VIII 1920 opracował założenia do planu bitwy nad Niemnem. Za jego wiedzą gen. L. Żeligowski 9 X 1920 zajął Wilno.



Józef Klemens  
Piłsudski

### **PLISOWSKI Józef**

(1877 wieś Nerubajka pod Humanem – 1966 Warszawa), podpułkownik WP. Dowódca 9. Pułku Artylerii Polowej VI 1919 – VI 1920, a następnie p.o. dowódcy artylerii Dywizji Górskiej VII–X 1920..



Józef  
Plisowski

### **PLISOWSKI Konstanty**

(1890 Nowosiółka, pow. bałcki, Podole – 1940 Charków, ZSRR), pułkownik WP. Dowódca 4. Brygady Jazdy, a następnie 6. Brygady Jazdy 1919–1920.

**POGONOWSKI Stefan**

(1895 wieś Domaniew, pow. poddębicki – 1920 wieś Wólka Radzymińska, pow. legionowski), porucznik WP. Dowódca kompanii, a następnie batalionu 28. Pułku Strzelców Kaniowskich. 15 sierpnia 1920 z własnej inicjatywy z Kątów Węgierskich przeprowadził brawurowy atak, wywołując panikę w szeregach znacznie liczniejszego wojska bolszewickiego. Poległ w Bitwie Warszawskiej prowadząc do ataku swój batalion.

**POGORZELSKI Eugeniusz Bronisław**

(1867 Sanniki, pow. gostyniński – 1934 Warszawa), generał podporucznik WP. Zastępca dowódcy Okręgu Wojskowego Częstochowa, a następnie Okręgu Wojskowego Kielce II–V 1919; dowódca 14. Brygady Piechoty (czasowo dowódca 7. Dywizji Piechoty) V 1919 – XII 1920.

**POPOWICZ Bolesław Kornel**

(1878 wieś Waręż, ob. lwowski – 1937 Lwów), nauczyciel, pułkownik WP. Dowódca 6. Pułku Piechoty Legionów (walczył m.in. o Gródek Jagielloński, Lwów, Wilno oraz brał udział w operacji kijowskiej i Bitwie Warszawskiej) V 1919 – VIII 1920; dowódca 3. Brygady Piechoty Legionów VIII–XI 1920.

**PORĘBSKI Kazimierz**

(1872 Wilno – 1933 Warszawa), kontradmirał. Członek Rady Wojskowej oraz szef Sekcji Morskiej (od połowy 1919 Departament dla Spraw Morskich) Ministerstwa Spraw Wojskowych (*de facto* dowódca Marynarki Wojennej) 1919. W czasie wojny polsko-rosyjskiej działał w składzie flotylli rzecznych na Wiśle, Prypeci i Dniestrze. Od 7 VIII 1920 dowódca obrony odcinka Warszawa–Zegrze–Dęby (lewe skrzydło obrony Warszawy).

**PRAGŁOWSKI Aleksander Tadeusz**

(1895 wieś Parszowa, pow. leski – 1974 Londyn), porucznik WP. Oficer w sztabach m.in. 3. Dywizji Piechoty Legionów i Naczelnym Dowództwie. Szef sztabu 1. Dywizji



Jazdy VII–VIII 1920, a następnie szef sztabu Korpusu Jazdy VIII–XII 1920.

### **PRIMAKOW Witalij Markowicz**

(1897 Semeniwka, gub. czernihowska – 1937 Moskwa), radziecki komandir. Dowódca 8. Dywizji Kawalerii Czerwonych Kozaków, a następnie dowódca 1. Konnego Korpusu Czerwonych Kozaków. Zasłynął jako organizator zagonów na głębokie tyły polskiej armii.

### **PRZEŹDZIECKI Waclaw Jan**

(1883 wieś Leśmierz, pow. zgierski – 1964 Penley, Wielka Brytania), pułkownik WP. Dowódca: 29. Brygady Piechoty VII 1919 – VII 1920, 13. Brygady Piechoty VII–VIII 1920, 24. Brygady Piechoty IX 1920 – X 1921.

### **PUTNA Witowt Kazimirowicz**

(1893 Maćkańce, pow. trocki – 1937 Moskwa), radziecki komdyw. Dowódca 27. Dywizji Strzelców wchodzącej w skład 16. Armii Frontu Zachodniego. Zdobył sławę jednego z najlepszych dowódców dywizji Armii Czerwonej. W Bitwie Warszawskiej odegrał znaczącą rolę, gdyż pobijwszy polską 11. Dywizję Piechoty zdobył Radzymin, tworząc wylom w pierwszej linii obronnej Warszawy. Dzięki jego umiejętnościom i działaniom resztki wojsk 16. i 3. armii sowieckich uniknęły zniszczenia i przerwały okrążenie pod Białymstokiem, po czym wycofały się na wschód. Aresztowany i zamordowany przez NKWD podczas czystek stalinowskich. Autor pamiętnika, w którym opisał swój udział w wojnie z Polską.

### **RADCLIFFE Percy sir**

(1874–1934), brytyjski generał brygady. Jako członek Misji Międzysojuszniczej przebywał w Polsce od 28 VII 1920 do połowy IX 1920. Jego wrażenia i raporty o wojnie polsko-rosyjskiej były zdumiewająco naiwne.

### **RASZEWSKI Kazimierz**

(1864 wieś Jasień, pow. kościański – 1941 Poznań), generał porucznik. Dowódca 6. Dywizji Piechoty IX 1919 – VI



sir Percy Radcliffe

1920; dowódca Grupy Operacyjnej (6. i 17. Dywizja Piechoty) VI–VII 1920; dowódca 2. Armii (m.in. stoczył bitwę pod Równem z 1. Konna Armiją S. Budionnego) VII–VIII 1920; dowódca Okręgu Generalnego „Poznań”, a następnie Grupy Operacyjnej „Pomorze”, broniącej przed bolszewikami linii dolnej Wisły VIII–X 1920.

### **RAYSKI Ludomił Antoni**

(1892 wieś Czesław, pow. myślenicki – 1977 Londyn), major WP, pilot. Dowódca 7. Eskadry Myśliwskiej im. Tadeusza Kościuszki X 1919, a następnie 21. Eskadry Niszczycielskiej (jedyna tego typu jednostka bombowa), z którą m.in. uczestniczył w wyprawie kijowskiej VI–VIII 1920.

### **ROJA Bolesław Jerzy**

(1876 wieś Bryńce Zagórne, ob. lwowski – 1940 Sachsenhausen, Niemcy), generał podporucznik WP. Dowódca 2. Dywizji Piechoty Legionów oraz grupy operacyjnej na Froncie Litewsko-Białoruskim (zajął Mińsk Litewski) I–VIII 1919; dowódca Okręgu Generalnego „Kielce” VIII 1919 – III 1920; dowódca Okręgu Generalnego „Pomorze” III–VIII 1920; dowódca 2. Armii VIII–IX 1920.



Bolesław Jerzy  
Roja

### **ROMANOWICZ Aleksander**

(1871 majątek Olekszyski, ob. grodzieński – 1933 Wilno), generał podporucznik WP. Dowódca Pułku Jazdy Tatarskiej im. Mustafy Achmatowicza II–IV 1920; dowódca 7. Brygady Jazdy IV–VII 1920.



Aleksandera  
Romanowicz

### **ROMEI-LONGHENA Giovanni Girolamo**

(1865 Reggio Emilia – 1944 Brescia, Włochy), włoski generał dywizji. Szef Włoskiej Misji Wojskowej w Polsce 1919–1923. Podczas wojny polsko-rosyjskiej dopomógł w dostarczeniu włoskich samolotów dla Wojska Polskiego.



Jan Edward  
Romer

### **ROMER Jan Edward**

(1869 Lwów – 1934 Warszawa), generał porucznik WP. Szef Polskiej Misji Wojskowej Zakupów w Paryżu III–XII 1919; dowódca 13. Dywizji Piechoty na froncie wschod-

nim XII 1919 – IV 1920; dowódca Dywizji Jazdy na froncie ukraińskim IV–V 1920; członek polskiej delegacji w sprawie rozejmu z bolszewikami IX 1920.

### **ROZWADOWSKI Tadeusz Jordan**

(1866 Babin, pow. kałuski – 1928 Warszawa), generał porucznik WP. Szef Sztabu Generalnego i członek Rady Obrony Państwa, której składał dzienne raporty z sytuacji na froncie. Był jednym z głównych architektów polskiego zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej. Konstruktor i wynalazca wojskowy w zakresie artylerii. Zaprojektował m.in. nowy rodzaj pocisku artyleryjskiego, tzw. granato-szrapnel, który eksplodował raz w powietrzu i drugi raz już po zetknięciu z celem.



Tadeusz Jordan  
Rozwadowski

### **RÓMMEL (RUMMEL) Juliusz Karol**

(1881 Grodno – 1967 Warszawa), pułkownik WP. Dowódca 2. Brygady Artylerii Legionów (późniejsza 1. Brygada) II 1919 – V 1920; dowódca 1. Dywizji Jazdy VII 1920 – VII 1921. Odniósł wiele sukcesów w walce z 1. Armią Konną S. Budionnego, zwyciężając ją m.in. pod Komarowem 31 VIII 1920.

### **RYDZ-ŚMIGŁY Edward**

(1886 Brzeżany, ob. tarnopolski – 1941 Warszawa), generał porucznik WP. Dowódca 3. Armii (zdobycie Kijowa) V–VI 1920; dowódca Frontu Południowo-Wschodniego, a następnie Frontu Środkowego (w bitwie nad Niemnem dowodził 2. Armią) 1920. Uczestnik Bitwy Warszawskiej VIII 1920.



Edward  
Rydz-Śmigły

### **RZĄDKOWSKI Jan Piotr**

(1860 wieś Belsk, pow. grójecki – 1934 wieś Suchorzew, pow. pleszewski), generał podporucznik WP. Dowódca 1. Dywizji Piechoty Litewsko-Białoruskiej na Froncie Południowo-Wschodnim oraz dowódca Grupy Operacyjnej swojego imienia.



Jan Piotr  
Rządkowski

### **SAWICKI Jan**

(1872 majątek Telatycze k. Brześcia Litewskiego – 1940 Jarosław, Rosja), generał podporucznik WP. Dowódca

3. Brygady Jazdy na froncie galicyjskim i wołyńskim oraz przejściowo 13. Dywizji Piechoty III 1919 – VI 1920; dowódca 1. Dywizji Jazdy VI–VII 1920; dowódca Grupy Operacyjnej Jazdy walczącej przeciw Armii Konnej S. Budionnego na Wołyniu i Podolu VII 1920 – VIII 1920.

### **SCHUBERT (SZUBERT) Karol Stanisław**

(1864 wieś Marszowice, pow. wielicki – 1954), generał podporucznik WP. Dowódca 13. Brygady Piechoty w 7. Dywizji Piechoty na Froncie Śląskim, a następnie na Froncie Wschodnim II–III 1920; dowódca Grupy Operacyjnej gen. Jędrzejewskiego na Froncie Wołyńskim III 1920; dowódca 7. Dywizji Piechoty III 1920 – VI 1921.

### **SERDA-TEODORSKI Aureli**

(1860 Tarnów – 1942 Zagrzeb, Jugosławia), generał podporucznik WP. Zastępca dowódcy 3. Dywizji Strzelców Polskich walczącej m.in. na Froncie Wołyńskim VI–IX 1919; szef Misji Wojskowej przy rządzie Ukraińskiej Republiki Ludowej IX 1919 – VI 1920. Zastępca generalnego inspektora jazdy 1920–1921.

### **SIERGIEJEW Jewgienij Nikołajewicz**

(1887–1937 Moskwa), radziecki komandarm. Dowódca: wojsk zapasowych Frontu Zachodniego IV–VI 1920, Grupy Północnej 15. Armii (48. Dywizja Strzelców, 164. Brygady Strzelców) V–VI 1920, 4. Armii VI–VIII 1920.

### **SIKORSKI Franciszek Józef**

(1889 Lwów – 1940 Charków, ZSRR), podpułkownik WP. Dowódca 28. Pułku Piechoty VII–X 1919, a następnie 19. i 20. Brygady Piechoty (Front Północny) X 1919 – XII 1920. Uczestnik Bitwy Warszawskiej VIII 1920.

### **SIKORSKI Władysław Eugeniusz**

(1881 wieś Tuszów Narodowy, pow. mielecki – 1943 Gibraltary), inżynier, generał podporucznik WP. Dowódca 9. Dywizji Piechoty i Grupy Poleskiej (odniósł wiele zwycięstw nad oddziałami Armii Czerwonej na Polesiu) VIII 1919 – VIII 1920; dowódca 5. Armii (zwycięska bitwa nad



Jan Sawicki



Karol Stanisław  
Schubert (Szubert)



Aureli  
Serda-Teodorski



Władysław  
Eugeniusz Sikorski

Wkrą i Bitwa Warszawska) VIII 1920 – IV 1921. Autor publikacji książkowej *Nad Wisłą i Wkrą. Studium do polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku* (Warszawa 1928).

### **SKIERSKI Leonard Kazimierz**

(1866 Stopnica, pow. buski – 1940 Charków, ZSRR), generał podporucznik WP. Dowódca 7. Dywizji Piechoty (walki na Wołyniu) V–IX 1919; dowódca 13. Dywizji Piechoty (przemianowana na 1. Dywizję Strzelców) IX–XII 1919; dowódca 4. Dywizji Piechoty (ofensywa kijowska) XII 1919 – V 1920; dowódca Grupy Operacyjnej na Froncie Północno-Wschodnim V–VII 1920; dowódca 4. Armii na Froncie Północno-Wschodnim oraz podczas kontrofensywy w składzie Frontu Środkowego VII–X 1920.



Leonard Kazimierz Skierski

### **SKORUPKA Ignacy Jan**

(1893 Warszawa – 1920 pod Ossowem), kapłan archidiecezji warszawskiej. Kapelan 236. Pułku Piechoty Armii Ochotniczej im. Weteranów Powstania Styczniowego. Poległ 14 VIII 1920 w bitwie pod Ossowem, idąc w pierwszej linii nacierającej tyraliery.

### **SKRZYŃSKI Stanisław Wilhelm**

(1877 maj Wradiówka k. Chersonia, Rosja – 1935 Warszawa), pułkownik WP. Dowódca 2. Brygady Piechoty 2. Dywizji Strzelców Wielkopolskich, a następnie 16. Dywizji Piechoty 1919–1920.

### **SMIRNOW Andriej Kirillowicz**

(1895 Petersburg – 1941 k. wsi Popowka, ob. zaporoski), radziecki komandir. Dowódca 504. Pułku Strzelców w 56 Dywizji Strzeleckiej odznaczając się w walkach pod Pysznem V 1920 i Wołkowyskiem VII 1920.

### **SMIRNOW Piotr Aleksandrowicz**

(1897 Biało-Chołuminskij – 1939 Moskwa), radziecki komandir Czerwonej Floty. Dowódca Flotylli Wołżańskiej IV–VIII 1919, a następnie dowódca Flotylli Dnieprzańskiej IX 1919 – X 1920. Aresztowany i zamordowany przez NKWD w ramach czystek stalinowskich.

**SNIESARIEW Andriej Jewgienjewicz**

(1865 gubernia woroneska – 1937 Moskwa), radziecki komandir. Dowódca Armii Zachodniej walczącej na terenie Litwy i Białorusi II–V 1919. Komendant Akademii Wojskowej im. M. Frunzego w Moskwie 1919–1921.

**SOLŁOHUB Nikołaj**

(1883 gubernia mińska – 1937 Rosja), rosyjski komandarm 2. rangi. Dowódca 16. Armii (bezsukutecznie próbował zdobyć Warszawę). Jego armia została pokonana w Bitwie Warszawskiej i całkowicie rozpadła się po bitwie białostockiej. Uważany za jednego z najzdolniejszych dowódców rosyjskich tego okresu.

**SOSNKOWSKI Kazimierz**

(1885 Warszawa – 1969 Arundel, Kanada), generał porucznik WP. Wiceminister spraw wojskowych III 1919 – V 1920; dowódca Armii Rezerwowej (przeciwwstawił się ofensywie wojsk marszałka Tuchaczewskiego, które przełamały front na północy) V–VIII 1920.



Kazimierz  
Sosnkowski

**STALIN Józef**, właśc. Iosif Wissarionowicz Dżugaszwili (1878 Gori, Gruzja – 1953 Kunczewo pod Moskwą), radziecki komisarz. Komisarz polityczny i dowódca (wspólnie z A. Jegorowem) radzieckiego Frontu Południowo-Zachodniego. Współtwórca konarmii, której członkowie, zazwyczaj niewykształceni, ale za to bardzo ambitni „domorośli komuniści”, „prości żołnierze” i „patriotyczni proletariusze”, jak Siemion Budionny i Woroszyłow, utworzyli później kręgosłup jego frakcji, bezwzględnie wypierając i niszcząc „starych bolszewików”. Dyletant w sprawach wojskowości, pożądamy sławy wojennej, którą w jego mniemaniu mogło mu dać między innymi zdobycie Lwowa. W VIII 1920 sabotował dyrektywy Kamieniewa o przerzuceniu 1. Armii Konnej na pomoc Tuchaczewskiemu, a w jej zatrzymaniu pod Lwowem upatrywano jedną z przyczyn klęski Armii Czerwonej.



Stalin Józef

**STOROŻENKO Aleksiej**

(1895-1942), radziecki komandir. Dowódca brygady strzeleckiej w 6. Dywizji Strzeleckiej VI–XI 191, a następnie dowódca 6. Dywizji Strzeleckiej XI 1919 – XI 1920.

**SUSZYŃSKI Stefan**

(1872 majątek Bahrynów, pow. orszański – obóz pracy przymusowej Dolinka k. Karagandy, ZSRR), generał podporucznik WP. Dowódca 5., 7. i 8. Brygady Jazdy na frontach galicyjskim, wołyńskim i pomorskim VI 1919 – IV 1920; dowódca 7. Brygady Kawalerii i Grupy Jazdy swego imienia IV 1920 – XI 1921.

**SZAPOSZNIKOW Borys Michajłowicz**

(1882 Złatoust, ob. czelabiński – 1945 Moskwa) radziecki generał. Szef Oddziału Operacyjnego Sztabu Polowego Rewolucyjnej Rady Wojennej 1919–1920.



Borys  
Michajłowicz  
Szaposznikow

**SZEPTYCKI Stanisław Maria**

(1867 wieś Przyłbice, ob. lwowski – 1950 wieś Korczyzna, pow. krośnieński), hrabia, generał broni. Szef Sztabu Generalnego WP II 1919; dowódca 1. Dywizji Piechoty Litewsko-Białoruskiej III–IV 1919; dowódca 4. Armii oraz Frontu Północno-Wschodniego IV 1919 – VII 1920.



Stanisław Maria  
Szeptycki

**SZUWAJEW Dmitrij Sawieliewicz**

(1854 Ufa, Rosja – 1937 ZSRR), radziecki komandarm 2. rangi. Szef sztabu 4. Armii podczas ofensywy Tuchaczewskiego na Warszawę 1920. Jego kwatery została rozbita przez wojska polskie 26 IX 1920. Aresztowany i zamordowany przez NKWD podczas czystek stalinowskich.



Dmitrij Sawielie-  
wicz Szuwajew

**SZYLLING Antoni**

(1884 wieś Płoniawy, pow. makowski – 1971 Montreal, Kanada), agronom, podpułkownik WP. Dowódca 44. Pułku Piechoty VI 1919 – IX 1920, a następnie 25. Brygady Piechoty IX–X 1920.

**SZYLLING Arnold**

(1884–1920 pod Kobryniem, Białoruś), podpułkownik WP. Dowódca 3. Pułku Strzelców Wielkopolskich (późniejszy 57. Pułk Piechoty) II 1919 – IX 1920. Śmiertelnie ranny w walkach o Kobryń.

**SZYMAŃSKI Paweł** właśc. Paweł Szymczuk

(1867 Kamionka, pow. sokołowski – 1945 Radomsko), generał podporucznik WP. Dowódca: 10. Brygady Piechoty VII 1919 – VII 1920, 5. Dywizji Piechoty VII–X 1920 oraz Grupy Operacyjnej (Grupa Południowa) X 1920.

**SZYSZKA Franciszek**

(1884–1940 Częstochowa), major WP. Dowódca 60. Pułku Piechoty. Odznaczył się w walkach pod Berezyną oraz pod Ostrożanami.

**ŚCIBOR-RYLSKI Witold**

(1871 Wielopole – Boerne, Teksas, USA), pułkownik WP. Dowódca 11. Pułku Piechoty II–VII 1919 i 38. Pułku Piechoty VIII 1919 – X 1920.

**ŚLASKI Eugeniusz**

(1873 maj Tadulin, Witebszczyzna – 1935 Nowy Glinicz k. Starogardu Pomorskiego), pułkownik WP. Dowódca: Pułku Jazdy Tatarskiej IV 1919 – II 1920, 13. Pułku Ułanów, a następnie 9. Brygady Jazdy II–X 1920.

**TABACZYŃSKI Jan**

(1878 Brzeżany, ob. tarnopolski, Ukraina – 1940 Warszawa), podpułkownik WP. Dowódca 28. Pułku Piechoty, a następnie 42. Pułku Piechoty oraz czasowo 35. i 36. Brygady Piechoty 1919–1920.

**TACZAK Stanisław**

(1874 wieś Mieszków, pow. jarociński – 1960 Malbork), inżynier, pułkownik WP. Dowódca 69. Pułku Piechoty, a następnie 34. Brygady Piechoty 1920.



**TARNAWSKI Mieczysław**

(1886 Tartaków k. Sokala, woj. lwowskie – 1928 Lwów), kapłan archidiecezji lwowskiej. Kapelan 24. Pułku Ułanów. Odznaczył się w bitwie pod Kowlem, gdzie po śmierci dowódcy szwadronu objął dowództwo i wyprowadził szwadron z krzyżowego ognia. Wykazał się również odwagą w obronie Zamościa otoczonego przez kawalerię S. Budionnego.

**TESSARO Stanisław**

(1891 Biała Podlaska – 1933 Przemyśl), pułkownik WP. Dowódca 2. Pułku Piechoty Legionów VII 1919 – VII 1920, następnie 2. Brygady Piechoty Legionów VII–XI 1920.

**THIEL Stanisław Łucjan**

(1881 Wrocław – 1943 Warszawa), pułkownik piechoty WP. Dowódca 69. Pułku Piechoty, a następnie 33. Brygady Piechoty na froncie wschodnim 1919–1920.

**THOMMÉE Wiktor**

(1881 Świąciany, Litwa – 1962 Warszawa), podpułkownik WP. Szef sztabu 10. Dywizji Piechoty VII–VIII 1919; szef Oddziału III dowództwa Frontu Północno-Zachodniego, dowództwa Frontu Mazowieckiego i dowództwa 1. Armii VIII 1919 – VI 1920; dowódca 28. Pułku Strzelców Kaniowskich, XIX i XX Brygady Piechoty VI 1920 – VIII 1921.

**THULLIE Jan**

(1876 Złoczów, ob. lwowski – 1927 Lwów), pułkownik WP. Szef sztabu Dowództwa „Wschód”, zastępca szefa Oddziału III Sztabu Generalnego V 1919 – VIII 1920; szef sztabu Frontu Litewsko-Białoruskiego, następnie sztabu Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów VIII 1920 – XI 1920.

**TIMOSZENKO Siemion Konstantinowicz**

(1895 wieś Furmanka k. Odessy – 1970 Moskwa), radziecki komdyw. Dowódca 6. Dywizji Kawalerii (usunięty z dowództwa za niepowodzenie w bitwie pod Brodami)



Siemion  
Konstantinowicz  
Timoszenko

XI 1919 – VIII 1920, a następnie 4. Dywizji Kawalerii (odznaczył się podczas odwrotu po bitwie pod Komarowem), wchodzącymi w skład 1. Armii Konnej S. Budionnego.

### **TIUTIUNNYK Jurko**

(1891 Budyszcze k. Czerkas, Ukraina – 1930 Moskwa), ukraiński generał-chorąży. W latach 1918–1919 odznaczył się w walkach z Armią Czerwoną. W VII 1919 przeszedł ze swymi żołnierzami na terytorium Galicji. Podczas wojny polsko-ukraińskiej dowódca 4. Ukraińskiej Dywizji Piechoty 1920. Od 1924 w Armii Czerwonej. Aresztowany przez OGPU i rozstrzelany.

### **TOKARZEWSKI Józef**

(1879 Krzepice – 1931 Warszawa), pułkownik WP. Dowódca 12. Pułku Ułanów Podolskich III 1919 – VI 1920, a następnie 4. Brygady Jazdy VI–XI 1920.

### **TOKARZEWSKI-KARASZEWICZ Michał Tadeusz**

(1893 Lwów – 1964 Casablanca, Maroko), pułkownik WP. Dowódca brygady i piechoty dywizyjnej w 1. Dywizji Piechoty Legionów Polskich oraz zastępca generalnego inspektora piechoty IV 1919 – III 1920; pomocnik szefa Departamentu Piechoty w Ministerstwie Spraw Wojskowych III 1920 – VIII 1924; dowódca 1. Brygady Piechoty Rezerwowej (organizator 101., 105. i 106. pułków piechoty) IV 1920.

### **TOMIN Nikołaj Dmitriewicz**

(1886–1924), radziecki komdyw. Dowódca 10. Dywizji Kawalerii (55., 56., 57., 58. i 60. pułki jazdy) 1920. Dowodził tą dywizją w ramach 3. Korpusu Kawalerii G. Gaja podczas ofensywy Tuchaczewskiego na Warszawę.

### **TUCHACZEWSKI Michaił Nikołajewicz**

(1893 maj Aleksandrowskoje k. Smoleńska – 1937 Moskwa), radziecki komfront. Od V 1920 dowódca Frontu Zachodniego, który miał odegrać główną rolę w operacjach przeciwko Polsce. Odnosił błyskawiczne sukcesy podczas drugiej ofensywy (VII–VIII 1920), gdyż potrafił dobrze wykorzystać błędy polskiego dowództwa, prze-



Nikołaj Dmitriewicz Tomini



Michaił Nikołajewicz Tuchaczewski

wagę liczebną i uzbrojenia Armii Czerwonej oraz taktykę manewrową (systematyczne oskrzydlenie wojsk polskich przez kawalerię sowiecką na północnym skrzydle frontu). W sześć tygodni jego wojska dotarły od Auty, Berezyny i pod Warszawę, gdzie poniósł klęskę w Bitwie Warszawskiej. Dowódca podczas bitwy nad Niemnem IX 1920, gdzie również Armia Czerwona poniosła klęskę. Marszałek Związku Radzieckiego 1935. Aresztowany i zamordowany przez NKWD w ramach czystek stalinowskich.

### **TYCZKOWSKI Franciszek**

(1891 Meriden, USA – 1982 Nowy Jork), kapłan archidiecezji wileńskiej. Kapelan 1. Pułku Piechoty Legionów. Uczestnik walk pod Dyneburgiem oraz bitew pod Żytomierzem, Berdyczowem, Białą Cerkwią i Kijowem.

### **UBOREWICZ Ijeronim Pietrowicz**

(1896 Antandraja, Litwa – 1937 Moskwa), radziecki komandarm I rangi. Dowódca 14. Armii X 1919 – II 1920 i IV–VII 1920; dowódca 9. Armii III–IV 1920; dowódca 13. Armii VII–X 1920.

### **UDOWYCZENKO Ołeksandr**

(1887 Charków, Ukraina – 1975 okolice Menton, Francja), generał brygady Ukraińskiej Republiki Ludowej. Dowódca 3. Dywizji Żelaznej Armii Czynnej Ukraińskiej Republiki Ludowej, którą następnie włączono do 7. Armii Ukraińskiej. Po wojnie jego oddziały schroniły się w Polsce.



Ołeksandr  
Udowyczenko

### **WALTER Stefan**

(1891 Soroki, Mołdawia – 1920 Warszawa), major WP. Dowódca 29. Pułku Strzelców Kaniowskich VII 1919 – VIII 1920. Wsławił się podczas wypadu na stację Borkowicze i w boju pod Jaznem nad Autą. Ciężko ranny, prowadząc czołową kompanię pułku do natarcia na Mokre, walcząc w obronie przedmościa warszawskiego.

### **WACETIS Joachim Joachimowicz**

(1873 przylądek Neuhof, gub. kurlandzka – 1938 Moskwa), radziecki (pochodzenia łotewskiego) komandarm

II rangi. Naczelný dowódcą Armii Czerwonej II–VII 1919, a następnie na różnych stanowiskach w departamencie planowania sztabu frontu. Aresztowany i zamordowany przez NKWD w ramach czystek stalinowskich.

### **WEJTKO Władysław**

(1895 Inflanty – 1933 Nałęczów), generał podporucznik WP. Kierownik Inspektoratu Inżynierii i Saperów Ministerstwa Spraw Wojskowych, a następnie dowódcą fortyfikacji 1. Armii 1919–1920.

### **WEYGAND Maxime**

(1867 Bruksela – 1965 Paryż), francuski generał dywizji. Szef Misji Wojskowej w Polsce 1920–1922. Podczas Bitwy Warszawskiej doradca techniczny szefa polskiego Sztabu Generalnego. Nie przyjął propozycji objęcia stanowiska szefa Sztabu Generalnego, nie wierząc w skuteczne przeciwdziałanie polskiej armii.



Maxime  
Weygand

### **WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI Bolesław Ignacy**

(1881 Maksymówka, ob. iwanofrankiowski, Ukraina – 1942 Nowy Jork), rotmistrz WP. Adiutant generalny Józefa Piłsudskiego (uczestnik przygotowania wyprawy wileńskiej w 1919 i kampanii kijowskiej w 1920 oraz uczestnik Bitwy Warszawskiej). Dowodził także jednostkami kawalerii, m.in. pełnił obowiązki szefa sztabu 1. Dywizji Jazdy.

### **WOŁKOWICKI Jerzy**

(1883 Proszew, pow. węgrowski – 1983 Londyn), pułkownik WP. Szef Sekcji Organizacyjnej Departamentu dla spraw Morskich Ministerstwa Spraw Wojskowych VII 1919 – VII 1920; dowódcą Flotyli Pińskiej VII–VIII 1920; dowódcą Wileńskiego Pułku Strzelców X 1920.

### **WOSKANOW Gaspar Karapietrowicz**

(1886 Grigoriopol, Mołdawia – 1937 Moskwa), radziecki komandarm II rangi. Dowódcą 25. i 49. Dywizji Strzeleckiej II–X 1919; dowódcą 4. Armii X 1919 – IV 1920; dowódcą 2. Armii Pracy IV–VI 1920; dowódcą 12. Armii

VI–VIII 1920. Aresztowany i zamordowany przez NKWD w ramach czystek stalinowskich.

### **ZABŁOCKI Mateusz Jerzy**

(1887 wieś Żurawice, pow. wrocławski – 1939 Inowrocław), kapłan archidiecezji gnieźnieńskiej. Proboszcz 15. Dywizji Piechoty i kapelan 61. Pułku Piechoty. Wsławił się w bitwie nad Berezyną. Widząc cofający się pod naporem Armii Czerwonej I batalion pułku, wybiegł przed linię walczących, pociągając za sobą żołnierzy do przeciwnatarcia 14 VI 1920.

### **ZAHORSKI Sergiusz**

(1886 Żytomierz – 1962 Londyn), pułkownik WP. Dowódca 14. Pułku Ułanów, a następnie zastępca dowódcy 1. Pułku Ułanów.

### **ZALESKA Maria z domu Zdziarska**

(1898 wieś Grotowice, pow. tomaszowski – 1987 Warszawa), lekarka, sanitariuszka. Ochotniczka-lekarka w III/4. Pułku Piechoty Legionów, z którym przeszła szlak bojowy na froncie wschodnim, a następnie lekarka w 605. Szpitalu Polowym 1919–1920.

### **ZARZYCKI Ferdynand**

(1888 Tarnów – 1958 Chicago), pułkownik WP. Komentant kursów i Szkoły Piechoty w Rembertowie II 1919 – V 1920, a następnie dowódca Grupy Operacyjnej VI–VIII 1920 i 4. Dywizji Piechoty VIII–IX 1920.

### **ZIELIŃSKI Zygmunt**

(1858 wieś Rzeszotary, pow. krakowski – 1925 Kraków), generał porucznik WP. Dowódca Okręgu Generalnego Poznań IV 1919 – VI 1920; dowódca 3. Armii VI–X 1920.

### **ZULAUF Juliusz**

(1891 Lwów – 1943 Murnau, Niemcy), podpułkownik WP. Dowódca 4. Pułku Piechoty Legionów II–VII 1919, a następnie dowódca 19. Pułku Piechoty VII 1919 – X 1920.



Zygmunt  
Zieliński

**ZYGADŁOWICZ Gustaw**

(1869 Szatmárnémeti, Królestwo Węgier – 1923 Toruń), generał podporucznik WP. Dowódca: 10. Dywizji Piechoty na Zbruczu IX–X 1919, Grupy Operacyjnej i 10. Dywizji Piechoty X 1919 – IV 1920, 7. Armii IV–V 1920, 1. Armii V–VII 1920.



Gustaw  
Zygałłowicz

**ŻABA Roman**

(1864 Zbylitowska Góra, pow. tarnowski – 1945 Kraków), generał podporucznik WP. Dowódca 2. Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich II–VII 1919, a następnie dowódca 4. Brygady Jazdy VIII 1919 – III 1920.

**ŻELIGOWSKI Lucjan**

(1865 Oszmiana, woj. wileńskie – 1947 Londyn), generał podporucznik WP. Dowódca: Grupy Operacyjnej (2. 6. i 14. Dywizja Piechoty) na Froncie Litewsko-Białoruskim koło Mińska IX 1919 – III 1920, 10. Dywizji Piechoty III–VI 1920, Grupy Operacyjnej (8. i 10. Dywizja Piechoty) VI–IX 1920.



Lucjan  
Żeligowski

**ŻONGOŁŁOWICZ Eugeniusz**

(1895 Psków, Rosja – 1963 Long Marston, Wielka Brytania), major WP. Dowódca batalionu w 19. Pułku Piechoty.

**ŽUKAUSKAS Silvstras**

(1860 Poškiečiai-Dovainišķiai, rej. pokrojski, Litwa – 1937 Kowno, Litwa), litewski generał. Dowódca naczelny litewskiej armii 1919–1920 i 1923–1928. Po wybuchu konfliktu z Polską i walki o Wilno w kampanii od 19 VII do 6 VIII 1920 wojska litewskie zajęły Sejny, Suwałki i Augustów, co było skutkiem odwrotu wojsk polskich pod ciężarem ofensywy rosyjskiej. Ostatecznie wojska litewskie zostały pobite i odrzucone ku północy.

### Bibliografia selektywna

- Aksamitek S., *General Józef Haller*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1989.
- Aničas J., *Generolas Silvestras Žukauskas (1861–1937)*, Lietuvos Respublikos krašto apsaugos ministerija, Vilnius 2006.
- Bargielowski D., *Po trzykroć pierwszy. Gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz*, Rytm, Warszawa 2000.
- Bielski M., *Generalowie odrodzonej Rzeczypospolitej*, TURPRESS, Toruń 1995.
- Bitwa Warszawska 1920*, red. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2020.
- Cisek J., *Kalendarium działalności Józefa Piłsudskiego*, Pilsudski Institute of America, Nowy Jork 1992.
- Czmur S., Wójcik W.: *Generalowie w stalowych mundurach*, Bellona, Warszawa–Poznań 2003.
- Jegorszyn W., *Feldmarszałkowie i marszałkowie*, Moskwa 2000.
- Józef Piłsudski*, red. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Warszawa–Pruszków 2017.
- Judycki Z., *Pod obcymi sztandarami. Generalowie polskiego pochodzenia w siłach zbrojnych państw obcych*, Warszawa 2016.
- Kosk H., *Generalicja polska*, t. I–II, Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków 1998–2001.
- Kryska-Karski T. Żurkowski S.: *Generalowie Polski Niepodległej*, Editions Spotkania, Warszawa 1991.
- Kukiel M., *General Sikorski. Żołnierz i mąż stanu Polski Walczącej*, Instytut Polski: Muzeum im. Gen. Sikorskiego, Londyn 1970.
- Machaliński Z., *Admirałowie polscy 1919–1950*, Bellona, Warszawa 1993.
- Mierzwiński Z., *Generalowie II Rzeczypospolitej*, t. I–II, Agencja Wydawnicza „Książki Kopciuszka” Andrzej Zasieczny, Warszawa 1990–1995.
- Odziemkowski J., *Leksykon wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, Rytm, Warszawa 2004.
- Rysznowicki R., *Generalowie Polski Niepodległej w niewoli i więzieniach okupanta*, Wrocław 1991.
- Sławoj Składkowski F., *Nie ostatnie słowo oskarżonego*, LTW, Warszawa 2003.
- Suchcitz A.: *Generalowie wojny polsko-sowieckiej 1919–1920. Mały słownik biograficzny*, Ośrodek Badań Historii Wojskowej Muzeum Wojska w Białymstoku, Białystok 1993.
- Wieczorkiewicz P., *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937–1939*, Zysk i Sk-a, Warszawa 2016.
- Wojtaszak A., *Generalicja Wojska Polskiego 1918–1926*, Rytm, Warszawa 2012.





**Mateusz Ratyński**

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

# Włodzimierz Szeliski (1893–1937). Zarys biografii majora dyplomowanego Wojska Polskiego i kawalera Orderu Virtuti Militari

**Słowa kluczowe:**

Włodzimierz Szeliski, biografia

**Streszczenie**

W artykule ukazano życiorys Włodzimierza Szeliskiego (1893–1937) – jednego spośród polskich żołnierzy walczących w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku. Szeliski dowodził 2. Kompanią 35. Pułku Piechoty i szczególnie zasłużył się w trakcie stoczonej w dniach 14–16 sierpnia 1920 roku bitwy o Borkowo. Podczas niej zniweczono próby sforsowania rzeki Wkra przez wojska bolszewickie. Dzięki zajęciu wschodniego brzegu rzeki polskie oddziały uzyskały dogodne podstawy do natarcia w kolejnych dniach w kierunku Nasielska i Pułtuska. Za swoje zasługi Szeliski został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari.

**W**łodzimierz Witold Szeliski urodził się 8 kwietnia 1893 roku w majątku rodzinnym w Gradowie, w powiecie sochaczewskim, w guberni warszawskiej<sup>1</sup>. Rodzina Szelskich należała do starej polskiej szlachty wywodzącej się z okolic miejscowości Sztum koło Malborka. Protoplasta rodu, który nosił nazwisko Szell, był zaangażowany po stronie polskiej w walce z zakonem krzyżackim o przyłączenie Prus Królewskich do granic Rzeczypospolitej. Za

---

<sup>1</sup> Niepełny i zawierający błędy biogram Włodzimierza Szeliskiego jest dostępny w książce: *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945*, pod red. B. Polak, t. 2, cz. 2, Wyższa Szkoła Inżynierska, Koszalin 1993, s. 207.

swoją działalność król Jan I Olbracht nadał mu w 1500 roku tytuł szlachecki wraz z herbem Lubicz i posiadłością ziemską pod Sztumem. W okresie I Rzeczypospolitej Szeliscy należeli do średniozamożnej szlachty urzędniczej z Prus Królewskich, jej przedstawiciele mieli dobra ziemskie i obsadzali niższe urzędy w województwach malborskim, pomorskim i chełmińskim<sup>2</sup>. Jedna z linii Szeliskich osiadła w Wielkopolsce, gdzie w XIX wieku posiadała majątki w Przedborach i Drożdżynie (powiat ostrzeszowski). Rodzina została przedstawiona we wspomnieniach aktywnego duszpasterza w okresie Kulturkampfu ks. Walentego Śmigiełskiego<sup>3</sup>.

Ojcem Włodzimierza był ziemianin i agronom Kazimierz Szeliski (1858–1931), właściciel majątku Gradów w powiecie sochaczewskim, a następnie po jego sprzedaży administrator dóbr Szczepice w powiecie nakielskim. Dziadkami ze strony ojca byli ziemianin, działacz niepodległościowy i właściciel dóbr w Szczytnikach Stanisław Emilian Szeliski (1825–1880) oraz Maria z domu Jaruntowska herbu Prus (1837–1880). Matką Włodzimierza była guwernantka Jadwiga z domu Gątkiewicz herbu Rubiesz (1858–1942), córka zarządcy folwarku i powstańca styczniowego Włodzimierza Gątkiewicza (1840–1920) oraz Marii z domu Zielińskiej. Przyszły wojskowy urodził się jako trzeci z dziesięciorga potomków. Jego rodzeństwem byli: Jadwiga (1890–1979) – żona zarządcy majątku hrabiego Zygmunta Pusłowskiego i zakładnika w trakcie wojny polsko-bolszewickiej Ludwika Modlińskiego herbu Jastrzębiec-Tępa Podkowa (1869–1922); Stanisław (1891–1970) – major Wojska Polskiego; Halina (1895–1983) – sekretarz administracyjny Politechniki Warszawskiej; Michał (?–1926) – ułan Wojska Polskiego, właściciel ziemski; Witold (1898–1977) – kapitan Wojska Polskiego; Zbigniew (1900–1965) – podporucznik Wojska Polskiego; Zygmunt (1905–1977) – inżynier rolny; Maria (1909–1979) – pracownik naukowy Polskiej Akademii Nauk oraz najmłodsza z rodzeństwa, zmarła w dzieciństwie Krystyna (1911–1923).

Kazimierz i Jadwiga Szeliscy należeli do światłego ziemiaństwa, stąd dążyli do zapewnienia swoim potomkom bez względu na płeć jak najlepszej edukacji. W młodości Włodzimierz uczył się w prywatnej Włocławskiej Siedmioklasowej Szkole Handlowej (obecnie I Liceum Ogólnokształcące im. Zie-

<sup>2</sup> Materiały rodziny Szeliskich posiadane przez autora pracy; B. Drzewiecki, *Szlachta województwa chełmińskiego w latach 1454–1772. Mobilność społeczna i terytorialna*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2014, s. 89, 141 i 167; S. Achremczyk, *Szlachta Prus Królewskich w latach 1660–1720*, „Echa Przeszłości” 2001, t. 2, s. 124; W. Nowosad, *Indygeni pruscy i przybysze. Szlacheccy właściciele ziemscy w województwie malborskim Prus Królewskich w XVI–XVIII wieku*, „Klio” 2015, t. 35 (4), s. 32; *Spis nazwisk szlachty polskiej*, Gubrynowicz i Schmidt, Lwów 1887, s. 445.

<sup>3</sup> Zob. W. Śmigiełski, *Między ołtarzem a więzieniem. Wspomnienia z Kulturkampfu 1875–1878*, Przewodnik Katolicki, Poznań 1937.

mi Kujawskiej we Włocławku). Mająca uprawnienia szkoły państwowej placówka powstała w 1900 roku z inicjatywy Komitetu Obywatelskiego, któremu przewodniczył znany lokalny działacz społeczny i gospodarz Ludwik Bauer. Wychowany w patriotycznej rodzinie Szeliski związał się ze środowiskami niepodległościowymi i kółkami samokształceniowymi. W 1905 roku uczestniczył z kolegami w strajku szkolnym. Głównym postulatem młodzieży było wprowadzenie nauczania w języku polskim. Wraz z realizacją tego programu przez rosyjskie władze w szkole handlowej wykładano po polsku, ale placówka utraciła uprawnienia szkoły państwowej<sup>4</sup>.

W 1910 roku Szeliski zdał maturę, która jednak nie uprawniała go do podjęcia dalszej nauki na rosyjskich wyższych uczelniach. W tym samym roku, ciesząc się dobrą sytuacją materialną, opuścił Polskę i wyjechał do Genewy w Szwajcarii, gdzie zaczął studia z chemii na Wydziale Przyrodniczym Uniwersytetu Genewskiego. Politycznie związał się z współpracującą z ugrupowaniami o profilu narodowo-chrześcijańskim Organizacją Młodzieży Niepodległościowej „Zarzewie”, był członkiem założonych na uczelni w 1913 roku Polskich Drużyn Strzeleckich<sup>5</sup>. Działacze „Zarzewia” za głównego wroga sprawy polskiej uznawali Rosję. Propagowali wychowanie nowego typu Polaka oddanego sprawie niepodległości i jednocześnie



Źródło zdjęcia: Centralne Archiwum Wojskowe, Teczka osobowa Włodzimierza Szeliskiego, sygn. I.482.67-5916, k. 1

<sup>4</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Teczka osobowa Włodzimierza Szeliskiego, sygn. I.482.67-5916, k. 1–4. Więcej informacji na temat szkoły handlowej we Włocławku, zob.: *Kujawy wschodnie i ziemia dobrzyńska w dobie rewolucji 1905–1907 roku*, pod red. M. Wojciechowskiego, Włocławskie Towarzystwo Naukowe, Włocławek 1987; E. Staszyński, *Walka o demokratyczną polską szkołę w Królestwie Polskim w okresie rewolucji 1905–1907*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1962, t. 5, s. 198 i 205–206; [http://test.lzk.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=8&Itemid=46](http://test.lzk.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=8&Itemid=46) [historia szkoły na stronie I Liceum Ogólnokształcące im. Ziemi Kujawskiej we Włocławku, dostęp: 18.02.2020].

<sup>5</sup> J. Śmigieński, *Wizytacja genewskiego oddziału Związku Strzeleckiego przez Komendanta Głównego w lutym 1914 roku*, „Niepodległość” 1938, t. XVII, z. 1 (45), s. 278–279. O atmosferze Uniwersytetu Genewskiego i udziale młodzieży polskiej w życiu akademickim: A. Karbowski, *Młodzież polska akademicka za granicą 1795–1910*, Zjednoczenie Tow. Młodzieży Polskiej za Granicą, Kraków 1910, s. 118–123.

poprzez szkolenie wojskowe gotowego w każdej chwili do walki zbrojnej o niepodległą Polskę<sup>6</sup>.

W momencie wybuchu I wojny światowej, w lipcu 1914 roku Szeliski przebywał w majątku rodzinnym Jasieniec w powiecie sochaczewskim. Przyszły wojskowy był zdecydowanym zwolennikiem koncepcji Józefa Piłsudskiego zdobycia niepodległości poprzez współpracę z państwami centralnymi. Zaangażowanemu w działalność niepodległościową Szeliskiemu groziło aresztowanie ze strony rosyjskich władz. Przez kilka miesięcy ukrywał się używając cudzych paszportów, jako zwolennik Legionów Polskich współpracował ze środowiskami aktywistycznymi. Nieoczekiwanie w grudniu 1914 roku w Święta Bożego Narodzenia Szeliski został zdekonspirowany i aresztowany przez władze rosyjskie, w momencie kiedy przebywał w odwiedzinach u swojego szwagra Ludwika Modlińskiego w Kuczkuryszkach pod Wilnem<sup>7</sup>. Następnie został zesłany w charakterze cywilnego jeńca wojennego do Woroneża<sup>8</sup>.

Na zesłaniu Szeliski przebywał do końca wojny. Niestety nic nie wiadomo o jego życiu i działalności w tym czasie. Do kraju wrócił pod koniec wojny w lipcu 1918 roku. Początkowo podjął studia na Politechnice Warszawskiej, szybko jednak postanowił rozpocząć karierę wojskową. W listopadzie 1918 roku wstąpił w szeregi 1. Batalionu Saperów, z którego skierowano go do Szkoły Podchorążych Piechoty. Po jej ukończeniu Szeliski otrzymał awans na stopień podporucznika Wojska Polskiego. W grudniu 1919 roku został przydzielony do 35. Pułku Piechoty, na czele którego stał wówczas podpułkownik Mieczysław Ryś-Trojanowski<sup>9</sup>.

W trakcie wojny polsko-bolszewickiej Szeliski dowodził 2. Kompanią 35. Pułku Piechoty. Wojskowy szczególnie zasłużył się w trakcie stoczonej w dniach 14–16 sierpnia 1920 roku bitwy o Borkowo. Podczas niej zniweczono próby sforsowania rzeki Wkra przez wojska bolszewickie. Dzięki zajęciu wschodniego brzegu rzeki polskie oddziały uzyskały dogodne podstawy do

<sup>6</sup> *Zarzewie 1909–1920. Wspomnienia i materiały*, wstęp A. Garlicka i A. Garlicki, wybór i oprac. A. Garlicka, „Pax”, Warszawa 1973; D. Pauluk, *Program wychowania narodowego „młodych dla młodych” na łamach czasopisma „Zarzewie” (1909–1914)*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2015, nr 1, s. 191–207. Szerzej na temat akademickiej działalności polskiej młodzieży tuż przed I wojną światową, zob. M. Ratyński, *Jan Dębski (1889–1976). Polityk kompromisu*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2019, s. 29–34.

<sup>7</sup> Więcej informacji na temat Ludwika Modlińskiego i jego rodziny w tekście poświęconym jego zięciowi Bronisławowi Leśniakowi, zob. M. Ratyński, *Bronisław Leśniak*, [w:] *Słownik biograficzny polskiego obozu narodowego*, pod red. K. Kawęckiego, t. 3, Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego, Warszawa 2021.

<sup>8</sup> CAW, Teczka osobowa Włodzimierza Szeliskiego, sygn. I.482.67-5916, k. 4.

<sup>9</sup> Na temat oddziału zob. szerzej: W. Brzychaczek, *Zarys historii wojennej 35-go pułku piechoty*, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1929.

natarcia w kolejnych dniach w kierunku Nasielska i Pułtuska. Za swoje zasługi Szeliski został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Szerzej sprawę prezentuje wniosek odznaczeniowy dostępny w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego o następującej treści:

W czasie trwania Bitwy Warszawskiej w dniu 15 sierpnia 1920 r., gdy odcinek Borków-Cieleszyn pod wpływem gwałtownego ognia artylerii i silnych ataków piechoty nieprzyjaciela zachwiał się i oddziały nasze zaczęły się wycofywać, ppor. Szeliski w zastępstwie dowódcy, nie czekając rozkazu, z własnej inicjatywy ze stanowisk rezerwy podjął brawurowy kontratak. Męstwem i stanowczością w prowadzeniu akcji porывa za sobą kompanię cofających się żołnierzy 41. pp. oraz nadciągający z rezerwy baon 22. pp. Bez względu na silny opór nieprzyjaciela z panujących pozycji rezerwowych z drugiego brzegu Wkry błyskawicznie dociera do okopów, które zajął już przeciwnik, wypiera go stamtąd i zmusza do panicznej ucieczki przez rzekę (Przeciwnik na odcinku atakowanym w gęszczu nad rzeką trzymał się cały dzień z naszej strony rzeki). Po zajęciu okopów, ponieważ przyspieszały oddziały trzech pułków, sam nawiązuje z obu stron łączność<sup>10</sup>.

Po zwycięskiej bitwie Szeliski otrzymał awans na stopień porucznika WP. Do 1924 roku służył w 35. Pułku Piechoty. Wyróżniający się swoją postawą i umiejętnościami Szeliski został w lipcu 1924 roku odkomenderowany na trzy miesiące do 9. Pułku Artylerii Polowej w celu odbycia ćwiczeń praktycznych<sup>11</sup>. W listopadzie tego roku po pozytywnym zdaniu wszystkich egzaminów udało mu się zrekrutować na dwuletni kurs normalny Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie, uczelni wojskowej szkolącej i doksztalcającej przyszłych oficerów Sztabu Generalnego<sup>12</sup>. W dniu 11 października 1926 roku Szeliski uzyskał dyplom naukowy oficera Sztabu Generalnego. Wraz z ukończeniem nauki został przydzielony do Dowództwa Okręgu Korpusu II z siedzibą w Lublinie, organu Ministerstwa Spraw Wojskowych, który pełnił funkcje administracyjno-gospodarcze, mobilizacyjne i garnizonowo-porządkowe na terenie Lubelszczyzny<sup>13</sup>.

W 1927 roku Szeliski został pracownikiem Oddziału I Sztabu Generalnego z siedzibą w Warszawie, który zajmował się kwestiami organizacyjnymi armii. Pełnił w nim stanowisko kierownika referatu<sup>14</sup>. Wojskowego przedstawił w pozytywnym świetle raport z 1929 roku dostępny w zbiorach CAW:

<sup>10</sup> CAW, Teczka osobowa Włodzimierza Szeliskiego, sygn. I.482.67-5916, k. 6.

<sup>11</sup> „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 64 z 8 VII 1924 r., s. 376.

<sup>12</sup> Ibidem, nr 112 z 23 X 1924 r., s. 626.

<sup>13</sup> Ibidem, nr 42 z 11 X 1926 r., s. 341. Zob. także: P. Stawecki, *Oficerowie dyplomowani Wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1997, s. 81.

<sup>14</sup> Relacja Zdzisława Szeliskiego, syna Włodzimierza w wywiadzie z 2005 r. w ramach Archiwum Historii Mówionej: <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/zdzislaw-ludwik-szeliski,1404.html> [dostęp: 18.02.2021]; CAW, Teczka osobowa Włodzimierza Szeliskiego, sygn. I.482.67-5916, k. 1; *Rocznik Oficerski*, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1932, s. 422.

Pracuje poważnie, sumiennie i metodycznie. Brakuje mu trochę zmysłu syntetycznego, ale może się jeszcze podszkolić. Bardzo dobry. Energiczny z dość dużą inicjatywą. Charakter zrównoważony i prawy. Bardzo obowiązkowy, pilny i staranny. Ambitny. Inteligencja duża, umysł jasny, nieco za mało bystry. Małomówny i dyskretny. Dobry organizator i kierownik<sup>15</sup>.

W kolejnych latach Szeliski piął się w strukturach WP. W 1929 roku uzyskał awans na kapitana dyplomowanego piechoty<sup>16</sup>, a w 1936 roku został mianowany majorem dyplomowanym piechoty<sup>17</sup>.

Włodzimierz Szeliski zmarł po dłuższej chorobie 3 kwietnia 1937 roku w wieku zaledwie czterdziestu czterech lat. Był on, jak odnotował jego nekrolog: „Zawsze szczerzy i otwarty, skromny i bezpośredni w stosunku do ludzi, zjednywał sobie wielką sympatię i przyjaźń ze strony otoczenia”<sup>18</sup>. Szeliskiego pochowano na Cmentarzu Wojskowym w Warszawie (Aleja Główna, kwatery A19). Obok otrzymanego w roku 1920 Krzyża Srebrnego Orderu Virtuti Militari był wielokrotnie honorowany. Został odznaczony: dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Medalem Niepodległości oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Żoną Włodzimierza była Janina z domu Rymsza. Mieli syna Zdzisława (1924–2018). W okresie okupacji Warszawy był członkiem 16. Warszawskiej Drużyny Harcerzem Zawiszy Czarnego oraz dowódcą plutonu i sierżantem podchorążym Narodowej Organizacji Wojskowej-Armii Krajowej o konspiracyjnym pseudonimie „Zdziś” i „6560”. W trakcie powstania warszawskiego, 13 sierpnia 1944 roku został ciężko ranny podczas eksplozji. Pod koniec września 1944 roku znalazł się w niewoli w obozie jenieckim w Fallingbommel, potem dostał się na komenderówkę w Harlingerode. Po II wojnie światowej nie wrócił do kraju. W 1950 roku uzyskał dyplom inżyniera w Polish University College w Londynie i pracował w biurze projektów mostów kolei brytyjskich. Kilka lat później emigrował do Kanady, gdzie założył rodzinę i pracował do emerytury w charakterze architekta mostów<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> CAW, Teczka osobowa Włodzimierza Szeliskiego, sygn. I.340.1.864.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 70.

<sup>17</sup> R. Rybka, K. Stepan, *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935–1939*, Fundacja CDCN, „Księgarnia Akademicka”, Kraków 2003, s. 342.

<sup>18</sup> Materiały rodziny Szeliskich posiadane przez autora pracy.

<sup>19</sup> Biogram Zdzisława Szeliskiego i wywiad przeprowadzony z nim w 2005 r., zob. <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/zdzislaw-szeliski,43884.html> [dostęp: 18.02.2021]; <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/zdzislaw-ludwik-szeliski,1404.html> [dostęp: 18.02.2021].

## Bibliografia

### Archiwalia

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Teczka osobowa Włodzimierza Szeliskiego, sygn. I.482.67-5916 i I.340.1.864.

Materiały rodziny Szeliskich posiadane przez autora pracy.

### Wydane materiały źródłowe

„Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”: 1924 i 1926.

*Rocznik Oficerski*, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1932.

Rybka R., Stepan K., *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935–1939*, Fundacja CDCN, „Księgarnia Akademicka”, Kraków 2003.

*Spis nazwisk szlachty polskiej*, Gubrynowicz i Schmidt, Lwów 1887.

Śmigielski W., *Między ołtarzem a więzieniem. Wspomnienia z Kulturkampfu 1875–1878*, Przewodnik Katolicki, Poznań 1937.

*Zarzewie 1909–1920. Wspomnienia i materiały*, wstęp A. Garlicka i A. Garlicki, wybór i oprac. A. Garlicka, „Pax”, Warszawa 1973.

### Opracowania

Achremczyk S., *Szlachta Prus Królewskich w latach 1660–1720*, „Echa Przeszłości” 2001, t. 2.

Brzychaczek W., *Zarys historii wojennej 35-go pułku piechoty*, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1929.

Drzewiecki B., *Szlachta województwa chełmińskiego w latach 1454–1772. Mobilność społeczna i terytorialna*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2014.

Karbowiak A., *Młodzież polska akademicka za granicą 1795–1910*, Zjednoczenie Tow. Młodzieży Polskiej za Granicą, Kraków 1910.

*Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945*, pod red. B. Polaka, t. 2, cz. 2, Wyższa Szkoła Inżynierska, Koszalin 1993.

*Kujawy wschodnie i ziemia dobrzyńska w dobie rewolucji 1905–1907 roku*, pod red. M. Wojciechowskiego, Włocławskie Towarzystwo Naukowe, Włocławek 1987.

Nowosad W., *Indygeni pruscy i przybysze. Szlachecy właściciele ziemscy w województwie malborskim Prus Królewskich w XVI–XVIII wieku*, „Klio” 2015, t. 35 (4),

Pauluk D., *Program wychowania narodowego „młodych dla młodych” na łamach czasopisma „Zarzewie” (1909-1914)*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2015, nr 1, s. 191-207.

Ratyński M., *Bronisław Leśniak*, [w:] *Słownik biograficzny polskiego obozu narodowego*, pod red. K. Kawęckiego, t. 3, Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego, Warszawa 2021.

Ratyński M., *Jan Dębski (1889–1976). Polityk kompromisu*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2019.

Stawecki P., *Oficerowie dyplomowani Wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1997.

Staszyński E., *Walka o demokratyczną polską szkołę w Królestwie Polskim w okresie rewolucji 1905–1907*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1962, t. 5

Śmigielski J., *Wizytacja genewskiego oddziału Związku Strzeleckiego przez Komendanta Głównego w lutym 1914 roku*, „Niepodległość” 1938, t. XVII, z. 1 (45).

### **Netografia**

Biogram Zdzisława Szeliskiego: <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/zdzislaw-szeliski,43884.html> [dostęp: 18.02.2021].

Relacja Zdzisława Szeliskiego, syna Włodzimierza w wywiadzie z 2005 r. w ramach Archiwum Historii Mówionej: <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/zdzislaw-ludwik-szeliski,1404.html> [dostęp: 18.02.2021].

Historia I Liceum Ogólnokształcące im. Ziemi Kujawskiej we Włocławku: [http://test.lzk.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=8&Itemid=46](http://test.lzk.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=8&Itemid=46) [dostęp: 18.02.2021].



**Romuald Turkowski**

Wydział Historii UW

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

ORCID: 0000-0001-9264-0344

# Kultywowanie czynu zbrojnego Wojska Polskiego (1914–1921) i gloryfikowanie Marszałka Józefa Piłsudskiego na łamach prasy ruchu młodowiejskiego 1919–1928

**Słowa kluczowe:**

ruch młodowiejski, Józef Piłsudski, kult Naczelnika Państwa i Marszałka, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew”

**Streszczenie:**

Artykuł dotyczy upowszechniania wśród młodzieży wiejskiej skupionej w szeregach Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, działającego na wsi od chwili odzyskania niepodległości przez Polskę w roku 1918 wiedzy historycznej o przebiegu walk polskich formacji wojskowych podczas I wojny światowej, a potem Wojska Polskiego tuż po jej zakończeniu w jej obronie. Na łamach wydawanej przez CZMW prasy: „Drużyny”, „Naszej Drużyny” i „Siewu”, przybliżano młodym mieszkańcom wsi głównie czyn zbrojny Legionów Polskich i walki w obronie jej granic w latach 1918–1921. Wiele miejsca poświęcono Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i jego wkładowi w walkę o wolną Polskę. Począwszy od 1919 roku Marszałek był Honorowym Przewodniczącym Związku i Ojcem Chrzestnym Sztandaru Związkowego. Wśród kierownictwa CZMW, a także w szeregach członkowskich organizacji cieszył się wielką popularnością. Jego czyn zbrojny i myśl niepodległościowa były szerzone w kolach młodzieży wiejskiej, szczególnie na terenie b. Kongresówki.

### **Kształtowanie niepodległego państwa**

Przywódcy i organizatorzy Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej i jego kół prowadzili wśród młodzieży na wsi działalność o charakterze ideowopolitycznym, mającą na celu związanie młodego pokolenia wsi polskiej z odbudowanym po 123 latach niewoli państwem polskim. Ważnym celem tej organizacji była działalność społeczno-polityczna, kulturalna i gospodarcza w duchu demokratycznym, mającą na celu rozbudzenie potrzeby podniesienia poziomu życia wśród młodych mieszkańców wsi.

W szeregach CZMW zdołano skupić w połowie lat dwudziestych XX wieku w ok. 2,2 tys. kół młodzieży wiejskiej ok. 60 tys. młodzieży – dziewcząt i chłopców głównie w centralnej Polsce (d. zabór rosyjski). Najbardziej rozwinięta była działalność CZMW na terenie d. Kongresówki (w woj. lubelskim, warszawskim, kieleckim, łódzkim). W województwach kresowych i zachodnich odrodzonej Polski (woj. wileńskie, poznańskie, poleskie, pomorskie, nowogrodzkie) aktywność był słabsza lub koła CZMW nie istniały w ogóle (np. woj. lwowskie, krakowskie). Kierownictwo CZMW ideowo było związane z Polskim Stronnictwem Ludowym „Wyzwolenie”, które w latach 1918–1922 PSL wspierało politycznie działalność Naczelnika Państwa i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Z tych też powodów u zarania Niepodległości władze CZMW z przekonaniem popierały działania Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Niemal od pierwszych numerów organu prasowego CZMW, tj. „Drużyny”, potem „Naszej Drużyny” i wreszcie „Siewu”, zamieszczano w nich teksty o zasługach Józefa Piłsudskiego dla odzyskania niepodległości przez Polskę i udziale w utrwalaniu państwowości. W „Drużynie” pisano wiele o pierwszych posiedzeniach Sejmu Ustawodawczego, dokładnie je relacjonując. W połowie lutego 1919 roku w piśmie wyeksponowano inauguracyjne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego i wystąpienie Tymczasowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Wydawcy gazety, publikując na czołowym miejscu jego przemówienie, zwracali w ten sposób uwagę młodzieży wiejskiej na doniosłość tego wydarzenia. Podkreślali, że wybór Sejmu Ustawodawczego i powołanie J. Piłsudskiego na Naczelnika Państwa Polskiego oznaczają, że „Państwo Polskie Zmartwychwstało z Niewoli”, a „stało się to pod przywództwem Józefa Piłsudskiego”. W wydaniu gazety z dnia 22 lutego 1919 roku napisano: „(...) na ulicy Wiejskiej, na której stał gmach Sejmu, wypełnił ogromny tłum: cała Warszawa wyległa witać posłów. Niemilknące okrzyki wypełniają powietrze. Tłum witał Naczelnika, Paderewskiego i posłów”. Korespondent „Drużyny” pisał dalej, że „zdawało mu się, iż nad tłumem, nad tym gmachem ukazą się duchy twórców Konstytucji 3 maja, i płynie pod niebiosa dźwięczna pieśń odrodzenia. »Wiwat Naród, Wiwat Sejm, Wiwat Wszyst-

kie Stany»<sup>1</sup>. Ten bardzo sugestywny opis pierwszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego uczyniony piórem Stefana Kotanicy – działacza wiejskiego i dziennikarza oddał w bardzo sugestywny sposób moment konstytuowania się państwa polskiego. Poprzez taki opis działacze CZMW chcieli przybliżyć jak najlepiej młodemu pokoleniu wsi polskiej wszystko to, co się działo w Warszawie, uświadomić im doniosłość chwili i rozbudzić wśród niej patriotyzm. W opisie tym przybliżono młodzieży wiejskiej osobę Głowy Państwa Józefa Piłsudskiego i Prezydenta Ministrów Ignacego Jana Paderewskiego. Drukowano także ich portrety. W świetlicach kół młodzieży wiejskiej wieszano zdjęcia przywódców państwa na ścianie, na honorowych miejscach, silnie je eksponując poprzez ozdobienie sztandarami narodowymi,

Podczas historycznego otwarcia Sejmu Ustawodawczego 10 lutego 1919 roku Naczelnik zapewniał, że: „jako zmartwychwstałe z niewoli państwo pod jego przywództwem” już nigdy nie odda „ani piędzi ziemi polskiej i nie pozwoli, by uszczuplono nasze granice, do których mamy prawo”. Mówił o „zacieśnieniu się węzłów naszych z Koalicją”, będąc „przekonany, że serdeczne uczucia i niezaprzeczone wspólność interesów z tymi państwami uczynią niezbędną dla nas z ich strony pomoc wydatną i skuteczną”. W sprawie armii stwierdził, zwracając się do posłów: „Macie poprzeć i rozwinąć rozpoczętą budowę Wojska tak, by Ojczyzna, zasłonięta piersiami żołnierza, mogła się czuć bezpieczną i przeświadczoną, że honoru jej i praw broni siła i dobrze wyposażona Armia”<sup>2</sup>.

Po przemówieniu Naczelnik J. Piłsudski powołał do tymczasowego przewodnictwa najstarszego wiekiem posła – księcia Ferdynanda Radziwiłła. O Marszałku seniorze pisano: „drżącym głosem ten starzec siedemdziesięciokilkuletni otwierał Sejm i jako dobrą wróżbę odczytuje depezę, donosząc o zatknięciu sztandaru polskiego na twierdzy w Brześciu”<sup>3</sup>.

Informacje o działalności Sejmu Ustawodawczego były systematycznie zamieszczane na lamach prasy CZMW. Podobnie rzecz się miała z działal-

<sup>1</sup> M. Mioduchowska, *Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej 1912–1928*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984, s. 49–55, 61–65, 66–67, 71; S. Kotaniec, *Otwarcie Sejmu*, „Drużyna” z 22 II 1919, nr 8; *Józef Piłsudski o sobie. Z pism, rozkazów i przemówień Komendanta*, reprint wyd. z 1929 r., „Omnipress”, Warszawa 1989, s. 98–99; A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Znak, Kraków 2012, s. 318–319; P. Hausner, *Mit Józefa Piłsudskiego. Narodziny i trwanie legendy*, [w:] *Dzieje polityczne, kultura, biografistyka. Studia z historii XIX i XX wieku ofiarowane prof. Zbigniewowi Dworeckiemu*, red. L. Trzeciakowski, P. Matusik, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 2002, s. 181–189.

<sup>2</sup> *Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu Ustawodawczego 10 lutego 1919 r.*

<sup>3</sup> S. Kotaniec, *Otwarcie sejmu...*, op. cit.; *Józef Piłsudski o sobie...*, op. cit., s. 98–100; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 2: 1916–1920, Wydawnictwo LTW, Kraków–Łomianki 2006, s. 174–176, 180–181; J. Pajewski, *Postać dziejowa Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Józef Piłsudski i jego legenda*, red. A. Czubiński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988, s. 7–11.

nością Sejmu RP pierwszej kadencji, funkcjonującego w latach 1922–1927. Członkowie kół młodzieży byli też informowani o tragicznej śmierci Prezydenta Gabriela Narutowicza i działalności jego następcy Stanisława Wojciechowskiego. W ten sposób młodzież skupiona w organizacji stawała się wysoce uświadomioną państwowo grupą mieszkańców wsi. Z szeregów CZMW wyrosło wiele tysięcy działaczy samorządowych, spółdzielczych, rolniczych i polityków ludowych.

### **Walka o Niepodległość Polski z bolszewicką Rosją**

Na łamach „Drużyny” aprobowano „jagielloński” kształt polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego i jego sojuszu z Ukrainą w 1920 roku. Wyrażano poparcie dla podjętej wyprawy kijowskiej przeciwko bolszewikom, której celem było wyparcie Rosji bolszewickiej z Ukrainy i odzyskanie przez nią niepodległości. W maju 1920 roku z aprobatą pisano na łamach prasy związkowej o „Szlaku Chrobrego”, którym poszedł Józef Piłsudski i dowodzona przez niego Armia Polska, „aby wesprzeć walczących o wolność Ukraińców”. W przekonaniu publicystów prasy młodowiejskiej obecność Wojsk Polskich na Ukrainie Kijowskiej „pozwoli utrzymać wpływy [polskie – przyp. R.T.] w tym państwie”. Publicyści uważali, że „dzięki” tej wojnie zachowane zostaną także „wpływy gospodarcze” Polski. „Kijów, bowiem, jak i cała Ukraina z Podolem i Wołyniem jest naturalnym i bardzo ważnym rynkiem handlowym dla Polski. Była Kongresówka otrzymywała stąd przed wojną znaczną część potrzebnego nam zboża, cukru i bydła, a natomiast na sławnych targach kijowskich zawierano umowy na dostawę dla ziem naddnieprzańskich najrozmaitszych wyrobów przemysłu polskiego”.

Z pełną aprobatą pisano o „Manifeście ogłoszonym niedawno przez naszego Wodza Naczelnego do Narodu Ukraińskiego oraz umowie zawartej między obu rządami, świadczącej, że stosunki między Polską a Ukrainą zaczynają wreszcie wchodzić na tory właściwe”. W pełni akceptowano usunięcie z tych obszarów Rosji i jej wpływów, co miało pozwolić „niewątpliwie na bliższe zespolenie, nie tylko zresztą w zakresie politycznym i ekonomicznym, ale również i kulturalnym, obu tych krajów, które z natury rzeczy ciążyły winny ku sobie”. Jak wiadomo, dość przedwcześnie cieszący się tryumfalnym pochodem Wojska Polskiego. Z przekonaniem i wiarą w zwycięstwo pisano wówczas, że „obecny marsz naszej Armii »Szlakiem Chrobrego«, może stać się początkiem nowego zupełnie świetnego rozkwitu i Polski i Ukrainy”<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> E.M., *Szlakiem Chrobrego*, „Drużyna” 22 V 1920, nr 21; J. Szczepański, *Spoleczeństwo polskie w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Oficyna Wydawnicza Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Warszawa–Pułtusk 2000, s. 164–168; J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza, rokowania, traktat, komisje mieszane*, Instytut Krajów Socjalistycznych Polskiej

„Tryumfalny ten marsz” znaczyły groby tysięcy poległych żołnierzy polskich, nieraz zamordowanych z niezwykłym okrucieństwem przez bolszewików i ich sprzymierzeńców – bolszewików ukraińskich innych narodowości.

Wkrótce Wojsko Polskie musiało podążać „Szlakiem Chrobrego”, ale w odwrotnym kierunku i walczyć z napierającymi bolszewikami w obronie niepodległości. W szeregach CZMW wobec zagrożenia niepodległości ogłoszono zaciąg do Armii Ochotniczej. Spośród ok. 30 tys. członków – młodych kobiet i mężczyzn wiejskich zgłosiło się kilkuset ochotników (ok. 500). Wielu z nich (ok. 200) zginęło w czasie walk z bolszewikami. W prasie związkowej pisano o nich przy okazji kolejnych rocznic zwycięstwa nad bolszewikami obchodzonych w II RP w dniu 15 sierpnia każdego roku. Wiele kół młodzieży postawiło pamiątkowe kamienne obeliski z zamieszczonymi na nich tablicami z nazwiskami ich członków poległych w czasie wojny polsko-bolszewickiej.

Jak wiadomo, wielkim wysiłkiem narodu zdołano zatrzymać wojska bolszewickie dopiero pod Warszawą. Polityka wschodnia jagiellońskiej proweniencji poniosła klęskę. Państwo polskie wdało się w konflikty z sąsiadami, przez co wkrótce straciło sympatię wśród narodów europejskich. Jak pisano, mimo 123-letniej niewoli nie nauczono się ograniczać „imperialnych ciągot” wobec wschodnich sąsiadów: Litwinów, Białorusinów, Ukraińców. Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa nie zdołał stworzyć Federacji Polsko-Ukraińsko-Litewsko-Białoruskiej. Z konieczności zrealizował Polskę o kształcie unitarystycznym, gdzie mniejszościom narodowym odebrano wiele praw przysługujących im zgodnie z Konstytucją z 17 marca 1921 roku. Doprowadziło to do konfliktów z tymi narodami. Polska, dzieląc się ich ziemiami z bolszewicką Rosją, została oskarżona o zaborczość. Uczyniono to w 1921 roku mocą traktatu ryskiego. Doszło do podziału Białorusi i Ukrainy. W 1920 roku zagarnięto także Litwę Wileńską, co spowodowało głęboki konflikt z Litwą aż do 1938 roku.

Niestety wraz z oddaleniem się od symbolicznej daty 11 listopada 1918 roku, czyli odzyskania niepodległości, narastały konflikty w państwie. Naczelnik Państwa tracił poparcie – szczególnie na prawicy, która atakowała go jako byłego socjalistę-lewicowca. Wyrazem obrony mocarstwa przed takimi atakami było opublikowanie w „Siewie” 2 marca 1922 roku błogosławieństwa przesłanego przez papieża Piusa XI dla Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego w związku z jego imieninami. Papież pisał: „Naszemu Najukochańszemu Synowi w Jezusie Chrystusie, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, Naczelnikowi Państwa Polskiego i Jego Szlachetnemu Drogiemu Krajowi

---

Akademii Nauk, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1985, s. 59–110; J. Kumaniecki, *Dwa oblicza dyplomacji radzieckiej. Rokowania w Mińsku i Rydze*, [w:] *Wojna polsko-sowiecka. 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, IH PAN, Warszawa 1991, s. 56–59.

– Błogosławieństwo Wraz z Najosobliwszym Życzeniem Stałego Powodzenia w Prowadzeniu Nowym Państwem”<sup>5</sup>.

Redaktor „Siewu” Józef Niećko napisał wówczas: „Ojciec Święty Pius XI, przesyłając błogosławieństwo dla Naczelnika Państwa i dla kraju Naszego, widział w Naczelniku tego człowieka, który wywalczył niepodległość Polski, położył największe zasługi koło jej utrwalenia oraz godnie reprezentuje Państwo Polskie”. Marszałek stojąc na czele Armii Polskiej zatrzymał marsz barbarzyńców spod czerwonego sztandaru, chcących zniszczyć cywilizację chrześcijańską. J. Niećko ponadto zauważył gorzko, że „jakoś nie mogą tego dojrzeć tylko niektórzy politycy i wiele jednostek spośród księży polskich”<sup>6</sup>. Wymowa tego Błogosławieństwa i komentarz J. Niećki wyraźnie podkreślały opatrnościową rolę Marszałka i Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego dla kraju i ówczesnej Europy<sup>7</sup>.

### Echa polskiego zwycięstwa z 1920 roku w Europie

Józef Piłsudski był postrzegany jako ten przywódca odrodzonej Polski, którego politycy za granicą uważali za „Wielkiego Męża Stanu”. Wyrazem takiego przekonania publicystów młodowiejskich była ich reakcja na wizytę Marszałka Piłsudskiego we Francji. Zwracano szczególnie uwagę na „serdeczne przyjęcie” przywódcy polskiego.

W „Naszej Drużynie” pisano wówczas, że przedstawiciele Francji, w tym prezydent Aleksander Millerand, „w mowach zaznaczyli silne uczucie serdeczności względem Polski, jak również naród francuski, szerokie masy ludności objawiały wyrazy gorącego entuzjazmu dla Polski”. Prezydent Republiki Francuskiej wskazał – jak relacjonowano – na dawne węzły pokrewieństwa między narodem francuskim a polskim. Stwierdził, że „myśliciele polscy i francuscy służyli jednym ideałom, nazwiska Pierre-Marie-Nicolas Michelot’a i Ada-

<sup>5</sup> *Błogosławieństwo Piusa XI, z dnia 2 kwietnia 1922 roku, po polsku*, „Siew” 29 X 1922, nr 44; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 3: 1921–1926, Wydawnictwo LTW, Kraków–Łomianki 2007, s. 60, 96, 101.

<sup>6</sup> *Błogosławieństwo Piusa XI...*, op. cit.; J. Pajewski, *Postać dziejowa Piłsudskiego*, [w:] *Rozprawy i studia z dziejów powszechnych i Polski*, IH UAM, Poznań 1997, s. 7–9.

<sup>7</sup> *Wybór nowego papieża*, „Siew” 19 II 1922, nr 7–8; M. Piel, *Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym w latach 1914–1924*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1994, s. 152–162; *Co o rządzie Marszałka Piłsudskiego mówią najwyżsi dostojnicy Kościoła?*, s.n., Warszawa 1928, s. 1–7 (paginacja własna); P. Cichoracki, *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2005, s. 129–131. Autor ten przytacza informacje o upamiętnieniu Marszałka J. Piłsudskiego w Loretto za to, że zwyciężył bolszewików, czego świadkiem był Achilles Ratti, nuncjusz apostolski w Polsce, potem papież Pius XI. Badacz ten przytacza treść broszury z 1928 r., w której pisano o relacjach najwyższych dostojników Kościoła z marszałkiem J. Piłsudskim, w tym z papieżem Pius XI.

ma Mickiewicza przyczyniły się do sławy College de France”. Sprawa Polski była zawsze sprawą Francji. Jak zaznaczył prezydent, nawet „w czasie, kiedy konieczności polityczne zmuszały rząd francuski do zajęcia stanowiska pozornie obojętnego, opinia publiczna francuska zaznaczała tym goręcej sympatię i entuzjazm dla Polski”<sup>8</sup>.

Podkreślano, że „również Marszałek Piłsudski podobnie mógł szczerze oświadczyć, że przynosi Francji całą miłość Polski”. Wszystkie dzienniki paryskie pisały obszernie artykuły o zasługach Naczelnika Piłsudskiego. Witały w nim uosobienie wielkiej idei polskiej, silnej wiary wytrwania zwycięskiego wodza z 1920 roku. Naczelnika witała – co szczególnie podkreślano – również bardzo serdecznie Kolonia Polska w Paryżu „przez swego przedstawiciela Władysława Mickiewicza, syna największego naszego wieszczą” Adama Mickiewicza.

Pisano, że Francja przyjmowała w osobie Marszałka J. Piłsudskiego także Naczelnego Wodza, który osłonił Europę przed zalewem bolszewickim, podobnie jak Ferdynand Foch nad Renem ocalił Francję przed barbarią teutońską. Podczas tej wizyty Marszałek J. Piłsudski zdjął ze swoich piersi Krzyż *Virtuti Militari* i wręczył go marszałkowi F. Fochowi, mówiąc żołnierskimi słowy: „W obecności Wielkiego Wodza, który potrafił odnieść zwycięstwo wśród najtrudniejszych warunków, nie mogę zapomnieć, że jestem żołnierzem. Jako żołnierz podziwiałem olbrzymie dzieło, jakiego dokonałeś, biorąc na swoje barki tak olbrzymią odpowiedzialność. I dlatego dziś z uczuciem głębokiej radości ofiaruję Ci krzyż *Virtuti Militari*”<sup>9</sup>.

Relacja „Naszej Drużyny” wiernie oddawała uczucie ówczesnego społeczeństwa polskiego, w tym i wsi, do Marszałka Józefa Piłsudskiego. Młodzież wiejska wychowywana była w przekonaniu, że Marszałek jako Naczelnik Państwa ocalił w 1920 roku niepodległość Polski. W prasie młodowiejskiej podkreślano, że był on szanowany przez takie potęgi światowe jak Francja. Z tak wielką potęgą, jaką była Francja, zawarł sojusz, co dawało szansę na dalsze utrzymanie niepodległego bytu Polski.

---

<sup>8</sup> *Życie polskie*, „Nasza Drużyna” 12 IV 1921, nr 7; J. Kukulka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim 1919–1922*, Książka i Wiedza, Warszawa 1970, s. 365–368; J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. 5, Inst. J. Piłsudskiego, Warszawa 1937, s. 185–187.

<sup>9</sup> *Życie polskie...*, op. cit.; A. Morton-Domeyko, *Prasa francuska o wizycie Piłsudskiego w Paryżu w 1921 roku*, „Zeszyty Historyczne” 1999, z. 129; J. Roszkowski, *O sprawie pobytu J. Piłsudskiego w Paryżu w 1921 r.*, „Przegląd Historyczny” 1994, z. 4; J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. V, op. cit., s. 187–198.

## **Kultywowanie pamięci o walce zbrojnej o niepodległość wśród młodzieży**

W latach dwudziestych XX wieku po umocnieniu Niepodległości Polski dzięki zwycięstwu w 1920 roku nadal prowadzono patriotyczną i proobronną działalność wśród członków kół młodzieży. Na wielu zjazdach powiatowych CZMW podejmowano uchwały zalecające wychowanie w tym duchu członków organizacji. Podczas Zjazdu Powiatowego KMW w powiecie rówieńskim w województwie wołyńskim, odbytym 15 kwietnia 1923 roku, zalecono członkom kół „ćwiczenia się we władaniu bronią przez wstępowanie do odpowiednich organizacji, kierowanych przez władze wojskowe, aby każdy obywatel był żołnierzem, a każdy żołnierz obywatelem”. W kołach młodzieży wiejskiej z inspiracji kierownictwa organizacji uczczono corocznie 6 sierpnia – rocznicę wyjazdu 1. Kompanii Kadrowej z Oleandrów w Krakowie i 15 sierpnia – dzień zwycięstwa nad bolszewikami w Bitwie Warszawskiej, nazywając je „dniami wielkimi w dziejach Polski”. Odbywały się wówczas organizowane przez koła młodzieży uroczystości upamiętniające te wydarzenia.

Przykładowo uroczystości takie miały miejsce w Grominie w pow. pułuskim, gdzie 11 sierpnia 1920 roku zginęło w walce z bolszewikami 6 żołnierzy Wojska Polskiego i tam zostali pochowani. Miejscowa młodzież odnowiła grób poległych. Wykonała też brzozywy krzyż, na którym przybito drewnianą tablicę, na której widniało wyryte scyzorykiem godło żołnierskie – Orzeł Biały, wspierający się na dwóch karabinach ręcznych, krzyżujących się kolbami, których lufy osłaniały Oła z boków. Po karabinami na tarczy organizatorzy uroczystości napisali: „Dla Ciebie Polsko i dla Twej Chwały” oraz „Cześć sześciu bohaterom poległym bezimiennie w Obronie Ojczyzny d. 11 sierpnia 1920 r.”. Na grobie złożono wieńce i odśpiewano hymn Polski „Jeszcze Polska nie zginęła” oraz „Rotę”. W przemówieniach i recytacjach podkreślono ofiarę poległych żołnierzy w walce o wolność. Koło Młodzieży Wiejskiej w Grominie zobowiązało się uroczysto opiekować tą mogiłą.

Uroczystości tego typu miały miejsce na terenie całego kraju. W wielu wsiach z inicjatywy młodzieży z CZMW stawiano kamienie ku czci poległych. Czczono także tych byłych żołnierzy, którzy z ran lub chorób umierali w latach dwudziestych XX wieku. W 1923 roku zmarł m.in. Ignacy Kozyra ze Studzianek, młody bojownik o wolności Polski, członek Polskiej Organizacji Wojskowej, a potem żołnierz Armii Polskiej aż do 1921 roku. Podobny los spotkał Mariana Niedbalskiego, ucznia Szkoły Rolniczej z Sobieszyna, członka POW, od 1918 roku kaprała 6. Pułku Legionów WP. Podczas wojny 1920 roku Niedbalski „niejednokrotnie samodzielnie dowodził plutonem na tyłach bolszewickich. Był wzorem żołnierza w odwadze, obowiązkowości,



wytrwałości. Trudy wojenne znosił aż do zawarcia pokoju z bolszewikami. Po wojnie wrócił do Drażgowa w powiecie garwolińskim, gdzie był przewodniczącym Koła Młodzieży Wiejskiej, a także naczelnikiem Ochotniczej Straży Pożarnej. Odniesione w czasie wojny rany spowodowały, że zmarł 15 kwietnia 1923 roku w wieku 24 lat. W latach dwudziestych wielu byłych żołnierzy, członków CZMW umarło z ran i chorób, których nabawili się podczas działań wojennych<sup>10</sup>.

W roku 1919 na łamach pisma „Drużyna” publikowano wiele mów i rozkazów komendanta Józefa Piłsudskiego z czasów legionowych, kiedy był dowódcą 1. Brygady. Rozpowszechniano też jego przemówienia wygłoszone już w niepodległej Polsce do byłych podkomendnych. W jednej z takich mów, którą opublikowano w prasie młodowiejskiej, Piłsudski, zwracając się do nich, do nich mówił:

(...) nie byliśmy właściwym wojskiem, byliśmy ochotnikami, byliśmy zapaleńcami. Tej twardej, codziennej służby żołnierskiej nie znaleźmy i tej twardej, codziennej służby żołnierskiej nie mieliśmy. Mieliśmy jedną wielką cnotę, której nie zna żadne wojsko: cnotą tą jest żywe współżycie z całym otoczeniem. Nie byliśmy odcięci od naszych współobywateli, noszących cywilne odzienie i mundury; nie oddzielił nas od otoczenia żadnym murem chińskim. Byliśmy żołnierzami, ale pomiędzy nami a otoczeniem nie było żadnego ostrego przedziału<sup>11</sup>.

W ten sposób podkreślano demokratyzm Legionów, współtworzonych również przez ochotników chłopskich, stanowiących 20% składu osobowego. Publikowano też odezwy Naczelnego Wodza, w których podkreślał on cechy polskiego żołnierza, będącego wzorem dla młodych ludzi.

W odezwie Józefa Piłsudskiego z 2 sierpnia 1919 roku prenumeratory „Drużyny” czytali:

W dniu 6 sierpnia, gdy sformowana w ten sposób drużyna pod moją komendą stanęła pod bronią, jako pierwsza kompania kadrowa przyszłych wojsk polskich. Były to nowe narodziny żołnierza polskiego. W ciężkich przejściach, podczas cierniowej drogi na polach bitew, w więzieniach i obozach jeńców obchodzono tę rocznicę, jako święto żołnierskie. Dziś, gdy po raz pierwszy w wol-

<sup>10</sup> *Życie polskie...*, op. cit.; S. Meller, *Naczelnik Państwa pod nadzorem francuskiej policji. Józef Piłsudski w Paryżu*, „Przegląd Historyczny” 1992, z. 3, s. 511–517; J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. V, op. cit., s. 189–191; *Sprawozdanie ze Zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej Okręgu Równieńskiego odbytych w dniu 15 IV 1923 r.*, „Siew” 15 V 1923, nr 22; J. Mossakowski, *Rocznica*, ibidem, 2 XII 1923 nr 48; *Wspomnienie pośmiertne*, ibidem, 5 II 1923, nr 4; *Ś.P. Marian Niedbalski (1899–1924)*, ibidem, 8 VII 1923, nr 26–27.

<sup>11</sup> *Przemówienie Józefa Piłsudskiego, „Drużyna” 26 VII 1919, nr 32; J. Piłsudski, Pisma zbiorowe...*, t. V, op. cit., s. 97–98, A. Garlicki, *J. Piłsudski...*, op. cit., s. 305–321.

nej i zjednoczonej Ojczyźnie nadchodzi dzień 6 sierpnia, ślę wam wszystkim, jako najstarszy żołnierz obecnego pokolenia i Wódz Naczelny Wojsk Polskich swe pozdrowienie. Czy w tym samotnym patrolu, czy w okopie strzeleckim, czy przy ćwiczeniach w garnizonie dnia tego wspomnijcie wszystkich tych naszych poprzedników, co zginęli na polach bitew lub na poniewierce wygnań i tułaczek światowych. A zarazem niech pierś waszą wzbierze duma, żeście już nie niewolnicy obcych, lecz swobodni obywatele Wolnej Ojczyzny, wezwani do obrony jej życia przed wielkimi zakusami jakichkolwiek wrogów. Żołnierze! Krew waszych przodków pisała w dziejach smutne „Nie zginęła”. Wy – szczęśliwsi, krwią swą piszecie „Żyje”. – I zginąć nie może<sup>12</sup>.

Działacze CZMW, publikując te teksty odezwy, chcieli oddziaływać na młodych ludzi, wcielać wzorce wojskowe w młode szeregi przyszłych żołnierzy. Wielu z nich wkrótce zginie w 1920 roku, broniąc Polski przed nawałą bolszewicką, spowodowaną wsparciem przez Polskę walczącej o wolność Ukrainy<sup>13</sup>.

Już w latach dwudziestych, przed zamachem majowym, w prasie młodzieżowej, głównie „Naszej Drużynie”, a potem w piśmie „Siew”, który stał się głównym organem CZMW, tworzono legendę Józefa Piłsudskiego jako niezłomnego polityka, niewdającego się w żadne układy. Pokazywano w marszu I. Kompanii Kadrowej jako samodzielny czyn Józefa Piłsudskiego i jego współpracowników. J. Niećko, redaktor i wydawca „Naszej Drużyny” w artykule wstępnym *O 6 sierpnia 1914 roku* pisał w sierpniu 1921 roku o tej akcji:

Dnia 6 sierpnia, z murów Krakowa, kędy w grobowcach na Wawelu śpią prochy królów i bohaterów, gdzie wznoszą się wieże zamkowe – wyszedł wczesnym rano, o świcie nieliczny zastęp młodzieży, by walczyć o Polskę. Szli samotni, garść drobna, ale bez lęku i skargi, dobrowolnie a z ochotą, by ofiarą życia i za cenę własnej krwi odwalić kamień z grobu, gdzie Matkę złożono. Chcieli w ten niecący się pożar światowy rzucić i polskiego ognia iskry, w ten szalony wir wypadków wpleść Polski sprawę i świadomy własny czyn. Garść ich była jedno z porównaniu z tą masą gnanych przemocą i strachem, ale zapal przypiął im do ramion orle skrzydła i dłoniom dawał moc piorunu! Szli radośnie, z pieśnią na ustach jak na wesele, bo oto spełniały się ich serdeczne marzenia. Po długich latach niewolnej męki mogą wreszcie zerwać się do wolnego lotu, mogą stanąć już nie w podziemiach spisku, ale twarzą w twarz na polu bitwy do orężnej walki o nieprzedawnione prawa tak jak przystało spadkobiercom rycerzy z pod Grunwaldu, Chocimia i Wiednia. A wierzyli święcie, że za ich

<sup>12</sup> *Odezwa Naczelnego Wodza z 2 VIII 1919 roku*, „Drużyna” 26 VIII 1919, nr 32; J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. V, op. cit., s. 97–98.

<sup>13</sup> *Odezwa Naczelnego Wodza...*, op. cit.; J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski...*, op. cit., s. 220–227, 283–295; M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1992, s. 120–129.

przykładem pójdzie cały Naród, że ich czyn i hasło porwie wszystkich. Nie wzięli się w żadne przymierza, nie wchodzili w żadne sojusze przygodne, nie ślubowali nikomu posłuchu ani wierności, jeno Polsce, jako Jej straż przednia, purpura krwi pisząca Wolności Manifest. Były tam i pacholęta nieletnie, co dopiero szkolne ławy porzucili i siwowłose starce, nad grobem prawie stojące. Byli mężowie wiedzą i nauką sławni i prości robociarze; artyści i poeci znani wszędzie i chłopaki wiejskie; a wszystkich łączył jeden cel: walka orężna i jedno im przyświecało hasło: Polska! A wiódł ten rycerzy hufiec jego niestrudzony organizator i czujny wódz Józef Piłsudski! (...) Na krwią przesiąkłej ziemi Piastów i Jagiellonów znowu po latach pięćdziesięciu zabłyśły łuny pożarów bitewnych i zagrzmiął polskiej trąbki wojenny dźwięk: odżył znowu wskrzeszony ponownie on cudny sen o polskiej szabli i polskim karabinie! (...) <sup>14</sup>.

W sierpniowej opowieści z 1921 roku kreowano Naczelnika Państwa na niezłomnego bohatera, który ten rycerzy hufiec poprowadził jako niestrudzony organizator i czujny wódz <sup>15</sup>. Tak przedstawiana postać Józefa Piłsudskiego utrwałała się w świadomości młodego pokolenia młodowiejskiego. Współtwórcą tej kreacji był także Józef Niećko, już wówczas wybijający się działacz młodowiejski, dziennikarz i wychowawca <sup>16</sup>.

Dość często przytaczano wypowiedzi Józefa Piłsudskiego z lat 1914–1916 o roli Legionów Polskich. W jednej z nich, eksponowanej w „Naszej Drużynie” w sierpniu 1921 roku, przytaczano słowa Józefa Piłsudskiego wypowiedziane w październiku 1919 roku w Krakowie podczas święta zjednoczenia Armii Polskiej, kiedy to Armia gen. Józefa Hallera połączyła się w jedno Wojsko Polskie. Piłsudski mówił wówczas do zebranych żołnierzy:

Legiony mają dwie strony życia: jedna to ich ideowa zasługa dla Ojczyzny, a druga to własne ich życie. Legiony nie tylko były ideą i ofiarą, ale były także pięknem, bujnym życiem; był to niejako pocałunek żołnierza dla srogiej kochanki, jaką jest wojna. Legioniści w wojnie się kochali, w burzy wojennej znajdowali odbicie swoich dusz burzliwych. Tym są Legiony w historii naszej wojskowości <sup>17</sup>.

<sup>14</sup> J. Niećko, *6 sierpnia 1914*, „Nasza Drużyna” 30 VII 1921, nr 31–32; Z. Hemmerling, *Józef Niećko*, [w:] *Przywódca ruchu ludowego. Szkice biograficzne*, pod. red. A. Więzikowej, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1968, s. 193–195.

<sup>15</sup> J. Niećko, *6 sierpnia 1914*, op. cit.; P. Cichoracki, *Legenda i polityka...*, op. cit., s. 46–62.

<sup>16</sup> J. Niećko, *6 sierpnia 1914*, op. cit.; *Niećko Józef (1891–1953)*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego. Makieta*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1989, s. 284–286.

<sup>17</sup> J. Piłsudski, *Kraków Październik 1919 rok*, „Nasza Drużyna” 26 VIII 1921, nr 31–32; J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. V, op. cit., s. 113–116; J. Cisek, *J. Piłsudski w Krakowie*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2003, s. 81–97.

W ten sposób kreowano wśród młodych ludzi na wsi kult Legionów i ich ofiarnej walki, ich bohaterskiego wodza – gotowych umrzeć za wolność Polski. Dość często na łamach „Naszej Drużyny” pisano o bohaterstwie Józefa Piłsudskiego, jego bezgranicznym oddaniu Polsce i walce o jej wolność. W tym piśmie CZMW dla młodzieży przypomniano w 1922 roku artykuł Lucjana Rydla z 1916 roku, w którym pisał on o przenikaniu idei niepodległościowej, głównie za sprawą Józefa Piłsudskiego, do partii politycznych. Jak twierdził:

Na szczęście ruch Związek Strzelecki [przyp. R. T.] ten wcale nie był zabawką, tylko działaniem trafnie i rozumnie obliczonym, a kierowała nim z ukrycia wola czysta i niezłomna, myśl mądra, serce gorejące miłością Ojczyzny i duch orli, bohaterski: Józef Piłsudski. Z dniem wybuchu wojny światowej myśl ta Piłsudskiego stawała się potrzebą narodową, jego zamiar jedyną drogą do polskiego czynu na miarę europejską. Ale myśl i czyn były wykonalne, jeśli wszystkie stronnictwa myśl przyjmą a zamiarem się przejmą. Bez tego ruch zbrojny schodził do rzędu partyjnych ruchawek. Do tego nie przyszło. Myśl Piłsudskiego stała się rzeczywistością, zamiar – czynem. W politycznych obozach galicyjskich sumienie obywatelskie wzięło górę nad waśnią stronnicy, chorągiewki partyjne pochylały się przed narodowym sztandarem (...) <sup>18</sup>.

Jak widać z tego tekstu, już wówczas kreowano Józefa Piłsudskiego na tego wizjonera, wodza, który miał poprowadzić naród do walki o wolność <sup>19</sup>.

Na łamach pisma „Siew” – organu prasowego CZMW pełno było rocznicowych artykułów dotyczących obchodów dnia „6 sierpnia”, czyli wymarszu 1. Kompanii Kadrowej z Krakowskich Oleandrów w dniu 6 sierpnia 1914 roku. Jak pisano w sierpniu 1922 roku na uroczystość Święta Żołnierza Polskiego obchodzonego 6 sierpnia tego roku: „ostatni nasz Walny Zjazd ZMW uchwalił wniosek, by uczcić ofiarnie krew w walkach o wyzwolenie i ustalenie granic Rzeczypospolitej przelaną przez Legiony Polskie”.

Zjazd wzywał wszystkie koła do zorganizowania 6 sierpnia 1922 roku uroczystości poświęconej poległym i polecał Zarządowi Głównemu CZMW opracowanie programu. Uchwała ta, jak pisano: „wypłynęła z serc młodzieży, która przeżywała te ważne chwile wyzwolenia Polski i której znaczna część brała bezpośredni udział w czynach wyzwoleniczych Narodu Polskiego”. Przypominano, że „pierwsze hasło do walki o Polskę rzucił między brać strzelecką Komendant Piłsudski dnia 6 sierpnia 1914 roku. A przeto zdrowa opinia narodu uważa tę chwilę za moment przełomowy w naszym życiu Państwowym”. Kierownictwo CZMW uważało, że poprzez taką akcję „oddziały strzeleckie

<sup>18</sup> L. Rydel, *Legiony Polskie*, „Nasza Drużyna” 26 VIII 1921, nr 31–32.

<sup>19</sup> Ibidem; L. Rydel, *Wybór poezji*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2003, s. 2–5.

nawiązały łączność z czynami zbrojnymi naszych ojców i dokonały tego, co było przez długi czas tylko snem o szpadzie polskiej”<sup>20</sup>.

Zgodnie z tą uchwałą Zarząd Główny CZMW opracował wzorcowy program uroczystości „6 sierpnia”. Zalecano, aby na takiej wieczornicy wystawić sztukę w jednym akcie pt. *Szaleńcy*, będącą w dyspozycji Związku Teatrów Ludowych. W dalszej części sugerowano deklamacje autorstwa: Tadeusza Nitta *Hej, strzelcy wraz!*, Michała Federowskiego *Czy pamiętasz, Komendancie?*, Artura Ćwikowskiego *W piątą rocznicę wymarszu Piłsudczyków*, Tadeusza Jaworskiego *Komendantowi*, Henryka Zbierzchowskiego *6 sierpnia 1914 roku – 6 sierpnia 1919 roku* i Edwarda Słońskiego *6 sierpnia*. Teksty te można je było znaleźć w antologii pt. *Pieśń o Józefie Piłsudskim*, wydanej w Zamościu przez wydawnictwo Zygmunt Pomarański i Spółka.

W czasie tych uroczystości zalecano młodzieży, aby wykonywała następujące utwory: Waława Kostka-Biernackiego *Pieśń o Wodzu Miłym* (melodia Z. Pomarańskiego), Alfonsa Dzieciołowskiego *Komendancie!* na melodię *Patrz Kościuszko na nas z nieba*, Michała Federowskiego *Na cześć Piłsudskiego* na melodię *Kadrówki* oraz *Strzelcy* na melodię *Ułani, ulani są*. Słowa tych pieśni podane były także, jak pisano, „w powyższej antologii”<sup>21</sup>.

Ponad 80% repertuaru takiej wieczornicy poświęcone było Józefowi Piłsudskiemu. Na łamach „Siewu” ani słowem nie wspomiano o zasługach Wincentego Witosa, Ignacego Jana Paderewskiego, Wojciecha Trąmpczyńskiego, gen. Władysława Sikorskiego czy Wojciecha Korfantego. Prowadzona z taką siłą hagiografizacja poczynań Józefa Piłsudskiego musiała w nim samym utwierdzić przekonanie o jego nieomyślności, geniuszu, sugestią przypisania tylko Marszałkowi dzieła odzyskania przez Polskę niepodległości. Prowadziło to do bonapartyzmu, kultu wodza, a w konsekwencji do dyktatury tego wybitnego Polaka, jaka nastąpiła po dokonanych przez niego w maju 1926 roku zamachu wojskowym<sup>22</sup>.

Począwszy od roku 1922, po zmianie nazwy organu CZMW z „Naszej Drużyny” na „Siew” redaktor i wydawca Jan Dec kontynuował tę linię wychowawczą i obywatelską pisma. Przy okazji rocznicy 6 sierpnia 1914 roku w artykule pt. *Dzień czynu orężnego*<sup>23</sup>, przekonywał, że w momencie wybuchu I wojny światowej mimo niewiary tylko „Komendant Strzelców Polskich, Józef Piłsud-

<sup>20</sup> *Na uroczystość żołnierza polskiego w dniu 6 sierpnia*, „Siew” 26 VIII 1922, nr 31–32; A. Chwalba, *Wielka Wojna Polaków 1914–1918*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. 28, 38, 153–158.

<sup>21</sup> *Na uroczystość żołnierza...*, op. cit.; D. i T. Nałęczowie, *Józef Piłsudski: legendy i fakty*, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1986, s. 48–56.

<sup>22</sup> *Na uroczystość żołnierza...*, op. cit.; Z. Cieślowski, *Zamach stanu. Materiały źródłowe do przewrotu majowego*, Komandor, Warszawa 2002, s. 13–15.

<sup>23</sup> J. Dec, *Dzień czynu orężnego*, „Siew” 26 VIII 1922, nr 31–32.

ski, podniósł hasło czynu orężnego”. W rozkazie do swych żołnierzy na 6 sierpnia z 1915 roku podawał, co go skłoniło do tego kroku: „Nie chciałem pozwolić, aby w czasie, gdy na żywym ciele naszej Ojczyzny miano wyrąbywać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przy tym brakowało. Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów, ważących się nad naszymi głowami, na szalach, na które miecze rzucono, zabrakło polskiej szabli”<sup>24</sup>.

Redaktor Dec podkreślił:

I dlatego wezwał on w szeregi wojskowe tych wszystkich, którzy orężną walkę narodu nie uważali za szaleństwo, lecz rankiem szli poza rogatki miasta i uprawiali sztukę wojskową, tak długo zapomnianą w narodzie. A pośród nich było najwięcej młodzieży ze szkół wyższych i średnich. Nie brakło jednak i młodzieży robotniczej i chłopskiej. W Małopolsce, gdzie pod pozorem dozwolonych Stowarzyszeń Strzeleckich można było prowadzić prawdziwą robotę niepodległościową, i młodzież wiejska garnęła się w szeregi Związków i Drużyn Strzeleckich, to znowu organizowała odrębne Drużyny Bartoszwowe.

(...) w dniu 6 sierpnia 1914 roku stanęła przy boku Józefa Piłsudskiego dość liczna gromada ludzi, zdecydowanych na wszelkie ofiary dla Ojczyzny, ludzi, w których zadrgała krew przodków<sup>25</sup>.

Przytoczył on także rozkaz Józefa Piłsudskiego z 1915 roku:

(...) że szabla nasza była małą, że nie była godną wielkiego 20-milionowego narodu, nie nasza w tym wina. Nie stał za nami naród, nie miał on odwagi spojrzeć olbrzymim wypadkom w oczy i oczekiwał w biernej „neutralności” jakiejś dla siebie od kogoś „gwarancji”. Była to więc za mała gromada ludzi, jednak zasługa ich wielka, że wskrzesili sławę czynów bohaterskich z naszej przeszłości, że męstwem swym zwrócili uwagę wszystkich na ważność sprawy polskiej w rozgrywających się wypadkach wielkiej wojny<sup>26</sup>.

W swym artykule J. Dec stwierdził: „Czyn Józefa Piłsudskiego nie znalazł należnego oddźwięku w narodzie, to stało się tragedią przyszłych Legionów Polskich. Walcząc w łączności z Armią Austriacką, odczuwali przykrą, krępującą zależność od naczelných komend obcych”. Autor przypominał ten fakt pomijany w innych rocznicowych artykułach – o współpracy z austriackimi Niemcami. Spowodowało to, że „do duszy żołnierza legionowego sączy się przykre zwątpienie, azali o słuszną sprawę walczy. Nieraz przed gasnącym wzrokiem jego na polu krwawej bitwy snują się złowrogie widma, że umiera za obcą sprawę”.

<sup>24</sup> *Dec Jan (1889–1956)*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy...*, op. cit., s. 88. W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 1..., op. cit., s. 426–427.

<sup>25</sup> J. Dec, *Dzień czynu orężnego...*, op. cit.

<sup>26</sup> *Ibidem*

Jan Dec przypominał, że w takiej sytuacji:

„I Komendant, Józef Piłsudski, w drugą rocznicę wymarszu z Krakowa staje wobec tego pytania<sup>27</sup>. W rozkazie pisze on:

Gdym wyprowadził Was z murów nieufnego w Wasze siły Krakowa, gdym wchodził z Wami do miast i miasteczek Królestwa, widziałem zawsze przed sobą widmo upiorne, powstające z grobów ojców i dziadów – widmo żołnierza bez ojczyzny. Czy takimi zostaniemy w historii, czy po nas zostanie jedynie: krótki płacz kobiety i długie, nocne rodaków rozmowy – pokaże przyszłość<sup>27</sup>.

Jednak zawsze pewnością niezachwianą dla żołnierza legionowego było to, że godnie należy bronić honoru żołnierza polskiego. Z tego też powodu słowa rozkazu Józefa Piłsudskiego do żołnierzy 1. Brygady brzmiały (w 1916 roku):

Obecnie, stojąc w boju, mamy do obrony skarby, któreśmy bezsprzecznie zdobyli. W ciężkich walkach, krwawymi ofiarami żołnierze wszystkich brygad wyrwali nienawistnym losem to, czegośmy nie mieli jeszcze, wychodząc na wojnę – honor żołnierza polskiego, którego bitność i wewnętrzna dyscyplina nie podlegała już nigdzie żadnej wątpliwości. Nic też innego, jak poczucie honoru, tak drogie zawsze dla bohaterskich naszych przodków, chroniło żołnierza legionowego od rozpaczliwego zwątpienia. To poczucie wiodło go do czynów wielkich, męznego wytrwania, gdy żołnierze obcych nam armii opuszczali pierzchliwie pola walki.

Jak się okazało, bitwy pod Łowczówkiem i Konarami, długotrwałe i męczące walki 2. i 3. Brygady Legionów w Karpatach, sławna szarża pod Rokitną ułanów Beliny-Prażmowskiego, walki wszystkich Brygad na Wołyniu i męskie wytrwanie żołnierza polskiego wśród ognia huraganowego na Polskiej Górze, kiedy żołnierz austriacki w najwyższym popłochu i przerażeniu opuścił swe placówki – słowem te wszystkie bitwy Legionów, uwiecznione już w pieśni żołnierskiej, będą bezsprzecznie chlubnie zapisane na kartach historii oręża polskiego<sup>28</sup>.

Jan Dec w swym artykule bez uogólnień i zamazywania faktów historycznych stwierdził, że

(...) kiedy nadzieja w szczęśliwe rozwiązanie sprawy polskiej przy poparciu państw centralnych poczęła się rozpyływać pod wpływem zuchwalstwa i buty chwilowych zwycięzców – wtedy Komendant Piłsudski podaje się do dymisji, składa dowództwo, a żołnierze wypowiadają posłuszeństwo, stosując opór

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> Ibidem.

przeciw zamysłom fałszywych „opiekunów”. (...) I nie dał się skusić żołnierz polski butnemu Prusakowi, gdy ten podrabianą niepodległość Polsce obiecywał. Wprawdzie bohaterstwem swym sprawił, że z Polską musieli się liczyć nawet okupanci, jednak na wierną służbę do nich nie poszedł. Odmówił żądanej przysługi i wybrał groźną poniewierkę i wołał znosić męki więzienia w Szczypiornie, Benjaminowie, wołał walczyć w obcym mundurze na najkrwawszym froncie włoskim w armii austriackiej, niżby miał pokalać honor żołnierza polskiego przez posłuszeństwo wobec wrogów.

Redaktor Dec zauważył również, że

(...) w chwili rozkładu państw centralnych żołnierz legionowy, który był podstawą POW stał się pierwszą siłą czynną odradzającego się państwa. On później najwalej przyczynił się do rozbudowy Armii Polskiej. A stało się to dzięki jego sile moralnej, dzięki poczuciu honoru żołnierskiego. I dlatego nie pozostał „żołnierzem bez Ojczyzny”, bo prawdą jest, że wszelkie wyzwolenie narodów dzieje się zawsze przez czyny orężne, a wszakże on pierwszy znaczenie tych ocenił<sup>29</sup>.

Informacja o Czynie Legionowym opisywana na łamach „Siewu” i propagowana w szeregach tej organizacji docierała do sporej grupy młodzieży wiejskiej. Autor ten pisał o Józefie Piłsudskim i jego roli, nie skrywając faktu podjętej przez niego współpracy z Austriakami i korzystania dla dobra sprawy polskiej z ich wsparcia. W ówczesnej sytuacji polityczno-militarnej była to chyba jedyna taka droga do odbudowy podwalin Wojska Polskiego. W tym zakresie Piłsudski i wspierający go politycy socjalistyczni, ludowi, część konserwatystów krakowskich odegrali rolę pierwszoplanową, przyczyniając się do odbudowy Niepodległości Polski<sup>30</sup>.

W 1921 roku nadal propagowano wygodną dla Józefa Piłsudskiego legendę o powołaniu Legionów i jego decydującej w nich roli. Przypisywano mu dowództwo całej tej formacji, chociaż był dowódcą tylko 1. Brygady Legionów Polskich, a nie komendantem całości tej formacji wojskowej. Jeden z publicystów – Jan Młot – w sierpniu 1919 roku pisał:

W 1914 roku, na wezwanie Józefa Piłsudskiego, twórcy Związków Strzeleckich, stanęli [strzelcy – przyp. R.T.] do szeregu pod jego dowództwem wkroczyli do Królestwa. Wkroczyli do Królestwa w nadziei, że na ich widok zabiją głośno serca polskie, że z tej garstki wyrośnie wielka armia, która wywalczy sobie samodzielność, stanie się siłą, z którą wszyscy wrogowie liczyć się będą. Lecz się zawiedli. Garstka walecznych powiększała się pomału, a wrogowie,

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> Ibidem; J. Załączny, *Kult Piłsudskiego przed i po maju*, „Niepodległość i Pamięć” 2016, nr 23/3 (55).



szczególnie Austriacy i Niemcy, starali się jej samodzielność ograniczyć, swoim dowódcom jak najbardziej podporządkować<sup>31</sup>.

W ramach uprawianej wówczas polityki historycznej Niemców i Austriaków przedstawiano jako wrogów, „zapominając”, że to za ich zgodą Legiony działały i walczyły, a także zostały uzbrojone. Prawie wcale nie pisano o walce wspólnie z armią austro-węgierską i niemiecką przeciw Rosji. Podkreślano samodzielny czyn Legionów. Jan Młot pisał, że: „wiele przykrości przeszedł żołnierz polski i ich wódz Piłsudski”. Podkreślał, że J. Piłsudski i jego żołnierze zawsze byli antyniemieccy i antyaustriaccy, a gdy kazano im przysiąc na wierność sprzymierzeńczą z armią niemiecką i austriacką, wierni Polsce i Piłsudskiemu żołnierze – legionieści odmówili przysięgi. Niemcy wywieźli wtedy Piłsudskiego do więzienia w Magdeburgu, a żołnierzy – po rozbrojeniu – do Szczypiorna i innych obozów dla jeńców, gdzie ich głodzili i w niesłychany sposób znęcali się nad nimi. Jednocześnie też zaczęli wyłapywać i wywozić do Niemiec członków Polskiej Organizacji Wojskowej. Podkreślano martyrologiczny wątek, pokazywano opór legionistów przeciwko sojuszowi z Niemcami i Austrią. W ten sposób rósł kult Józefa Piłsudskiego wśród młodzieży wiejskiej.

Autor artykułu podkreślił:

I oto, kiedy wybiła godzina, kiedy rozbite Niemcy wypuścić musiały Piłsudskiego, powstały dzielnie i rozbroiły jednocześnie w całym kraju wroga [żołnierze z b. Legionów Polskich i innych Formacji Wojskowych – przyp. R.T.], a uzbroiwszy się w jego karabiny i armaty wraz z innymi ochotnikami poszły bronić Polski od nowych wrogów bolszewików, Ukraińców i Niemców. Powrócił gen. Haller z daleko większymi siłami niż wyszedł, powołano nowych obrońców, pobito bolszewików i Ukraińców i powstała dziś pod wodzą Piłsudskiego wielka dzielna Armia Polska. Legenda o rycerzach św. Jadwigi się spełniła<sup>32</sup>.

Po zamachu majowym w 1926 roku obchody rocznicy sierpniowej, czyli wymarszu 1. Kompanii Kadrowej, władze Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej wprowadziły na stałe do programu wychowawczego tej organizacji. Zwracały uwagę jego członków na to, że zbliżały się

(...) dni sierpniowe: szósty i piętnasty, które w losach Polski nie małą odegrały rolę. W dniu 6 sierpnia 1914 roku rozpoczął się Polski Czyn zbrojny, w dniu 15 sierpnia 1920 roku z pod murów Warszawy odparty został ostatni

<sup>31</sup> J. Młot, 6 *Sierpnia*, „Drużyna” 6 VIII 1919, nr 32.

<sup>32</sup> Ibidem; T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy*, Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, Wrocław 1997, s. 23–35.

z najeźdźców. Młodzież wiejska, która czynny udział w tej walce wzięła, nie może nigdy o tych datach zapomnieć. Młodzież zaś, która bezpośrednio tych wypadków nie przeżyła, musi co roku wspominać o nich.

Z tych powodów w kołach młodzieży wiejskiej zalecano zorganizowanie stosownych obchodów, podczas których orkiestra lub chór wykona pieśń *My, pierwsza brygada*, a następnie będzie wygłoszony referat o Józefie Piłsudskim i jego Legionach. Sugerowano również deklamacje, śpiewanie pieśni żołnierskich oraz „żywy obraz”. Celem przygotowania tej uroczystości podawano liczną literaturę hagiograficzną o Marszałku Józefie Piłsudskim. Szczególnie dobrze widziane w referacie były książki: Waława Sieroszewskiego o J. Piłsudskim, Ignacego Daszyńskiego *Wielki człowiek w Polsce*, Wincentego Rzymowskiego *Piłsudski*, Karola Lilienfelda-Krzewskiego *Komendant jako wychowawca*, Jędrzejczyka *J. Piłsudski*, M. Dąbrowskiego *Żołnierz I Brygady*, J. Kaden-Bandrowskiego *Piłsudzczycy*, jednodniówkę *Przełom*. Podawano też źródła, z których można było zaczerpnąć wiersze do deklamacji autorstwa A. Krzywińskiego *J. Piłsudski w poezji*. Dość liczne były też zalecane sztuki do grania autorstwa J. Marcinkowskiej: *Legioniści* w trzech aktach, K. Hoffmana *Sen o Piłsudskim* w dwóch aktach, B. Bakuley *Szaleńcy* w dwóch aktach, Stefana Żeromskiego *Sulkowski*, M. Czapińskiej *Bolszewicy pod Warszawą*. *Obrazek z 1920 r. w pięciu odstonach*, komedię w jednym akcie *Makolągwa na urlopie*.

Jak widać, CZMW nadal uczestniczył w rozwijaniu kultu Józefa Piłsudskiego i jego żołnierzy w Polsce. Kierownictwo tej organizacji nie widziało żadnych przeszkód w dalszym propagowaniu kultu Józefa Piłsudskiego w Polsce, mimo że dokonał on zamachu na demokracji, odsuwając skutecznie ludowców od władzy. Tego faktu będący pod wpływem PSL „Wyzwolenie” i obozu Marszałka Józefa Piłsudskiego kierownicy CZMW jeszcze w tym czasie nie dostrzegali<sup>33</sup>.

Na łamach prasy siewowej już po zamachu majowym 1926 roku nadal pozytywnie pisano o Józefie Piłsudskim. Kontynuowano przypomnienie faktu wymarszu Kampanii Kadrowej w dniu 6 sierpnia 1914 roku. Kolejna rocznica została przypomniana w sierpniu 1926 roku – zamieszczono zdjęcie Marszałka z rodziną pod dworkiem w Sulejówku w towarzystwie adiutantów<sup>34</sup>. Zacytowano wówczas dość obszernie jedną z wypowiedzi Marszałka o konieczności pracy dla Polski. Szczególnie wybito te jej elementy, w których mówił:

<sup>33</sup> *Rocznice sierpniowe*, „Siew” 1 VIII 1926, nr 31; H. Hein-Kircher, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, Neriton, Warszawa 2008, s. 31–34.

<sup>34</sup> A. Bień, *Z sierpniowych dni*, „Siew” 8 VIII 1926, nr 32; A. Nowicz, *Zbawca czy tyran? Wokół legendy J. Piłsudskiego*, „Głosy”, Poznań 1985, s. 6–10.

Polska ma przed sobą wielką pracę. Polska, ta wyśniona, wymarzana, ma wszystkie zewnętrzne cechy, którymi my, wychowani w niewoli, cieszyć się możemy: wielkie wojsko, wielkie triumfy, wielką zewnętrzną siłę, wielką potęgę, którą wrogowie i przyjaciele szanować i uznawać chociażby nie chcieli – muszą. Mamy Orła Białego nad głowami, mamy tysiące powodów, którymi serca nasze cieszyć możemy.

W tej wypowiedzi twierdził, że należało się uderzyć „w piersi: czy mamy dość wewnętrznej siły? Czy mamy dość tej potęgi duszy, czy mamy dość tej potęgi materialnej, aby wytrzymać jeszcze te próby, które nas czekają? Przed Polską stoi wielkie pytanie: czy ma być Państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata, czy ma być Państwem małym potrzebującym opieki możnych”.

Jednak poprzez zamach i odsunięcie znaczących sił politycznych od władzy w maju 1926 roku, a potem ich prześladowanie Marszałek osłabił Polskę.

Co Józef Piłsudski mówił wówczas w sierpniu 1926 roku, będąc przekonany o swojej racji politycznej, zrelacjonował czytelnikom prasy młodowiejskiej działacz i publicysta Leon Lutyk. Pisał on, powtarzając słowa Marszałka J. Piłsudskiego, że „gwałt majowy” po to zrobił, aby „egzamin z sił swoich jeszcze zdać”. Lutyk przytaczał też dalsze słowa Marszałka:

Czeka nas [i jego – przyp. R.T.] pod tym względem wielki wysiłek, na który my wszyscy, nowoczesne pokolenie, zdobyć się musimy, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historii, aby Rzeczpospolita Polska była największą potęgą nie tylko wojenną, ale także kulturalną na całym Wschodzie. Wskrziesić Ją musimy i tak postawić w sile i mocy, potędze ducha i wielkiej kultury, aby się mogła ostać w tych wielkich, być może, przewrotach, które ludzkość czekają. W pracy tej trzeba umieć być ofiarnym<sup>35</sup>.

Jak widać, Józef Piłsudski i obóz polityczny kształtujący się wokół niego byli przekonani, że tylko oni przebudują Polskę tak, by stała się „mocarstwem na Wschodzie Europy”. Jak wiadomo, tak się nie stało. Wybuchł potężny kryzys ekonomiczny lat trzydziestych XX wieku, który to skutecznie uniemożliwił. Nastąpiła też demoralizacja rządzącego obozu władzy, który przeciwników politycznych prześladował i więził.

Poprzez takie działania obóz Marszałka Józef Piłsudski zniechęcił do siebie większość społeczeństwa polskiego. Doszło do brutalnych prześladowań politycznego ruchu chłopskiego, podczas których zabito dziesiątki chłopów,

<sup>35</sup> L. Lutyk, *Miejsca kaźni – miejsca triumfu*, „Siew” 7 VIII 1927, nr 32; D. i T Nałęczowie, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 80–89.

a także aresztowano i uwięziono tysiące ludzi. „Polska Mocarstwowa” nie powstała, a tę, którą obóz Marszałka J. Piłsudskiego stworzył, siły dwóch napastniczych mocarstw – Niemiec Adolfa Hitlera i ZSRR Józefa Stalina – w roku 1939 starły z powierzchni ziemi i brutalnie zamordowały. Polska kierowana przez obóz Marszałka J. Piłsudskiego nie zdołała się tej brutalnej sile przeciwstawić skutecznie. Piękna wizja Mocarstwowej Polski, propagowana od 1926 roku i w latach następnych przez Marszałka J. Piłsudskiego i jego następców, okazała się nierealna.

Jednak jeszcze w roku 1927 Leon Lutyk, młody działacz Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, z pełną aprobatą pisał o tej wizji Polski Józefa Piłsudskiego i nadal słał czyn zbrojny Marszałka i jego żołnierzy. Publicysta ten uważał że należał czcić „Rocznice Wielkiego Czynu Komendanta i Jego Legionów”. Przypominał:

(...) w dniu 6 sierpnia 1914 roku garść młodych zapaleńców powiedziała światu, że chce niezłomnie Polski Niepodległej i że w taką Polskę wierzy. Garść ta dla tej „mrzonki” poświęciła nie tylko życie – bo te żołnierzowi poświęcić łatwo – ale poświęciła wszystko, co miała, dom, rodzinę i wszelkie nadzieje na przyszłość. I silna to musiała być wiara, jeżeli nie złamały jej boje krwawe, jeżeli nie przygasiła jej poniewierka Żołnierza – Pasierba, traktowanego z nieufnością przez chwilowych sprzymierzeńców, a z bestialskim okrucieństwem przez wroga. Niezłomna to musiała być wola, jeżeli nie zawahała się przed męką Szczypiorna i Benjaminowa<sup>36</sup>.

W latach dwudziestych XX wieku udało się na wsi zaszczyć kult Marszałka J. Piłsudskiego i jego Legionów. Spełnił on pozytywną rolę, ponieważ rozbudzał w młodym pokoleniu uczucia patriotyczne i przywiązanie do państwa, nastawiał przychylnie młodzież wiejską do służby wojskowej w szeregach Wojska Polskiego. Widać było dużą nośność propagowanego na wsi Czynu Zbrojnego Legionów i dokonań Marszałka J. Piłsudskiego w czasie walki o niepodległość Polski. Kierownictwo CZMW na łamach swojego organu prasowego „Siew” mocno się do tego przyczyniało.

## Bibliografia

### Teksty źródłowe

Bień A., *Z sierpniowych dni*, „Siew” 8 VIII 1926, nr 32.

*Błogosławieństwo Piusa XI, z dnia 2 kwietnia 1922 roku, po polsku*, „Siew” 29 X 1922, nr 44.

---

<sup>36</sup> L. Lutyk, *Miejsce kaźni...*, op. cit.; B. Urbankowski, *Srebrna i czarna legenda – Józef Piłsudski w poezji, historii i plotce*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, nr 21, s. 89–130.

- Dec J., *Dzień czynu orężnego*, „Siew” 26 VIII 1922, nr 31–32.
- E.M., *Szlakiem Chrobrego*, „Drużyna” 22 V 1920, nr 21.
- Kotaniec S., *Otwarcie Sejmu*, „Drużyna” z 22 II 1919, nr 8.
- Lutyk L., *Miejsca kaźni – miejsca triumfu*, „Siew” 7 VIII 1927, nr 32.
- Młot J., *6 Sierpnia*, „Drużyna” 6 VIII 1919, nr 32.
- Mossakowski J., *Rocznica*, „Siew” 2 XII 1923 nr 48; Wspomnienie pośmiertne, *ibidem*, 5 II 1923, nr 4.
- Na uroczystość żołnierza polskiego w dniu 6 sierpnia*, „Siew” 26 VIII 1922, nr 31–32.
- Niećko J., *6 sierpnia 1914*, „Nasza Drużyna” 30 VII 1921, nr 31–32.
- Odezwa Naczelnego Wodza z 2 VIII 1919 roku*, „Drużyna” 26 VIII 1919, nr 32.
- Piłsudski J., *Kraków Październik 1919 rok*, „Nasza Drużyna” 26 VIII 1921, nr 31–32.
- Przemówienie Józefa Piłsudskiego*, „Drużyna” 26 VII 1919, nr 32.
- Rocznice sierpniowe*, „Siew” 1 VIII 1926, nr 31.
- Rydel L., *Legiony Polskie*, „Nasza Drużyna” 26 VIII 1921, nr 31–32.
- Sprawozdanie ze Zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej Okręgu Równieńskiego odbytych w dniu 15 IV 1923 r.*, „Siew” 15 V 1923, nr 22.
- Ś.P. Marian Niedbalski (1899–1924)*, „Siew” 8 VII 1923, nr 26–27.
- Wybór nowego papieża*, „Siew” 19 II 1922, nr 7–8.
- Życie polskie*, „Nasza Drużyna” 12 IV 1921, nr 7.

### **Opracowania**

- Chwalba A., *Wielka Wojna Polaków 1914–1918*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.
- Cichoracki P., *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2005.
- Cieślakowski Z., *Zamach stanu. Materiały źródłowe do przewrotu majowego*, Komandor, Warszawa 2002.
- Cisek J., *J. Piłsudski w Krakowie*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2003.
- Co o rządzie Marszałka Piłsudskiego mówią najwyżsi dostojnicy Kościoła?*, s.n., Warszawa 1928.
- Dec Jan (1889–1956)*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego. Makieta*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1989.
- Garlicki A., *Józef Piłsudski 1867–1935*, Znak, Kraków 2012.
- Hausner P., *Mit Józefa Piłsudskiego. Narodziny i trwanie legendy*, [w:] *Dzieje polityczne, kultura, biografistyka. Studia z historii XIX i XX wieku ofiarowane prof. Zbigniewowi Dworeckiemu*, red. L. Trzeciakowski, P. Matusik, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 2002.

- Hein-Kircher H., *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, Neriton, Warszawa 2008.
- Hemmerling Z., *Józef Niećko*, [w:] *Przywódcy ruchu ludowego. Szkice biograficzne*, pod. red. A. Więzikowej, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1968.
- Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 1: 1867–1916, Wydawnictwo LTW, Kraków–Łomianki 2006.
- Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 2: 1916–1920, Wydawnictwo LTW, Kraków–Łomianki 2006.
- Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 3: 1921–1926, Wydawnictwo LTW, Kraków–Łomianki 2007.
- Józef Piłsudski o sobie. Z pism, rozkazów i przemówień Komendanta*, reprint wyd. z 1929 r., „Omnipress” Warszawa 1989.
- Kukułka J., *Francja a Polska po traktacie wersalskim 1919–1922*, Książka i Wiedza, Warszawa 1970.
- Kumaniecki J., *Dwa oblicza dyplomacji radzieckiej. Rokowania w Mińsku i Rydze*, [w:] *Wojna polsko-sowiecka. 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, IH PAN, Warszawa 1991.
- Kumaniecki J., *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza, rokowania, traktat, komisje mieszane*, Instytut Krajów Socjalistycznych PAN Polskiej Akademii Nauk, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1985.
- Meller S., *Naczelnik Państwa pod nadzorem francuskiej policji. Józef Piłsudski w Paryżu*, „Przegląd Historyczny” 1992, z. 3.
- Mioduchowska M., *Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej 1912–1928*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984.
- Morton-Domeyko A., *Prasa francuska o wizycie Piłsudskiego w Paryżu w 1921 roku*, „Zeszyty Historyczne” 1999, z. 129.
- Nałęczowie D. i T., *Józef Piłsudski: legendy i fakty*, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1986.
- Niećko Józef (1891–1953)*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego. Makieta*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1989.
- Nowicz A., *Zbawca czy tyran? Wokół legendy J. Piłsudskiego*, „Głosy”, Poznań 1985.
- Pajewski J., *Postać dziejowa Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Józef Piłsudski i jego legenda*, red. A. Czubiński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988.
- Pajewski J., *Postać dziejowa Piłsudskiego*, [w:] *Rozprawy i studia z dziejów powszechnych i Polski*, IH UAM, Poznań 1997.
- Piela M., *Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym w latach 1914–1924*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1994.

- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. 5, Inst. J. Piłsudskiego, Warszawa 1937.
- Roszkowski J., *O sprawie pobytu J. Piłsudskiego w Paryżu w 1921 r.*, „Przełęcz Historyczny” 1994, z. 4.
- Rydel L., *Wybór poezji*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2003.
- Serwatka T., *Józef Piłsudski a Niemcy*, Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, Wrocław 1997.
- Szczepański J., *Spółczesność polskie w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Oficyna Wydawnicza Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Warszawa–Pułtusk 2000.
- Urbankowski B., *Srebrna i czarna legenda – Józef Piłsudski w poezji, historii i plotce*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, nr 21.
- Wrzosek M., *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1992.
- Załączny J., *Kult Piłsudskiego przed i po maju*, „Niepodległość i Pamięć” 2016, nr 23/3 (55).





**Janusz Gmitruk**

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

# Bitwa Warszawska i Święto Czynu Chłopskiego – tradycja i współczesność

**Słowa kluczowe:**

Bitwa Warszawska, Wielki Strajk Chłopski, Święto Czynu Chłopskiego, Nowosielce, Tarnów, Radzymin, Józef Piłsudski, Tadeusz Rozwadowski, Wincenty Witos

**Streszczenie:**

Bitwa Warszawska i Święto Czynu Chłopskiego to dwa wydarzenia, które uzyskały wysoką rangę patriotyczną i polityczną w dziejach politycznego ruchu ludowego. Głównym architektem zwycięstwa w wojnie 1920 roku, której Bitwa Warszawska była częścią, był Rząd Obrony Narodowej – kierowany przez Wincentego Witosa. Bez chłopskiego premiera, jego determinacji, talentu i wyobrażenia idei jedności narodowej, nie było możliwe przekonanie warstwy chłopskiej do oddania ojczyźnie majątku, krwi i życia, nie byłoby „Cudu nad Wisłą”. Witos był wówczas mężem opacznościowym, ale po odniesionym zwycięstwie zrobił wszystko, aby zniszczyć go jako polityka i obalić Rząd Obrony Narodowej. Po zamachu majowym w 1926 roku, gdy sanacja pozbawiła ludowców możliwości wpływu na losy państwa, wydarzenia roku 1920 nabrały nowej symboliki. W roku 1936 Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego podjął decyzję, aby dzień 15 sierpnia był przez działaczy ruchu ludowego i polską wieś obchodzony uroczystie jako Święto Czynu Chłopskiego.

## Bitwa Warszawska

Wykrwawione w powstaniach, wyniszczone przez represje oraz poddane wynaradawiającym reżimom zaborczym (zwłaszcza rosyjskiemu i pruskiemu) społeczeństwo polskie stopniowo zbierało siły w pracy organicznej, dając znać o swych aspiracjach wolnościowych w działalności kulturalnej i ruchu o charakterze socjalnym. Niewygaszone w narodzie iskry nadziei na odzyskanie bytu niepodległościowego wybuchły wielkim płomieniem dopiero w okresie Wielkiej Wojny, która przeszła do historii pod nazwą I wojny światowej i przyniosła niepodległość Polsce. Gdy w roku 1918 przyszła chwila odzyskania niepodległości, sięgnięto do potęgi wiary, języka i kultury – źródła przetrwania narodowego. Ale to nie wystarczyło. O pełnej niepodległości zadecydował polski żołnierz.

Decydujące znaczenie dla odzyskania przez Polaków niezawisłego państwa miała „wojna powszednia”. Ważny był także polski czyn zbrojny w latach 1914–1918. Lecz nie tylko i wyłącznie dzięki walce zbrojnej odrodziła się Polska. Polacy dowiedli świata, że mogą i potrafią tego dokonać, przede wszystkim dzięki wysiłkowi i codziennej wyłożonej pracy całego społeczeństwa polskiego. Wszystkie warstwy społeczne i zawodowe angażowały się w zrywy niepodległościowe poczuciem patriotyzmu i świadomością narodową, często ofiarą życia spełniały swój patriotyczny obowiązek w procesie odzyskiwania polskiej państwowości.

W zniewolonym i rozerwanym przez zaborców kraju podejmowały działalność jawne i tajne organizacje niepodległościowe. Armie państw zaborczych zmobilizowały do służby wojskowej około 3,4 mln Polaków, w większości chłopów. Najwięcej w zaborze austriackim i rosyjskim<sup>1</sup>. Wojna światowa była konfliktem walczących przeciwko sobie państw zaborczych. Wykorzystując polskiego rekruta rozpoczęły one organizowanie formacji zbrojnych do walki frontowej przy boku swych armii. Po stronie Trójprzymierza walczyły Legiony Polskie w sile 16 tys. żołnierzy. Po stronie Ententy polskie korpusy tworzone w Rosji, które liczbowo nie przekroczyły 30 tys. żołnierzy. Losy tych jednostek zostały przesądzone przez Niemców. Na wschodzie 1. Korpus polski został w 1918 roku rozwiązany, a jego żołnierze i oficerowie przewiezieni do Królestwa. Legiony Polskie po bohaterskiej epopei frontowej zostały internowane w wyniku kryzysu związanego z odmową złożenia przysięgi na wierność Niemcom<sup>2</sup>.

Legiony i 1. Korpus Polski w Rosji zasiliły struktury powstałej w Królestwie Polskim Polskiej Organizacji Wojskowej (ruch socjalistyczny i ludowy)

<sup>1</sup> *Księga chwwały piechoty*, Oddz. Piechoty MS Wojska, Warszawa 1937–1939, s. 192 i nast.

<sup>2</sup> W.J. Muszyński, *Białe Legiony 1914–1918. Od Legionu Puławskiego do I Korpusu Polskiego*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2018, s. 236–428.

i Tajnej Organizacji Wojskowej (narodowi demokraci). Jedyna realna polska formacja była tworzona od 1917 roku we Francji. Była to polska armia, niezależny symbol każdej państwowości, nazwana „Błękitną Armią”, która po sformowaniu liczyła 83 tys. żołnierzy.

Wojna Polski z Rosją bolszewicką była nieunikniona po deklaracji 18 listopada 1918 roku jej rządu o rewolucji ogólnoswiatowej. W lutym 1920 roku na trzy miesiące przed wyprawą kijowską bolszewicy oficerowie opracowali plan zdobycia Warszawy. Operacja kijowska zakończyła się porażką. Bolszewicy wykorzystali ją propagandowo, oskarżając Polskę na arenie międzynarodowej o rzekomo imperialne plany. W ten sposób izolowano Polskę na arenie międzynarodowej. Wśród sojuszników z Ententy tylko Francja była do końca wierna Polsce. Mieliśmy przyjaciół wśród Węgrów.

Z perspektywy historii z większą jeszcze ostrością oceniamy zagrożenie, przed jakim stała wówczas Polska. Marsz wojsk bolszewickich na Warszawę, rozpoczęty 4 lipca na Froncie Północnym i kontynuowany w tempie 20–30 km dziennie, wydawał się nie do zatrzymania. Pod wrażeniem przewagi przeciwnika nasuwały się nad Polskę gradowe chmury. Łamało się państwo, chwiały charaktery, miękły serca żołnierzy. Do wywołania rozkładu w nastrojach społecznych państwa dążyło 6 tys. agitatorów bolszewickich na tyłach armii.

Trwał masowy exodus Polaków z terenów zajętych przez Armię Czerwoną, narastał problem uchodźców i sierot wojennych. Pod wpływem tych nastrojów w dniu 23 lipca rząd Władysława Grabskiego wysłał notę do rządu radzieckiego w sprawie pertraktacji rozejmowych. Rozmowy miały toczyć się w Mińsku. Bolszewickie warunki pokoju zmierzały do uzyskania pokojowymi metodami tego, czego nie udało się uzyskać dyktatem brutalnej siły wojskowej oraz marionetkom z Tymczasowego Rewolucyjnego Komitetu Polskiego. Bolszewicy pewni zwycięstwa traktowali członków delegacji z lekceważeniem i pogardą. Nie zamierzali przyjmować żadnych warunków. Chcieli dyktować je jako zwycięzcy.

Był to chyba najbardziej krytyczny moment wojny. W tej sytuacji 21 lipca Józef Piłsudski wykonał polecenie Rady Obrony Państwa, wezwał Wincen-tego Witosa do Warszawy, 23 lipca powierzając mu misję utworzenia nowego rządu. 24 lipca został on zaprzysiężony w Belwederze jako Rząd Obrony Narodowej. W sejmie miał poparcie wszystkich klubów poselskich, łącznie z klubami mniejszości narodowych.

Rząd Obrony Narodowej powstał w atmosferze kapitulacji wytworzonej jednak nie tylko warunkami rozejmu, ale i ciągłym odwrotem wojsk, już nie tylko z Frontu Wschodniego, ale i z Północno-Wschodniego. Historyczną zasługą tego rządu było, że udało mu się w ciągu kilkunastu dni całkowicie

opanować panujące nastroje i przywrócić społeczeństwu nadzieję pokonania wroga. Korzystna dla prowadzenia operacji wojskowej okazała się zmiana dokonana przez Józefa Piłsudskiego na stanowisku szefa sztabu generalnego, które 26 lipca objął Tadeusz Rozwadowski.

Ucichły na ten czas swary i waśnie partyjne, a w Radzie Obrony Narodowej znaleźli się wielcy antagoniści – Józef Piłsudski i Roman Dmowski. Wszystkie warstwy społeczne zjednoczyły się w tych dniach ponad podziałami politycznymi. Do armii napływali licznie ochotnicy ze wszystkich środowisk społecznych: chłopci, robotnicy, młodzież akademicka.

Wincenty Witos w swoim exposé wygłoszonym na posiedzeniu sejmu w dniu zaprzysiężenia rządu 24 lipca 1920 roku mówił m.in.:

Odrzucając hasła partyjne, rząd nie zapomni, że masa ludu pracującego wsi i miast, i osad fabrycznych dać musi dzisiaj Polsce krew i trud, aby w niej znaleźć ukochaną ojczyznę matkę, wdzięczną dla wielkiej rzeszy swoich obrońców. Naród nasz stać na to, ażeby się skutecznie obronić i oprzeć wrogom, skoro istnieje wola i zjednoczenie sił wszystkich<sup>3</sup>.

W następnych dniach wydał odezwę do chłopów, a następnie do żołnierzy i urzędników. W pierwszej z nich 30 lipca 1920 roku apelował:

Od was, bracia włościanie, zależy, czy Polska będzie wolnym państwem ludowym, w którym lud będzie rządził, żył szczęśliwie, czy też stanie się niewolnicą Moskwy, czy będzie rozwijać się w wolności, dobrobycie, czy też będzie zmuszony pod batem władców Rosji pracować na najeźdźców i żywić ich swoją krwią i znojem. (...) Dzisiaj najwyższy obowiązek każdego Polaka to służba w obronie ojczyzny. Na polu walki, na froncie dziś miejsce dla każdego, kto broń udźwignąć potrafi. Inni dać muszą ofiarę w pracy i w mieniu. Precz z małodusznością. Precz ze zwątpieniem! Ludowi, który jest potęgą, wątpić nie wolno ani rezygnować nie wolno!<sup>4</sup>

Dzięki Rządowi Obrony Narodowej pod kierownictwem Witosy i Daszyńskiego poważnie wzrosło zaufanie obywateli, szczególnie chłopskiego pochodzenia, do wszystkich instytucji państwowych. Premier umiał wykorzystać swój talent negocjacyjny, łagodząc konflikty. Nie podważał także dorobku gabinetu Władysława Grabskiego, swego poprzednika, który doprowadził do powstania 1 lipca Rady Obrony Państwa i przeprowadził formowanie Armii Ochotniczej pod wodzą gen. Józefa Hallera. Wincenty Witos był praktykiem i wiedział, że anarchia na górze rodzi anarchię na dole.

<sup>3</sup> W. Witos, *Dzieła wybrane*, t. 2: *Moje wspomnienia*, cz. 2, do druku przygotował: E. Karzewski, J.S. Szaflik, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1990, s. 80.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 82.

Właśnie ta jedność społeczeństwa wobec naciągającego wroga, tak rzadka we wcześniejszej naszej historii, oraz jego odporność na obcą mu kulturowo ideologię zasługują na miano cudu, jaki się wówczas dokonał, chociaż nasza narodowa tradycja wiąże go przede wszystkim z bitewnym polem. Losy obrony Warszawy i całej wojny rozstrzygały się bowiem nie tylko na polach bitew, ale w równym stopniu na płaszczyźnie politycznej i w ludzkich sercach.

W tym czasie premier Witos pomimo narastania nieufności i zastrzeżeń wobec Józefa Piłsudskiego, jako Naczelnego Wodza, robił wszystko, aby także jego autorytetu nie podważać, lecz podnosić. Ostentacyjnie wręcz czynił to we wspomnianym exposé, manifestując swą wiarę w Naczelnika Państwa. Mówił wtedy: „Związani każdym uderzeniem serc z naszą bohaterską armią, do której zwracamy się z nakazem i wezwaniem do wytrwania, skupieni z zafaniem głębokim około Naczelnego Wodza, zjednoczonej w wielkiej pracy dla Polski i pokoju zwyciężymy”<sup>5</sup>.

Wincenty Witos we wspomnieniach napisał:

W polskich strefach wojskowych grupujących się koło Piłsudskiego, a częściowo także i politycznych, panowało ogólne przekonanie, że wojna z bolszewikami będzie sobie zwyczajnym spacerem, bowiem armia bolszewicka nie przedstawia żadnej prawie wartości bojowej, gdyż została nie tylko że zdemoralizowana przez samych bolszewików, rozbijających front rosyjski i wzywających żołnierzy do porzucenia broni oraz głoszących pokój na zawsze i za wszelką cenę. Poza tym miała ona być źle uzbrojona, głodna i niekarna, niezdolna więc do żadnego oporu, a na dobitkę złego zmuszona walczyć z armiami gen. Wrangla, Judenicza, Denikina, wspieranych przez państwa koalicyjne. Piłsudski, postępując wciąż naprzód za uciekającymi wojskami bolszewickimi nie tylko, że dogadzała swojej próżności i grała na ambicji wielu Polaków, ale torował sobie drogę do wykonania swoich planów federacyjnych, dla których trzeba było zdobyć na bolszewikach ziemie białoruskie i ukraińskie. Przedsięwzięcie to mogło być dokonane tylko polską krwią i ofiarami, bo siły, jakie zgromadził ataman ukraiński Petlura, były niepomiarne małe. Piłsudski był tak pewny łatwego zwycięstwa i przeprowadzenia swoich planów, że niejednokrotnie oświadczył, że bolszewików można bić, kiedy zechce, ile zechce i gdzie zechce. Opowiadał mi w Brześciu dr Lieberman, że kiedy mu zwrócono uwagę na olbrzymie straty w ludziach wskutek nieostrożnego postępowania w tej wojnie, on odpowiedział: „A cóż szkodzi, że trochę więcej Polaczyszków wyginie?”. Ginęli też masowo, i to często ginęli nie dla wielkiej sprawy, ale pychy jednego człowieka, która zresztą wnet została poskromiona. Kiedy jako jedną literaturę dostępną dla nas w Brześciu czytałem tak zwaną *Historię 146 pułków polskich*, uwagę moją zwróciły straty niektórych z nich,

<sup>5</sup> Ibidem, s. 81.

a szczególnie poznańskich, wynoszące nieraz na jeden pułk po parę tysięcy żołnierzy, Należały one przeważnie do tych oddziałów, które miały zdobywać ziemię dla tworzenia innych państw i które często, nie otrzymawszy rozkazu do odwrotu, znalazły masowy grób. Niełatwo byłoby ocenić, o ile krzywdzące dla Piłsudskiego jest podejrzenie, że robi on to rozmyślnie, nienawidząc Poznańczyków. Pamiętam, jak mi raz jeden z bardzo poważnych ludzi opowiadał z przerażeniem, że gdy się Piłsudski zaczął zbyt lekkomyślnie zapuszczać z wojskiem coraz dalej na wschód, a nawet marzyć o wzięciu Moskwy i Petersburga i wskazywano mu na losy wypraw Żółkiewskiego i Napoleona, którzy przecież byli wielkimi wodzami, [on] odrzekł: „Bo byli durnie, nie mieli tego geniuszu wojennego, co ja!”<sup>6</sup>.

Decydująca bitwa o Warszawę rozpoczęła się 13 sierpnia rankiem. Siły stojących przeciwko sobie armii były mniej więcej równe, ok. 113–120 tys. żołnierzy. Bolszewicy mieli przewagę dział i karabinów maszynowych. W drodze były nowe uzupełnienia armii bolszewickiej. Obronna faza bojów koncentrowała się na Froncie Północnym, pozostającym pod dowództwem generała Józefa Hallera, głównie w rejonie Radzymina i Ossowa. Pod naporem wojsk bolszewickich siły polskie zostały zmuszone do ustąpienia w rejonie Radzymina, który kilka razy przechodził z rąk do rąk.

Premier Wincenty Witos, który prawie codziennie wyjeżdżał na front, 14 sierpnia przybył w rejon toczących się walk w towarzystwie dowódcy Frontu Północnego gen. Józefa Hallera, dowódcy dywizji gen. Jana Rządковского i dowódcy pułków – 81. Pułku Strzelców Grodzieńskich ppłk. Bronisława Bohaterewicza, oraz 85. Pułku Strzelców Wileńskich mjr. Stanisława Bobiatyńskiego. Był to dzień najcięższych walk. Tego dnia rankiem zginął ks. Ignacy Skorupka, kapelan ochotniczego pułku<sup>7</sup>.

Walki toczyły na froncie długości kilkuset kilometrów, od północnej ku południowej granicy państwa. O skutecznej obronie Warszawy zdecydowały głównie działania operacyjne prowadzone w dniu 15 sierpnia na Froncie Północnym, dowodzonym przez Józefa Hallera, ale także w dziesiątkach innych miejsc. Do legendy przeszedł czyn mjr. Zygmunta Podhorskiego, który wykonał (samowolnie) rajd na Ciechanów, w wyniku którego rozbito sztab komandarma Szuwajewa i zniszczono radiostację bolszewicką. Przechwycenie rozkazów dowództwa wojsk Tuchaczewskiego bardzo pomogło w skutecznym prowadzeniu bitwy w następnych dniach.

Dowodzone przez Józefa Piłsudskiego grupy uderzeniowe 16 sierpnia przypuściły kontratak, rozbiły Grupę Mozyrską, przełamując pod Kockiem

<sup>6</sup> Ibidem, s. 143.

<sup>7</sup> *Wincenty Witos 1874–1945*, [album] tekst i dobór ilustracji T. Bereza, M. Bukała, M. Kalisz, IPN Oddział, Rzeszów 2010, s. 448.

i Cycowem front obrony przeciwnika, rozbijając całkowicie jego lewe skrzydło i wychodząc na tyły wojsk atakujących Warszawę. Józef Piłsudski zakładał rozstrzygającą bitwę manewru pod Warszawą, do której nie doszło. Wojsko uderzające znad Wieprza zagroziło okrążeniem bolszewickim armiom, które rozpoczęły w panice ucieczkę z pola walki. Rozkazem Piłsudskiego z 18 sierpnia grupa uderzeniowa znad Wieprza przyjęła rolę pościgową. Bitwa Warszawska dobiegła końca 25 sierpnia.

Owiany legendą kontratak znad Wieprza, dowodzony bezpośrednio przez Wodza Naczelnego Józefa Piłsudskiego, byłby bezprzedmiotowy, gdyby nie powodzenia działań wojskowych, które go poprzedzały – skuteczna obrona warszawskiego odcinka frontu dowodzonego przez generałów Lucjana Żeligowskiego i Jana Rządkowskiego, czy sukcesy 5. Armii na Froncie Południowo-Wschodnim dowodzonej przez generała Władysława Sikorskiego, w krytycznym momencie idącej także z pomocą obrońcom Radzyna. Niezaprzeczalny udział w powodzeniu operacji mieli błyskotliwy szef Sztabu Generalnego gen. Tadeusz Rozwadowski i szef francuskiej Misji Wojskowej gen. Maxime Weygand.

Armia Czerwona poniosła znaczne straty, ok. 25 tys. zabitych, 60 tys. wziętych do niewoli, 45 tys. internowanych w Prusach. Polskie straty wyniosły ponad 4,5 tys. zabitych, 10 tys. zaginionych i ponad 22 tys. rannych<sup>8</sup>.

Bitwa Warszawska nie kończyła wojny polsko-rosyjskiej. Decydująca o jej zakończeniu bitwa rozegrała się w dniach 20–26 września nad Niemnem. Porozumienie o zawieszeniu broni zawarte zostało 12 października, chociaż zdolności bojowe polskiej armii pozwalały prowadzić walkę dalej. Przeważało jednak ogólne zmęczenie społeczeństwa wojną. Rokowania pokojowe pod kierunkiem wyznaczonego do tej roli przez premiera, ludowca Jana Dąbskiego zostały przeniesione z Mińska do Rygi i zakończyły się podpisaniem 18 marca 1921 roku traktatu pokojowego gwarantującego Polsce granice, które przetrwały do 1939 roku. Niepodległość i suwerenność młodego państwa została obroniona. Co ważne podkreślenia, obroniona przez Polaków głównie własnymi siłami, mających przeciwko sobie dużą część opinii europejskiej i światowej.

Bitwa Warszawska była wielkim egzaminem dla Kościoła katolickiego, który był świadom, że ważyły się wtedy losy katolicyzmu nie tylko w Polsce, ale i Europie. Obrona Warszawy wyzwoliła wiele inicjatyw obywatelskich, które przetrwały czas zagrożenia i funkcjonowały dalej. Zyskało na prestiżu

<sup>8</sup> Szerzej: J. Odziemkowski, *15 wiorst od Warszawy. Radzimin 1920*, „Mikromax”, Warszawa 1990; L. Wyszczelski, *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, t. 2, Bellona, Warszawa 2010; M. Tarczyński, *Cud nad Wisłą. Bitwa Warszawska 1920*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1990.

wojsko, które cieszyło się ogromnym zaufaniem w całym okresie międzywojennym. Gdy jednak wojna się skończyła i życie wracało do normy, wróciły dawne spory, uprzedzenia i polityczna walka. Spierano się nawet, czy zwycięstwu w Bitwie Warszawskiej bardziej pomogły wznoszone w kościołach modły, czy plan strategiczny i odwaga żołnierska.

Wincenty Witos tak mówił o „Cudzie nad Wisłą”:

Stolica państwa pełna zapału, zachowała wobec wroga w decydującym momencie godność i spokój, od których w znacznej mierze zależał szczęśliwy wynik wielkiej bitwy. Wysiłkiem wspólnym wszystkich warstw stworzył się „Cud nad Wisłą”. Naczelne dowództwo nasze przy wybitnym współdziałaniu generała Weyganda, zasłużonego przedstawiciela rycerskiej Francji, zużytkowało w genialny sposób entuzjazm narodu, ofiary i niezłomną wolę obrony. W chwili gdy wielu zdawało się, że katastrofa była nieunikniona, gdy wróg stał już pod murami Warszawy, Torunia, Lwowa, ruszyły polskie zastępy pod dowództwem Naczelnego Wodza do walki. Ruszyły i zwyciężyły<sup>9</sup>.

Na spotkaniu z mieszkańcami Lipna 18 września 1920 roku, odnosząc się do odniesionego zwycięstwa, premier Rządu Obrony Narodowej powiedział:

Że Polska nie uległa katastrofie, to zawdzięcza sama sobie, zawdzięcza temu, że w chwili krytycznej odnalazł się w narodzie duch jedności. Cud Wisły poprzedzał cud jedności. Bez drugiego, nie byłoby pierwszego.

I tego „ducha jedności” nie powinniśmy nigdy zagubić w najważniejszych dla państwa sprawach, mając w pamięci także trwające do dziś spory, kto w zwycięskiej wojnie miał większą zasługę. Wszystkim znanym i nieznanym z imienia i nazwiska bohaterom Bitwy Warszawskiej i całej wojny polsko-bolszewickiej składamy dzisiaj hołd. Chwała i wieczna pamięć bohaterom!<sup>10</sup>

Wielkie wydarzenia historyczne potrzebują czasu, aby właściwie ocenić ich znaczenie. Takim ważnym epizodem była z pewnością Bitwa Warszawska, której 100. rocznicę obchodziliśmy w 2020 roku. Przelana wówczas krew służyła sprawie polskiej przez całe minione stulecie. Odniesione zwycięstwo umacniało wiarę narodu we własne siły, tworzyło etos ofiarności i bohaterstwa żołnierza polskiego. Cmentarze i pomniki chwały Bitwy Warszawskiej przez wszystkie minione lata i pokolenia przypominały o największej wartości, jaką jest niepodległość i suwerenność państwa.

Bitwa na przedpolach stolicy dała początek swoistej rewolucji patriotycznej okresu międzywojennego. Choć na miasto nie spadł ani jeden pocisk, uru-

<sup>9</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 2..., op. cit., s. 122.

<sup>10</sup> „Monitor Polski” nr 215, 22 IX 1920.



chomiła formy samoorganizacji społeczeństwa obywatelskiego, które stały się później wzorcem dla podobnych inicjatyw podejmowanych we wrześniu 1939 roku, w Polskim Państwie Podziemnym, w Powstaniu Warszawskim, a także w epoce Października '1956 i w czasach Solidarności<sup>11</sup>.

Wincenty Witos trzykrotnie stawał na czele rządu w latach 1920–1921, 1923, 1926. W sumie był szefem rządu przez łącznie 643 dni. Jego działalność jako premiera przyniosła zdumiewająco pozytywne dokonania w niezwykle ciężkich czasach dla młodego i nieokrępego państwa. Później jednak niewiele dobrego mówiono i pisano o Rządzie Obrony Narodowej i jego premierze. Osiągnięcia rządów Witosy szybko zapomniano i zazwyczaj były przemilczane, słabości natomiast i ujemne zjawiska wynikłe z ogólnych trudności podkreślano ze szczególną zjadliwością, graniczącą z brakiem kultury i brutalnością wobec chłopskiego premiera.

Pamiętać jednak należy, że wojna 1920 roku pochłonęła znaczną większość budżetu państwowego, a zostawiła po sobie ruiny i ogromne długi. Były dni i miesiące, kiedy na skutek wojny, jej kosztów i strat brakowało niemal wszystkiego. Gdy tylko minęło największe zagrożenie, nawet partie rządowe uprawiały propagandę antyrządową, by przypodobać się wyborcom. Żaden gabinet rządowy II Rzeczypospolitej nie stawiał czoła aż takim trudnościom.

Po 433 dniach pracy Rządu Obrony Narodowej, 19 września 1921 roku wojenny premier Wincenty Witos podał się do dymisji. Zakończył zwycięską wojnę kompromisowym traktatem pokojowym, odbudową gospodarki i realizacją reformy rolnej. Odchodził w poczuciu spełnionego obowiązku. Był w porządku przed ludem, biednymi i bogatymi. Jego następca Antoni Ponikowski, premier od 19 września 1921 do 6 czerwca 1922 roku w swoim exposé z 27 września 1921 roku złożył Witosowi hołd mówiąc o

(...) pięknym przykładzie gabinetu p. Wincentego Witosy, który w tragicznej chwili dla Ojczyzny wziął na swe barki brzemień władzy i odpowiedzialności za państwo i wyprowadził je z ciężkiego położenia dzięki bohaterstwu naszej armii i kierownictwu naszego wodza. (...) Polska szybko podnosi się z ruiny, nędzy i zaniedbania. Porównajcie wieś naszą w wielu okolicach państwa. Sprzed wojny – zacofana, uboga, anemiczna – porównajcie z dzisiejszym jej stanem. Drobnicy rolnicy uobywatelnili się i wzbogacili: poziom ich potrzeb wzrósł znakomicie. (...) Dobrodziejstwo prawodawstwa ochronnego pracy, zastosowane w całej rozciągłości na wzór krajów znacznie dalej posuniętych od naszego na drodze rozwoju ekonomicznego, podniesienie zarobków robotniczych wprowadziły przewrót w życiu tej warstwy. (...) Słowem większość obywateli państwa ma się dobrze, żyje dostatnio, często niestety rozrzutnie.

<sup>11</sup> Szerzej: M.M. Drozdowski, *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1921 z warszawskiej perspektywy*, Editions Spotkania, Warszawa 2020.

I tu zaczyna się odwrotna strona obecnego rozwoju materialnego Polski. Dobrze jest jej mieszkańcom, źle państwu samemu. Taki był stan państwa według oceny następcy Witos, gdy ten oddał ster rządu<sup>12</sup>.

W artykule z 28 września 1921 r. w odpowiedzi na liczne listy czytelników zapytaniem o jego ustąpienie z funkcji premiera Witos pisał:

(...) Ustąpienie nie jest dla mnie ani krzywdą, ani upadkiem. Jest ono raczej wyzwoleniem z ciężkiego, niewdzięcznego jarzma obowiązków, które jeszcze więcej nieznośnymi robiła zazdrość i zła wola ludzka. (...) Nie poszedłem na najwyższy urząd Rzeczypospolitej po to (...) by komu napychać kieszenie, lecz po to, ażeby w ciężkiej chwili przyczynić się do obrony państwa od zguby, do uratowania wolności i narodowego bytu. Kiedy się to stało, wracam, aby prowadzić dalej rozpoczętą a przez ten czas przerwana pracę, mającą na celu zorganizowanie wszystkich sił Waszych dla dobra państwa, dla obrony Waszych praw i Waszego mienia, do walki z anarchią, z sobokostwem, a bardzo często z oszczerstwem i szatańską przewrotnością. Najcięższa próba nadchodzi. Wytrzymajcie ją zwycięsko!<sup>13</sup>

W lutym 1922 roku Wincenty Witos postanowił opublikować na łamach prasy ludowej *Niektóre wytyczne polityki ludowej*, zawierające podstawowe wskazania programowe PSL „Piast”, które mimo upływu blisko 100 lat mają swoją aktualność<sup>14</sup> (zob. aneks).

W dniu 30 kwietnia 1922 roku na łamach „Piasta” ukazało się zaproszenie do Rzeszowa na wielki zjazd małopolskich ludowców. Przybyło 30 tys. chłopów, członków PSL „Piast” i sympatyków stronnictwa zdecydowanych bronić praw i wolności ludu.

W apelu do chłopów pisano: „Gdy Armia Czerwona została odparta w wielkiej mierze za cenę chłopskiej krwi, próbowano chłopom odebrać te prawa, które wówczas uzyskali”. Witos stanął na czele opozycji przeciw temu oraz podjął inicjatywę walki o demokrację, prawo i reformy społeczne. Zwrócił się do chłopów z przesłaniem

(...) Na mój apel, na moje wezwanie stanęliście pod bronią. Daliście ofiarę z życia i mienia. Wspólnym wielkim wysiłkiem uratowaliście państwo. Wspólnym wielkim wysiłkiem uratowaliście wolność nie tylko dla siebie, lecz dla wszystkich; uratowaliście mienie nie tylko swoje, ale i tych, co byli i są waszymi wrogami. Nie robiliście żadnego wyjątku.

<sup>12</sup> Cyt. za: W. Witos, *Wybór pism*, wstęp, szkic biograficzny i opracowanie J. Borkowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989, s. 19–22.

<sup>13</sup> „Piast” nr 40, 2 X 1921.

<sup>14</sup> Ibidem, nr 7 i 8, 19 II 1922; *O celach polityki ludowej*, Cieszyn [b.d.w.].

Gdy tylko niebezpieczeństwo minęło, czarna reakcja, wszelkie wstecznicstwo, zaczynało przemyślać nad tym, jak masom ludowym na nowo nałożyć kajdany.

Przy pomocy niepoczytalnego warcholstwa, a czasem i przekupstwem zdeprawowanych jednostek, zaczęto przyciskać śrubę ucisku i udręczeń, wydawać rozporządzenia, które stawiały Was często poza prawem, znosić ustawy, które były bodaj w części dla Was korzystne, nękać bez powodu sądami i więzieniami ludzi żyjących tylko z pracy, a nawet słabe kobiety.

Obecnie oczerniają i bezczeszczą tak Was wszystkich, jak i waszych przywódców i kierowników w sposób iście bandycki. Chcą z was pod względem materialnym zrobić żebrakami, a pod względem moralnym i politycznym bezduszne narzędzia i marnych niewolników.

Ostatnie kroki wstecznictwa, zuchwałości i bezczelne, a przy tym nieuczciwe i bezcenne, wskazują, że wstecznicstwo polskie doszło do przekonania, iż już nadszedł czas żniw dla niego, że przy pomocy krzykliwych indywiduów, rzekomo broniących ludu, a zwłaszcza po cichu gotowych zdrady, może postawić swój but na waszym zgiętym karku. Zakuć w kajdany może dać tylko głupi i słaby.

Niewolnikiem może zostać tylko człowiek podły. Światły obywatel postawi wszystko na kartę, żeby do tego nie dopuścić. I my też do tego nie dopuścimy. I my musimy udowodnić, że wstecznicy przeliczyli się.

Podajemy więc walkę w obronie prawa i sprawiedliwości, walkę w obronie prawa i sprawiedliwości, walkę o ziemię i o chleb powszedni, walkę w obronie zdobyczy ludu w jego ojczyźnie, walkę twardą, może długą i ciężką, ale konieczną.

Podajemy ją z wiarą w dobrą sprawę, z nadzieją pełnego zwycięstwa, które nami raz na zawsze pozwoli podeptać i zniszczyć gada wsteczności, samowoli, sobkowstwa naszych możnowładców, jak również podłoty i służalstwa ich różnych najmitów<sup>15</sup>.

Zamach majowy 1926 roku był wielkim wstrząsem politycznym, moralnym i psychologicznym dla polskiego społeczeństwa. Był ciosem zadany młodej polskiej demokracji i parlamentaryzmowi. Premier-chłop obalony został siłą przez marszałka-szlachcica przy akompaniamencie strażaków i wyzwisk. Konsekwencje zamachu majowego nie ograniczały się do 379 zabitych i 920 rannych. Były one głębsze i rzutowały na przyszłe pokolenia Polaków, a dzieło Piłsudskiego znajdowało naśladowców.

Zamach Józefa Piłsudskiego został przeprowadzony według scenariusza przygotowanego znacznie wcześniej. Powszechną tajemnicą było, że odsuwając się od życia politycznego po utworzeniu w roku 1923 rządu Wincenego Witosa Piłsudski czynił przygotowania do przejęcia władzy w państwie.

<sup>15</sup> Ibidem, 30 IV 1922, nr 18.

Utworzenie silnej władzy wykonawczej wspieranej przez większość parlamentarną oraz zapowiadane reformy państwa wytrącały Piłsudskiemu atuty atakowania rządu. W demokracji wiedła i malała legenda marszałka. Piłsudski i jego legionieści schodzili ze sceny politycznej, a tego bardzo nie chcieli. Należało więc zdusić młodą polską demokrację.

Furię piłsudczyków wywołało powierzenie Wincentemu Witosowi kolejnej misji tworzenia rządu 10 maja 1926 roku. Najpierw przeciwko premierowi-ludowcowi podburzono ulicę. Prowokowano zamieszki i starcia demonstrantów z policją. Robotników straszono, że rząd pozbawi ich uprawnień socjalnych i praw demokratycznych. Zapomniano, że właśnie poprzedni rząd Witosa opracował i wprowadził w życie najdalej idące w Europie ustawodawstwo w sprawach pracowniczych. Dokonywano pośpiesznie mobilizacji Polskiej Partii Socjalistycznej.

„Stała się rzecz potworna – znaleźli się szaleńcy, którzy targnęli się na majestat ojczyzny – podnosząc jawny bunt, fałszywymi hasłami uwiedli czystą duszę żołnierza polskiego i dali pierwsi rozkaz do rozlewu krwi” – pisał w odezwie do armii w nocy z 12 na 13 maja prezydent Stanisław Wojciechowski<sup>16</sup>.

Po trzydniowych krwawych walkach gabinet Witosa, nie chcąc rozszerzać wojny domowej – chociaż zamach mógł być zduszony siłą, ponieważ pułki poznańskie wierne rządowi były już pod stolicą – podał się do dymisji. Następnie prezydent Wojciechowski złożył swój urząd na ręce marszałka Sejmu RP Macieja Rataja, który w myśl konstytucji przejął władzę.

Zamach majowy został poparty przez partie lewicy, a także przez niezycliwe Witosowi PSL „Wyzwolenie” i Stronnictwo Chłopskie. Przez cały czas przewrotu Piłsudskiego popierali komuniści. Jednocześnie Piłsudskiego wsparła PPS, której Centralny Komitet Wykonawczy podjął uchwałę o proklamowaniu na następny dzień strajku powszechnego, domagając się ustąpienia rządu Witosa i zaprzestania walki bratobójczej. Winą za jej wywołanie obarczono Witosa i prezydenta.

Stronnictwu i zwolennikom Piłsudskiego atakującym rząd Witosa odpowiedział tygodnik „Piast” drukując odezwę 14 maja pod tytułem *Do braci chłopów*. W tej odezwie czytamy:

Ille razy odrodzona Rzeczpospolita znajdowała się w krytycznej chwili, naród powoływał do steru państwa prezesa W. Witosa.

Tak było w czasie walki o byt państwowy podczas najazdu bolszewickiego, tak w czasie nędzy inflacyjnej, wreszcie w obecnej chwili.

Gdy nikt w Polsce nie mógł opanować beznadziejnej sytuacji gospodarczej, rosnącej anarchii, stanął u steru rządu W. Witos. I w tym momencie wła-

<sup>16</sup> Ibidem, nr 21, 14 V 1926, s. 1–2.

śnie, kiedy po złożeniu przysięgi chwycił w mocne dłonie ster państwa, by wyciągnąć je z toni, wtedy żywiły wywrotowe, nie chcąc dopuścić do uzdrowienia i ratowania państwa rzuciły się na majestat władzy i godności Rzeczypospolitej, by ją przemocą i gwałtownością opanować i podkopać powagę państwa przez najstraszliwszą z wojen, bo wojnę bratobójczą (...) <sup>17</sup>.

Zamach stanu podzielił społeczeństwo polskie, wojsko, partie polityczne, a nawet rodziny. Zahamował postępującą od 1918 roku demokratyzację życia publicznego, pozbawił społeczeństwo wielu praw i swobód obywatelskich.

Od 12 maja 1926 roku budowany był nowy system władzy nazywany sanacją. Dla jednych, nielicznych, oznaczał wysokie urzędy, państwowe gąże, placówki dyplomatyczne. Dla drugich, liczących miliony – Brześć, Berezę Kartuską, życie w poniżeniu i nędzy. Najpełniej poniżenia doświadczyły partie polityczne ruchu ludowego, a nędzy i ograniczenia praw obywatelskich – mieszkańcy wsi. Zbudowany przez Piłsudskiego system władzy rozpadł się we wrześniu 1939 roku. Był on jedną z głównych przyczyn klęski wrześniowej.

Niepodważalny wkład chłopów i ruchu ludowego w obronę niepodległości Polski i ustanowienie pokoju w 1921 roku, dzieło premiera Rządu Obrony Narodowej Wincentego Witosa, przewodniczącego delegacji polskiej na konferencję pokojową w Rydze Jana Dąbskiego, wraz z narastaniem autorytarnych rządów sanacji były coraz wyraźniej negowane, równoległe z odsuwaniem politycznego ruchu ludowego od współuczestniczenia w sprawowaniu władzy i wpływu na losy państwa i całego społeczeństwa. Prawdę historyczną zastępowano legendą czynu Józefa Piłsudskiego.

W rocznicę bitwy pod Warszawą 17 sierpnia 1930 roku ludowcy skupieni w szeregach PSL „Piast” zorganizowali w rodzinnej wsi Wincentego Witosa – Wierchosławicach pod Tarnowem wielką uroczystość patriotyczną.

Wtedy to na zew ówczesnego Szefa Rządu Obrony Narodowej Witos, w szeregi armii narodowej wkroczył masowo chłop polski, rycerskim czynem realizując marzenia wieszczów naszych i wojowników o wolność, że wtedy zabezpieczy Polska granice swoje przed wichurą dziejów, gdy pierś ludu stanie się jej tarczą i puklerzem – głosiło zaproszenie na uroczystości wydrukowane w tygodniku „Piast” – Radosną przeto stanowi dla nas rocznicę to dziesięciolecie wielkiego aktu historycznego – tego chrztu bojowego polskiego ludu w pierwszej wojnie narodowej i zgodnego wysiłku całego narodu, zbrojnym i zwyciężskim ramieniem odbierającego najazd hord bolszewickich <sup>18</sup>.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>18</sup> *Do Wierchosławic!*, ibidem, nr 33, 17 VIII 1930.

Mimo ulewnego deszczu w Wierchosławicach zebrały się tysięczne tłumy ludowców. Po nabożeństwie w miejscowym kościele uformował się potężny pochód, poprzedzony przez chłopską banderę konną i liczne oddziały ochotniczych straży pożarnych. Następnie przed Domem Ludowym rozpoczął się wiec, w trakcie którego przemawiali kolejno: były marszałek Sejmu RP Maciej Rataj, kapelan Legionów – ks. płk Józef Panaś, Wincenty Witos, Władysław Kiernik, Stanisław Miłkowski i kilku innych mówców. Obok Witosza najbardziej krytyczne wobec władz sanacyjnych przemawiał Rataj, który przypomniał zasługi wsi i ruchu ludowego oraz premiera Witosza dla obrony państwa w 1920 roku:

Możemy być dumni z tego, że lud polski rozpoczął swoją historię w Polsce zmartwychwstałej, dając swoją krew! Nie chciałbym tej uroczystości zakłócać pewnymi przypomnieniami, które mogą wprowadzić pewne zgrzyty. Ale nie można zasłaniać oczu na rzeczy, które są dla państwa szkodliwe – podkreślał – dziesięć lat upłynęło od tej historycznej chwili, a tak naród, jak i lud polski został odsunięty od wpływu na bieg spraw państwowych. Na dziesięciolecie Cudu, wysiłku ludu polskiego, na dzisiejsze zebranie zjawiają się przedstawiciele władzy, nie jako uczestnicy, ale jako nadzorcy (...). Panujące obecnie stosunki osłabiły ducha w narodzie. Mimo wszystko nie zaniedbamy spełnić zawsze naszego obowiązku, bo Polska jest własnością nas wszystkich! Polska jest nieśmiertelna! Jest jeden sędzia, który wszystko notuje, który wydaje wyroki sprawiedliwe. Tym sędzią jest historia! Ten sędzia już zapisał, że czyn ludu polskiego zespolony jest z nazwiskiem Witosza. Karty tej już nikt wydrzeć nie potrafi<sup>19</sup> – zapewnił Rataj.

Uroczystości zakończono odśpiewaniem *Roty*. Na ręce Witosza nadeszły listy, między innymi od byłych premierów – gen. Władysława Sikorskiego i Juliana Nowaka. Władze sanacyjne zamiast listu gratulacyjnego przesłały na wiec przedstawiciele policji i starostwa, w celu wysłuchania wszystkich przemówień.

Wielka uroczystość patriotyczna zorganizowana przez ludowców w Wierchosławicach przebiegała jeszcze pod szyldem 10-rocznicy „Cudu nad Wisłą”. Korzystając z rozwiązania parlamentu i odebrania posłom immunitetu, w nocy z 9 na 10 września 1930 roku z polecenia ministra spraw wewnętrznych Felicjana Składkowskiego, a z rozkazu samego marszałka Piłsudskiego, aresztowano przywódców Centrolewu – antysanacyjnej opozycji. Wśród aresztowanych znalazł się trzykrotny premier Rzeczypospolitej Wincenty Witos za zasługi w roku 1920 roku uhonorowany najwyższym polskim odznaczeniem cywilnym – Orderem Orła Białego. Osadzony w twierdzy brzeskiej,

<sup>19</sup> *Wspaniała uroczystość dziesięciolecia „Cudu nad Wisłą”*, ibidem, nr 35, 31 VIII 1930, s. 2.

został poddany wyszukanyom szykanom moralnym i fizycznym<sup>20</sup>. Jan Dąbski – drugi z ludowców odznaczony Orderem Orła Białego, został pobity przez „nieznanych sprawców”, wkrótce po czym zmarł<sup>21</sup>.

### Święto Czynu Chłopskiego

Święto to zostało ustanowione uchwałą Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego 27 czerwca 1936 roku. Obchodzone corocznie jest – obok Święta Ludowego – najważniejszą uroczystością w ruchu ludowym.

Wybór tej daty na patriotyczne chłopskie manifestacje nie był przypadkowy. Dzień 15 sierpnia to uroczyście obchodzone przez mieszkańców wsi religijne święto Matki Boskiej Zielnej. W latach II Rzeczypospolitej to także Święto Żołnierza, usankcjonowane rozkazem nr 126 z 4 sierpnia 1923 roku Ministra Spraw Wojskowych – gen. broni Stanisława Szeptyckiego dla upamiętnienia walk w obronie ojczyzny w rocznicę Bitwy Warszawskiej w 1920 roku.

Po śmierci Józefa Piłsudskiego 12 maja 1935 roku obóz sanacyjny sięgał do kultu Marszałka. W świadomości historycznej polskiego społeczeństwa kształtowano obraz polskiej przeszłości przesadnie eksponujący jego postać i dokonania, dyskredytując innych polskich mężów stanu – w tym trzykrotnego premiera Wincentego Witosa. Zapominano, że w dramatycznych chwilach w 1920 roku o losach kraju zdecydował głównie chłopski żołnierz, że w regularnej milionowej armii polskiej około 70% żołnierzy stanowili chłopci, że chłop – Wincenty Witos, premier Rządu Obrony Narodowej poderwał do walki i wysiłku cały naród. Na jego apel wieś nie pozostała obojętna, choć na nią właśnie spadł główny ciężar prowadzenia wojny.

Główną przesłanką decyzji o ustanowieniu przez NKW SL Święta Czynu Chłopskiego była chęć przypomnienia prawdy o roku 1920, o roli Witosa jako premiera Rządu Obrony Narodowej i masowym udziale chłopów w historycznym zwycięstwie w wojnie 1920 roku. Sanacja ograniczyła zakres praw i wolności obywatelskich. Nie ogłaszając jawnej dyktatury, wprowadzony został autorytarny system rządów, eliminowano wpływy partii demokratycznych na społeczeństwo. Pozostające w opozycji Stronnictwo Ludowe walczyło o demokratyczny kształt Polski oraz godne w niej miejsce dla chłopów.

Kryzys gospodarczy lat 1928–1935 wyjątkowo silnie dotknął wieś. Chłopi biednieli, szerzyło się bezrobocie. Pauperyzacja dotyczyła każdego z go-

<sup>20</sup> Pobyty w twierdzy brzeskiej W. Witos opisał szczegółowo w *Moich wspomnieniach*. Zob. *Dziela wybrane*, t. 2..., op. cit., s. 335–363.

<sup>21</sup> Por. S. Giza, *Jan Dąbski. Całe życie dla ludu*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1979.

spodarstw. Wraz z ogólnym zubożeniem pogarszała się sytuacja w dziedzinie oświaty. Młode pokolenie nie miało perspektyw. W przerzucaniu ciężaru kryzysu na wieś uczestniczył również rząd poprzez swoją politykę społeczną i podatkową.

Sanacyjne władze w jaskrawy sposób łamały podstawowe prawa obywatelskie, swobodę działalności politycznej i wolność słowa. Przejawem tego było m.in. wprowadzenie zakazów zebrań, wieców i manifestacji. Sanacja degradowała społecznie chłopów, a ruch ludowy spychała na margines życia politycznego.

W pierwszych obchodach Święta Czynu Chłopskiego 15 sierpnia 1936 roku udział wzięło ponad dwa miliony chłopców polskich. Poprzedziła je 29 czerwca wielka chłopska manifestacja w Nowosielcach, podczas której przyjęto rezolucję, która stała się dokumentem programowym późniejszych chłopskich wystąpień<sup>22</sup>.

W „Zielonym Sztandarze” (nr 41 z 30 sierpnia 1936 r.) pisano:

Po Nowosielcach – 15 sierpnia. Potrójny cel przyświecał tym, którzy rzucili myśl obchodzenia 16. rocznicy Czynu Chłopskiego. Święto miało bowiem oprócz celu patriotycznego i religijnego także mocno wyartykułowany cel klasowy. Masowy udział chłopów w pierwszych obchodach Święta Czynu Chłopskiego przebiegał pod hasłem: „Polska nie może być dłużej folwarkiem sanacyjnej elity. Lud chce być współgospodarzem w państwie i ma prawo nim być”.

Relacje z obchodów zamieszczone w „Zielonym Sztandarze” i „Piaście” nosiły zamienne tytuły: *Wspaniały przebieg rocznicy Czynu Chłopskiego*, *Nieliczone szeregi chłopów pod zielonymi sztandarami*. I tak w Zamościu na obchody przybyło 40 tys. chłopów z 28 sztandarami, w Wieluniu – 25 tys., w Jarosławiu – 60 tys., Rzeszowie – 30 tys., Strzyżowie – 20 tys., Wigrach – 6 tys., Łasku – 10 tys., Opatowie – 10 tys. itd. Sprawozdania z obchodów zajmowały całe strony prasy partyjnej SL. Władze stronnictwa miały czym się chwalić, ponieważ obchody przerosły oczekiwania. Mimo deszczu na obchody Czynu Chłopskiego przybywały tysiące chłopów, na przykład do Komorna, pow. Rudki – 8 tys. chłopów i tysiąc kawalerii konnej z trzema działami. Na jednym z dział widziano portret Wincentego Witosa. Wieczorem we wsi Chłopy, rodzinnej miejscowości Macieja Rataja – odbyła się zabawa ludowa<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> Szerzej J. Gmitruk, *Na Święto Czynu Chłopskiego w 125-lecie polskiego ruchu ludowego oraz 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2020, s. 23–24.

<sup>23</sup> *Święto Czynu Chłopskiego. Wspaniały przebieg rocznicy Czynu Chłopskiego*, „Zielony Sztandar” nr 37, 16 VIII; nr 39, 23 VIII; nr 41, 30 VIII 1936; „Piaść” nr 34, 23 VIII 1936.



Podczas pokojowych obchodów Święta Czynu Chłopskiego 15 sierpnia policja zamordowała 19 chłopów. Oddziały policji i wojska spacyfikowały w tym czasie 27 wsi na Zamojszczyźnie, w Żukowie w powiecie hrubieszowskim zginęło 5 chłopów. Łącznie aresztowano ponad 800 ludowców, ich domy zniszczono, a majątek skonfiskowano.

Represje policji nie zahamowały obchodów Święta Czynu Chłopskiego. Obserwator obchodów w Opatowie, w których wzięło udział 10 tys. osób z banderią konną, pocztami sztandarowymi, orkiestrą, ujęty całością uroczystości, pisał: „Tak to obserwując ten pochód »Czynu Chłopskiego« naocznie można się przekonać, że gdzieś poza stolicą, wielkimi i małymi miastami, gdzieś poza dworem magnackim i szlacheckim rodzi się i dojrzewa nowa Idea, że na dobre już rozgorzała walka o Nową Polskę”<sup>24</sup>.

Obradujący w Warszawie 17 stycznia 1937 roku Nadzwyczajny Kongres Stronnictwa Ludowego opracował nową taktykę w walce z sanacją. Upoważnił Naczelny Komitet Wykonawczy do zorganizowania strajku rolnego o charakterze politycznym w razie niespełnienia postulatów ludowców.

Na obchodzie Święta Czynu Chłopskiego w Jarosławiu 15 sierpnia 1937 roku z udziałem Macieja Rataja proklamowano 10-dniowy powszechny strajk chłopski, który ze względu na rozmiary nazwano wielkim<sup>25</sup>. Wielki Strajk Chłopski był najbardziej masowym protestem w II Rzeczypospolitej, był początkiem chłopskiej rewolucji społecznej. W strajku wzięło udział kilka milionów chłopów. Policja odnotowała 188 zgromadzeń, na których domagano się m.in.: zmiany konstytucji, rozwiązania organów ustawodawczych, likwidacji rządów dyktatorskich – w sferze politycznej, wprowadzenie sprawiedliwego podziału dóbr społecznych, prawa do pracy – w sferze społecznej. Bilans strajku był tragiczny. Od kul policji zginęło 44 chłopów, 5 tys. aresztowano, 617 uwięziono. Represje nie złamały i nie osłabiły ruchu ludowego. Nie osłabiły solidarności wsi. Strajk dał ludowcom poczucie siły<sup>26</sup>.

Kolejne obchody Czynu Chłopskiego w 1938 roku nacechowane były troską o bezpieczeństwo kraju. W rocznicę tragicznych wydarzeń ludowcy deklaruowali: „Gotowi jesteśmy bronić kraju przed każdym najeźdźcą i pracować dla potęgi Polski”<sup>27</sup>. W latach od 1939 do 1989 r. nastąpiła długa przerwa w obchodach Święta Czynu Chłopskiego, nie było bowiem warunków politycznych do jego kultywowania.

W dniu 16 czerwca 1990 roku Rada Naczelna PSL podjęła uchwałę w sprawie wznowienia obchodów Święta Czynu Chłopskiego, podkreślając, że

<sup>24</sup> „Zielony Sztandar” nr 39, 23 VIII 1936.

<sup>25</sup> „Zielony Sztandar” nr 42, VIII 1937.

<sup>26</sup> J. Gmitruk, *Na Święto Czynu Chłopskiego...*, op. cit., s. 25–26.

<sup>27</sup> „Zielony Sztandar” 14 VIII 1938.

„Stronnictwo ma szczególne prawo do uznania rocznicy za święto chłopskie nie tylko ze względu na osobę ówczesnego premiera – chłopą Wincentego Witosa, ale również ze względu na skład społeczny Wojska Polskiego, w którym służyli w większości chłopci”<sup>28</sup>.

Szczególnie uroczysty charakter miały obchody 75. rocznicy Bitwy Warszawskiej i Święta Czynu Chłopskiego. Uroczystości 1995 roku odbyły się w Tarnowie, Warszawie Radzyminie. W Tarnowie uczestniczył w nich prezes PSL Waldemar Pawlak. Powiedział tam

(...) los Polski złożony w twarde ręce chłopskie, chłopskiego premiera, chłopskiego w większości żołnierza – nie mógł doznać szkody, znalazł się bowiem pod właściwą opieką” (...) Tą drogą poszły pierwsze i następne pokolenia ludowców i chłopów (...). Naród polski jest jednym z trzydziestu największych narodów na kuli ziemskiej; państwo polskie ma tysiącletnią historię. W tym czasie nie jeden raz spotykaliśmy się z zagrożeniami i niebezpieczeństwami. Zawsze potrafiliśmy w końcu doprowadzić do ich zażegnania i do zwycięstwa. Mimo wielu przeciwności, a nawet zdrady, naród znajdował w sobie dość siły, aby tego dokonać<sup>29</sup>.

W Warszawie pod pomnikiem Wincentego Witosa uroczystości odbyły się z udziałem prezesa PSL Waldemara Pawlaka, marszałka sejmu Józefa Zycha, marszałka senatu Adama Struzika – organizatora „Spotkania po latach”. Gen dyw. Franciszek Kamiński – komendant główny Batalionów Chłopskich, Wincenty Stawarz – wnuk Wincentego Witosa. Poeta, wiceprezes NKW PSL Franciszek Jerzy Stefaniuk, przywołując w swoim wystąpieniu słowa Witosa „Trzeba ratować ojczyznę, trzeba jej oddać wszystko, majątek, krew, życie bo, to ofiara stokrotnie się opłaci, gdy uratujemy państwo od niewoli i hańby” – powiedział:

Przypominając te słowa wielkiego Polaka, działacza ludowego, sprzed tylu lat, który był bez wątpienia jednym z głównych architektów „Cudu nad Wisłą”, warto podkreślić, że stanowią one dziś drogowskazy wskazujące kierunki działania nie tylko dla współczesnego pokolenia zgromadzonych tu ludowców, lecz również dla wszystkich tych, którzy się utożsamiają z wrytym na tym pomniku wyznaniem Witosa: „A Polska winna trwać wiecznie”<sup>30</sup>.

Prezes PSL Waldemar Pawlak mówił do zgromadzonych na uroczystości:

Jeśli szukamy tych przesłań na dzisiaj, jeśli przypominamy sobie to, co przez naszą kulturę mówią do nas nasze tradycje, to warto spojrzeć choćby na „We-

<sup>28</sup> AZHRL, Akta Wydziału Organizacyjno-Informacyjnego.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> Ibidem.

sele”, którego przedstawienie mieliśmy okazję oglądać w Rzeszowie w rocznicę 100-lecia Ruchu Ludowego. Aby te nasze starania, praca, troska nie obróciły się w ten chochli taniec, musimy pamiętać o swoich własnych interesach, iść drogą, która zabezpieczy naszą przyszłość i taką drogę wskazują nam nasi wspomniani przywódcy. I taką drogą Polskie Stronnictwo Ludowe będzie szło ze społeczeństwem, budując silną, sprawiedliwą i demokratyczną Polskę

Pod pomnikiem Wincentego Witosa spotkali się powojenni weterani ruchu ludowego. Zabrał także głos ich lider z Francji:

Osobiście, jako działacz ludowy z Francji, zapytuję się zebranych tutaj żołnierzy Batalionów Chłopskich i znanego nam ich przywódców, czy prawdą jest, że przy Grobie Nieznanego Żołnierza były tablice mówiące o chwale, bohaterstwie i krwi przelanej podczas ostatniej wojny. Tych tablic podobno już nie ma. Zdjęte zostały podczas okresu pokomunistycznego, a więc w wolnej Polsce.

Więc pytam się Was Koledzy, czy Wy jesteście po to, byście żywili i w razie potrzeby bronili państwa polskiego i gęsto lali krew i padali trupami na polach i na granicach państwa polskiego, a jak spełnacie swój obowiązek krwi – byście byli odsyłani do gnoju – Pawlak i wszyscy inni. Tak samo krzyczano w okresie dwudziestolecia do naszego przywódcy Wincentego Witosa – chanie do gnoju – do człowieka, patrioty, który miał najwyższe odznaczenie państwowe, człowieka, którego aresztowano, sądzono, więziono, wypędzono.

Czy Wy chcecie, Koledzy, kończąc nasze stulecie, wchodząc w drugie, stać być tylko po to byście żywili i bronili? NIE! te czasy się skończyły!

Mam również pytanie drugie – Bitwa Warszawska – zaszczyty wszystkie i pomniki otrzymuje Marszałek Józef Piłsudski. A wiemy, i niech wiedzą historycy, niech też wiedzą, dlaczego oni fałszują historię i okłamują naród polski – bo wiemy, że Marszałek Piłsudski 12 sierpnia podał się do dymisji, bo nie wierzył w zwycięstwo, był załamany, niezdolny do walki, ale żołnierz polski – ten był zdolny do walki, ten nie stracił wiary w zwycięstwo i śmiem twierdzić, że około 70% żołnierzy to byli synowie chłopscy, w tej walce ci nie stracili nadziei i wiary w zwycięstwo<sup>31</sup>.

Od roku 1990 ruch ludowy znów uczci dzień 15 sierpnia jako Święto Czynu Chłopskiego. Organizowane w tym dniu obchody są poświęcone pamięci o historycznym wkładzie chłopów i ruchu ludowego w walkę o niepodległość i suwerenność Polski. Są także wyrazem ideowej łączności wszystkich pokoleń ludowców. Wymownym tego świadectwem są coroczne uroczystości w Sanktuarium Bolesnej Królowej Polski Matki Ziemi Świętokrzyskiej w Kałkowie-Godowie k. Starachowic, gdzie od roku 1997 w tzw. Panteonie

<sup>31</sup> A. Kołodziejczyk, *Bitwa Warszawska dniem czynu chłopskiego 1920–1995*, Polskie Stronnictwo Ludowe, Warszawa 1995, s. 50-73

Chłopów Polskich w Święto Czynu Chłopskiego do niedawna corocznie poświęcane i odsłaniane były kolejne ufundowane przez Polskie Stronnictwo Ludowe pamiątkowe tablice upamiętniające najwybitniejszych chłopskich działaczy. Pierwszymi uhonorowanymi w ten sposób ludowcami byli Wincenty Witos, Stanisław Mikołajczyk i Maciej Rataj.

Od 1992 roku 15 sierpnia jest to także święto państwowe – Święto Wojska Polskiego. Tego dnia telewizja i inne media wiele miejsca poświęcają chwale oręża polskiego. Nadal jednak mówiąc niewiele o miejscu i roli w tej chwale polskich chłopów, o tym, że „Cud nad Wisłą” był w głównej mierze ich dziełem. Nadal też trwa oficjalne przeświadczenie o nieomyślności i geniuszu Józefa Piłsudskiego, z niesprawiedliwym pomijaniem roli innych. Pomniejszany jest także wkład chłopów i ludowców w odzyskanie niepodległości w roku 1918, jak i ich udział w konspiracyjnych zmaganiach lat wojny i okupacji 1939–1945.

## Bibliografia

### Archiwa

Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, Akta Wydziału Organizacyjno-Informacyjnego

### Źródła drukowane

„Monitor Polski” nr 215, 22.IX.1920

Witos W., *Dzieła wybrane*, t. 2: *Moje wspomnienia*, cz. 2, do druku przygotował: E. Karczewski, J.S. Szaflik, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1990.

Witos W., *Wybór pism*, wstęp, szkic biograficzny i oprac. J. Borkowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989.

### Prasa

„Piast” 1921, 1922, 1926, 1936

„Zielony Sztandar” 1936–1938

### Opracowania

Drozdowski M.M., *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1921 z warszawskiej perspektywy*, Editions Spotkania, Warszawa 2020.

Gmitruk J., *Na Święto Czynu Chłopskiego w 125-lecie polskiego ruchu ludowego oraz 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2020.

Gmitruk J., *W jedności siła. 120 lat polskiego ruchu ludowego*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2015.

Kołodziejczyk A., *Bitwa Warszawska Dniem Czynu Chłopskiego 1920–1995*, Polskie Stronnictwo Ludowe, Warszawa 1995.

*Księga chwały piechoty*, Oddz. Piechoty MS Wojska, Warszawa 1937–1939.

- Muszyński W.J., *Białe Legiony 1914–1918. Od Legionu Puławskiego do I Korpusu Polskiego*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2018.
- Odziemkowski J., *15 wiorst od Warszawy. Radzymin 1920*, „Mikromax”, Warszawa 1990.
- O jutro ruchu ludowego*, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Warszawa 2016.
- Tarczyński M., *Cud nad Wisłą. Bitwa Warszawska 1920*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1990.
- Wincenty Witos 1874–1945*, [album] tekst i dobór ilustracji T. Bereza, M. Ba-kuła, M. Kalisz, IPN Oddział, Rzeszów 2010.
- Wyszczelski L., *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, t. 2, Bellona, Warszawa 2010.

## Aneks

### Wincenty Witos – Niektóre wytyczne polityki ludowej

Mimo tego, że warunki naszego narodowego bytu zupełnie się zmieniły od czasu odzyskania niepodległości, gdyż nie jesteśmy już niewolnikami obcej, wrogiej nam polityki, poddanymi innych państw i narodów, są u nas jeszcze ludzie, a nawet całe stronnictwa, które tak postępują, jakby jeszcze wszystko było po dawnemu.

Gdy z jednej strony zapiekli konserwatyści, niedawni panowie życia i śmierci mas chłopskich, biurokraci starego autoramentu, a bardzo często „zapominający się” rzekomo ojcowie duchowni, starają się zepchnąć chłopą do dawnej roli biernego, bezdusznego narzędzia, z drugiej strony niesumien- ni politycy, operujący fałszem i obłudą, chcą sprowadzić masy ludowe do poziomu walki o obronę przed kolczykowaniem świń, lub sprawy gnojówki, rozlewającej się szeroko po drodze.

Gdy ze strony połączonego wstecznictwa jest to praca dobrze pomyślana i wytrwale zmierzająca do celu przez zniechęcenie w pracy, a szczególnie w pracy politycznej mas ludowych, to z drugiej strony ta, stale również prowadzona, robota ogłupiająca, pomaga tamtej i prowadzi do tego, ażeby te masy uczynić podatnym materiałem dla swoich celów, często bardzo niewyraźnych.

Rzecz naturalna, że ludzie rozsądni i prawi obywatele państwa, mający sumienie i patrzący w przyszłość, wiedząc gdzie podobna robota wiedzie i w czyim interesie jest prowadzona, muszą się starać wszelkimi sposobami temu przeszkodzić.

Czynić to muszą także sami chłopci we własnym, dobrze zrozumianym interesie, jeśli chcą sobie zdobyć i utrzymać należne stanowisko w państwie, jeśli chcą mieć bezpieczeństwo mienia i życia, spokój i porządek.

Trzeba się na to nareszcie zgodzić, że metody postępowania w polityce, jakimi kierowaliśmy się za rządów zaborczych, dzisiaj nie tylko nie wystarczają, ale przeciwnie, są szkodliwe i to nie tylko dla państwa, ale często także i dla tych, którzy je stosują.

Każde przedsięwzięcie i każda praca musi mieć cel jasny, a tym więcej celową i jasną musi być każda linia polityczna, tak państwa, jak też stronnictw politycznych, a nawet poszczególnych obywateli.

Na trzy, moim zdaniem, zasady w polityce ludowej, święcące jak gwiazdy przewodnie, powinien mieć zwrócone oczy każdy myślący chłop polski.

Pierwsza i najważniejsza, to utrzymanie niepodległości państwa i jego potęgi.

Druga, to staranie się o wprowadzenie w całej pełni w życie demokratycznego ustroju naszego państwa.

Trzecia, to stała i trwała obrona praw obywatelskich i swoich ludowych interesów.

Rzecz to nie nowa, że największym skarbem każdego narodu jest jego niepodległość i samodzielność pod każdym względem, dająca mu możliwość rządzenia sobą według swej najlepszej woli, wiedzy i potrzeb. Jest to ponadto przyrodzonym prawem każdego narodu. Nic też dziwnego, że wiele narodów uciemiężonych przez całe wieki prowadziło walki o wolność, nie szczędząc ofiar, aż nareszcie osiągały swój cel, tj. niepodległość.

Naród polski, który przez lat 150 dźwigał kajdany niewoli, sam wie najlepiej, co niewola znaczy. Chłop zaś polski, który przez ten czas miał niewolę podwójną, bo służyć musiał zaborcy, a równocześnie szlachcicowi i różnym biurokratom, może to ocenić najlepiej, bo jemu ta niewola była najcięższą. Inni zawsze sobie jakoś radzili, na chłopach zaś wszystko się skupiało, na nich bowiem spadały wszelkie ciężary, nie mieli żadnej obrony, a kawałka chleba musieli szukać poza granicami kraju, gdzie znowu byli również popychani i poniewierani, bo nikomu o nich nie chodziło i nikt się o nich nie starał.

Państwo własne i to państwo mocne jest więc także i z tych względów najwięcej dla mas ludowych potrzebne.

W państwie słabym dzieje się źle każdemu; nikt nie jest pewny jutra. W państwie silnym na odwrót, każdy czuje się pewnym i każdemu musi się lepiej powodzić, bo ono jest w stanie dać obywatelowi podstawę bytu, uchronić go od krzywdy tak ze strony obcych, jak i swoich. Staranie się więc o siłę i potęgę państwa jest popieraniem własnego interesu.

Drugą niezwyklej wagi sprawą jest wprowadzenie całkowite w życie tej wielkiej zdobyczy dla ludu, jaką jest obecny ustrój naszego państwa.

Na świecie były i są państwa rozmaicie rządzone i urządzone. A więc są monarchie absolutne, gdzie panujący, król czy cesarz, jest panem życia

i śmierci każdego mieszkańca kraju. Ponieważ panujący nie jest w stanie sam wszędzie rządów wykonywać, każdy z jego urzędników staje się takim samym tyranem, gnębiąc ludność na wszelki sposób. Takim państwem była dawna Rosja.

Drugą, pośrednią formą rządu i ustroju państwowego, wykazującą już znaczny postęp, to są wspólne rządy panującego z parlamentem. Są one wykonywane w ten sposób, że parlament, jako przedstawicielstwo ludności, ma prawo uchwalania wszelkich ustaw i prawo kontroli nad rządem, który przed nim jest odpowiedzialnym, ustawy te jednak obowiązują dopiero wówczas, kiedy uzyskają zgodę panującego. Do panującego należy też wypowiedzanie wojny i zawieranie pokoju. A więc i tu w ręku jednego, często niemądrego, albo i złego człowieka, spoczywa prawo życia i śmierci licznych milionów ludzi. Ponadto często rodziny panujących mają inne interesy niż ludność całego państwa i dla tych interesów rodziny panujących ludność bywa nieraz spychana w odmęt strasznych wojen i zniszczenia, Do jakiej katastrofy może ten stan doprowadzić, dowodem ostatnia wojna światowa, której byliście świadkami, a często przymusowymi uczestnikami. W takim więc nawet, jak widzicie, ustroju, życie ludzkie, a nieraz byt państwa, są często igraszką w ręku jednego człowieka. Typem podobnych państw były Niemcy i Austria.

Najdoskonalszą i najwięcej prawa masom ludowym dającą, jest taka forma ustroju państwowego i rządu, gdzie cała władza i rząd spoczywają w ręku narodu, gdzie rządy sprawuje i decyduje o wszystkim Sejm, wybrany przez ludność, rząd, odpowiedzialny przed Sejmem i prezydent, wybrany na oznaczony czas przez zgromadzenie narodowe.

Taki ustrój jest od dawna w państwach Zachodu, taki też jest i w Polsce.

To się jednak wielu u nas nie podoba. Różne wielkości z czasów zaborczych, które u obcych miały wysokie urzędy, honory i tytuły, rozmaici magnaci i szlachcice, którym się przyśniwają dawne dobre czasy, biurokraci, niecierpiący „chamów” i niektórzy generałowie, a także znaczna część politykujących jegomościów, robi wszystko, ażeby to, co jest, obrzydzić ludziom. Prowadzi rozmaite knowania, knuje spiski, stara się tłumaczyć, że wszystko byłoby lepiej, gdyby tylko Polska miała... króla.

Zdarza się, że obalamuceni i mało myślący chłopi powtarzają za nimi, zapominając o tym, że gdyby u nas przyszedł panujący, to najpierw: kosztowałby on bardzo wiele, musiałby mieć prawa, jak każdy inny władca, a więc ludność straciłaby wiele tych praw, które posiada, na jego rzecz, usadowiłaby się przy nim paczka pochlebców, ludzi bogatych i wpływowych, tzw. kamaryla, która by rządziła wszystkim, a także i królem, ciągnęłaby dla siebie zyski i gruntowała wpływy polityczne. Masy ludowe byłyby tymi, co stałyby

najdalej od niego, co byłyby gnębione i wyzyskiwane. Jeżeli dziś jest często powód do narzekania, to wtenczas nie byłoby nawet i przed kim narzekać, tym więcej, że nie każdy z królów może i umie być Kazimierzem Wielkim, co by dbał o chłopów, bo taki był raz na kilka wieków.

Wprawdzie zdarzyć się może, że wybrany prezydent i Sejm, tak samo i rząd, nie zawsze są dobrzy. To prawda: ale też obywatele mają prawo w ich miejsce co pewien czas powołać innych, lepszych, gdy natomiast z królem sprawa nie jest tak łatwa.

Ten ustrój, który my posiadamy, to jest wielka rzecz, bo nam daje i gwarantuje nasze zdobycze i prawa obywatelskie, ale to wszystko nie jest tak mrowane, abyśmy mogli już spokojnie bez troski siedzieć z założonymi rękoma. Owszem, musimy czuwać stale, stać na straży i pilnować we dnie i w nocy, żeby nie przyszedł diabeł i nie nasiał nam kąkol.

A więc i tu stała czujność i obrona jest konieczną, bo inaczej ustawa zostanie martwą literą, z której żadnej korzyści mieć nie będziesz.

Na podstawie tych praw i mając te prawa za sobą, możesz dopiero skutecznie bronić interesów swojego stanu, a przez to i interesów własnych.

Życie było zawsze, jest i będzie walką. Walkę prowadzi się o zasady, o wpływy, walkę prowadzi się o władzę, o byt, o dobro moralne i materialne.

Naiwnym ludziom zdaje się, że w państwo można się bawić i wtenczas tylko o nim myśleć, kiedy się go potrzebuje dla siebie. Państwo daje, ale też i wiele kosztuje. U nas wielu wprawdzie krzyczy, że gotowi dać za nie życie, ale gdy przychodzi czas uczynku, to stara się wszelkimi siłami zwolnić się od ciężarów, a zepchnąć je na kogo innego. Czynią to nawet i ci, co na obchodach i wieczorkach mają na ustach pełno miłości Ojczyzny i chodzą oblepieni różnymi narodowymi odznakami.

Jako trzecią z rzędu sprawę postawiłem obronę praw obywatelskich i obronę swoich interesów.

O prawa ludzkie, o prawa człowieka, walczyli liczni szermierze wolności przez długie lata. O równe traktowanie pod względem prawa walka trwa i trwać będzie zawsze, bo nigdy nie braknie takich, co chcą prawo gwałcić z krzywdą drugich, a z korzyścią dla siebie.

My mamy wprawdzie ślicznie, jedomyślnie przez Sejm uchwaloną konstytucję, która, będąc podstawą wszystkich ustaw, gwarantuje równe prawa każdemu, a jednak w wykonaniu często się tego nie widzi.

Na odwrót, widzi się bardzo często, że urzędnik polityczny, skarbowy, sędzia nawet, a więc ci, którzy powinni być tylko stróżami prawa i bezstronnymi wykonawcami ustaw, są narzędziem w ręku miłych sobie stronnictw i ludzi. To są rzeczy szkodliwe i niedopuszczalne i dlatego muszą być usunięte, a usunięte mogą być tylko drogą zorganizowanej siły politycznej.



Tu nie wystarczy powoływanie się na słuszne swoje prawa, nawet na siłę i liczbę, jeżeli się tej siły nie pokaże i w umiejętny sposób nie użyje.

Błąkanie się chłopów po różnych stronnictwach i wysługiwanie się obcym interesom jest powodem tego, że korzystne załatwienie spraw rozmaitych, ważnych dla ludu, albo się odwleka w nieskończoność, albo też zupełnie odpada. Weźcie przykłady z życia: Ludowcy stawiają świeżo wniosek o dostarczenie drzewa na budowę i na opał ludności, ginącej z zimna; wniosek upada, bo przeciw niemu głosują posłowie chłopi, siedzący u endeków i Skulskiego. Ludowcy stawiają wniosek, by zwolnić ludzi najuboższych od daniny; wniosek znowu upada, bo przeciw niemu głosują ci sami posłowie chłopi i Narodowa Partia Robotnicza.

Przykładów takich można by przytaczać bez końca. Powodem fakt, że wielu chłopów, zamiast walczyć ze swoim wrogiem, walczy ze swymi braćmi ku radości wspólnych nieprzyjaciół chłopca.

Zamiast być wielką i twardą masą granitową, chłopi są piaskiem, który każdy wiatr roznosi. Zamiast iść własną drogą, podyktowaną zdrowym chłopskim rozumem, dają posłuch lada krzykaczowi, który z interesem chłopca nie ma nic wspólnego, którego zadaniem jest mącenie wody, by w niej dla innych łowić ryby. Zamiast spokojnie, a wytrwale krok za krokiem zdobyć i prawo i byt, idąc ciągle naprzód, a trzymać zębami to, co się zdobyło, niweczy się często już dorobek, ażeby znowu zaczynać od nowa.

Mówimy przecież ze sobą otwarcie. Jeżeli tak, to pozwolę się Was zapytać. Czy Wyście się kiedy zastanawiali, za czyje pieniądze i dla kogo prowadzi się ta rozbijacka robota? Czy nie zauważyliście, że wielu z tych, co Was niby chcą bronić, a nawet prowadzić, nic więcej z ust nie wychodzi, tylko same wymyślania, kłamstwa i oszczerstwa? Czy nie wyczuwacie tego, że gdyby ci ludzie nie wojowali tą wstrętną bronią, to by nie mieli nic do powiedzenia?

Oddmuchiście tę paskudną plewę, którą Was zasypują, a zobaczycie, ile tam zostanie ziarna.

Przyjrzyjcie się bliżej tym, co tylko jad nienawiści i nieufności wszczepiają pomiędzy sam lud, a przekonacie się, co za cel oni mają w tej robocie. Zrozumcie przecież, że nie zawsze ci są przyjaciółmi, co tylko pochlebiają, ale że lepszymi przyjaciółmi są ci, co mają odwagę powiedzieć i prawdę, choć ona może być niemiłą.

A prawdą jest, co już wyżej powiedziałem, że chłopi sami rozbili swoją siłę, dzieląc się na kilka obozów, że bardzo często, należąc do stronnictwa zapominają o tym, że jeśli stronnictwo ma bronić skutecznie ich interesów, to musi być należycie i stale przez nich popierane. Zapominają, że powinno się prenumerować, czytać i rozszerzać pisma, które służą celom stronnictwa, gdyż bez tego żadne stronnictwo skutecznie działać nie może. Nie zaprzeczy-

cie także, że bardzo wielu chłopów nie chce dać kilku marek na własne życzliwe pismo, natomiast po każdą, nawet najgorszą szmatę gazeciarską wyciągają się liczne ręce chłopskie, jeśli tylko ta szmata jest rozdawana za darmo.

Prawdą jest, że bardzo wielu sądzi, iż jeśli byli na paru zebraniach, to już w całości spełnili swój obowiązek i więcej robić nie potrzebują. A już za szczyt pracy i wysiłku poczytują sobie oddanie głosu przy wyborach jakichkolwiek, sądząc, że tym cała praca została ukoronowana.

Prawdą i to niezwykle przykrą jest, że wielu chłopów, postawionych przez Was samych na odpowiedzialnych stanowiskach, nie umie, albo nie chce pilnować Waszych interesów.

A jeżeli to wszystko, co powiedziałem, jest w całości, a chociażby w części prawdą, to cóż z tego wynika?

Z tego wynika, że nam chłopom wszystkim, bogatszym i uboższym, starszym i młodszym, znać trzeba całość spraw ogólnych, a nie tylko ich część, że należy nam znać dobrze całokształt swoich interesów i umieć je połączyć z interesem państwa. A znając je, należy się dobrze zastanowić, komu powierzyć obronę tych wszystkich spraw.

Jeżeli dla obrony jakiejś, nawet drobnej sprawy, bierzesz nie tego adwokata, który by rozdzierał gębę gdzieś na rynku, ale tego, o którym wiesz, że jest dobrym prawnikiem i bodaj względnie sumiennym człowiekiem, to cóż dopiero mówić o wyborze ludzi, którzy mają do spełnienia zadania nieskończenie większe i mogą je pełnić, albo źle i ciebie, a może i państwo pogrążyć w nieszczęściu, albo mogą je spełnić dobrze, a wtenczas zapewnią ci spokój i byt znośny. Pamiętać zawsze należy o tym, że się ma licznych, zaciętych, a przy tym bardzo mądrych przeciwników, którzy się nie ulękną ni mądrego krzyku, wymyślań i żalów, a ustąpią tylko przed silną, rozsądną, zorganizowaną i solidarną robotą.

Niezawodnie wywnioskujecie z mojego pisania, że doradzę Wam skupienie się i popieranie tylko Polskiego Stronnictwa Ludowego i mnie jako obecnego prezesa tego stronnictwa.

Wprawdzie Polskie Stronnictwo Ludowe ma za sobą bardzo wiele danych, ażeby je wszyscy poparli, ono zgromadziło najwięcej włościan ze wszystkich dzielnic, tak w swoich szeregach, jak i w Sejmie; ono potrafiło w danej chwili stanąć mocno i pomóc do obrony państwa w najgroźniejszej chwili; jego przedstawiciele zapewnili narodowi pokój i jaki taki porządek, oni przeprowadzili wiele ustaw dla Was korzystnych i dalej to robią; ono nie chce iść na tanią, choć ponętą demagogię, lecz chce i idzie drogą ciężkiej, mozolnej, może powolnej, ale konsekwentnej pracy i zdobyczy dla ludu przy równoczesnym zabezpieczeniu interesu państwowego. To narobiło nam wielu ciężkich wrogów, tak ze strony krzykliwych Thuguttowców i Stapińszczyków, jak

ze strony fałszywych Lutosławskich, Zamorskich i innych. Spytacie, dlaczego? Rzecz prosta: dlatego, że z jednej strony dowiedliśmy, iż bez krzyku można nie jedno dla ludu zrobić, jak to wskazuje wprowadzenie wolnego handlu, rozpoczęcie wykonywania reformy rolnej, obsianie milionów morgów odłogiem leżącej ziemi, z drugiej strony dlatego, że rozwialiśmy legendę, jakoby chłop polski nie potrafił ująć w swoje ręce rządu.

Poza tym, jeśliby się nawet to działo, musicie uczyć się, abyście mogli w każdej dziedzinie pracować pożytecznie, musicie czytać, abyście wiedzieli, co się na świecie i u nas dzieje i nie płacili za nieświadomość. Musicie baczyć, aby na Waszych barkach nie szli do góry rozmaici puści, krzykliwi ludzie, którzy tak długo około Was tańczą, jak długo jesteście im potrzebni, a potem się tyle o Was troszczą, co o sprzęt połamany. Musicie baczyć, by nie wyzykiwali Waszej dobrej wiary ci, co Boga i Ojczyznę wciąż mają na ustach, ale sam fałsz i obłudę w duszy, co dla swoich prywatnych celów gotowi są nadużyć i Kościoła, i ambony, a nawet zamącić Wasz spokój rodzinny.

Kto chce dojść do zamierzonego celu, musi przede wszystkim cel ten dobrze znać.

Cele i wytyczne naszej polityki ludowej starałem się w tym artykule nakreślić, nie mając oczywiście pretensji do tego, by w tym nie było nic do zmiany lub do dodania.

Na zakończenie muszę jeszcze nadmienić, że jeżeli Wy, zamiast zorganizować się, by mieć nareszcie poczucie swej siły, jeżeli mając tę siłę nie będziecie umieli umiejętnie jej użyć, jeśli Was ryk lada agitatora wyprowadzać będzie z równowagi, jeśli wystarczać Wam będzie awantura wiecowa, jeśli Wami jak trzcina poruszać będzie wiatr każdej demagogii czy prawicowej, czy lewicowej, to Wy, za wszystkie doświadczenia na Waszym ciele dokonywane, bardzo drogo, bo sami sobą zapłacicie.

„Piast”, nr 7, 12 II 1922; nr 8, 19 II 1922.



**Tadeusz Skoczek**

**Paweł Bezak**

ORCID: 0000-0002-9709-7317

Muzeum Niepodległości

# Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku w zbiorach muzeów mazowieckich

## **Słowa kluczowe:**

placówki muzealne, Samorząd Województwa Mazowieckiego, kwerenda, ekspozycje, Bitwa Warszawska, wojna polsko-bolszewicka

## **Streszczenie:**

W opracowaniu zaprezentowano wykaz obiektów związanych tematycznie z Bitwą Warszawską i wojną polsko-bolszewicką 1920 roku oraz z ich upamiętnianiem zgromadzonych w zbiorach placówek muzealnych, których organizatorem jest Samorząd Województwa Mazowieckiego. Zestawienie oparte na wynikach szczegółowych kwerend przeprowadzonych w 20 placówkach muzealnych obejmuje blisko 600 muzealiów o różnorodnej formie i charakterze. Są wśród nich przykłady sztuki malarstwa, rzeźby, grafiki, afisze i druki ulotne, numizmatyki, falerystyki, sfragistyki, militaria, dokumenty osobiste, fotografie itp. W kwerendzie ujęto także kolekcje biblioteczne wydawnictw tematycznych.

**N**a początku października 2020 roku zwróciliśmy się do placówek muzealnych, których organizatorem jest Samorząd Województwa Mazowieckiego, z zapytaniem dotyczącym zgromadzonych w ich zbiorach ekspozycji, związanych z Bitwą Warszawską 1920 roku. Z 19 spośród nich otrzymaliśmy odpowiedzi, zawierające wyniki kwerend przeprowadzanych zazwyczaj cokolwiek szerzej – bowiem z uwzględnieniem wszelkiego rodzaju pamiątek wojny polsko-bolszewickiej, toczony w latach 1919–1921.

W wypadku 7 z kręgu wspomnianych wyżej placówek muzealnych kwerendy przyniosły wynik negatywny – bowiem żadnych muzealiów związa-

nych tematycznie ze wspomnianymi wydarzeniami nie posiadają w swych zbiorach: Muzeum Azji i Pacyfiku im. Andrzeja Wawrzyniaka w Warszawie, Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu i Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” w Radomiu.

Kilka kolejnych placówek: Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce, Muzeum Treblinka. Niemiecki nazistowski obóz zagłady i obóz pracy (1941–1944) oraz Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, pomimo profilu odbiegającego zasadniczo od dokumentowania historii militarnej Mazowsza i całej Polski, posiada w swych zbiorach pojedyncze obiekty związane ze wspomnianym wyżej konfliktem zbrojnym. Są to przede wszystkim oznaczenia i odznaki, w dalszej kolejności zaś – fotografie i dokumenty osobiste. Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, odpowiadając na zapytanie, raportowało niewielki zbiór podobizn Józefa Piłsudskiego, wśród których warto zwrócić uwagę na karykatury autorstwa Zdzisława Czermańskiego oraz rękopisy, uwzględnione w albumie *Wojna wtedy nad Polską szalała. Z pamiętników, listów, dokumentów 1914–1920*. Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie doniosło o obiektach pośrednio tylko związanych z uczestnikami wspomnianych wydarzeń historycznych – a mianowicie pamiątkach w postaci fotografii, medali i odznaczeń, przyznanych za osiągnięcia sportowe osobom, którym wcześniej dane było bronić ojczyzny przed nawałą bolszewicką.

Stosunkowo bogatymi kolekcjami pamiątek z wojny polsko-bolszewickiej mogą poszczycić się: Stacja Muzeum (około 130 obiektów), Muzeum Regionalne w Siedlcach (62 obiekty), Muzeum Mazowieckie w Płocku (44 obiekty), Muzeum – Zbrojownia na Zamku w Liwie (35 obiektów), Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie (24 obiekty) i Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu (18 obiektów). Stacja Muzeum może pochwalić się kolekcją około 70 fotografii pociągów pancernych, przeszło 50 zdjęciami przedstawiającymi przede wszystkim dowódców i żołnierzy wojny polsko-bolszewickiej, wreszcie – stosunkowo niewielkim zbiorem militariów i odznak wojskowych. W zbiorach siedleckich wyraźnie dominują fotografie ochotników i żołnierzy, przede wszystkim walczących wówczas w szeregach 22. Pułku Piechoty. Płock posiada różnorodną kolekcję, obejmującą: brązową podobiznę rzeźbiarską Józefa Piłsudskiego, 5 grafik z jego wizerunkiem, podobną liczbę medali i plakiet, a także 2 obrazy: *Obrona Płocka w 1920 r.* i *Obrońcom Płocka w 1920 r.*; wspomniany zbiór dopełniają odciski ówczesnych pieczęci, stosunkowo nieliczne militaria, oznaczenia, odznaki,

okolicznościowe numizmaty i rozmaite druki. Na szczególną uwagę zasługuje para transparentów z 1920 roku, z których jeden jest trofeum wojennym zerwanym wówczas z bolszewickiego tanku oraz lanca z proporczykiem Tatarskiego Pułku Ułanów. Wśród militariów wytypowanych przez placówkę w Liwie warto zwrócić uwagę na bogaty – aż 30-elementowy – zbiór broni białej wzorów pozostających wówczas na uzbrojeniu Wojska Polskiego. Ciechanów może pochwalić się zbiorem odznak pamiątkowych, odznaczeń i dokumentów osobistych, dopełnionych niewielką grupą pocztówek, tematycznie powiązanych z Bitwą Warszawską. W zbiorach radomskich dominują druki propagandowe: ulotki i afisze, uzupełnione przykładami kilku odznak wybitych podczas tamtej wojny.

Bogatymi zbiorami może poszczycić się Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. W kolekcji tej mazowieckiej instytucji kultury znalazło się niemal 220 obiektów związanych z Bitwą Warszawską i wojną polsko-bolszewicką 1920 roku oraz z ich upamiętnianiem. Naczelne miejsce w kolekcji zajmują obrazy – są to aż 34 pozycje, w ogromnej części namalowane w latach 2019–2020, na stulecie tytułowych zdarzeń. 18 pocztówek i kart pocztowych – wraz z 18 listami i parą kopert – stanowi przede wszystkim rękopiśmiennicy, zaś w drugiej kolejności – także ikonograficzny – dokument minionych wydarzeń. 20 fotografii oraz negatywów zdjęć dokumentuje przede wszystkim działaczy politycznych, dowódców i żołnierzy, uczestniczących we wspomnianym konflikcie, których wizerunki utrwalono przed przeszło 100 laty. Wśród walorów falerystycznych trzeba wymienić 7 odznak – w tym: odznakę pamiątkową Armii Ochotniczej, parę odznak Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa czy odznakę Polskiego Białego Krzyża. W kolekcji MHPRL jest też 5 medali okolicznościowych, z których najstarszy wyemitowano w roku 1974 w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Krzyż Walecznych po Stanisławie Pasiaku – żołnierzu 13. Dywizji Piechoty oraz 2 egzemplarze Medalu Pamiątkowego za Wojnę 1918–1921, wreszcie – odnaleziony po latach guzik z munduru nieznanego szeregowego. Wśród dokumentów osobistych znalazły się pamiątki po weteranach: legitymacja Krzyża Walecznych i opinia, wydane wspomnianemu już S. Pasiakowi, karta wojskowa, zaświadczenie o demobilizacji i książeczka wojskowa Ignacego Solarza oraz książeczka inwalidzka Franciszka Piaścika. Omawiany wyżej, wszechstronny zbiór, dopełnia jeszcze szeroki wachlarz różnorodnych druków: plakatów propagandowych i rocznicowych, afiszów, odezwo i ulotek, zaproszeń i kart okolicznościowych, związanych z wojną polsko-bolszewicką i jej upamiętnianiem, a wydanych na przestrzeni minionych 100 lat. Na szczególną uwagę zasługują wśród nich – na pierwszy rzut oka niepozorne – naklejki okienne i papierowe znaczki kwestarskie z okresu walk o niepodległość i o granice odrodzonej Rzeczypospolitej.

Na tle wspomnianych placówek Muzeum Niepodległości w Warszawie może poszczycić się posiadaniem przeszło 250 obiektów, związanych zarówno z samą Bitwą Warszawską, jak i z całym konfliktem z bolszewicką Rosją. Wśród 48 plakatów znakomitą większość stanowią podręcznikowe wręcz przykłady ówczesnej propagandy wojennej, szeroko stosowanej przez obie walczące strony. Bliższe 40 pozycji zajmują afisze i druki ulotne z okresu wojny polsko-bolszewickiej, w podobnej liczbie zachowały się rozmaite pamiątki, zaliczone w poczet realiów. Wśród nich szczególne wrażenie wywołują pamiątki po Stefanie Wójcińskim, podczas najazdu bolszewickiego pełniącym służbę w szeregach Straży Obywatelskiej m.st. Warszawy czy pocisk, od którego w walkach pod Radzyminem odniósł ranę Brunon Romiszewski. Dopelnieniem tych zbiorów jest ponad 80 unikatowych fotografii, wśród których na szczególną uwagę zasługują wykonane między wiosną a jesienią 1920 roku zdjęcia, na których utrwalono Józefa Piłsudskiego, fotografie żołnierzy Armii Ochotniczej i niewielki zbiór podobizn żołnierzy 28. Pułku Piechoty. Tematykę przeszło 30 kart pocztowych zdominowały wizerunki bohaterów, sceny batalistyczne i rodzajowe. Unikatowym i cennym z historycznego punktu widzenia jest sztandar z sierpnia 1920 roku, należący do Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski – namiastki władzy, utworzonej przez Sowieców na terenach Rzeczypospolitej zajętych latem tegoż roku przez Armię Czerwoną.

Kolekcje biblioteczne sporej części placówek obejmują zazwyczaj stosunkowo nieliczne – niekiedy zaś pojedyncze – publikacje poświęcone samej Bitwie Warszawskiej 1920 roku czy szerzej – całej wojnie polsko-bolszewickiej. Obok katalogów własnych wystaw, upamiętniających wydarzenia sprzed wieku w skali poszczególnych regionów lub całego kraju (np. Jerzy Izdebski, *Działania wojenne na Podlasiu w sierpniu 1920 r.*, Muzeum Okręgowe w Siedlcach 1991), pozostałe pozycje w obrębie księgozbiorów poszczególnych muzeów zwykle powtarzają się. Zestawienie bibliograficzne, oparte na jednym z bogatszych księgozbiorów o tematyce historycznej wśród mazowieckich placówek muzealnych, należy do Muzeum Niepodległości w Warszawie. Obejmuje on przeszło 240 druków zwartych – publikacji krajowych i zagranicznych, wydanych na przestrzeni niemal całego minionego stulecia. Zestawienie bibliograficzne tychże, sporządzone przez zespół pracowników tej placówki, zostało opublikowane w pierwszym numerze kwartalnika „Niepodległość i Pamięć” z 2021 roku.

Dla wszystkich 20 placówek muzealnych, przywołanych w powyższym zestawieniu, uzyskujemy blisko 600 muzealiów, w różnym stopniu związanych z samą Bitwą Warszawską i wojną polsko-bolszewicką, względnie – z ich upamiętnianiem. Przy tym jest to – rozpatrując zagadnienie w skali muzeów z terenu całego województwa – nader różnorodny zbiór, obejmujący obiekty o różnym charakterze, od przykładów sztuki po militaria i ikonografię.



Lp.	Nazwa muzeum	Wynik kwerendy
1	Muzeum Azji i Pacyfiku im. Andrzeja Wawrzyniaka w Warszawie	Negatywny, muzeum nie posiada w swoich zbiorach przedmiotów związanych z Bitwą Warszawską 1920 roku.
2	Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego	Pozytywny, blisko 220 obiektów o pierwszorzędym znaczeniu.
3	Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce	Pozytywny, 4 obiekty: powojenna fotografia pomnika, karta mobilizacyjna, obrączka patriotyczna z napisem „Armia Ochotnicza”, odznaczenie – Krzyż za udział w wojnie 1918–1921 z legitymacją.
4	Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie	Pozytywny, zbiory rękopiśmiennicze zostały opublikowane: <a href="http://muzeumliteratury.pl/wojna-wtedy-nad-polska-szalala-z-pamietnikow-listow-dokumentow-1914-1920/">http://muzeumliteratury.pl/wojna-wtedy-nad-polska-szalala-z-pamietnikow-listow-dokumentow-1914-1920/</a> , nadto muzeum posiada kilka podobizn Marszałka J. Piłsudskiego: rysunek, portret powielony metodą offsetu, grafikę, plaketę brązową (1924), medal pamiątkowy (1988); nadto karykatury Marszałka autorstwa Z. Czermańskiego.
5	Muzeum Mazowieckie w Płocku	Pozytywny, 44 obiekty, w tym: 5 grafik z podobizną J. Piłsudskiego; rzeźba brązowa – podobizna Marszałka; 2 obrazy: „Obrona Płocka w 1920 r.” i „Obrońcom Płocka w 1920 r.” (kopia); 2 transparenty (w tym – zerwany z bolszewickiego czołgu); 2 fotografie; 5 medali, upamiętniających Poległych oraz Marszałka J. Piłsudskiego; plakietka z popiersiem J. Piłsudskiego; 3 odbitki tuszowe pieczęci; 2 gazety; pojedyncze: ulotkę, pocztówkę i papierowy znaczek kwestowy; 2 znaczki pamiątkowe (odznaki); 4 odznaczenia: Krzyż Walecznych, Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921 (oraz jego miniatura), Krzyż za udział w wojnie 1918–1921; 7 dokumentów (w tym – 5 legitymacji do odznaczeń); 4 monety okolicznościowe, lanca z proporczykiem Tatarskiego Pułku Ułanów.

6	Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu	Pozytywny, 18 obiektów: 10 ulotek polskich; 3 odznaki: „Stanęli w potrzebie 1920” oraz „Obywatelski Komitet Obrony Państwa”; fotografia plut. Ryszarda Szeunara z 24 pp; plakat propagandowy „Do broni! Tak wygląda wieś polska, zajęta przez bolszewików”, druki: dodatek do „Wiarusa” i „Biuletyn Dowództwa Garnizonu Radom”; odpis rozkazu Komendanta Radomskiego Oddziału Strzeleckiego.
7	Muzeum Regionalne w Siedlcach	Pozytywny, 62 fotografie z wojny polsko-bolszewickiej, przedstawiające m.in.: ochotników do 22. Pułku Piechoty oraz żołnierzy tegoż pułku; fotografie – w większości anonimowych – żołnierzy, sportretowanych około 1920 roku; reprodukcje fotografii Marszałka J. Piłsudskiego.
8	Muzeum Romantyzmu w Opinogórze	Negatywny, placówka nie posiada w swoich zbiorach przedmiotów związanych z Bitwą Warszawską 1920 roku.
9	Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie	Pozytywny, jednak w zbiorach muzeum znajdują się jedynie późniejsze pamiątki po sportowcach – uczestnikach wojny polsko-bolszewickiej: fotografie, medale i odznaczenia przyznane za osiągnięcia sportowe.
10	Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie	Pozytywny, lista obejmuje łącznie 24 obiekty: 12 odznak pamiątkowych, w większości związanych z wojną polsko-bolszewicką (także 1 odznaka pułkowa); Krzyż Żołnierzy Polskich z Ameryki; 2 nadania do odznaczeń; 4 przykłady dokumentów osobistych: tymczasowe zaświadczenie o demobilizacji S. Lipińskiego, zaświadczenie pchor. F. Orłowicza, książeczka wojskowa W. Kwiecińskiego, akt weryfikacyjny W. Kamińskiego; 4 pocztówki z podobiznami: J. Piłsudskiego, J. Hallera i sceną śmierci ks. I. Skorupki; fotografię ks. I. Skorupki.
11	Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu	Negatywny, placówka nie posiada w swoich zbiorach przedmiotów związanych z Bitwą Warszawską 1920 roku.
12	Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie	Negatywny, placówka nie posiada w swoich zbiorach przedmiotów związanych z Bitwą Warszawską 1920 roku.

13	Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie	Negatywny, muzeum nie posiada w swoich zbiorach jakichkolwiek pamiątek związanych z Bitwą Warszawską 1920 roku.
14	Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu	Negatywny, placówka nie posiada w swoich zbiorach przedmiotów związanych z Bitwą Warszawską 1920 roku.
15	Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” w Radomiu	Negatywny, muzeum nie posiada w swoich zbiorach jakichkolwiek pamiątek związanych z Bitwą Warszawską 1920 roku.
16	Muzeum – Zbrojownia na Zamku w Liwie	Pozytywny, w posiadaniu placówki znajduje się broń i uzbrojenie, w typie wykorzystywanego podczas wojny polsko-bolszewickiej. Wytypowano 30 sztuk broni białej (27 bagnatów, 2 lance, szabla polska wz. 1917), 4 sztuki broni palnej (rewolwer M 1879, Pistolet Steyr 1912, karabiny: Mosin wz. 1891 i Mannlicher M 1895), 1 hełm (niemiecki, M 16), nadto – do ewentualnej ekspozycji pozostaje relacja ze zbiorów rodzinnych jednego z pracowników, pokazana tam po raz pierwszy w roku 2020.
17	Stacja Muzeum	Pozytywny, spis obejmuje niemal 70 fotografii pociągów pancernych; 55 fotografii z wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920: zdjęcia sytuacyjne, podobizny żołnierzy i dowódców, pociągi pancerne (zdjęcia częściowo zdublowane) i ich elementy; 7 odznak związanych z pociągami pancernymi; replikę pistoletu Mauser C 96; pojedyncze elementy wyposażenia rosyjskiego: bandolier, sumkę (ładownicę), pochwę do bagnetu, manierkę.
18	Muzeum Treblinka. Niemiecki nazistowski obóz zagłady i obóz pracy (1941–1944)	Pozytywny, 1 obiekt: odznaka pamiątkowa Frontu Litewsko-Białoruskiego (destrukt, przekazany w depozyt).

---

19	Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu	Pozytywny, 3 obiekty: 2 odznaczenia: Krzyż Armii Ochotniczej dla Kawalerii, medal Niepodległości; obrazek „I Kompania 206 Ochotniczego Pułku Piechoty” (fotografia za szkłem).
20	Muzeum Niepodległości w Warszawie	W zestawieniach sporządzonych przez Dział Zbiorów naszej placówki znalazło się 253 pozycje, w tym: 85 fotografii archiwalnych, 48 plakatów, 39 afiszy i ulotek, 36 realiów – przede wszystkim odznaczeń, odznak, oznak i dokumentów, 32 pocztówki, 9 obrazów, 1 grafika, 1 mapa, 2 makiety wystawiennicze.

## Kwerenda szczegółowa

### Muzeum Niepodległości w Warszawie:

1. *Epizod z wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.*; 1920; sucha igła, akwarela; papier; 14 x 21,3; MN Gr.837/a
2. Afisz o wprowadzeniu rozporządzeniem Rady Obrony Państwa na terenie całego Państwa Polskiego sądów doraźnych; 22.08.1920; druk czarny; papier kolor; 59 x 38,7 cm; MN U.1826
3. [Afisz]: Ogłoszenie. Uzupełnienie do zarządzenia w sprawie wprowadzenia sądów doraźnych; 22.08.1920; druk; papier beżowy; 59 x 38,7 cm; MN U.1827
4. Odezwa: Komunikat; druk opublikowany przez Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski; 13.08.1920; 21 x 17 cm; druk; papier; 21 x 17 cm; MN U.1951
5. Odezwa: *Żołnierze! W odpowiedzi Piłsudskiemu !*; druk opublikowany przez Warszawską Radę Delegatów Żołnierskich; 1920; druk; papier niebieski; 26 x 19,4 cm; MN U.1956
6. Odezwa: *Do mieszkańców Warszawy*; druk publikowany przez Prezydenta Rady Ministrów Wincentego Witosa; druk, stempel, atrament; papier; 53,5 x 47,3 cm; MN U.2029
7. [Afisz]: Obwieszczenie; druk opublikowany przez Naczelnego Prokuratora Wojskowego; 22.08.1920; druk; papier różowy; 54,8 x 34,8 cm; MN U.2030
8. [Afisz]: Obwieszczenie o wykonaniu wyroków sądów doraźnych w dniu 17 VIII 1920; druk opublikowany przez Dowódcę Rejonu Warszawskiego; 18.08.1920; druk; papier różowy; 63 x 47 cm; MN U.2031
9. [Afisz]: Obwieszczenie; druk opublikowany przez Dowódcę Rejonu Warszawskiego; 13.08.1920; 64,5 x 49,5 cm; druk; papier różowy; 64,5 x 49,5 cm; MN U.2033
10. [Afisz]: Obwieszczenie; druk opublikowany przez Dowódcę Rejonu Warszawskiego; 04.08.1920; 53 x 47 cm; druk; papier szarozłoty 53 x 47 cm; druk; MN U.2034
11. [Afisz]: Obwieszczenie; druk opublikowany przez Dowódcę Rejonu Warszawskiego; 02.08.1920; druk; papier różowy; 62 x 47,6 cm; MN U.2035
12. [Afisz]: Obwieszczenie; druk opublikowany przez Dowódcę Rejonu Warszawskiego; 16.08.1920; druk; papier seledynowy; 62 x 46,8 cm; MN U.2036
13. [Afisz]: Obwieszczenie; druk opublikowany przez Dowódcę Rejonu Warszawskiego; 20.08.1920; druk; papier; 62 x 46 cm; MN U.2038

14. Odezwa: *Do żołnierzy polskich czerwonooarmiści-polacy*; [1920]; druk; papier; 27 x 18,5 cm; MN U.2067
15. Odezwa: *Lud broni stolicy*; druk opublikowany przez Robotniczy Komitet Obrony Warszawy, 12.08.1920; druk; papier; 35 x 50 cm; MN U.2069
16. Afisz: *Dwa wieczory dyskusyjne na temat „O bolszewizmie”*; druk opublikowany przez Polską Partię Socjalistyczną. Warszawski Wydział Kulturalno-Oświatowy; druk; papier; 4,5 x 5 0 cm; MN U.2890
17. Afisz: *Odczyt „Rokowania pokojowe w Rydze”*; druk opublikowany przez Polską Partię Socjalistyczną; druk; papier; 65,0 x 50,0 cm; MN U.2921;
18. Odezwa: *Do broni! Za Niepodległość Kraju i Wolność ludu pracującego*; druk opublikowany przez Lubelski Komitet Robotniczy Obrony Kraju; 12.08.1920; druk czarny; papier kremowy; 65 x 48 cm; MN U.3102
19. Ulotka: *Żołnierze w odpowiedzi Piłsudskiemu!*; druk opublikowany przez Warszawską Radę Delegatów Żołnierskich; druk; papier; 28 x 17,5 cm; MN U.4200
20. Ulotka: *K polskim roboczim i krestianam! [Do polskich robotników i chłopów!]*; druk opublikowany przez Wydział Polityczny 4. Armii; 30.07.1920–14.08.1920; druk; papier; 32,9 x 20,8 cm; MN U.4201
21. Jednodniówka *Pobudka*; 37,5 x 24,8 cm; druk opublikowany przez Włocisiański Związek Oświaty; 15.08.1920; druk; papier; MN U.4417
22. Ulotka: *Silni, Zwarci, Gotowi. W rocznicę cudu nad Wisłą*; druk opublikowany przez Związek b. Ochotników Armii Polskiej; 15.08.1920; druk; papier; 19,2 x 14 cm MN U.4469
23. Odezwa: *Polacy!*; druk opublikowany przez Komitet Obchodu Dziesięciolecia Zwycięskiego Odparcia Najazdu Rosji Sowieckiej; 1930; druk; papier; 63,5 x 47,0 cm; MN U.4540
24. Afisz: *Wszyscy pragnący służyć w formacjach bojowych...*; druk opublikowany przez Oddziały Armii Ochotniczej; 1920; druk; papier; 41 x 63 cm; MN U.4576
25. Odezwa: *Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Polacy!*; druk opublikowany przez Radę Ministrów. Na dole dokumentu spis członków Rady Ministrów; 5.08.1920; druk; papier; 51 x 34 cm; MN U.4599
26. Odezwa o utworzeniu Armii Ochotniczej: *Rodacy!*; druk opublikowany przez gen. broni Józefa Hallera; 1920; druk; papier; 30 x 22,3 cm; MN U.4602
27. Afisz: *Polacy! Ojczyźnie naszej grozi najazd hord bolszewickich, które chcą zniszczyć nasze ziemie...*; druk opublikowany przez [Okręgowego Inspektora Armii Ochotniczej] Czesława Mączyńskiego; 1920; druk; papier; 94 x 63 cm; MN U.4603

28. Ulotka: *Zbieramy potrzebne dla frontu*; druk opublikowany przez Ochotniczy Komitet Wojenno-Przemysłowy; 1920; druk, rękopis, ołówek; papier; 15,6 x 10 cm; MN U.4628
29. Odezwa: *Żandarmeria polska katuje obrońców ludu roboczego-więźniów politycznych!*; druk opublikowany przez Komunistyczną Partię Litwy i Białej Rusi; 1919; druk; papier; 28,8 x 18,2 cm; MN U.4684
30. Odezwa: *Mniemam że żołnierzu polski, że walczysz o ojczyznę...*; druk opublikowany przez Komunistyczną Partię Litwy i Białej Rusi; 1919; druk; papier; 32 x 17 cm; MN U.4685
31. Ulotka propagandowa: *Bracia żołnierze*; druk opublikowany przez Wydział Polityczny Armii Frontu Zachodniego; [1919]; druk; papier; 21,2 x 16,4 cm; MN U.4686
32. Ulotka propagandowa: *Żołnierze polscy!*; druk opublikowany przez Wydział Polityczny Armii Frontu Zachodniego; 1919; druk; papier; 23 x 17,8 cm; MN U.4687
33. Afisz: *75 rocznica obrony Płocka w wojnie polsko-sowieckiej 1920 r.*; druk opublikowany przez Radę Miasta Płocka; 1995; druk czarny; papier; 66 x 48,5 cm; MN U.4809
34. Afisz: *76 rocznica obrony Płocka w wojnie polsko-rosyjskiej 1920 r.*; druk opublikowany przez Radę Miasta Płocka; 1996; druk barwny; papier; 64,7 x 47,3 cm; MN U.4810
35. Afisz: *Odślonięcie pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. 77 rocznica obrony Płocka w wojnie polsko-sowieckiej w 1920 r.*; druk opublikowany przez Radę Miasta Płocka; 1997; druk barwny; papier; 64,6 x 45,6 cm; MN U.4811
36. Afisz: *78 rocznica obrony Płocka w wojnie polsko-sowieckiej 1920 rok*; druk opublikowany przez Prezydenta Miasta Płocka, Miejski Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa; 1998; druk barwny, sepia; papier; 64,6 x 48,5 cm; MN U.4812
37. Afisz: *81 rocznica obrony Płocka w wojnie polsko-sowieckiej w 1920 roku*; druk opublikowany przez Radę Miasta Płocka; 2001; druk barwny, sepia; papier kredowy; 64,6 x 48,5 cm; MN U.4813
38. Afisz: *83 rocznica obrony Płocka w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku*; druk opublikowany przez Radę Miasta Płocka; 2003; druk barwny, sepia; papier kredowy; 61 x 43 cm; MN U.4814
39. Afisz: *Zaproszenie do udziału w dni 10 VI 200 r. w obchodach 80. rocznicy wymarszu kutnowskich ochotników na wojnę z bolszewikami oraz w odślonięciu pamiątkowej tablicy w Liceum im. Gen. J. H. Dąbrowskiego*; druk opublikowany przez Zarząd Miasta, Zarząd Powiatu Kutnowskiego, Związek Harcerstwa Polskiego, Liceum Ogólnokształcące I,

- im. Gen. J.H. Dąbrowskiego; 2000; druk brązowy; papier kredowy; 50 x 34,7 cm; MN U.4882
40. Ulotka: *Bracia chłopci!*; 1920; druk; papier; 17 x 14 cm; MN U.4953
  41. Plakat: *Jak Pietruk przestał być bolszewikiem*; druk opublikowany przez Straż Kresową; 1920; litografia barwna; papier; 99 x 69,1 cm; MN Pl.1930
  42. Plakat: *Dzicz bolszewicka*; druk opublikowany [przez] „Żołnierza Polskiego”; 1920; druk; papier gazetowy; 43 x 31 cm; MN Pl.2012
  43. [Plakat] propagandowy: *Józef Piłsudski*; Władysław Skoczylas; druk opublikowany przez Główny Inspektorat Armii Ochotniczej; litografia barwna; papier; 40,8 x 31,1 cm; MN Pl.2014
  44. [Plakat]: *Potwór bolszewicki*; druk opublikowany [przez] „Żołnierza Polskiego”; druk; papier; 46 x 31,8 cm; MN Pl.2015;
  45. Plakat: *Bolszewicy mordują bezbronne kobiety!*; Camel ?; litografia barwna; papier; 63 x 47,7 cm; MN Pl.201
  46. Plakat: *Bij bolszewika*; Camel ?; litografia barwna; papier; 62,6 x 48 cm; MN Pl.2017
  47. Plakat: *Ludu Polski! Chwyć za broń...*; Felicjan Szczęsny Kowarski; druk opublikowany przez Wyd. Biura Prop. Insp. Gen. AO *Sztuka* Toruń; 1920; litografia; papier; 70 x 50,6 cm; MN Pl.2018
  48. Plakat: *Na front!!*; Witold Gordon; druk opublikowany przez Ekspoz. Warsz. Związek Narodowy Polski w Stanach Zjedn. A.P.; 1920; litografia barwna; papier; 69,7 x 50 cm; MN Pl.2019
  49. Plakat: *Do broni. Tak wyglądałby nasz kraj, gdyby zwyciężyli bolszewicy*; Władysław Jarocki; 1920; litografia barwna; papier; 94,5 x 63 cm; MN Pl.2020
  50. Plakat: *Jego program*; 1920; litografia barwna; papier; 81,7 x 118,4 cm; MN Pl.2021
  51. Plakat: *Rzeczą żołnierza jest stworzyć dla ojczyzny piorun, co błyska, a gdy trzeba – uderzy*; Edmund John; 1920; litografia barwna; papier; 108, 5 x 78 cm; MN Pl.2023;
  52. Plakat: *Potwór bolszewicki niesie do Polski mord, pożogę i zniszczenie. Kto chce pokój zapewnić ojczyźnie, niech natychmiast wstąpi do wojska*; A.L.; 1920; litografia; papier; 95 x 63,2 cm; MN Pl.2024
  53. Plakat: *Zwycięstwo od nas zależy! Do broni!!!! Na front!*; B.B.; 1920; litografia barwna; karton; 99,8 x 64,8 cm; MN Pl.2025
  54. Plakat: *Hej! Kto Polak na bagnety!!*; Kamil Mackiewicz; druk opublikowany przez Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego; 1920; litografia barwna; papier; 107,8 x 70,7 cm; MN Pl.2026



55. Plakat: *Bolszewicy w Płocku*; druk opublikowany przez Biuro Prop. Wew. przy Prez. Rady Ministrów; 1920; druk; papier gazetowy; 36,8 x 26,8 cm; MN Pl.2030
56. Plakat *Do broni! Tak wygląda wieś polska zajęta przez bolszewików*; Franciszek Nieczuja-Urbański; litografia barwna; papier; 45,5 x 30,3 cm; MN Pl.2031
57. Plakat: *Józef Piłsudski Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz Pierwszy Marszałek Polski*; 1920; litografia barwna; karton; 100 x 81,8 cm; MN Pl.2033
58. Plakat: *Wolność bolszewicka*; MJK; 1920; litografia barwna; karton; 108,8 x 80 cm; MN Pl.2034
59. Plakat: *Nam twierdzą będzie każdy próg*; Kamil Mackiewicz; 1920; litografia barwna; papier; 69,8 x 50 cm; MN Pl.2036
60. Plakat: *Dzicz bolszewicka*; druk opublikowany [przez] „Żołnierza Polskiego”; 1920; litografia; papier; 46,7 x 31 cm; MN Pl.2041
61. Plakat: *Do broni. Wstępujcie do Armji Ochotniczej!*; Juliusz Pol; 1920; litografia barwna; papier; 93,5 x 77,6 cm; MN Pl.2042
62. Plakat: *Śladami Ojców Naszych w Szeregach Armji Polskiej za Ojczyznę i Wolność*; Władysław Teodor Benda; 1917–1920; litografia; papier; 91,6 x 80,6 cm; MN Pl.2044
63. Plakat: *Patrz, co cię czeka jeśli nie chwycisz za broń*; 1920; litografia barwna; papier; 118,4 x 81,8 cm; MN Pl.2048
64. Plakat: *Do broni! Wróg u granic ojczyzny! Wstępujcie do Armji ochotniczej!*; Zygmunt Kamiński; 1920; litografia barwna; papier; 100 x 70 cm; MN Pl.2051
65. Plakat: *Kto w Boga wierzy – w obronie Ostrobramskiej...*; 1920; litografia barwna; papier gazetowy; 100 x 79,5 cm; MN Pl.2052
66. Plakat dwuczęściowy: *Tylko armia ochotnicza (...)*; 1920; litografia barwna; papier; 76,6 x 105,9 cm, 40,1 x 107 cm MN Pl.2053
67. Plakat dwuczęściowy: *Wstępujcie w szeregi!*; Kajetan Stefanowicz; 1920; litografia; papier; 99 x 68 cm; MN Pl.2999
68. Plakat: *Do broni! Wstępujcie do Wojska Polskiego!* Wydział Werbunkowo-Zaciągowy. Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich; Felicjan Szczyński Kowarski; 1919; litografia; papier; 105 x 72 cm; MN Pl.3024
69. Plakat: *Na zapadnyj front! Wsie dlja wojny, wsie dlja pobiedy! [Na zachodni front! Wszystko dla wojny, wszystko dla zwycięstwa!]*; 1920; litografia barwna; papier; 69,5 x 101 cm; MN Pl.5943
70. Plakat *Każdyj udar młota – udar po wragu ! [Każde uderzenie młota – uderzeniem we wroga!]*; Wiktor Deni; 1920; litografia barwna; papier; 68 x 106,5 cm; MN Pl.6966

71. Plakat: *Ty zapisałeś się dobrowolnie?*; Dmitrij Moor (właśc. D.S. Orłow); replika plakatu z 1920 r.; 1967; offset; papier; 72 x 53 cm; MN Pl.7667
72. Plakat: *1920–2000*; Bohdan Wróblewski; 2000; offset barwny; papier; 68 x 48 cm; MN Pl.7988
73. Plakat: *Rok 1920. Na przedpolach Warszawy*; Marta Kodym; reprodukcja obrazu Jerzego Kossaka *Cud nad Wisłą*; 2005; druk; papier; 99,5 x 69,5 cm; MN Pl.8434
74. Plakat: *W rocznicę Bitwy Warszawskiej zapraszamy na koncert „Polskie śpiewanie” 15 sierpnia 2008 r. pl. Teatralny*. Czarno-biała reprodukcja plakatu *Bij bolszewika*; 2008; druk barwny; papier; 59,3 x 41,9 cm; MN Pl.8509
75. Sztandar Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski; 1920; szycie maszynowe; sukno czerwone; 150 x 140 cm; MN E382
76. Orzeł wojskowy WSP – Polskie Wojska Syberyjskie. Stosowany w 5. Dywizji Strzelców Polskich, tzw. Dywizji Syberyjskiej, oraz w późniejszej Brygadzie Syberyjskiej; po 1917; sztanca; metal; 4,1 x 2,7 cm; MN E12320
77. Orzeł wojskowy WSP – Polskie Wojska Syberyjskie. Stosowany w 5. Dywizji Strzelców Polskich tzw. Dywizji Syberyjskiej oraz w późniejszej Brygadzie Syberyjskiej; po 1917; sztanca; mosiądz; 4,2 x 2,7 cm; MN E12373
78. Odznaka Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa; 1920; bicie; mosiądz; 3,1 x 3,1 cm; MN E13095
79. Odznaka 213. Ochotniczego Policijnego Pułku Piechoty; 1920; bicie; brąz; 3,9 x 3,9 cm; MN E13099
80. Odznaka pamiątkowa *Czyn Narodu – Cud Wisły*; 1920; bicie; mosiądz; śr. 3,1 cm; MN E13104
81. Odznaka pamiątkowa *Stanęli w potrzebie 1920*; 1920; blaszka brązowa; śr.: 3 cm; MN E13106
82. Medal z okazji 10. rocznicy zwycięstwa w wojnie polsko-bolszewickiej; Józef Aumiller; 1930; bicie; brąz; śr. 5,5 cm; MN E13244;
83. List pułkownika Stefana Paślawskiego do rodziny; 8.11.1919; rękopis, atrament; papier; 42 x 16,4 cm; MN E13316
84. Lis pułkownika Stefana Paślawskiego do siostry; 13.05.1920; rękopis, atrament; papier; 18,2 x 11,2 cm; MN E13317
85. Operacyjny rozkaz zaopatrzenia nr 6 wydany przez Dowództwo 6. Armii; 12.09.1920; maszynopis (odbitka); papier; 33,8 x 21 cm; MN E13557
86. Operacyjny rozkaz zaopatrzenia nr 13 wydany przez Dowództwo 6. Armii; 21.09.1920; druk urzędowy, maszynopis; papier; 17,3 x 20,9 cm; MN E13558;

87. Szabla – wzór 1917; [po 1917]; wyrób fabryczny; stal, mosiądz, drewno; 82 x 3,5 cm; MN E13843
88. Odznaka Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa; 1920; bicie; mosiądz; 3,1 x 3,1 cm; MN E13910
89. Odznaka 18. Dywizji Piechoty; 1920–1921; patynowanie, sztanca; metal biały, emalia, mosiądz; 4,6 x 3,4 cm; MN E14248
90. Telegram patriotyczny z portretem ks. Józefa Poniatowskiego i Józefa Piłsudskiego; 1932; druk; papier; 27,2 x 22; MN E14543
91. Znaczek *Stanęli w potrzebie*; 1920; sztanca; blaszka brązowa; śr. 3 cm, dł. 4 cm MN E14729
92. Odznaka Frontu Litewsko-Białoruskiego 1919–1920; po 1920; oksydowanie; metal, miedź; 4 x 4 cm; MN E15094
93. Medal *Honorowy obywatel Radzymina*; niedatowany; Grzegorz Boński; bicie stemplem; miedź; śr. 60 mm; MN E15428
94. Medal *80 rocznica bitwy warszawskiej*; Andrzej i Rosana Nowakowscy; 2000; srebrzenie, patynowanie; tombak srebrzony i oksydowany; śr. 70 mm; MN E15429
95. Szarfa biało-czerwona *80 rocznica Bitwy Warszawskiej 1920–2000*; 2000; szycie; jedwab sztuczny; 9,5 x 215 cm; MN E15472
96. Medal *Za Wojnę 1918–1921* ustanowiony przez Radę Ministrów RP 21 IX 1928 r.; 1928; bicie; brąz; śr. 3,5 cm; MN E15820
97. Karta żywnościowa ważna na miesiąc sierpień od d. 1 VIII do 31 VIII 1920. Okres 117. Wydana przez Magistrat m.st. Warszawy; 1920; druk; papier; 6 x 10,7 cm; MN E15888
98. Krzyż Zasługi Wojsk Litwy Środkowej. Ustanowiony 25 II 1922 r. na mocy uchwały Sejmu Wileńskiego [na wniosek] Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej; 1922; bicie; brąz; 4,3 x 4,3 cm; MN E15993
99. Znaczek okolicznościowy *PTTK.1920.W 70 Rocznicę Wojny*; 1990; wyrób seryjny; metal oksydowany; 1990; 4 x 3 cm; MN E16024
100. Dyplom stwierdzający, że Stefan Wójciński pełnił służbę w Straży Obywatelskiej m.st. Warszawy podczas najazdu bolszewickiego; 1.10.1920; druk; karton; 17,8 x 23,8 cm; MN E16242
101. Zaświadczenie stwierdzające, że Stefan Wójciński należy do Straży Obywatelskiej m.st. Warszawy; 11.08.1920; druk, rękopis; karton; 9,6 x 14,9 cm; MN E16243
102. Białoczerwona opaska płócienna z nadrukowanym numerem *1936*. Używana przez członka Straży Obywatelskiej m.st. Warszawy Stefana Wójcińskiego podczas najazdu na Warszawę wojsk bolszewickich w sierpniu 1920 r.; 1920; szycie, nadruk; płótno; 7 x 20 cm; MN E16244

103. Nabój wyjęty z ciała Brunona Romiszewskiego, rannego w walkach pod Radzyminem w sierpniu 1920 r.; 1920; wyrób fabryczny; metal; dł. 2,8 cm, średnica 0,8 cm; MN E16281
104. Szkaplerz; [przed 1921]; ręczne wykonanie; papier, tektura; 8 x 5,5 cm; MN E16527
105. Odpis karty ewidencyjnej Jana Klukowskiego; [po 22.12.1920]; rękopis; papier; 22,5 x 22,5 cm; MN E 6766;
106. Odznaka pamiątkowa *Za Wołyń*. [Ustanowiona przez] Dowództwo Frontu Wołyńskiego; 1919; tłoczenie; mosiądz; 4,4 x 4,4 cm; MN E16766
107. Krzyż Walecznych; 1920; bicie; brąz; 4,4 x 4,4 cm; MN E16767
108. Karta Polskiej Poczty Polowej z zawiadomieniem o śmierci Eugeniusza Czwartasa. Karta wysłana przez Duszpasterstwo szpitala polowego N 103; 17.09. 1920; druk, rękopis; karton, atrament, tusz; 9 x 14 cm; MN E17115
109. Pudełeczko z ziemią z pola bitwy pod Ossowem w 1920 roku; [po 14.08.1920]; wyrób fabryczny, rękopis, atrament; drewno, papier; 5,4 x 5,4 x 4,6 cm; MN E17216
110. Dokument nadania prawa noszenia odznaki *Wilno*. Dokument wystawiony przez Dowództwo 1. Dywizji Legionów; 18.09.1919; druk, rękopis, atrament, stempel; papier; 18,1 x 11,2 cm; MN E17267
111. *Portret Józefa Piłsudskiego*; Jerzy Mech; 1994; olej; płótno; 92 x 73 cm; MN M.311
112. *Portret Marszałka Józefa Piłsudskiego*; Zdzisław Truskolaski; kopia obrazu Stanisława Zawadzkiego *Portret Marszałka Józefa Piłsudskiego* z 1934; 1994; olej; płótno; 90 x 54 cm; MN M.31
113. *W okopach*; Wincenty Wodzinowski; 1919; olej; płótno; 89 x 120 cm; MN M.325
114. *Legionista pieszy*; Stanisław Bagieński; 1916; olej; tektura; 43 x 28 cm; 60,5 x 45,6 cm (oprawa); MN M.327
115. *Brygadier Józef Piłsudski*; Halina Chromińska; 1996; olej; pilśni; 97 x 65 cm; MN M.328
116. *Marszałek Piłsudski przyjmuje defiladę*; [Władysław Janicki ?]; 1940; akwarela; papier; 39,5 x 36 cm; MN M.359
117. *Konny legun z karabinem*; Jerzy Kożuchowski; 1915–1919; olej; tektura; 32 x 23,5 cm; MN M.388;
118. *Polonia*; Władysław Brech; Kopia obrazu Stanisława Bagieńskiego *Polonia*; przed 1939; olej; płótno; 138 x 111 cm; MN M.456
119. *Portret Edwarda Rydza-Śmigłego*; Z. Mroczkowska; 1918–1939; pastel; karton; 50 x 37 cm; MN M.510

120. Fotografia: Tymczasowy Komitet Rewolucyjny – komunistyczny rząd utworzony w Białymstoku 20 lipca 1920 r.; 1920; fotografa czarno-biała; papier fotograficzny; 18,0 x 24,0; MN F-907
121. Fotografia: *maskotka* Hallerczyków stacjonujących w Landwarowie; fot. Leontyna Tulimowska z d. Berzin; 1920; sepia; papier matowy; 11,4 x 8,2 cm; MN F-8318
122. Fotografia: Hallerczycy ze swoją żywą *maskotką*; fot. Leontyna Tulimowska z d. Berzin; 1920; sepia; papier matowy; 8,2 x 12,7 cm; MN F-8319
123. Fotografia: Hallerczycy ze swoją żywą *maskotką*; fot. Leontyna Tulimowska z d. Berzin; 1920; sepia; papier matowy; 11,8 x 8,4 cm; MN F-8320
124. Fotografia: Ochotnicza Grupa Saperów por. Tadeusza Nowakowskiego; fot. Leo Forbert, 1920; sepia; papier fotograficzny matowy, tektura; 30,4 x 36,0 (16,8 x 22,9) cm; MN F-9021
125. Fotografia: sztab Armii Ochotniczej w auli Politechniki Warszawskiej; 1920; brom; papier fotograficzny matowy, karton; 22,4 x 29,3 (15,3 x 21,4) cm; MN F-9022
126. Fotografia: ojciec i syn ochotnicy na froncie, /1920/; 1920; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny błyszczący; 8,5 x 11,5 cm; MN F-9239
127. Fotografia: ułani w drodze na Wschód, /1920/; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny błyszczący; 8,5 x 11,5 cm; MN F-9240;
128. Fotografia: pułk ułanów pod dowództwem rtm. Prądyńskiego, /1920/; 1920; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny błyszczący; 9 x 11,5 cm; MN F-9241
129. Fotografia: jeńcy bolszewicy wzięci do niewoli przez 214. pułk ułanów Armii Ochotniczej, 1920 r.; fot. czarno-biała; papier fotograficzny błyszczący; 1920; 8,6 x 11,5 cm; MN F-92 ;
130. Fotografia: patrol 24. pułku ułanów podczas wojny 1920 r. Ułani 24. pułku, 1920; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny błyszczący; 9 x 11,5 cm; MN F-9252
131. Fotografia: odpoczynek w drodze pod Warszawą żołnierzy z 24. pułku ułanów; 1920; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny błyszczący; 8,5 x 11,7 cm; MN F-9253
132. Fotografia: Grupa żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego przed budynkiem; Stanisław Bogacki; 10.07.1919; fotografia czarno-biała; papier matowy, 17,5 x 22,9 cm, tektura; 23,9 x 32,5 cm; MN F-9301
133. Fotografia: Helena Pociężyńska – portret, popiersie. [Fotografia pełniąca funkcję identyfikatora]; fot. J. Rundstein; 1916; fot. czarno-biała, druk

- wyłaczany; papier fotograficzny matowy, tektura, papier; 10,7 x 6,5 cm; MN F-9345
134. Fotografia: I Kompania 22. Ochotniczego Baonu Saperów porucznika Tadeusza Nowakowskiego wraz z dowództwem; fot. Leo Forbert, fotografia czarno-biała; papier fotograficzny; 33,6 x 42,7 (23,0 x 28,7) cm; MN F-9447
  135. Fotografia: oficerowie 22. Ochotniczego Baonu Saperów; fot. Leo Forbert, 1920; sepia; papier fotograficzny matowy, tektura; 29,5 x 35,5 (17,0 x 23,5) cm; MN F-9450
  136. Fotografia: Ochotnicza Grupa Saperów Por. Tadeusza Nowakowskiego; fot. Leo Forbert, 1921; sepia; papier fotograficzny matowy, tektura; 30,4 x 36,0; MN F-9453
  137. Fotografia: grupa oficerów i podoficerów Armii Ochotniczej w auli Politechniki Warszawskiej; 1920; sepia; papier fotograficzny półmat, karton zielony; 16,00 x 24,00 (12,5 x 16,5) cm; MN F-9454
  138. Fotografia: płk W. Zagórski – szef sztabu Armii Ochotniczej na okręg warszawski i por. T. Nowakowski – komendant Ochotniczej Grupy Fortyfikacyjnej Saperów; 1920; brom; papier fotograficzny matowy, tektura; 17,3 x 23,3 (25,3 x 31,2) cm; MN F-9465
  139. Fotografia: gen. Józef Haller w otoczeniu oficerów koło Nasielska w czasie wojny polsko-rosyjskiej; sepia; papier matowy; 1920; 10,8 x 15,2 cm; MN MN F-9476
  140. Fotografia: przybycie towarów amerykańskich z Gdańska na stacji Wiedeńskiej w Warszawie. Trzy wagony kolejowe; 1920; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny matowy; 8,6 x 13,5 cm; MN F-9485
  141. Fotografia: Józef Piłsudski – Naczelnik Państwa, generał Śmigły i ppłk Śnieżyński na pozycjach czołowych; Wojskowa Agencja Fotograficzna; 24.09.1920; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny matowy; 8,7 x 14,0 cm; MN F-9513;
  142. Fotografia: dowództwo grupy poleskiej Wojska Polskiego, obserwujące działania artylerii wrogiej armii bolszewickiej; Wojskowa Agencja Fotograficzna; 1920; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny; 8,8 x 13,8 cm; MN F-9517
  143. Fotografia: wiosna rok 1920. Wojsko Polskie w Kijowie. Piechota Wielkopolska na przedmieściu Demijówce; 1920; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny matowy; 8,5 x 13,3 cm; MN F-9618;
  144. Fotografia: kapitan Górecki z 38. Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich; 1920; sepia; papier fotograficzny matowy, 13,0 x 8,8 cm; MN F-10071
  145. Fotografia: żołnierze Wojska Polskiego – 8. Kompania 26. Pułku Piechoty. Odpoczynek przed namiotem; fotografa czarno-biała papier fotograficzny; 1920; 8,8 x 12,7 cm; MN F-10142

146. Fotografia: grupa żołnierzy Wojska Polskiego, we wnętrzu (m.in. Feliks Grotowski, Stanisław Niedrzewski); 10.12.1919; sepia; papier półmatowy; 9,0 x 12,0 cm; MN F-10373
147. Fotografia: grupa żołnierzy Wojska Polskie o wśród drzew (m.in Feliks Grotowski, Stanisław Niedrzewski); 1919; 6,0 x 9,0 cm; sepia; papier półmatowy; 6,0 x 9,0 cm; MN F-10374
148. Fotografia: grupa żołnierzy Wojska Polskie o (m. in Feliks Grotowski, Stanisław Niedrzewski); 1919; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny; 4,1 x 6,0 cm; MN F-10375
149. Fotografia: Wojsko Polskie. Żołnierze 4 komp. 808 p. (?) między Lidą a Wilnem; ok. 1920; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny matowy; 8,0 x 12,8 cm; MN F-10663
150. Fotografia: Tadeusz Krajewski w czapce wojskowej i kożuszku baranicą z wierzchu przed drewnianą chałupą; 1920–1921; sepia; papier fotograficzny matowy; 13,5 x 8,7 cm; MN F-10664
151. Fotografia: Generał Edward Śmigły-Rydz przyjmuje defiladę w Kijowie; Warszawska Agencja Fotograficzna; 1920; fotografia czarno-biała; papier półmatowy; 9,0 x 14,1 cm; MN F-10668
152. Fotografia: Strzelcy Podhalańscy; 22.08.1919; fotografia czarno-biała; papier; 8,7 x 13,4 cm; MN F-11078
153. Fotografia: Tadeusz Kusociński (1900–1920), starszy brat Janusza Kusocińskiego; 1920; sepia; papier fotograficzny matowy; 13,3 x 8,5 cm; MN F-11332
154. Fotografia: grupa polskich żołnierzy stojących przy drewniany budynku w okresie wojny polsko-bolszewickiej między Lidą a Wilnem; 1919; fotografia czarno-biała, sepia; karton; 8,5 x 13,5 cm; MN F-11480
155. Fotografia: podchorążowie sanitarni Centralnego Szpitala Wojskowego w Wilnie na Antokolu; 1920; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny; 13,4 x 8,9 cm; MN F-11495
156. Fotografia: lekarze Centralnego Szpitala Wojskowe o w Wilnie na Antokolu; 1920; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny; 8,3 x 13,4 cm; MN F-11496
157. Fotografia: Ataman Petlura i Generał Rydz-Śmigły w Kijowie; K. Kugo...; 1920; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny półmatowy; 8,7 x 13,7 cm; MN F-12284
158. Fotografia: Żołnierz polski z Dywizji Litewsko-Białoruskiej, kolega Jana Krawieckiego; I. Berman; 1919; sepia; papier fotograficzny matowy; 13,5 x 8,4 cm; MN F-12292

159. Fotografia: działo 1. batalionu jednostki pancerniej podczas ofensywy jesiennej nad Stochodem w 1920 roku; 1920; sepia; papier fotograficzny matowy; 9,0 x 13,0 cm; MN F-12326
160. Fotografia: Waław Karkowski; 1920; sepia; papier fotograficzny matowy; 14 x 9 cm; MN F-13153
161. Fotografia: Waław Karkowski w mundurze, obok inny żołnierz w płaszczu; 1920; sepia; papier fotograficzny matowy; 14 x 9 cm; MN F-13207
162. Fotografia: żołnierz Wojska Polskiego; 1918–1920; fot. Z. Sykulski; sepia; papier fotograficzny matowy; 3,7 x 8,7 cm; MN F-13226
163. Fotografia: żołnierze Wojska Polskiego; 1918–1920; sepia; papier fotograficzny matowy; 9,0 x 14,0 cm; MN F-13227
164. Fotografia: Maksymilian Milan-Kamski (1895–1979), generał Wojska Polskiego. Portret; 1920; sepia; papier fotograficzny matowy; 10,2 x 7,2 cm; MN F-13323
165. Fotografia: Maksymilian Milan-Kamski (1895–1979), generał Wojska Polskiego. Z żoną Wandą; 1920; sepia; papier fotograficzny matowy; 11,5 x 7,3 cm; MN F-13324
166. Fotografia: transport samochodów wojskowych na front ukraiński; sepia; papier fotograficzny matowy; [1920]; 7,8 x 11,0 cm; MN F-13356
167. Fotografia: Wojsko Polskie na Ukrainie. Żołnierze 5. pułku piechoty Legionów na stacji kolejowej; fot. J. Głogowski; 1920; sepia; papier fotograficzny matowy; 9,0 x 14,0 cm; MN F-13371
168. Fotografia: wyprawa kijowska. Żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego oraz sprzęt pancerny na ukraińskim stepie; 1920; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny błyszczący; 8,5 x 11,4 cm; MN F-13372
169. Fotografia: wyprawa kijowska. Trzej oficerowie Wojska Polskiego na drodze; 1920; sepia; papier fotograficzny matowy; 9,0 x 14,0 cm; MN F-13373
170. Fotografia wojna polsko-radziecka. Przed kolejną operacją nad Niemnem; 1920; brom, sepia; papier fotograficzny matowy; 8,7 x 11,3 cm; MN F-13374
171. Fotografia: wojna polsko-radziecka. Na froncie niemeńskim; 1920; sepia; papier fotograficzny matowy; 8,9 x 11,6 cm; MN F-13375
172. Fotografia: Józef Piłsudski z nowo mianowanym dowódcą 15. Dywizji Piechoty gen. Jungiem Władysławem; 1920; fotografia; papier fotograficzny matowy; 7,6 x 11,1 cm; MN F-13376
173. Fotografia: Józef Piłsudski z nowo mianowanym dowódcą 15. Dywizji Piechoty gen. Jungiem Władysławem; 1920; sepia; papier fotograficzny matowy; 8,7 x 11,4 cm; MN F-13377



174. Fotografia: dekoracja Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari oficerów francuskiej misji wojskowej; 11.10.1920; brom, sepia; papier fotograficzny półmatowy; 8,5 x 11,3 cm; MN F-13391
175. Fotografia: dekoracja Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari oficerów francuskiej misji wojskowej; 11.10.1920; brom, sepia; papier fotograficzny półmatowy; 8,5 x 11,3 cm; MN F-13392
176. Fotografia dekoracja Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari oficerów francuskiej misji wojskowej; 11.10.1920; brom, sepia; papier fotograficzny półmatowy; 8,7 x 11,3 cm; MN F-13393
177. Fotografia: dekoracja Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari oficerów francuskiej misji wojskowej; brom, sepia; papier fotograficzny półmatowy; 8,7 x 11,3 cm; MN F-13394
178. Fotografia: Jadwiga Sulińska-Woroniecka przy tablicy pamiątkowej profesorów i uczniów Liceum Państwowego w Kutnie, ochotników wojny 1920 roku; 2000; fotografia barwna; papier fotograficzny Kodak Royal; 21 x 15 cm; MN F-13573
179. Fotografia: wojna polsko-radziecka, na pozycjach czołowych pod Lipskiem; 24.09. 1920; brom, sepia; papier półmatowy; 7,8 x 10,8 cm; MN F-13580
180. Fotografia: Białoruś. Narada w Głównej Kwaterze Wodza Naczelnego przed kolejną operacją nad Niemnem; 1920; brom, sepia; papier matowy; 8,0 x 11,3 cm; MN F-13597
181. Fotografia: Józef Piłsudski z przedstawicielami Komisji Kontroli Ligi Narodów w drodze na rozmowy w sprawie rozgraniczenia wojsk polskich i litewskich na Suwalszczyźnie; brom; papier półmatowy; 8,7 x 14,0 cm; MN F-13598
182. Fotografia: Józef Piłsudski z przedstawicielami Komisji Kontroli Ligi Narodów oraz z oficerami i żołnierzami Wojska Polskiego; 29.09.1920; brom, sepia; papier matowy; 7,8 x 10,8 cm; MN F-13606
183. Fotografia: grupa żołnierzy Wojska Polskiego; [1920]; brom, sepia; papier matowy; 10,0 x 7,5 cm; MN F-13607
184. Fotografia: grupa żołnierzy Wojska Polskiego; [1920]; sepia; papier półmatowy; 8,0 x 11,0 cm; MN F-13611
185. Fotografia: żołnierze 26. Pułku Ułanów Wielkopolskich; 1920; brom; papier matowy, tektura; 16,1 x 22,3 cm; MN F-13986
186. Fotografia: Smygielski Kazimierz i Zawadzki Michał (?) – polscy żołnierze; fot. W. Bednsztejn; 1919–1920; sepia; papier fotograficzny; 13,2 x 8,4 cm; MN F-14268
187. Fotografia: Zakościele koło Mościsk, Wojsko Polskie. I bateria 2-go krakowskiego P. A Pol. [Pułku Artylerii Polowej] Kuchnia polowa pod-

- czas obiadu; fot. Jan Gortzen; 19.03.1919; sepia; papier fotograficzny; 6,1 x 10,2 cm; MN F-14777
188. Fotografia: Wojsko Polskie. I bateria 2-go krakowskiego P. A Pol. [Pułku Artylerii Polowej] *Na pozycji*; fot. Jan Gortzen; 19.03.1919; sepia; papier fotograficzny matowy; 10,5 x 6,3 cm; MN F-14778
189. Fotografia: żołnierze Wojska Polskiego w Trakcie budowy mostu na Dźwinie w okolicy Dźwińska; 1920; sepia; papier fotograficzny półmatowy; 13,8 x 8,4 cm; MN F-14782
190. Fotografia: pociąg pancerny *Dowbor* – koło pociągu stoją trzej żołnierze; 1918–1920; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny błysk; 7,5 x 11,6 cm; MN F-15026
191. Fotografia: I-szy pułk Ułanów Krechowieckich I-go Korpusu Polskiego. Grupa żołnierzy i oficerów w towarzystwie osób cywilnych i duchownych; fot. Waław Żyliński; 1920; sepia; papier albuminowy matowy; 11,0 x 16,7 cm; MN F-15294
192. Fotografia: Leon Janusz Horodecki ; fot. Antoni Gurtler; 1919; sepia; papier fotograficzny matowy, tektura, brystol czarny, bibułka; 24,0 x 13,0 (15,0 x 10,0) cm; MN F-15306
193. Fotografia: na froncie polsko-ukraińskim pod Lwowem. 3. Bateria 7. Pułku Artylerii Lekkiej (PAL) pod dowództwem L.J. Horodeckiego; 03.04.1919; brom; papier fotograficzny matowy; 8,8 x 13,7 cm; MN F-15307
194. Fotografia: na froncie polsko-ukraińskim w pobliżu Lwowa. 3. Bateria 7. Pułku Artylerii Lekkiej w pieszym szyku; lato 1919; chlor; papier fotograficzny błyszczący; 8,5 x 12,8 cm; MN F-15308
195. Fotografia: na froncie polsko-ukraińskim pod Lwowem. 3. Bateria 7. Pułku Artylerii Lekkiej w szeregu w otwartym polu; lato 1919; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny błyszczący; 8,5 x 12,5 cm; MN F-15309
196. Fotografia: na froncie polsko-ukraińskim pod Lwowem. Żołnierze 3. Bateria 7. Pułku Artylerii Lekkiej odpoczywający przy drodze; lato 1919; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny błyszczący; 8,5 x 12,5 cm; F-15310
197. Fotografia: na froncie polsko-ukraińskim pod Lwowem. Zwiad konny 3. Baterii 7. Pułku Artylerii Lekkiej; lato 1919; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny błyszczący; 8,5 x 12,5 cm ; MN F-15311
198. Fotografia: na froncie polsko-ukraińskim pod Lwowem. Ppor. Leon Janusz Horodecki na koniu *Hektor*; lato 1919; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny błyszczący; Na froncie polsko-ukraińskim pod Lwowem; MN F-15312

199. Fotografia: na froncie polsko-ukraińskim pod Lwowem. Na zydelku pod drzewem siedzą żołnierze 3. Baterii 7. Pułku Artylerii Lekkiej; lato 1919; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny błyszczący; 12,5 x 8,5 cm; MN F-15313
200. Fotografia: Jan Klukowski; [1920]; brom; papier fotograficzny matowy; 13,2 x 6,2 cm; MN F-15457
201. Fotografia: zespół pracowników i pacjentek kliniki kobiecej w Poznaniu; brom; papier fotograficzny matowy; 9,0 x 14,0 cm; MN F-16114
202. Fotografia: III Korpus Sanitarny w Poznaniu; 24.01.1920; brom; papier fotograficzny matowy; 8,7 x 13,0 cm; MN F-16118
203. Fotografia: uroczystość obchodów rocznicy Konstytucji 3 Maja w Wilejce; 3.05.1920; brom; papier fotograficzny matowy; 8,6 x 13,8 cm; F-16119
204. Fotografia: żołnierze Wojska Polskiego w Wilejce; 1920; sepia; papier fotograficzny półmatowy; 9,0 x 14,0 cm; MN F-16121
205. Poczтівka: *Atak kawalerii polskiej na Konną Armię Budionnego pod Komarowem, 31.VIII.1920*; reprodukcja obrazu Jerzego Kossaka; Salon Malarzy Polskich; po 1920; druk barwny; karton; 8,8 x 14; MN P-1680
206. Poczтівka: *Cud nad Wisłą*; reprodukcja obrazu Jerzego Kossaka; Wydawnictwo Kart Artystycznych; 1938; druk barwny; karton; 9,4 x 14 cm; MN P-1681
207. Poczтівka: *Sztab Marszałka Piłsudskiego w Bitwie pod Warszawą – 1920*; reprodukcja obrazu Jerzego Kossaka; Salon Malarzy Polskich; po 1920; druk jednobarwny sepia; karton; 14,1 x 8,7 cm; MN P-1685
208. Poczтівka: *Książd Skorupka*; reprodukcja obrazu Jerzego Kossaka; Salon Malarzy Polskich; po 1920; druk jednobarwny, sepia; karton; 9,0 x 14,0 cm; MN P-1686.
209. Poczтівka przedstawiająca zdjęcie: Wojsko Polskie w Kijowie. Ludność śródmieścia wita owacyjnie wkraczającą piechotę; fot. WAF; 1920; fotodruk; karton; 8,7 x 13,7 cm; MN P-2667
210. Poczтівka przedstawiająca zdjęcie: powitanie Pułku im. *Dzieci Warszawy* powracającego z wojny polsko-bolszewickiej; fot. Wacław Rokosz; 22.05.1921; fotodruk; karton; 8,9 x 13,6 cm; MN P-2668
211. Poczтівka: *Ks. Kapelan Ignacy Skorupka (1893–1920). Zginął na czele ochotniczej młodzieży atakującej wroga w bitwie pod Warszawą, o święcie dnia 14 sierpnia 1920 roku*. Portret z książki d-ra St. Helsztyńskiego. *Bohater Warszawy*; Koło Księży Prefektów; 1920; druk czarny; karton; 14,8 x 10,4 cm; MN P-2877
212. Poczтівka przedstawiająca młodego i starego żołnierza na polu bitwy oraz ukazującą się im postać Matki Bożej na horyzoncie; litografia Stani-

- sława Świącickiego, w środku pocztówki wiersz Kazimierzy Sławoszewskiej; [1921]; litografia; karton; 9,6 x 14,4(39,4)MN P-3249
213. Pocztówka: *Cud nad Wisłą* Jerzego Kossaka / *The Miracle on the Vistula* by Jerzy Kossak. Barwna reprodukcja obrazu Jerzego Kossaka; Polish Air Association; 1945–1946; druk barwny; karton; 10,5 x 15,2; MN P-3336
214. Pocztówka: *Marszałek Józef Piłsudski / Naczelnny Wódz*. Cykl : *Obrona Warszawy*; rys. A.P. [Antoni Procajłowicz ?]; 1920; druk jednobarwny brązowy; karton; 14,0 x 9,0 cm; MN P-3396
215. Pocztówka: *Medal pamiątkowy Dziesięciolecie Zwycięskiego Odparcia Najazdu Rosji Sowieckiej*; druk (sepia); karton; 9,5 x 14,6 cm; MN P-3692
216. Pocztówka: Wilno. Góra Trzech Krzyży; druk czarno-biały; karton; 9 x 13,8 cm; MN P-3826
217. Pocztówka: *Legun ci ja legun, / W Warszawie się rodzi / Jeszczem wąsów nie miał / Na wojenkem chodził*; druk czarny; karton; 13,8 x 9,0 cm; MN P-3880
218. Pocztówka: *Komunistów do roboty / przyniewala knut despoty / jesteś żołnierz czy nie żołnierz*. Rysunek satyryczny z cyklu: *Przyjemności bolszewickie*; 1919–1920; druk czarny; karton; 9,0 x 14,0 cm; MN P-3881
219. Pocztówka: *Szereg chlewków. To baraki, / Tu mieszkają, jak żebraki, / jak bydłęta, jak zwierzaki; komuniści mizeraki*. Rysunek satyryczny z cyklu: *Przyjemności bolszewickie*; 1919–1920; druk czarny; karton; 9,0 x 14,0 cm; MN P-3882;
220. Pocztówka: *Chłopstwo chude tu jak śledzie, / Karmi kuchta ich – Aronek, / Ale po tym ich obiedzie / głód brzuch ściska jak postronek*. Rysunek satyryczny z cyklu: *Przyjemności bolszewickie*; 1919–1920; druk czarny; karton; 9,0 x 14,0 cm; MN P-3883
221. Pocztówka: *15.08.1920–15.08.1984/ Cud nad Wisłą / W dzień Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny / 64 rocznica Bitwy Warszawskiej*. Karta drugiego obiegu z cytataami z wypowiedzi Józefa Piłsudskiego; NSZZ „Solidarność”, Mazowsze; 1984; offset; brystol; 11,7 x 16,5 cm; MN P-3946
222. Pocztówka przedstawiająca fotografię z podpisem: *Gen. Tadeusza Rozwadowski*; 2000; druk sepia; karton; 14,7 x 10,5 cm; MN P-3978
223. Pocztówka: harcerze ochotnicy Hufca Kutnowskiego tworzący Kompanię Szturmową 36. pp Ziemi Łęczyckiej przed wyruszenie na front w 1920 r.; 2000; druk jednobarwny sepia; karton; 10,3 x 14,8 cm MN P-4197
224. Pocztówka: Loreto basilica della S. Casa / Vittoria di Piłsudski a Varsavia / Affresco del. Prof. Arturo Gatti / nella Cappella Polacca [Bazylika

- w Loreto, w kaplicy polskiej fresk Arturo Ga Zwycięstwo Piłsudskiego pod Warszawą]; Alterocca Terni – fotografia; 1970–1980; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny błyszczący; 1970–1980; 14,8 x 10,3 cm; MN P-4289;
225. Pocztówka: *Cmentarz poległych pod Ossowem*; Cykl *Obrona Warszawy* Serja I-a; rys. A.P. [Antoni Procajłowicz ?], 1920; druk jednobarwny brązowy; karton; 9,0 x 14,0 cm; MN P-4293
226. Pocztówka: *Jeńcy bolszewiccy*; Cykl *Obrona Warszawy*, Serja I-a.; rys. A.P. [Antoni Procajłowicz ?]; 1920; druk jednobarwny brązowy; karton; 8,9 x 13,9 cm; MN P-4294
227. Pocztówka: *Jazda w pochodzie*. Cykl *Obrona Warszawy*; Serja I-a.; rys. A.P. [Procajłowicz Antoni ?]; 1920; druk jednobarwny brązowy; karton; 8,9 x 13,9 cm; MN P-4295
228. Pocztówka: *Tabory bolszewickie*. Cykl *Obrona Warszawy*; Serja I-a; rys. A.P. [Procajłowicz Antoni ?]; 1920; druk jednobarwny brązowy; karton; 9,0 x 13,9 cm; MN P-4296
229. Pocztówka: *Pościg*. Cykl *Obrona Warszawy* Serja I-a.; rys. A.P. [Procajłowicz Antoni ?]; 1920; druk jednobarwny brązowy; karton; 13,7 x 9,0 cm; MN P-4297
230. Pocztówka: *Piosnka o Jenerale Hallerze*; komp. Jana Grajewskiego, wiersz Kazimierza Grajewskiego; 1920; druk; karton; 8,8 x 13,8 cm; MN P-4393
231. Pocztówka: *Zadwórze – Polskie Termopile / 17 sierpnia 1920*; reprodukcja obrazu Stanisława Batowskiego Kaczora; 1931–1939; druk; karton; 10,7 x 15 cm; MN P-4458;
232. Pocztówka: *Zadwórze – Polskie Termopile / 17 sierpnia 1920*; reprodukcja obrazu Stanisława Batowskiego Kaczora; 1939; druk barwny; karton; 9,1 x 14,2 cm; MN P-4764;
233. Pocztówka: *Los opieszalych*; 1918–1920; druk czarny; karton; 9,5 x 14,5 cm; MN P-4772
234. Pocztówka: *Przestroga*; fot. Marian Fuks; 1918–1920; druk czarny; karton; 9,5 x 14,5 cm; MN P-4773
235. Pocztówka przedstawiająca fotografię: Naczelnik Państwa wręcza sztandar pułkownikowi Kamińskiemu ruszającego ze swym pułkiem na wojnę z bolszewikami w r. 1920; fot. Marian Fuks 1920; druk jednobarwny brązowy; karton; 14,0 x 9,0 cm; MN P-4822
236. Pocztówka z tableau: Uczniowie Gimnazjum Sokołowskiego byli żołnierze ochotnicy w obronie ojczyzny w roku 1920; 1920; J. Pędich – fotografia; 1920; chlor; papier fotograficzny matowy; 8,7 x 12,0 cm; MN P-5062

237. Czapka żołnierza Rewolucyjnego Czerwonego Pułku Warszawy. Kopia czapki z 1918; 1977; szycie; sukno; 26,5 x 22 cm; MN Mak.811/2
238. Plakat: Jasnowielmożna Polska poslednaja sobaka Antanty [Jaśnie wielmożna Polska – ostatni pies ententy]. Kopia plakatu rosyjskiego z 1920 r.; niedatowany; druk barwny; papier; 66,5 x 53,5 cm; MN Mak.1180
239. Szkic: nasz system obronny z kampanii 1920 r.; skala 1:126000; niedatowany; druk; papier; 67,5 x 41,5 cm; MN Mp.69

### **Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego:**

1. *Odrzykońskie Okruszyny Polskiego Ruchu Ludowego – W Jego Stulecie*; Nawrocki Tadeusz; druk – kserokopia, rękopis – kserokopia, papier; 1995; 27 x 29,5 cm, 81 str.; MHPRL/AN-2784
2. Druk okolicznościowy wydany z okazji obchodów Czynu Chłopskiego; Srebrzak Michał; 1950; maszynopis powielany; papier; 33 x 20,3 cm, k.4; MHPRL/AN-4839
3. List otwarty Janusza Borowczaka, Prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego we Francji *Do przedstawicieli narodu polskiego*; 01.1998; maszynopis; papier; 29,6 x 21 cm; MHPRL/AN-5803
4. Poczтівka: *80 Rocznica Bitwy Warszawskiej 1920–2000, Gen. Tadeusz Rozwadowski*; 2000; druk sepia; karton; 14,6 x 10,5 cm; MHPRL/AN-6632
5. Poczтівka: *80 Rocznica Bitwy Warszawskiej 1920–2000, Gen. Tadeusz Rozwadowski*; 2000; druk sepia; karton; 14,6 x 10,5 cm; MHPRL/AN-6633
6. Poczтівka: *80 Rocznica Bitwy Warszawskiej 1920–2000, Gen. Tadeusz Rozwadowski*; 2000; druk sepia; karton; 14,6 x 10,5 cm; MHPRL/AN-6634
7. *Z doli i niedoli Pułku 3. Ułanów „Dzieci Warszawy”*; Henryk Kamiński; druk; papier; 1920; 11 x 8,5 cm; str. 106; MHPRL/AN-9975
8. Afisz: *Program Centralnej Uroczystości 70-lecia Bitwy Warszawskiej „Cudu nad Wisłą”*; 1990; druk; papier biały; 60 x 42 cm; MHPRL 2024
9. Plakat: *70-lecie Bitwy Warszawskiej „Cudu nad Wisłą 12–15 VIII 1920”*. *Święto Czynu Chłopskiego*; 1990; druk zielony, czerwony, czarny; papier biały; 67,5 x 47,5 cm MHPRL 2027
10. Zaproszenie na Uroczystości 75. Rocznicy Bitwy Warszawskiej oraz 60-lecia ogłoszenia, dnia 15 sierpnia Dniem Czynu Chłopskiego; zaproszenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL; 15.08.1995; druk czarny; papier biały; 21,1 x 29,6 cm /rozłoż./; MHPRL 6059
11. Afisz: *Program obchodów 75 Rocznicy Bitwy Warszawskiej – Święta Czynu Chłopskiego*; 15.08.1995; druk barwny; 15.08.1995; papier biały; 42 x 29,5 cm; MHPRL 6062

12. Rezolucja w sprawie upamiętnienia pobytu W. Witosa w okopach w Radzyminie w dn. 13–14 VIII 1920 r. wraz z listą przedstawicieli emigracji chłopskiej i ludowej; rezolucja Polskiego Stronnictwa Ludowego i Uczestników *Spotkania po latach*; 15.08.1995; faks, maszynopis wpisy odręczne czarnym i niebieskim długopisem; papier biały i kremowy; 29,5 x 21 cm; MHPRL 6352/1-2
13. Zaproszenie dla Franciszka Piaścika na uroczystość wręczenia medalu pamiątkowego *IV Wieki Stoletności Warszawy*; list gratulacyjny z okazji otrzymania medalu przez Franciszka Piaścika oraz medal *IV Wieki Stoletności Warszawy*; 1996–1997; druk czarny, rękopis, bicie; karton kremowy, papier czerpany znak wodny *Opale*; tombak posrebrzany; 21 x 21 cm, 29,6 x 21,1 cm, średnica: 7 cm; 155,1 g; MHPRL 7519/1-3
14. Zaproszenie dla Franciszka Piaścika na uroczystość wręczenia medalu pamiątkowego *IV Wieki Stoletności Warszawy*; IV kwartał 1997; karton kremowy; 21 x 21 cm; druk czarny; MHPRL 7519/1
15. List gratulacyjny z okazji otrzymania medalu *IV Wieki Społeczności Warszawy* przez Franciszka Piaścika; 11.11.1997; druk czarny, rękopis; papier czerpany znak wodny *Opale*; 29,6 x 21,1 cm; MHPRL 7519/2
16. Pocztówka okolicznościowa: *1920 Na szanłcach nowej Europy*; Artur Szyk; 1921; druk sepia; karton kremowy; 1921; 15 x 10,5 cm; MHPRL 8177
17. Pocztówka: *Nie rzuci ziemi skąd nasz ród!*; Kowalski Leon; Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich; [1920–1930]; druk barwny czerwony, brązowy; karton; 8,8 x 13,7 cm; MHPRL 12928
18. *Witos na froncie rok 1920*; Milewski Maciej; 2020; olej; płótno; 54 x 73 cm; MHPRL 18732
19. Plakat okolicznościowy: *70 Lat Bitwy Warszawskiej – Cud nad Wisłą 12–15.08.1920*; H. Bakut; 1990; druk; papier; 66 x 47,5 cm; MHPRL/S-278
20. Afisz: *Program Centralnej Uroczystości 70-lecia Bitwy Warszawskiej „Cudu nad Wisłą”*; druk opublikowany przez Komitet Organizacyjny Centr. rocz. 70. lecia Bitwy Warszawskiej; 1990; druk; papier biały; 60 x 42 cm; MHPRL-Mak.211
21. *General Tadeusz Rozwadowski*; Mirosław Miroński; 2020; olej; płótno; 50 x 40 cm; MHPRL 18760
22. *I pogoniliśmy bolszewika, Bitwa na przedpolach Warszawy sierpień 1920*; Jerzy Sadłocha; 2020; olej; płótno; 54 x 73 cm; MHPRL 18761
23. *Przed i po bitwie 1920*; Zbigniew Budzyński; 2020; akryl; płótno; 60 x 81 cm; MHPRL 18762
24. *Szarża CKM-ów w roku 1920*; Władysław Sadłocha; 2019; olej; płótno; 60 x 81 cm; MHPRL 18763

25. *Atak CKM-u w roku 1920*; Władysław Sadłocha; 2019; 40 x 50 cm; olej; płótno; MHPRL 18764
26. *Portret Jędrzeja Moraczewskiego*; Władysław Sadłocha; 2019; pastel; tektura; 40 x 30 cm; MHPRL 18765
27. *Portret Władysława Sikorskiego*; Władysław Sadłocha; 2019; pastel; tektura; 40 x 30 cm; MHPRL 18766
28. *Władysław Belina-Prażmowski – portret*; Władysław Sadłocha; 2019; pastel; tektura; 40 x 30 cm; MHPRL 18767
29. *Patrol z pocztą sztandarową*; Grażyna Szlęk; olej; płótno; 2019; 60 x 81 cm; MHPRL 18768
30. *Przeniesienie zmarłego legionisty przez żołnierzy Armii Czerwonej*; Grażyna Szlęk; 2019; olej; płótno; 40 x 40 cm; MHPRL 18769
31. *Bitwa o niepodległość*; Adam Kunikowski; 2020; olej; płótno; 40 x 50 cm; MHPRL 18770
32. *Bitwa Warszawska*; Michał Janczuk; 2020; olej; płótno; 60 x 81 cm; MHPRL 18771
33. *W ogniu walki*; 2020; Katarzyna Popińska; 2020; olej; dykta; 80 x 61 cm; MHPRL 18772
34. *Bitwa Warszawska 1920*; Anna Chelmiczka; 2020; akryl; płótno; 100 x 70 cm; MHPRL 18773
35. *I*; Anna Bartnicka; 2020; olej; płótno; 24 x 31 cm; MHPRL 18774
36. *II*; Anna Bartnicka; 2020; olej; płótno; 24 x 31 cm; MHPRL 18775
37. *III*; Anna Bartnicka; 2020; olej; płótno; 24 x 31 cm; MHPRL 18776
38. *Generał Tadeusz Rozwadowski 1866–1929*; Piotr Gagan; 2020; akryl; deska; 39 x 29 cm; MHPRL 18777
39. *Pod twoją obronę*; Wanda Falencik-Masznicz; 2020; mieszana; płótno; 54 x 73 cm; MHPRL 18778
40. *Pomnik i kaplica poświęcona Bitwie Warszawskiej*; Ewa Piasecka-Kudłacik; 2020; akryl; płótno; 50 x 60 cm; MHPRL 18779
41. *Ochotnicza Liga Kobiet w służbie wartowniczej na Grochowie 1920*; Ewa Piasecka-Kudłacik; 2020; akryl; płótno; 50 x 60 cm; MHPRL 18780
42. *Spotkanie*; Jacek Macyszyn; 2020; olej; płótno; 54 x 73 cm; MHPRL 18781
43. *Józef Panaś – kapelan II Brygady Legionów*; Maciej Milewski; 2020; olej; płótno; 50 x 50 cm; MHPRL 18782
44. *I. Paderewski*; tryptyk z cyklu *Twórcy Niepodległości*; Maciej Milewski; 2020; olej; płótno; 50 x 40 cm; MHPRL 18785
45. *W. Witos*; tryptyk z cyklu *Twórcy Niepodległości*; Maciej Milewski; 2020; 50 x 40 cm; olej; płótno; MHPRL 18786



46. *J. Piłsudski*; tryptyk z cyklu *Twórcy Niepodległości*; Maciej Milewski; 2020; olej; płótno; 50 x 40 cm; MHPRL 18787
47. *1920*; Michał Janczuk; [2020]; olej, płótno; 60 x 81 cm; MHPRL 18798
48. *Ucieczka Bolszewików*; Zbigniew Budzyński; 2019–2020; akryl; płótno; 54 x 73 cm; MHPRL 18803
49. Zaproszenie na Wojewódzkie Obchody 75-tej Rocznicy Bitwy Warszawskiej – blankiet; zaproszenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL (po 1989); 05.08.1995; zaproszenie na druku NKW PSL; kserokopia; papier; 29,6 x 21 cm; MHPRL/S-105
50. Plakat: *Hej kto Polak na bagnety*; Kamil Mackiewicz; druk opublikowany przez Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego; litografia; papier kremowy; [1920]; 107,5 x 70,5 cm; MHPRL 119
51. Przemówienie Romana Bartoszcze wygłoszone w trakcie Święta Czynu Chłopskiego w Tarnowie; 1990; maszynopis; papier; 29,5 x 21 cm, k. 12; MHPRL/AN-5894
52. Medal okolicznościowy *Gen. broni Tadeusz Jordan Rozwadowski 1866–1928. Szef Sztabu Generalnego W.P.*; [1999]; śr. 7 cm, grubość 0,6 cm; 135,5 g; MHPRL 16066
53. Medal *Wincenty Witos 1874–1945. Maż stanu i premier 1920, 1923, 1926*; [1995]; bicie dwustronne; brąz; śr. 70 mm, grubość 0,6 cm; 140 g; MHPRL 16069
54. Odznaka patriotyczna *Czyn narodu – Cud Wisły – sierpień 1920*; [1921–1938]; bicie; mosiądz; śr. 3,2 cm; 3,9 g; MHPRL 13663
55. Druk okolicznościowy: *Obchód 50-tej Rocznicy Cudu nad Wisłą*; 28.02.1970; druk brązowy; karton kremowy; 17,8 x 24 cm (po rozłożeniu); MHPRL 1200
56. Koperta z nadrukiem: *On the Fiftieth Anniversary of the Miracle...*; 1970; druk brązowy; papier; 10 x 19,2 cm; MHPRL 1203
57. Druk okolicznościowy z nadrukiem: *W 50-tą Rocznicę Cudu nad Wisłą Polonia amerykańska...*; 1970; druk brązowy; karton kremowy; 17,6 x 24 cm; MHPRL 3430
58. Koperta okolicznościowa z nadrukiem w j. angielskim z okazji 50. rocznicy *Cudu nad Wisłą*; 1970; 10 x 19 cm; 1970; druk brązowy; papier biały; MHPRL 3433
59. Plakat: *Nam twierdzą będzie każdy próg*; Kamil Mackiewicz; druk opublikowany przez Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego; 1920; druk; papier; 70 x 50 cm; MHPRL 120
60. Fotografia przedstawiająca polską delegację podczas podpisania traktatu pokojowego między Polską i ZSRR w Rydze; 1921; fotografia czarno-biała; karton; 28,8 x 34,4 cm; MHPRL/W-1319

61. Negatyw fotografii przedstawiającej Jana Kantego Steczkowskiego; niedatowany; wywołanie; celuloide; 6 x 6 cm; MHPRL/W-4106
62. Negatyw fotokopii przedstawiającej list Józefa Hallera do Wincentego Witosa; niedatowany; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny; 6 x 6 cm; MHPRL/W-4156
63. Negatyw winietki *Ludowca* z 8 sierpnia 1920 roku; 1920; wywołanie; celuloide; 2,5 x 1,8 cm; MHPRL/W-4220
64. Fotografia przedstawiająca przeprawę 55. poznańskiego pułku piechoty przez rzekę Bug; 1920; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny; 9,1 x 13,9 cm; MHPRL/W-5049
65. Fotografia przedstawiająca posiedzenie Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa; 1920; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny; 9,1 x 13,9 cm; MHPRL/W-5061
66. Fotografia przedstawiająca posiedzenie Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa; 1920; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny; 9,1 x 13,9 cm; MHPRL/W-5062
67. Tableau dokumentujące historię jednego z pułków wielkopolskich; 1919; 13,2 x 17 cm; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny; MHPRL/W-5064
68. Fotografia przedstawiająca żołnierzy obok wagonów załadowanych kuchniami polowymi; [1916]; sepia; papier fotograficzny; 8,8 x 13,7 cm; MHPRL/W-5119
69. Fotografia przedstawiająca członków polskiej delegacji na rokowania pokojowe z bolszewikami w Rydze; 1921; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny; 9 x 14 cm; MHPRL/W-5234
70. Negatyw fotografii przedstawiającej żołnierzy Wojska Polskiego przed wyruszeniem na front wojny polsko-bolszewickiej; 1920; wywołanie; celuloide; 4,8 x 6,2 cm; MHPRL/W-5581
71. Negatyw fotografii przedstawiającej instruktorów i kursantów drużyn strzeleckich; 1920; wywołanie; celuloide; 4,8 x 6,2 cm; MHPRL/W-5606
72. Negatyw fotografii przedstawiającej Józefa Piłsudskiego odznaczającego żołnierzy za zasługi w wojnie 1920 r.; 1920; wywołanie; celuloide; 4,8 x 6,2 cm; MHPRL/W-5608
73. Fotografia przedstawiająca członkinie *Legii Kobiet* podczas szkolenia wojskowego; 1920; fotografia sepia; papier fotograficzny; 8,3 x 10,9 cm; MHPRL/W-7685
74. Fotografia przedstawiająca Zofię Solarzową z okresu działalności w *Legii Kobiet*; 1920; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny; 8,9 x 11,2 cm; MHPRL/W-7686

75. Fotografia przedstawiająca Zofię Solarzową z okresu działalności w Legii Kobiet; 1920; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny; 8,1 x 11 cm; MHPRL/W-7689
76. Fotografia przedstawiająca żołnierzy i członkinie z Legii Kobiet; 1920; fotografia sepia; papier fotograficzny; 8,1 x 11,1 cm; MHPRL/W-7690
77. Fotografia przedstawiająca kompanię ciężkich karabinów maszynowych przed wyjazdem na front; 1920; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny; 9,4 x 14,8 cm; MHPRL/W-8472
78. Fotografia przedstawiająca fragment cmentarza Obrońców Lwowa z pomnikiem Francuzów poległych za Polskę; 1938; fotografia sepia; papier fotograficzny; 10,6 x 14,7 cm; MHPRL/W-8494
79. Fotografia przedstawiająca Józefa Bienia; 1921; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny; 11,5 x 9 cm; MHPRL/W-8551
80. *Łazik* nr XVI; Tow. Akc. *Łazik*; 17.10.1920; druk; papier; 30,8 x 22,8 cm, k. 2; MHPRL/AN-1137
81. *W przelomowych latach kształtowania ustroju i granic niepodległej Polski /1918–1921/*; Mieczysław Grad; niedatowany; maszynopis; papier; 30 x 21 cm, k. 35; MHPRL/AN-1953
82. *Najskromniejsza wiązanka słów i myśli Wincentego Witosa – Jego wizerunek na odsłonięcie Jego pomnika w stolicy*; Nurt Chłopskiej Prawdy; 1985; 29,5 x 21 cm, k. 15; maszynopis kopia; MHPRL/AN-2415
83. *Wspomnienia z połowy XX wieku*; Andrzej Korczak; 03.04.1983; maszynopis kopia; papier; 29,5 x 21 cm, k. 18; MHPRL/AN-2551
84. Guzik żołnierski; 1918–1927; odlew; stop metali; śr. 2,2 cm; MHPRL/AN-3095
85. Strona tytułowa pisma *Walka* nr 55 z dn. Styczeń–luty 1968 r., na której zamieszczono reprodukcję strony z egzemplarza *Nad Wisłą i Wkrą* z dedykacją gen. Sikorskiego; 15.06.1943; kserokopia; papier; 21,5 x 15,6 cm; MHPRL/AN-3150
86. List Ludwika Świątka do Katarzyny Świątek; 05.08.1920; rękopis ołówek; papier; 19,5 x 29,5 cm; po rozł.; MHPRL/AN-3243
87. List Ludwika Świątka do Katarzyny Świątek.; 17.06.1920; rękopis czarny atrament; papier; 16 x 29 cm, po rozł.; MHPRL/AN-3269
88. *Życiorys Józefa Paluchniaka*; Jan Paluchniak; niedatowany; maszynopis; papier; 29,7 x 21 cm 4 k.; MHPRL/AN-3934
89. Druk okolicznościowy wydany w związku z obchodami Święta Czynu Chłopskiego; 1950; maszynopis powielony; papier; 30,7 x 20,6 cm; k.4; MHPRL/AN-4836

90. Fragmenty z pamiętników Wincentego Witosa dotyczące wojny polsko-bolszewickiej; 1950; maszynopis powielony; papier; 30,7 x 21 cm; MHPRL/AN-4837
91. Wniosek nagły posła Jana Potoczka, posła Piotra Majchera i towarzyszy w sprawie poboru koni dla wojska, podniesienia cen za takowe; 17.10.1919; druk; papier; 28 x 19,8 cm; MHPRL/AN-5961
92. Sprawozdanie komisji rolnej i skarbowo-budżetowej w sprawie rządowego projektu ustawy o przyznaniu kredytu 3 miliardów marek na pomoc rolną; 11.03.1921; druk czarny; papier; 28,2 x 20,7 cm; MHPRL/AN-5965
93. Wniosek nagły posła A. Świdy i innych członków Zjednoczenia Mieszkańskiego w sprawie urlopowanych na studia studentów-ochotników; niedatowany; druk; papier; 27,8 x 20 cm; MHPRL/AN-5967
94. Wniosek nagły posłów Szczepana Piechoty, J. Walisiaka i kolegów z NZL w sprawie odroczeń w służbie wojskowej; druk; papier; 17.10.1919; 28 x 19,9 cm; MHPRL/AN-5973
95. List Tadeusza Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 17.07.1920; rękopis ołówek kopiowy; papier; 18,6 x 29 cm; MHPRL/AN-6266
96. List Stefana Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 14.08.1920; rękopis ołówek; papier w linię; 18 x 24,5 cm; MHPRL/AN-6267
97. List Tadeusza Osieckiego do matki Jadwigi Osieckiej; 24.05.1920; rękopis czarny atrament; papier; 18,7 x 29 cm; MHPRL/AN-6268
98. Karta pocztowa Tadeusza Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 10.07.1920; rękopis ołówek; karton beżowy; 9 x 13,8 cm;
99. List Tadeusza Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 28.07.1920; rękopis ołówek kopiowy; papier; 18,8 x 29,1 cm, str. 8; MHPRL/AN-6270
100. Projekt ustawy o powołaniu prawników do czynnej służby wojskowej; Józef Leśniewski – Minister Spraw Wojskowych, 24.06.1919; druk czarny; papier; 27,9 x 39,5 cm /po rozłożeniu/; MHPRL/AN-6398
101. Sprawozdanie Komisji Prawniczej w sprawie przedłożonego przez Rząd projektu ustawy o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa przeciwko własności skarbu wojskowego i łapownictwu wraz z projektem odpowiedniej ustawy; 23.07.1919; druk; papier; 28,6 x 20,1 cm, k. 3; MHPRL/AN-640
102. Sprawozdanie Komisji Prawniczej w sprawie zażądanej przez Ministerstwo Spraw Wojskowych sankcji ustawy o wojennych sądach doraźnych; 11.03.1919; druk; papier; 28,3 x 19,9 cm; MHPRL/AN-6403
103. Projekt ustawy o osobistych świadczeniach wojennych; 18.06.1919; druk czarny; papier; 27,8 x 19,5 cm; k. 4; MHPRL/AN-6405

104. Wniosek nagły posła Jana Bryla i towarzyszy w przedmiocie uzupełnienia ustawy z dnia 28 lutego 1919 r. o zaopatrzeniu ludności w drzewo budulcowe i opałowe wraz z projektem odpowiedniej ustawy; 13.05.1921; druk; papier; 28.8 x 20.4 cm; MHPRL/AN-6418
105. Wniosek Komisji Odbudowy Kraju w sprawie darowania grzywnien sądowych nakładanych na ludność wiejską za samowolne pobranie drzewa na odbudowę zniszczonych od wojny zagród z lasów państwowych; 20.11.1919; druk; papier; 28,5 x 20,3 cm; MHPRL/AN-6419
106. Sprawozdanie Komisji Rolnej o wniosku posła Jana Potoczka, posła Piotra Majchra i towarzyszy w sprawie poboru koni do wojska i podniesienia cen za takowe oraz o wniosku posła Witolda Poklewskiego-Kozięła i innych w sprawie wyłączenia klaczy przy poborze do wojska; 21.11.1919; druk; papier; 28 x 21,3 cm; 4 str.; MHPRL/AN-6420
107. Sprawozdanie Komisji Wojskowej o projekcie ustawy Ministerstwa Spraw Wojskowych w sprawie spisu podoficerów; 1919; druk; papier; 28,4 x 19,7 cm; MHPRL/AN-6422
108. Sprawozdanie Komisji Wojskowej w sprawie projektu ustawy w przedmiocie przedłużenia czasu służby roczników 1896–1899, powołanych na obszarze Dow. Okr. Gen. Kraków, przedłożonego Wysokiemu Sejmowi przez Ministra Spraw Wojskowych na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 8 listopada 1919 r.; 26.11.1919; druk; papier; 27,5 x 21,5 cm; MHPRL/AN-6424
109. Projekt ustawy o powołaniu pracowników kolei, poczty, żeglugi parowej, telegrafu i telefonu do obsługi potrzeb armii; Józef Leśniewski – Minister Spraw Wojskowych, 18.06.1919; druk czarny; papier; 28,6 x 39,5 cm /po rozłożeniu/; MHPRL/AN-6431
110. Projekt ustawy o powołaniu dyplomowanych aptekarzy do czynnej służby wojskowej; 21.06.1919; druk czarny; papier; Józef Leśniewski – Minister Spraw Wojskowych; 28,3 x 40 cm /po rozłożeniu/; MHPRL/AN-6433
111. Projekt ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej; Jan Hebdzyński; 19.03.1920; druk czarny; papier; 28,5 x 21 cm; k. 16; MHPRL/AN-6440
112. Karta pocztowa Tadeusza Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 26.08.1919; rękopis ołówek; karton beżowy; 9 x 13,8 cm; MHPRL/AN-6449
113. Karta pocztowa Tadeusza Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 29.08.1919; rękopis ołówek; karton beżowy; 9 x 13,8 cm; MHPRL/AN-6450
114. Karta pocztowa Tadeusza Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 31.08.1919; rękopis ołówek; karton beżowy; 9 x 13.8 cm; MHPRL/AN-6451

115. Karta pocztowa Tadeusza Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 4.07.1919; rękopis ołówek; karton; 9 x 13,8 cm; MHPRL/AN-6452
116. Karta pocztowa Tadeusza Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 26.06.1919; rękopis ołówek; karton; 9 x 13,8 cm; MHPRL/AN-6453
117. Karta pocztowa Tadeusza Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 13.07.1919; rękopis ołówek; karton; 9 x 13,8 cm; MHPRL/AN-6454
118. Karta pocztowa Tadeusza Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 14.05.1919; rękopis ołówek; karton zielony; 9 x 13,8 cm; MHPRL/AN-6455
119. Karta pocztowa Tadeusza Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 20.07.1919; rękopis ołówek; karton zielony; 9 x 13,8 cm; MHPRL/AN-6456
120. Karta pocztowa Tadeusza Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 11.05.1919; rękopis ołówek; karton; 9 x 13,8 cm; MHPRL/AN-645
121. Karta pocztowa Stefana Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 14.07.1919; rękopis ołówek; karton bezowy; 9 x 13,8 cm; MHPRL/AN-6459
122. List Tadeusza Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 6.07.1919; rękopis ołówek; papier; 18 x 11,4 cm; MHPRL/AN-6460
123. List Tadeusza Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 14.07.1919; rękopis ołówek; papier filigran; 18 x 11,4 cm; MHPRL/AN-6461
124. List Tadeusza Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 4.08.1919; rękopis ołówek; papier filigran; 18,2 x 22,8 cm; MHPRL/AN-6463
125. List Tadeusza Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 25.04.1919; rękopis ołówek; papier w kratkę, filigran; 20,5 x 26,5 cm; MHPRL/AN-6464
126. List Tadeusza Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 10.08.1919; rękopis ołówek kopiowy; papier filigran; 17 x 26,6 cm; str. 8; MHPRL/AN-6465
127. List Tadeusza Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 30.05.1919; rękopis ołówek; papier; 17 x 22 cm; MHPRL/AN-6466
128. List Tadeusza Osieckiego do Jadwigi Osieckiej; 4.08.1919; rękopis ołówek kopiowy; papier filigran; 18 x 22,6 cm; MHPRL/AN-6481
129. List Tadeusza Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 9.06.1919; rękopis ołówek kopiowy; papier; 17 x 22 cm; MHPRL/AN-6482
130. List Tadeusza Osieckiego do ojca Stanisława Osieckiego; 26.07.1919; rękopis ołówek kopiowy; papier; 18 x 22,5 cm; str. 8; MHPRL/AN-6484
131. List Tadeusza Osieckiego do Jadwigi Osieckiej; 14.07.1919; rękopis ołówek kopiowy; papier filigran; 17,6 x 11,5 cm; MHPRL/AN-6486

132. List Tadeusza Osieckiego do Stefana Osieckiego; 22.04.1919; rękopis ołówkowy; papier; 18,5 x 28,4 cm; MHPRL/AN-6487
133. Wniosek nagły posłów Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego i Polskiego Zjednoczenia Ludowego: Ks. Kazimierza Lutosławskiego, Juliana Mąkolskiego i innych w sprawie zwalczania agitacji bolszewickiej i unicestwienia ośrodków bolszewizmu czynnego w Polsce; 1919–1922; druk czarny; papier; 28 x 20,7 cm; MHPRL/AN-6528
134. Projekt ustawy o ulgach dla osób pełniących służbę czynną w wojsku polskim; 31.01.1920; druk czarny; papier; 26,9 x 20,5 cm; k. 3; MHPRL/AN-6587
135. Afisz informujący o Wiecu, na którym przemawiał będzie wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego – Stanisław Osiecki; 21.07.1920; druk czarny; papier zielony; 32,2 x 23,5 cm; MHPRL/AN-6610
136. Kserokopia listu Wiktora Kurka do redakcji *Głosu Katolickiego*; 24.06.1996; kserokopia; papier; 21,4 x 16,5 cm; MHPRL/AN-6798/2
137. Kserokopia listu Wiktora Kurka do redakcji *Głosu Katolickiego*; 13.07.1996; kserokopia; papier; 29,5 x 16,5 cm; MHPRL/AN-6798/3
138. Protokół 68-go posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej odbytego dnia 16 sierpnia 1920 r.; 16.08.1920; kserokopia; papier; 29,6 x 21 cm; 2 k.; MHPRL/AN-6858
139. Protokół nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej odbytego dnia 11 sierpnia 1920 r.; 11.08. 1920; kserokopia; papier; 29,6 x 21 cm; MHPRL/AN-6862
140. Protokół nadzwyczajnego 65-go posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej odbytego dnia 8 sierpnia 1920 r.; 08.08.1920; kserokopia; papier; 29,6 x 21 cm; 3 k.; MHPRL/AN-6862
141. Protokół 62-go posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej odbytego dnia 29 lipca 1920 r.; 29.07.1920; kserokopia; papier; 29,6 x 21 cm; 4 k.; MHPRL/AN-6864
142. Protokół tajnych posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej odbytych w dniach 4, 5 i 6 sierpnia 1920 r.; 08.11.1920; kserokopia; papier; 29,6 x 21 cm; 6 k.; MHPRL/AN-6865
143. Protokół tajnej części posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej odbytego dnia 4 sierpnia 1920 r.; 04.08.1920; kserokopia; papier; 29,6 x 21 cm; 3 k.; MHPRL/AN-6866
144. Protokół tajnego posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej odbytego dnia 29 lipca 1920 r.; 29.07.1920; kserokopia; papier; 9,6 x 21 cm; 5 k.; MHPRL/AN-6867
145. Pismo premiera Władysława Grabskiego do Ministra Spraw Wojskowych w sprawie prowadzenia i zakończenia wojny; 15.07.1920; kserokopia; papier; 29,6 x 21 cm; MHPRL/AN-6868

146. Zaświadczenie Szefa Instytutu Wojskowo-Geograficznego pułkownika Jaźwińskiego o patriotycznej postawie Zofii Solarzowej w czasie wojny polsko-bolszewickiej; 26.09.1920; maszynopis; papier; 18 x 21,8 cm; MHPRL/AN-7019
147. Odczyt: *Druhny i druhowie! Nieraz już może słyszeliście wyraz...*; Bień Adam; 24.10.1921; rękopis czarny atrament; papier w kratkę; 20,5 x 32,5 cm /po rozłożeniu/; MHPRL/AN-8646
148. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej; 26.07.1920; druk czarny; papier; 47 x 31,5 cm; str. 4; MHPRL/AN-8649
149. *Życiorys Adama Bienia*; Adam Bień; 19.01.1931; rękopis czarnym atramentem; papier w kratkę; 35,2 x 22,2 cm; MHPRL/AN-8672
150. *Z czego wywiodło się pokolenie Wiciarzy, co było ...*; Adam Bień; nie-datowany; rękopis czerwonym długopisem; papier; 29,3 x 21 cm; 6 k.; MHPRL/AN-8688
151. Medal okolicznościowy i pamiątnik akademii – bankietu wydany z okazji obchodów setnej rocznicy urodzin Wincentego Witosa w Stanach Zjednoczonych przez Polonijny Komitet Obchodów Setnej Rocznic Urodzin W. Witosa; bicie, druk czarny i zielony; brąz, papier kredowy; śr. 69 cm; 27,8 x 20,7 cm; str. 128; 168,1 g; MHPRL 37/1-2
152. Odezwa: *Bracia Włościanie*; druk opublikowany przez Prezydenta Rady Ministrów Wincentego Witosa; 30.07.1920; druk czarny; papier beżowy; 62 x 44,8 cm; MHPRL 1230
153. Odezwa Rządu w sprawie pożyczki państwowej; [07.04.1920]; druk czerwony; papier poźółkły; 70 x 50 cm; MHPRL 1309
154. Ogłoszenie Ministerstwa Skarbu w sprawie wypuszczenia pożyczek państwowych; [1920]; druk czarny; papier kremowy; 70,3 x 50 cm; MHPRL 1311
155. Odezwa: *Do powracających z wojska uczniów...*; druk opublikowany przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; 09.11.1920; druk; papier kremowy; 63 x 47,5 cm; MHPRL 1381
156. [Afisz]: Ogłoszenie; druk opublikowany przez Polską Radę Narodową Ziemi Białoruskich; 1920; druk czarny; papier ciemnoróżowy; 63 x 46 cm; MHPRL 1385
157. Ulotka: *Do mieszkańców wsi, miast i miasteczek wschodniej Małopolski*; druk opublikowany przez Związek Stowarzyszeń dla Żołnierza Polskiego; 1920; druk czarny; papier; 23,6 x 16 cm; MHPRL 1577
158. Karta żywnościowa nr 860 Bolesława Dąbrowskiego wydana przez Biuro Uchodźców z Ukrainy w Częstochowie; 1921; druk, rękopis; papier; 15 x 15,5 cm; MHPRL 1640



159. Plakat: *Albo – Albo. Albo chwycimy za broń i odpędzimy wroga – albo obca dzicz zaleje kraj i zapanuje nad nami*; 1920; druk czarny, litografia; papier kremowy; 44 x 58 cm; MHPRL 1893
160. Krzyż Walecznych nr 12963 wraz z legitymacją Nr 608 wystawioną na nazwisko Czesława Pasiaka; 1920; bicie, druk czarny, wpisy odręczne czarnym atramentem; brąz, karton; 5,5 x 5,5 cm; 10,8 x 9,4 cm; 20,5 g; MHPRL 3033/1-2
161. Legitymacja Nr 608 przyznania Czesławowi Pasiakowi Krzyża Walecznych Nr 12963; 11.12.1920; druk czarny, wpisy odręczne czarnym atramentem; karton; 10,8 x 9,4 cm (po rozłożeniu); MHPRL 3033/2;
162. Zaświadczenie wydane przez por. Grudniewicza, d-cę 8. Baterii 13. Pułku Kanonierów Armii Polskiej dot. charakterystyki (opinii) Czesława Pasiaka; 21.01.1921; rękopis czarny atrament i czerwony ołówek; papier z nadrukiem; 17 x 21,8 cm; MHPRL 3071
163. Odezwa: *Ludu Rolny*; druk opublikowany przez Zarząd Powiatowego Stronnictwa Ludowego; 15.08.1938; druk czarny; papier seledynowy; 47,3 x 31,2 cm; MHPRL 3886
164. Sprawozdanie Komisji utworzonej dla zbadania zarzutów posła Adamskiego; Komisja Rady Obrony Państwa; 31.08.1920; maszynopis kopia; papier; 35 x 22 cm; s. 7; MHPRL 4651
165. Odznaka Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa; 1920; bicie; metal; śr. 3,3 cm; 5,2 g; MHPRL 6701
166. Medal okolicznościowy *Gen. broni Tadeusz Jordan Rozwadowski 1866–1928. Szef Sztabu Generalnego W.P.*; 1990; bicie; brąz patynowany; śr. 7 cm, grubość 0,6 cm; 135,5 g; MHPRL 6852
167. Ulotka: *Do włościan! Do Broni Bracia*; pod ulotką podpis: *Chłopskie syny z frontu*; 1920; druk czarny; papier; 23,6 x 15,6 cm; MHPRL 7234
168. Książeczka inwalidzka nr 2193 Franciszka Piaścika; 17.09.1927; druk czarny; papier, tektura; 17 x 21,7 cm /po rozłożeniu/; MHPRL 7262Z
169. Pocztówka patriotyczna: *Gotów*; Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, Ostoja S.A. w Poznaniu; ok. 1920; druk barwny; karton; 8,8 x 14,1 cm; MHPRL 7756
170. Znaczek kwestarski z wizerunkiem żołnierza; 1914–1921; druk barwny; papier; 4,2 x 3 cm; MHPRL 8039
171. Znaczek kwestarski *Mk 10 Mk Dzień Żołnierza*; październik 1920; druk czerwony; papier; 6 x 5,8 cm; MHPRL 8039
172. Znaczek kwestarski *Na Ofiary Wojen Kresowych*; 1920; druk barwny; papier; 7,7 x 5 cm; MHPRL 8058
173. Znaczek kwestarski *Opieka nad choremi*; 1920; druk czarny; papier; 3 x 6,3 cm; MHPRL 8059

174. Znaczek kwestarski *Składka na Tow. Opieki nad Ofiarami Wojen Kresowych*; 1920; druk czarny; papier szary; 4,2 x 7 cm; MHPRL 8062
175. Znaczek kwestarski *Aktorzy Krakowscy Żołnierzowi w Polu 11 XII 1919*; 1919; druk szary; papier; 8 x 4,5 cm; MHPRL 8081
176. Odezwa Komisji Organizacyjnej Obrony Granic Ziem Rzeczypospolitej Polskiej; maj 1920; druk czarny; papier; 30,5 x 22,5 cm; MHPRL 8135
177. Odznaka Pamiątkowa Armii Ochotniczej Józefa Hallera; ok. 1920; wytłaczanie; stop metali; 3,6 x 3 cm; 8,4 g; MHPRL 8253
178. Pocztówka patriotyczna: *Atak na Bolszewików*; reprodukcja obrazu Jerzego Kossaka; Salon Malarzy Polskich; 1930–1939; druk barwny; karton; 14,1 x 9,1 cm; MHPRL 8480
179. Odznaka Polskiego Białego Krzyża *Polski Biały Krzyż*; 1919; bicie; tombak, emalia czerwona; 2,2 x 2,2 cm; 2,6 g; MHPRL 8498
180. Odznaka pamiątkowa *Stanęli w potrzebie 1920*; 1920; odlew; stop metali; śr. 2,9 cm; 3,0 g; MHPRL 8574
181. Odznaka *OKOP 1920*; 1920; bicie stemplem; stop metali; śr. 3 cm; 4,4 g; MHPRL 8593
182. Naklejka okienna: *15 VIII 1920. W rocznicę Cudu nad Wisłą*; Związek Byłych Ochotników Armii Polskiej; 1921; druk barwny; papier; 19,2 x 14 cm; MHPRL 8595
183. Odezwa: *Ojczyzna w niebezpieczeństwie. Polacy!*; na odwrocie wydrukowany tekst dot. reformy rolnej *Jaka jest i co daje ludowi*; druk opublikowany przez rząd Wincentego Witosa; 5.08.1920; druk dwubarwny czarny i czerwony; papier; 50 x 35 cm; MHPRL 8596
184. Plakat: *Jeśli dziś nie pójdziesz w pole z żołnierzem, twym bratem, jutro oddasz wszystko pod bolszewickim batem*; Tadeusz Waśkowski; 1920; druk barwny; papier; 95 x 63 cm; MHPRL 8597
185. Ulotka: *Ukraiński Sielanie* /druk w jęz. ukraińskim/; druk opublikowany przez Ukraińskie Wojskowe Biuro Informacyjne; 1920; druk; papier; 37 x 20,5 cm; MHPRL 8640
186. Szkic przemówienia na obchód rocznicy *Czynu Chłopskiego*; 1936–1939; maszynopis powielany; papier; 35 x 22 cm; MHPRL 9036
187. Odezwa: *Ojczyzna w niebezpieczeństwie. Polacy!*; druk opublikowany przez rząd Wincentego Witosa; 5 sierpień 1920; druk czarny; papier; 50 x 35 cm; MHPRL 9707
188. Ulotka: *Do Rezerwistów i Poborowych...*; druk opublikowany przez Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”; 1920; druk czarny; papier; 30,7 x 22,5 cm; MHPRL 9725
189. Odezwa: *Z czym wracamy?*; druk opublikowany przez Biuro Propagandy Wewnętrznej przy Prezydencie Rady Ministrów; 16.09.1920; druk

- dwubarwny czarny i czerwony; papier kremowy; 36,5 x 27 cm; MHPRL 10112
190. Legitymacja nr 1-90-97 KZW odznaczenia Stanisława Wycecha *Krzyże za Udział w Wojnie 1918–1921*; Podpisana przez Prezydenta RP – Wojciecha Jaruzelskiego; 11.08.1990; druk czarny i komputerowy; karton; 10 x 15 cm; MHPRL 10189
  191. Świadcstwo Tymczasowe nr 6882 Ministerstwa Skarbu na nazwisko Jan Florek dot. długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej; 09.1920; druk wypełniony odręcznie czarnym atramentem; papier; 21,5 x 17 cm; MHPRL 10199
  192. Odezwa: *Program Rządu Bolszewickiego w Polsce*; druk opublikowany przez Generalny Inspektorat Armii Ochotniczej; 1920; druk czarny; papier; 62 x 46 cm; MHPRL 11901
  193. Pismo Oficerów Sztabu 16. Brygady Piechoty do Zofii i Sylwestrowicz; 27.12.1919; maszynopis; papier filigran; 32,5 x 21 cm; MHPRL 12383;
  194. List Pawła Musiolika do Tadeusza Chciuka-Celta; 06.09.1993; rękopis czarny cienkopis; papier kremowy w linie; 29,5 x 21 cm; MHPRL 12652
  195. Ulotka: *Obywatele Rzeczypospolitej! Ojczyzna w potrzebie!*; druk opublikowany przez Naczelnika Państwa, Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego w imieniu Rady Obrony Państwa; 23.07.1920; druk czarny; papier beżowy; 3,5 x 15,5 cm; MHPRL 13450
  196. Naklejka okienna: *Cześć Nieznanemu Żołnierzowi 1918–1920*; Rudolf Indruch; 1920–1927; litografia; papier beżowy; 19,5 x 15 cm; MHPRL 13459
  197. Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921; Antoni Dziedzicki; 21.09.1928; bicie; brąz; śr. 35 mm; 18,0 g; MHPRL 13666
  198. Karta wojskowa nr 1179 wystawiona na nazwisko Ignacego Solarza. Karta wystawiona przez Dowództwo I/II Baonu Wartowniczego; 20.07.1920; druk czarny dane wypisane czarnym atramentem; papier niebieski; 11,4 x 15,7 cm /po rozłożeniu/; MHPRL 13738
  199. Książeczka wojskowa wystawiona na nazwisko Ignacego Solarza. Książeczka wystawiona przez Powiatową Komendę Uzupełnień we Lwowie; 20.06.1923; druk czarny wpisy odręczne czarnym atramentem; papier kremowy; 14 x 19,4 cm /po rozłożeniu/; s. 22; MHPRL 13742
  200. Tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wystawione na nazwisko Ignacego Solarza; Zaświadczenie wystawione przez Powiatową Komendę Uzupełnień w Krakowie; 31.03.1921; druk czarny, dane wypisane odręcznie czarnym atramentem; papier beżowy; 24 x 20,5 cm; MHPRL 13810

201. Świadectwo tymczasowej krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej wystawione na nazwisko Józefa Solarza; 28.06.1920; druk czerwony, dane wypisane odręcznie czarnym atramentem; papier gilosz czerwony; 1,5 x 17,5 cm; MHPRL 13843
202. Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921; Dziedzicki Antoni; 21.09.1928; bicie; brąz; śr. 35 mm; 22,2 g; MHPRL 13859
203. Odznaka kwestarska *Pożyczka Odrodzenia 1920*; 1920; bicie; mosiądz posrebrzany; śr. 2 cm; 3,2 g; MHPRL 15029
204. Ulotka Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”: *Obywatele!*; 15.02.1921; druk; papier; 31,3 x 23,4 cm; MHPRL 15605
205. Dodatek Nadzwyczajny Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”. *Nasz Zjazd*; 06.03.1921; druk; papier; 33,8 x 49 cm (po rozłożeniu); MHPRL 15606
206. *Rok 1920*; 2014; Maciej Milewski; olej; płótno; 80 x 120 cm; MHPRL 16805
207. Afisz: *Bracia Włościanie na wszystkich ziemiach polskich*; druk opublikowany przez Prezydenta [Rady] Ministrów – Wincentego Witosa; 30.07.1920; druk; papier; 62 x 46,7 cm; MHPRL 16995
208. Znaczek okolicznościowy z wizerunkiem Wincentego Witosa; 2015; bicie; aluminium, papier, tworzywo sztuczne; śr. 3,5 cm; 2,2 g; MHPRL 17106
209. *1920*; Michał Janczuk; [2012]; olej; płótno; 100 x 140 cm; MHPRL 17923
210. *Rok 20*; Maciej Milewski; 2018; 60 x 81 cm; olej; płótno; 60 x 81 cm; MHPRL 18373
211. *Artylerzyści na przedmieściach Warszawy w 1920*; Ryszard Owczarek; 2018; olej; płótno; 81 x 100 cm; MHPRL 18380
212. *W walce o Niepodległość*; Emilia Sobieraj; 2018; olej; płótno; 70 x 100 cm; MHPRL 18394
213. Pismo Prezesa Rady Ministrów Józefa Oleksego do Adama Bienia z 14 sierpnia 1995 roku; 1995; druk komputerowy; papier; 29 x 21 cm; k. 1; MHPRL/S-1490
214. Zaproszenie na spektakl zatytułowany „BIEN – 1920” dla Igi Zamojskiej; zaproszenie Staszowskiego Ośrodka Kultury; 2013; druk wpis czarnym pisakiem; karton; 10,3 x 14 cm; MHPRL/S-1512
215. Fotografia przedstawiająca Władysława Winiarskiego, uczestnika walk w 1920 roku; 1920; fotografia czarno-biała; papier fotograficzny; 14,3 x 9,4 cm; MHPRL/S-W-502
216. Odezwa: *Żołnierze... wzywająca do pomocy na froncie wschodnim*; 1920; druk; papier; 31 x 22,5 cm; MHPRL/S-AN-252

217. Schemat szlaku wojennego Adama Bienia z roku 1920 – wyrys z mapy z roku 1938 – trasa marszu. Wyrys z mapy z roku 1938 w skali 1:1 000 000; 1970–1990; rysowanie miejscowości napisano na maszynie, szlak ołówkiem i kredką; papier; 40 x 23 cm; k. 3; MHPRL/S-AN-498
218. Guzik żołnierski; 1918–1927; odlew; stop metali; śr. 2.2 cm; MHPRL/V-31
219. Medal okolicznościowy *Bitwa pod Radzyminem 1920*; odlew; brąz; śr. 60 mm, grubość 0,5 cm; 123,7 g; MHPRL/V-575

### **Muzeum Mazowieckie w Płocku:**

1. *Józef Piłsudski na koniu*; Wojciech Jastrzębowski; litografia barwna; 34,8 x 29,5 cm; MMP/S/8787
2. *Józef Piłsudski*; Kazimierz Młodzianowski (Dąbrowa); litografia; papier beżowy; 21,7 x 16,5 cm; MMP/S/10083
3. *Józef Piłsudski. Stan II*; Franciszek Siedlecki; akwaforta z dwóch płyt; papier kremowy z filigranem „Arches”; 34,9 cm x 27,2 cm; MMP/S/10650
4. *Józef Piłsudski. Stan I*; Franciszek Siedlecki; akwaforta; papier kremowy; 34,3 x 26,8 cm; MMP/S/11198
5. *Józef Piłsudski*; Franciszek Siedlecki; akwaforta, akwatinta; papier kremowy; 12,9 x 7,9 cm; MMP/S/11746
6. *Józef Piłsudski*; Witold Bieliński; odlew, grawerowanie; brąz, marmur, srebro; wys. 33,5 cm; MMP/S/13780
7. Płytką biskwitowa z popiersiem J. Piłsudskiego; Bogumił Marcinek; złoceń; porcelana, emalia; 9 x 7,5 cm; MMP/S/13781
8. Medal *Poległym Cześć*; Mieczysław Lubelski; brąz srebrzony, śr. 55 mm; MMP/N/9595
9. Pieczęć Komendantki Służby Narodowej Kobiet Polskich w Płocku; 1919–1920; papier listowy, odcisk, tusz, 2 x 4,6 cm; MMP/KWM/3763/601
10. Znaczek kwestowy *Służba Narodowa Kobiet Polskich Płock*; 1919; papier, druk czerwono-biały, atrament czarny, pismo odręczne; 4,2 x 5,2 cm; MMP/S/21043
11. Pieczęć Służby Narodowej Kobiet Polskich w Płocku; [1918]; papier listowy w linię; tusz fioletowy, odcisk, ø 3,3cm; MMP/KWM/3763/600
12. Pieczęć Pogotowia Wojennego m. Płocka; [1919]; papier listowy; tusz fioletowy, odcisk ø 3,8 cm; MMP/KWM/3763/626
13. Znaczek okolicznościowy *Czyn Narodu Cud nad Wisłą*; po 08.1920; stop metali, śr. 31 mm; MMP/S/1086

14. Znaczek; blacha; 3,5 x 3,0 cm; MMP/S/1098
15. *Obrona Płocka w 1920 r.*; Aleksander Poraj-Różycki; akwarela; rys. ołówkiem i kredkami, papier; 47 x 66,7 cm; MMP/S/4802
16. *Obrońcom Płocka w sierpniu 1920 r.*; Ryszard Primke; kopia obrazu Stanisława Batowskiego *Obrońcom Płocka w sierpniu 1920 r.*; 2011; olej, 257 cm całość u podstawy
17. Fotografia: *Płoczczenie-uczestnicy budowy barykad w 1920 r.*, 08.1920; 8,5 x 13,4 cm; MMP/S/19941
18. Legitymacja Orderu Virtuti Militari kl. V Janusza Mościckiego; 1921; papier biały (pożółkły); farba drukarska brązowa; tusz maszynowy fioletowy; tusz pieczętny czerwony; atrament czarny; 33 x 20,6 cm; MMP/S/22854
19. Legitymacja Krzyża Srebrnego Orderu Wojennego Virtuti Militari Janusza Mościckiego; 1933; karton, papier biały, papier fotograficzny; płótno introligatorskie granatowe; farba drukarska niebieska, czarna, beżowa, atrament czarny, 28,9 x 21 cm; MMP/S/22856
20. Ulotka: *Modlitwa żołnierza polskiego*; 18.05.1920; papier; druk w kolorze brązowym; 6,5 x 9,7cm; MMP/S/9253
21. List gratulacyjny Heleny Mijakowskiej i Janiny Kąkolewskiej; 15.05.1921; papier; rękopis, atrament niebieski; tusz fioletowy; 22,2 x 35,5 cm; MMP/KWM/6781
22. Lanca pruskiej kawalerii /ułanów dragonów/ wz. 1890; 3210 mm dł. całkowita
23. Proporzycy Tatarskiego pułku ułanów im. płk. Mustafy Achmatowicza; sukno niebieskie w kształcie trójkąta, naszycia z sukna pomarańczowego; 520 x 340 mm; MMP/S/MMP/S/434/a-b
24. Legitymacja Krzyża Walecznych; po 1920; karton, płótno impregnowane, druk, wpisy odręczne, ołówek, odcisk pieczętny; 11,8 x 8,1 cm; MMP/S/11315
25. Krzyż Walecznych; ustanowiony 11.08.1920; tombak patynowany na brąz, wymiary: 44 x 44 mm; MMP/S/2043
26. Legitymacja Krzyża Srebrnego Orderu Virtuti Militari; 1.05.1933; papier kredowy, druk, fotografia, wycisk pieczęci na sucho, płótno, karton, pismo; 8,4 x 11,9 cm; MMP/S/12572
27. Gazeta: *Kurier Płocki. Organ polityczno-społeczny Ziemi Mazowieckiej*, nr 203/1920; 31 x 46 cm; MMP/S/11691
28. Transparent; płótno czerwone i białe, nici, szycie maszynowe, aplikacje, wymiary: 86 x 105 cm; MMP/S/460
29. Medal pamiątkowy Za Wojnę 1918–1921; ustanowiony 21.09.1928; mosiądz, bicie, wym. 35 mm; MMP/S/18620

30. Miniatura Medalu pamiątkowego Za Wojnę 1918–1920; po 1928; stop metali; śr. 15 mm; MMP/S/8657
31. Legitymacja *Krzyża za Udział w Wojnie 1918–1921* Longina Przybylskiego; 14.03.1991; karton; papier; sznurek; druk, maszynopis, rękopis; wycisk; 8 x 11 cm; MMP/S/17861
32. Krzyż za udział w Wojnie 1918–1921; przed 14.03.1991; 42 x 42 mm; MMP/S/17862
33. Medal *Marszałek Józef Piłsudski – Pierwszy Obywatel Płocka*; Andrzej i Rosana Nowakowscy; 1991; bity; tombak patynowany, śr. 70 mm; MMP/N/10905
34. Medal *Marszałek Józef Piłsudski – Pierwszy Obywatel Płocka*; Andrzej i Rosana Nowakowscy; 1991; bity; srebro 925; śr. 70 mm; MMP/N/11082
35. Medal *Marszałek Józef Piłsudski – Pierwszy Obywatel Płocka*; Andrzej i Rosana Nowakowscy; 1991; bity; tombak srebrzony i oksydowany, emalia, śr. 70 mm; MMP/N/11090
36. Pocztówka: Medal *Cudu nad Wisłą*, 1920–1930; karton; 9,5 x 14,6 cm; MMP/S/23292
37. Gazeta *Exelcior*, R. 11, nr 3432; 25 V 1920 r.; papier, farba drukarska; 60 x 43,6 cm; MMP/S/22895/1
38. Transparent zerwany z radzieckiego czołgu przez Lecha Rościszewskiego, 1920 r., płótno czerwone i białe; 86 x 105 cm; MMP/S/460
39. Fotografia: Marszałek Józef Piłsudski dekorujący Krzyżem Walecznych Józefa Kaczmarek; 10 IV 1921; 8,8 x 10,8 cm; MMP/KWM/3849
40. Karta wstępu na mszę polową w związku z wizytą J. Piłsudskiego w Płocku; 10.04.1921; papier; farba drukarska czarna, tusz pieczętny fioletowy, czarny atrament, ołówek; 9,1 x 13,7 cm; MMP/S/25957
41. Moneta, 20 złotych *75. rocznica Bitwy Warszawskiej*; Ewa Tyc-Karpińska; 1995; srebro, śr.: 38,6 mm; MMP/N/10211
42. Moneta, 2 złote – *75. rocznica Bitwy Warszawskiej*; Ewa Tyc-Karpińska; 1995; miedzionikiel, śr. 29,4 mm; MMP/N/10227
43. Moneta, 20 złotych – *90. rocznica Bitwy Warszawskiej*, Grzegorz Pfeifer; 2010; srebro, tampondruk 3D (farba: różne odcienie bieli, czerwieni, zieleni, niebieskiego, brązu, szarości); śr. 38,61 mm; MMP/N/11692
44. Moneta, 2 złote – *90. rocznica Bitwy Warszawskiej*; Ewa Tyc-Karpińska, Grzegorz Pfeifer; 2010; metal stop, śr. 27,0 mm; MMP/N/11707
45. Medal *W dziesiątą rocznicę cudu nad Wisłą, Ojciec Św. Pius XI w 1920 r. – nie opuścił Warszawy*; Stefan Rufin Koźbielewski; 1930; brąz; śr. 55 mm; MMP/N/9603

Uwaga: pozycja 22 i 23 stanowią w istocie jedną całość – lancę wraz z proporczykiem.

**Muzeum Regionalne w Siedlcach:**

1. Fotografia: ochotnicy do siedleckiego 22. Pułku Piechoty; fot. Adolf Ganiewski (Gancwol); 1918 lub 1919; MRS/F/14
1. Fotografia: orkiestra 22. Pułku Piechoty w Siedlcach; Szósty od lewej siedzi płk. Henryk Krok-Paszkowski – dowódca tego pułku w latach 1920–1926. Ostatni z prawej siedzi Stanisław Galiński; fot. Adolf Ganiewski (Gancwol); MRS/F/18
2. Fotografia: oficerowie i żołnierze Polskiej Siły Zbrojnej; lata 1917–1919; fot. Adolf Ganiewski (Gancwol); fotografia MRS/F/19
3. Fotografia: grupa wojskowych i cywili w atelier. Stojący pierwszy z prawej z odznakami na mundurze: II Brygady Legionów Polskich i 4. Pułku Piechoty Legionów, drugi z prawej zaś Odznaką *Za wierną służbę* I Brygady Legionów oraz krzyż Frontu Litewsko-Białoruskiego; fot. Adolf Ganiewski (Gancwol); po 1920 r; fotografia; MRS/F/21
4. Fotografia: oficerowie i podoficerowie sfotografowani po wojnie polskobolszewickiej; Wśród oficerów pierwszy z lewej siedzi dowódca batalionu 22. Pułku Piechoty – kpt. Jerzy Albin de Tramecourt; fotografia; MRS/F/43
5. Fotografia: żołnierze Legionów Polskich. Na czapkach orły legionowe, wz. 1919; fot. Adolf Ganiewski (Gancwol); MRS/F/67
6. Fotografia: żołnierze Legionów Polskich. Na czapkach mają orły legionowe, wz. 1919; fot. Adolf Ganiewski (Gancwol); MRS/F/75
7. Fotografia: żołnierze Polskiej Siły Zbrojnej; lata 1917–1919; MRS/F/89
8. Fotografia: oficerowie 22. Pułku Piechoty w atelier; fot. Adolf Ganiewski (Gancwol); negatyw wykonany po 1920; fotografia; MRS/F/38
9. Fotografia: powitanie Marszałka Józefa Piłsudskiego na dworcu kolejowym w Siedlcach; fot. Adolf Ganiewski (Gancwol); MRS/F/630
10. Fotografia: powitanie Marszałka Józefa Piłsudskiego na dworcu kolejowym, 26.03.1919; fot. Adolf Ganiewski (Gancwol); MRS/F/634
11. Fotografia: *Marszałek Józef Piłsudski dekoruje chorągiew pułków 9 dyw. Piechoty*; reprodukcja z książki *Korpus Poleski*; MRS/F/684
12. Fotografia: *Marszałek Piłsudski przyjmuje defiladę 9 D.P. po dekoracji chorągwi pułkowych*; reprodukcja z książki *Korpus Poleski*; MRS/F/685
13. Fotografia: *Marszałek Józef Piłsudski na nabożeństwie polowym w dniu doręczenia chorągwi pułkom 9 D.P.*; reprodukcja z książki *Korpus Poleski*; MRS/F/688
14. *Marszałek Piłsudski przyjmuje defiladę 9 D. P. po dekoracji chorągwi pułkowych*; reprodukcja fotografii z książki *Korpus Poleski*; MRS/F/719



15. Fotografia: Prawdopodobnie ochotnicy na wojnę polsko-bolszewicką. Trzeci od lewej siedzi Marian Moritz, od prawej czwarty siedzi późniejszy starosta siedlecki Edmund Koślacz; MRS/F/730
16. Fotografia: dwaj żołnierze z rowerem w atelier; przed 1920; MRS/F/1216
17. Fotografia: żołnierz i kobieta i atelier; 26.05.1920; /F/1217
18. Fotografia: dwaj żołnierze w atelier; 07.07.1920; MRS/F/1321
19. Fotografia: żołnierz na koniu; około 1920; fotografia; MRS/F/1322
20. Fotografia: dwaj żołnierze 22. Pułku Piechoty w zimowych płaszczach przed drewnianym; około 1920; BRAK
21. Fotografia: grupa żołnierzy 22. Pułku Piechoty w atelier. Na stronie odwrotnej napis: *Krasnodebski Czesław, Putkowski Julian, Dmowski Marian, Jakimiak Stanisław i Mościcki J.* Julian Putkowski siedzi z lewej najwyżej; około 1920; MRS/F/1339
22. Fotografia: żołnierze 22. Pułku Piechoty w atelier. Stoją od lewej sanitariusz Jabłoński i Julian Putkowski. Na balustradzie siedzi M. Glinko; fot. Gotlieb; 1919; MRS/F/1340
23. Fotografia: trzech żołnierze 22. Pułku Piechoty w atelier. Na odwrocie napis: *Grzywowski, Putkowski i Salamończyk po włożeniu umundurowania w Siedlcach*; grudzień 1918; fotografia; MRS/F/1341
24. Fotografia: grupa żołnierzy przed budynkiem. Trzeci od lewej siedzi Julian Putkowski, W ostatnim rzędzie trzeci od prawej płk. Henryk Krok-Paszkowski; około 1920; MRS/F/1342
25. Fotografia: z prawej Julian Putkowski, obok Drobinski; 5.02.1919; MRS/F/1343
26. Fotografia: trzech żołnierze 22. Pułku Piechoty w atelier; 1920; MRS/F/1344
27. Fotografia: Antoni Wyrzykowski z pełnym umundurowaniem. Na mundurze odznaka Dywizji Podlaskiej. W dłoni karabin Mauser Gewehr 98; ok. 19.05.1920; MRS/F/1345
28. Fotografia: dwóch żołnierzy w atelier z bagnetami; ok. 1919; MRS/F/1346
29. Fotografia: dwóch żołnierzy w atelier. Z lewej Drabiński obok M. Glinko; 23.02.1919; MRS/F/1348
30. Fotografia: żołnierz w atelier; fot. Gotlieb; około 1919; MRS/F/1349
31. Fotografia: S. Jakimiak w mundurze wojskowym 22. Pułku Piechoty. Orzełek na czapce z cyfrą 4; około 1919; MRS/F/1350
32. Fotografia: M. Zdunka w mundurze wojskowym 22. Pułku Piechoty; 26.04.1919; MRS/F/1351
33. Fotografia: żołnierz w atelier; fot. Gotlieb; 1919; MRS/F/1352

34. Fotografia: trzech żołnierzy w atelier. W środku siedzi sanitariusz Jabłoński; 1919; MRS/F/1353
35. Fotografia: M. Glinki w atelier; 05.02.1919; MRS/F/1354
36. Fotografia: 5. szwadron na kursie wyszkolenia kawalerii w Mińsku Mazowieckim; 26.11.1919; MRS/F/ 1355
37. Fotografia: sierż. Tadeusza Dmowskiego; 17.06.1920; MRS/F/1357
38. Fotografia: żołnierze 22. Pułku Piechoty na rzece w Pińsku. W łodzi M. Glinko. Przy prawej burcie siedzący Julian Putkowski; 1919; MRS/F/1358
39. Fotografia: żołnierz w stopniu kaprała w atelier; 1919; MRS/F/1399
40. Fotografia: K. Głuchowski w mundurze wojskowym w atelier; ok. 1919; MRS/F/1360
41. Fotografia: sześciu żołnierzy w umundurowaniu zimowym. Drugi od prawej Julian Putkowski; ok. 1921; MRS/F/1361
42. Fotografia: żołnierz w atelier; 20.03.1919; MRS/F/1362
43. Fotografia: K. Jakimowicz z I batalionu 22. Pułku Piechoty w atelier; ok 1919; MRS/F/1363
44. Fotografia: dwaj żołnierze w atelier. Z prawej Drabiński, obok Głuchowski; ok. 1919; MRS/F/1364
45. Fotografia: żołnierz 22. Pułku Piechoty w atelier; fot. Gotlieb; 18.05.1919 r. MRS/F/1365
46. Fotografia: żołnierz 22. Pułku Piechoty w atelier. Prawdopodobnie Stanisław Kielczak z Olszycy; 20.07.1919; MRS/F/1366
47. Fotografia: żołnierz w atelier; 5.02.1919; MRS/F/1367
48. Fotografia: podoficerowie 22. Pułku Piechoty z dowódcą por. Fiszerem na wzgórzach pod Mozyrzem; 1920 r.; MRS/F/1367
49. Fotografia: żołnierz 22. Pułku Piechoty w stopniu kaprała w atelier; 4.06.1919; MRS/F/1369
50. Fotografia: dwaj żołnierze z mężczyzną w ubraniu cywilnym w atelier; ok. 1919; MRS/F1370
51. Fotografia: dwaj żołnierze w atelier. Z prawej Antoni Wyrzykowski (z odznaką Dywizji Podlaskiej), obok nieznany żołnierz; 03.12.1919; MRS/F/1371
52. Fotografia: kpt. lek. med. Leon Jabłoński w atelier; fot. Gotlieb; 1919; MRS/F/1372
53. Fotografia: żołnierz 22. Pułku Piechoty w atelier; fot. Gotlieb; 1919; MRS/F/1373
54. Fotografia: żołnierz w atelier; ok. 1919; MRS/F/1374
55. Fotografia: żołnierz w atelier; 1919; MRS/F/1375
56. Fotografia: dwaj żołnierze w atelier; ok. 1919; MRS/F/1376

57. Fotografia: Waclaw Kozłowski, kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari za wojnę polsko-bolszewicką; ok. 18.09.1937; MRS/F/1377
58. Fotografia: grupa żołnierzy w atelier. W drugim rzędzie, drugi od prawej Władysław Gadowski; fot. Adolf Ganiewski (Gancwol), ok. 1920; MRS/F/1424
59. Fotografia: grupa żołnierzy w plenerze. W drugim rzędzie, czwarty po prawej Władysław Gadowski; 1920; MRS/F/1425
60. Fotografia: żołnierz w atelier; fot. Wadowski; ok. 1920; MRS/F/1427
61. Fotografia: grupa cywilów i żołnierzy w atelier; fot. Adolf Ganiewski (Gancwol); 1920; MRS/F/2015

### **Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie:**

1. Odznaka pamiątkowa Wilno J.P.19.IV.19; MOC/H/546/1
2. Tymczasowe zaświadczenie demobilizacji Stanisława Lipińskiego, uczestnika wojny 1920 r., wystawione przez dowództwo 32. p.p. w Ciechanowie, dnia 19 lipca 1921 r.; MOC/D/393
3. Zaświadczenie w formie dyplomu o nadaniu przez Dowództwo Dywizji Litewsko-Białoruskiej Antoniemu Purzyckiemu znaczka pamiątkowego *Walecznemu Żołnierzowi Cześć*; MOC/D/232
4. Odznaka pamiątkowa Dywizji Litewsko-Białoruskiej; MOC/H/472
5. Odznaka pamiątkowa Frontu Litewsko-Białoruskiego; MOC/H/607
6. Odznaka pamiątkowa Przyczółek Kijów; MOC/H/552
7. Zaświadczenie Służby podchorążego Franciszka Orłowicza, żołnierza wojny 1919–1920 r.; MSM/H/O/1077
8. Książeczka wojskowa Władysława Kwiecińskiego wydana 13 XII 1922 r. przez dowództwo 7 p. u. w Mińsku Mazowieckim zawierająca informacje o pobycie na froncie Litewsko-Białoruskim oraz udziale w ważniejszych bitwach 1920 r.; MOC/D/414
9. Pocztówka *Józef Piłsudski. Pierwszy Marszałek Polski (1867–1935)*; reprodukcja wg J. Kossaka; MOC/F/1569
10. Pocztówka *Gen. Józef Haller*; MSM/F/1653
11. Medal *Jenerał Józef Haller*; MOC/H/371
12. Pocztówka *Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz Generalny Inspektor Sił Zbrojnych*; reprodukcja wg E. Górskiego; MOC/F/1551
13. Akt Weryfikacyjny nr 2072, potwierdzający walkę Władysława Kamińskiego jako żołnierza Armii Polskiej we Francji, wydany przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Weteranów B. Armii Polskiej we Francji, Warszawa dn. 7 grudnia 1938 r.; MOC/D/596
14. Fotografia Ks. Ignacego Skorupki; MOC/F/444

15. Pocztówka *Śmierć ks. Skorupki pod Radzyminem 1920 r.* Reprodukacja wg A. Bratkowskiego; MOC/F/1568
16. Odznaka Ofiarnych Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa; MOC/H/473
17. Odznaka pamiątkowa Korpusu Ochrony Granic KOG 1920; MOC/H/542
18. Odznaka armii J. Hallera; MOC/H/389
19. Odznaka pamiątkowa Małopolskie Oddziały Armii Ochotniczej; MOC/H/515
20. Odznaka pamiątkowa 27. Pułku Ułanów Nieświeskich; MOC/H/522
21. Odznaka pamiątkowa *Czyn narodu – Cud Wisły, sierpień 1920*; MOC/H/396
22. Odznaka pamiątkowa *Cześć Bohaterom 1920*; MOC/H/544
23. Dyplom krzyża żołnierzy polskich z Ameryki dla szer. Władysława Kamińskiego; MOC/D/513
24. Krzyż Żołnierzy Polskich z Ameryki; MOC/H/307

#### **Muzeum in. Jacka Malczewskiego:**

1. Ulotka: *Śmierć deztererom!*; druk; papier; 1920; 37,5 x 27,2 cm; MJM.H. 789/1
2. Ulotka: *Idź na front!*; druk; papier; 1920; 59 x 14 cm; MJM.H. 789/2
3. Ulotka: *Hańba deztererom!*; 1920; druk; papier; 32 x 8,8 cm; MJM.H. 789/3
4. Ulotka: *Polko! Ty chcesz być godną obywatelką Ojczyzny!*; 1920; druk; papier; ulotka; 16,5 x 22,8 cm; MJM.H. 789/4
5. Ulotka: *Deztererzy tracą ziemię!*; 1920; druk; papier; 39,3 x 9,3 cm; MJM.H. 789/5
6. Ulotka: dodatek do *Wiarusa*, No 3 – Wiadomości z kraju i zagranicy; Warszawa dn. 13 sierpnia; 1920; druk; papier; czasopismo; 24,1 x 32,3 cm; MJM.H. 789/6
7. Ulotka: *Haniebna śmierć deztererom!*; 1920; druk; papier; 29,2 x 22,2 cm; MJM.H. 789/7
8. Ulotka: *Nie marnuj amunicji!*; 1920; druk; papier; 27,8 x 23,9 cm; MJM.H. 789/8
9. Ulotka: *Żołnierze! Towarzysze Broni!*; 1919–1920; druk; papier; 13 x 20,8 cm; MJM.H. 789/9
10. Plakat propagandowy: *Do Broni! tak wygląda wieś polska zajęta przez bolszewików*; Franciszek Nieczuja-Urbański; 1920; litografia artystyczna; druk barwny; papier; 45,9 x 31,3 cm; MJM.H. 789/10

11. Ulotka: *Jako Obywatel Rzeczypospolitej Poszedłeś Bronić Jej Granic. Jesteś Obywatel-em-Żołnierzem!*; druk; papier; 1919–1920; 16 x 12 cm; MJM.H. 789/11
12. Ulotka propagandowa: *Rozejm z okresu wojny polsko-bolszewickiej*; 1920; druk; papier; 44 x 14,4 cm; MJM.H. 789/12
13. Odpis rozkazu komendanta Radomskiego Oddziału Strzeleckiego; 1920; rękopis; papier; 43 x 52,5 cm; MJM.H. 2686
14. Fotografia Plutonowego Ryszarda Szeunara; 1920; fotografia czarno-biała; papier; 13,3 x 8,5 cm; MJM.H. 5671
15. Biuletyn Dowództwa Garnizonu Radom, Nr 8, niedziela 5 września 1920 roku; 1920; druk; papier; 31,8 x 23,8 cm MJM.H. 5743
16. Odznaka *Stanęli w Potrzebie 1920*; 1920; bicie; oksydowanie; srebrzenie; mosiądz blaszka; 29 x 29,5 mm (dł. ze szpilką 43,5 mm); MJM.Fal. 173
17. Odznaka *Obywatelski Komitet Obrony Państwa*; 1920–1921; bicie; srebrzenie; mosiądz; 30,5 x 30,7 mm; MJM.Fal. 174
18. Odznaka *Obywatelski Komitet Obrony Państwa*; bicie; 1920; srebrzenie; mosiądz; 30,6 x 30,6 mm; MJM.Fal. 175

### **Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie**

przytoczyło w odpowiedzi nazwiska sportowców – uczestników wojny polsko-bolszewickiej: Władysława Dobrowolskiego, Stefana Kostrzewskiego, Karola Rómmla i Józefa Langego.

### **Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu:**

1. Krzyż Armii Ochotniczej dla Kawalerii; MWM/E 7780
  2. Medal *Bojownikom niepodległości*; MWM/E 7789
- Obrazek *I Kompania 206 Ochotniczego Pułku Piechoty*; obrazek w drewnianej ramce za szkłem, wewnątrz zdjęcie; MWM/E 14093

### **Muzeum Treblinka. Niemiecki nazistowski obóz zagłady i obóz pracy (1941–1944):**

podało informację o „zachowanej fragmentarycznie Odznace Pamiątkowej Frontu Litewsko-Białoruskiego”.

### **Muzeum Literatury:**

1. Rysunek – szkic głowy Józefa Piłsudskiego; tusz, papier; 15 x 10,5 cm; ML.K.641.
1. *Portret Józefa Piłsudskiego*; Zdzisław Czermański; offset, papier; ML. E.1604

2. *Józef Piłsudski*; Stanisław Grochowiak; farba plakatowa, papier 29,9 x 13 cm; ML.K.1632
3. Plakieta *Józef Piłsudski*; Józef Aumiller; brąz, bity 9,2 x 7,1 cm; ML.Z.319
4. Medal upamiętniający pobyt Marszałka Piłsudskiego w Wisłoujściu w 1917 r. oraz wydanie dekretu o utworzeniu Marynarki Wojennej w 1918 r.; brąz, bity śr. 7,8 cm 5; ML.Z.418

*Paweł Bezak, Tadeusz Skoczek  
(współpraca Marta Litwin)*

**Jacek Macyszyn**

Muzeum Ordynariatu Polowego

# Artefakty związane z okresem wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920 w Muzeum Ordynariatu Polowego Oddziale Muzeum Warszawy

**Słowa kluczowe:**

wojna, bitwa, ofensywa, obrona, kapelan, Biskup Polowy, pastor, monstrancja, brewiarz, modlitewnik, obraz, tablica, Armia Czerwona

**Streszczenie:**

Celem opracowania jest zaprezentowanie zabytków kultury materialnej, zgromadzonych w Muzeum Ordynariatu Polowego w kontekście dramatycznych wydarzeń związanych z wojną polsko-bolszewicką 1919–1920. Głównie są to pamiątki związane z działalnością duszpasterstwa wojskowego, które oprócz sprawowania sakramentów świętych, pogrzebów, odprawiania nabożeństw, nauczania religii, zajmowało się także działalnością kulturalno-oświatową, przejmując na siebie ciężar wychowania obywatelskiego. Okres ten ilustrują między innymi znajdujące się w Muzeum zachowane obrazy, jak i fundowane tablice upamiętniające dramatyzm tych wydarzeń.

Gromadzone w Muzeum Ordynariatu Polowego dzieła sztuki i inne zabytki kultury materialnej dokumentują wielowiekowe związki rycerstwa oraz żołnierzy, głównie z Kościołem katolickim, i odnoszą się do Mater Dei w polskiej tradycji narodowo-żołnierskiej. Istotną ich część stanowią artefakty związane między innymi z okresem wojny polsko-bolszewickiej, której Bitwa Warszawska, powszechnie określana „Cudem nad Wisłą”, uznana została przez brytyjskiego polityka, dyplomatę i pisarza

– Lorda Edgara Vincenta D’Abernona za osiemnastą przełomową bitwę w historii świata<sup>1</sup>.

Autorem sformułowania „Cud nad Wisłą” był Stanisław Stroński, który 14 sierpnia 1920 roku porównał dramatyczną sytuację w Polsce z Francją z okresu I wojny światowej, kiedy to we wrześniu 1914 roku odparcie wojsk niemieckich spod Paryża uznane zostało za „Cud nad Marną”. Za pierwszego, który użył określenia „Cud nad Wisłą”, uważa się Wincentego Witosa. Sformułowanie to zostało wykorzystane przez przeciwników Józefa Piłsudskiego, kwestionujących jego zasługi w przygotowaniu i przeprowadzeniu tej operacji.

Sformułowanie to nabrało również konotacji religijnej. Kościół polski wykorzystał bowiem to określenie do połączenia dnia 15 sierpnia z dniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski<sup>2</sup>. W polskiej tradycji narodowej oddawanie czci Maryi związane było także z obecnością Wojska Polskiego przed najświętszym jej wizerunkiem na Jasnej Górze. Znaczenie Jasnej Góry w duchowości narodowej dostrzegali zarówno hierarchowie Kościoła, dowódcy wojskowi, jak i władcy peregrynujący do obrazu Bogurodzicy (z wyjątkiem Stanisława Leszczyńskiego i Stanisława Augusta Poniatowskiego), składając Matce Boskiej wota dziękczynne<sup>3</sup>.

Czym była Jasna Góra dla Polaków w okresie rozbiorowym, świadczy liczba uczestników pielgrzymek do Cudownego Obrazu. W latach 1864–1914 peregrynowało do Częstochowy łącznie 8 400 tys. pątników w 25 399 pielgrzymkach<sup>4</sup>.

Po latach niewoli bezpośrednią straż przed Jej obrazem – jak podaje Piotr Łossowski – przejęli żołnierze polscy już 4 listopada 1918 roku<sup>5</sup>. Tu też przed wizerunkiem Czarnej Madonny święcono sztandary, m.in. jednego z pułków gen. Hallera (13 sierpnia 1919 r.), obrońców Lwowa (1919), powstańców śląskich (1921), 20. Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej (18 czerwca 1924 r.) itp.<sup>6</sup>

<sup>1</sup> *Wielki Słownik Ortograficzny PWN*, red. E. Polański, Warszawa 2011, s. 58, 71.

<sup>2</sup> L. Wyszczelski, *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, wyd. 1, Bellona, Warszawa 2010, s. 15. L. Wyszczelski proponuje określenie „Bitwa Warszawska” zastąpić nazwą „Bitwa na przedpolach Warszawy”. Jego zdaniem Warszawa nie była celem wojsk sowieckich, a działania zbrojne prowadzone były na przestrzeni 450 km.

<sup>3</sup> *Jasnogórski Ołtarz Ojczyzny*, red. J. Golonka, Wydawnictwo „Odpowiedzialność i Czyn”, Warszawa 1988; E. Rakoczy, *Matka Boża Częstochowska w tradycji rycersko-żołnierskiej*, „Studia Claromontana” (Jasna Góra) 1966, t. 16, red. J. Zbudniewek, s. 6–11.

<sup>4</sup> S. Jabłoński, *Jasna Góra – ośrodek kultu maryjnego*, Wydawnictwo KUL, Lublin 1984, s. 206; E. Rakoczy, *Matka Boża Częstochowska w tradycji...*, op. cit., s. 20.

<sup>5</sup> P. Łossowski, *Zerwane pęta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 r.*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986, s. 74; E. Rakoczy, *Matka Boża Częstochowska w tradycji...*, op. cit., s. 9.

<sup>6</sup> Rozkaz wewnętrzny biskupa połowego nr 11 z 22 XI 1938 r., Kronika Wiarus nr 30, 1919, s. 139; *Święto 20 p.p.*, „Żołnierz Polski” 1924, nr 22, s. 4–5; E. Rakoczy, *Matka Boża Częstochowska w tradycji...*, op. cit., s. 27.



Wzorem władców Rzeczypospolitej przed Cudownym Obrazem modlił się Józef Piłsudski w 1921 roku. Czarną Madonnę odwiedzali także generałowie i oficerowie. To jej – widniejącej na większości wojskowych sztandarów – przysięgali wierność<sup>7</sup>.

Przyczyna ekspansji Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (RFSRR) na zachód – jak to określił Włodzimierz Lenin na IX Konferencji Rosyjskiej Partii Komunistycznej we wrześniu 1920 roku – było to

(...) że gdzieś pod Warszawą znajduje się nie centrum polskiego rządu burżuazyjnego i republiki kapitału, ale centrum współczesnego systemu imperialistycznego oraz że okoliczności pozwalają nam wstrząsnąć tym systemem i prowadzić politykę nie w Polsce, ale w Niemczech i Anglii. Tym samym stworzylibyśmy w Niemczech i Anglii nowy odcinek rewolucji proletariackiej, walczącej z ogólnoswiatowym imperializmem<sup>8</sup>.

Celem bolszewików, prócz zajęcia Polski i jej zsowietyzowania, było przeniesienie ideałów rewolucji na zachód. Tak więc przez Polskę, a ściślej przez Warszawę wiodła droga do „wszechświatowej rewolucji”. Według Tuchaczewskiego „(...) przeniesienie sowieckiego porządku świata miało być (...) poprzez trupa białej Polski na zachód do ogólnoswiatowego pożaru”. W podobnym tonie utrzymywana była ocena misji Armii Czerwonej przez komisarza Frontu Zachodniego – Unslichta, który też uważał, że „zdobycie Warszawy nie jest celem końcowym, lecz tylko punktem wyjściowym do właściwego, wielkiego celu – rewolucji europejskiej, rewolucji wszechświatowej”<sup>9</sup>.

Zawieszenie broni w Compiègne 11 listopada 1918 roku, a także zawarcie separatystycznego pokoju przez Rosję Sowiecką z Niemcami i Austro-Węgrami umożliwiło ekspansję Armii Czerwonej na tereny opuszczone przez ewakuujące się na zachód wojska niemieckie Armii Ober-Ost.

W rezultacie marsz wojsk sowieckich na zachód rozpoczął się już 17 listopada i stał się bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny polsko-bolszewickiej. Po przejściu przez Armię Czerwoną Mińska (11 grudnia), a następnie po wycofaniu się Niemców i walkach z samoobroną polską – wcieloną do odrodzo-

<sup>7</sup> Relacje Z. Orłowskiego i K. Przeclawskiego dla o. E. Rakoczego, zbiory o. E. Rakoczego, Jasna Góra; T. Białostocki, *Matka Boża Częstochowska na sztandarach pułków kawalerii*, „Komunikat” nr 40, Londyn 1983, s. 4; E. Rakoczy, *Matka Boża Częstochowska w tradycji...*, op. cit., s. 27.

<sup>8</sup> R. Pipes, *Rosja bolszewików*, Magnum, Warszawa 2005, s. 192–193.

<sup>9</sup> J. Szczepański, *Bitwa Warszawska 1920 roku*, [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. A. Koseski, A. Stawarz, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2001, s. 335, z rozkazu dziennego dla wojsk Frontu Zachodniego z 2 lipca 1920 r.

nego Wojska Polskiego, 4 stycznia 1919 roku bolszewicy zajęli Wilno, dzień po utworzeniu przez nich Rady Rewolucyjno-Wojskowej, załączku przyszłego rządu w Polsce<sup>10</sup>.

Marsz bolszewików na zachód i przejmowanie coraz to nowych terenów rozpoczęły się i trwały przed sformowaniem się Wojska Polskiego. Na zajętych terenach Sowietów umacniali swoją obecność poprzez utworzenie Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, przekształconej 27 lutego 1919 roku w Litewsko-Białoruską Socjalistyczną Republikę Radziecką (Litbel), przygotowując się do operacji „Cel Wisła”<sup>11</sup>.

Dopiero odniesione zwycięstwo 14 lutego 1918 roku przez jednostki Wojska Polskiego pod miejscowością Mosty koło Szczuczyna zatrzymało ekspansję Armii Czerwonej na zachód.

W wyniku prowadzonych działań zaczepnych Dywizji Litewsko-Białoruskiej WP pod dowództwem gen. Stanisława Szeptyckiego na początku marca 1919 roku udało się zdobyć Słonin i Pińsk. Natomiast 16 kwietnia rozpoczęła ofensywa miała za zadanie zajęcie Wilna. Zadanie zdobycia miasta powierzono grupie jazdy pułkownika Władysława Beliny-Prażmowskiego i grupy piechoty generała Edwarda Rydza-Śmigłego. Przy aktywnym wsparciu robotników wileńskich ze Stowarzyszenia „Kaziuków” 19 kwietnia przejęta została kontrola nad większą częścią miasta<sup>12</sup>. W walkach znaczną rolę odegrali też kolejarze, którzy po uruchomieniu pociągu do Lidy zapewnili transport posiłków, przyczyniając się do zwycięstwa, co upamiętnia tablica na budynku dworca kolejowego<sup>13</sup>.

Z kolei walki o miasto plutonu artylerii konnej z 1. Dywizjonu Artylerii Konnej, wchodzącego w skład grupy jazdy, upamiętnia tablica znajdująca się w zbiorach Muzeum Ordynariatu Polowego, odrestaurowana przez st. kpr. Edwarda Tomczyka z Sulejówka w 1988 roku.

Na tablicy o wymiarach: 20 x 32 cm, wykonanej z mosiądzu umieszczono tekst:

Przy dziale tam w Wilnie d. 20.IV.1919r./ w boju koło Mostu Zielonego zostali/ ranni: /por. Kopański Stanisław/ Sarnecki Józef/ ppor. Józefowicz Kazimierz/ kan. Langner Józef/ kontuzjowani:/ pchr Floryanowicz Ksawery/ kpr. Wincenty Herse/ kan. Franciszek Koza/

<sup>10</sup> J. Borzęcki, *Pokój ryski i kształtowanie się międzywojennej Europy Wschodniej*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2012, s. 31–35.

<sup>11</sup> *Dyrektywy Głównego Komandowania Krasnoj Armii 1917–1920*, Wojenizdat, Moskwa 1969, nr 133, 151, 311.

<sup>12</sup> *Kronika powstań polskich 1794–1944*, wyd. Kronika, Warszawa 1994, s. 352.

<sup>13</sup> *Wilno. Przewodnik krajoznawczy Juliusza Kłosa Prof. Uniwersytetu im. Stefana Batorego*, wyd. 3 poprawione, Wydaw. Oddziału Wileńskiego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Wilno 1937, s. 38–39.



Tablica pamiątkowa poświęcona pamięci walk o Wilno 20 kwietnia 1919 roku

Z relacji st. kpr. Edwarda Tomczyka wynika, że tablica powyższej treści umieszczona była najprawdopodobniej na pamiątkowym dziale-pomniku na terenie Uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Wśród wymienionych znajdują się późniejsi generałowie: Stanisław Kopański (który wówczas stracił oko), Józef Sarnecki i Ksawery Floryanowicz. Wszyscy służyli w 1919 roku w 1. Dywizjonie Artylerii Konnej. Powstanie jego poprzedziło zorganizowanie 18 grudnia 1918 roku w Warszawie 1. Baterii Artylerii Konnej, w której skład włączony został: 5. Szwadron Artylerii Konnej 3. Pułku Ułanów (1. pluton); pluton artylerii konnej por. Stanisława Kopańskiego w Radomsku przy szwadronie kawalerii rtm. Bzowskiego (2. pluton). 1. Dywizjon Artylerii Konnej im. gen. Józefa Bema (1. dak) stacjonował na terenie Okręgu Korpusu nr 1 w garnizonie Warszawa w „koszarach im. generała Józefa Bema” przy ul. 29 Listopada (wcześniej ul. Huzarska) i wchodził w skład 1. Pułku Artylerii Konnej (1921), 1. Brygady Jazdy (1921–1924), 2. Dywizji Kawalerii (1924–1937) i Mazowieckiej Brygady Kawalerii (1937–1939)<sup>14</sup>.

Tak więc znajdująca się w Muzeum Ordynariatu Polowego tablica poświęcona jest plutonowi artylerii konnej pod dowództwem por. Stanisława Kopańskiego, walczącemu o Wilno w grupie jazdy pułkownika Władysława Beliny-Prażmowskiego.

Dla czterech pokoleń Polaków, żyjących w niewoli, służba wojskowa była czymś nieakceptowalnym głównie z powodu bezdusznej dyscypliny oraz niezrozumiałego języka zaborców. Do najbardziej świadomych narodowo

<sup>14</sup> <https://www.bing.com/search?q=1+dywizjon+artylerii+konnej+1919> [dostęp: 20.03.2020].

należeli przede wszystkim byli członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej, służyący podczas I wojny światowej w Legionach oraz w innych formacjach polskich.

Ogłoszony na podstawie ustawy z 7 marca 1919 roku, pierwszy po 88 latach, pobór do polskiego wojska roczników 1896–1901 spotykał się niejednokrotnie z negatywnym przyjęciem i przejawami uchylania się od służby wojskowej oraz licznymi dezercjami nie tylko chłopstwa, ale i inteligencji.

Chcąc pozyskać z poboru żołnierzy prezentujących obywatelskie postawy patriotyczne, porównywalne z innymi armiami, wprowadzono szeroko zakrojoną akcję oświatowo-propagandową. Z podobną reakcją polskiego społeczeństwa spotkał się drugi pobór do wojska. Uchwalony przez Sejm Ustawodawczy 15 czerwca 1920 roku był reakcją na odwrót wojsk polskich w wyniku przeprowadzonej ofensywy Armii Czerwonej i powstałe zagrożenie utraty niepodległości<sup>15</sup>.

W Wojsku Polskim zadań tych podjęło się duszpasterstwo wojskowe i „(...) tak jak proboszcz w rodzinnej wiosce, tak i kapelan w pułku był dla wielu rekrutów pochodzenia chłopskiego niejako z urzędu [osobą] godną zaufania, podczas gdy oficer i podoficer musieli to zaufanie zdobywać (...)”<sup>16</sup>. W zakresie swoich obowiązków kapelani, oprócz sprawowania sakramentów świętych, pogrzebów, odprawiania nabożeństw, nauczania religii, zajmowali się ogólnie rzecz ujmując działalnością kulturalno-oświatową, przejmując na siebie ciężar wychowania obywatelskiego<sup>17</sup>.

Z tego okresu (z sierpnia 1914 r.) pochodzi znajdująca się w Muzeum monstrancja – naczynie liturgiczne służące prezentowaniu i procesyjnemu obnoszeniu świętej hostii, uobecniającej osobę Jezusa Chrystusa. Od 11 sierpnia 1264 roku, po wprowadzeniu przez papieża Urbana IV Święta Bożego Ciała, monstrancja zaczęła pełnić kluczową rolę w funkcji tej liturgii<sup>18</sup>. Monstrancja ta była darem dla Wojska Polskiego, czyli Legionów Polskich, od mło-

<sup>15</sup> J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo wojskowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1987, s. 27–28; W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 2, Paryż 1964, s. 274; Centralne Archiwum Wojskowe, Oddział I Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich, Instrukcje o zabezpieczeniu kraju w walce z dezercją 23 VII 1920; ibidem, Akta Oddziału I Sztabu Głównego, Pisma Ministerstwa Spraw Wojskowych w sprawie dezercji w 1920 r. Dopiero odezwa W. Witosza z 30 VII 1920 r. oraz decyzja rządu o przeprowadzeniu reformy rolnej i działania propagandowe wskazujące zagrożenie niepodległości przerwały tę negatywną sytuację.

<sup>16</sup> J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska wojska polskiego*, „Bellona”, Warszawa 1988, s. 47.

<sup>17</sup> T. Płoski, *Duszpasterstwo w Wojsku Polskim. Studium prawne z uwzględnieniem praw człowieka i prawa humanitarne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2006, s. 25.

<sup>18</sup> B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2006, s. 977.

dzieży męskiej Sodalicii Mariańskiej (Congregatio Mariana) z Krakowa – katolickiego stowarzyszenia świecików, sięgającego w swej tradycji XVI wieku, kiedy to papież Grzegorz XIII (5 grudnia 1584 r.) erygował pierwszą kongregację, której celem było łączenie życia chrześcijańskiego ze studiami<sup>19</sup>.

Odnaleziona przez ks. Władysława Plamowskiego została przekazana do Ordynariatu Polowego 24 lutego 2019 roku w ramach obchodów 100-lecia niepodległości Polski i 100-lecia Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Wykonana jest z metalu, złożona, wysokości 40,5 cm (od stopy do zwieńczenia zakończonym krzyżem). Składa się ze stopy i trzonu z modusem (średnicy 8 cm) otoczonego tzw. promienistą glorią reservaculum. Przekazania dokonano w czasie uroczystości poświęconej żołnierzom niezłomnym i wyklętym w Morawicy podczas mszy św. W imieniu ks. biskupa gen. bryg. Józefa Guzodka monstrancję odebrali: ks. komandor Janusz Bak i ks. kpt. Jan Dochnalik – kanclerz Kurii Polowej. Wraz z monstrancją przekazany został także akt ofiarowania jej Ordynariatowi Polowemu<sup>20</sup>.

Doświadczenia polskich formacji wojskowych z okresu wojny światowej, jak stwierdza Janusz Odziemkowski, wskazywały, jak znaczący jest wpływ dobrze pracującego kapelana na morale żołnierzy<sup>21</sup>. Także w codziennej posłudze duszpasterze korzystali wówczas z dostępnych wydawnictw liturgicznych, m.in.: katechizmów, modlitewników czy śpiewników, których znaczną liczbę posiada Muzeum Ordynariatu Polowego. Obdarzone autografami i wpisami księży i kapelanów dokumentują duszpasterską działalność w Wojsku Polskim.

W liście do Prymasa Polski arcybiskupa Edmunda Dalbora z 21 lutego 1919 roku biskup polowy Stanisław Gall zwrócił się z prośbą o współpracę

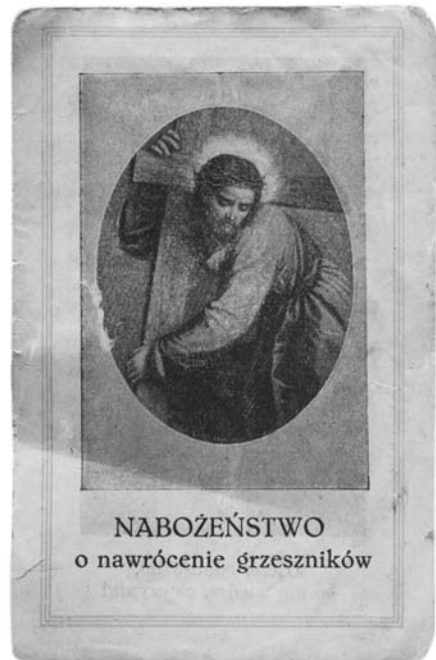
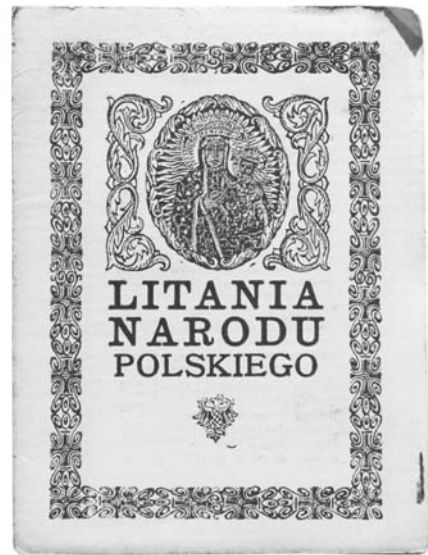
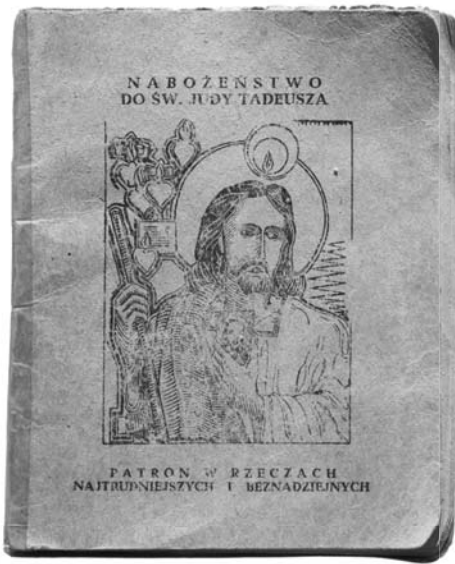


Monstrancja – dar młodzieży męskiej Sodalicii Mariańskiej z Krakowa dla Legionów Polskich

<sup>19</sup> Primaria Congregatio Mariano w Rzymie przy kościele ILGesu.

<sup>20</sup> W. Plamowski, B. Krawiec, *VIII Wieków wiary, 270 lat świątyni. Morawica na progu trzeciego tysiąclecia*, wyd. okolicznościowe, Morawica 2019.

<sup>21</sup> J. Odziemkowski, *Śłużba duszpasterska...*, op. cit., s. 47.



i pomoc w „doborze kapłanów odpowiednich do tak ważnego posłannictwa wykorzystania bezpośredniego pasterzowania nad żołnierzem polskim”<sup>22</sup>.

W odezwie zaś do Wojsk Polskich napisał:

W imię Boże rozpoczynam swe pasterzowanie nad Wami, rozpoczynam w imię Jezusa Chrystusa (...) w imię Jezusowe i w imię Maryi wojsko polskie przez wieki broniło chrześcijaństwa, broniło ziemi ojczystej już to w zwycięskich bitwach pod Chocimiem i Wiedniem, już to w klęskach Warny i Cecory. Polska była obrona chrześcijaństwa, a murem bywały piersi polskiego żołnierza, o które odbijały się zapędy wrogów chrześcijaństwa i cywilizacji.

Takiej tradycji szczytnej i wielkiej jesteście wy spadkobiercami, wy, mówię, polscy żołnierze odrodzonej, zjednoczonej, niepodległej Ojczyzny. Dziś wy z kolei staje się owym żywym murem przed wrogiem, który ze Wschodu i z Zachodu niesie zniszczenie i zagładę wiary świętej i cywilizacji. Wasze ręce mają go wstrzymać, o wasze piersi ma się on rozbić (...).

Miłujcie wiarę naszą świętą rzymskokatolicką, w której od wieków wzrósł nasz naród. Ona, ta wiara nasza święta, krzepiła serca naszych praociców w bojach, ona po dziś dzień daje moc duchową, napawa męstwem w niebezpieczeństwie, koł w cierpieniu nadzieję nieśmiertelnej zapłaty w niebie (...)<sup>23</sup>.

Z kolei w liście do kapłanów wojskowych nakłaniał ich do gorliwości takiej, która w tych przelomowych dla Ojczyzny czasach ma „żołnierza uchronić i zabezpieczyć od wpływów bezbożnych i wywrotowych, które nań czyhać mogą”. Polecał szczególną opiekę nad rannymi i „oświecenie religijne żołnierza”<sup>24</sup>.

Na pierwszym zwołanym 11 grudnia 1919 roku przez Biskupa Polowego zjeździe diekańskim, poświęconym „dalszemu doskonaleniu duszpasterstwa, a także pracy religijno-oświatowej i społecznej w armii”, księża kape-



Biskup Polowy Stanisław Gall

<sup>22</sup> Archiwum Archidiecezjalne Poznań, Ordynariat Arcybiskupi (OA)X, 229 nlb; J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo wojskowe...*, op. cit., s. 18.

<sup>23</sup> Zał. II do rozk. Dzień. DG. Nr 89 z 3 IV 1919 r. List pasterski biskupa WP miał być odczytany w najbliższą niedzielę przez kapłanów po mszy św. oraz stosownie do warunków lokalnych doręczony poszczególnym żołnierzom. Rozkaz wewnętrzny do duchowieństwa (RW) 1919 nr 5; J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo wojskowe...*, op. cit., s. 19.

<sup>24</sup> T. Jachimowski, *Pierwszy Biskup Polowy Wojsk Polskich*, s.n., Warszawa 1937.



Pastorał Biskupa Polowego

lani ofiarowali mu pamiątkowy pastorał ozdobiony Krzyżem Virtuti Militari (obecnie eksponowany w Muzeum Ordynariatu Polowego). Stanowił on wyraz wdzięczności kapelańskiej za stworzenie struktury organizacyjnej duszpaństwa wojskowego na czas pokoju i wojny<sup>25</sup>. Zaświadczają o tym zarówno wzbijający się do lotu orzeł z głowicy wojskowego sztandaru, jak również Krzyż Virtuti Militari (V klasy) nadawany za wybitne męstwo na polu walki.

Wykonanie pastorału powierzono warszawskiej Fabryce (o nazwie od 1900 r.) Wyrobów Brązowych i Srebrnych „Braci Łopieńskich”, prowadzonej

<sup>25</sup> K. Bogacka, *Orzeł polski na pastorałach biskupich z 1919 roku – tradycja i dziedzictwo*, „Niepodległość i pamięć” R. XXVI, 2019, nr 2 (66), s. 266, 269.



w tym czasie przez Grzegorza (1867–1939) i Feliksa (1866–1941), synów Jana (zmarłego w 1907 r.)<sup>26</sup>.

Pastorał wysokości 189 cm zakończony został krzywaśnią (o wys. wraz z modusem 40,5 cm i średnicy 23,5 cm) z trzonem odchylonym od pionu i podwójnie zawiniętą wolutą. Trzon krzywaśni okala pięć dwuliści akantu, u nasady których umieszczonych jest pięć pierścieni z listków akantu lub puklowanych granulek. W wewnętrznym zakręcie woluty, wykonanej z gładkiej rurki tworzącej zamknięty krąg umieszczono formę odwzorowującą odznakę Krzyża *Virtuti Militari* z sentencją na awersie:

„HONOR/I/OJCZYŻNA/1792” i orłem w koronie na rewersie.

Na froncie puszkii, na której umieszczono orła, widnieje wygrawerowana dedykacja:

„PIERWSZEMU BISKUPOWI/WOJSK POLSKICH/J.E. KS. Dr. STANISŁAWOWI GALLOWI/Duchowieństwo wojskowe”.

Na ściankach bocznych puszkii widnieją wygrawerowane daty: „17 XI 1918” oraz „5 II 1918”. Na niej umieszczony został odwzorowany z głowicy sztandarów wojskowych pełnoplastyczny orzeł w złotej koronie z rozpostartymi skrzydłami skierowanymi ku górze<sup>27</sup>.

Program ikonograficzny zawarty w pastorałach jest czytelny w świetle informacji dotyczących posługi bp. Stanisława Galla, który sakrę biskupią przyjął 17 listopada 1918 roku, obejmując funkcję biskupa pomocniczego archidiecezji warszawskiej.

Jak stwierdza Katarzyna Bogacka we wstępie do artykułu *Pastorały biskupie z warszawskiej wytwórni Braci Łopieńskich*, motyw orła oraz sposób wykonania figurki (upierzenie, korona) wskazuje na analogie z pastorałem z Lublina bp. Jełowickiego, przechowywanego w Skarbcu Architektury Lubelskiej<sup>28</sup>, a także nawiązuje do, przeznaczonego do sanktuarium jasnogórskiego, berła Królowej Korony Polskiej, na którym umieszczono napis:

<sup>26</sup> M. Dubrowska, *Artystyczne brązownictwo warszawskie 1900–1939*, [w:] *Rzemiosło artystyczne. Materiały sesji Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, red. R. Bobrow, Fundacja ATK, Warszawa 1996, s. 145–165; K. Bogacka, *Orzeł polski...*, op. cit., s. 263.

<sup>27</sup> Depozyt Ordynariatu Polowego, stan zachowania dobry. Czas powstania /inskrypcja umieszczona na pastorałach – 1919 r. Warszawa Br. Łopieńscy. Oderwana część górna puszkii. Nasada krzywaśni prowizorycznie przylutowana i pomalowana na złoto.

<sup>28</sup> K. Bogacka, *Pastorały biskupie z warszawskiej wytwórni Braci Łopieńskich*, wstęp, [w:] *Brązownictwo warszawskie: dzieła, twórcy, kolekcjonerzy i badacze*, red. M. Bryl, A. Badach, Stowarzyszenie Historyków Sztuki. Oddział, Warszawa 2016; *Architektura Lubelska i Muzeum 200-lecia Diecezji Lubelskiej*, red. D. Szewczyk-Prokurat, tekst W. Szlachetka, Archidiecezja Lubelska, Lublin 2006; D. Szewczyk-Prokurat, *Architektura Lubelska: Przewodnik*, Lublin 2009; *Katalog wystawy wytwórni: Bracia Łopieńscy, Tytani warszawskiego brązownictwa*, Muzeum Warszawy, lipiec–listopad 2013, nr kat. 137.

Votum dziękczynne/ za ofiarowane na Zjeździe Kobiet Odrodzonej Polski/ w d. 6 Maja 1921 r./ w Hołdzie/ za Cud nad Wisłą/ d. 15 sierpnia 1920 r./ złożon/ Matce Przenajświętszej/ na Jasnej Górze/ d. 8 Maja 1924 r./ Matko Królowo Korony Polskiej!/ My Kobiety polskie składamy Ci to berło, jako symbol władzy/ Rządź nami! Niech trzy cnoty ewan/ geliczne Wiara, Nadzieja i Miłość pro/ wadzą twój naród do chwały<sup>29</sup>.

Pastorał Biskupa Polowego jest drugim w kolejności wykonanym w pracowni Braci Łopieńskich dziełem z motywem orła. Wcześniejszy przeznaczony był dla pierwszego wyświęconego po odzyskaniu przez Polskę niepodległości – bp. Adolfa Józefa Bożenica Jełowickiego (1863–1937) – suffragana lubelskiego i biskupa tytularnego Lorymy<sup>30</sup>.

W setną rocznicę powołania Biskupstwa Polowego w Polsce abp. Salvatore Pennacchio – nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Polsce używał historycznego pastorału bp. Stanisława Galla. W czasie mszy św. Prezydent RP Andrzej Duda w towarzystwie abp. Salvatore Pennacchio oraz bp. Józefa Guzdkę – Biskupa Polowego odsłonił tablicę upamiętniającą ks. prał. Achillesa Rattiego, późniejszego arcybiskupa tytularnego i papieża Piusa XI<sup>31</sup>.

Józef Piłsudski obdarzał nuncjusza wielkim szacunkiem, określając go mianem jednego z „najwybitniejszych umysłów obecnego świata”. Ratti zaszczylił sobie ogromne uznanie Polaków za swoją postawę w sierpniu 1920 roku, kiedy to po ewakuacji korpusu dyplomatycznego z Warszawy pozostał w stolicy, gdzie przewodnicząc w modlitwach umacniał ducha walki<sup>32</sup>.

Tradycją stał się już fakt używania historycznego pastorału bp. Galla podczas ingresów do Katedry Polowej WP kolejnych biskupów polowych: arb. Leszka Sławoja Głódzia, śp. bp. Tadeusza Płoskiego i bp. Józefa Guzdkę.

W krypcie Katedry Polowej WP obok Muzeum Ordynariatu Polowego 14 marca 2018 roku złożona została trumna ze szczątkami abp. Galla. Trumnę przeniesiono z warszawskiego Cmentarza Powązkowskiego, gdzie 11 września

<sup>29</sup> K. Bogacka, *Pastorały biskupie...*, op. cit.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 59–67; K. Bogacka, *Orzeł polski...*, op. cit., s. 256–264. Tradycja umieszczenia orła polskiego na insygniach władzy biskupiej nawiązuje do insygniów fundowanych przez kardynała Fryderyka Jagiellończyka (1468–1503), których opis znajduje się w inwentarzu Katedry wawelskiej z 1563 r. Mitra pretiosa (cała z drogich kamieni) ozdobiona była wyobrażeniami świętych i aniołów, na wstęgach wyszyte były: orzeł polski i herb habsburski. Pastorał Fryderyka miał modus z figurką św. Stanisława oraz herby Polski i Habsburgów (oba obiekty już nie istnieją). W pastorałe bp. Jełowickiego orzeł zdobiący krzywaśń skierowany jest ku tylnej jej części, odwrotnie niż w pastorałe bp. Galla.

<sup>31</sup> K. Stępkowski, *Siłę ducha budują kapelani. Msza św. w setną rocznicę powołania Biskupstwa Wojskowego*, „Nasza Służba” R. XXVIII, 2019, nr 3 (591), s. 3.

<sup>32</sup> J. Łukawy, *Nuncjusze II Rzeczypospolitej. Stulecie przywrócenia relacji dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Polską*, „Nasza Służba”, R. XXVIII, 2019, nr 6 (594), s. 11.



Lavabo – misa i dzbanek używane przez biskupów i arcybiskupów do obmywania dłoni podczas liturgii

1942 roku abp Gall został pochowany jako administrator apostolskiej archidiecezji warszawskiej (1940–1942)<sup>33</sup>.

W Muzeum przechowywane są także różne naczynia i tace użytkowane przez abp. Stanisława Galla.

W związku z zagrożeniem utraty niepodległości powołana 1 lipca 1920 roku Rada Obrony Państwa pod przewodnictwem Józefa Piłsudskiego podjęła decyzję o utworzeniu Inspektoratu Armii Ochotniczej. Na jego czele stanął gen. Józef Haller, a powołany w Warszawie Obywatelski Komitet Wojskowy Obrony Państwa wsparł zaciąg ochotniczy i zajął się koordynacją pomocy społeczeństwa dla Wojska Polskiego<sup>34</sup>.

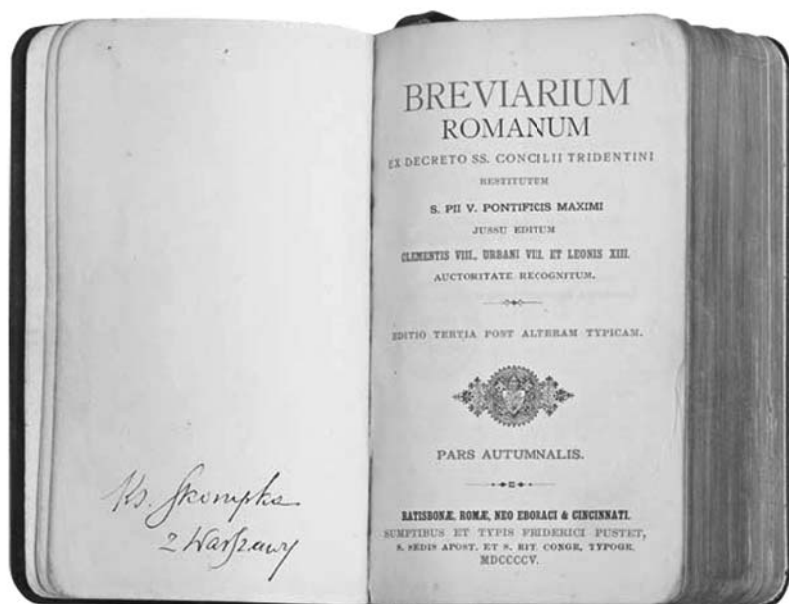
To właśnie z Jasnej Góry 27 lipca 1920 roku podczas specjalnej konferencji biskupów polskich zabrzmiał apel Kościoła do rodaków o ratowaniu Ojczyzny.

Biskupi przypomnieli wydarzenie historyczne:

Po cudownej obronie Częstochowy uczynił król Jan Kazimierz śluby w imieniu całego Narodu przed Najświętszą Panną, które by można nazwać ślubami zjednoczenia narodowego. I my także śluby złożymy dziś, okólmy Polskę ogni-

<sup>33</sup> K. Stępkowski, *Niezłomny Pasterzu spoczywaj w pokoju. Uroczystości powtórnego pogrzebu abp Stanisława Galla – pierwszego Biskupa Polowego Wojsk Polskich*, „Nasza Służba” R. XXVII, nr 6 (572) 16-31 III 2018, s. 4; J. Łukawy, *Biskup dla wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski*, ibidem, s. 6.

<sup>34</sup> J. Szczepański, *Bitwa Warszawska 1920 roku...*, op. cit., s. 335.



Brewiarz ks. Ignacego Skorupki z jego autografem

wem serc w zjednoczeniu nadprzyrodzonej miłości niby łańcuchem i idźmy na apostołstwo jakości i zgody<sup>35</sup>.

W wydanym wówczas akcie poświęcenia Serca Jezusa i obrania Maryi Królową Polski czytamy:

Najświętsza Panno Maryjo, oto my, biskupi polscy, składając Ci w imieniu własnem i naszych diecezjan, wszystkich wiernych synów Polski hołd i pokłon, obieramy Cię na nowo naszą Królową i Panią i pod Twoją przemożną uciekamy się obronę.

Tutaj na Jasnej Górze, gdzie każdy kamień głosi Twojej nad narodem naszym opieki, wyciągamy ku Tobie, Matko litościwa, błagalne ręce, byś w ciężkiej kraju naszego potrzebie przyszła nam w pomoc.

Odrzuć wroga od granic naszej ojczyzny, wróć krajowi naszemu upragniony pokój, ład i porządek, wypełń z serc naszych ziarno niezgody, oczyść nas z grzechów i wad naszych, abyśmy bezpieczni od nieprzyjaciół Tobie w czystości serca służyć i przez Ciebie Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa czcić a chwalić mogli.

<sup>35</sup> M.M. Drozdowski, *Metropolia Warszawska a narodziny II RP. Antologia tekstów historycznych i literackich w 80-tą rocznicę odzyskania niepodległości*, „Adam”, Warszawa 1998; „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1920, nr 6-8, s. 90-91.

Królowo Korony Polskiej, Tobie się oddajemy. Tobie się poświęcamy, broń nas i strzeż nas jako własność swoją. Amen<sup>36</sup>.

Podczas posiedzenia episkopatu po wydaniu odezwy: „Do narodu” i „Do duchowieństwa” ofiarowano Polskę Matce Bożej Królowej Korony Polskiej<sup>37</sup>.

Do apelu duchowieństwa polskiego dołączyła również i Jasna Góra, wydając odezwę do narodu, w której przeor o. Piotr Markiewicz w jednym z jej fragmentów wezwał rodaków do obrony przed wrogiem:

(...) Ty naprzód ludu wiejski, co tak kochasz Matkę Bożą Częstochowską i ukochaną Jasną Górę, za brzmiającą jeszcze dziś w uszach naszych zachętę Naczelnika Twojego Tadeusza Kościuszki i Bartosza Głowackiego, idź pierwszy i czynem Twoim daj świadectwo, że Matkę Bożą Częstochowską kochasz, że Polskę miłujesz. Nie dopuść, aby wróg ten straszny przyszedł, aż tutaj, Jasną Górę zburzył, a świątynię tę ukochaną i Obraz Cudowny zbezczeszczył i zniszczył (...)<sup>38</sup>.

Pierwszy biskup polowy odrodzonej Polski – Stanisław Gall<sup>39</sup>, zwracając się w tak przełomowym dla narodu polskiego momencie w orędziu do żołnierzy, odniósł się zarówno do Matki Boskiej Częstochowskiej, jak i do Ostrobramskiej, pisząc:

(...) Staliście pod sztandarem Królowej Korony Polskiej, jako Jej rycerze i obrońcy pod błogosławiącą dłonią Chrystusa. Niech Najśrodsze Serce Jezusa umocni Was, najmiłsi synowie moi, na braterskie walki, jakie was czekają, na które niech Częstochowska Królowa nasza i Miłościwa Pani Ostrobramska nas prowadzi<sup>40</sup>.

W polskiej tradycji narodowej jedną z piękniejszych kart zapisali kapelani wojskowi podczas walk o granice Polski w latach 1918–1921.

<sup>36</sup> Akt poświęcenia Serca Jezusa i obrania Maryi na Królową Polski podczas specjalnej konferencji biskupów na Jasnej Górze 27 lipca 1920 r.

<sup>37</sup> Arch. Metr. Warszawska, sygn. I abp A. Kakowski, Z niewoli do niepodległości, mps (t. 3, cz. 5, s. 286–288);

E. Rakoczy, *Matka Boża Częstochowska w tradycji...*, op. cit., s. 25.

<sup>38</sup> *Jasna Góra do Narodu*, „Żołnierz Polski” 1920, nr 137; E. Rakoczy, *Matka Boża Częstochowska w tradycji...*, op. cit., s. 26.

<sup>39</sup> T. Sitkowski, *Śp. Arcybiskup Stanisław Gall*, „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej” 1947, nr 5, s. 122–123; J. Odziemkowski, S. Frączzak, *Polskie duszpasterstwo wojskowe*, „Rytm”, „Bellona”, Warszawa 1996, s. 87, T. Płoski, *Duszpasterstwo w Wojsku Polskim...*, op. cit., s. 24–25. Wskutek starań władz wojskowych wspartych przez Episkopat Polski i wizytatora apostołskiego w Polsce mons. Achillea Ratti, papież Benedykt XV utworzył biskupstwo polowe, które powierzył sufraganowi warszawskiemu bp. dr. Stanisławowi Gallowi.

<sup>40</sup> Arch. Diec. Podlaska, sygn. K III 35/X, Zespół Konferencji Episkopatu Polski VIII 1919 – XII 1925, orędzie z dnia 8 VII 1920 r.; E. Rakoczy, *Matka Boża Częstochowska w tradycji...*, op. cit., s. 25.

Jak powiedział Ojciec Święty Jan Paweł II podczas spotkania z Wojskiem Polskim w Koszalinie 2 czerwca 1991 roku: „(...) „Niepodległość Rzeczypospolitej została wywalczona z bronią w rękę, a zamknięciem tej żołnierskiej epopei stała się zwycięska bitwa pod Warszawą 15 sierpnia 1920 roku (...)”.

Z nią związane są losy jednego z najbardziej znanych kapelanów, jakim był ksiądz Ignacy Skorupka. Należał on do grupy tzw. kapelanów lotnych, powstałej z potrzeby zapewnienia opieki duszpasterskiej w powołanej w lipcu 1920 roku Armii Ochotniczej.

W dniu 31 lipca 1920 roku ks. Skorupka podczas ataku bolszewików na Warszawę, uspokajając swoją matkę i sieroty z przytułku na Kamionku, powierzał ich opiece Jasnogórskiej Maryi, argumentując to w ten sposób:

Nie martwcie się. Bóg i Matka Boża Częstochowska, Królowa Korony Polskiej nie opuści nas, ześle nam człowieka jak ksiądz Kordecki, jak Joanna d’Arc we Francji. Nie minie dzień 15 sierpnia, dzień Matki Bożej Zielnej, a wróg będzie pobity<sup>41</sup>.

Po otrzymaniu przydziału do 236. Pułku Piechoty im. Bohaterów Powstania 1863–1864 roku ks. Skorupka stał się symbolem bohaterskiej postawy kapelana żołnierza, obrońcy ojczyzny. Za poświęcenie swego życia 14 sierpnia 1920 roku pod Ossowem został uhonorowany pośmiertnie Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, a także awansem na stopień majora<sup>42</sup>.

W sumie za szczególne męstwo w wojnie Orderu Virtuti Militari otrzymało 11 księży kapelanów<sup>43</sup>.

W zbiorach Muzeum Ordynariatu Polowego przechowywany jest brewiarz ks. Ignacego Skorupki z jego autografem<sup>44</sup>.

Bitwa Warszawska znalazła szerokie odzwierciedlenie w bogatej historiografii, literaturze i sztuce, a także w licznie organizowanych obchodach, podczas których podnoszono rolę i znaczenie Józefa Piłsudskiego. Podkreślanie jego miejsca i znaczenia w tworzeniu najnowszej historii posłużyła m.in. obchodzona 5 maja 1921 roku w Polsce setna rocznica śmierci Napoleona Bonaparte, a także zorganizowana 16 marca 1921 roku, podczas wizyty marszałka

---

<sup>41</sup> WM, *Ks. Ignacy Skorupka*, Kraków 1932, s. 21–22; E. Rakoczy, *Matka Boża Częstochowska w tradycji...*, op. cit., s. 26.

<sup>42</sup> J. Odziemkowski, S. Frątczak, *Polskie duszpasterstwo...*, op. cit., s. 87–89; S. Frątczak, *Polskie duszpasterstwo wojskowe. Katalog wystawy*, Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa 2000, s. 7; T. Płoski, *Duszpasterstwo w Wojsku Polskim...*, op. cit., s. 25.

<sup>43</sup> *Bitwa Warszawska 1920. W setną rocznicę chwały oręża polskiego*, red. A. Buszko, Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego, Warszawa 2020, s. 66.

<sup>44</sup> W zbiorach Muzeum Wojska Polskiego znajdują się: czapka wojskowa (sygn. 40261); stuła (sygn. 40262); pasyjka (sygn. 40263) ks. mjr. Ignacego Skorupki.



„Zadwórze 17 VIII 1920”, Stanisław Batowski (ol./tektura 69 x 101 cm)

Piłsudskiego we Francji, premiera filmu „Cud nad Wisłą”, który odegrał istotną rolę w utrwalaniu tego wydarzenia w powszechnej świadomości<sup>45</sup>.

„Cudowne” ocalenie Warszawy, jak i bohaterska śmierć ks. Skorupki stały się tematem w twórczości wielu artystów. Na obrazie Jerzego Kossaka – Maryja jako Niepokalana towarzyszy narodowi w walce z najeźdźcą. W obrazie autorstwa Jana Rosena – Matka Boża Częstochowska widnieje jako opiekunka żołnierza polskiego<sup>46</sup>.

Okres ten ilustrują znajdujące się w Muzeum dzieła sztuki, m.in. obrazy (olejne) lwowskiego artysty – malarza Stanisława Kaczor-Batowskiego (1866–1946). Na obrazie „Potyczka” (ol. pł. 44,5 x 34,5 cm) namalowana została bliżej nieokreślona potyczka jednostek kawaleryjskich polskich z kozakami Armii Czerwonej. Z kolei na obrazie „Zadwórze”, który jest szkicem olejnym Stanisława Batowskiego (olej na tekturze 69 x 101 cm; sygn. w prawym dolnym rogu: „Zadwórze, 17 VIII 1920/ szkic 1930/ S. Batowski – własność Piotra Ciborowskiego) widnieje bitwa, która rozegrała się 17 sierpnia 1920

<sup>45</sup> T. Skoczek, *Wprowadzenie*, [w:] *Cud nad Wisłą. Dzieła sztuki – fotografie – odezwy*, red. T. Skoczek, E. Noiński, J. Engelgard, A. Kotecki, R. Madej-Janiszek, S. Szczotka, Muzeum Niepodległości, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Warszawa–Proszówki, 2010, s. 6.

<sup>46</sup> J.H. Rosen, *Śmierć ks. Skorupki w bitwie pod Warszawą w 1920 r.*, „Tęcza” 1935, nr 6, s. 155–156; E. Rakoczy, *Matka Boża Częstochowska w tradycji...*, op. cit., s. 26; „Cud nad Wisłą 1920 roku” – szkic do obrazu J.H. Rosena znajduje się w kaplicy rezydencji w Castel Gandolfo.

roku na dalekim przedpolu Lwowa, w odległości 33 km od miasta, w pobliżu wsi Zadwórze.

Dramatyzm tego wydarzenia wszedł na stałe do polskiej historiografii pod nazwą Termopile, podkreślając w ten sposób heroizm i poświęcenie obrońców Lwowa. Dostępu do miasta przed atakującymi oddziałami 1. Konnej Armii Siemiona Budionnego, bronił bowiem oddział pod dowództwem kpt. Bolesława Zajączkowskiego, złożony z 330 ochotników. W jego skład wchodził: batalion piechoty, dywizjon cekaemów, dywizjon kawalerii oraz bateria artylerii.

W wyniku walki, trwającej 11 godzin, Polakom udało się powstrzymać bolszewików, mimo ostrzału sowieckiej artylerii i broni maszynowej oraz sześciokrotnej szarży kawalerii Budionnego. Otoczeni przez Rosjan, broniąc się już tylko bagnietami, zostali wymordowani. Poległo 318 Polaków, w tym dowódca kpt. Zajączkowski oraz 19-letni Konstanty Zarugiewicz, obrońca Lwowa z 1918 roku, odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari* oraz Krzyżem *Walecznych*. Bitwa ta w historii i tradycji polskiego oręża zajmuje szczególne miejsce. Wyjątkowość jej wynika z tego, iż pobojowisko to zostało wylosowane jako miejsce, z którego wydobyte szczątki nieznanego żołnierza spoczęły w kolumnadzie Pałacu Saskiego, tworząc Grób *Niezanego Żołnierza w Polsce*.

Idea oddawania hołdu poległym w walkach nieznanym żołnierzom pojawiła się po I wojnie światowej we Francji – w Paryżu w 1920 roku w celu upamiętnienia 150 tys. nieznanych żołnierzy z okresu walk 1914–1918. Jej inicjatorem był Francuz – Fryderyk Simon, który w czasie wojny stracił trzech synów. Za przykładem Francji poszły inne państwa, w tym również i Polska, która dopiero 2 listopada 1925 roku zrealizowała to przedsięwzięcie.

W wydanej we Lwowie 31 października 1925 roku jednodniówce „*Niezanemu żołnierzowi*” kpt Józef Klink i por. Władysław Hujda w artykule *Rys historyczny uroczystości Niezanego Żołnierza w Polsce* tak opisali moment losowania pobojowiska, skąd wzięte zostały zwłoki nieznanego żołnierza:

W dniu 4.04. 1925 roku w Wielkiej Sali Rady Wojennej przy Gabinetecie Ministra Spraw Wojskowych w gmachu Ministra Spraw Wojskowych odbyła się niezwykła i jedyna w dziejach Polski oraz wojska w dziejach Wojska Polskiego – uroczystość, w obliczu przedstawicieli narodu i wojska losowano, skąd mogą być ekshumowane zwłoki bezimienne...

Wielka Sala Rady Wojennej przybrała na on dzień niezwykły wygląd. Dookoła stołu zasiadały wybitne osobistości cywilne i wojskowe, za nimi żywą ścianą stanęli dowódcy oddziałów, stacjonowanych w stolicy, w drugim rzędzie szeregowi tych oddziałów, dopełniając deputacji.

Na honorowym miejscu stała – między ks. Biskupem Polowym a Szefem Sztabu Generalnego, naprzeciw Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych – czarna urna, z której był wyciągnięty los.



Uroczystość rozpoczął Minister, generał dywizji Sikorski Władysław... po nim głos zabrał Szef Sztabu Generalnego generał dywizji Haller Stanisław, po tym Szef Sztabu odczytał wykaz 15 pobojozwisk:

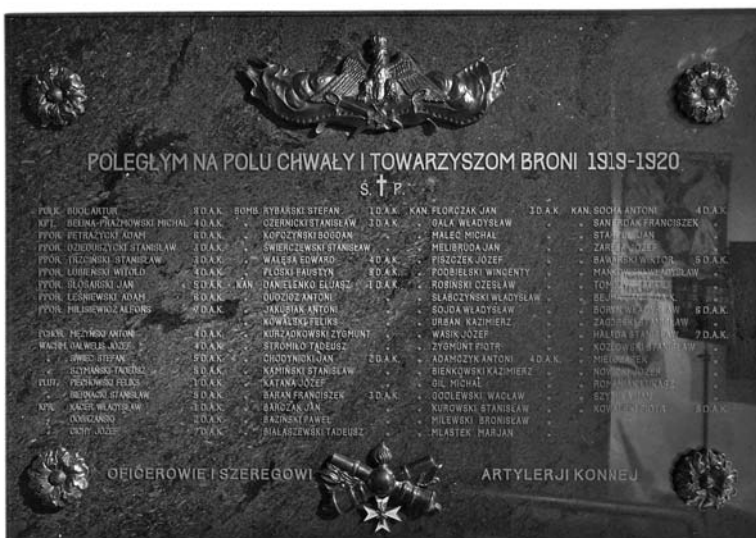
1. Pobojozwisko lwowskie z listopada 1918 r. do marca 1919 r. (łącznie z pobojozwiskiem nad Wereszycą; tj. Gródka Jagiellońskiego, na którym krwawo i ofiarnie biła się z Ukraińcami późniejsza 5. Dywizja Piechoty, część 1., i 8. Dywizji Piechoty. Długotrwałość, zaciętość walk, moment poświęcenia występuje tutaj w całej swojej glorii.
2. Lida – kwiecień 1918, lipiec 1920, wrzesień 1920.
3. Chrupań pod Dubnem – 19 lipca 1920.
4. Chodaczkw Wielki i Nastasów pod Tarnopolem – 31 lipca, 6 sierpnia 1920.
5. Borkowo pod Nasielskiem – 14–16 sierpnia 1920.
6. Wólka Radzywińska – 13–15 sierpnia 1920.
7. Sarnowa Góra między Sochocinem a Ciechanowem – 16–20 sierpnia 1920.
8. Przasnysz – 21 i 22 sierpnia 1920.
9. Komarów – 31 sierpnia 1920.
10. Hrubieszów – 1 września 1920.
11. Kobryń – 14 i 15 września 1920.
12. Dytiatyń pod Haliczem – 16 września 1920.
13. Brzostowica Murowana – 20 września 1920.
14. Obuchowo pod Grodnem – 26 września 1920.
15. Krwawy Bór pod Papiernią – 27 i 28 września 1920.

Następnie gen. dyw. Haller Stanisław wręczył 15 kartek Ks. Biskupowi Polowemu, który je przemieszał i włożył do urny, następnie najmłodszy z obecnych kawaler Orderu *Virtuti Militari* dokonał aktu losowania (ogniomistrz 14. p.a. Buczkowski Józef, instruktor Szkoły Podchorążych). Wylosowaną kartkę przekazał Ministrowi Spraw Wojskowych gen. dywizji Sikorskiemu Władysławowi. Wylosowano pobojozwisko lwowskie. (...)

Lwów zatem, w którym pierwsze padły strzały w chwili, w której Polska zerwała jarzmo okupantów, gdzie prawie pół roku walczyły oddziały wielu dzisiejszych naszych pułków i dywizji... to jedyne z polskich miast odznaczone orderem *Virtuti Militari*... Nie mógł lepiej paść wybór pobojozwiska. Ślepy los oddał hołd najbardziej ofiarnej krwi...

Zwłoki Nieznanego Żołnierza..., które spoczną w symbolicznej mogile... będą najdrogocenniejszymi relikwiami, chorągwią tych olbrzymich zastępów – którym na imię „BOJOWNICY O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ OJCZYŹNY”<sup>47</sup>.

<sup>47</sup> MSWojsk. Sztab Generalny Biuro Historyczne L. 651/BH; Warszawa 4 kwietnia 1925 r.; J. Klink, Wł. Hujda, *Rys historyczny uroczystości Nieznanego Żołnierza w Polsce*, [w:] „Nieznanemu Żołnierzowi”, Lwów 31 października 1925 r., s. 30–32.



Tablica pamiątkowa „Poległym na polu chwały i towarzyszym broni 1919 – 1920”. Poświęcona oficerom i szeregowym Artylerii Konnej

W Polsce kult Nieznanego Żołnierza jako zjawisko społeczne stał się przejawem myśli demokratycznej. W życiu religijnym zaś najpiękniejszym, bezinteresownym aktem uczczenia zmarłych. Wielkie i nieocenione usługi odda ów kult w pracy wychowawczej – tak wojskowej, jak szkolnej. I – mimo zewnętrznego charakteru obrzędu żałobnego – będą zawsze uroczystości „Nieznanego Żołnierza” momentem krzepiącym ducha. Albowiem są i będą uczczeniem żołnierza – zwycięzcy<sup>48</sup>.

Dzięki bohaterskiej postawie Polaków Budionny zrezygnował z marszu na zachód i skierował się na północ, idąc na odsiecz Armii Czerwonej w rejonie Wieprza i Warszawy. Po klęsce w bitwie pod Komarowem 31 sierpnia 1920 roku zmuszony został do odwrotu na wschód<sup>49</sup>.

Również heroiczna postawa Polaków w walkach: na przedmościu warszawskim, nad Wkrą oraz w kontruderzeniu znad Wieprza, a także w zwycięskiej bitwie niemeńskiej, doprowadziła do zawieszenia broni, a w konsekwencji do zawarcia 18 marca 1921 roku paktu pokojowego – „traktatu ryskiego”, regulującego stosunki pomiędzy II Rzeczpospolitą a RFSRR.

<sup>48</sup> A. Nechay, „Nieznanne siły i nieznanani ludzie”, [w:] „Nieznanemu Żołnierzowi”, Lwów 31 października 1925 r., s. 4–5.

<sup>49</sup> *Cud nad Wisłą, Dzieła Sztuki – fotografie...*, red. T. Skoczek, op. cit., s. 53. Skończone dzieło „Zadwórze” znajduje się w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego, sygn. 51066, za: *I podaje wiek wiekowi. Tradycje chrześcijańskie w dziejach polskiego oręża*, red. J. Macyszyn, Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa 2001, s. 521, poz. 887.

Zaprezentowane w artykule wybrane artefakty są związane w większości z działalnością polskiego duszpasterstwa wojskowego, które zapisało jedną z piękniejszych kart podczas walk o granice Polski w latach 1918–1921.

Jak powiedział Ojciec Święty Jan Paweł II podczas spotkania z Wojskiem Polskim w Koszalinie 2 czerwca 1991 roku: „(...) Niepodległość Rzeczypospolitej została wywalczona z bronią w rękę, a zamknięciem tej żołnierskiej epopei stała się zwycięska Bitwa Warszawska 15 sierpnia 1920 roku (...)”.

Z nią związane są losy jednego z najbardziej znanych kapelanów, jakim był ksiądz Ignacy Skorupka z tzw. grupy kapelanów lotnych, powstałej w lipcu 1920 roku z potrzeby zapewnienia opieki duszpasterskiej podczas wojny polsko-bolszewickiej. Po otrzymaniu przydziału do 236. Pułku Piechoty im. Bohaterów Powstania 1863–1864 stał się symbolem bohaterskiej postawy kapelana – żołnierza obrońcy Ojczyzny<sup>50</sup>.

## Bibliografia

### Archiwalia

Archiwum Archidiecezjalne Poznań (AAP), Ordynariat Arcybiskupi (OA)X, 229 nlb.

Arch. Diec. Podlaska, sygn. K III 35/X, Zespół Konferencji Episkopatu Polski VIII 1919 – XII 1925, orędzie z dnia 8 VII 1920 r.

Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Oddział I Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich, Instrukcje o zabezpieczeniu kraju w walce z dezercją 23 VII 1920; Akta Oddziału I Sztabu Głównego, Pisma Ministerstwa Spraw Wojskowych w sprawie dezercji w 1920 r.

MSWojsk. Sztab Generalny Biuro Historyczne L. 651/BH, Warszawa 4 kwietnia 1925 r.

Relacje Z. Orłowskiego i K. Przeclawskiego dla o. E. Rakoczego, zbiory o. E. Rakoczego, Jasna Góra.

### Publikacje

*Architektura Lubelska i Muzeum 200-lecia Diecezji Lubelskiej*, red. D. Szewczyk-Prokurat, tekst W. Szlachetka, Archidiecezja Lubelska, Lublin 2006.

Białostocki T., *Matka Boża Częstochowska na sztandarach pułków kawalerii*, „Komunikat” (Londyn) 1983, nr 40.

*Bitwa Warszawska 1920. W setną rocznicę chwały oręża polskiego*, red. A. Buszko, Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego, Warszawa 2020.

<sup>50</sup> T. Płoski, *Duszpasterstwo w Wojsku Polskim...*, op. cit., s. 25; J. Macyszyn, *Tradycja i innowacje, a społeczna misja Muzeum Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego*, [w:] *Środki społecznego przekazu i misji głoszenia Ewangelii pokoju*, red. Z. Kępa, Caritas Ordynariatu Polskiego Wojska Polskiego, Warszawa 2010, s. 124.

- Bogacka K., *Orzeł polski na pastorałach biskupich z 1919 roku – tradycja i dziedzictwo*, „Niepodległość i Pamięć” R. XXVI, 2019, nr 2 (66).
- Bogacka K., *Pastorały biskupie z warszawskiej wytwórni Braci Łopieńskich*, wstęp, [w:] *Brązownictwo warszawskie: dzieła, twórcy, kolekcjonerzy i badacze*, red. M. Bryl, A. Badach, Stowarzyszenie Historyków Sztuki. Oddział, Warszawa 2016.
- Borzęcki J., *Pokój ryski i kształtowanie się międzywojennej Europy Wschodniej*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2012.
- Drozdowski M.M., *Metropolia Warszawska a narodziny II RP. Antologia tekstów historycznych i literackich w 80-tą rocznicę odzyskania niepodległości*, „Adam”, Warszawa 1998.
- Dubrowska M., *Artystyczne brązownictwo warszawskie 1900–1939*, [w:] *Rzemiosło artystyczne. Materiały sesji Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, red. R. Bobrow, Fundacja ATK, Warszawa 1996.
- Dyrektywy Głównego Komandowania Krasnoj Armii 1917–1920*, Wojenizdat, Moskwa 1969.
- Frątczak S., *Polskie duszpasterstwo wojskowe. Katalog wystawy*, Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa 2000.
- I podaje wiek wiekowi. Tradycje chrześcijańskie w dziejach polskiego oręcza*, red. J. Macyszyn, Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa 2001.
- Jabłoński S., *Jasna Góra – ośrodek kultu maryjnego*, Wydawnictwo KUL, Lublin 1984.
- Jachimowski T., *Pierwszy Biskup Polowy Wojsk Polskich*, s.n., Warszawa 1937.
- Jasnogórski Ołtarz Ojczyzny*, red. J. Golonka, Wydawnictwo „Odpowiedzialność i Czyn”, Warszawa 1988.
- Katalog wystawy wytwórni: Bracia Łopieńscy, Tytani warszawskiego brązownictwa*, Muzeum Warszawy, lipiec–listopad 2013.
- Klink J., Hujda Wł., *Rys historyczny uroczystości Nieznanego Żołnierza w Polsce*, [w:] „Nieznanemu Żołnierzowi”, Lwów 31 października 1925 r.
- Kronika powstań polskich 1794–1944*, wyd. Kronika, Warszawa 1994.
- Łossowski P., *Zerwane pęta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 r.*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986.
- Łukawy J., *Biskup dla wolnej, niepodległej i zjednoczonej*, „Nasza Służba” R. XXVII, nr 6 (572) 16–31 III 2018.
- Łukawy J., *Nuncjusze II Rzeczypospolitej. Stulecie przywrócenia relacji dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Polską*, „Nasza Służba” R. XXVIII, 2019, nr 6 (594).
- Macyszyn J., *Tradycja i innowacje, a społeczna misja Muzeum Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego*, [w:] *Środki społecznego przekazu i misji*

- głoszenia Ewangelii pokoju*, red. Z. Kępa, Caritas Ordynariatu Polskiego Wojska Polskiego, Warszawa 2010.
- Nadolski B., *Leksykon liturgii*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2006.
- Nechay A., „*Nieznane siły i nieznanani ludzie*”, [w:] „*Niezanemu Żołnierzo-  
wi*”, Lwów 31 października 1925 r.
- Odziemkowski J., Frątczak S., *Polskie duszpasterstwo wojskowe*, „Rytm”, „Bellona”, Warszawa 1996.
- Odziemkowski J., *Służba duszpasterska wojska polskiego*, „Bellona”, Warszawa 1988.
- Odziemkowski J., Spychała B., *Duszpasterstwo wojskowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1987.
- Pipes R., *Rosja bolszewików*, Magnum, Warszawa 2005.
- Plamowski W., Krawiec B., *VIII Wieków wiary, 270 lat świątyni. Morawica na progu trzeciego tysiąclecia*, wyd. okolicznościowe, Morawica 2019.
- Płoski T., *Duszpasterstwo w Wojsku Polskim. Studium prawne z uwzględnieniem praw człowieka i prawa humanitarnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2006.
- Rakoczy E., *Matka Boża Częstochowska w tradycji rycersko-żołnierskiej*, „*Studia Claromontana*” (Jasna Góra) 1966, t. 16, red. J. Zbudniewek.
- Rosen J.H., *Śmierć ks. Skorupki w bitwie pod Warszawą w 1920 r.*, „*Tęcza*” 1935, nr 6.
- Rozkaz wewnętrzny biskupa polowego nr 11 z 22 XI 1938 r.*, *Kronika Wiarus* 1919, nr 30.
- Sitkowski T., *Śp. Arcybiskup Stanisław Gall*, „*Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej*” 1947, nr 5.
- Stępkowski K., *Niezlomny Pasterzu spoczywaj w pokoju. Uroczystości powtórnego pogrzebu abp Stanisława Galla – pierwszego Biskupa Polowego Wojsk Polskich*, „*Nasza Służba*” R. XXVII, nr 6 (572) 16–31 III 2018.
- Stępkowski K., *Siłę ducha budują kapelani. Msza św. w setną rocznicę powołania Biskupstwa Wojskowego*, „*Nasza Służba*” R. XXVIII, 2019, nr 3 (591).
- Szczepański J., *Bitwa Warszawska 1920 roku*, [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. A. Koseski, A. Stawarz, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2001.
- Szewczyk-Prokurat D., *Architektura Lubelska. Przewodnik*, Lublin 2009.
- Święto 20 p.p.*, „*Żołnierz Polski*” 1924, nr 22.
- „*Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie*” 1920, nr 6–8.
- Wielki Słownik Ortograficzny PWN*, red. E. Polański, Warszawa 2011.
- Wilno. Przewodnik krajoznawczy Juliusza Kłosa Prof. Uniwersytetu im. Stefana Batorego*, wyd. 3 poprawione, Wydaw. Oddziału Wileńskiego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Wilno 1937.

Witos W., *Moje wspomnienia*, t. 2, Instytut Literacki, Paryż 1964.

WM, *Ks. Ignacy Skorupka*, Kraków 1932.

Wyszczelski L., *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, wyd. 1, Bellona, Warszawa 2010.

<https://www.bing.com/search?q=1+dywizjon+artylerii+konnej1919> [dostęp: 20.03.2020].

# Indeks nazwisk

- Abraham Roman Józef 246  
Abramczyk Stanisław 84  
Abzółtowski Sergiusz 246  
Achmatowicz Mustafa 382  
Achremczyk Stanisław 282, 287  
Adamski Stanisław, prałat 224, 377  
Ajnenkiel Andrzej 37  
Aksamitek Stefan 279  
Andrzejewski Piotr Łukasz J. 96–99,  
103  
Aničas Jonas 279  
Apanasienko Iosif Rodionowicz  
246  
Aulich James 136, 150  
Aumiller Józef 354, 390  
Auriga Rudolf 157
- Babiatyński Stanisław 318  
Badach Artur 401, 412  
Bagieński Stanisław 356  
Bak Janusz 397  
Bakuła B. 306  
Bakut H. 367  
Balodis Janis 246  
Bandurski Władysław 227  
Bargiełowski Daniel 279  
Bartkiewicz Adam 169  
Bartłomiejczyk Edward 147  
Bartnicka Anna 368  
Bartoszcze Roman 369  
Batowski Kaczor Stanisław 365,  
382, 407
- Bauer Ludwik 283  
Bednsztejn W. 361  
Belina-Prażmowski Władysław  
303, 394, 395  
Benda Teodor 353  
Benedykt XV 213–215, 221, 405  
Berbecki Leon Piotr 246  
Bereza Tomasz 318, 333  
Bergman Srul Mendel 166  
Berman I. 359  
Bernatowicz Aleksander 247  
Bezruczko Marko 247  
Białostocki T. 393, 411  
Biały Władysław 247  
Bieliński Witold 381  
Bielski Mieczysław 279  
Bień Adam 306, 308, 376, 380, 381  
Bień Józef 371  
Błaszczak Józef 161, 162  
Bobiatyński Stanisław 12, 99  
Bobiński Stanisław 59  
Bobola Andrzej 220–222  
Bobrow Ryszard 401, 412  
Boerner Ignacy 8  
Bogacka Katarzyna 400–402, 412  
Bogacki Stanisław 357  
Bohaterewicz Bronisław 12, 99, 318  
Bokwa Jan 183  
Bombas Ludwik 247  
Boński Grzegorz 355  
Borkiewicz Adam 108, 112, 115,  
117, 118, 120

- Borkiewicz Seweryn 196, 207  
Borkowski Jan 92, 103, 322, 332  
Borkowski Jan Łukasz 194  
Borkowski Stanisław 193–195  
Borkowski Waław 203  
Borowczak Janusz 366  
Boruciński Michał 138, 147, 148  
Borzęcki Jerzy 394, 412  
Brajer T. 147  
Bratkowski A. 388  
Brech Władysław 356  
Brodzik Józef 164  
Broel-Plater Zygmunt 195  
Broniewski Władysław 108, 113, 117, 120  
Brusiłow Aleksiej 247  
Bryl Jan 373  
Bryl Monika 401, 412  
Brzezowski Henryk 35  
Brzoza Cz. 145  
Brzychaczek Władysław 284, 287  
Büchner Józef 166  
Buczowski Józef 409  
Buczyński S. 178, 190  
Budionny Siemion Michajłowicz 9, 18, 34, 35, 48, 54–57, 70, 92, 96, 246–249, 251, 253, 254, 266, 270, 273, 274, 408, 410  
Budrewicz Tadeusz 84  
Budzyński Zbigniew 367  
Bukała Marcin 318, 333  
Bukowiński Gustaw 183  
Bułak-Bałachowicz Stanisław 248  
Burczak Kazimierz 109, 116, 117  
Burhard-Bukacki Stanisław 27  
Burzyński Antoni 227  
Buszko Adam 406, 411  
Buszkowski Władysław 183  
Buta Aleksandra 167  
Buta Józef 167  
Butrymowicz Edward 137–139, 147  
Bzowski 395  
Caban Wiesław 198, 200, 202, 208  
Cackowska Teofila 166  
Cackowski Antoni 167  
Carton De Wiart Adrian, Sir 248  
Chciuk-Celt Tadeusz 379  
Chelmiecka Anna 368  
Chmura Witold 110, 118  
Chromińska Halina 356  
Chwalba Andrzej 301, 309  
Ciborowski Piotr 407  
Cichoracki Piotr 294, 299, 309  
Ciepichał Henryk 226  
Cieślikowski Zbigniew 301, 309  
Ciosek Ireneusz 181, 190  
Cisek Janusz 279, 291, 294, 299, 302, 310  
Colby Bainbrider 36  
Cooper Merian Caldwell 58, 249  
Curzon George 36, 43  
Cwietajew Wiaczesław Dimitrijewicz 249  
Czajkowski Józef 142, 170  
Czapińska M. 306  
Czarnecki Zygmunt 115  
Czempiński Jan 224, 228  
Czermański Zdzisław 342, 345, 389  
Czerny (Nowina-Czerny) Henryk 147  
Cziczerein Georgij 46  
Czmur Stefan 279  
Czubiński Antoni 85, 291, 310  
Czumakow E. 221, 227  
Czwartas Eugeniusz 356  
Czyżo Bolesław 166  
Ćwikowski Artur 301



- D'Abernon Edgar Vincent 14, 21, 33, 37, 52, 392
- Dalbor Edmund 214, 215, 218, 227, 397
- Danielewicz J. 200, 207
- Daszyński Ignacy 11, 42, 50, 59, 71, 94, 95, 306, 316
- Davies Norman 7, 20, 37, 46
- Dąbał Tomasz 50, 94
- Dąb-Biernacki Stefan 106, 109, 115, 249
- Dąbkowski Karol 164
- Dąbrowski 169
- Dąbrowski Bolesław 376
- Dąbrowski M. 306
- Dąbski Jan 13, 100 319, 325, 327
- Debiński Stefan 35
- Dec Jan 301–304, 309
- Deni Wiktor 353
- Denikin Anton 8, 48, 91 317
- Dmowski Roman 7, 11, 91 316
- Dmowski Tadeusz 386
- Dobczyński Józef 170
- Dobroński Adam 120
- Dobrowolski Władysław 389
- Dobrzański Stefan 183, 184
- Dochnalik Jan 397
- Dowbór-Muśnicki Józef 62
- Downarowicz Stanisław 177
- Drabiński 386
- Dreszer-Orlicz Gustaw Konstanty 78, 249
- Drobinski 385
- Drozdowski Marian Marek 88, 93, 101, 103, 212, 224, 227, 228, 321, 332, 404, 412
- Drzewiecki Bartosz 282, 287
- Dubiski Filip Stanisław 249
- Dubowski Ignacy 218
- Dubrowska Małgorzata 401, 412
- Duda Andrzej 402
- Dworzak Stanisław 157
- Dyniewicz Jan 170
- Dyrna Franciszek 124
- Dyskant Józef Wiesław 123–125, 127, 129, 131
- Dziedzicki Antoni 379, 380
- Dzierżyński Feliks 59–61, 110
- Dzięciołowski Alfons 301
- Eichler Z. 147
- Eismond S. 147
- Engelgard Jan 407
- Fabierkiewicz 60
- Falencik-Masznicz Wanda 368
- Fauntleroy (Faunt Le Roy) Cedric Erald 249
- Faury Louis Joseph 250
- Federowski Michał 301
- Feigel Zygmunt 125
- Fieldorf Emil 118
- Fiszer, por. 386
- Florek Jan 379
- Floryanowicz Ksawery 394, 395
- Fluks Jan 169
- Foch Ferdynand Jean Marie 21, 36, 42, 44, 47, 52–54, 69, 236, 242, 295
- Forbert Leo 357, 358
- Frątczak Sławomir 405, 406, 412, 413
- Frycz Stanisław 183
- Fryderyk Jagiellończyk 402
- Frydrychewicz Julian 167, 168
- Fuks Marian 135, 138, 139, 365
- Fulman Marian 214, 218
- Gadomski Władysław 387
- Gagan Piotr 368

- Gaja Dimitrijewicz Gaj, Gaj-Chan, Chan Gaj (właśc. Hajk Byżyszkian) 32, 56, 100, 250, 274
- Gajewski Marek 108, 109, 120
- Galica Andrzej 250
- Galiński Roman 51
- Galiński Stanisław 384
- Gall Iwo 144
- Gall Stanisław 218, 223, 231–244, 397, 399, 401, 405
- Gałka Bogusław 198, 208
- Ganiewski (Gancwol) Adolf 384, 387
- Gapys Jerzy 202, 203, 208
- Gardowski L. 147
- Garlicka Aleksandra 284, 287
- Garlicki Andrzej 284, 291, 297, 287, 309
- Garwiński 147
- Gatti Arturo 364
- Gaulle Charles André De 221, 250
- Gazdowski 142
- Gątkiewicz Maria z domu Zielińska 282
- Gątkiewicz Włodzimierz (1840–1920) 282
- Gedliczka Zdzisław 145
- Geisler A. 147
- Gelbard 142
- Geppert Eugeniusz 144
- Gertz Wanda 250
- Giedroyć Jan 122
- Giera Stanisław 169
- Giertych Jędrzej 85
- Gittis Władimir Michajłowicz 251
- Giza Stanisław 327
- Glinka E. 135
- Glinko M. 385, 386
- Głogowski J. 360
- Głowacki Bartosz 405
- Głowacki W. 139, 150
- Głódź Leszek Sławoj 402
- Głuchowski K. 386
- Gmitruk Janusz 84, 328, 329, 332
- Golikow Aleksander Grigoriewicz 251
- Golonka Jan 392, 412
- Gordon Witold 352
- Gorgoń Henryk 106, 115
- Gorodowikow Oka Iwanowicz 251
- Gortzen Jan 362
- Gotlieb 385, 386
- Górecki (Zawady) 169
- Górecki, kpt. 358
- Górski E. 387
- Grabowski Zygmunt 138
- Grabski Stanisław 212, 227
- Grabski Władysław 10, 11, 43, 44, 47, 49, 52, 84, 92, 93, 95, 201, 315, 316, 375
- Grad Mieczysław 371
- Grajewski Jan 365
- Grajewski Kazimierz 365
- Grochowiak Stanisław 390
- Grombecki H. 147
- Groszkiewicz A. 147
- Grotowski Feliks 359
- Grudniewicz, por. 377
- Grzegorzczyk Stanisław 108, 112, 115, 118, 120
- Grzegorz XIII 397
- Grzewko Marian 167
- Grzybowska Marta 178, 190
- Grzybowski Michał Marian 219, 227
- Grzymała-Siedlecki Adam 165, 171, 175

- Grzywowski 385  
Gurtler Antoni 362  
Guzdek Józef 397, 402
- Haller Józef (właśc. Haller De  
Hallenburg Józef Władysław)  
11, 12, 26, 31, 43, 52, 57, 65, 68,  
69, 76, 79, 81, 84, 92, 95, 96, 98,  
99, 123, 134, 155, 171, 220, 221,  
224, 226, 251, 299, 305, 316, 318,  
346, 350, 378, 388, 392, 403
- Haller Stanisław (właśc. Haller  
De Hallenburg Stanisław) 48,  
63, 64, 92, 251, 409
- Harasimowicz Józef 111, 113  
Harding Warren G. 36  
Hass Ludwik 154, 175  
Hassenbein Natan 182  
Hauser Edmund 252  
Hausner P. 291, 309  
Hebdzyński Jan 373  
Hein-Kircher Heidi 306, 310  
Heintze E. 135  
Helsztyński St. 363  
Hemmerling Zygmunt 299, 310  
Hempel Zygmunt 117  
Henning De Michaelis Eugeniusz 252  
Henrys Paul Prosper 19, 36, 52, 53,  
252
- Herse Wincenty 394  
Heurich Jan 142  
Hitler Adolf 213, 308  
Hoffman K. 306  
Homolacs Karol 144, 146, 147  
Hönigman Jan 182  
Horodecki Leon Janusz 362  
Horoszkiewicz Kazimierz Andrzej  
252
- Hujda Władysław 408, 412  
Indruch Rudolf 379, 409
- Iwaszkiewicz-Rudoszański Wacław  
Teodor 66, 68, 252  
Izdebski Jerzy 344
- Jabłonowski Marek 84, 204  
Jabłoński (Mokre) 169  
Jabłoński Leon 386  
Jabłoński Szczepan 392, 412  
Jabłoński, sanitariusz 386  
Jachimowski Tadeusz 226, 227,  
399, 412
- Jacyna Jan 253  
Jacyniak A. 220, 222, 227  
Jacynicz Konstanty 129  
Jacynicz Stefan 127  
Jakimiak Stanisław 385  
Jakimowicz K. 386  
Jakir Jona Emanuiłowicz 253  
Jan I Olbracht, król 282  
Jan II Kazimierz Waza 403  
Jan Paweł II 406, 411  
Janczuk Michał 368, 369, 380  
Janicki Władysław 356  
Jankowski Jan 164, 169, 170  
Jankowski Michał 169  
Janowski 225  
Jarocki Władysław 352  
Jaruzelski Wojciech 379  
Jasieński Roman Rudolf 253  
Jasińska Adela 167  
Jasińska Henryka 167  
Jastrzębowski Wojciech 381  
Jaworski Feliks 29  
Jaworski Józef 253  
Jaworski Tadeusz 301  
Jaxa-Małachowski Soter 144–146  
Jaźwiński Bolesław 26, 253  
Jegorow Aleksander Iljicz 18, 24,  
34, 48, 51, 270 253

- Jegorszyn W. 279  
Jełowicki Adolf Józef Bożenic 401, 402  
Jeriomienko Andrej Iwanowicz 254  
Jerzy V 102  
Jerzy VI 102  
Jeżnach Aleksander 169, 170  
Jeżnach Błażej 170  
Jędrzejczyk 306  
Jędrzejewicz Wacław 222, 227, 291, 294, 302, 310  
Jędrzejewski Władysław 57, 254, 268  
Joanna d'Arc 406  
John Edmund 147, 148, 352  
Jordan-Rozwadowski Adam zob. Rozwadowski Tadeusz Jordan  
Józefowicz Kazimierz 394  
Józko Bartłomiej 169  
Józko Franciszek 169  
Judenicz Nikołaj Nikołajewicz 317  
Judycki Zbigniew 279  
Jung Władysław Jan 171, 254, 360  
Jurszo Robert 49, 86  
Jusserand Jules 36
- Kacprzak Stanisław 162, 163  
Kaczmarek Józef 383  
Kaden-Bandrowski Juliusz 306  
Kakowscy 225  
Kakowski Aleksander 80, 211, 214, 215, 218, 220, 222, 224, 225, 227, 228, 405  
Kakurin Nikołaj Jewgienjewicz 254  
Kalinin Michaił Iwanowicz 212, 254  
Kalisz Michał 318, 333  
Kamieniew Siergiej Siergiejewicz 24, 51, 254, 270  
Kamieński Aleksander 164  
Kaminer Moszek Haim 184
- Kamiński, malarz 142  
Kamiński Franciszek 330  
Kamiński Henryk 366  
Kamiński Władysław 346, 387, 388  
Kamiński Zygmunt 353  
Kamiński, płk 365  
Kancewicz Jan 84  
Karbowski Antoni 283, 287  
Karczewski Eugeniusz 48, 84, 316, 332  
Karkowski Wacław 360  
Karnicki Aleksander 79, 255  
Karpus Zbigniew 148, 150  
Kawęcki Krzysztof 284, 287  
Kazimierski Józef 154, 175  
Kazimierz III Wielki 336  
Kazuro S. 135  
Kąkolewska Janina 382  
Kencbok Bronisław 108, 117, 120  
Kessler Edmund 68  
Kępa Zbigniew 231, 232, 238, 411, 413  
Kielak Mikołaj 169  
Kielczak Stanisław 386  
Kiernik Władysław 326  
Kisz J. 213, 228  
Klejter 165  
Klink Józef 408, 409, 412  
Kloc Eugeniusz 167  
Klukowski Jan 356, 363  
Klunder Jakub 218  
Knoll-Kownacki Edmund Stanisław 106, 108, 110, 112, 118, 255  
Knyt Agnieszka 81, 85  
Kobyliński Aleksander 168  
Koc Adam Ignacy 255  
Kodym Marta 354  
Kolatorski Władysław 154, 155, 157, 175

- Kołodziejczyk Arkadiusz 331, 332  
Komorowski Michał 195  
Kon Feliks 59, 60  
Konarzewski Daniel 255  
Kopański Stanisław 394, 395  
Korczak Andrzej 371  
Kordecki Augustyn 218, 406  
Korfanty Wojciech 301  
Kork Awgust Iwanowicz 27, 28, 30, 31, 119, 255  
Korsak Władysław 166, 168  
Korsakowa Władysława 168  
Korwin-Małaczewski Eugeniusz 136, 137, 139, 142, 150  
Korzeniewski Alojzy 221  
Koseski Adam 84, 393, 413  
Kosk Henryk Piotr 279  
Kossak Jerzy 354, 363, 364, 378, 407  
Kostecki Ludwik 155  
Kostecki Zdzisław Andrzej 255  
Kostek-Biernacki Waław 301  
Kostrzewa Teofil 167  
Kostrzewianka Józefa 167, 168  
Kostrzewski Stefan 389  
Kostuch Tomasz 183  
Kościuszko Tadeusz 405  
Koślacz Edmund 385  
Kotaniec Stefan 291, 309  
Kotarbiński T., malarz 142  
Kotecki Andrzej 125, 131, 407  
Kotowski Grigorij 256  
Kowalewski Jan 59, 70  
Kowarski Felicjan Szczęsny 352  
Koza Franciszek 394  
Kozicki Stanisław 117  
Kozłowski Waław 387  
Kozyra Ignacy 296  
Kozbielewski Stefan Rufin 383  
Kozuchowski Jerzy 356  
Krajewski Tadeusz 359  
Krajowski Franciszek (właśc. František Králíček) 27, 68, 79, 256  
Kramszyk Roman 142  
Krasiewicz Balbina 166  
Krasiewicz Michalina 167  
Krasnodębski Czesław 385  
Krawczyk Stanisław 169  
Krawiec Bogusława 397, 413  
Krawiecki Jan 359  
Krok-Paszkowski Henryk 384, 385  
Królikowski Florian 169  
Krynicky Władysław 218  
Kryśka-Karski Tadeusz 85, 279  
Krzęstek Tadeusz 35, 38  
Krzeczunowicz Kornel 35  
Krzymiński A. 306  
Krzyżkiewicz Wojciech 184  
Kubasiewicz 114  
Kubicki Paweł 218  
Kucharska Józefa 166  
Kugo K. 359  
Kuk Aleksander Iwanowicz 256  
Kukiel Marian 20, 38, 55, 84, 85, 279  
Kukułka Józef 295, 310  
Kulczycki Jerzy 256  
Kuleszyński 60  
Kuliński Mieczysław 68, 256  
Kumaniecki Jerzy 292, 310  
Kunikowski Adam 368  
Kurek Tadeusz 245, 246  
Kurek Wiktor 375  
Kusociński Janusz 359  
Kusociński Tadeusz, brat Janusza 359  
Kutrzeba Tadeusz 68  
Kuźmiński T. 197, 208  
Kuźniar S. 222, 228

- Kwieciński Władysław 346  
Kycia Marceli 47, 56–58, 63, 64,  
68, 69, 79, 84
- Lamezan De Salins Robert  
Franciszek 256  
Lange Józef 389  
Langner Józef 394  
Lasocki Józef Adam 257  
Latinik Franciszek Ksawery 26, 27,  
52, 57, 59, 65, 68, 76, 80, 257  
Ledóchowski Ignacy Kazimierz 257  
Leinwand Aleksandra 139, 151  
Lelental Moszek 166  
Lenczowski Kosma 226, 228  
Lenin Włodzimierz 7, 10, 24, 42,  
46, 52, 60, 212, 213, 393  
Lepecki Mieczysław 112, 113, 116,  
117, 120  
Leszczyński Stanisław 392  
Leśniak Bronisław 284  
Leśniewski Józef Krzysztof 19, 68,  
257, 372, 373  
Lewartowski Zygmunt 184  
Lieberman Herman 317  
Lilienfeld-Krzewski Karol 306  
Linde Mieczysław 257  
Linowski Zygmunt 196, 207  
Lipiński Stanisław 346, 387  
Listowski Antoni 258  
Litwin Marta 390  
Lloyd George David 18, 21, 36,  
42–44, 46, 47, 49, 52, 55, 213  
Lorec Zygmunt 137, 147  
Lubczyński Piotr 184  
Lubczyński Robert 182  
Lubelski Mieczysław 381  
Lutosławski Kazimierz 51, 375  
Lutostański Jan 194, 208  
Lutyk Leon 307–309
- Ładysław z Gielniowa (Władysław  
z Gielniowa) 220  
Łagowska Emilia 168  
Łagowski Stanisław 154, 175  
Łapin Albert Janowicz 258  
Łazarewicz Władymir  
Salamonowicz 30, 31, 119, 258  
Łągwa Roman 258  
Łatkiewicz Jerzy 125  
Łopatyński Gabriel 167  
Łopieńscy 400  
Łopieński Feliks 401  
Łopieński Grzegorz 401  
Łopieński Jan 401  
Łosiński Augustyn 218  
Łossowski Piotr 392, 412  
Łowczowski G. 120  
Łoziński Zygmunt 202  
Łuczyńska-Szymanowska Irena 139  
Łukasiewicz Mieczysław 183  
Łukawy Jędrzej 214, 228, 402, 403,  
412  
Łukin Michaił Fiodorowicz 258  
Łuskina E. 144, 145, 151
- Macewicz Gustaw Juliusz 258  
Machaliński Zbigniew 279  
Machalski Tadeusz 77  
Mackiewicz Kamil 138 352, 353,  
369  
Macyszyn Jacek 368, 410, 412  
Madej-Janiszek Regina 407  
Maj Ewa 202, 209  
Majcher Piotr 372, 373  
Majewski Stefan 259  
Małarski Jan 138, 139, 141  
Małachowski Stanisław Oktawiusz  
259  
Małyszko Adolf 20, 38  
Manning Clarence A. 36

- Mańkowski Piotr 218  
Marchlewski Julian 8, 59–61  
Marcinek Bogumił 381  
Marcinkowska J. 306  
Marjański Józef „Marski” 105, 111, 113, 114, 116–119  
Markiewicz Piotr 405  
Markowski Mieczysław Bolesław 187, 190, 195, 196, 200, 202–205, 207, 208  
Marmon Waław 84  
Marszał Stanisław 153, 165, 166, 168  
Marszałowa Jadwiga 167, 168  
Maryński Walery 52  
Matejkiewicz Antoni 226, 227  
Matusik Przemysław 291, 309  
Mauersberger Jan 227  
Mazurkiewicz Stefan 70  
Mączyński Czesław 350  
Mąkowski Julian 375  
Mech Jerzy 356  
Mehoffer Józef 144  
Meller Stefan 297, 310  
Miasnikow Aleksander Fiedorowicz 259  
Mich Włodzimierz 198, 199, 202, 204, 208, 209  
Michalski Bronisław 227  
Michelot Pierre-Marie-Nicolas 294  
Mickiewicz Adam 295  
Mickiewicz Władysław 295  
Mieczkowski Wiktor 223, 228  
Miegoń Władysław 259  
Mielikow W.A. 29, 38  
Mierzwiński Zbigniew 279  
Mieżaninow Siergiej Aleksandrowicz 259  
Mijakowska Helena 382  
Mikołajczyk Stanisław 332  
Milan-Kamski Maksymilian 360  
Milewski Maciej 367–369, 380  
Millerand Aleksander 294  
Miłkowski Stanisław 326  
Minkiewicz-Odrowąż Henryk 259  
Miodoński Antoni 227  
Mioduchowska Maria 291, 310  
Mironow Filip Kuzmicz 260  
Miroński Mirosław 367  
Miśkiewicz Bolesław 164  
Miśnikiewicz Bolesław 163, 164  
Mizgalski Jerzy 188, 191  
Młodzianowski (Dąbrowa) Kazimierz 381  
Młot Jan 304, 305, 309  
Mniszka Albert 52  
Modliński Ludwik herbu Jastrzębiec-Tępa Podkowa 282, 284  
Modzelewska Aniela 167  
Modzelewska Leokadia 167  
Modzelewski Czesław 167  
Modzelewski Jan 167  
Modzelewski Leon 167  
Mohuczy Adam 129  
Mokrzecki Stefan 260  
Moniuszko Jan Czesław (syn kompozytora) 221  
Moor Dmitrij (właśc. D.S. Orłow) 354  
Morelowski Marian 143  
Moritz Marian 385  
Morozow Fiodor Maksymowicz 260  
Morton-Domeyko A. 295, 310  
Mossakowski J. 297, 309  
Mossor Stefan 170  
Mościcki Henryk 115, 120  
Mościcki J. 385  
Mościcki Janusz 382

- Mroczkowska Z. 356  
Musiolik Paweł 379  
Muszyński Wojciech Jerzy 314, 333
- Nadolski Bogusław 396, 413  
Nahorski Stanisław 126, 128  
Nałęcz Daria 301, 307, 310  
Nałęcz Tomasz 301, 307, 310  
Napoleon Bonaparte 24, 65, 96, 318, 406  
Narbut-Łuczyński Aleksander Jerzy 260  
Narutowicz Gabriel 292  
Nastopka Stasys 260  
Nawrocki Tadeusz 366  
Nechay A 410, 413  
Nekrasz Władysław 213, 228  
Nieczuja-Urbański Franciszek 353, 388  
Niećko Józef 294, 298, 299, 309  
Niedbalski Marian 296  
Niedrzewski Stanisław 359  
Niegowski Bartłomiej 164  
Niekrasz Władysław 213, 228  
Niewiarowski Antoni 226, 227  
Nitta Tadeusz 301  
Noiński Emil 407  
Norwid-Neugebauer Mieczysław 68, 260  
Nowak Andrzej 18, 38  
Nowak Julian 326  
Nowakowska Rosana 355, 383  
Nowakowski Andrzej 355, 383  
Nowakowski Tadeusz 357, 358  
Nowicki Mieczysław Seweryn 32  
Nowicki Teofil 116  
Nowicz Andrzej 306, 310  
Nowik Grzegorz 23, 29, 38  
Nowosad Wiesław 282, 287  
Nowotny Adam 68
- Nowowiejski Antoni Julian 218, 219
- Oażarnecki Jan 169  
Odyniec Wincenty 261  
Odziemkowski Janusz 155, 170, 175, 205, 208, 226, 228, 279, 319, 333, 396, 397, 399, 405, 406, 413  
Okulski Edward 107, 110, 118  
Olak Barbara 102, 103  
Oleksiewicz Wacław 156, 175  
Oleksy Józef 380  
Olszyna-Wilczyński Józef Konstanty 261  
Omelianowicz-Pawlenko Mychajło 261  
Ordyński Ryszard 141  
Orłowicz Franciszek 346, 387  
Orłowski Z. 393, 411  
Osiecka Jadwiga 372, 374  
Osiecki Stanisław 372–375  
Osiecki Stefan 372, 375  
Osiecki Tadeusz 372–375  
Osikowski Mikołaj Ignacy 127, 128, 261  
Osiński Aleksander 30, 262  
Ossowscy 225  
Ostrowska-Grabska Halina 126, 138, 139, 142, 151  
Ostrowski S. 135, 147  
Owczarek Ryszard 218, 380  
Owczarek Wojciech 218  
Pachucki Leon 262  
Pachulski Adam 164  
Pachulski Ignacy 167  
Paderewski Ignacy Jan 7, 201, 291, 301  
Pajewski Janusz 291, 294, 310  
Pajkert Jan 226, 227



- Paluchniak Jan 371  
Panafieu Hector Andre 36  
Panaś Józef 226, 227 326  
Parchomienko Aleksandr  
    Jakowlewicz 262  
Pasiak Czesław 377  
Pasiak Stanisław 343  
Paskiewicz Iwan Fiodorowicz 66  
Pasławski Stefan Wiktor 262, 354  
Patelski Mariusz 54, 55, 69, 85  
Paulik Franciszek Daniel 262  
Pauluk D. 284, 287  
Paulus Waldemar 188, 191  
Pawlak Waldemar 330, 331  
Pelczar Józef S. 218  
Pełka Piotr 171  
Pennacchio Salvatore 402  
Petlura Symon Wasylowycz 91,  
    186, 212, 262, 263, 317, 359  
Petrowska Stefania 167, 168  
Pędich J. 365  
Pfeifer Grzegorz 383  
Piasecka-Kudłacik Ewa 368  
Piaskowski Stanisław M. 122, 129,  
    131  
Piaścik Franciszek 343, 367, 377  
Piechota Szczepan 372  
Piel Michał 294, 310  
Piękoś Stanisław 113  
Piłsudska Aleksandra (Szczerbińska)  
    22, 38, 72, 73, 98  
Piłsudska Jadwiga 72  
Piłsudska Wanda 72  
Piłsudski Józef Klemens 7, 9–13,  
    19–22, 26, 29, 30, 34, 36, 38, 41–  
    43, 45, 47, 49–57, 60, 62, 64–69,  
    71–73, 76, 81, 82, 84, 85, 87–94,  
    96–102, 106, 119, 147, 148, 151,  
    166, 172, 175, 201, 213, 214,  
    221, 224, 228, 236, 249, 251,  
    252, 258, 263, 276, 284, 289,  
    290–295, 297–306, 309, 311,  
    313, 315–319, 323–327, 331,  
    332, 342, 344–346, 355, 360,  
    364, 365, 370, 379, 381, 383,  
    384, 389, 390, 392, 393, 402,  
    403, 406, 407  
Pinkus Dawid 166  
Piotrowski A. 147  
Pipes Richard 393, 413  
Pisarek Czesława 169  
Piskor Tadeusz 19, 20, 68  
Pius XI zob. Ratti Achille (papież  
    Pius XI)  
Plamowski Władysław 397, 413  
Plisowski Józef 263  
Plisowski Konstanty 263  
Płoski Arkadiusz 181  
Płoski Tadeusz 396, 402, 405, 406,  
    411, 413  
Pocieszyńska Helena 357  
Podhorski Zygmunt 12, 99, 318  
Podlaski Antoni 22  
Podolski Ignacy 184  
Pogonowski Stefan 77, 99, 264  
Pogorzelski Eugeniusz Bronisław  
    264  
Poklewski-Kozieł Witold 373  
Pokrzywnicki Wincenty 165, 169  
Pol Juliusz 353  
Polak Bogusław 281  
Polański Edward 392, 413  
Połaczeniec Jakób 169  
Połczyński Antoni 22, 38  
Pomarański Stefan 106, 120  
Pompili Bazyl 214  
Poniatowski Józef 355  
Popińska Katarzyna 368  
Popowicz Bolesław Kornel 264  
Popowski Stefan 149, 150

- Poraj-Różycki Aleksander 382  
Porębski Kazimierz 264  
Potocki Juliusz 183  
Potoczek Jan 372, 373  
Pragłowski Aleksander Tadeusz 264  
Prądyński, rtm. 357  
Primakow Witalij Markowicz 265  
Primke Ryszard 382  
Procajłowicz Antoni 364, 365  
Prochwicz Jerzy 231, 238  
Próchnik Edward 60  
Pruszkowski Tadeusz 136, 142, 147  
Pruszkowskiego T. 147  
Pruszyński M. 85  
Prystor Aleksander 22, 72, 73  
Przeclawski K. 393, 411  
Przeniosło Marek 196, 198, 199, 208, 209  
Przeździecki Henryk 214, 218, 219  
Przeździecki Waław Jan 265  
Przybylski Longin 383  
Przybysławski Kazimierz 52  
Puchała-Rojek Karolina 139, 150  
Puget Ludwik 143, 144  
Purzycki Antoni 387  
Pusłowski Zygmunt 282  
Putkowski Julian 385, 386  
Putna Witowt Kazimirowicz 80, 81, 85, 115, 117, 120, 265
- Radcliffe Percy Sir 265  
Radwan Waław Teofil 147  
Radziwiłł Ferdynand 291  
Rajzman Izaak 183  
Rakoczy Eustachy 219, 228, 392, 393, 405–407, 411, 413  
Rasiński Stefan 164  
Raszewski Kazimierz 265  
Raszka Jan 143
- Rataj Maciej 7, 84, 97, 103, 324, 326, 328, 329, 332  
Ratajkiewicz M. 213, 226, 228  
Ratowski Bolesław 167  
Ratti Achille (papież Pius XI) 59, 99, 211, 213, 214, 221, 293, 294, 402, 405  
Ratyński Mateusz 284, 287, 288  
Rawicki Markus 183  
Rayski Ludomił Antoni 266  
Rey Mikołaj 52  
Rogowski Tadeusz 46, 85  
Roguski Antoni 169  
Roja Bolesław Jerzy 65, 129, 266  
Rokosz Waław 363  
Roliński A. 145  
Romanowicz Aleksander 266  
Romei-Longhena Giovanni Girolamo 266  
Romer Jan Edward 89, 266  
Romiszewski Brunon 344, 356  
Rosen Jan H. 407, 413  
Rosłon 169  
Rostworowski Stanisław 226, 228  
Roszkowski Jerzy 295, 311  
Roszkowski Wojciech 205, 208  
Rościszewski Lech 383  
Rozumkiewicz Stanisław 224  
Rozwadowski Tadeusz Jordan 10, 13, 19–22, 26, 30, 41–43, 48, 49, 51–58, 60, 62–71, 73–76, 78–83, 86, 89, 97, 98, 101, 267, 313, 316, 319  
Rożbicka Janina 169  
Rómmel (Rummel) Juliusz Karol 35, 38, 267, 389  
Rudzki Andrzej 167  
Rudzki S. 32, 38  
Rumbold Horace 36  
Rundstein J. 357

- Rusiniak Dominik 167  
Rybicki Kazimierz 28  
Rybka Ryszard 286, 287  
Rydel Lucjan 300, 309  
Rydlewski Zygmunt 226  
Rydwański Tadeusz 59  
Rydz-Śmigły Edward 9, 31, 55, 65, 68, 82, 106, 246, 267, 358, 359, 394  
Rymkiewicz Zofia 182  
Rysznowicki Ryszard 279  
Ryś Jan 84  
Ryś-Trojanowski Mieczysław 284  
Rządkowski Jan Piotr 12, 13, 28, 75, 99, 267, 318, 319  
Rzecki, ppor. 147  
Rzeźnicki 184  
Rzymowski Wincenty 306
- Sadlik Józef 169  
Sadlocha Jerzy 367  
Sadłocha Władysław 367, 368  
*Salamończyk* 385  
Sapieha Adam 214, 218  
Sapieha Eustachy 214  
Sarnecki Józef 394, 395  
Sasinowski Marian 125  
Sawicki Jan 267  
Sawicki Kazimierz 27  
Sawiczewski Stanisław 148  
Schally Kazimierz 106  
Schmidta (Szmida) Stefan 124  
Schön Borys 195  
Schubert (Szubert) Karol Stanisław 268  
Serda-Teodorski Aureli 268  
Serwatka Tomasz 305, 311  
Siedlecki Franciszek 381  
Siergiejew Jewgienij Nikołajewicz 268  
Sieroszewskiego Wacław 306  
Sikorski Franciszek Józef 268  
Sikorski Władysław Eugeniusz 13, 26, 28, 57, 65–68, 76–79, 81, 83, 85, 99, 122, 155, 165, 175, 262, 268, 301, 319, 326, 409  
Simon Fryderyk 408  
Sinkowski Stanisław 227  
Sitkowski T. 405, 413  
Skierski Leonard Kazimierz 29, 31, 66, 106, 269  
Składkowski Sławoj Felicjan 279, 326  
Skoczek Tadeusz 76, 85, 279, 407, 410  
Skoczylas Władysław 138, 147, 352  
Skorupka Ignacy Jan 12, 15, 27, 77, 99, 163, 224, 269, 318, 346, 387, 404, 406, 407, 411  
Skrzyński Stanisław Wilhelm 269  
Skulski Leopold 71, 201 337  
Skworcew-Stiepanow Iwan 59  
Słabińska Elżbieta 181  
Sławoszevska Kazimiera 364  
Słoński Edward 301, 135, 147  
Słowikowski Mieczysław 27  
Smirnow Andriej Kirillowicz 269  
Smirnow Piotr Aleksandrowicz 269  
Smolin Iwan 25  
Smoszyńska N. 178, 190  
Smygielski Kazimierz 361  
Sniesariw Andriej Jewgienjewicz 270  
Sobański Bronisław 165  
Sobieraj Emilia 380  
Sokolnicki M. 147, 151  
Solarz Ignacy 343, 379, 380  
Solarz Józef 380  
Solarzowa Zofia 370, 371, 376  
Solski Eugeniusz 125  
Sołłohub Nikołaj 31, 119, 270

- Sosnkowski Kazimierz 65, 68, 172, 270
- Spychała Bolesław 226, 228, 396, 399, 413
- Srebrzak Michał 366
- St. John James Allen 136, 142
- Stachiewicz Julian 147, 151
- Stachiewicz Piotr 144
- Stachiewicz Waclaw 63
- Stalin Józef (właśc. Iosif Wissarionowicz Dżugaszwili) 10, 34, 46, 70, 213, 253, 270, 308
- Stanisław August Poniatowski 392
- Stanisław Wincenty z Kielczy 223
- Stankiewicz (Załużbice Nowe) 169
- Stankiewicz Witold 200, 208
- Stańczak Wawrzyniec 169
- Stapiński Jan 156
- Starak Antoni 118
- Starościak Dorota 195, 207
- Stawarz Andrzej 393
- Stawarz Wincenty 330, 413
- Stawecki Piotr 155, 156, 159, 175, 285, 288
- Steczowski Jan Kanty 370
- Stefaniuk Franciszek Jerzy 330
- Stefanowicz Kajetan 353
- Stempniewski Jan 161, 162
- Stepan Kamil 286, 287
- Steyer Włodzimierz 129
- Stępkowski Krzysztof 402, 403, 413
- Stigga Oskar 28
- Stolarski Błażej 89, 90
- Storożenko Aleksiej 271
- Stroński Stanisław 14, 392
- Struzik Adam 7, 15, 330
- Strychalski Jerzy 20, 38
- Strzelecki J. 178, 190
- Suchcitz Andrzej 84, 279
- Suchoński Adam 85
- Sulińska-Woroniecka Jadwiga
- Sułkowski Henryk 128
- Suszyński Stefan 271
- Sykulski Z. 360
- Sylwestrowicz Zofia 379
- Symon Antoni 143
- Szaflik Józef Ryszard 48, 62, 84, 316, 332
- Szaposznikow Borys Michajłowicz 18, 233, 271
- Szczepanowski Stanisław 233
- Szczepańska Anna 44
- Szczepański Janusz 120, 154, 156, 158, 159, 172, 173, 175, 176, 213, 219, 223, 224, 228, 292, 298, 311, 393, 403, 413
- Szczepkowski Mikołaj J. 155, 176
- Szczęśny Felicjan 353
- Szczęśny Jan 160
- Szczotka Sylwia 407
- Szelązek Adolf 218
- Szeliscy 281, 287
- Szeliska Halina (1895–1983) 282
- Szeliska Jadwiga (1890–1979) 282
- Szeliska Jadwiga z domu Gątkiewicz herbu Rubiesz (1858–1942) 282
- Szeliska Janina z domu Rymsza 282, 286
- Szeliska Krystyna (1911–1923) 282
- Szeliska Maria (1909–1979) 282
- Szeliska Maria z domu Jaruntowska herbu Prus (1837–1880) 282
- Szeliski Kazimierz 282
- Szeliski Michał (?–1926) 282
- Szeliski Stanisław (1891–1970) 282
- Szeliski Stanisław Emilian (1825–1880) 282
- Szeliski Witold (1898–1977) 282
- Szeliski Włodzimierz Witold 281–288
- Szeliski Zbigniew (1900–1965) 282

- Szeliski Zdzisław 282, 285, 286  
Szeliski Zygmunt (1905–1977) 282  
Szeptycki Stanisław Maria 43, 49,  
54, 57, 93, 271, 327, 394  
Szeuniar Ryszard 346, 389  
Szeunara Ryszard 346  
Szewczyk-Prokurat Danuta 401,  
411, 413  
Szlachetka Wojciech 401, 411  
Szlęk Grażyna 368  
Szpakiewicz Jan 114  
Szrejder Henryk 169  
Szuwajew Aleksandr 12, 29, 31,  
32, 99 318  
Szuwajew Dmitrij Sawieliewicz 271  
Szwed Ryszard 178, 188, 190, 191  
Szwedo B. 225, 228  
Szyk Artur 367  
Szylling Antoni 271  
Szylling Arnold 272  
Szymanowski K. 135  
Szymański Paweł (właśc. Paweł  
Szymczuk) 272  
Szymański T. 181, 191  
Szystowski Edward 126  
Szyszka Franciszek 272
- Ścibor-Rylski Witold 134, 151, 272  
Ślaski Eugeniusz 272  
Śmiech Adam 85  
Śmigielski Walenty 282, 283, 287,  
288  
Śnieżyński, ppłk 358  
Świątek Katarzyna 371  
Świątek Ludwik 371  
Świda Adolf 372  
Święcicki Stanisław 364  
Święcicki Włodzimierz 184  
Świtalski Kazimierz 147, 151  
Tabaczyński Jan 272
- Taczak Stanisław 272  
Tarczyński Marek 319, 333  
Tarnawski Mieczysław 273  
Taube Karol 122, 123, 126, 131  
Teodorowicz Józef 214, 218  
Terni Alterocca 365  
Tessaro Stanisław 273  
Tetmajer Włodzimierz 143  
Thiel Stanisław Łucjan 273  
Thommée Wiktor 273  
Thullie Jan 273  
Timoszenko Siemion  
Konstantinowicz 273  
Tiutiunyk Jurko 274  
Tokarzewski Józef 274  
Tokarzewski Marian 227  
Tokarzewski-Karaszewicz Michał  
Tadeusz 274  
Tom J. 147  
Tomaszewski 169  
Tomaszewski Stefan 182  
Tomczyk Edward 394, 395  
Tomin Nikołaj Dmitriewicz 274  
Topolski Jerzy 85  
Tramecourt Jerzy Albin de 384  
Trąmpczyńskiego Wojciech 301  
Trocki Lew 10, 24, 46, 52, 212  
Trojanowski E. 147  
Truskolaski Zdzisław 356  
Trzasko-Durski Karol 125  
Trzeciakowski Lech 291, 309  
Tuchaczewski Michał Nikołajewicz  
9, 10, 12, 18, 19, 21–24, 26, 27,  
30, 33, 34, 36, 48, 51, 55, 56, 58,  
61, 65, 66, 69, 70, 79, 82, 90, 91,  
93, 94, 96, 97, 99, 102, 158, 213,  
263, 270, 271, 274, 318, 393  
Tulimowska Leontyna z d. Berzin  
357  
Tyc-Karpińska Ewa 383

- Tyczkowski Franciszek 275  
Tymieniecki Wincenty 227  
Tyszkiewicz Włodzimierz 52
- Uborewicz Ijeronim Pietrowicz 275  
Udowyczenko Ołeksandr 275  
Unszlicht Józef 59, 60, 393  
Urban IV 396  
Urbankowski Bohdan 308, 311
- Wacetis Joachim Joachimowicz 275  
Wadowski 387  
Waligóra Bolesław 28, 38, 171–174, 176  
Walisiak J. 372  
Walter Stefan 275  
Wałęga Leon 218  
Wapiński Roman 178, 191  
Wardak Jan 169  
Wardakowa Michał 168  
Waškowski Tadeusz 378  
Watłın A.Ju. 24, 38  
Wąsik Władysław 106, 107, 118  
Wąsowicz Antoni 129  
Wąsowicz Waclaw 142, 147  
Wejtko Władysław 276  
Wenda Zygmunt 105, 106, 113, 116, 117  
Wesołowski 60  
Weygand Jacques 54  
Weygand Maxime 13, 19–21, 26, 36, 42, 44, 52, 53, 63, 64, 66, 68–70, 97, 98, 101, 252, 276, 319–321  
Wędołowska 169  
Wichmanowski Marcin 202, 209  
Wieczorkiewicz Paweł 279  
Wielopolski Aleksander 195  
Wielowieyski Stefan 195  
Wieniawa-Długoszowski Bolesław Ignacy 276
- Wierzbicka Emilia 167, 168  
Więzikowa Alicja 299, 310  
Wilczyński Franciszek 183  
Wilmanowie 225  
Winiarski Władysław 380  
Winiarz Jerzy 144  
Winkler K. 149, 151  
Wiśniewski Stanisław 169  
Witecki Mieczysław 182  
Witos Wincenty 7, 10–12, 14, 19, 22, 28, 42, 48, 50, 51, 56, 57, 60–62, 70–72, 75, 78, 79, 81, 82, 84, 87–90, 92, 94–96, 98, 101, 102, 201, 221, 225, 228, 301, 313, 315–318, 320–328, 330–332, 349, 367, 370, 372, 376, 378, 380, 392, 396, 414  
Wnuk Jan 171, 173, 176  
Wodzinowski Wincenty 356  
Wojciechowski Mieczysław 85, 283, 287  
Wojciechowski Stanisław 292, 324  
Wojcik 169  
Wojtaszak Andrzej 279  
Wołkowicki Jerzy 276  
Woroszyłow Klimient Jefriemowicz 270  
Woskanow Gaspar Karapietrowicz 276  
Wójcik Waldemar 279  
Wójciński Stefan 344, 355  
Wrangel 317  
Wróbel Stanisław 160, 161  
Wróblewski Bohdan 354  
Wrzosek Mieczysław 298, 311  
Wujek Jakub 234, 236–239, 242, 243  
Wycech Stanisław 379  
Wyrzykowski Antoni 385, 386  
Wysocki Wiesław Jan 202, 228

- Wyszczelski Lech 23, 25, 29, 30,  
32, 33, 38, 39, 319, 333, 392, 414  
Wyszyński Adam 164, 165
- Zabłocki Mateusz Jerzy 277  
Zagajski Herszel 184  
Zagórski Włodzimierz 55, 57, 61,  
68, 79  
Zahorski Sergiusz 277  
Zajac P. 147  
Zajączkowski Bolesław 408  
Zakrzewski Andrzej 85  
Zaks Bernard 59  
Zaleska Maria Z Domu Zdziarska  
277  
Załączny Jolanta 154, 175, 176,  
304, 311  
Zamojska Iga 380  
Zapała Antoni 227  
Zaruba Jerzy 142, 147  
Zarugiewicz Konstanty 408  
Zarzycki Ferdynand 277  
Zawadzki Michał 360  
Zawadzki Stanisław 356  
Zbierzchowski Henryk 301  
Zbudniewek Janusz 392, 413
- Zdrojewski Waclaw 171  
Zdunek M. 385  
Zdzitowiecki Stanisław 219  
Zemanek Gabriel 77  
Zieliński Zygmunt 34, 66, 277  
Znamierowska Leokadia 168  
Žukauskas Silvstras 278  
Zulauf Juliusz 277  
Zwojszczyk, sierz. 109  
Zych Józef 330  
Zygadłowicz Gustaw 278  
Zylberberger Jasek 168  
Zysman Chaim 166
- Żaba Roman 278  
Żeligowski Lucjan 13, 28, 42,  
73–77, 80, 82–84, 99, 129, 260,  
263, 278, 319  
Żeromski Stefan 223, 228, 306  
Żongołowicz Eugeniusz 278  
Żółkiewski Stanisław 318  
Żukowski Olgierd 123, 131  
Żurakowski Stanisław 85, 279  
Żyliński Waclaw 362  
Żytkiewicz Stanisław 226

©Copyright by Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2021

©Copyright by Muzeum Niepodległości, Warszawa 2021

Wszelkie prawa zastrzeżone. Każda reprodukcja lub adaptacja całości  
bądź części niniejszej publikacji, niezależnie od zastosowanej techniki  
reprodukcji (drukarskiej, fotograficznej, komputerowej i in.),  
wymaga pisemnej zgody Autorów i Wydawców.

Koordinacja edycji  
Ewelina Pilawa-Soroka  
Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości

Wydawcy:

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego  
02-730 Warszawa, al. Wilanowska 204  
tel./fax (22) 843 38 76, 843 78 73  
e-mail: mhprl@mhprl.pl  
www.mhprl.pl

ISBN 978-83-7901-336-4

Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości  
(identyfikator 42 700)  
Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej  
ul. Skazańców 25; 01-532 Warszawa  
historia@muzeumniepodleglosci.art.pl

ISBN 978-83-66640-33-7

Nakład  
200 egzemplarzy

Księgarnia Muzeum Niepodległości  
<https://ksiegarnia.muzeum-niepodleglosci.pl/>